WYDAWNICTWO ZAKŁADU URBANISTYKI
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

TADEUSZ TOŁWIŃSKI

URBANISTYKA

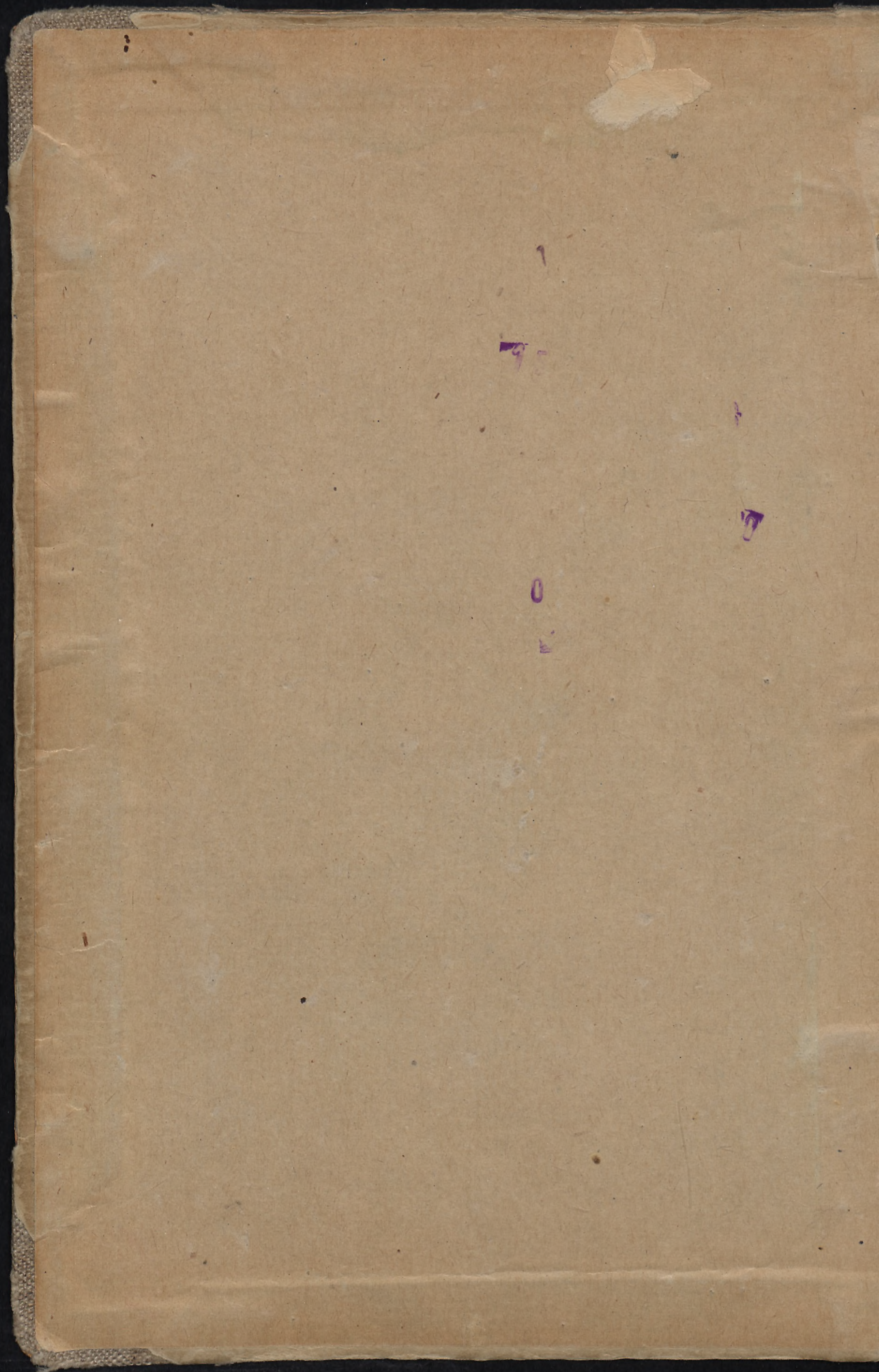
TOM I

BUDOWA MIASTA W PRZESZŁOŚCI

WYDANIE DRUGIE

WARSZAWA MCMXXXIX

SKŁAD GŁÓWNY: ZAKŁAD URBANISTYKI
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, UL. KOSZYKOWA 55



URBANISTYKA

PUBLISHED BY THE TOWN PLANNING INSTITUTE
OF THE WARSAW POLITECHNIC

TADEUSZ TOŁWIŃSKI
Professor and director of Town Planning Institute

TOWN PLANNING

VOLUME I
THE CONSTRUCTION OF THE TOWN IN THE PAST

SECOND EDITION

WARSAW MCMXXXIX
CHIEF STORE: TOWN PLANNING INSTITUTE OF THE
WARSAW POLITECHNIC, 55 KOSZYKOWA

WYDAWNICTWO ZAKŁADU URBANISTYKI
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

TADEUSZ TOŁWIŃSKI

URBANISTYKA

TOM I

BUDOWA MIASTA W PRZESZŁOŚCI

WYDANIE DRUGIE

WARSZAWA MCMXXXIX
SKŁAD GŁÓWNY: ZAKŁAD URBANISTYKI
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, UL. KOSZYKOWA 55



KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

PAMIĘCI OJCA MOJEGO POŚWIĘCAM

MOTTO:

.... où j' avais tout le loisir de m'entretenir de mes pensées: entre lesquelles l'une des premières fut que je m'avisai de considérer que souvent il n'y a pas tant de perfection dans les ouvrages composés de plusieurs pièces, et faits de la main de divers maîtres, qu'en ceux auxquels un seul a travaillé. Ainsi voit-on que les bâtiments qu'un seul architecte a entrepris et achevés ont coutume d'être plus beaux et mieux ordonnés que ceux que plusieurs ont tâché de raccommoder en faisant servir de vieilles murailles qui avaient éte bâties à d'autres fins. Ainsi cet anciennes cités qui, n'ayant été au commencement que des bourgades, sont devenues par succession de temps de grandes villes, sont ordinairement si mal compassées, au prix de ces places rêgulières qu'un ingénieur trace à sa fantaisie dans une plaine, qu'encore que, considérant leurs édifices chacun à part on y trouve souvent autant ou plus d'art qu'en ceux des autres, toutefois, à voir comme ils sont arrangés, ici un grand, là un petit, et comme ils rendent les rues courbées et inegales, on dirait plutôt que c'est la fortune que la volonté de quelques hommes usant de raison qui les a ainsi disposés et si on considère qu'il y a eu néanmoins de tout temps quelques officiers qui ont eu charge de prendre garde aux bâtiments des particuliers pour les faire servir à l'ornement du public, on connaîtra bien qu'il est malaisé, en ne travaillant que sur les ouvrages d'autrui, de faire des choses fort accomplies. Ainsi je m'imaginai que les peuples qui, ayant été autrefois demi-sauvages, et ne s'étant civilisés que peu à peu, n'ont fait leurs lois qu'a mesure que l'incommodité des crimes et des querelles les y a contraints, ne sauraient être si bien policés que ceux qui, dès le commencement qu'ils se sont assemblés, ont observé les constitutions de quelque prudent législateur.

«Discours de la Méthode» R. Descartes
r. 1596—1650.

Jedną z pierwszych myśli było spostrzeżenie, że często dzieła, złożone z rozmaitych części i wykonywane ręką rozmaitych mistrzów, mniej są doskonałe, niż te, nad którymi pracował tylko jeden człowiek. Tak widzimy, że budowle, które jeden architekt podjął i wykonał, są zazwyczaj piękniejsze i lepiej rozmieszczone, niż te, które wielu ludzi starało się skleić, posługując się starymi murami, zbudowanymi w innych celach. Tak owe starożytne grody, które, będąc z początku jedynie warowniami, zmieniły się koleją czasów w wielkie miasta, są zazwyczaj tak licho rozłożone, w porównaniu do tych regularnych proporcyj, które inżynier wytycza wedle swej fantazji na pustej równinie, że chociaż, zważywszy każdy budynek zosobna, znajduje się w nich często tyleż albo więcej sztuki, niż w tamtych, wszelako, widząc jak są rozmieszczone, tu duży, tu mały, i jak ulice są przez to krzywe i nierówne, powiedziałoby się raczej, iż to traf, a nie wola kilku ludzi, władających rozumem, rozłożyła je w ten sposób. A jeśli się zważy, że mimo to we wszystkich czasach było zawsze kilku urzędników, obowiązanych z urzędu czuwać nad budowlami prywatnych osób, iżby służyły zarazem ku publicznej ozdobie, uzna się, że trudno jest, pracując jeno na dziełach cudzych, dokonać rzeczy bardzo doskonałych. Tak wyobrażam sobie, że ludy, które, będąc wprzódy półdzikimi i cywilizując się jedynie stopniowo, układały sobie prawa jedynie w miarę, jak dolegające im zbrodnie i spory zmuszały je do tego, nie mogą posiadać tak dobrych urządzeń, jak owe, które od samego początku swego skupienia przestrzegały ustaw jakiegoś roztropnego prawodawcy.

TREŚĆ TOMU PIERWSZEGO

CONTENTS

ROZDZIAŁ PIERWSZY

POWSTANIE MIASTA. METODA BADANIA. KONSTRUKCJA I FORMA MIASTA. CHARAKTERYSTYCZNE OKRESY ROZWOJU. CZYNNIKI URBANISTYCZNE. WARUNKI PRZYRODZONE. CZYNNIK GOSPODARCZY. WAROWNOŚĆ. KOMUNIKACJA. OBYCZAJ I PRAWO. KOMPOZYCJA URBANISTYCZNA. ANALIZA MIASTA.

MIASTO powstaje jako charakterystyczny objaw kultury kraju na pewnym poziomie jego rozwoju. Gdy ludność przechodzi od prymitywnego, pasterskiego i myśliwskiego trybu życia do zajęć rolniczych, powstaje najprostsza forma stałego osiedla — wieś. Dalszy postęp życia gospodarczego i społecznego, przyrost ludności, rozwój rzemiosł i handlu powodują powstanie większych skupień ludzkich w postaci osiedli o typie wyższym w swej organizacji i formie. Rodzi się m i a s t o.

Rzut oka na kultury różnych narodów współczesnych w różnych częściach świata, jak również historia kultur dawnych potwierdzają ten kierunek ewolucji osiedli ludzkich. Co więcej, można z łatwością zauważyć, że nie tylko w różnych krajach europejskich, ale nawet w różnych częściach świata, w znacznych odstępach czasu — wieków i tysiącoleci — pewnym formom organizacji społecznej i gospodarczej odpowiadają pokrewne typy osiedli o charakterze miejskim.

Nauka współczesna nie daje nam dziś jeszcze pełnego i rzeczywistego obrazu rozwoju miast w różnych krajach świata. Jednakże badania wybitnych ośrodków dawnych kultur, jak np. chińskiej, assyryjskiej, starogreckiej, dają pojęcie o charakterystycznych formach i konstrukcjach miasta, odpowiadających analogicznym układom warunków kultury i cywilizacji.

Rozrost poszczególnych miast, nawet w granicach tego samego kraju i w okresach jednolitego rozwoju gospodarczego, obejmującego jeden lub kilka wieków, odbywa się bardzo nierównomiernie. Widzimy więc osiedla miejskie, skupiające zaledwie parę tysięcy mieszkańców, gdy obok nich wyrastają olbrzymy, wchłaniające

w swe mury setki tysięcy i miliony ludzi. Przy tym ten potężny rozrost poszczególnych osiedli nie jest bynajmniej objawem, spotykanym wyłącznie w krajach kultury europejskiej i pokrewnej jej amerykańskiej w wieku XIX i XX. Wiemy już dziś, że wielkie ośrodki kultury assyro-babilońskiej i chińskiej, egipskiej i antycznej europejskiej liczyły setki tysięcy mieszkańców.

Za podstawowy jednakże typ miasta w różnych okresach jego rozwoju należy uważać zbiorowisko o kilkunastu, względnie kilkudziesięciu, tysiącach mieszkańców. Dopiero wiek XIX i XX, w wyniku olbrzymiego przyrostu ludności, tworzy w Europie i w Ameryce coraz częściej typ przeciętny miasta o paruset lub kilkuset tysiącach ludności.

Typ miasta niewielkiego, przeważający w danym kraju przy pewnym poziomie kultury, świadczy zwykle o jasno skrystalizowanym i ustalonym ustroju społecznym i gospodarczym. Miasta wielkie i miasta — olbrzymy, obejmujące milionowe rzesze mieszkańców, powstają w okresach szybkiego i znacznego rozwoju gospodarczego i politycznego. Przeważnie niedojrzałe i niejasne w swej konstrukcji i formie stają się ośrodkami i jednocześnie symbolami przemian, odbywających się w łonie narodu i na przestrzeni wielkich obszarów lub całych nawet części świata.

Babilon, Pekin, Rzym antyczny, Londyn, New York wznoszą się w historii świata jak symbole i kamienie graniczne wielkich okresów kultury, czy choćby okresów szeroko zakreślonych organizacyj politycznych i gospodarczych.

Budowane nieraz szybko i bezplanowo, odpowiadające potrzebom dnia, stanowią często obraz wyładowania podświadomych niemal sił gospodarczych i społecznych. Już w chwili powstania noszą w sobie zarodki powikłań, nakładających piętno ujemne na całym dalszym ich istnieniu. W ich budowie i rozwoju trudno odnaleźć — poza nielicznymi wyjątkami — określony kierunek i myśl przewodnią. Zrodzone pod naciskiem różnorodnych sił i chaotycznie działających czynników stwarzają w swym łonie zaczątki powikłań gospodarczych i technicznych. Pod względem konstrukcji i formy urbanistycznej planowo niezorganizowane, pod względem społecznym zawiłe i chaotyczne, stają się nieraz przyczyną bardzo ujemnych objawów w różnych dziedzinach życia.

Jednakże te miasta-olbrzymy to wyjątki w rozwoju osiedli miejskich. Przeważająca większość, nawet w dobie obecnej, to mia-

sta małe i średnie, obejmujące w krajach Europy znaczną część ludności państw współczesnych.

Rzut oka na rozwój kultury europejskiej do początku wieku XIX przekona nas o harmonijnym na ogół i dość powolnym procesie urbanizacji, tj. skupianiu się ludności w osiedlach o typie miejskim. Dwa jaskrawe wyjątki — Rzym antyczny i średniowieczny Paryż — zdają się potwierdzać ogólną zasadę.

Badanie miasta współczesnego pod względem jego konstrukcji i formy wymaga poznania miasta dawnego z dwu powodów. 1° Miasto europejskie, a w szczególności miasto polskie wieku XX, wyrasta na mniejszym lub większym podkładzie miasta dawnego i stanowi dalsze ogniwo w ewolucji tworu urbanistycznego epok ubiegłych. 2° Tylko badanie historyczne, sięgające do okresów powstawania miast w sposób planowy i harmonijny, prowadzi do wykrycia tych czynników, które w różnych epokach stworzyły miasta niemal doskonałe w swej organizacji urbanistycznej i formie.

Nie jest zadaniem niniejszej pracy prowadzenie systematycznych studiów historycznych, które by dały rzeczywisty obraz rozwoju miasta w różnych krajach i w różnych czasach. Zadanie to, zbyt wielkie i wszechstronne, winno być celem studiów historycznych i ekonomicznych, historii kultury, a specjalnie historii architektury i techniki. Niestety, dziedziny te nie są jeszcze dosyć opracowane. Należy nawet zauważyć, że i historia architektury, obejmująca z natury rzeczy budowle i gmachy, składające się na całość miasta, nie obejmowała dotychczas zagadnień urbanistycznych i nie badała miasta, jako jednolitego organizmu. Brak wyrobionych pojęć, lub choćby zainteresowania sprawami budowy miasta w ostatnim stuleciu, nałożył swe piętno ujemne nawet na prace najwybitniejszych badaczy przeszłości. Metodę badania organizmu miejskiego opieramy na analizie miasta z dawna istniejącego, wzniesionego w epokach ubiegłych, a sięgającego w swym rozwoju w wielu wypadkach do czasów dzisiejszych. Badamy miasta, stanowiące pewną całość, zwartą w sobie i zakończoną, w których działanie różnych czynników i warunków rozwoju odbiło się w formie czystej i wyrazistej. Drogą zestawienia różnych przykładów zdobywamy możność badania powolnej ewolucji miasta od zarodka, w formie małego osiedla kilkudziesięciu rodzin, do rozmiarów tworu urbanistycznego, wszechstronnie rozwiniętego. Drogą porównania wykrywamy cechy charakterystyczne i typowe dla badanych przykładów, a dalej,

drogą syntezy dochodzimy do wniosków ogólnych o rozwoju miasta dawnego i miasta nowoczesnego.

Całe szeregi miast różnych czasów wykazują w swej konstrukcji i formie pewne określone wpływy. Porównywanie pewnych grup miast, pokrewnych pod względem terytorialnym, czy pod względem czasu powstawania, pozwala przede wszystkim na ustalenie faktu działania określonych wpływów. Poza tym pozwala również na ustalenie stopnia i mocy tych wpływów, które przy bliższym ich określeniu nazwiemy «czynnikami urbanistycznymi». Działanie ich odbywa się w dwóch dziedzinach — konstrukcji i formy miasta. Dwie te dziedziny, ściśle z sobą zespolone i wzajemnie się przenikające, składają się na pewną całość — tworzą organizm miasta. Jedne warunki i wpływy działają na konstrukcję — inne na formę. Podobnie jednak jak w poszczególnych dziełach techniki, rzemiosła i architektury, również i w organiźmie miasta konstrukcja i forma przemawiają nie zawsze równomiernie i harmonijnie. Przeciwnie, spostrzegamy nieraz wybitną przewagę jednej lub drugiej. Podkreślając, że organizm miasta jest jakby dalszym rozwinięciem poszczególnych budynków i gmachów, które je tworzą, zaznaczymy jednak, że na rozwój konstrukcji i formy miasta działają różne czynniki, nieznane w tworzeniu pojedyńczego dzieła architektonicznego. Nie dające się jednak zaprzeczyć bliskie i wszechstronne związki obu dziedzin twórczości mają ten skutek, że okresy dobrej architektury są jednocześnie okresami powstawania wybitnych tworów urbanistycznych i odwrotnie.

Dążąc do ustalenia metody badania miasta, zestawiamy te przykłady, które ujawniają w sposób oczywisty już przy pobieżnym choćby przeglądzie pewne cechy wybitne. Zestawienie to rozpoczynamy od przykładów bardziej prymitywnych i przejrzystych. Układamy w dalszym szeregu twory bardziej złożone, a ujawniające wysoki poziom rozwoju konstrukcji czy formy, fragmentów lub całości. Uszeregowane w ten sposób, przedstawią one, choćby w najważniejszych etapach kierunek ewolucji miasta od prymitywnego zarodka do rozwiniętego na wyższych szczeblach organizmu. Przy tym systemie odbiegamy od porządku chronologicznego. Jednocześnie ograniczamy się do miast tych narodów, które swą kulturą pośrednio lub bezpośrednio wpłynęły na ustrój współczesnego miasta europejskiego. Wynika z tego zestawienie najwybitniejszych typów z różnych epok historycznych w szeregu, ilustrującym ewolucję miasta w jej najbardziej charakterystycznych rysach.

CHARAKTERYSTYCZNE OKRESY ROZWOJU

I. Miasto średniowieczne, reprezentowane w setkach osiedli, zachowuje do czasów obecnych swą dawną konstrukcję i formę w całości lub we fragmentach. Miasto to w różnych krajach Europy już jest pod pewnymi względami zbadane i daje pole do dalszych badań specjalnie urbanistycznych. W licznym szeregu przykładów daje ono obraz rozwoju od prymitywnych zaczątków do zorganizowanej wszechstronnie całości.

II. Miasto antyczne odzwierciadla w płaszczyźnie urbanistycznej wysoki poziom kultury starożytnych Greków i Rzymian. W przykładach, dotychczas naukowo zbadanych, przedstawia przede wszystkim typ miasta niewielkiego o całkowicie dojrzałej konstrukcji i formie, odpowiadającej najwyższym ideałom piękna swej epoki.

III. Miasto czasów Odrodzenia w licznych pomnikach istniejących i w dziełach teoretyków uzewnętrznia różnolite wpływy w dziedzinie rozwoju miasta w okresie przełomowym kultury nowożytnej. Przebogate dziedzictwo Średniowiecza jest przekuwane ręką wybitnych działaczy i wielkich talentów na nową modłę. Nowe formy życia gospodarczego i politycznego dyktują nowe programy budowy miasta. Powstają organizmy miejskie, znacznie większe i bardziej złożone, niż w Średniowieczu i Starożytności.

IV. Miasto czasów Baroku tworzy się na nowych podstawach życia politycznego i gospodarczego. Wysoki poziom umysłowy i artystyczny epoki tworzy nowe konstrukcje i formy urbanistyczne. Miasto obejmuje wielkie obszary, zrzuca z siebie okowy murów obronnych i osiąga wysoki poziom rozwoju. Szereg wybitnych twórców we Włoszech i we Francji opanowuje na długi przeciąg czasu twórczość urbanistyczną w Europie i krajach, podległych jej kulturze.

Obok grup miast różnych krajów i okresów kultury europejskiej, które się składają na te cztery podstawowe typy i ilustrują ich ewolucję, nauka współczesna daje coraz większe możliwości analizowania miast starych kultur wschodu. Jednakże ustalona wyżej wytyczna badania przede wszystkim czynników urbanistycznych nowożytnego miasta europejskiego, zakreśla wyraźnie granice terytorialne tej pracy.

CZYNNIKI URBANISTYCZNE

Omówiony wyżej ogólny bieg badań miasta dawnego wiąże się z grupowaniem faktów i spostrzeżeń w następujących dziedzinach pracy badawczej:

CZYNNIKI URBANISTYCZNE

1. Miasto dawne. Przygotowanie możliwie wszechstronnego materiału, dotyczącego konstrukcji i formy miasta epok ubiegłych, i wyrobienie kryteriów w stosunku do objawów rozwoju miasta pod różnolitymi wpływami i w różnych warunkach. Materiał ten dotyczy całości organizmu miejskiego oraz poszczególnych jego części i organów, oświetla funkcje tych części, ich wzajemny stosunek, wyjaśnia ścisły związek między budową różnych organów ustroju miasta a ich zewnętrzną formą (np. ulice, domy, urządzenia obronne).

2. Miasto nowoczesne. Przygotowanie i opracowanie materiału i przeprowadzenie badań porównawczych między miastem dawnym a miastem współczesnym. Opracowanie metody ujęcia zagadnień współczesnych w rozwoju miast europejskich w ogóle, a miast polskich w szczególności. Mamy tu często do czynienia z żywymi organizmami nowoczesnymi, w których tkwią znaczne nieraz pozostałości i wpływy epok ubiegłych, mniej lub więcej odległych. Teraźniejszość przeplata się z przeszłością w wielu bardzo płaszczyznach. Życie poszczególnych dzielnic miasta, lub nawet cały organizm miejski, trwa nieraz w dawnych formach, odziedziczonych po dawno już przebrzmiałych okresach jego powstania i rozwoju. Stajemy tu nieraz w obliczu głębokich sprzeczności między zewnętrzną skostniałą i przestarzałą formą a nowymi potrzebami i wymaganiami życia, oraz rodzącą się nowoczesną konstrukcją urbanistyczną i jej funkcjami. Poznając przebieg ewolucji miast epok ubiegłych, zdobędziemy właściwe metody dla ustalenia ujemnych i dodatnich stron życia organizmu miejskiego w dobie obecnej i dla opracowania nowoczesnego programu budowy miasta.

Na podstawie studium materiału historycznego i badań porównawczych dochodzimy do ustalenia w analizie miasta następujących czynników, których działanie niezmiennie się powtarza, w różnym ustosunkowaniu w różnych czasach. One tworzą podstawę konstrukcji i nadają formę tysiącom miast, powstających w tak odmiennych warunkach w różnych krajach naszego kontynentu.

Są to czynniki następujące:

I. Czynnik warunków przyrodzonych
II. „ gospodarczy
III. „ warowności
IV. „ komunikacji
V. „ obyczajowo-prawny
VI. „ kompozycji urbanistycznej.

WARUNKI PRZYRODZONE

I. Czynnik warunków przyrodzonych wynika z tych wpływów, jakie wywiera przyroda w miejscu obranym na założenie osiedla. Położenie geograficzne, podstawowe warunki geologiczne i topograficzne, ilość i jakość wód, klimat itp. Badania te zaczynamy w granicach najszerszych, określając warunki geograficzne, w jakich znajduje się teren analizowanego miasta. Bliskość innych osiedli miejskich lub wiejskich, sytuacja w stosunku do linii komunikacyjnych lądowych i wodnych i ich zasięg stanowią zespół wpływów, działających u samej podstawy powstania i rozwoju miasta. Również ważne są studia geologiczne i topograficzne. Pierwsze wykażą ustrój i rodzaj pokładów, na których wznosi się miasto, wyjaśnią obecność materiałów budowlanych jak: kamień, glina, żwir i piasek, oraz cennych rud, minerałów i źródeł leczniczych. Drugie wykazują rzeźbę terenu, tj. jeden z najważniejszych czynników naturalnych w budowie miasta, określają układ wód różnego rodzaju, terenów zalewowych i bagien, łąk, pól uprawnych i lasów. Badania meteorologiczne, określające klimat, dotyczą opadów atmosferycznych, temperatury, kierunków i nasilenia wiatrów, ilości światła i słońca. Badania powyższe wiążą się ściśle z określeniem wartości estetycznych sytuacji i terenu miasta lub jego fragmentów. Wartości te, często pomijane w dobie obecnej, w ubiegłych epokach odgrywały nieraz rolę bardzo znaczną i stanowiły podstawę działania, omawianego niżej, czynnika mocy i twórczości człowieka, w postaci kompozycji urbanistycznej i architektonicznej.

Jest to więc zespół tych warunków, sił i wpływów przyrody, które działają w sposób ciągły przez cały czas istnienia miasta i nie ulegają wcale, lub w małym bardzo stopniu, zmianom, spowodowanym przez wysiłek umysłu i rąk ludzkich. Za przykład tych zmian możemy uważać sztuczne kierowanie biegu rzek, osuszanie bagien, prowadzenie kanałów, wielkie roboty ziemne, zmieniające układ naturalny terenu itp.

II. Czynnik gospodarczy obejmuje te podstawy przyrodzone i warunki techniczne, na jakich rozwija się istnienie ludności miasta w znaczeniu gospodarczym. Z jednej strony działają tu wpływy, wynikające z czynnika warunków przyrodzonych (omówionych wyżej), z drugiej — warunki, stworzone mocą, umysłem i ręką człowieka na terenie miasta i w jego okolicy. Będą to przede wszystkim różnego rodzaju dzieła techniczne. Czynnik gospodarczy rozwija się na podłożu warunków przyrodzonych, czerpiąc bogactwa ziemi, jak

materiały budowlane, rudy, minerały oraz wodę do picia i dla celów przemysłowych, korzysta z łąk i urodzajnej gleby dla celów uprawy rolnej i ogrodniczej, czerpie budulec z lasów, otaczających miasto itp. Dzieła ręki ludzkiej w różnych kierunkach techniki dokonywane, dostosowują warunki przyrodzone do potrzeb miasta: reguluje się rzeki, przekopuje kanały spławne i odwadniające lub zasilające wodą pola uprawne, ujarzmia się wodę, czerpiąc z niej siłę napędową dla młynów, tartaków i innych urządzeń przemysłowych. Właściwości lecznicze wód źródlanych lub pobliskiego jeziora czy morza, duża ilość dni pogodnych w ciągu roku, obfitość światła słonecznego stworzą nieraz podstawę gospodarczą istnienia miasta. Przy tym dodatnia pod względem krajobrazowym sytuacja i ładne otoczenie miasta będą tu w znacznym stopniu współdziałać z rozwojem gospodarczym osiedla. Na podstawie, stworzonej przez samą przyrodę, twórcze wysiłki człowieka ukształtują z biegiem czasu zespół warunków i sił gospodarczych, stanowiących o charakterze i dalszym rozwoju danego ośrodka. Rozwój ludności i rodzaj jej zajęć, przeważający typ rolniczy, handlowy lub przemysłowy, stanowią już dalsze konsekwencje ciągłego i wszechstronnego działania czynnika gospodarczego. Należy przy tym zwrócić uwagę na podwójną jego rolę. Pierwsza wynika z warunków miejscowych, w jakich rozwija się organizm miasta, druga jest wynikiem warunków gospodarczych dalszych okolic, całego kraju, a nawet państw ościennych i świata całego. W miarę rozwoju stosunków gospodarczych w okresie nowożytnej kultury europejskiej, dostrzegamy od czasów Średniowiecza coraz większe znaczenie czynnika gospodarczego, działającego z zewnątrz miasta. Poczynając od samowystarczalności średniowiecznej gminy miejskiej, która produkowała sama niemal wszystkie niezbędne jej do życia przedmioty, dochodzimy do bardziej skomplikowanej gospodarki krajowej, wiążącej już we współpracy produkcyjnej znaczne obszary całego państwa. Dalej, rozwijał się system gospodarstwa, wiążący w pewną całość ekonomiczną większość państw europejskich. Wreszcie zapanowała nad wszystkimi częściami świata gospodarka światowa, dyktująca niemal w sposób absolutny warunki bytu gospodarczego miastom wieku XX. Każdy z tych systemów wpływał na powstanie i rozwój miasta w sposób swoisty, a w miarę rozrostu organizacji gospodarstwa krajowego i światowego, wpływy zewnętrzne na organizm miejski wzrastały i stawały się coraz bardziej złożone. W Średniowieczu typ gospodarczy miasta

powtarza się bez wielkich odchyleń w licznych przykładach. Jednakowe, lub bardzo zbliżone warunki ustroju wyrażają się w pokrewnych funkcjach i w podobnej budowie poszczególnych organów, funkcjom tym odpowiadających. Produkcja żywności w najbliższej okolicy miasta, przerabianie własnych lub z bliska dostarczonych surowców w celu przygotowania odzieży i sprzętu domowego oraz materiałów budowlanych — oto główny szereg czynności w gospodarczym życiu miasta Średniowiecza. — Wzmiankowany wyżej dalszy rozwój ekonomiczny zaczyna wprowadzać podaż i zapotrzebowanie produktów, wprowadzanych do miasta z zewnątrz. Wzmaga się komunikacja i handel między miastami, a w następstwie między sąsiadującymi lub dalej położonymi krajami. W prosty, samowystarczalny i harmonijnie rozwinięty ustrój wchodzą nowe pierwiastki — specjalizacji. Od tej chwili aż do dni dzisiejszych funkcje poszczególnych organów życia miejskiego stają się coraz bardziej skomplikowane. Jednocześnie ludność miasta i jego obszar wzrasta. System gospodarczy, początkowo rozwinięty w granicach jednego miasta i w nim kształtujący swe organy życiowe, rozciąga się początkowo na pewne zespoły miast, potem na całe państwo, a wreszcie dochodzi do specjalizacji w pewnych gałęziach produkcji na obszarze całego świata. Dziś mamy już całe państwa, dostarczające surowców, państwa rolnicze, państwa przemysłowe itp.

W tych warunkach nowoczesny organizm urbanistyczny uległ całkowitemu przekształceniu. Nastąpiło daleko idące zróżniczkowanie rodzajów miast. Zespół funkcyj gospodarczych i administracyjnych, reprezentowanych w dawnym mieście w postaci odpowiednich urządzeń, prostych, celowych i przejrzystych, teraz przeniósł się na całe wielkie miasta. Rozwinęły się miasta przemysłowe, handlowe, fabryczne, miasta o znaczeniu wyłącznie administracyjnym, miasta-ośrodki rolnicze, miasta-uzdrowiska i tym podobne twory o konstrukcji i formie, odpowiadającej do wysokich granic posuniętej specjalizacji. O stronach dodatnich i ujemnych tego objawu w mieście nowoczesnym mówić będziemy w następnym tomie pracy niniejszej. Tu wymieniamy zasadnicze etapy rozwoju, aby podkreślić wszechstronny wpływ czynnika gospodarczego i jego różnorodnych funkcyj na budowę organizmu miasta.

III. Czynnik warowności.

Jednym z celów skupiania się ludności w miastach i organizowania życia społecznego była obrona przed niebezpieczeństwami,


fot. J. Bułhak
Rys. 1. MIR. Zamek

grożącymi z zewnątrz. Od najdawniejszych czasów, czy to u ludów o wysokim poziomie kultury, czy wśród prymitywnych plemion, będących zaledwie w zaczątkach organizacji społecznej, spostrzegamy znaczne wysiłki do ochrony życia i mienia. — Dążność ta wyraża się w różnych bardzo urządzeniach o zmiennej organizacji, konstrukcji i formie. Jedną z pierwszych form prowizorycznej obrony od niespodziewanej napaści dzikiego zwierza lub wroga jest wśród plemion pasterskich i koczowniczych pierścień wozów złączonych łańcuchami, a otaczający obozowisko. Dalej następuje najprostsza forma stała — rów i wał ziemny. Z postępem czasu, w miarę rozwoju środków ataku i obrony, ta najprostsza konstrukcja przechodzi bardzo znaczną ewolucję. Wznoszą się mury obronne, wzmacniane wieżami i bastionami, i urządzenia ochronne przy bramach miasta, krystalizują się ośrodki działań natury wojennej — zamki. W miarę rozrostu miast i ich zasobów gospodarczych, wzmaga się rola urządzeń warownych i po szeregu wieków przybiera te kształty, jakie cechują ustrój nowoczesnych państw europejskich, gdzie już nie tylko organizm miejski ale całość państwa jest traktowana jako jednolity ustrój warowny. Niesłychany rozwój techniki wojennej w przeciągu kilku wieków stworzył ogromne pole rozwoju obwarowań miejskich i różnolitych urządzeń, tkwiących w organizmie urbanistycznym, a przeznaczonych dla celów militarnych. Wyszedłszy z murów średniowiecznego miasta warownego, bronionych łukiem i kuszą, a rozwiniętych na paruset metrach długości, stajemy dziś, po kilkuset latach, wobec milionowych miast, ufortyfikowanych olbrzymimi fortami w promieniu dziesiątków kilometrów i rozporządzających ciężką artylerią, strzelającą na odległość stu kilometrów, oraz bronią lotniczo-gazową, dla której odległość już prawie nie istnieje. Ten niesamowity rozwój techniczny wywołał w konstrukcji

i formie miasta kolejne a bardzo głębokie przemiany, wpływając na jego wielkość, układ i zabudowę wewnętrzną.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na związek czynnika warowności z poprzednio wymienionym czynnikiem warunków przyrodzonych i czynnikiem gospodarczym. Pierwszy wiąże się bezpośrednio z zagadnieniami obrony. Odpowiednio do potrzeb i możliwości techniki wojennej danej epoki, dobrana sytuacja miasta sama przez się już zapewniała dodatnie warunki obronności. Przy pierwotnym stanie techniki wojennej, nawet przy wprowadzeniu broni palnej i prymitywnej artylerii, położenie miasta na wzgórzu, na skalistych wyniosłościach lub w terenie, otoczonym wodą, dawało obrońcom miasta już znaczną przewagę. Dzięki temu, te dwie charakterystyczne sytuacje stanowią cechę stałą miast obronnych w ciągu długich wieków, tak w czasach antycznych, jak w Średniowieczu i w okresie Odrodzenia. O ile przy tym całość miasta dla pewnych względów — o czym niżej będzie mowa — nie była w ten sposób sytuowana, to przynajmniej główny ośrodek obronny, tj. zamek, stawiany był konsekwentnie na miejscu najbardziej topograficznie odpowiednim dla celów wojennych. I dopiero okresy tworzenia wielkich regularnych armii, oraz znacznego udoskonalenia techniki wojennej, są świadkami wznoszenia miast warownych na równinach, lub nawet zakładania specjalnie pomyślanych obozów warownych i twierdz, których jedynym przeznaczeniem jest współdziałanie w ogólnych planach czynności wojennych i w układach strategicznych, obejmujących całość państwa. Za przykład tworów tego rodzaju mogą służyć obozy warowne rzymskie, budowane we wszystkich krajach ekspansji imperium rzymskiego i na ich granicach, a więc w środkowej i zachodniej Europie i w całym basenie śródziemnomorskim. To samo widzimy na granicach Polski w czasach Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów. Następnym już w historii nowożytnej okresem budowy jednolicie obmyślanych i rozplanowanych miast warownych są czasy króla Francji Ludwika XIV i wielkie pomysły polityczno-strategiczne działaczy z jego otoczenia. Dalsza seria tworzenia wielkich i systematycznie projektowanych ośrodków warownych następuje w wieku XIX. Jest ona odpowiednikiem urbanistycznym względnie ustabilizowanych po Kongresie Wiedeńskim stosunków politycznych oraz gospodarczych w Europie i tworzy cały szereg obwarowań miast już istniejących, lub wznosi punkty obronne zupełnie nowe. — Tak powstaje podwójny szereg warowni

na obu brzegach Renu, wzniesiony przez Francję z jednej strony, a Niemcy — z drugiej. Podobnie wznosi się na ziemiach Polski drugi podwójny szereg po obu stronach dawnych granic Austrii i Niemiec od strony zachodu, a Rosji od strony wschodniej, orientowany linią Wisły, a ciągnący się od brzegów Bałtyku do podnóża Karpat.

Rola tych szybko rozwijających się z biegiem czasu obwarowań jest bardzo zmienną w stosunku do ustroju miasta. Rzymski lub średniowieczny i renesansowy pierścień obronny bezpośrednio przylega do najżywotniejszych organów wnętrza miasta, wpływa na ich założenie i budowę w stopniu bardzo silnym i w sposób bezpośredni. Wspomniany wyżej wybór warunków topograficznych, system murów i bastionów, sytuowanie bram miejskich — wszystko to wiąże się ściśle z koncepcją planu miasta, układem głównych linii komunikacyjnych, sposobem zabudowy i założeniem ważniejszych gmachów z zamkiem na czele. Są to na ogół miasta niewielkie o wymiarach paru lub kilkuset metrów długości i szerokości, silnie wydzielone wysoko wznoszącym się pierścieniem murów, wałami i fosami od otaczającego je terenu. Mury te tworzą monumentalną podstawę architektoniczną, ponad którą piętrzą się większe bryły gmachów, wewnątrz miasta wzniesionych, jak kościoły, ratusz, spichrze, sukiennice itp. Bezpośrednio łączą się zwykle z murami i stanowią ich część podstawową zabudowania zamku, z wyjątkiem tych wypadków, gdy zamek stanowi całość odrębną, sąsiadującą z miastem, lecz nie tworzącą z nim jedności budowlanej. Przykład takiego rozwiązania znajdujemy w średniowiecznym Krakowie i Wawelu, których połączenie nastąpiło dopiero w czasach późniejszych.

Odmienne znaczenie dla wewnętrznej konstrukcji i formy miasta mają wpływy militarne w wieku XVIII—XIX. Bezpośredni stosunek urządzeń warownych do zabudowania miasta zanika. Wpływy te dzielą się na dwa kierunki: w jednym działają fortyfikacje, wznoszone w znacznie już szerszym promieniu, niż dawniej, i przez to nie wywierające bezpośredniego nacisku na wewnętrzny układ miasta — w drugim wchodzą w grę budowle i urządzenia, nie mające bezpośredniego znaczenia warownego, jak gmachy administracji wojskowej, magazyny, warsztaty i zakłady przemysłowe, koszary i place ćwiczeń. Są one wyrazem zupełnie nowego ustroju obronnego, opartego na organizacji państwa, a nie samodzielnej gminy miejskiej,

i wiążą się bezpośrednio z nowoczesną techniką wojenną, strategią i taktyką. Wymagają one ze względu na swój specyficzny charakter, wypełnienia w budowie miasta całego szeregu warunków, podobnie jak to się działo w ustroju urbanistycznym wieków ubiegłych. Zmienia się tylko rodzaj i skala tych wymagań, proporcjonalnie do olbrzymich potrzeb wojny nowoczesnej z jej milionowymi armiami, stokrotnie większymi od tych organizacyj wojskowych, które przed paruset laty rozstrzygały w historycznych bitwach o losach Europy.

Pobieżny ten pogląd na kształtowanie się czynnika warowności w rozwoju miasta należy dopełnić uwagą o jego ścisłym związku nie tylko z czynnikiem warunków przyrodzonych, o czym parokrotnie była mowa, ale i z czynnikiem gospodarczym. Obrona miasta po wszystkie czasy wymagała wielkich zasobów gospodarczych, czy to w postaci pieniędzy, czy w postaci materiałów i pracy, włożonej w urządzenia obronne jakiegokolwiek typu. Z drugiej strony, czynnik gospodarczy, działający w kierunku rozwoju miasta, przyrostu i bogacenia się ludności, potęgowania wartości materialnych i kulturalnych w nim zawartych, sam wpływał na potrzebę obrony, na wzrastanie roli ekonomicznej i politycznej miasta w państwie i wysuwał miasto na czoło rozwoju kultury i cywilizacji państw Europy. Wojna światowa i bieg wypadków natury gospospodarczej i politycznej po jej zakończeniu wskazuje, że czynnik warowności, od wieków piętnujący rozwój organizmu miasta, będzie w dalszym ciągu wywierał swój wpływ, aczkolwiek w formie znacznie odbiegającej od kształtów odwiecznych murów i wieżyc średniowiecznych. Nie tylko planowe i specjalnym potrzebom odpowiadające rozmieszczenie instytucyj i terenów wojskowych w mieście dzisiejszym, ale również ukształtowanie samego wnętrza miasta winno odpowiedzieć programowi obrony. Nowe systemy ataku i obrony, przygotowywana dziś w gorączkowej atmosferze politycznej wojna lotniczo-gazowa stwarza już pewne wytyczne, które mogą przeniknąć do samych podstaw nowoczesnego ustroju urbanistycznego.

IV. Czynnik komunikacji.

Dalszym czynnikiem, współdziałającym z trzema poprzednimi, jest czynnik komunikacji. W pierwotnym niewielkim osiedlu o charakterze samowystarczalnym sprowadza się on do nikłych potrzeb ruchu pieszego w granicach osiedla i w otaczających polach uprawnych i łąkach. Ruch kołowy w tych warunkach wyraża się w bliskim

transporcie produktów żywnościowych i materiałów budowlanych. Jednakże, przy niewielkim choćby rozwoju stanu gospodarczego kraju, czynnik ten odrazu nabiera znaczenia i wpływa na podstawowe rozstrzygnięcia w konstrukcji i formie miasta. Działa on w dwóch kierunkach: zaspakaja wzrastające potrzeby lokalne w ruchu tzw. śródmiejskim i łączy miasto z bliższą i dalszą okolicą, zaspakajając potrzebę komunikacji nieraz między punktami bardzo odległymi, pomiędzy którymi leży dane miasto (tzw. ruch daleki i ruch tranzytowy). W swej genezie i rozwoju wiąże się czynnik komunikacji z czynnikiem warunków przyrodzonych i czynnikiem gospodarczym. Natomiast stoi on nieraz w sprzeczności z czynnikiem warowności, dla którego właśnie utrudnienie komunikacji jest sprawą wielkiego znaczenia. Warunki przyrodzone, a mianowicie sytuacja geograficzna miasta, stanowi podstawę, na której rozwijają się różnorodne potrzeby komunikacyjne. Od najdawniejszych czasów, nawet przy niskim poziomie cywilizacyjnym, istniały w Europie trakty o dużym znaczeniu handlowym i strategicznym. Połączenie brzegów śródziemnomorskich Francji z brzegami Atlantyku, przejścia przez Alpy, trakty z zachodu na wschód i z południa na północ w krajach środkowej Europy, pokrewne kierunki komunikacyjne, prowadzące przez obszary Polski w jej dawnych, najszerszych granicach, a w szczególności trakty, łączące wnętrze państwa z Bałtykiem i z morzem Czarnem, stanowią sieć komunikacji lądowych i rzecznych, na której rozwinęły się w czasach późniejszych w miarę rozwoju cywilizacji i postępu gospodarczego, najwybitniejsze linie komunikacyjne różnego rodzaju. Rozsiadły się miasta, warownie i wzniosły się zamki i nowożytne strażnice strategiczne, strzegące tych najważniejszych arteryj życia europejskiego. Ruch na tych liniach, wymiana towarów, transporty surowców i produktów, wytworzonych w warsztatach, odległych nieraz o setki i tysiące kilometrów, zasilały gospodarczo miasta przy nich położone. Odwrotnie, miasta te, koncentrując w sobie wytwórczość mniej lub więcej rozległych obszarów otaczających, wysyłały swoje transporty towarów, przyczyniając się ze swej strony do dalszego ożywienia ruchu. To wzajemne potęgowanie ruchu i wymiana produktów zaczyna wytwarzać w miastach specyficzne potrzeby handlu i komunikacji miejskiej. Rozwijają się arterie komunikacyjne w samym mieście, powstają targowiska różnego typu, wznoszą się składnice towarów, tworzą się nowe warsztaty pracy.

CZYNNIK KOMUNIKACJI

Obok warunków geograficznych, oddziaływują na kształtowanie się czynnika komunikacji i inne warunki przyrodzone, mianowicie, topograficzne i klimatyczne. Tereny płaskie i suche, rzeki spławne i niezamarzające brzegi morza rozwijają ruch i wymianę towarów na dalekich nawet odległościach. — Tereny bagniste, wielkie puszaze, góry oraz klimat surowy z wielką ilością śniegów i mrozów izolują miasta i kraje nawet względnie blisko siebie położone. Znaczenie pierwszorzędne, niezmienne, niezależne od biegu historii i rozwoju techniki, mają wielkie rzeki spławne i brzegi morza. Postęp wielkich cywilizacyj we wszystkich epokach rozwoju na nich się opiera. Rozwój kultury krajów śródziemnomorskich w czasach antycznych, potęga imperium rzymskiego, rozwój nowożytnych narodów europejskich wiążą się bezpośrednio z układem wielkich linij komunikacyjnych morskich i rzecznych. Bieg Sekwany, Renu, Łaby, Dunaju i Wisły oraz przylegające do ich ujść brzegi morskie stanowią tło, na którym powstawała historia wielkich narodów europejskich.

Poza warunkami przyrodzonymi, tkwi czynnik komunikacji w swoich podstawach w warunkach gospodarczych. Nie tylko bowiem zewnętrzne warunki, jak geograficzne, polityczne itp., wpływają na potęgowanie się potrzeb kamunikacji. Przeciwnie, sam organizm miasta, oparty pod względem gospodarczym o bliższe i dalsze tereny, wytwarzające surowce, może się potężnie rozwijać. Rozkwitną w nim rzemiosła i przemysł, rozwinie się gospodarczo i wzrośnie ludność. Wszystkie te objawy wywołają znaczny wzrost ruchu śródmiejskiego i podmiejskiego. W sprzeczności z potrzebami warowności komunikacja będzie szukała terenów płaskich, dostępnych brzegów rzeki i morza, będzie unikała spadzistych wzgórz, skał, bagnisk i dziewiczych puszcz. Topografia obszaru miejskiego i jego najbliższych okolic, na równi z wybitnymi czynnikami gospodarczymi, jak targowiska, składnice, siedziby rzemiosła i przemysłu, ośrodki handlowe stanowią o założeniu i rozwoju sieci arteryj ulicznych różnego typu i o różnym przeznaczeniu. Czynnik komunikacji przenika w tym momencie całość potrzeb miasta i nadaje swe piętno jego konstrukcji, stanowiąc jeden z głównych pierwiastków planu miasta. Z postępem czasu i równolegle do rozwoju gospodarczego, w szczególności w wieku XIX i XX, odgrywa on potężną rolę w organiźmie miasta nowoczesnego. — W ostatnich czasach częstokroć źle i jednostronnie zrozumiane jego postulaty prowadzą do

błędnych posunięć w gospodarce miejskiej i zniekształcają nowoczesną konstrukcję i formę urbanistyczną.

V. Czynnik obyczajowo-prawny.

W miarę rozwoju osiedli ludzkich, a w szczególności z chwilą powstawania i rozrostu miast, zaczynały się wyrabiać pewne obyczaje i tradycje w życiu społecznym mieszkańców miasta. — Forma miasta, rozwijająca się na podstawach konstrukcji pod wpływem wymienionych wyżej czynników, staje się wiernym odbiciem życia społeczności miejskiej. To zbiorowe dzieło twórcze umysłu i ręki człowieka, jakim jest miasto, odzwierciadla z wielką dokładnością wszelkie objawy postępującej lub upadającej w danym okresie kultury i cywilizacji mieszczan. Życie prywatne, którego głównym polem jest warsztat pracy i mieszkanie, życie publiczne, ujawniające się w akcjach społecznych, w administracji i polityce, wojny, życie religijne i wszelkie inne objawy istnienia jednostki i społeczności miejskiej oddziaływają w sposób swoisty na poszczególne organy i komórki organizmu urbanistycznego. Nadają one swoisty charakter formom całości miasta i jego fragmentom, odbijają się w układzie ulic, budowie domów i gmachów publicznych różnego rodzaju. Krystalizują się w obyczaju i tradycji budowlanej, niosą z sobą znamiona kultury własnej epoki i w końcu wytwarzają obowiązujące przepisy i prawa. Ujęte w ustaloną formułę, stają się dobytkiem kultury epoki, skondensowaną mądrością lub choćby szablonem pewnej gałęzi życia; świadczą o wynikach prac i rozważań szeregu jednostek i pokoleń w pewnej określonej dziedzinie budowy miasta. Skrystalizowane tą drogą tradycje i obyczaje budowlane i administracyjne, wyrażone ostatecznie w formie prawa i przepisu, poczynają oddziaływać w sposób pozytywny na zabudowę miasta tak w jego całości, w założeniu planu, jak i we fragmentach, w podziale bloków budowlanych, kształtowaniu parceli i budowie domów. — W miarę rozwoju administracji miejskiej i państwowej, przyjęte już tradycje, przepisy i prawa odgrywają coraz wybitniejszą rolę w zakładaniu i budowie miast i osiedli i tworzą nieraz pewien całokształt, decydujący ostatecznie o konstrukcji i formie miasta. Przykłady wpływów tego czynnika urbanistycznego znajdujemy w różnych okresach historii miasta. W średniowieczu duży wpływ na budowę miast w Polsce wywarło prawo «magdeburskie», względnie prawo «chełmińskie», normujące szereg zagadnień w rozplanowaniu parceli i domów. Władza państwowa coraz mocniej

wkracza w gospodarkę miejską i ujawnia się w wydawaniu ustaw i przepisów, dotyczących spraw miejskich. Wielokrotne pożary w miastach, budowanych z materiału drzewnego, wywołują ustawowy zakaz wznoszenia domów drewnianych. Niedogodności spływania wody z dachów na ulice, przy ustawianiu domów w kierunku podłużnym, powodują nakaz ustawiania domów stroną szczytową i odprowadzania wody rynnami. Duże trudności prawne, czynione nowym przybyszom w miastach średniowiecznych we Francji w zdobyciu prawa osiedlania się, powodują zakładanie nowych dzielnic poza murami właściwego miasta, tak zwanych «fauxbourgs», które odgrywają w następstwie znaczną rolę przy dalszym rozroście miasta, a powtarzają się analogicznie i w innych krajach. Osiedlanie się w miastach średniowiecznych ludności żydowskiej wywołuje prawne ograniczenia w postaci tworzenia specjalnej dzielnicy, tzw. «ghetta», co z kolei odbija się na kształtowaniu planu miasta, układzie niektórych budynków publicznych, miejsc handlu itp.

W czasach późniejszych ujęcie prawne różnych zagadnień, związanych ze wzrostem miast istniejących i zakładaniem nowych, postępuje dalej, a kierowane i interpretowane przez władzę państwową, staje ono często na usługi celów państwowych, politycznych i strategicznych. Tak np. walki religijne we Francji powodują wydanie przez kardynała Richelieu nakazu zniesienia wszelkich urządzeń warownych w licznych miastach francuskich. Skutek tego nakazu ma wybitne znaczenie urbanistyczne. Wyłącza czynnik warowności, zwalnia żywotne organizmy miejskie z oków dawnych murów i daje pole do swobodnego dalszego rozwoju. Wiek XVII i XVIII, przynosząc najwyższą koncentrację władzy w rękach monarchów, daje przykłady przebudowy miast dawnych i zakładania nowych, przede wszystkim o charakterze rezydencyjnym i o formach reprezentacyjnych, według jednolitych projektów uzupełnionych szczegółowym ujęciem prawnym całości planu, sposobów zabudowy, wyglądu fasad itd. Monumentalne place paryskie, Wersal, starsza część Berlina, dawny Petersburg — oto przykłady kształtowania miasta z pomocą planu urbanistycznego i działających jednocześnie odpowiednich ustaw.

Powyższy szereg przykładów oddziaływania czynnika obyczajowego i prawnego na ustrój urbanistyczny w najbardziej różnych dziedzinach i z pobudek często wręcz obcych i dalekich zagadnieniom gospodarczym i technicznym, można by znacznie przedłużyć. Jednakże podkreślenie pewnych charakterystycznych momentów wpływów

czynnika prawnego nastąpi na właściwym miejscu przy analizowaniu miast różnych czasów. Tu ograniczymy się do podkreślenia objawu swoistego w budowie miasta w wieku XIX i XX. W tym okresie ustawodawstwo budowlane, ujęte w ścisłe ramy przez silne rządy państw europejskich, rozwinęło się bardzo znacznie. Jednakże uwiąd twórczości i brak zrozumienia poszczególnych czynników urbanistycznych w tych czasach podcina u podstaw pozytywne działanie ustaw. Mamy przepisy, określające wielkość przewodów kominowych, ale nie mamy wskazań o podstawach zakładania nowych dzielnic i podziału bloków budowlanych, o typach budowy domów itd. Zatarła się harmonia między prawną a techniczną metodą kształtowania miasta wtedy, gdy tylko zupełnie ścisłe i jednolite ich współdziałanie prowadzi do dodatnich wyników. W szczególności widzimy to na przełomie XIX i XX wieku, tj. w okresie zupełnego niemal upadku kultury urbanistycznej. Czynnik prawny, podobnie jak inne wyżej omówione, nie jest w stanie samodzielnie kształtować miasta w oderwaniu od ogólnej twórczej kompozycji całości.

VI. Czynnik kompozycji urbanistycznej.

Równocześnie z pięcioma czynnikami urbanistycznymi, już wyżej omówionymi, działa czynnik natury odmiennej — czynnik świadomej twórczości. Obejmuje on całość konstrukcji i formy miasta, jakąkolwiek by była ich geneza. Opierając się na podstawach, wywnioskowanych z trwałych i konkretnych danych wszystkich wymienionych czynników i na całym aparacie życiowym miasta, tworzonym w dziedzinach przez czynniki te reprezentowanych, czynnik kompozycji tworzy myśl ogarniającą całość zagadnień. Koordynuje, harmonizuje i wytwarza z poszczególnych czynników i fragmentów jeden zwarty organizm, prosty w konstrukcji i jasny w jednolitej formie. Okresy jego przewagi i spokojnego opanowania poprzednich pięciu czynników są okresami wysokiego poziomu urbanistycznego w ustroju miasta. Okresy jego upadku, bezsilnego i bezładnego podporządkowania się przewadze innych czynników, idą w parze z upadkiem kultury miast i nieraz odzwierciedlają chaos panujący ogólnie w kulturze i cywilizacji danego kraju i pewnej epoki historycznej. Współdziałanie jego w rozwoju organizmu miejskiego lub jego brak daje się odczytać w planie i wyglądzie miasta lub jego fragmentów niemal na pierwszy rzut oka. Jednostki twórcze, reprezentujące ten czynnik, wyłaniają się w biegu historii i znikają, podobnie jak w dziejach innych nauk i sztuk. Nie ma sposobu wytworzenia go sztucznie,

na zawołanie, w chwili potrzeby. Jest on emanacją twórczego ducha ludzkiego, nie podlegającą wysiłkom woli jednostki lub społeczeństwa.

Okresy, najbardziej odczuwające potrzebę jego harmonizującego współdziałania, są często pozbawione go w zupełności. Inne okresy, w których realne zamierzenia budowy miast nie są zbyt wielkie, ujawniają jego działanie w formie bogatej i wszechstronnej. Dla przykładu przytoczę dzieje rozwoju miasta w wieku XIX i XX w Europie i Ameryce. Są to czasy tak szybkiego i olbrzymiego rozrostu miast na obu kontynentach, jakie nigdy jeszcze się nie zdarzyły w historii ludzkości. Pole działania olbrzymie, możliwości materialne i finansowe niemal bezgraniczne. Stan techniki we wszystkich gałęziach, związanych z budową miasta, jest tak wysoki, że mógłby wypełnić wszelkie, choćby najdalej idące zadania i postulaty. Stan organizacji politycznej i gospodarczej państw obu kontynentów stworzył warunki jak najlepsze dla wielkich poczynań urbanistycznych. Administracja i organizacja gospodarcza i techniczna podejmują i wypełniają olbrzymie zadania w różnych dziedzinach życia. Oto tło warunków, sprzyjających w najwyższym stopniu, i zespół możliwości niemal bezgranicznych. Jakież są wyniki pracy setek milionów ludzi i rządów najpotężniejszych mocarstw świata, dających w ciągu stulecia maksimum swego wysiłku — wysiłku prawdziwie gigantycznego, nie spotykanego w dziejach ludzkości! Pobudowanie setek i tysięcy miast w wielkościach od kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców do siedmio czy ośmio milionowych kolosów N. Yorku czy Londynu, reprezentujących niemal wszystkie najcięższe błędy budowy urbanistycznej, jakie w innych epokach pojedyńczo zaledwie się zdarzały. Począwszy od zupełnie przypadkowo określanych sytuacji, a kończąc na najgorszych warunkach mieszkania i pracy, osiągnięto wszystko, lecz w kierunku ujemnym i odwrotnym. Wszystkie pierwiastki, tworzące pięć zasadniczych czynników urbanistycznych w tym olbrzymim procesie gospodarczo-technicznym, działały i wywierały swe wpływy w różnych dziedzinach i w różnych kierunkach. Brakowało twórczej myśli, koordynującej te czynniki i wyznaczającej im właściwe role, brakowało wielkich idei, wytyczających cele i ujmujących w cugle te podświadomie niemal i ślepo działające siły gospodarcze, społeczne i techniczne. Brakowało ludzi genialnych, w tym wypadku już nie budowniczych miast, ale budowniczych ludzkości.

W tej ogólnej katastrofie, gdyż inaczej nazwać nie można powstania takich miast jak Łódź, Berlin, N. York, uderzającą jest rzeczą, że popełniano błędy kardynalne nawet w sprawach, stanowiących do pewnego stopnia specjalność wieku XIX. Taniość, szybkość i celowość produkcji — osiągnięto ją we wszystkim, tylko nie w produkcji mieszkania i domu, który budowany masowo w wielkich miastach, nie tylko pozbawiony jest prymitywnych warunków światła i powietrza, ale w dodatku, dzięki niecelowym i kosztownym transportom wielkomiejskim, jest o połowę droższy od domu, stawianego w otoczeniu zdrowym i naturalnym. Druga zdobycz XIX wieku — środki komunikacji. Zbudowano wielkie miasta w ten sposób, że zapewnienie najkonieczniejszych możliwości komunikacyjnych, w postaci budowy różnorodnych kolejek elektrycznych i olbrzymiej rozciągłości kosztownych sieci ulicznych, spowodowało bardzo znaczne i nieprodukcyjne obciążenia finansowe. Jednocześnie wywołują one ogromną stratę czasu ludności pracującej i narażają ją na wydatki i przykrości codziennych parokrotnych przejazdów.

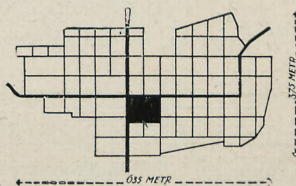
W tym obrazie ujemnych wyników pracy wieku XIX mógłby ktoś wytknąć istnienie w miastach wielkich, szerokich i bogato wyposażonych ulic, kwietników, luksusowego oświetlenia elektrycznego kilku ulic i placów w śródmieściu itp. Niestety, są to w większości wypadków tylko błyszczące maski, poza którymi gnieździ się ta sama nędza mieszkań i ciemna duszność warsztatu pracy, jak i w całości miasta.

Bliższa analiza miasta współczesnego zostaje przeprowadzona w drugim tomie pracy niniejszej. Na tym miejscu należy może rzucić hipotezę, wyjaśniającą te ujemne objawy, któreśmy tu w paru jaskrawych plamach ilustrowali. Należy przypuścić, że powody tkwią w dwu faktach: jednym jest nieoczekiwany, wręcz wybuchowy i nadspodziewanie szybki, rozwój materialny społeczeństw europejskich i amerykańskich w wieku XIX i początkach XX. Drugim — ogólna bezplanowość pracy techniczno-gospodarczej tego okresu i jej szybkość, która przerosła i pozostawiła w tyle możliwości twórcze i kierownicze ducha ludzkiego. Może należy uważać wojnę światową i obecny kryzys gospodarczy za potwierdzenie tej hipotezy. Należy przypuszczać, że obecnie podejmowane usiłowania naprawy stosunków państwowych, społecznych i gospodarczych, odzwierciedlające się po części i w dość udatnych i szeroko zakrojonych po-

czynaniach urbanistycznych, są początkiem nowej ery, w której czynnik twórczej myśli tj. kompozycji urbanistycznej, znowu obejmie kierownictwo budowy siedziby ludzkości nowoczesnej, jaką jest miasto przyszłości.

Czynnik kompozycji urbanistycznej działa w różnych epokach kultury w sposób analogiczny — podporządkowuje bardzo nieraz rozbieżne wpływy innych czynników pewnej ogólnej idei konstrukcyjnej i z niej wysnuwa właściwą formę. Krystalizuje się on bądź jako indywidualny wynik twórczej pracy jednostki, bądź jako produkt pracy zbiorowej szeregu ludzi lub nawet pokoleń. W jednych epokach przeważa pierwszy objaw, w innych drugi. Niektóre okresy kultury wytwarzają po pewnym czasie ogólnie przyjęte typy założeń miejskich. Stanowią one wynik poszukiwań i wszechstronnych doświadczeń, prowadzonych w przeciągu długich okresów, i reprezentuje w najdoskonalszej nieraz formie wpływy wyników twórczych swojej epoki. Spotykamy je na obszarach całej Europy i w przylegających częściach Azji oraz Afryki północnej, a następnie — w wieku XVIII i XIX — i w Ameryce. Przytoczymy tu następujące przykłady:

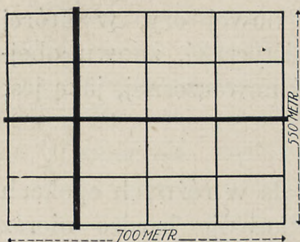
1. Typ prostokątnego, opartego na skrzyżowaniu dwóch arterji, względnie szachownicowego, planu antycznego miasta greckiego i italskiego. Jest on wynikiem długotrwałej ewolucji urbanistycznej. Przybiera formę ostateczną w czasach działalności znanego architekta Hippodamosa w wieku V przed N. Chr. i, dzięki temu, jest jemu przypisywany. Łączy w sposób świadomy i harmonijny działanie wszystkich czynników urbanistycznych. Staje się typową konstrukcją miasta w basenie śródziemnomorskim. Daje podstawę planową licznym założeniom miejskim na terytoriach, objętych wpływami Aleksandra Wielkiego. Jest to główny typ urbanistyczny antycznego świata greckiego, wywierającego duży wpływ na wszystkie kompozycje czasów późniejszych.



Rys. 2. Schemat miasta greckiego.
Opracow. Zakł. Urban.

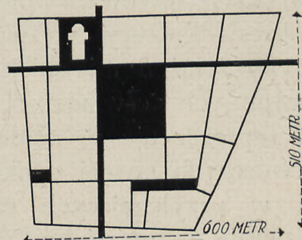
2. Typ «castrum romanum» — obozu warownego rzymskiego. Stanowi konstrukcję ujawniającą wpływy kultury greckiej i italskiej, która oddziaływała wszechstronnie na Rzym i na powstanie





Rys. 3. Schemat miasta rzymskiego.
Opracow. Zakł. Urban.

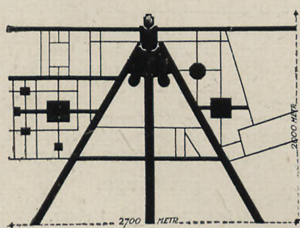
typu planu, dostosowanego do potrzeb państwowych o charakterze militarnym i kolonizatorskim. A więc przede wszystkim uwzględnia on potrzeby obozu. Znormalizowany i prosty odpowiada zadaniu pomieszczenia określonych i liczebnie ustalonych oddziałów wojskowych. W miarę posuwania się wpływów imperium w głąb krajów Europy i Afryki, rozpowszechnia się coraz bardziej, stanowiąc jakby powrotną falę po znacznie starszym i wewnętrznie rozwiniętym planie greckim Hippodamosa i planach kolonialnych Aleksandra Wielkiego.



Rys. 4. Schemat miasta średniowiecznego.
Opracow. Zakł. Urban.

3. Typ planu szachownicowego miasta średniowiecznego w Europie. Skrystalizowany w tysiąc lat po swym poprzedniku z obozu rzymskiego nosi w sobie ziarno kultury antycznej i staje się podstawową konstrukcją, na której się wznoszą i rozwijają miasta krajów europejskich od krańców Hiszpanii do wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i od półwyspu Apenińskiego do północnej Szwecji.

4. Typ założeń geometrycznych wieku XVII i XVIII w Europie i Ameryce, zapoczątkowany w kompozycjach o wysokiej wartości z czasów baroku włoskiego i rozwinięty w założeniach francuskich, tworzy ostatnią serię racjonalnych planów urbanistycznych, po której następują już czasy epigońskich prac, stojących przeważnie na bardzo niskim poziomie. Plany te giną w ujęciach czysto formalnych, nie docierając do zagadnień konstrukcyjnych, i stanowią już wstęp do okresu upadku urbanistyki w wieku XIX.



Rys. 5. Schemat miasta XVIII wieku.
Opracow. Zakł. Urban.

Cztery te przykłady, wyjęte z szeregu innych, dowodzą mocy działania czynnika kompozycji urbanistycznej. Jego wpływ, koordynujący i harmonizujący sprzeczne nieraz działania innych czynników, tworzy z tysiącznych zagadnień, tkwiących w budowie każdego organizmu miejskiego, pewien zespół organiczny i konstrukcyjny. Nadaje mu

racjonalną formę i wszczepia przez to tak głębokie i nieprzemijające wartości, że plan raz ustalony, wytrzymuje liczne i ciężkie próby życia, trwające nieraz wieki całe, i jednocześnie wychodzi niemal nienaruszony z nacisku różnych potrzeb i wymagań, wypływających z działania pięciu zasadniczych czynników urbanistycznych w różnych krajach, wśród różnych narodów.

ANALIZA MIASTA

Posługując się sprawdzianami, wynikającymi z wyżej ustalonej grupy sześciu czynników urbanistycznych, przeprowadzamy analizę typowych miast, lub ich ważniejszych fragmentów w poszczególnych epokach, względnie w kolejnych stopniach ich rozwoju. Analiza ta zostaje przeprowadzona według pewnego systemu, ujmującego różnolite objawy w powstaniu i rozwoju miasta w ramy następujących zasadniczych dziedzin:

1. Sytuacja i warunki topograficzne i klimatyczne. Oddziaływanie na wybór sytuacji ważniejszych spośród sześciu czynników urbanistycznych, a więc wpływ zagadnień natury militarnej, komunikacyjnej lub gospodarczej. Charakter i przeznaczenie poszczególnych terenów i urządzeń miejskich i ich związek z miejscowymi warunkami przyrodzonymi. Charakterystyka terenów podmiejskich i dalszych okolic pod względem warunków przyrodzonych i wpływ ich na rozwój miasta.

2. Podstawy gospodarcze miasta w związku z sytuacją geograficzną i z innymi warunkami przyrodzonymi. Położenie miasta w stosunku do całości kraju i bliższych obszarów pod względem komunikacji. Ludność — jej pochodzenie, charakter gospodarczy i kulturalny. Stan techniczny terenu. Ogólna charakterystyka budowy miasta z punktu widzenia konstrukcji i formy zasadniczej.

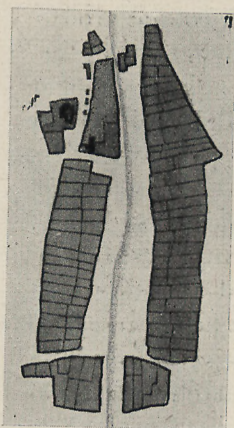
3. Konstrukcja miasta: podział terenów, układ sieci komunikacyjnej, przeznaczenie poszczególnych dzielnic, terenów i urządzeń miejskich. Forma miasta: architektura ulic i ważniejszych punktów w organiźmie miejskim, stosunek przestrzeni wolnych i zabudowanych i ich ukształtowanie.

4. Blok urbanistyczny, działka i dom. Analiza podstawowych rozwiązań zadania miasta, tj. stworzenia dogodnych i odpowiadających miejscowym potrzebom i warunkom mieszkań. Zasady kon-

strukcji i forma bloku, jako racjonalnego zespołu parceli i domów, łącznie z ulicami mieszkaniowymi i przestrzeniami zielonymi.

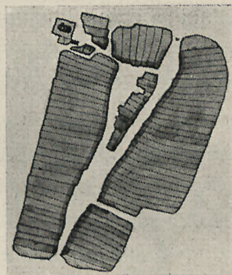
5. Warsztaty pracy i gmachy publiczne. Analiza warsztatów pracy, jako drugiego podstawowego zadania miasta, pod względem architektury, sytuacji, łączności z mieszkaniami itp. Rozwiązania architektoniczne gmachów i urządzeń publicznych, ich sytuacja, związek wewnętrzny i formalny z otoczeniem.

Na analizie szeregu miast epok ubiegłych przekonamy się, że najbardziej charakterystycznym i pouczającym rysem w konstrukcji i formie miasta jest stosunek pierwszych pięciu czynników rozwoju do czynnika szóstego, tj. do świadomej kompozycji urbanistycznej. Stosunek ten odbija się w sposób znamienny na każdej z wymienionych tu i podlegających analizie pięciu dziedzin budowy miasta. Pełny obraz konstrukcji i formy miasta uzyskujemy, przeprowadzając badanie każdej z tych dziedzin z punktu widzenia oddziaływania na nią poszczególnych czynników. Jednakże ta pełna analiza daje się przeprowadzić w niewielu tylko wypadkach wtedy, kiedy jesteśmy w stanie zebrać wszelkie potrzebne materiały i spostrzeżenia. W większości wypadków, gdy chodzi o zbadanie miast epok ubiegłych, zadawalamy się stwierdzeniem zasadniczych wpływów na najważniejsze organy i fragmenty miasta. W wyniku otrzymujemy rzeczywisty obraz tych przeobrażeń, którym ulegały miasta z biegiem lat i stuleci. Dążymy do zebrania tą drogą sprawdzianów, które wyświetlają nam zawiłe zagadnienia miasta współczesnego i ożywią twórczą kompozycję urbanistyczną w stosunku do miasta przyszłości.



Rys. 6. Plan prymitywny z XII wieku. Ulica z rozszerzeniem.

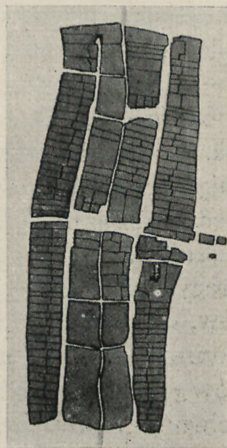
Miasto średniowieczne posiada w wielu wypadkach konstrukcję i formę prostą, przejrzystą i nadającą się do badania, ze względu na dość obfity materiał naukowy i bogactwo mniej lub więcej dostępnych i w całości dochowanych przykładów. Układ najprostszy planu urbanistycznego spotykamy w osiedlach o charakterze wiejskim; jest to jedna arterja — obudowana z obu stron na przestrzeni paruset metrów. Rozwija się on z czasem na ziemiach polskich w długą, nieraz na kilka kilometrów wieś, «ulicówkę». Mniej wię-


Rys. 7. Plan prymitywny z XII wieku. Ulica z rozgałęzieniem w dwóch kierunkach.

cej w środku tej długości spotykamy często rozszerzenie-rynek, tj. miejsce przeznaczone dla handlu w jego pierwotnej formie. W dalszym rozwoju rynek przybiera kształt czworoboku, przylegającego do arterii; prócz tego wytwarza się określone miejsce dla kościoła bezpośrednio przy arterii i rynku lub częściej — w pewnej od nich odległości. W linii ogrodzenia, oddzielającego poszczególne parcele od ulicy, a przeprowadzonego choćby w sposób prymitywny, wznoszą się bramy wjazdowe.

Plan nieco bardziej rozwinięty opiera się na rozwidleniu dwóch dróg. Tu powstaje też przestrzeń, potrzebna dla celów ogólnych — (późniejszy rynek) — i wznoszą się większe budynki. Niekiedy staje tu kościół. Plan ten jest zaczątkiem, z którego rozwijają się bardziej dojrzałe plany późniejsze. Spotykamy je na ziemiach polskich jako wynik kolonizacji, idącej z zachodu w wieku XIII i XIV.

Na tej prostej podstawie konstrukcyjnej, jaką jest pojedyńcza lub rozwidlająca się droga, rozwija się i rozrasta całość planu osiedla. Początkowo mamy do czynienia z ludnością, która przeszła od trybu życia pasterskiego lub myśliwskiego do rolnictwa, jako podstawy swego bytu gospodarczego. Rozsiane i rozrzucone przypadkowo siedziby czasów dawniejszych zaczynają tworzyć jednolity organizm urbanistyczny. Typ osiedla rolniczego kształtuje się w formie zabudowań i parceli, rozłożonych zwartym szeregiem o liniach granicznych prostopadłych do drogi. Bezpośrednio do drogi przylegają zabudowania mieszkalne i gospodarcze, dalej zaś w głębi — pola uprawne. Układ taki wynika z organizacji pracy na roli oraz z materiałów i konstrukcji budowlanych. Osiedle to powstaje na ziemiach o dobrej glebie, w warunkach odpowiednich dla rolnika, a więc na ogół o charakterze równinowym i staje się wyrazistym przykładem współdziałania czynnika warunków naturalnych oraz potrzeb gospodarczych. Czynnik komunikacji — w postaci drogi, łą-


Rys. 8. Plan prymitywny z XII wieku. Dwie ulice równoległe z połączeniem poprzecznym.

czącej dane osiedle z terenami dalszymi — odgrywa tu raczej rolę drugorzędną i porządkującą tylko poszczególne parcele w dwa szeregi. Komunikacja ogranicza się głównie do ruchu wewnętrznego i do ruchu z okolicznych pól uprawnych. Ruch między sąsiednimi osiedlami jest minimalny. Drogi jeszcze prawie nie istnieją i zresztą nie są potrzebne w tych czasach, gdy wiejskie osiedle rolnicze stanowi jednostkę gospodarczą prawie samowystarczalną.

Czynnik topograficzny i inne warunki przyrodzone odgrywają znaczną rolę przy założeniu osiedla. Typową sytuacją osiedla jest równina, brzegi rzeki, potoku lub stawu. Urodzajna gleba, niezbyt wielkie spadki w polach uprawnych, nie utrudniające pracy rolnika w polu, obfitość wody do picia, pojenia bydła i innych potrzeb gospodarczych oraz klimat odpowiedni dla uprawianych roślin — oto podstawowe kierunki wpływu przyrody na powstanie osiedla w prymitywnym stadium jego rozwoju. W dalszym rozwoju osiedla i całego kraju spośród ludności rolniczej wyłaniają się nowe typy mieszkańców: rzemieślnik i kupiec. Odchodzi on od roli, zmienia system pracy i wymaga, wskutek swych potrzeb gospodarczych, innych pomieszczeń, innego domu, innej parceli.

Z najprostszego typu osiedla, tj. wsi, powstaje bądź na dawnym podłożu, bądź samodzielnie, twór nowy — miasto, tj. osiedle wyższego typu w organizacji gospodarczej — organizm pod wieloma względami bardziej zróżniczkowany. Mieszkają w nim trzy typy ludzi pracujących: rolnik, rzemieślnik i kupiec.

Miasto, stojąc w stosunku do wsi na wyższym szczeblu ustroju gospodarczego, pozostaje jednak nadal, tak w Polsce, jak i w krajach Europy Zachodniej, jednostką gospodarczą całkowicie, lub w znacznie przeważającej części, samowystarczalną. Komunikacja i stosunki z ośrodkami sąsiednimi nie mają dużego znaczenia w początkach jego rozwoju. Jednocześnie trzy różne grupy jego mieszkańców kształtują własne systemy pracy i wytwarzają coraz większe jakościowo i ilościowo zasoby produktów, dóbr materialnych i kulturalnych. Objaw ten rodzi z kolei nowe czynniki ewolucji urbanistycznej: 1-o potrzebę wymiany i zbytu zasobów własnych, a więc potrzebę komunikacji i 2-o potrzebę mocniejszej ochrony i obrony nagromadzonych bogactw i pomyślnie rozwijających się warsztatów pracy — a więc potrzebę warowności miasta.

Czynnik warowności cechuje miasto nowo powstające i wprowadza w wysokim stopniu w grę wyzyskanie warunków topograficznych dla celów obrony.

Zamiast urodzajnych płaskich, nad wodą dogodnie rozłożonych terenów rolniczych, założyciele miasta poszukują terenów wyniosłych, otoczonych zewsząd niedostępnymi urwiskami lub spadzistymi zboczami, skąd obrońcy daleko sięgając wzrokiem z łatwością dojrzą napastnika i razić go mogą strzałą łucznika lub pociskiem z kuszy miotanym. W kraju równinowym natomiast chroni się miasto warowne śród ramion rzek, śród niedostępnych mokradeł i bagnisk.

Postępująca organizacja polityczna Rzeczypospolitej, podobnie jak i innych krajów Europy, również jak rozwijająca się kultura i cywilizacja ludów, wzmaga potrzeby komunikacyjne miasta. Te dwa nowe czynniki — warowność i komunikacja — dążą z natury swej pod względem technicznym do niemal wręcz przeciwnych zasad w konstrukcji i formie miasta.

Postępujący rozwój i rozrost miasta średniowiecznego, potrzeby techniczne i administracyjne, handlowe itp. powodują ustalanie się pewnych obyczajów, tradycyj i ustaw. Powoli — często przy współdziałaniu czynników państwowych — wytwarzają się z tego skodyfikowane normy, będące ich skrystalizowaną formą prawną. Powstaje w ten sposób nowy czynnik urbanistyczny — prawny i obyczajowy, regulujący w wielu wypadkach sprawy budowlane, administracyjne, zdrowotne i wiele innych zagadnień w coraz bardziej skomplikowanym życiu organizmu miejskiego.

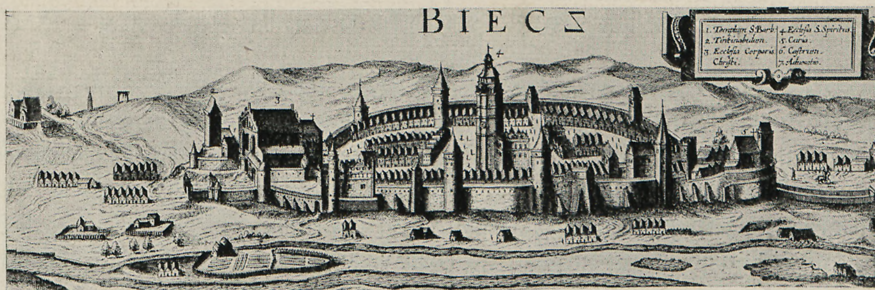
Prawo to powstaje wyłącznie na tle rodzimym w danym mieście, lub też zostaje przeniesione bardzo często przez czynniki państwowe w części lub nawet w całości z ośrodków i krajów bardziej dojrzałych w kulturze miejskiej. Tak np. w rozwoju miast w Polsce dużą rolę odegrało prawo zwane «magdeburskim» lub «chełmińskim», przeniesione z Zachodu przez czynniki państwowe do organizmów miejskich już z dawna istniejących, lub też nowo zakładanych, i rozpowszechnione w licznych miastach polskich za Kazimierza Wielkiego.

W mieście średniowiecznym widzimy więc te pięć czynników oddziaływujących twórczo, a mniej więcej jednocześnie, na jego rozwój: 1) warunki przyrodzone, 2) warunki gospodarcze, 3) czynnik warowności, 4) czynnik komunikacji, 5) czynnik prawny. Ponad nimi i równocześnie z nimi działa szósty czynnik — kompozycji urbanistycznej i architektonicznej, o którym wyżej była mowa.

Wspomniane czynniki działają w miastach, które poddajemy analizie bądź wszystkie jednocześnie, bądź w pewnych grupach.

Działanie ich w poszczególnych miastach i w różnych czasach jest niejednolite. Różne układy tych sił, działających na tak złożony organizm, jakim jest miasto, powodują jego różnolite kształtowanie się w konstrukcji i w formie. Dla zbadania rysów zasadniczych miasta i dla przeprowadzenia analizy wyjaśniającej kierunek i stopień działania tych czynników, przedstawmy sobie dwa skrajne typy miasta: pierwszy — to miasto, powstające pod wpływem wszystkich lub też niektórych z wymienionych pięciu czynników, bez żadnego wpływu szóstego czynnika koordynującego lub z jego wpływem fragmentarycznym; drugi — to miasto, które od piewszej chwili swego powstania znajduje się pod wpływem koordynującego czynnika kompozycji urbanistycznej, który harmonizuje wszelkie wpływy pięciu pierwszych czynników, działających odrazu lub kolejno w czasie i przestrzeni w rozwoju organizmu urbanistycznego.

Dwóch tych typów skrajnych w formie czystej nie odnajdziemy w rzeczywistości w istniejących dziś jeszcze miastach Średniowiecza. W rzadkich tylko wypadkach występują one, nie przeplatając się i nie oddziaływując wzajemnie, w liniach czystych i wyrazistych. Znajdziemy jednak całe szeregi miast, w których skonstatujemy pewien stopień współdziałania wszystkich sześciu czynników. Natomiast wykryjemy z łatwością przykład absolutnie ujemny w postaci miasta nowoczesnego, powstającego na przełomie wieków XIX i XX; świadczy ono w sposób jaskrawy o zupełnej rozbieżności w działaniu różnych czynników, nie spojonych w najmniejszym nawet stopniu czynnikiem kompozycji urbanistycznej. Dla pierwszego typu charakterystycznym jest powolny rozwój organizmu miejskiego, będący owocem pracy szeregu pokoleń, gdy czynnik kompozycji działa powoli, nieraz nieśmiało i fragmentarycznie. Drugi typ piętnuje jednorazowy rzut energii twórczej i organizacyjnej, ożywiony jedną wielką myślą. Myśl ta może się zresztą narodzić z różnych pobudek i na różnych podłożach cywilizacyjnych i kulturalnych. Nowe prądy i metody polityki państwowej, nowe wynalazki i poglądy militarne mogą ją zrodzić równie dobrze, jak artystyczna dążność do stworzenia wielkiej formy architektonicznej, lub też potrzeba ujawnienia wielkich idei państwowych i społecznych, czy najwznioślejszych uczuć religijnych. W tych wypadkach forma architektoniczna i urbanistyczna jest najczęściej dziełem jednego człowieka lub kilku, współpracujących w jednym okresie i na jednakowym podłożu ideowym.



Rys. 81. BIECZ. Widok (według sztychu Brauna).

ROZDZIAŁ DRUGI

MIASTO ŚREDNIOWIECZNE. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA. GRUPA MIAST O PRYMITYWNEJ BUDOWIE I ORGANIZACJI. MIASTA BUDOWANE POD WPŁYWEM CZYNNIKA KOMPOZYCJI URBANISTYCZNEJ, ORGANIZACJI I PRAWA. MIASTA POLSKIE. WNIOSKI.

U SCHYŁKU pierwszego tysiącolecia naszej ery odradza się wielkie dzieło ręki i ducha ludzkiego — miasto. Kryje ono w sobie nowe drogi, którymi ma kroczyć rozwój cywilizacji następnego okresu tysiącletniego w krajach środkowych i zachodnich naszego kontynentu. Miasto, zrodzone biegiem wypadków historycznych na ruinach państwa rzymskiego, w krajach kultury romańskiej, we Włoszech i południowej Francji, rozwija się z niewielkiego zarodka. I po lat tysiącu staje się ono wielkim naczyniem, w którym się ważą i krystalizują dzieje współczesnych społeczeństw i w którym rośnie i dojrzewa kultura poszczególnych narodów europejskich. Miasto średniowieczne powstaje pierwotnie, jako skupienie niewielkiej liczby mieszkańców, wspierających się wzajemnie w celach obrony, uprawy roli na okolicznych polach, dla prowadzenia handlu i rozwoju rzemiosł. Przeciwstawia się ono otaczającej przyrodzie i trudnym warunkom politycznym i społecznym, jakie cechują ówczesny stan cywilizacji europejskiej. Ciągłe niepokoje, najazdy i wyprawy wojenne, dzikość obyczajów i niski stan organizacji społecznej, zmuszają do wytworzenia mocnego ośrodka budowlanego. Względna przynajmniej pewność życia i obrona mienia umożliwia osiadłym tu mieszkańcom prowadzenie swych zwykłych zajęć i wytwarzanie z biegiem czasu coraz większej ilości dóbr materialnych i duchowych.

Tradycje miast greckich i rzymskich dawno już przebrzmiały. Technika i rzemiosła, architektura i prace urbanistyczne Greków i Rzymian poszły od dawna w zapomnienie i legły wśród gruzów rozpadającego się Rzymu antycznego. I wtedy wśród pustkowia, na którym gdzieniegdzie tylko wznosiły się mało zaludnione ruiny miast kolonialnych dawnego imperium, rozkwitła pełnią siły twórczej sztuka budownika romańskiego i gotyckiego.

Miasta bądź rozwijały się z dawnych wsi w miarę sprzyjających warunków, bądź też były zakładane na nowo na gruntach wolnych, w miejscach dogodnych dla osiedlenia się i uprawiania zajęć mieszczańskich, wśród których w czasach najdawniejszych rolnictwo stoi na pierwszym miejscu. Przy wyborze sytuacji stawiano często w pierwszym rzędzie sprawę czynnika warownego, przy odpowiednich warunkach topograficznych. Powstają więc miasta i wśród niedostępnych mokradeł, i nad brzegami rzek i jezior, na zboczach skalistych gór i na wzgórzach, panujących nad otaczającą je równiną. W krajach, stanowiących dawne terytoria kolonialne imperium rzymskiego, we Włoszech i w południowej Francji, w części Niemiec i w Anglii, oraz nad Dunajem powstają nowe siedziby ludzkie na rumowiskach dawnych obozów warownych i miast rzymskich. Tu nawiązuje się nić z dawno zamarłą sztuką i kompozycją urbanistyczną starożytnego Rzymu. Ogólny układ obozu miał utartą zwyczajem i zakreśloną potrzebami wojennymi formę regularnego prostokąta. Orientowany był do stron świata i przecięty dwiema głównymi arteriami, krzyżującymi się pod prostym kątem, i zawierał szereg również prostokątnych kwater, przeznaczonych dla różnych rodzajów broni i poszczególnych oddziałów legionów. Układ ten, wszędzie prawie jednakowy — rozpowszechniał się, w miarę rozrostu kolonii rzymskich, przybierając już cechy ogólnie przyjętego planu miasta. Upadek Rzymu i wędrówki ludów zniszczyły te bogate i pełne sił żywotnych miasta kolonialne. Jednak w kilka wieków później na ich szkieletach wyrastają nowe osiedla. Nowi ich mieszkańcy, praojcowie dzisiejszej kultury miejskiej, korzystają z dawnego układu ulic, z wałów, bram i murów obronnych — a gdzie się dało — i z dawnych budowli mieszkalnych i gmachów publicznych. W ten sposób powstają plany licznego szeregu miast, które przetrwały do czasów dzisiejszych i w całym swym tysiącletnim, wspaniałym nieraz, rozwoju oparły się na podstawowym szkielecie ulic rzymskich.

Jednocześnie rozwijają się miasta, tworzone z dawniej już zamieszkałych osiedli o charakterze wiejskim, o nieregularnym ukła-

dzie, w których powoli przyrastające połacie i szeregi domostw rozkładają się dość przypadkowo, bez pewnej z góry powziętej myśli kompozycyjnej. Miasta te składają się z domów przeważnie drewnianych, ulegają często klęskom pożarów czy to przypadkowych, czy też wzniecanych ręką nieprzyjaciół w czasie częstych oblężeń i najazdów. W tych jednak pozornie przypadkowych układach ulic i połaci domów mieszkalnych powoli zaznaczają się i coraz mocniej występują pewne wytyczne konstrukcyjne. Potrzeby życia codziennego powodują kształtowanie się pewnych organów w organiźmie miasta, przeznaczonych do pełnienia określonych funkcji. Tworzą się ulice wyłącznie do celów mieszkalnych i inne o charakterze arteryj ruchu i handlu. Różnią się one wymiarami, układem i sposobem zabudowania. Pomimo braku wszechstronnie przemyślanego planu pierwotnego, przy dalszym rozroście miasta, poszczególne te części układają się tak, że coraz lepiej odpowiadają swemu przeznaczeniu. Główne ulice, na których odbywa się ruch kołowy, nie mają spadków zbyt ostrych nawet w tych wypadkach, kiedy miasto leży na terenie bardzo nierównym, dzięki dobrze dobranemu ich kierunkowi. Natomiast drobne uliczki wyłącznie mieszkaniowe, miewają duże pochyłości, przezwyciężane często nawet z pomocą schodów. Ważniejsze ulice łączą się w sposób dogodny między sobą i prowadzą bezpośrednio do głównego ośrodka życia miejskiego — do rynku. Wzrastający handel i rozwój rzemiosł powodują coraz żywszy ruch w kramach i na targowiskach. Pierwszym ośrodkiem życia handlowego od chwili powstania organizmu miejskiego jest w mieście średniowiecznym rynek główny. Jest to jednocześnie miejsce zebrań i obchodów publicznych oraz wszelkich uroczystości świeckich: tu występują władze miejskie w otoczeniu znakomitych mieszczan, przyjmując w murach miasta dostojników państwa, rycerzy, panów feodalnych, czy panujących książąt. Tu również odbywają się kaźnie znakomitych przestępców. Na rynku Florencji ginie na stosie Savonarola, na rynkach wielu innych miast nikną w płomieniach dzieła znakomitych pisarzy i filozofów, uznane za kacerskie; tu również wiją się w przedśmiertnych bólach czarownice, skazane za swe diabelskie praktyki na najcięższe tortury.

Rozwój kupiectwa i zróżniczkowanie różnych gałęzi handlu i rzemiosła odbija się wkrótce na układzie miasta, a czynnik gospodarczy w znacznym stopniu nakłada na nie swe piętno. Oprócz rynku głównego, tworzą się w miejscach odpowiednich specjalne targowiska, prze-

znaczone dla handlu ziemiopłodami, targowiska świńskie, końskie, sienne, rybne itd. Przy rynku zwykle powstaje ośrodek, w wielkim poszanowaniu będącego, handlu towarami sukiennymi — gmach sukiennic. Poszczególne rzemiosła też rozsiadają się w określonych miejscach, tworząc pewne grupy warsztatów i kramów, nie przeszkadzając sobie wzajemnie i dobierając najodpowiedniejsze dla swego rodzaju sytuacje. Dziś, po upływie kilku wieków, w nazwach dawnych ulic, przypominają się nam ówcześni mistrzowie rzeźnicy i piwowarzy, białoskórnicy i szewcy, piekarze i bednarze, złotnicy i kowale, rusznikarze i zegarmistrzowie itd. W dobie obecnej władze wielomilionowych metropolii europejskich i amerykańskich spostrzegają wreszcie, że chaotyczne pomieszanie najróżnorodniejszych warsztatów produkcji przemysłowej, rozrzucenie ich po wszystkich dzielnicach miast współczesnych, bezładne łączenie domów mieszkalnych z warsztatami przemysłowo-fabrycznymi jest niesłychanym błędem z punktu widzenia i organizacji przemysłowej, i techniki i zdrowotności. Jest ono objawem owego obłędu, jaki panował w rozwoju milionowych miast XIX w. i był nacechowany brakiem ujęcia budowy miasta nie tylko w świadomą kompozycję konstrukcyjną i architektoniczną, ale choćby w pewną ramę ładu i systemu w sprawach gospodarczo-technicznych.

Porównajmy z miastem współczesnym dojrzałe i rozkwitłe miasta średniowieczne, z których niejedno przetrwało w dawnym swym układzie do dni dzisiejszych, wniknijmy w jego konstrukcję, w charakter życia ówczesnego, starajmy się ożywić obraz codziennego ruchu i zajęć, zastygły w pełnej wyrazu bryle miasta i w jego szczegółach architektonicznych. Odrzućmy choć w części zarzut ciasnoty, zrodzonej raczej w wiekach późniejszych, jako skutek wielopiętrowego zabudowania i stawiany dziś powierzchownie i bez znajomości rzeczy. Przekonamy się, jak względnie doskonałym tworem pod względem techniki i logiki konstrukcyjnej było owe miasto, dziś stanowiące już tylko zabytek kulturalny. Miernikiem tej doskonałości niech będzie stosunek ówczesnej techniki i organizacji gospodarczej, społecznej i państwowej do wyników, jakie się dały w tych warunkach osiągnąć w rozwiązaniu zasadniczego zagadnienia w budowie każdego miasta, tj. dogodnego układu mieszkań ludzkich, warsztatów pracy i urządzeń, służących dla życia publicznego i kulturalnego, oraz dla spraw obrony od nieprzyjaciół.

Domy mieszkalne wznoszono wzdłuż ulic w jednolitych mniej więcej szeregach. Wzorowane początkowo na budynkach wiejskich,

niewiele też się od nich różniły. Drewniane, słomą, gontem lub dachówką kryte, zwracały się frontem do ulicy, mając za sobą wydłużone w głąb posesji podwórze. Początkowo nie stykały się one ze sobą, tworząc wolne niezbyt szerokie przejścia z podwórza na ulicę. Z czasem jednak z parterowego domu o typie wiejskim wytworzyła się jedno- lub dwupiętrowa kamienica o charakterze wybitnie miejskim. Zajęła ona już całą szerokość frontu parceli od strony ulicy, pomieściła w dolnej swej części kram kupca lub warsztat rzemieślnika, tworząc w górnej kondygnacji wygodne mieszkanie dla właściciela, czeladników i służby. Kamienice takie, powstałe na parcelach o określonej zwyczajowo, a później i ustawowo, szerokości około 6—10 metrów, łączyły się w regularne szeregi, ujmujące z obu stron ulicę pomiędzy nimi przebiegającą. Na tyłach tych szeregów domów tworzyły się grupy podwórz, zawierające drobniejsze zabudowania gospodarcze, a tworzące w całości bloku jedną większą przestrzeń wolną. W miarę znacznego wzrostu zaludnienia poczęto wznosić domy coraz wyższe, a jednocześnie dodawać i boczne i tylne oficyny, zabudowując niemal całą przestrzeń wolną dawniejszych podwórz i nadając ową cechę ciasnoty i braku światła, którą się dziś piętnuje powierzchownie a niesłusznie wszystkie miasta średniowieczne. A nie stanowiła ona bynajmniej części myśli przewodniej w założeniu urbanistycznym i architekturze u ówczesnych założycieli i budowniczych miasta. Stykając się swymi podwórzami lub tylnymi oficynami, dwa szeregi domów tworzyły mniej lub więcej regularny zespół czyli blok czworoboczny lub wielokątny, w zależności od warunków topograficznych miasta i od ogólnego dowolnego lub prawidłowego układu całości.

Układ taki, powstały w owych czasach jako wynik wielu prób i doświadczeń i owoc twórczej pracy inżyniera i architekta w jednej osobie, przetrwał bez zmiany ponad pół tysiąca lat. Dziś jest on stosowany w swej odwiecznej formie w dalszym ciągu, pomimo najzupełniej zmienionych warunków i potrzeb, i pomimo potężnie rozwiniętej techniki. W skażonym przez to kształcie staje się dziś ów system zabudowy bloku jednym z głównych źródeł jak najgorszych warunków mieszkaniowych wielkich miast, siedliskiem chorób i powodem wzmożonej śmiertelności. Jest on świadectwem zupełnego braku inwencji twórczej w konstrukcji i formie miasta wieku XIX i XX.

Nie tylko układ budowli mieszkaniowych, ujęty w pewien ład i rytm, oraz dobrze obmyślany rozkład urządzeń przeznaczonych

dla produktywnej pracy i handlu znamionują dojrzały i harmonijny organizm miasta średniowiecznego. Zalety te posiadają w równym, a często w wyższym nawet stopniu i inne części tego skomplikowanego zespołu budowlanego, jakim jest miasto gotyckie. Na rynku wznosi się ratusz — siedziba władz miejskich, administracyjnych i sądowych. Zbudowany pośrodku placu lub przy jednym z jego boków, dominuje swą wielkością i sytuacją wśród długich i naogół jednolitych połaci domów mieszczan. Jako ośrodek życia świeckiego i symbol powagi i bogactwa grodu współzawodniczy z drugą wielką bryłą architektoniczną — kościołem. W najbogatszych i najznaczniejszych miastach polskich i francuskich, flandryjskich czy niemieckich, stanowi architektura ratuszów jedną z najcenniejszych grup budowli monumentalnych. Stoi ona na tym samym wysokim poziomie artystycznym, co kościoły i katedry gotyckie lub zamki i późniejsze renesansowe i barokowe pałace wielkopańskie. Również bezpośrednio przy rynku lub w jego pobliżu staje kościół i klasztor, a dalej w miejscach najbardziej odpowiednich spichrze i browary, składy towarów, wzmiankowane wyżej sukiennice, młyn wodny i wiele innych budowli i urządzeń, odpowiadających licznym, a ściśle określonym i dobrze zrozumianym potrzebom miasta. Niebezpieczne dla ogółu szpitale dla chorych zakaźnych lokowały się często poza murami miasta, bądź pod opieką osiadających tam zakonów, bądź też jako samodzielne instytucje. Ochraniały one przez to ogół mieszkańców od zakażenia i zapewniały chorym zupełny spokój, przyjemne otoczenie i zdrowe powietrze — przykład wielokrotnie naśladowany w dobie dzisiejszej na zachodzie, u nas jednak osiągnięty we wręcz przeciwnym kierunku przez szpitale, stawiane w samym środku miasta, na najludniejszych ulicach i placach, w pobliżu wielkich stacji kolejowych itp.

Wzmiankowane tu budowle i urządzenia powstają pod wpływem tych samych czynników i odpowiadają w ogólnym swym charakterze zadaniom miast współczesnych w pomniejszonej skali. W swojej epoce, odpowiednio do stanu ówczesnych środków i potrzeb techniki i sztuki budowlanej, stanowiły doskonały zespół, przemyślany wszechstronnie, oparty na zrozumiałych ściśle zagadnieniach chwili i ujęty w harmonijną całość konstrukcyjną, plastyczną i gospodarczą. Poza zadaniami, które się powtarzają w budowie miasta we wszystkich epokach, miał jednak gród średniowieczny do spełnienia jeszcze zadanie inne, bardzo trudne pod

względem technicznym i gospodarczym. Stawiało ono ogromne przeszkody w normalnym rozwoju miasta oraz w dziedzinie konstrukcji urbanistycznej i gospodarki miejskiej. Od chwili powstania i ukształtowania się miasto zaczęło odgrywać w średniowieczu coraz to wzrastającą rolę społeczną i polityczną. Będąc początkowo nieraz zupełnie samodzielnym tworem, w miarę rozwoju i bogacenia się, przyciągnęło ono uwagę feodalnych władców i książąt, do których należały grunty, zajęte pod jego budowę. Wciągnięte w orbitę ich polityki, czy to poddając się pod ich wpływy i władzę, czy utrzymując choćby w ograniczonym zakresie swą samodzielność, zaczyna ono odgrywać wielką rolę w życiu ówczesnym jako ośrodek obronny. Dążność do obrony swej samodzielności i podkreślenia swego znaczenia, do ochrony swego mienia i bytu mieszkańców od ciągłych najazdów i oblężeń, czy też napaści rozbójniczych często na wpół dzikiej ludności okolicznej, zmusza większość miast ówczesnych do opasania się murami i fortyfikacjami. Wielki ten ciężar gospodarczy i trudne zadanie techniczne, nie znane dziś miastom nowożytnym, zostało również jak wiele innych rozwiązane z wielkim powodzeniem w zakresie konstrukcji i kształtu. Może ono pod tym względem służyć za wzór poczynaniom dzisiejszym, kiedy technik rozporządzając potężnie rozwiniętymi środkami konstrukcyjnymi i finansowymi, utyka często czy to z braku inwencji twórczej, czy z braku właściwej organizacji. Tak się przecież dziś dzieje w dziedzinie urządzeń komunikacyjnych i zdrowotnych w wielkich miastach Europy i Ameryki. Technika obronna, idąca w parze z rozwojem broni i techniką oblężniczą, stawia cały szereg zadań w układzie ulic, zakreślaniu obszaru miasta i w wyborze jego sytuacji. Sieć ulic musi być rozłożona tak, aby kierować w sposób dogodny ruch kołowy do kilku bram, odpowiadających głównym traktom, idącym z zewnątrz do środka miasta. Układ ulic i ich zabudowanie kształtuje się w sposób umożliwiający obronę w razie przedarcia się nieprzyjaciela przez mury lub bramy miata do jego wnętrza. Wpływa to na kształtowanie się planu miasta według pewnych coraz ogólniej przyjmowanych zasad i przyspiesza utarcie się form w swoim rodzaju klasycznych, zbliżających urbanistyczną kompozycję planu do szeregu innych, dotyczących budowy kościołów, zamków itp.

Każda część miasta, każdy organ w tym złożonym organizmie budowlanym ustala swój stosunek do otaczających go komórek.



fot. J. Bułhak

Rys. 9. LUBLIN. Brama Krakowska.

Potrzeby mieszkaniowe, wyrażone w jednolicie rozłożonych blokach domów mieszkalnych, potrzeby handlowe i komunikacyjne odzwierciedlone w układzie ulic, rynku i targowisk pomocniczych, siedziba władz — ratusz, ośrodki życia duchowego — kościoły i klasztory układają się w jednolitą bryłę, zamkniętą na zewnątrz pasmem murów. Ich rytmikę i moc podkreślają bramy i furty obronne oraz baszty i bastiony, strzegące tych słabszych punktów pierścienia. Mury, mówiące o wielkim wysiłku gospodarczym i technicznym nielicznych mieszkańców grodu średniowiecznego, stanowiąc jeden z najmocniejszych akcentów w jego konstrukcji, stają się jednocześnie w jego plastycznym układzie, w jego formie zewnętrznej czynnikiem wielkiej wagi. Parumetrowej często grubości wznoszą się one na wysokość ośmiu, dziesięciu, albo i więcej metrów ponad poziom ziemi. Zbudowane jednolicie i zazwyczaj w krótkim przeciągu czasu według odpowiedniego projektu, tworzą swymi kamiennymi lub ceglanymi masami monumentalną oprawę dla niezliczonych mniejszych bryłek domów mieszczańskich. Spośród nich jak najznakomitsze klejnoty, wyłaniają się potężne bryły i wieże kościołów i klasztorów, współzawodniczące z bardzo zazwyczaj okazałym ratuszem. Pierścień murów często się zrasta w określonym miejscu z fortyfikacjami zamku, o ile ten sąsiaduje bezpośrednio z miastem, dzięki czemu obrońcy miasta, a więc najczęściej sami mniej lub więcej przygotowani mieszczanie znajdują oparcie w zorganizowanej sile wojskowej zamku.

Przestrzeń otoczona murami miejskimi była zakreślana odpowiednio do przewidywanej wielkości miasta. Grody średniowieczne liczyły początkowo kilka — później kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. W tym stosunku przewidziana powierzchnia zabudowana tworzyła najczęściej czworobok, wielokąt

lub owal o przeciętnej średnicy 400—800 metrów. Linie murów zakreślano z pewnym zapasem tak, że poza zabudowanymi blokami domów pozostawała przez czas dłuższy jeszcze wolna przestrzeń gruntów uprawnych lub przeznaczonych na targowiska. Dalekowzroczna gospodarka ówczesna, licząc się z wielkim wysiłkiem budowy długiej linii murów, zakreślała jednak i wykonywała swe projekty na tak wielką skalę, że pomimo nawet kilkowiekowego bogatego i pomyślnego rozwoju, niejedno miasto ciągle z tych samych murów korzystać mogło. Kolonia, Wiedeń i szereg innych znacznych miast Średniowiecza dopiero w końcu XVIII wieku wykroczyło poza swe rubieże, zakreślone w XIV lub XV wieku. W innych wypadkach, gdy, licząc się bardzo z trudnościami gospodarczymi i w braku materiałów budowlanych, pobudowano pierścień murów bardziej oszczędnie, po stwierdzeniu potrzeby rozrostu miasta budowano nowe odcinki murów lub nowe ich pierścienie, przyłączając je do dawnych fortyfikacji i tworząc jednolitą całość konstrukcyjną. Przemawia więc tu ciągle pieczołowita opieka nad całością miasta, doskonałe zrozumienie jego potrzeb i umiejętność ujęcia bardzo skomplikowanych zagadnień, wypływających z czynnika warowności i czynnika gospodarczego, w pewną ogólną linię poczynań budowlanych. Poczucie formy i użycie dobrych materiałów nadaje tej działalności twórców grodu średniowiecznego piętno dużej kultury budowlanej i pozostawia szereg znakomitych pomników architektonicznych epokom późniejszym.

Skrystalizowanie się potrzeb i charakterystycznych zagadnień w dziedzinie mieszkaniowej, handlowo-przemysłowej i wojennej, prowadzi z czasem do przyjęcia określonych zasad w budowie i w ujęciu urbanistycznym całości miasta. Jest to wielka zasługa budowniczych Średniowiecza, którzy świetnie opanowali swą sztukę i, dzięki wielkiej inwencji twórczej, umieli również zrozumieć i odczuć nasuwające się ciągle zagadnienia techniczne i ująć je w szeroko pomyślane systemy budowlane i w młodzieńczo świeże i krzepkie formy architektoniczne.

Jednym z najdojrzalszych tworów kultury owych czasów jest przytoczony tu typowy układ miast, sięgający swymi początkami do Włoch i południowej Francji, a rozpowszechniony szeroko we wschodnich Niemczech i w przeważającej części miast polskich, czy to nowo zakładanych, czy też przebudowujących się w XIII



fot. J. Bułhak

Rys. 10. LUBLIN. Ulica.

i XIV wieku. Plan ten przypomina swą regularnością założenia rzymskie, a jako całość jest doskonałym wyrazem potrzeb i celów budowy miasta średniowiecznego. Podstawę tej kompozycji stanowi rynek; naokoło rozchodzą się ulice, przecinające się pod prostym kątem i tworzące mniej więcej regularne połacie czyli bloki domów mieszkalnych. Jedna lub dwie spośród ulic wchodzących na rynek idzie równocześnie w kierunku jakiegoś ważnego traktu, przechodzącego przez miasto lub prowadzącego do zamku. Przy skrzyżowaniu tych ulic z linią murów tworzą się główne punkty wyjściowe, bronione pojedyńczymi lub podwójnymi parami baszt, barbakanami i innymi fortyfikacjami. Przy skrzyżowaniu drugorzędnych ulic z murami budowano w nich bramy pomniejsze lub furty dla ułatwienia ruchu przeważnie pieszego, skrócenia drogi ku gruntom uprawnym, należącym do mieszczan i powstającym powoli siedzibom podmiejskim, rozrastającym się z czasem do rozmiarów wielkich przedmieść. Bloki domów mieszkalnych rozkładają się prawidłowo na ogólnej sieci na kształt szachownicy wytyczonych ulic. Całość miasta zamyka się pierścieniem murów przebiegającym w kształcie czworoboku, wielokąta lub owalu, w zależności od warunków terenu i rozrostu miasta. Poza środkową częścią, otaczającą rynek i najbliższe ulice, która zwykle zabudowywała się szybko i ściśle, dalej ku murom leżały grunty niezabudowane, uprawne, pozostawione na przyszłość jako tereny rezerwowe dla dalszej zabudowy. I rzeczywiście, grunty te przez cały szereg wieków wystarczały nieraz na wzniesienie nowych dzielnic lub rozszerzenie istniejących. W wielu wypadkach dopiero pokolenia dzisiejsze przekraczały ową linię przed pół tysiącem lat zakreśloną, aby się rozsiąść i zabudować na dalej położonych przedmieściach.



fot. J. Bułhak

Rys. 11. LUBLIN. Ulica z widokiem na kościół Dominikanów.

Pozornie schematyczny układ wykazuje przy bliższym wejrzeniu weń i poznaniu życia miasta średniowiecznego znaczne zalety i głębię wysiłku twórczego. Regularność ulic prowadziła do możliwie równego rytmicznego zabudowania, prawidłowego układu parceli i dogodnego rozplanowania domów. Charakterystyczne zwężenia punktów wejściowych przy rynku ułatwiały obronę w razie wdarcia się nieprzyjaciela do wnętrza miasta. Rynek, jako główny ośrodek ruchu handlowego i życia świeckiego, jest zewsząd łatwo dostępny, tak dla ruchu pieszego wewnątrz miasta, jako też i dla wozów kupców, przybywających długimi karawanami z dalekich nieraz krajów poprzez główne bramy. Pośrodku rynku wznosi się ratusz, chluba mieszczan, wyraz ich bogactwa i potęgi i wystrzela swą wieżą wysoko ponad ich domy i budowle otaczające współzawodnicząc z wieżami kościelnymi. Kościoły z klasztorami usuwają się od zgiełku panującego na rynku w zacisze bocznych ulic. Często zaś dźwigają swe wielkie bryły architektoniczne, odpowiednio i celowo ukształtowane, przy samej linii murów, tworząc przez to potężne punkty oparcia w obronie miasta, podobnie jak baszty, rozłożone w zastosowaniu do sytuacji i rodzaju broni, ówcześnie używanej.

Wędrowiec, zbliżający się do grodu średniowiecznego, obejmuje z dala okiem całość miasta, ujętą w pierścień murów; z za niego wyrastają wysokie nawy kościołów i bryła ratusza z wielkimi płaszczyznami dachów i bogatymi sylwetami wież. Rytmika, przebijająca w układzie domów i spotęgowana przez akcenty większych brył budowli monumentalnych, zbogacona często odmiennością i szlachetnością materiałów, użytych do ich wzniesienia i pokrycia dachów, podnosi całość architektoniczną do wyżyn najznakomitszych dzieł sztuki Średniowiecza. Pasmo murów i baszt wyraźnie odcina harmonijną jednolitą bryłę, stworzoną rękami po-

koleń o wysokiej kulturze architektonicznej, od pól uprawnych, łąk, pastwisk i lasów, otaczających gród.

Mijają dziesiątki i setki lat i wartki bieg życia zaczyna jednak rozsadzać tu i owdzie dawniej skrystalizowaną formę urbanistyczną. Miasto ciągle żyje i drga, odzwierciedla w sobie w formie najdoskonalszej bieg życia społecznego, politycznego, rozwój techniki i sztuki ludów Europy. Na przełomie Średniowiecza i czasów Odrodzenia miasto coraz bardziej ześrodkowuje na sobie oddziaływanie dawnych i nowych czynników życia publicznego. Bogacą się kupcy, wyrastają rody patrycjuszowskie, sięgające swymi bogactwami i wpływami do tronów książęcych i cesarskich i wyciągają rękę po rzymską tiarę.

W życiu kulturalnym bogato rozkwitającym w miastach, panują synowie rodów mieszczańskich; nauka i sztuka często niemal wyłącznych znajduje w nich uczniów, wyznawców i protektorów. Rozwój ekonomiczny miast i państw całych kierowany jest ich ręką. Baryczkowie w Warszawie i wybitni kupcy w Gdańsku nieraz służą kredytem królom; w Augsburgu potężny Fugger przyjmuje w swych świetlicach cesarza Karola V, w którego państwie «słońce nie zachodziło», gdyż władał połową Europy i olbrzymimi koloniami w obu Amerykach. Te jaskrawe objawy nowego życia miasta odrazu odbijają się w jego budowie. Spośród skromnych jednolitych szeregów domostw średniowiecznych wyrastają pałace znakomitych rodów kupieckich. Zamiast groźnych zastępów opancerzonych rycerzy i ich giermków, przebiegających konno i zbrojno przez uliczki miasta średniowiecznego, a idących czy to przeciw znienawidzonemu sąsiadowi, czy może aż do Ziemi Świętej na wyprawę krzyżową, pojawia się bogata karoca, lśniąca złotem i herbowymi klejnotami. Bogate szaty mężczyzn i barwne, błyszczące i mieniące się drogimi kamieniami stroje kobiet wprowadzają nową nutę w dawne mury. Blask bogactwa i wygód, czar rozkwitającego w nowych formach życia miejskiego ściąga do miasta okoliczną szlachtę i rody panujące. Z ponurych swych siedzib, z za obrośniętych mchem murów i zwodzonych mostów, z baszt gdzie w lochach ginęli pokonani wrogowie, wędrują przedstawiciele i kierownicy konającej epoki do nowych pałaców, pobudowanych w obrębie murów miejskich lub w ich pobliżu.

Przyzwyczajeni do obszernych zabudowań zamkowych również i w mieście budują się szeroko i rozłożyście — w przeciwieństwie do zasadniczego układu grodu średniowiecznego. Wznosząc zaś pa-

łace na przedmieściach, zakładają przy nich ogrody, wyszukując pod nie jak najpiękniej położone tereny i dążąc do dalekich otwartych perspektyw, któreby im przypominały dawne wiejskie siedziby rodowe. Konstrukcja miasta pod wpływem tych czynników przeobraża się zasadniczo. Rozszerzają się ulice, w których wzrasta ruch kołowy, nie tylko użytkowy, handlowy, ale i reprezentacyjny w formie kawalkad i zjazdu licznych karoc pałacowych, jadących na uroczystości świeckie, coraz bogatsze i świetniejsze. Powstają dziedzińce przed pałacami, przeznaczone na miejsce postoju dla karoc i więcej strojnego niż zbrojnego rycerstwa renesansowego. Powstają nowe zakony, których kościoły i zabudowania klasztorne nie mogą się zmieścić w dawnych uliczkach. Toteż szybko się zapełniają grunty niezabudowane, wewnątrz murów leżące, a nowe i tak znaczne elementy w konstrukcji miasta, jak wspomniane pałace z ogrodami i budynkami pomocniczymi, zaczynają wypełniać co najpiękniejsze grunty podmiejskie, tworząc zaczątek przyszłych nowych dzielnic. W żadnej może epoce czynnik gospodarczy nie wywołał tak wielkich zmian w ustroju miasta.

Przyjdą jeszcze liczne klęski i oblężenia, bitwy pod murami miasta i pożary, które zniszczą niejednokrotnie to nowe pokolenie budowli, które jak młody rój wyleciało ze starego ula, mocnego i obronnego i rozsiadło się na starych traktach jakby na gałęziach, idących od starego ale krzepkiego pnia. Klęski te jednak już w niczym nie zmienią losów grodu średniowiecznego w czasach renesansowych. W jego murach rozwój urbanistyczny i architektura pójdą już innymi torami. Na przedmieściach poza murami rozkwitną nowe dzielnice, pełne pałaców, willi i dworków, które przetrwają wojny i podniosą się nieraz ze zgliszcz w świetniejszej jeszcze szacie, aby w końcu stać się ofiarą bezładnego ruchu budowlanego, nadchodzącego z żywiołową siłą w połowie XIX wieku. Spowoduje on w swych wynikach ostatecznych nie tylko zanik racjonalnych dążności zabudowy i planu urbanistycznego, ale nawet zatarcie podstawowych zasad techniki, gospodarki miejskiej i higieny społecznej.

Wszystko to, co stanowiło dorobek kultury średniowiecznej, przetrwało w znacznym stopniu w budowie miasta renesansowego i zapłodniło twórców nowego okresu w rozwoju urbanistycznym. Powolne, na wpół podświadome krystalizowanie się gotyckiej myśli i formy konstrukcyjnej w budowie miasta, dalekie jeszcze bardzo od ostatnich konsekwencji twórczości architektonicznej, przechodzi

w czasach Renesansu w okres bardzo żywego rozwoju. Zatraca jednak jednocześnie niektóre wytyczne techniczne i gospodarcze, mające duże znaczenie dla organizmu miasta. Genialni budowniczowie Odrodzenia, inżynierowie i architekci w jednej osobie, od razu obejmują pod względem formalnym problem budowy całości miasta. Pociąga ich i strona techniczna, coraz bardziej skomplikowana, i strona plastyczna, coraz szersze pole otwierająca twórcy w kształtowaniu wielkich brył miejskich. Strona techniczna, stanowiąca pomimo dużych i efektownych wysiłków piętę achillesową miasta współczesnego, szczególniej w dziedzinie komunikacji, staje się przedmiotem rozmyślań genialnego Leonarda da Vinci. On pierwszy, przed czterystu już laty, przewiduje trudności, wynikające z przeciążenia ulic dzisiejszych ruchem pieszym i kołowym, i on pierwszy daje projekt rozwiązania zagadnienia, który stał się podstawą techniki komunikacyjnej w milionowych stolicach Europy i Ameryki. Rozkłada bowiem ruch uliczny na dwa poziomy, tworzy pod właściwą ulicą na normalnym poziomie — drugą w tunelu; dzieli ruch pieszy i kołowy, rozkłada go na dwie grupy, z których jedna korzysta z górnego poziomu, a druga z dolnego. Jest to więc jakby pierwszy projekt kolei podziemnych, których budowę rozpoczęto w końcu ubiegłego wieku i które stanowią, jak dotąd, jedyny ratunek z klęski wadliwego i chaotycznego układu milionowego miasta nowoczesnego, budowanego bez planu i myśli.

Jednocześnie sprawy związane z czynnikiem warowności i metody obrony miasta odgrywają nadal dużą rolę w jego konstrukcji. Granice miasta i linia obronna rozsuwają się coraz szerzej. Wynalezienie i rozpowszechnienie broni palnej, a w szczególności stosowanie artylerii, prowadzi do nowych zupełnie, odmiennych od średniowiecznych, kształtów urządzeń obronnych. Zamiast pionowo z równiny wyrastających murów i dumnie w górę strzelających baszt i wież miejskich i zamkowych, które by uległy w krótkim czasie zniszczeniu przez pociski dział oblężniczych, okalają miasto szeroko założone fortyfikacje ziemne i szerokie fosy. Wznoszą się dokoła miasta wały z niskimi bastionami i mury oporowe nad fosami, liczne prawidłowo rozłożone stanowiska artylerii, uzbrojone w coraz dalej niosące działa, panują w dużym promieniu nad okolicą. Organizowane coraz lepiej i liczniej regularne wojsko może już wystarczyć w razie oblężenia i ataku do obsadzenia tych długich linii obronnych. W niektórych zaś krajach dobrze uzbrojona i stale na

stopie wojennej utrzymana armia pozwala na zupełne prawie przekreślenie roli obronnej murów miejskich wewnątrz kraju, i zdejmuje z miasta kosztowny obowiązek stosowania się w swym rozwoju do postępów techniki wojennej i do ciężkich nieraz postulatów czynnika warowności.

Miasto czasów Renesansu i Baroku staje w swym bogatym rozwoju wobec zagadnień nowych i twórczych.

ORVIETO

Badając formę i budowę miasta, uczynimy najlepiej poznając ją we wczesnym i przejrzystym stadium rozwoju. Jest to okres, w którym na plan pierwszy wybija się praca zbiorowa obywateli miasta, odbywająca się pod przemożnym wpływem pewnych stale działających czynników. Są to czynniki warowności, gospodarcze i komunikacyjne w ich najprostszej formie. Pod ich wpływem urabiają się pewne obyczaje i normy coraz to bardziej znane i rozpowszechnione. Formą przejrzystą w szeregu miast, dostępnych wszechstronnym badaniom współczesnym, odznaczają się miasta włoskie i południowo francuskie w okresie ich tworzenia się tj. w wieku X, XI i następnych. W tych bowiem krajach rozwinęła się na bezpośrednio odziedziczonym podłożu kultury antycznej rzymskiej kultura Średniowiecza. W ich łonie skrystalizowały się warunki społeczne, polityczne i techniczne, które wpłynęły decydująco na bieg rozwoju miasta w innych krajach i w czasach późniejszych. Szereg przykładów, na których uwydatniają się pewne rysy znamienne miasta średniowiecznego powstało na ruinach miast rzymskich, jak np. Orvieto, Peruggia, Montauban i inne. W naszej analizie poddamy badaniom głównie te budowle i urządzenia, które stworzyło Średniowiecze, dążąc ku własnym swym celom a korzystając gdzieniegdzie tylko z pewnych zasobów materialnych, pozostałych z czasów antycznych.

W badaniu tym na plan pierwszy wysuwają się: 1) wybór sytuacji, 2) ogólny układ planu, 3) urządzenia obronne.

Orvieto odgrywa w życiu Włoch średniowiecznych rolę wybitną. Powstaje na gruzach miasta etruskiego i późniejszego rzymskiego. Budowniczy gotycki w okresie jego rozkwitu korzysta z wyjątkowych warunków topograficznych i odbudowuje miasto na wielkiej naturalnej platformie w kształcie wydłużonego czworoboku,

o długości 1500 mtr. i szerokości 800 mtr. Platforma ta wznosi się na 120 mtr. ponad otaczającą ją równinę. Zbocza są przeważnie prostopadłe na wysokość kilkudziesięciu metrów i przechodzą u podnóża dopiero w stoki łagodniejsze. W nielicznych miejscach, gdzie natura nie stworzyła tak doskonałych warunków warowności, ręka ludzka ją dopełniła, tworząc mury oporowe i doprowadzając całość do formy obronnej, całkowicie odpowiadającej ówczesnym potrzebom. Dzięki tym warunkom i rozporządzając wielką i dogodną przestrzenią wewnątrz linii obronnej, miasto może się rozwijać swobodnie, odpowiednio do swoich potrzeb wewnętrznych. Punktem najważniejszym w linii obronnej jest zamek, wzniesiony w połowie XIV w. na północno-wschodnim cyplu terenu miejskiego. Jest to miejsce najbardziej niedostępne i najlepiej ufortyfikowane. Przeprowadzona z niziny droga wspina sią na ostrym spadku zygzakiem ku górze, przechodzi przez potężną bramę i biegnie dalej wzdłuż ścian zamku z północo-wschodu ku południo-zachodowi. Przekraczając drugą bramę forteczną wędrowiec dochodzi do poziomu miasta i stąd dopiero może się dostać poza mury zamku lub skierować się dalej do wnętrza miasta.

Linia murów nigdzie tu nie zacieśnia terenu miejskiego i w żadnym miejscu nie uciska wewnętrznych organów miasta tak, jak to się zwykle dzieje w szeregu przykładów o sztucznie stworzonej linii obronnej. Możemy więc w Orvieto analizować rozwój wnętrza miejskiego w jego formie zupełnie niemal niezalażnej od czynnika warowności. Jednocześnie zaś mamy tu przykład celowego i wprost idealnie rozwiązanego zagadnienia obrony. Wybór terenu i wyzyskanie jego właściwości, odpowiadające najbardziej ówcześnie aktualnym potrzebom obrony, podkreśla zdolności i szerokie ujęcie konstrukcyjne ówczesnego budowniczego miasta. Nie mamy tu oczywiście na myśli projektu jednolitego i stworzonego indywidualnie. Przeciwnie, podobnie jak w szeregu najwybitniejszych dzieł technicznych Średniowiecza (np. katedry gotyckie), stykamy się tu z pracą całego szeregu ludzi i pokoleń nawet. Tym bardziej należy podkreślić jednolitość i ciągłość wysiłku oraz urabianie się pewnej tradycji w rozwiązywaniu szeroko pojętych zadań technicznych.

Wychodząc z zamku, jako z podstawowego punktu w układzie i w rozwoju planu miasta, podkreślimy główną linię komunikacyjną, przebiegającą teren miejski ze wschodu na zachód. Jest to dzisiejsze Corso Cavour. Arteria ta, wychodząc ze wspomnianej



Rys. 12. ORVIETO. Plan miasta.

Oprac. Zakł. Urban.

bramy zamkowej (Porta Rocca), łączącej miasto ze światem zewnętrznym, dochodzi do głównego ośrodka organizmu miejskiego — rynku (P. Vittorio Emanuele), przy którym stoi ratusz. Dalszy jej ciąg prowadzi do zachodniej bramy miejskiej, tzw. Porta Maggiore. Południowe odgałęzienie wychodzi prostopadle do kierunku podstawowej arterii i prowadzi do bramy miejskiej — Porta Romana. Corso Cavour jest stosem pacierzowym, na którym opiera się szkielet ulic, placów i zabudowań miejskich. Nie zacieśniony murami i nie podlegający zmianom, wynikającym z trudnych warunków topograficznych, rozwija się on swobodnie pod wpływem swych potrzeb wewnętrznych — przede wszystkim zaś pod wpływem czynników gospodarczego i komunikacji.



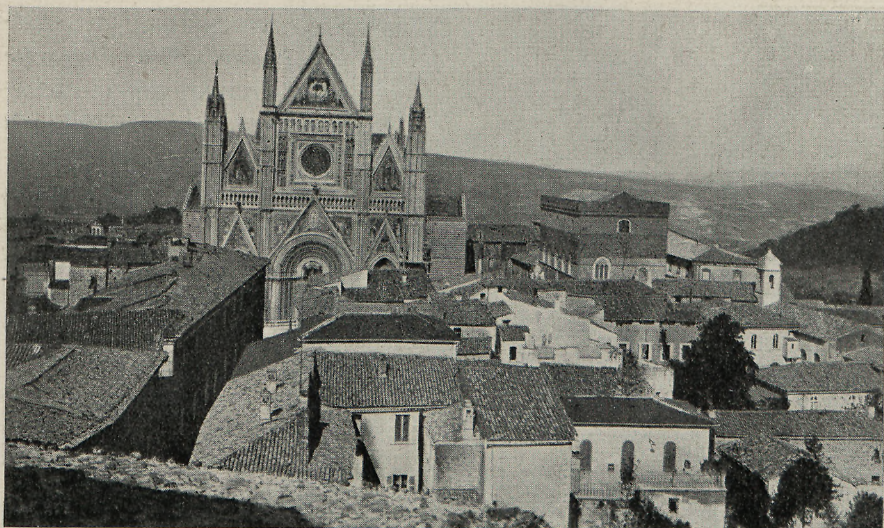
Rys. 13. ORVIETO. Ulica.

Ośrodek Orvieto tworzy się w zachodniej połowie terenu miejskiego, w pobliżu bram Porta Maggiore i Porta Romana. Na głównej arterii komunikacyjnej narasta przestrzeń wolna, nabrzmiała ruchem kołowym i pieszym. Powstaje rynek w swej formie najprostszej, tj. w kształcie rozszerzenia arterii ruchu, łączącej dwie przeciwległe bramy miejskie. Przy rynku wznosi się ratusz — a więc w miejscu najbardziej odpowiednim — w miejscu najżywszego pulsowania życia miejskiego, handlowego i rzemieślniczego. Kierunek, obszerność i sytuacja arterii i stworzonego przy niej

placu jest konstrukcyjnie ujętym symbolem ruchu miejskiego. Od głównej arterii, w pobliżu rynku, rozchodzą się inne arterie i ulice poprzeczne, tworząc czy to wielkie bloki zabudowań mieszkalnych, czy też prowadząc do najważniejszych instytucyj i gmachów, oraz do związanych z nimi placów. W ten sposób powstaje na kręgosłupie arterii głównej promieniowy układ sieci ulic, które prowadzą do gmachów, tworzących jakby wieniec brył monumentalnych i placów dokoła tej arterii (Corso Cavour) i ośrodka miasta. Poczynając od zachodniej bramy miasta widzimy w północnym półkolu gmachy następujące: kościoły i klasztory S. Giovenale, S. Agostino, S. Domenico, a cokolwiek bliżej ku środkowi miasta — plac i pałac «del Popolo», zbudowany w XII wieku. Przy gmachach tych tworzą się place lub przynajmniej rozszerzenia ulic, odpowiednio do potrzeb i układu budynków sąsiednich. Cechą charakterystyczną jest ich przejrzystość. Tak np. wejście główne do Palazzo del Popolo, poprzedzone schodami, założone jest w ten sposób, aby było widocznym nawet z Corso Cavour poprzez poprzeczną ulicę, prowadzącą od tej głównej arterii do siedziby władz. W południowym półkolu stoją: kościoły i klasztory, S. Lodovico, S. Lorenzo, S. Francesco, S. Paolo oraz katedra z pałacem papieskim i biskupim.

Każdy z tych gmachów wiąże się bezpośrednio ulicą poprzeczną z arterią główną — Corso Cavour. Wszystkie bocznice, łącznie z odnogą prowadzącą do Porta Maggiore, tworzą razem sieć uliczną o wyraźnie w tej części miasta zaznaczonym charakterze promieniowym w stosunku do rynku. Badając dalszy bieg rozwoju planów urbanistycznych spotykamy okresy, w których układ ten zanika lub też rozwija się do wysokiego poziomu doskonałości. W naszych przykładach miast gotyckich widzimy go w stadium powstawania w formie najprostszej i najbardziej pod względem konstrukcji miasta przejrzystej.

Ulice boczne, odgałęzione od Corso Cavour, wpadają w główną arterię bądź pod kątem prostym, bądź pod kątem rozwartym lub ostrym, zbliżonym do kąta prostego. Dzięki temu parcele narożne mają kształt prawidłowy, prostokątny lub czworoboczny, dogodny do zabudowania. Jest to rys charakterystyczny, wyróżniający plany gotyckie od nowoczesnych, w których ilość parceli narożnych ostro ściętych jest zwykle niepomiernie wielka, pomimo pozornej dążności do prawidłowych prostolinijnych założeń planu. Nieracjonalny ten kształt parceli powoduje w mieście dzisiejszym powstawanie



Rys. 14. ORVIETO. Widok miasta i katedry.

bardzo licznych, zupełnie wadliwie rozplanowanych mieszkań, przykrych w wyglądzie brył domów i pociąga za sobą niepotrzebne zużycie materiałów budowlanych. Bloki domów mieszkalnych noszą na sobie piętno wielu przemian, jakim miasto w szeregu wieków uległo. W zasadzie są one zabudowane obrzeżnie. Wnętrza większych bloków zawierają obszerne dziedzińce i nawet ogrody. Najintensywniejsze zabudowanie cechuje dzielnicę między rynkiem i ratuszem a katedrą. Niektóre domy mają charakter obronny. Miasto bowiem odgrywało znaczną rolę jako ostoja Gwelfów i czasowa obronna siedziba papieży w Średniowieczu. Są one bez wyjątku murowane, przeważnie jednopiętrowe, a w technice wykonania świadczą o bezpośrednich świetnych tradycjach i wzorach sztuki kamieniarskiej etruskiej i rzymskiej.

Przechodząc do charakterystyki gmachów publicznych podkreślimy raz jeszcze ich sytuację w układzie całości. Ratusz i Palazzo del Popolo, jako siedziby władz, stoją w pobliżu lub bezpośrednio przy głównej arterii komunikacyjnej, natomiast wielkie zespoły gmachów kościelnych i klasztornych oraz pałacowe siedziby papieża i biskupa, odpowiednio do swych potrzeb i charakteru, wznoszą się bliżej peryferii miasta, gdzie rozporządzają wielkimi terenami. Place przed tymi gmachami urządzone, łączą się



fot. autora

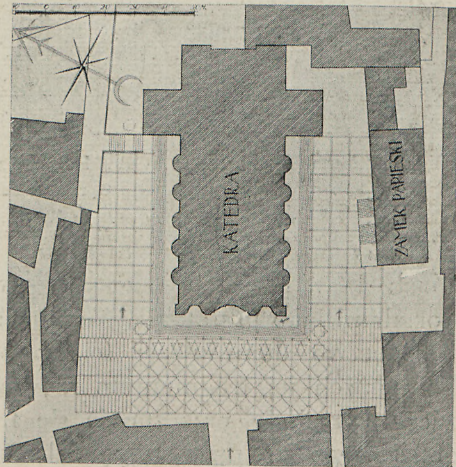
Rys. 15. ORVIETO. Ulica Maitani prowadząca na oś katedry.

dogodnie ze śródmieściem i dają właściwe tło i otoczenie, podnoszące ich walory architektoniczne. Występują tu na plan pierwszy Palazzo del Popolo oraz katedra ze swym monumentalnym otoczeniem.

Jeden z najznakomitszych kościołów gotyku włoskiego z końca XIII w. w swym układzie wewnętrznym, w kształtach zewnętrznych oraz w sytuacji nabiera znaczenia typu zespołu średniowiecznego w mieście włoskim. Katedra stoi na wolnym terenie rozdzielając go na trzy wnętrza o charakterze placów. Absyda tylko we wschodniej swej części przytyka do zabudowań pałacu biskupiego. Front i dwie elewacje boczne dominują nad trzema częściami placu. Układ kościoła i placu przed głównym wejściem łączy się organicznie z układem ulic, doprowadzających wiernych z wnętrza miasta. Na osi głównego portalu kościelnego leży ulica Maitani, idąca od placu przy kościele S. Francesco. Tworzy ona główny dostęp do katedry. Osiowy związek tej linii komunikacyjnej z główną częścią placu i portalem jest objawem bardzo znamiennym. Jest on prototypem urbanistycznej kompozycji osiowej, która rozkwitnie w czasach Renesansu i dojdzie do ostatecznych form rozwoju w Baroku. Związek taki zaobserwujemy w licznych założeniach średniowiecznych kościołów we Włoszech i we Francji. Potwierdzi on wagę, jaką przywiązywał budowniczy ówczesny do

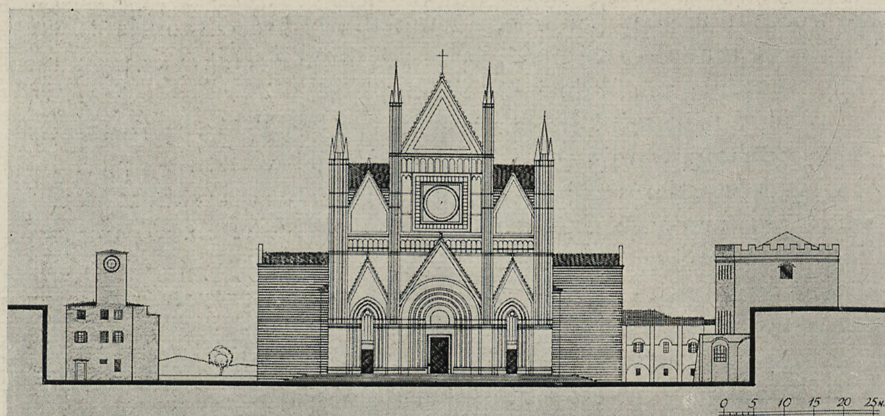
tego rodzaju układu pomimo, że umiał uzyskać doskonałą równowagę brył architektonicznych również na planach asymetrycznych i nie wykazujących żadnej osi dominującej.

Widok najpotężniejszy na wspaniałą fasadę główną roztacza się z ulicy Maitani w miarę zbliżania się do jej wylotu na plac. Szeroka skala wymiarów, jaką się pusługuje dobry architekt wszystkich epok, przeprowadzona tu jest po mistrzowsku. Z mrocznej uliczki, mierzącej sześć do ośmiu metrów szerokości a wysoko zabudowanej, wyłania się środkowa część katedry z najważniejszym swym akcentem — portalem. Po wejściu na plac ogarniamy okiem całą już fasadę z trzema bogatymi portalami, wzniesioną o kilka stopni ponad poziom placu. Z prawej i lewej strony wolna przestrzeń obu bocznych placów tym bardziej podkreśla rozmiary i wspaniałość środkowego fragmentu. Plac boczny prawy obramowany jest z jednej strony długą monumentalną boczną fasadą nawy, z drugiej zaś — również podłużnie założoną bryłą pałacu papieskiego. Część tylna jest zamknięta nawą poprzeczną oraz skrzydłem pałacu biskupiego. Plac boczny lewy ujęty jest fasadą boczną od strony południowej i długim zespołem drobnych w skali domów mieszkalnych od północy. Część tylna w połowie tylko jest zamknięta wysoką nawą poprzeczną kościoła, w połowie zaś otwiera widok na niżej leżące zabudowania oraz daleką perspektywę pejzażu. Wysokie położenie miasta nad doliną odczuwa się w pełni w zestawieniu z dalekimi, we mgle ginącymi wzgórzami. Ostry kontrast pasiastej, w cieniu pogrążonej bryły budowlanej z mglistym, w dali kilku kilometrów ginącym pejzażem, doprowadza rolę gmachu do najwyższego napięcia.



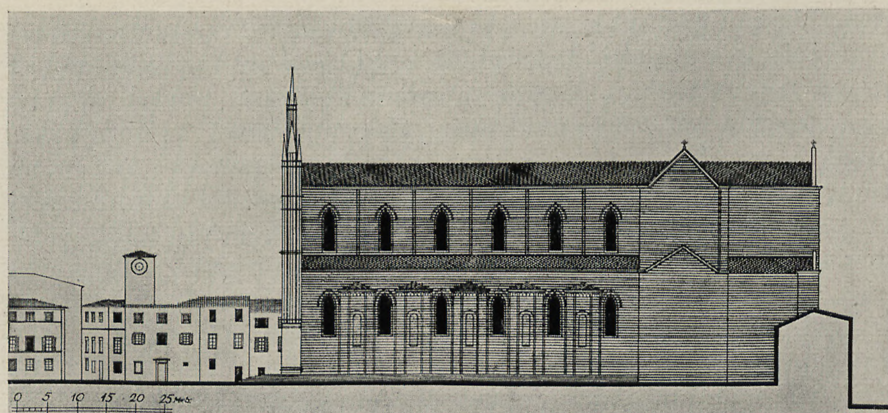
Rys. 16. ORVIETO. Plan placu katedry. Opracow. Zakł. Urban.

Nie tylko zasadniczy układ placów w planie przyczynia się do stworzenia z nich charakterystycznych wnętrz architektonicznych. Czynnikami również ważnymi są bryły otaczające je oraz ich szcze-



Rys. 17. ORVIETO. Rzut frontowy katedry.
Opracow. Zakł. Urban.

góły. W placu środkowym mamy na głównej osi wspaniałą, w formach i w barwach bogato rozwiniętą fasadę główną z trzema portalami jako punktami głównymi kompozycji. Przez układ osiowy i bogactwo dominującej ściany katedry staje się część środkowa kompozycji jej fragmentem najważniejszym i najokazalszym. Również wyraziście przedstawia się front katedry oczom przechodnia, zbliżającego się przez ulicę del Duomo. Ulica ta doprowadza ruch przechodniów do placu katedry bezpośrednio z głównej arterii miasta i od strony rynku. Stanowi ona jedno z ramion arterii poprzecznej,



Rys. 18. ORVIETO Rzut boc[illegible] katedry.
Opr[illegible]

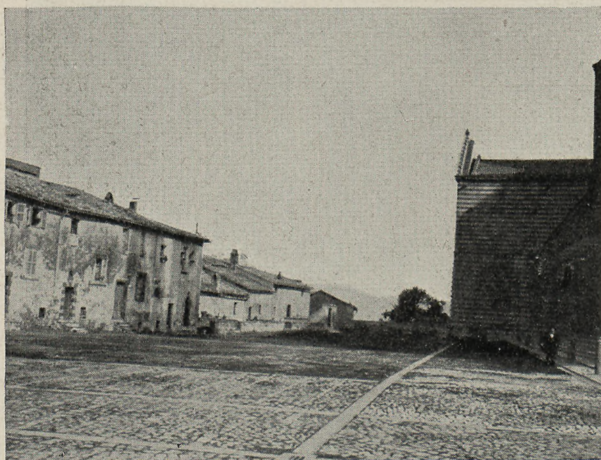


fot. autora

Rys. 19. ORVIETO. Plac katedry z portalem głównym na pierwszym planie.

przecinającej pod prostym kątem Corso Cavour. Drugie prowadzi do gmachu Palazzo del Popolo i do placu przed nim założonego. Place boczne utrzymane są w formach prostych i obudowane w jednolitym materiale. Tylko dwubarwne pasy marmurów fasad bocznych katedry wprowadzają pewne ożywienie. Panuje tu doskonała ekonomia w użyciu pracy i materiału. Bryła kościoła ukazuje się z trzech stron w pełni formy, tworząc nutę dominującą dla każdej z trzech samodzielnych części placu. Twórca jej ma otwarte pole kompozycji i jest zmuszony do zamknięcia wnętrza kościoła w bryłę dojrzałą i skomponowaną do ostatnich szczegółów. Nie tylko całość nawy, ale każdy z poszczególnych fragmentów ma duże znaczenie plastyczne, musi być głęboko przestudiowany i wprowadzony w odpowiedniej roli do całości.

Rysy znamienne dla całości bryły i dla fasad otaczających place, dotyczą również i podstawowej płaszczyzny, tj. podłogi placu. Nie pozostawiono tu nic przypadkowi. Gmach katedry wznosi się o kilka stopni, które tym bardziej podkreślają jego monumentalność w stosunku do każdej z trzech części placu. Podłoga każdej z nich skom-



fot. autora

Rys. 20. ORVIETO. Widok boczny lewy placu katedry.

ponowana jest odpowiednio do ogólnych zamierzeń kompozycyjnych. Plac środkowy, wyłożony dwubarwnymi płytami bazaltowymi i marmurowymi w bogaty deseń, wypełniony jest mozaiką z drobniejszych kamieni. Place boczne posiadają deseń skromniejszy — wielkie kwadraty — związany z linią stopni i wykonany z jednolitego materiału. Części narożne, stanowiące przejście od placu głównego do części bocznych, potraktowane są odmiennie i podzielone na wąskie prostokąty z płyt marmurowych, wypełnione mozaiką. Takie ukształtowanie podłogi wszystkich części placu znacznie przyczynia się do wyrazistości kompozycji i stanowi jej ostateczne zamknięcie. Niewielkim wysiłkiem pracy i nakładem materiału osiąga się tu bardzo znaczny wynik użytkowy i architektoniczny.

Poznanie rysów zasadniczych układu Orvieto pozwala wyciągnąć następujące wnioski w stosunku do miasta budowanego bez z góry powziętej urbanistycznej myśli kompozycyjnej:

1. Miasto, rozwijające się niezależnie od czynnika warowności, tj. nieopasane murami lub posiadające pierścień murów o bardzo dużym promieniu, zabudowuje się odpowiednio do wymagań czynnika gospodarczego i komunikacji.

2. Miasto, budowane na płaszczyźnie, nieskrępowane rzeźbą terenu, dąży do wytworzenia przy jednej głównej osi układu żebrowego lub promieniowego, jako najbardziej odpowiadającego potrzebom wewnętrznym.

3. Ulice i place kształtują się ściśle według potrzeb komunikacyjnych i architektonicznych. Plac targowy wyrasta z głównej arterii komunikacyjnej.



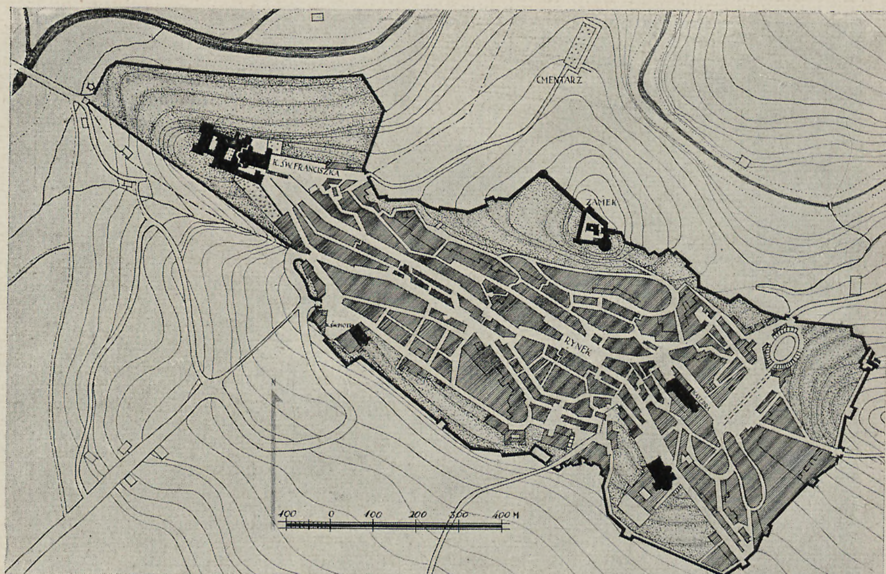
fot. autora

Rys. 21. ORVIETO. Widok boczny prawy placu katedry.

4. Gmachy publiczne powstają w ścisłym związku z odpowiednimi placami i otaczającymi je zabudowaniami; tworzą one ośrodki architektoniczne całości i decydują w znacznym stopniu o formie urbanistycznej organizmu miejskiego.

A S S Y Ż.

Analizując wzór bardziej złożonej budowy przejdziemy do przykładu Assyżu. Rozwija się on równocześnie z Orvieto. Nie poruszamy tu okresu antycznego w rozwoju tego miasta i analizujemy je wyłącznie jako twór Średniowiecza. Wieki XIII i XIV są epoką znacznego jego rozrostu i bogatego architektonicznego rozkwitu. Wznosi się on na niewielkiej płaszczyźnie pochyłej, stanowiącej część zbocza sporej góry. Najniżej położone ulice na południo-zachodzie biegną na poziomie 403 metrów nad poziomem morza Najwyższy punkt Torre di Pio II na północo-wschodzie wznosi się na 505 metrów. Między tymi dwiema wysokościami układa się teren miejski spadając łagodnymi tarasami i dając możność roz-



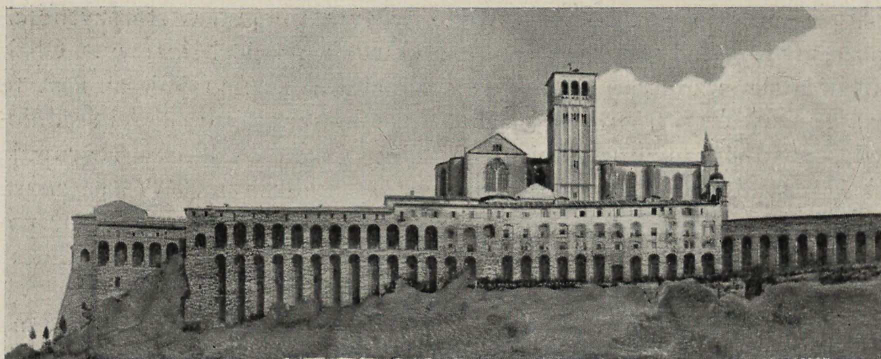
Rys. 22. ASSYŻ. Plan miasta.
Opracow. Zakł. Urban.

rostu miasta w kierunku z południowego wschodu ku północnemu zachodowi. Budowniczy gotycki, czujący i rozumiejący dobrze konstrukcję miasta, rozciąga je w tym kierunku aż do długości 1300 m idąc za biegiem warstwic, lub przecinając je pod bardzo ostrym kątem. Dzięki temu, osiąga on ulice poziome lub też ulice o względnie niewielkich spadkach, odpowiednich dla ówczesnego ruchu ulicznego — przeważnie pieszego. Prostopadle do tego kierunku zasadniczego, tj. prostopadle do warstwic, miasto nie rozrasta się prawie wcale, dochodząc zaledwie do 250 m szerokości. Zgodnie z tymi warunkami terenowymi krystalizuje się podstawowa oś planu miasta, tj. Corso Umberto — Via Principe di Napoli. Jest nią główna arteria komunikacyjna, łącząca najważniejsze i przeciwległe bramy miasta: Porta Nuova i Porta Cappucini na południu — a Porta S. Pietro, S. Francesco i S. Giacomo na północy. W swej części północnej przebiega ona przez plac, położony przed frontem bazyliki św. Franciszka, a rozpadający się na dwie części: plac górny i plac dolny. W połowie długości tej głównej linii komunikacyjnej tworzy się charakterystyczne jej rozszerzenie i rozwidlenie — rynek, noszący dziś nazwę Piazza Vittorio Emanuele.

Rzymskie forum, zbudowane w tym miejscu w starożytności, pozostawiło ślady w postaci portyku świątyni Minerwy. Obok amfiteatru, wznoszącego się na wschodnim krańcu miasta, jest to jedyny większy fragment architektury klasycznej w całości średniowiecznego organizmu miejskiego. Przy placu środkowym grupują się ważniejsze gmachy o charakterze publicznym. W pewnym oddaleniu od ruchu targowego, odbywającego się na rynku, powstają kościoły z katedrą na czele: S. Chiara, S. Pietro, Chiesa Nuova i inne.

Teren miejski zabudowany nie styka się prawie nigdzie na dłuższej przestrzeni z pierścieniem murów z wyjątkiem części północno-zachodniej. Jak to widać na planie, warstwice zagęszczają się tu znacznie; teren miejski tworzy tu cypel, ograniczony z trzech stron ostrymi spadkami. Jest to punkt najważniejszy w budowie całości miasta pod względem i historycznym i technicznym. Tu się wznosi słynny klasztor i główna macierzysta świątynia zakonu, założonego przez św. Franciszka, wybudowane bezpośrednio po jego śmierci w latach 1228—1253. Monumentalna i bogato rozczłonkowana bryła architektoniczna wyrasta na wysokości kilkudziesięciu metrów z potężnych murów oporowych. Dominuje nad miastem w wielkiej panoramie, roztaczającej się przed wędrowcem, przybywającym z doliny i wyrasta jak wspaniały klejnot w przedziwnie pogodnym pejzażu umbryjskim. W wewnętrznym układzie miasta zaznacza się ona jako głowa podłużnie rozrosłego organizmu. Jak w innych miastach średniowiecznych, warowny zamek chroni dobra doczesne mieszczan, tak w Assyżu świątynia św. Franciszka, poza potężnymi murami i w niedostępnej postawie, stoi na straży wielkiego skarbca ducha chrześcijańskiego. Miasto wiąże się z jego wnętrzem główną arterią, biegnącą od rynku — Via Principe di Napoli. Czerpie ono swe siły duchowe ze słynnej świątyni, zdobywa sławę i organizuje się wewnętrznie odpowiednio do swej specyficznej roli miejsca kultu i pielgrzymek. Pierścień murów obiega miasto w pewnej odległości od bloków zabudowań miejskich. Cypel, na którym wznosi się kościół, posiada warunki obronne niemal tak dobre, jakie widzieliśmy w Orvieto i udoskonalone jeszcze potężnymi murami.

Natomiast pozostałe dzielnice miasta nie mogą korzystać z tak dogodnych warunków topograficznych. Koniecznym przeto staje się prowadzenie jednolitego pierścienia fortyfikacji linią zygzakowatą dokoła miasta. Przebiega ona dostosowując się ściśle do warunków



Rys. 23. ASSYŻ. Klasztor św. Franciszka — widok z zewnątrz miasta.

terenowych i korzystając z ostrzejszych spadków dla celów obrony. Wytwarzają się więc punkty wejściowe miasta-bramy tam, gdzie naturalne spadki pozwalają na przeprowadzenie arterii komunikacyjnej. Bok południowo-zachodni miasta jest łatwiejszy dla celów obrony: miasto leży tu bowiem wyżej niż teren podmiejski. Gorzej sie sprawa przedstawia na północno-wschodnim boku. Znaczne wyniosłości zbiegają tu swymi zboczami ku miastu, nastręczając oblegającemu nieprzyjacielowi łatwość ostrzeliwania urządzeń obronnych i nawet wnętrza miasta. Budowniczy ówczesny trafnie ocenia niebezpieczeństwa natury militarnej i wzmacnia tę stronę miasta dwiema fortecami: Rocca Minore i Rocca Maggiore wznoszą się w najwyższych punktach linii obronnej na wysokości 501 i 505 m. Panują więc nad otaczającymi zboczami i pozwalają jednocześnie bacznym okiem objąć wnętrze miasta w razie zamieszek i wewnętrznych, rozterek, tak często wybuchających w owych czasach w gminie miejskiej. Wewnątrz miasta tworzą się pewne przestrzenie rozwiązane architektonicznie: są to place o charakterze kościelnym lub targowym. Podobnie jak w Orvieto, główny plac targowy rozwija się bezpośrednio z podstawowej arterii komunikacyjnej (P. Vittorio Emanuele). Dowóz towarów i ich wymiana, otaczające domy wybitnych kupców i rzemieślników, ożywiony ruch targowy nadają mu piętno charakterystyczne.

Place kościelne kształtują się w miarę wyrastania wielkich brył świątyń gotyckich. Spokój i powaga gmachu dominującego piętnują ich wnętrza. Uroczystości religijne, wychodzenie procesji z kościoła, zbieranie się tłumów wiernych i kazania na otwartym



Rys. 24. ASSYŻ. Klasztor św. Franciszka.

powietrzu wymagają pewnych warunków, którym te place winny zadośćuczynić. Izolacja od ruchu targowego i komunikacyjnego, pieszego i kołowego, jest oczywiście jednym z głównych warunków placu. Toteż widzimy w planie Assyżu place przed kościołami św. Piotra, św. Franciszka i przed katedrą założone tak, aby dostęp do nich był łatwy i przejrzysty, jednocześnie jednak spostrzegamy, że są one odsunięte od bezpośredniego ruchu ulicznego przejściowego i od ruchu kołowego.

Bloki domów mieszkalnych, związane ściśle z układem terenu i siecią ulic, wykazują dążność do wydłużania się w kierunku równoległym do głównych ulic, a więc i do warstwic. Uliczki poprzeczne są spadziste i mniej wygodne, nie przywiązuje się więc do nich wielkiej wagi i kształtuje się dom i parcelę budowlaną tak, aby one miały wygodny dostęp z głównych ulic.

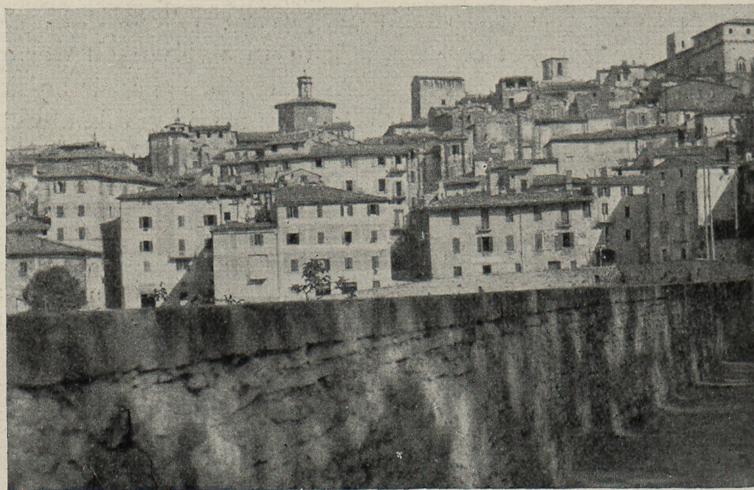
Wybitne bryły gmachów monumentalnych, przede wszystkim kościołów, stawiane są z głębokim zrozumieniem ich roli w konstrukcji i plastyce miasta. Wspomniane wyżej kościoły, jako gma-

chy, przyciągające znaczne ilości przechodniów, mają dobrze założone dojścia i stoją przy placach stanowiących rezerwuar dla wielkich tłumów. Z punktu widzenia ujęcia urbanistycznego całości miasta gmachy kościelne odgrywają znakomicie swą rolę głównych ośrodków kompozycyjnych i największych ozdób grodu. W szczególności dotyczy to wspaniale sytuowanej bryły kościoła św. Franciszka.

Życie duchowe miasta i głębokie piętno, jakie mu nadał św. Franciszek, odzwierciedla się tu z całą mocą. Spokojne i monumentalne formy kościoła, wznoszące się na wyniosłym cyplu i dostosowane do bogatej rzeźby terenu, narzucają się wędrowcowi, jako rdzeń budowy całego miasta, jego główna treść i plastyczna korona.

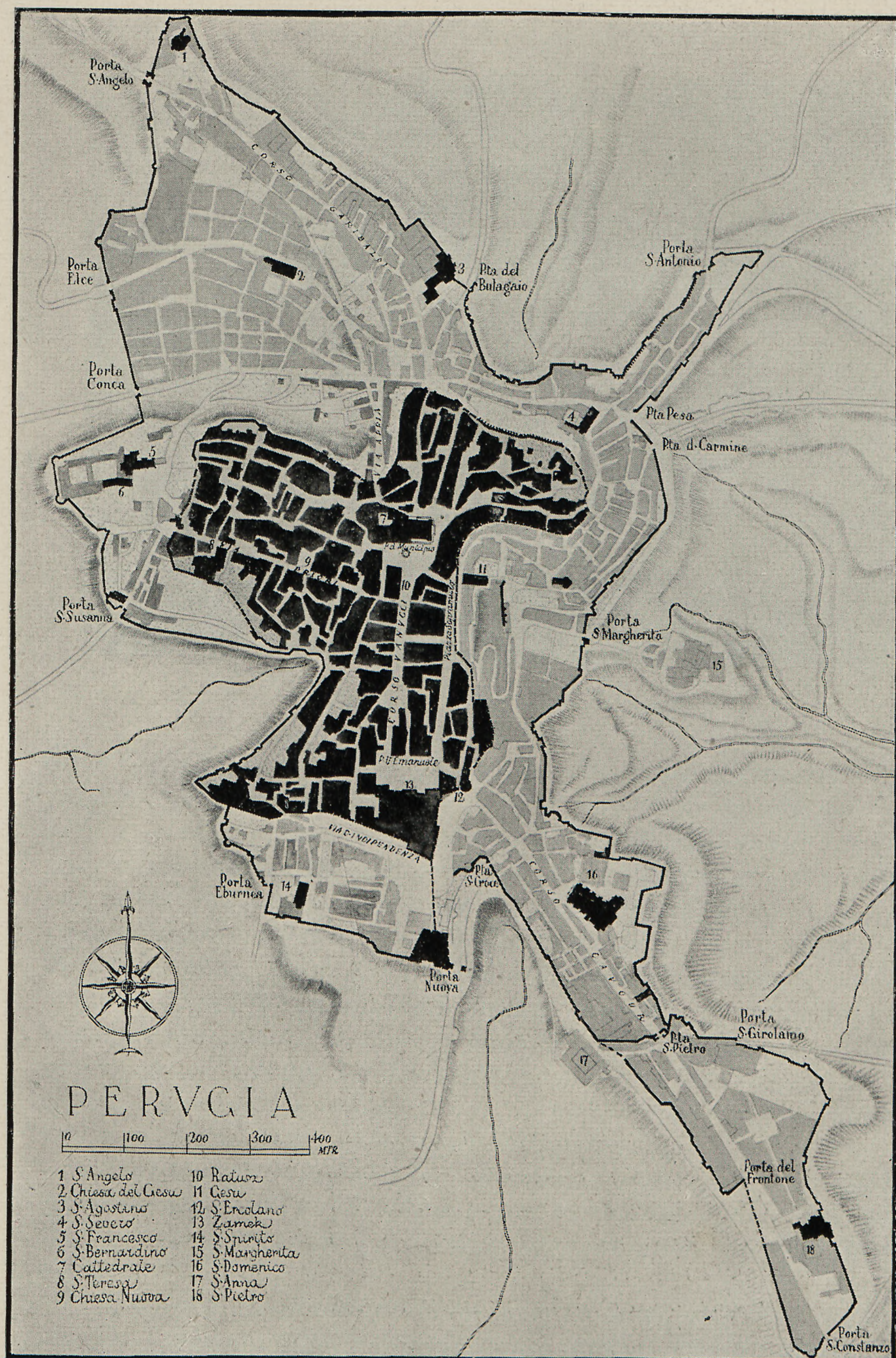
PERUGIA

Przykład ścisłego dostosowania się organizmu miasta do charakteru terenu widzimy w Perugii w formie najbardziej dobitnej i jaskrawej. Plan Assyżu wykazywał wpływ czynnika warunków przyrodzonych pod postacią układu terenowego, zmuszającego miasto do rozciągnięcia się w jednym kierunku i wytworzenia osi rozwoju z południo-wschodu ku północo-zachodowi. Niezbyt



fot. autora

Rys. 25. PERUGIA. Widok od strony północnej.



Rys. 26. PERUGIA. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.



fot. autora

Rys. 27. PERUGIA. Widok od strony południowej.

ostre spadki, idące w kierunku prostopadłym do osi rozwoju, pozwalały nawet zachować pewne tereny rezerwowe w obrębie szeroko wytyczonego pierścienia obronnego. W Perugii dzieje się inaczej: teren miasta, położony podobnie jak w Orvieto, o 300 metrów nad poziomem doliny Tybru posiada kształt dłoni o pięciu szeroko rozstawionych a nierównych palcach. Ostre spadki, idące we wszystkich kierunkach poza murami miasta, tworząc doskonałą pozycję obronną, stawiały jednocześnie ciężkie warunki w rozplanowaniu i zabudowie miasta. Z dwóch funkcji głównych miasta średniowiecznego — obrony i mieszkania — pierwsza jest wysunięta na czoło i całkowicie rozwinięta, druga zaś podporządkowana jej i wtłoczona w ciasne ramy możliwości technicznych.

Gdy upłynie kilka wieków i powstanie miasto XIX i XX wieku, spotkamy się z podobnym odsunięciem mieszkaniowych zadań miasta, ale motywowanym już innymi czynnikami — natury ekonomicznej.

Dzielnica najstarsza, środkowa, zajmuje teren względnie najrówniejszy. Dzielnice nowsze wyciągają się wzdłuż wąskich grzbietów: ku północo-zachodowi, za bramą zwaną Arco di Agosto, ku północo-



Rys. 28. PERUGIA. Brama wjazdowa w murach obronnych.

wschodowi za Porta Pesa, ku południo-wschodowi do Porta S. Pietro i Porta S. Constanzo. Na południu miasto tworzy Porta Nuova, na zachodzie Porta S. Susanna. Dzielnica środkowa dzięki swym wyjątkowym warunkom obronnym ma przeszłość bardzo bogatą. Podobnie jak Orvieto, jest to bogate miasto etruskie, sięgające swym rozwojem w epokę oddaloną o trzy tysiące lat od czasów dzisiejszych. W kształtach miasta średniowiecznego i w jego szczegółach pozostało sporo śladów kultury etruskiej i rzymskiej. Wtopiły się one całkowicie w żywotny organizm miejski, rozrastający się bogato w XIII i XIV wieku i w niczym nie zakłócają doskonałego w swej jednolitości gotyckiego charakteru tego orlego gniazda władzy politycznej i wielkiej kultury. Mury, opasujące tę dzielnicę są pochodzenia etruskiego. Potężne ufortyfikowane bramy stoją na przecięciu linii murów z głównymi traktami. Mury, uszkodzone przez czas i wojny, zostały w Średniowieczu dopełnione odpowiednio do potrzeb i środków techniki wojennej. Linia murów i układ bram (oznaczone grubą linią na planie) są szczegółowo dopasowane do układu terenu. Starano się skorzystać z ostrych spadków i urwisk dla obrony i dostosować ją, gdzie to stawało się koniecznym, do potrzeb ruchu poprzez bramy miejskie. Zadanie podwójnie trudne, a jednak w większości wypadków dobrze rozwiązywane przez budowniczych miasta średniowiecznego. Jedynym czynnikiem, ułatwiającym przeprowadzenie linii komunikacyjnych przez bramy miasta, była dopuszczalność ostrych spadków (10—14 proc.). Przy wyłącznym prawie ruchu pieszym i konnym, z bardzo niewielką

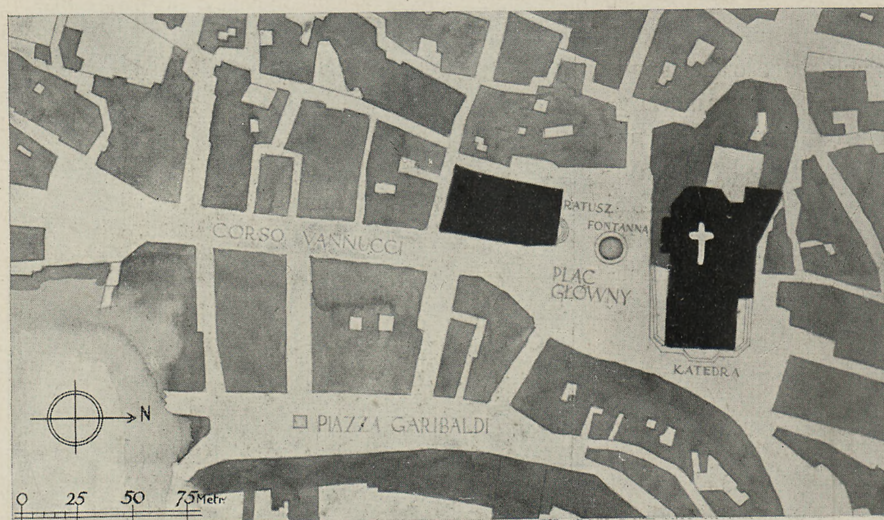


Rys. 29. PERUGIA. Baszta S. Ercolano (fresk w ratuszu).

ilością pojazdów kołowych, ostrość tych spadków nie utrudniała zbytnio ruchu. Przytem należy podkreślić, że konstrukcja wozów i rodzaj zaprzęgów był dostosowany do ciężkich bardzo dróg między miastami, wobec tego przebycie mocno spadzistego wjazdu do bramy miejskiej nie stanowiło przeszkody wyjątkowej.

Poza oznaczoną linią murów najstarszych rozwijają się dzielnice gotyckie i renesansowe w pięciu wyżej wzmiankowanych kierunkach. Nadzwyczaj trudne warunki terenowe, ostre spadki, sięgające dziesiątków metrów wysokości, zmuszają do wydłużania się przedmieść w długie pasma biegnące po grzbietach wzgórz. Rodzą się z takiego układu planu miasta bardzo znaczne trudności techniczne. Linie komunikacyjne wydłużają się niepomiernie w stosunku do powierzchni nadającej się do zabudowania. W znaczniejszym jeszcze stopniu wzrasta okólna linia murów w pierścieniu zewnętrznym, okalającym wszystkie przedmieścia powstałe w czasach Średniowiecza i Renesansu. Skrajne punkty tych fortyfikacji na północy i południu oddalone są o 2400 metrów. Stanowią one wynik olbrzymich wysiłków technicznych i gospodarczych niewielkiej gminy miejskiej w dążeniu do spełnienia głównego ówcześnie postulatu budowy — obronności.

Odpowiednio do trudnych warunków terenowych i złożonej linii fortyfikacji układa się sieć ulic. Ośrodkami kompozycji planu jest katedra (7), ratusz (10), ulica Corso Vanucci, średniowieczna



Rys. 30. PERUGIA. Plan placu głównego.
Opracow. Zakł. Urban.

wieża i kościół S. Ercolano (12) i twierdza papieska (13). Ku północy od katedry biegnie z ostrym spadkiem z czasów rzymskich pozostała Via Appia. Cokolwiek ku wschodowi poprzez olbrzymią ufortyfikowaną również przez Rzymian bramę Arco di Agosto biegnie druga arteria północna, Corso Garibaldi ku bramie Porta S. Angelo na północy. Ulica ta prowadzona jest w ten sposób po grzbiecie północnej odnogi wzgórza, że nie posiada zbyt ostrych spadków. Jedynie jej fragment przy dawnej bramie miejskiej Arco di Agosto jest bardzo spadzisty. Ku północo-wschodowi od tejże bramy biegną odgałęzienia arterii komunikacyjnej ku bramom zewnętrznego pierścienia obronnego, zwanym Porta del Bulagaio, P. S. Antonio i P. Pesa. Z podobnymi rozgałęzieniami głównej arterii, poza najważniejszymi bramami miasta spotykamy się w wielu planach miast późniejszych. W wieku XIX ujrzymy analogię tych rozgałęzień w związkach linii kolejowych, zbiegających się w dworcach osobowych, leżących wewnątrz miasta.

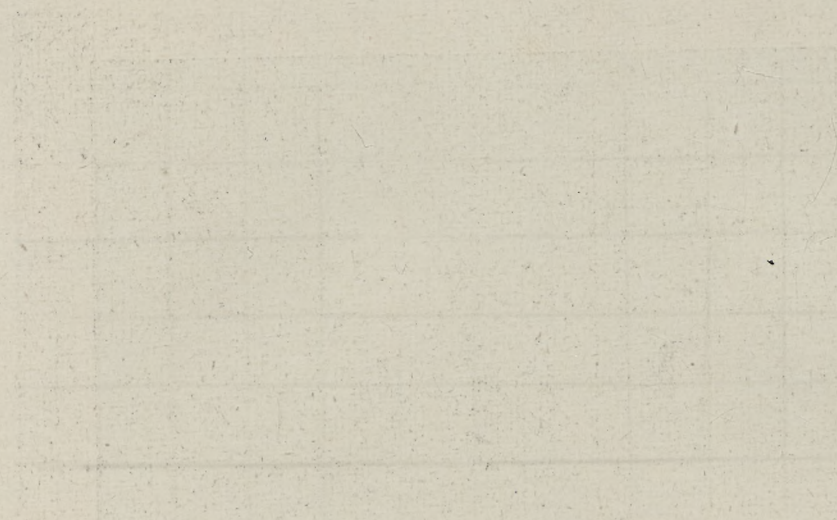
Ku wschodowi, od głównych ośrodków miasta, biegnie arteria Via dei Priori, przekracza dawną linię murów, zawraca odpowiednio do układu terenu pod prostym kątem ku południowi i w odległości 200 kroków krzyżyje się z zewnętrzną linią murów, tworząc potężną bramę Porta S. Susanna. W kierunku południowym i od-



Rys. 31. PERUGIA. Ulica.



Rys. 32. PERUGIA. Ulica.





Rys. 53. PERUGIA. Arteria główna: Corso Vanucci.

chylając się cokolwiek ku zachodowi biegnie od Corso Vanucci zygzakowatą linią zjazd ku kościołowi i baszcie S. Ercolano. Jest to jeden z głównych wjazdów Perugii średniowiecznej. Na dawnym fresku w sali ratusza widzimy panoramę części miasta, w której dominuje w lewej połowie obrazu potężna obronna bryła kościoła-baszty. Na pierwszym planie widnieje kościół założony już na południowym przedmieściu. Powyżej kościoła S. Ercolano piętrzy się śródmieście, najeżone obronnymi wieżycami siedzib najwybitniejszych rodów. Od kościoła ku południo-zachodowi biegnie jedna z głównych arterii komunikacyjnych. Przechodzi ona przez zewnętrzny pierścień murów, opasujący południowe przedmieście, tworząc bramę S. Constanzo i łączy Perugię z Assyżem, oddalonym o 30 kilometrów. Na lewo, tj. ku zachodowi od kościoła S. Ercolano, na miejscu dzisiejszej prefektury, wznosiła się twierdza włączona w wewnętrzny pierścień obronny, a zbudowana przez papieży po zdobyciu miasta i przyłączeniu go do państwa kościelnego. Wprost na południe u jej podnóża widzimy potężny bastion wysunięty o 150 metrów, a włączony już do wewnętrznej, wyżej wzmiankowanej linii obronnej.

Na pozornie nieprawidłowej i zagmatwanej kanwie tych głównych kierunków i arterii komunikacyjnych rozrasta się powoli



fot. autora

Rys. 54. PERUGIA. Widok na plac główny z Corso Vanucci.

ścisła sieć ulic śródmieścia i licznych przedmieść.

Jesteśmy tu świadkami ciągłego zmagania się twórczej dążności budowniczych miasta do prawidłowego kształtowania ulic i bloków z nadzwyczaj trudnymi i złożonymi warunkami przyrodzonymi terenu. Śródmieście, oznaczone na planie kolorem ciemniejszym, tworzy masę zwartą o sylwecie względnie prawidłowej i zamkniętej. Przedmieścia zaś, w głębokim zrozumieniu warunków topograficznych rozwidlają się szeroko i tworzą jakby wysunięte półwyspy, panujące nad głęboko położoną doliną.

Dogodność linii komunikacyjnych i możność zabudowy przeważyła tu względy krótkości linii obronnej. Gdy teren nie pozwolił na zamknięcie się w prostokątnym czy okrągławym konturze murów, śmiało zakreślono całe kilometry nowych linii obronnych zdobywając przez to na przedmieściach tereny budowlane. Jest to jeden z niewielu przykładów miasta gotyckiego o szeroko rozgałęzionym, promieniowym planie całości. Po upływie kilku wieków przemówią również za tym planem inne już czynniki, zrodzone z życia Europy wieku XX.

W układzie gmachów publicznych i związanych z nimi placów należy podkreślić dwie grupy. Pierwsza — to nieistniejąca już dziś forteca papieska, wzniesiona na pozostałościach dawniejszej jeszcze obronnej rycerskiej siedziby.

W dobie dzisiejszej wznosi się na tym miejscu prefektura i leży plac V. Emanuele. Z dawnych czasów pozostały tylko potężne mury



Rys. 35. PERUGIA. Plac główny i widok na Corsona Vucci.

oporowe, ograniczające teren od strony południowej i sięgające 30 metrów wysokości.

Drugą grupę monumentalną tworzy katedra i ratusz przy Piazza del Municipio. Tu jest serce i mózg potężnej średniowiecznej Perugii. U wylotu głównej arterii, łączącej w sobie najważniejsze kierunki komunikacyjne, leży podłużny plac, skierowany swą dłuższą osią w poprzek Corso Vanucci. Zamknięcie arterii i główną ścianę placu stanowi długa i potężna w skali boczna fasada kościoła. Blok narożny, przylegający do placu, Corso Vanucci i Via Dei Priori zajmuje wielka bryła Palazzo Comunale, dzisiejszy Municipio, tj. ratusz. Wzniesiony u schyłku XIII w. w charakterze gotyckim, dominuje swymi dwiema doskonałymi fasadami nad główną arterią miasta i nad koronującym ją placem. W stronę placu również skierowane są bogate ramiona schodów, prowadzące bezpośrednio do wspaniałej sali radzieckiej na pierwszym piętrze. Sam plac architektonicznie mocno zamknięty ozdobiony jest wielką gotycką fontanną, zwaną Fonte Maggiore, zbudowaną w 1280 r. Najwybitniejsi mistrze epoki Nicolo i Giov. Pisano oraz Arnolfo



Rys. 36. PERUGIA. Plac główny i ratusz.

di Cambio są autorami dzieła niemal jedynego pod względem skali monumentalności i pełni charakteru. Już zdala widziana z Corso Vanucci, wyłania się ona na tle surowej fasady długiej nawy kościelnej i stanowi główny ośrodek kompozycyjny całości placu. Znakomicie ustawiona pod względem sytuacyjnym, we wszystkich widokach placu odgrywa rolę monumentalnego ornamentu i staje się prototypem wielu analogicznych rozwiązań placów we Włoszech i krajach północnych. Wielki umiar a jednocześnie bogactwo inwencji w tego rodzaju gotyckiej kompozycji placu, prowadzi z czasem do najlepszych rozwiązań placów z pomnikami renesansowymi w miastach włoskich.

Podobnie, jak w innych pomnikach urbanistyki gotyckiej, znajdujemy w budowie Perugii jako całości miasta dwie cechy wybitne: głębokie zrozumienie zagadnień praktycznych i konstrukcyjnych oraz czynnika gospodarczego i komunikacyjnego ujawnione w układzie ulic i zarysie murów głównych bram i jednocześnie pełnię wysiłków architektonicznych.

Ze skomplikowanego programu potrzeb praktycznych, ze splotu czynników technicznych i ekonomicznych wyłania się dzieło w poszczególnych swych częściach zupełnie sharmonizowane. W widokach zewnętrznych i w wewnętrznych fragmentach architekto-



fot. autora

Rys. 37. PERUGIA. Fontanna na placu głównym.

nicznych całkowicie skrystalizowane i pełne, świadczy o głębokim działaniu kompozycji urbanistycznej w ciągu kilku wieków rozwoju średniowiecznej Perugii.

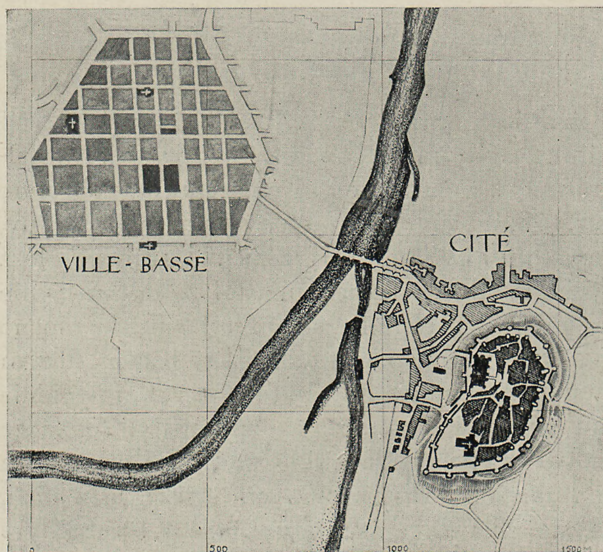
CARCASSONNE

Podobnie jak w miastach wyżej omówionych, a związanych bezpośrednio z rzymskimi tradycjami budowlanymi, również i w dalszym samodzielnym rozwoju miasta gotyckiego sprawy obronne odgrywają wielką rolę. Zmieniały się metody walki i obrony, rozszerzały się pierścienie murów lub fortyfikacji ziemnych, lecz znaczenie ich w strukturze wewnętrznej miasta bynajmniej nie malało. Przeciwnie, w miarę rozrastania się miasta ucisk mocno utrwalonego pierścienia zewnętrznego oddziaływał w bardzo silnym stopniu na wewnętrzny układ zabudowań. Niektóre warunki istnienia miasta z biegiem czasu szybko i zasadniczo się zmieniały. Jednakże nawet dzisiejsze milionowe stolice europejskie podlegają wpływom dawnych lub nowszych założeń fortyfikacyjnych. Niektóre z nich, jak Paryż i Warszawa, do dziś dnia są zatamowane w normalnym rozwoju dzięki istnieniu pierścieni fortyfikacji z XIX wieku. Inne zaś, jak Wiedeń lub Kraków, zrzuciły okowy murów już przed

kilkudziesięciu laty, pomimo to jednak rozwijają nową sieć ulic i układ zabudowań w ścisłym związku z pozostałościami czasów dawnych. Krakowskie Planty i wiedeńskie Ringi oraz wielkie arterie radialne, wychodzące z dawnych bram miejskich i biegnące śladem średniowiecznych jeszcze traktów nadają kierunek rozwojowi nowych dzielnic i tworzą stos pacierzowy w nowoczesnym organizmie tych miast.

Jest więc wskazane obznajomienia się z najbardziej charakterystycznymi cechami ustroju obronnego miasta średniowiecznego, a więc tego, które leży u podstawy rozwoju wielu znaczniejszych miast zuchodniej i środkowej Europy. Zatrzymamy się tu na przykładzie grodu warownego, którego rola była prawie wyłącznie natury militarnej i w którym inne czynniki odgrywały rolę drugorzędną. Dzięki temu możemy obserwować wpływ czynników natury wojskowej w ich najjaskrawszej formie; handel i przemysł, bogactwo i komfort życia codziennego mieszczan znika tu zupełnie pod brzemieniem obowiązków ochrony życia i obrony ważnej placówki warownej o znaczeniu państwowym.

Carcassonne, podobnie jak szereg innych miast południowej Francji, sięga swymi początkami do czasów rzymskich. Była to strażnica przy skrzyżowaniu dróg z Iberii do Galii i z nad brzegów morza Śródziemnego do brzegów Atlantyku. Mając główną podstawę władania w Narbonne, Rzymianie wznieśli tu początkowo umocniony punkt obserwacyjny w kształcie kasztelu. Powoli rozwija się z niego miasto, o którego istnieniu w r. 70 przed N. Chr. mamy już wiado-

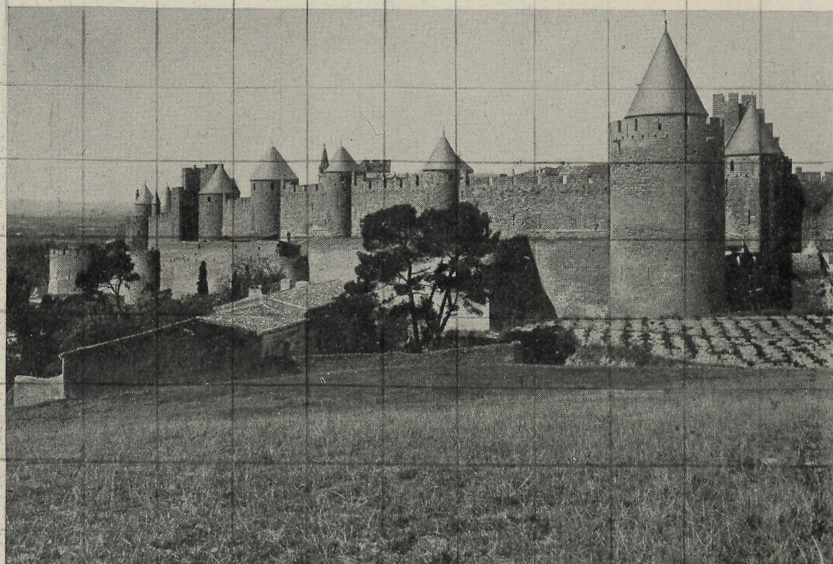


Rys. 38. CARCASSONNE. Plan Cité i Ville Basse.
Opracow. w Zakł. Urban.

mości dokładne. Przez pięć wieków zażywa ono błogosławieństw pokojowego życia, podobnie jak szereg innych miejscowości wzdłuż północnych stoków Pirenejów. W r. 436 Teodoryk, król Wizygotów, zdobywa Carcassonne. Nowi posiadacze grodu przystępują do wzniesienia wewnętrznego pierścienia obronnego, którego podstawy przetrwały do doby obecnej. Miasto wznosi się o kilkadziesiąt metrów ponad doliną rzeki Aude i zajmuje owalny teren o wymiarach 250 × 500 m, którego dłuższa oś biegnie z północy na południe. Strome zbocza utrudniają dostęp od strony zachodniej, północnej i południowo-wschodniej. Na stronie wschodniej i południowej na przestrzeni kilkudziesięciu metrów spadki wzgórza są cokolwiek łagodniejsze. Tu więc zostały założone główne bramy dla ruchu kołowego. Duże znaczenie strategiczne i doskonałe warunki topograficzne tworzą z Carcassonne jeden z najwybitniejszych i najmocniej ufortyfikowanych ogrodów Europy południowej. Od r. 436 do r. 713 Wizygotowie wzniósłszy potężne mury i baszty twierdzy trzymają się tu mocno, ustępują wreszcie i oni i poddają miasto władzy Maurów. Od tego czasu zacierają się ślady działalności budowlanej i rozwoju potężnego grodu. Dopiero od końca XI w. wchodzimy w nowy okres budowy. W r. 1096 papież Urban II przybywa tu i poświęca budowę katedry pod wezwaniem św. Nazariusza. W piętnaście lat później król francuski Ludwik VIII obejmuje Carcasonne w posiadanie. Od tego czasu



Rys. 39. CARCASSONNE. Plan Cité.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 40. CARCASSONNE. Widok od strony połud.-zachod.

gród ten staje się niezdobytą ostoją władzy monarszej. W r. 1240 miasto przechodzi ciężkie oblężenie, prowadzone przez potomka dawnych władców, Rajmunda de Trincavel. Dobrze zachowany opis walk i przebiegu oblężenia rzuca światło właściwe na urządzenia obronne i stan budowlany twierdzy. W tym czasie oprócz dwóch wyżej wspomnianych bram widzimy trzecią — zwaną Tuluzańską — prowadzącą do zamku bezpośrednio od strony rzeki. Od tej bramy prowadzi stromy zygzakowaty zjazd do doliny i do mostu kamiennego, zachowanego w dobrym stanie do doby obecnej, i prowadzącego poprzez dwa ramiona rzeki w kierunku wschodnim. Wzdłuż tej drogi powstało przedmieście «de la Barbacane». Podobnież ze strony zachodniej przed bramą «Narbońską» wyrosło przedmieście Graveillant. Oblegający miasto nieprzyjaciel szybko zdobywa te tereny zabudowane i niszczy je częściowo. Jest to objaw stale później powtarzający się w podobnych sytuacjach. Wielokrotnie niszczone, burzone i palone przedmieścia coraz to zmieniają oblicze dzielnic zewnętrznych miasta, w których trwają zwykle tylko dawne arterie komunikacyjne oraz nieliczne monumentalne bryły architektoniczne, opierające się pożarom i zniszczeniu. W omawianym oblężeniu odegrał prócz tego znaczną rolę inny czynnik, który spowodo-



fot. autora

Rys. 41. CARCASSONNE. Zamek i mury zachod.

wał znaczne zmiany w dalszej budowie nowych dzielnic miasta. Mieszkańcy przedmieścia wschodniego w chwili ostatecznego ataku Trincavel'a dopuścili się zdrady wobec władzy królewskiej i wspomagali żołnierzy wroga. Po odparciu szturmu i ustąpieniu oblegających przybywa król Ludwik Święty i za karę skazuje mieszkańców przedmieść na wygnanie, przez co jednocześnie gwarantuje warowni bezpieczeństwo w podobnych wypadkach na przyszłość. Pod względem ewolucji urbanistycznej ten nakaz królewski pociąga za sobą bardzo poważne następstwa. Po kilku latach wygnańcy otrzymują pozwolenie osiedlenia się na nizinnym przeciwległym brzegu rzeki. I oto powstaje w r. 1247 na płaskim terenie nowe miasto, oparte na jednolitym regularnym szachownicowym planie, otoczone wielobokiem murów obronnych, a w wewnętrznym układzie dostosowane do nowoczesnych potrzeb życia mieszczańskiego. Dawna twierdza na górze żyje tymczasem swoim życiem bardzo intensywnym i rozwija się nadal spełniając swe zadania. Ludwik Święty zapoczątkowuje całkowitą przebudowę grodu. Tworzy się wzór miasta obronnego, założonego według jednolitego planu z wielkim nakładem. Poszczególne urządzenia obronne, jak i całość założeń, staną się wzorem wielokrotnie



fot. autora

Rys. 42. CARCASSONNE. Brama wschodnia.

naśladowanym w całej Europie. I w miastach polskich, w Średniowieczu powstałych, odnajdziemy też znaczne wpływy francuskie w układzie murów, bram, baszt i w rozwiązaniu całości planów urbanistycznych, co wpłynie na dalszy ich rozwój aż do dni dzisiejszych.

Przebudowa Carcassonne, rozpoczęta przez Ludwika Świętego, jest prowadzona w dalszym ciągu za jego następców. Obejmuje ona przebudowę wewnętrznego pierścienia murów, biegnącego po linii dawnych murów z czasów Wizygotów ze znacznym jednak rozszerzeniem terytorium miasta w części południowej. W tym kierunku, gdzie teren jest mniej spadzisty a przez to bardziej dostępny dla oblegającego, linia murów została mocno wysunięta na południe i silnie uzbrojona. Oprócz przebudowy pierścienia wewnętrznego wybudowano również potężnie uzbrojony pierścień zewnętrzny murów. Szczęśliwie dobrany przed tysiącem lat układ topograficzny pozwala osiągnąć i w nowych warunkach jak najlepsze wyniki dla celów obrony. Pierścień zewnętrzny leży znacznie niżej od linii murów wewnętrznych. Między nimi tworzy się przestrzeń wolna o szerokości 10—25 metrów, tzw. międzymurze, przeznaczone wyłącznie dla załogi a niedostępne dla mieszkańców. Należy tu zaznaczyć, że wszystkie urządzenia obronne w obu liniach murów urządzone są w ten sposób, że mogą być całkowicie zamknięte



fot. autora

Rys. 43. CARCASSONNE. Międzymurze.

i niedostępne nawet dla mieszkańców miasta. Budowniczy twierdzy liczy się tutaj poważnie z możliwością buntów i rozruchów wewnętrznych w czasie oblężenia i zabezpiecza załogę od niebezpieczeństw, grożących ze strony ludności miasta. We wszystkich szczegółach technicznych budowa jest przeprowadzona z wielkim nakładem. Układ bram wjazdowych z trzykrotnym zamknięciem wierzejami i bronami i ochrona tych, z natury rzeczy najsłabszych, punktów twierdzy z pomocą wysuniętych na zewnątrz barbakanów tworzy tu wzorowe rozwiązania, naśladowane skrzętnie w innych miastach i krajach. Między innymi na tych wzorach został zbudowany barbakan przed bramą Floriańską w Krakowie.

W układzie wewnętrznym występują najbardziej charakterystyczne rysy miasta gotyckiego. Od strony zachodniej, w sytuacji najbardziej obronnym i w punkcie najwyższym całego terenu miejskiego wznosi się zamek. Jest to najsilniejszy punkt obronny całej twierdzy. Wiąże się on ściśle z obu pierścieniami obronnymi, panuje nad niziną rzeki Aude i ochrania potężnymi środkami tech-



fot. autora

Rys. 44. CARCASSONNE. Wjazd do zamku od strony miasta.

nicznymi bramę Tuluzańską i prowadzącą do niej poprzez wielki barbakan drogę. Zamek składa się z wielkiego czworoboku murów z jedenastu wieżami i z budowli wewnątrz tego czworoboku wokoło dziedzińca wzniesionych. Strona zachodnia czworoboku zrasta się z dwoma pierścieniami murów, strony: północna, wschodnia i południowa zwrócone są w kierunku miasta. Ich środki obronne są jednakowo potężne. Zamek jest otoczony fosą od strony miasta i przed jedyną bramą, zwróconą ku wschodowi, posiada wielki barbakan i wielokrotne zamknięcia i zabezpieczenia. Na terenie, w ten sposób bronionym, rozwija się wewnętrzny plan miasta, w każdym szczególe podporządkowany i napiętnowany zasadniczymi zadaniami, jakie mu zakreślono. Obronność miasta występuje tu jako jednolity wielki program budowlany, całkowicie przeprowadzony i konsekwentnie wypełniony.

Od barbakanu przed wjazdem do zamku rozchodzą się główne ulice komunikacyjne: do bramy południowej przy katedrze, do wielkiej bramy Narbońskiej i do furty na północnym skraju twierdzy. Spadzistość terenu, biegnąca odśrodkowo od zamku we wszystkich kierunkach, powoduje zygzakowatość i łukowate linie ulic. Wynikają z tego nieprawidłowe bloki domków mieszczańskich, z których

większość jest dzisiaj w stanie zupełnej ruiny. Budowle te zupełnie nikną wobec potęgi budowli obronnych. Wysokość murów pierścieni i wież, dochodząca do 25 metrów, dominuje w każdym fragmencie i w każdym widoku wnętrza miasta. Porównywując monumentalność i olbrzymi nakład sił i środków materialnych, wydatkowanych przy budowie twierdzy z drobnymi budowlami mieszkalnymi, łatwo zdajemy sobie sprawę ze wszechstronnego wiekuistego wpływu, jaki wywiera zasadnicze i planowe założenie miasta obronnego i jego urządzeń na dalszy rozwój i rozumiemy, dlaczego sytuacja zamku, murów i głównych bram odbija się mocnym echem w postaci miasta po upływie wieków i nawet tysiącoleci.



fot. autora

Rys. 45. CARCASSONNE. Barbakan i widok na mury zachodnie.

Potężna myśl kompozycyjna, poparta wielką wiedzą i olbrzymimi jak na owe czasy środkami gospodarczymi i technicznymi, wciela się w tak mocne kształty w budowie danego miasta, że drobne wysiłki indywidualne czasów późniejszych nie są w stanie zmienić ogólnych zarysów zasadniczych i form wewnętrznych organizmu miejskiego. Dlatego też dzisiejszy Kraków i wielka Warszawa korzystają nieświadomie z planów, powstałych dla zupełnie odmiennych celów przed siedmiu wiekami, a mieszkańcy Wiednia i Paryża wydeptują w dalszym ciągu, przy elektrycznym świetle i śród zgiełku samochodów, jezdnie czy chodniki, wyznaczone przez inżynierów rzymskich legionów.

Plan miasta, raz przepojony wpływami czynnika kompozycji urbanistycznej, narzuca swe formy czy to szkodliwe, czy korzystne dla dalszego wewnętrznego życia, poprzez wieki całe.

CARCASSONNE — VILLE BASSE

Gdy w opisanej wyżej Carcassonne Cité mamy wzór miasta obronnego, stawiającego na planie drugim zagadnienia mieszkaniowe — na przeciwległym, lewym brzegu rzeki powstało miasto innego typu — Carcassonne Ville Basse.

Wygnani za zdradę przez Ludwika Świętego mieszkańcy przedmieść prawego brzegu otrzymują w drodze łaski — jak to już wyżej zaznaczono — prawo założenia nowego miasta na równinie brzegu lewego. Wyraźnie zakreślone zadanie zostaje dobrze rozwiązane przez średniowiecznych urbanistów. Teren o wymiarach około 600×600 metrów, zupełnie niemal równy i odsunięty od rzeki o paręset zaledwie kroków, zostaje przyjęty za podstawę nowego założenia. Teren ten przylega do dawnego traktu, idącego od mostu na rzece («Pont Vieux») w stronę zachodu. Na szeroką skalę pomyślany plan ujmuje w formę szachownicy sieć ulic i bloków domów mieszkalnych. Jednocześnie wznosi się dwa kościoły i teren miejski otacza się pierścieniem murów obronnych z kilkoma bastionami na narożnikach. Oczywiście fortyfikacje te nie mogą i nie powinny ze względów politycznych współzawodniczyć z potężnym, na górze wzniesionym, prastarym grodem macierzystym. Całość założenia jest jasna, przejrzysta, łatwa do wykonania i całkowicie odpowiada ówcześnie skrystalizowanemu programowi budowy. Tak więc wyrosło miasto jako siedziba mieszkalna i miejsce, przeznaczone dla uprawiania rzemiosł i handlu i prowadzenia powszedniego trybu życia mieszczańskiego. Z biegiem wieków początkowe role obu części Carcassonne zaczęły się zmieniać. Najeżona murami i panująca nad całą okolicą potężnymi murami i basztami Cité spełniała przez długi czas nadzieje, pokładane w niej przez jej odnowiciela Ludwika Świętego. Była silną ostoją panowania króla francuskiego na południu Francji i ani razu nie uległa najcięższym oblężeniom. Z czasem jednak zmieniły się warunki polityczne i środki techniki wojennej. Jej znaczenie militarne malało wobec przeniesienia uwagi na inne punkty strategiczne monarchii, a broń palna, nowe środki walki artyleryjskiej i saperskiej przekreśliły w znacz-



fot. autora

Rys. 46. CARCASSONNE. Ville Basse. Wnętrze ulicy.

nym stopniu znaczenie potężnych urządzeń obronnych, dostosowanych do zasobów techniki średniowiecznej. Tymczasem rozwija się pomyślnie w dalszym ciągu miasto dolne — Ville Basse. Nowe potrzeby życiowe i budowlane znajdują racjonalną podstawę w prawidłowo założonym, szachownicowym planie miasta. Po upływie siedmiu prawie wieków, w dobie obecnej, siedziba dawnych wygnańców jest kwitnącym miasteczkiem, dobrze zabudowanym i urządzonym. Trzyma się ono ściśle dawnego planu, umiejętnie skomponowanego i wytyczonego w 1247 roku. Oczywiście dziś już niewiele zostało z dawnego pierścienia obronnego. Na miejscu dawnych fos i murów przeprowadzono monumentalne aleje wielkich platanów. Zarysy tych alei wiążą się jednak ściśle z siecią ulic, i dokładnie wskazują bieg średniowiecznych murów. Od wylotów dawnych bram i furt rozgałęziają się nowe ulice i przy nich wznoszą się bloki domów mieszkalnych nowoczesnych.

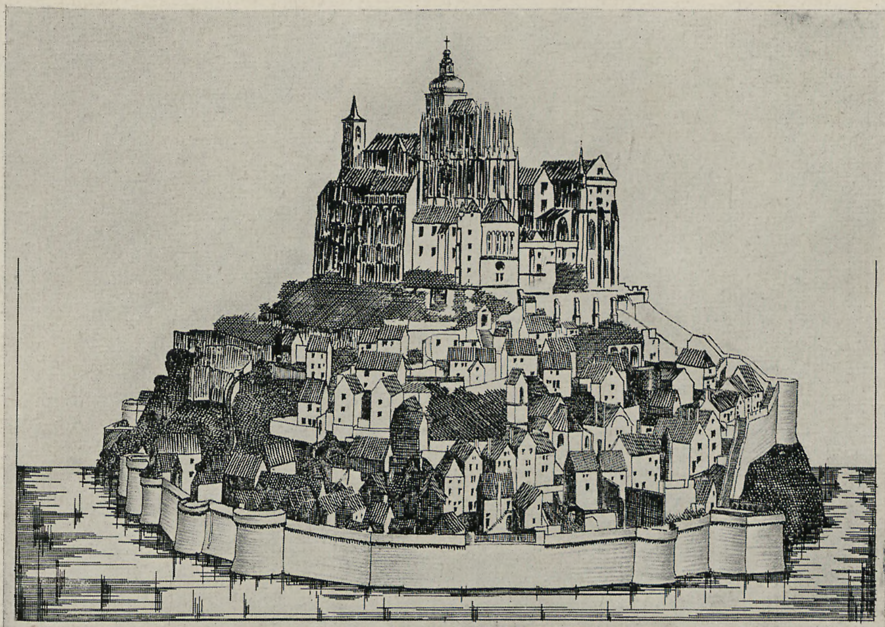
Porównywując te dwa organizmy miejskie i analizując ich bu-

dowę i formy, widzimy dwie zasadnicze grupy czynników, które technik i architekt gotycki umiał ująć w pewien konkretny program i nadać im właściwy wyraz. Sprawy obrony i sprawy codziennego życia w czasach pokoju: jedne wcielone w Carcassonne Cité — drugie w Carcassonne Ville Basse. Technicznie ściśle przemyślane, rozwiązane na terenie obranym tak, że same już jego warunki przyrodzone nadają właściwy bieg dalszym poczynaniom budowlanym. Na mocnym szkielecie konstrukcyjnym rozwijają się, jak zwykle w Średniowieczu, doskonałe formy architektoniczne, nacechowane głębokim zrozumieniem celu budowy i ekonomii materiału. W tym groźnie bronionym gnieździe francuskiej kultury rozwijają się dwa typy urbanistyczne, mające wielkie znaczenie w budowie miasta europejskiego w ogóle.

MONT SAINT MICHEL

Przechodząc do dalszej analizy wpływów czynników przyrodzonych, a przede wszystkim warunków topograficznych, zatrzymamy się na przykładzie niewielkiego ośrodka obronnego, w którym układ terenu odegrał rolę decydującą w ukształtowaniu konstrukcji i formy urbanistycznej.

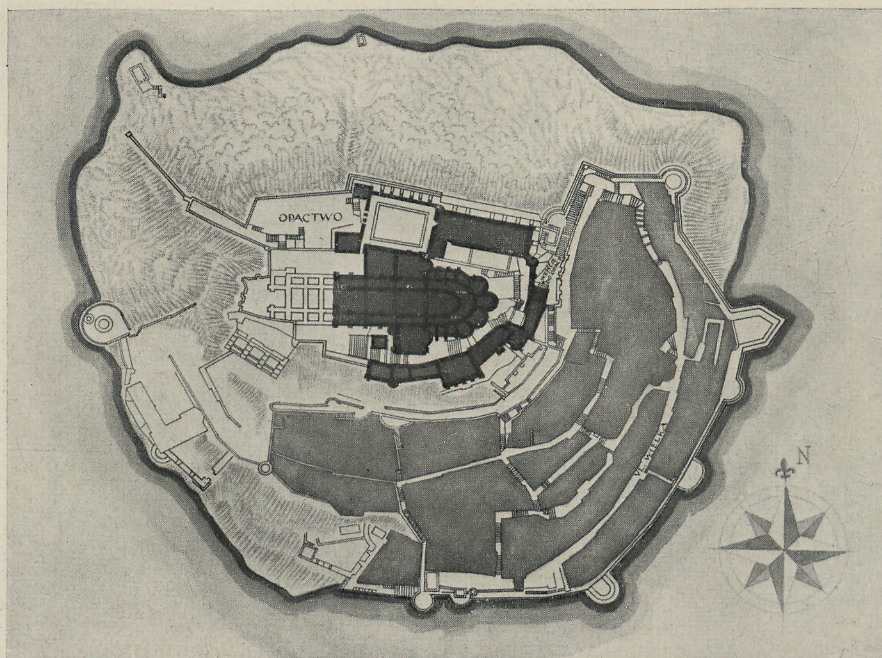
Mont Saint Michel zostało założone na skalistej wysepce przy zachodnich brzegach Bretanii, wznoszącej się do wysokości 75 metrów ponad poziom otaczającej ją płytkiej zatoki morskiej. Założona już w VIII wieku siedziba klasztorna daje zaczątek dalszego rozwoju osiedla. Wyjątkowa pod względem obronności sytuacja powoduje budowę szeroko założonych urządzeń warownych w wieku XIII. Wiek XIII, XIV i XV stanowią okres najświetniejszego rozwoju opactwa. Czasy wielkiego znaczenia i bogactwa klasztoru Benedyktynów i zabudowy znacznej części wysepki, a przede wszystkim zespołu kościoła i gmachów klasztornych, idą w parze z okresem najcięższych walk, długotrwałych oblężeń i zmagań z wojskami angielskimi, z pożarami i zniszczeniami. Wiek XVI przynosi nowy okres walk związanych z wojnami religijnymi. Mont S. Michel trzyma się mocno i odgrywa dalej wyznaczoną mu przez los i sytuację rolę niezdobytej warowni. W tych czasach rozwija się znacznie osiedle u stóp opactwa położone, bronione potężnym pierścieniem



Rys. 47. MONT SAINT MICHEL. Widok według modelu z XVIII wieku.
Opracow. w Zakł. Urban.

obwarowań i olbrzymią masą wód morskich, wznoszących się w czasie przypływu do 10 metrów ponad zwykły poziom.

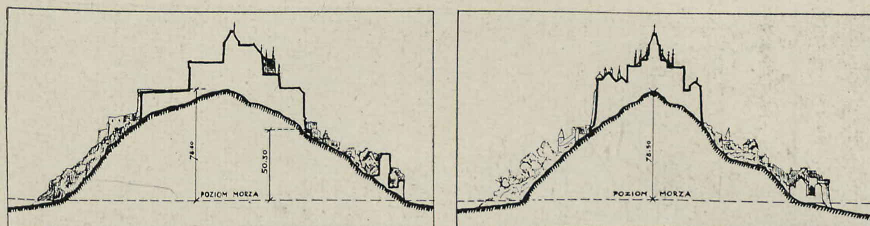
Przy tym zwartym współdziałaniu czynnika topograficznego i czynnika warowności plan niewielkiego grodu rozwija się w sposób bardzo charakterystyczny. Do zabudowy nadają się najlepiej zbocza południowo-wschodnie. Ostre spadki nie pozwalają na rozwinięcie normalne planu takie, jakie obserwowaliśmy w poprzednich przykładach, w których wnętrze miast rozwijało się na poziomych lub lekko pochylonych płaszczyznach. Podział na bloki domów mieszkalnych i prowadzenie sieci ulic podporządkowuje się gęsto przebiegającym liniom warstwic. Pomimo jednak prowadzenia ulic możliwie najłagodniejszymi spadkami, to znaczy pod bardzo ostrymi kątami w stosunku do warstwic, urbanista ówczesny nie osiąga celu zamierzonego i chwyta się środka ostatecznego: przezwyciężając różnice poziomów na pewnych odcinkach ulic z pomocą schodów. W ten sposób powstaje tak charakterystyczny dla miasta na spadzistych zboczach założonego, plan zygzakowatej sieci ulic, w dodatku przerywanej w punktach krytycznych dłuższymi lub krótszymi partiami



Rys. 48. MONT SAINT MICHEL. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

schodów. Na pierwszy rzut oka, dla widza nie uwzględniającego czynnika topograficznego, plan taki stanowi splot linii zagmatwanych i nieracjonalnych, i daje pole do powierzchownego twierdzenia o zawiłości, «malowniczości» i przypadkowości planu miasta średniowiecznego. W rzeczywistości jest to wynik wszechstronnego i wnikliwego badania właściwości terenu pod względem urbanistycznym i skomponowania na jego podstawie założenia bardzo przemyślanego i ściśle dostosowanego do potrzeb komunikacyjnych, mieszkaniowych i obronnych. Jednocześnie stanowi on charakterystyczny przykład dojrzewania i doskonałego krystalizowania się konstrukcji i formy urbanistycznej pod silnym i nieraz w przeciwległych kierunkach działającym naciskiem czynników przyrodzonych i warowności z jednej strony, a czynnika gospodarczego i komunikacyjnego oraz zagadnień mieszkaniowych — z drugiej.

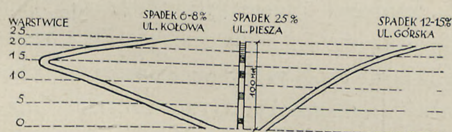
Podziwiając ogrom pracy gospodarczej i technicznej włożonej w przekształcenie wyniosłej skały w dobrze zabudowany gród, ukoronowany świetnym w swej sytuacji i architekturze zespołem kla-



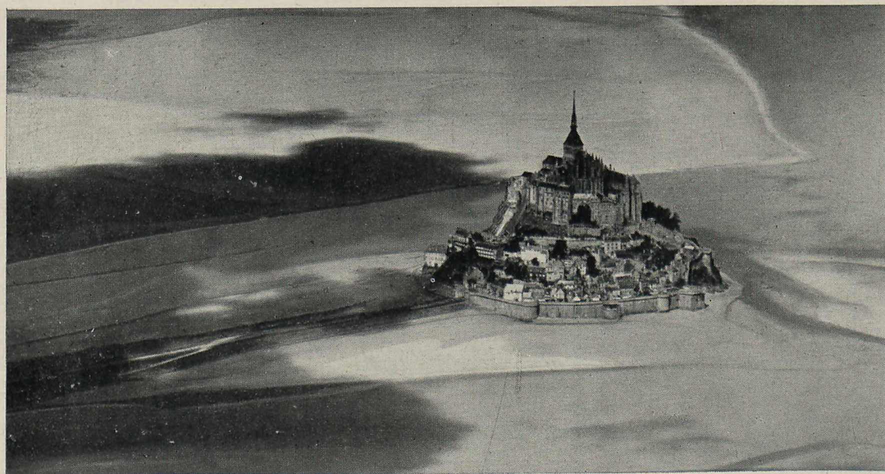
Rys. 49. MONT SAINT MICHEL. Przekroje.
Opracow. w Zakł. Urban.

sztoru i opactwa, należy zaznaczyć, że przyczyniły się do tego nie tylko zasoby gospodarcze i finansowe potężnego zakonu benedyktynów, ale i współdziałanie skarbu państwa za pośrednictwem kilku królów Francji, którzy zwrócili uwagę na znaczenie strategiczne tej warowni.

Przytaczając przykład założenia niewielkiego a nadzwyczaj przejrzystego w swym układzie, podkreślamy jego zasadnicze znaczenie w dalszej analizie miasta. Mamy tu do czynienia z grodem, w którym, z powodu specyficznych warunków jego założenia na wyspie, ruch kołowy nie gra roli. Wskutek tego stosowanie schodów w podstawowej nawet ulicy, prowadzącej od głównej bramy do opactwa, nie wywołuje zasadniczych trudności. W wypadku normalnego planu miasta, przewidującego przynajmniej w głównych arteriach ruch kołowy, trudności skoordynowania potrzeb komunikacji z układem topograficznym stają się jeszcze większe. Powstaje tedy potrzeba rozciągania linii ulicznych w wielkie zygzaki i serpentyny, co z kolei wpływa ujemnie na rozplanowanie prawidłowych, a więc możliwie prostokątnych bloków i parceli budowlanych. Pełne zrozumienie tych trudności konstrukcyjnych prowadzi już urbanistykę średniowieczną do poszukiwania terenu możliwie płaskiego, lub scharakteryzowanego spadkami łagodnymi. Z drugiej jednak strony, obowiązujący w budowie większości znaczniejszych miast, wysoki stopień obronności również wpływa na dalszy rozwój miasta. Wśród tych działań i przeciwdziałań poszczególnych czynników urbanistycznych dojrzewają i kształtują się podstawowe funkcje miasta i organy dla nich tworzone.



Rys. 50. Schemat zasady prowadzenia ulic na spadkach. Rzut trzech alternatyw.
Opracow. w Zakł. Urban.



fot. Comp. Aerienne Française

Rys. 51. MONT SAINT MICHEL. Widok z samolotu.

Przytoczony tu rysunek 50 przedstawia wpływ układu topograficznego na sposób prowadzenia ulicy, względnie jej kierunek. Gdy chodzi o połączenie dwóch punktów miasta, położonych na różnych poziomach, kierunek ulicy zależy od spadku względnie wzniesienia, jakie uznamy za dopuszczalne. Przy dużej procentowości spadku i stosowaniu schodów możemy prowadzić ulicę wprost z poziomu niższego na poziom górny i prostopadle do warstwic (alternatywa I). Przy konieczności przepuszczania ruchu kołowego, choćby na stromym wzniesieniu, kierunek już się znacznie odchyla, ulica się wydłuża i biegnie skośnie do warstwic — przyjmujemy tu 12—15% wzniesienia (alternatywa II). Przy stosowaniu łagodniejszych spadków np. 6—8% kierunek ulicy staje się jeszcze bardziej skomplikowany. Zachodzi tu już potrzeba prowadzenia ulicy pod ostrymi kątami do warstwic, długość jej znacznie wzrasta, przybiera ona kształt serpentyny lub zygzaka i staje się elementem trudnym do wkomponowania do całości planu miasta, którego głównym zadaniem jest wytworzenie bloków i parceli dogodnych do zabudowy. Te charakterystyczne układy ulic na spadkach wpływają w sposób miarodajny na kształtowanie planów miast, zakładanych na terenach nierównych. Pozorna zawiłość planu i brak rytmu w sieci jego ulic wypływa z tych głębokich podstaw konstrukcyjnych, jakie wynikają z układu terenu. Różne epoki rozwoju architektonicznego i urba-


POLITECHNIKA
GDAŃSKA



Rys. 52. AWINION. Plan miasta. Tonem ciemniejszym oznaczono najstarszą dzielnicę miasta objętą pierścieniem murów dziś nie istniejących.

Opracow. w Zakl. Urba n

nistycznego będą nadawały coraz to nowe formy zasadniczemu założeniu ulicy na spadku — jej funkcja komunikacyjna i podstawa konstrukcyjna pozostaną bez zmian na wieki.

AWINION

Omawiane dotychczas miasta posiadały kształty przejrzyste i łatwo zrozumiałe. Poznawszy czynniki przyrodzone, topograficzne lub techniczne, wynikające z potrzeb obronnych i mieszkaniowych można było niemal od pierwszego rzutu oka wniknąć w charakter planu. Poznając budowę Awinionu natrafiamy na pewne wpływy i objawy w poprzednich przykładach zaledwie zaznaczone. Zasady budowy i zewnętrznego ukształtowania powtarzają się w całości — ulegają jednak znacznym odchyleniom w szczegółach. Miasto powstaje w czasach kolonizacji rzymskiej na zakręcie rzeki Rodanu. Ośrodkiem jego jest jądro ufortyfikowane, zbudowane na pagórku wznoszącym się o parę dziesiątków metrów ponad poziom rzeki. Teren miasta rozkłada się w formie czworoboku o wymiarach 700×1000 metrów i dwoma ramionami obejmując pagórek zamkowy dochodzi do brzegów Rodanu. W XII i XIII wieku miasto znacznie się rozwija.

Tworzy się tu bogata gmina miejska, zasobna w środki, posiadająca potężne urządzenia obronne w postaci zamku i podwójnego pierścienia murów. Bezpośrednio pod wzgórzem zamkowym znajduje się wjazd na most, zbudowany w latach 1177—1185. Monumentalna budowa, nosząca do dnia dzisiejszego imię swego autora — Pont Saint Benezet — przetrwała w znacznej części, pomimo bardzo trudnych warunków technicznych, do doby obecnej. Pierścień murów otaczał miasto, biegnąc od bramy mostowej na zachodnim zboczu góry zamkowej i dochodząc z powrotem do jej części wschodniej. Terytorium miasta, zamknięte murami, oznaczone jest na planie tonem ciemnym. Same mury zostały w czasach późniejszych zniesione. Przyczynił się do tego potężny rozrost miasta dokoła dawnej linii obronnej. Wzdłuż ważniejszych dróg dojazdowych wyrosły wielkie przedmieścia, które szerokim wieńcem otoczyły miasto. Wtedy powstał nowy pierścień murów warownych w latach 1359—1370, który objął ogromne terytorium o wymiarach około 1400×1400 metrów.



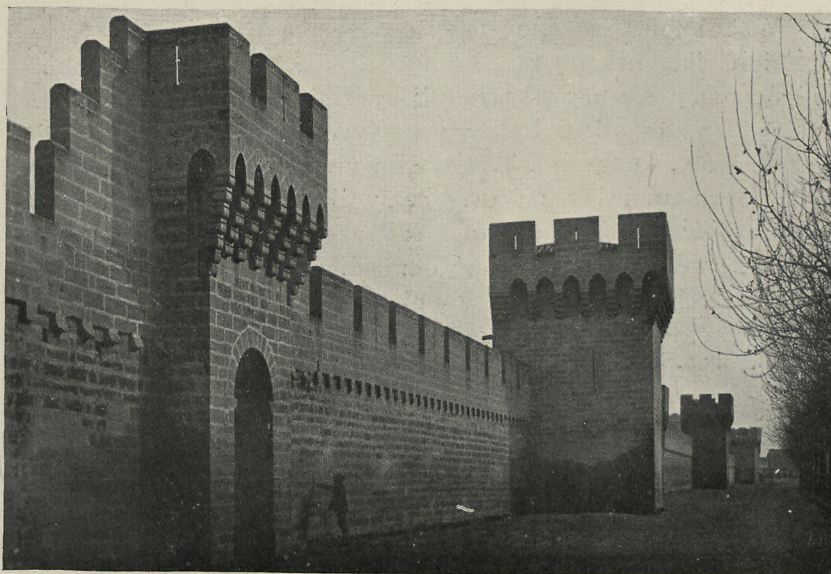
fot. autora

Rys. 53. AWINION. Most St. Benezet na Rodanie i widok na miasto.

Układ miasta zamkniętego pierwszym pierścieniem murów odpowiada tym założeniom, jakie obserwowaliśmy w dawniej powstałych miastach Włoch i Francji południowej. Miejsce najbardziej niedostępne, położone na wzniesieniu — Les Rochers — zajęła antyczna rzymska cytadela, stojąc na straży nad rzeką i nad przeprawą przez most. Zabudowania zamku średniowiecznego przesunęły się cokolwiek na południe i stanęły na zboczu pagórka, spadającym w stronę miasta. Takie przesunięcie środka ciężkości obrony wskazuje, że w wiekach średnich trzeba się było mieć na baczności w kierunku miasta. O tej samej dążności świadczy układ zamku



Rys. 54. AWINION. Widok ogólny od strony rzeki.



Rys. 55. AWINION. Mury obronne (u spodu częściowo zasypane).

w Carcassonne i jego urządzenia obronne, skierowane w stronę miasta. Bezpośrednio przy zamku wznosi się założony w IV wieku kościół Marii Panny — Notre Dame des Doms. Zabudowania miejskie zwartą masą przywierają do stóp wzgórza i zabudowań zamkowych, rozłożonych w kierunku z północy na południe. W tymże kierunku prowadzi główny trakt od mostu do głównego wejścia na zamek, a stąd dalej przez Place de l'Horloge ku przyszłej bramie S. Michel na południe. Od środka miasta ważniejsze ulice prowadziły ku przyszłym bramom: Porte de l'Oulle na zachodzie, oraz Porte S. Lazare i Porte Imbert na wschodzie. Ulice te biegną liniami zygzakowatymi o licznych zakrętach i załamaniach. Wieki całe, liczne pożary i okresy ruiny i odbudowy składają się na ich kształt, pozornie dziś zawiły i skomplikowany. Pomimo wszystko, przebija tu dążność do promieniowego układu ważniejszych arterii ruchu. Po wyjściu z dawnego pierścienia murów, przechodząc przez terytorium przedmieść, coraz mocniej się one zarysowują. Dopełnione już w czasach najnowszych takimi fragmentami jak Rue de la Republique i Rue Thiers, tworzą prawidłową wiązankę arterii komunikacyjnych, rozchodzących się od zamku i ratusza we wszystkich kierunkach.

W r. 1309 Awinion staje się siedzibą papieży.

Niewielkie miasto, które dotychczas liczyło kilka tysięcy mieszkańców, staje się nagle rezydencją wielkiego dworu, który z kolei przyciąga znaczną ilość ludności napływowej, dworaków, kupców, rzemieślników, służby itd. W krótkim przeciągu czasu ludność wzrasta do olbrzymiej jak na owe czasy liczby stu tysięcy. Powstaje ogromna ilość oberż i zajazdów. Mieszkania są przepełnione. Nowi przybysze, nie mieszcząc się w domach istniejących lub nie będąc w stanie płacić niesłychanie wysokiego komornego, zakładają obozowiska na cmentarzach wokoło kościołów, pod murami miasta i na placach miejskich.

Klęska braku mieszkań i przeludnienia zaczyna dawać się we znaki jednocześnie z najgroźniejszymi jej konsekwencjami. Groźne pożary niszczą duże połacie miasta; epidemie i głód dziesiątkują ludność. Epidemia, jaka wybuchła w r. 1348, pochłonęła według słów współczesnych 62.000 ofiar. Obserwujemy więc objawy zupełnie analogiczne do tych, jakie prześladowały miasta europejskie w pierwszym dziesiątku lat po wojnie światowej. Panowała wtedy ta sama bezradność, lub chwytanie się drobnych środków kompromisowych. Papież Jan XXII ustanowił komisję do podniesienia eksploatacji mieszkań drogą ograniczenia powierzchni użytkowej, przeznaczonej dla każdego mieszkańca.

Widzimy więc objaw analogiczny do ograniczeń mieszkaniowych, przedsiębranych w sześć wieków później w Rosji sowieckiej, w Polsce i w innych państwach europejskich w podobnych okolicznościach.

Przeludnienie miasta powoduje przedsiębranie innych jeszcze środków zaradczych przeciw związanym z nim objawom ujemnym: powstają liczne szpitale, których cyfra dochodzi do 34; zakłada się punkty odżywcze do rozdawania żywności dla sfer ubogich, cierpiących skutkiem złej aprowizacji miasta i wygórowanych spekulacyjnych cen produktów.

Wszystkie te zjawiska po przejściu przez stadium gorączkowych i dorywczych zarządzeń powodują objaw, jaki pod wpływem skomplikowanego działania czynnika gospodarczego zwykle obserwujemy w organizmie urbanistycznym: szybki rozwój miasta w postaci budowy nowych dzielnic na terenach przylegających do ośrodka macierzystego.

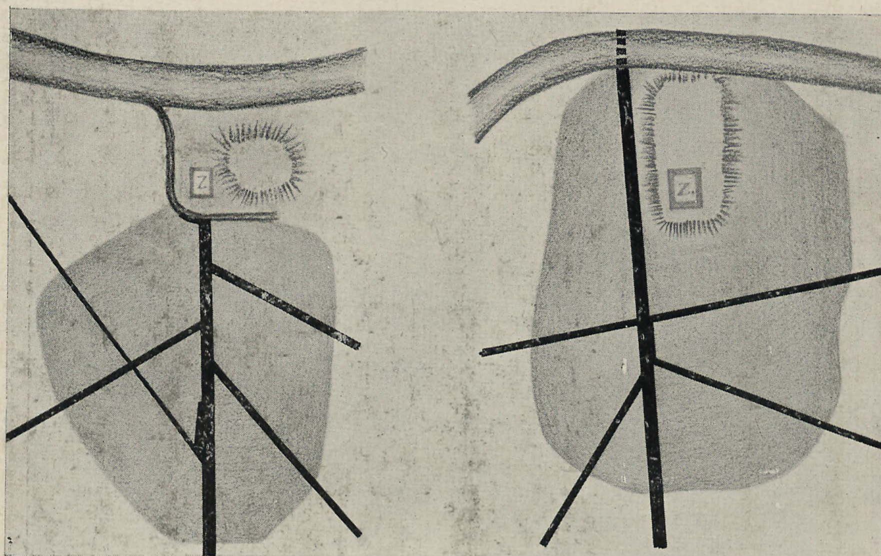
Jednocześnie wyrasta w latach 1334—1352 na wzgórzu zam-



Rys. 56. AWINION. Pałac papieski dominuje swymi potężnymi zabudowaniami nad całością miasta.

kowym potężny i wspaniały zamek papieski. Największa to w Średniowieczu budowa tego rodzaju w Europie do dziś dnia swym ogromem dominuje nad miastem i tworzy swą olbrzymią skalą i sytuacją na wzgórzu architektoniczne zamknięcie i ukoronowanie szeroko rozwiniętych obszarów miasta. Miasto zajmuje w końcu XIV wieku ogromne tereny, rozwija się z wielką prężnością i energią, podlegając całkowicie nakazom czynnika gospodarczego, a w celach obrony opasuje nowe tereny nowym pierścieniem murów warownych, o olbrzymiej długości około pięciu kilometrów. Tereny te zabudowują się dosyć bezładnie i bezplanowo pod względem układu bloków i parceli, opierając się jedynie na dawnej racjonalnej sieci głównych traktów komunikacyjnych.

Podobnie jak w wieku XIX i XX, przy szybkiej i gorączkowej budowie miasta, brak organizacji i kompozycji urbanistycznej przy jednoczesnej silnej presji czynnika gospodarczego prowadzi do zabudowy kosztownej, nieracjonalnej i pod wieloma względami wadliwej.



Rys. 57.

WILNO. Schemat planu. AWINION. Schemat planu.

Opracow. w Zakł. Urban.

WILNO

Układ planu Awinionu powtarza się w wielu krajach i miastach Europy średniowiecznej w tych wypadkach, gdy miasto rozwija się stopniowo z niewielkiego osiedla równolegle do samorzutnie rozrastającej się sieci komunikacyjnej, nie ujętej w świadomą formę przez czynnik kompozycji urbanistycznej. O ile powstaje w tych warunkach organizm miejski niewielki, to samo działanie czynnika komunikacji z pewnym uwzględnieniem spraw gospodarczych prowadzi do wytworzenia układu poprawnego, nie wykazującego wad zasadniczych. O ile jednak stopniowo organizm ten się rozrasta i wchłania dziesiątki, lub nawet setki tysięcy mieszkańców, wtedy już jednostronność działania pewnych czynników, nie złączonych z sobą i nie skoordynowanych w całość kompozycyjną, zaczyna rodzić bardzo głęboko sięgające niedomagania i wady organizmu miejskiego. Sieć komunikacyjna, pokrywająca znaczne obszary dużego miasta, choćby oparta w swej podstawie na systemie jednoosiowym czy promieniowym, działa często na szkodę czynnika gospodarczego. Powstają bowiem bloki bardzo nieregularne, parcele nierównomiernie podzielone, o kształtach nie nada-

jących się do racjonalnej zabudowy, oraz sytuacje i place gmachów monumentalnych przypadkowe i trudne do architektonicznego rozwiązania.

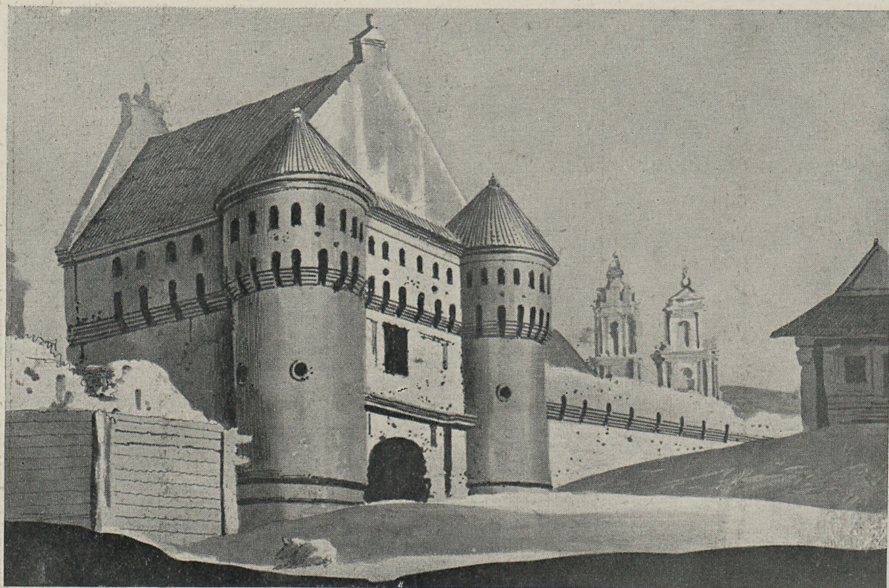


fot. J. Bułhak

Rys. 59. WILNO. Widok na kościół bernardynów na dalszym planie wieża kośc. św. Jana.

Obok przykładu charakterystycznego w planie Awinionu, zatrzymamy się na analogicznym organizmie urbanistycznym, na ziemiach polskich powstałym i również sto tysięcy ludzi posiadającym — Wilnie. Chronologicznie późniejsze o setki lat, przechodzi ono równoległe stadia ewolucji w planie, aby się wreszcie rozwinąć dzięki doskonałemu opracowaniu szczegółów architektonicznych i znakomitemu wyzyskaniu czynnika topograficznego, do poziomu jednego z najbardziej wartościowych pod względem zabytkowym miast w Polsce. Dokładne dane historyczne, dotyczące Wilna, sięgają XIV wieku, tj. czasu, gdy liczne miasta, powstałe na analogicznych planach w Europie zachodniej, już od dawna weszły w okres pełnego rozwoju i rozkwitu; a omawiany wyżej Awinion, jako stolica ówczesna papieży, znajduje się już u szczytu wielkości i znaczenia.

Zaczątkiem miasta, tak jak w wielu innych przykładach ewolucji urbanistycznej w Starożytności i w Średniowieczu, jest zamek obronny, wzniesiony w wyjątkowo dodatnich warunkach topograficznych, na wysokiej górze, panującej nad rzeką Wilią, a otoczonej ramionami jej dopływu — Wilejki. Tworzy on podstawę rozwoju bo-



Rys. 60. WILNO. Brama Subocz czyli «Sobacza» (wedł. obrazu Smuglewicza)



fot. J. Bułhak

Rys. 61. WILNO. Plac przy kościele św. Jana od strony ul. Trockiej.

gato rozrastającego się organizmu miejskiego, podobnie jak zamek papieży w Awinionie lub omawiany niżej zamek Wawelski. Szczupłość miejsca na szczycie wzgórza ogranicza budowę do zadań ściśle obronnych. Budynki mieszkalne, przykrojone do wzrastających potrzeb, zaczynają się wznosić u podnóża Góry Zamkowej z jej strony zachodniej na terenie otoczonym korytem Wilejki. Tak powstaje rozległy i bogato wyposażony «Dolny Zamek» z licznymi zabudowaniami i z katedrą pod wezwaniem Św. Stanisława, założoną przez Władysława Jagiełłę w r. 1387. Dzielnica ta dochodzi do najświetniejszego rozwoju za czasów Zygmunta Augu-

sta. Jednocześnie na południe od Zamku, na terenach najbardziej do tego odpowiednich, rozwija się miasto o charakterze handlowym około powoli krystalizującego się ośrodka-rynku. Brak z góry powziętej kompozycyjnej myśli urbanistycznej odzwierciedla się w charakterystycznym układzie głównych arterii i ulic drugorzędnych, powstających pierwotnie pod działaniem czynnika komunikacji w prymitywnej zupełnie formie. Dostrzegamy tu linię główną, tj. dzisiejsze ulice: Ostrobramską, Wielką i Zamkową, prowadzącą z południa do rynku, a w dalszym ciągu do dzielnicy zamkowej. W rynku odgałęzia się od niej druga linia komunikacyjna, tj ulica Niemiecka i Wileńska, którą byśmy dziś nazwali arterią tranzytową. Prowadzi ona od rynku w kierunku północnym do przeprawy przez Wilię, służąc jako linia intensywnej komunikacji handlowej od brzegów Bałtyku i Litwy do ważniejszych ośrodków Rzeczypospolitej. Powstaje w ten sposób charakterystyczny rynek trójkątny, jako plac na rozwidleniu wg wzoru, przytoczonego w dziale pierwszym, prymitywnego osiedla miejskiego z krajów naddunajskich w wieku XI i XII. Prymityw ten, odpowiedni dla osiedla o paru tysiącach mieszkańców, zaczyna ujawniać swe braki, gdy miasto rozrasta się w dalszym ciągu samorzutnie i bezplanowo do rozmiarów drugiej stolicy Polski i wielkiego ośrodka handlowego o 100.000 mieszkańców, jakim się staje Wilno w epoce Jagiellonów. W dodatku wielokrotne zniszczenia wojenne, klęski pożarów i szybka odbudowa przy braku kierunku urbanistycznego prowadzą do wytworzenia się bardzo zawiłej i nieprawidłowej sieci ulic.



fot. J. Bułhak

Rys. 62. WILNO. Ul. Zamkowa z fragmentem kościoła św. Jana.

W początku w. XVI miasto opasuje się linią murów obronnych z ośmioma bramami. Zburzone w wieku XIX na rozkaz okupacyj-



fot. J. Bułhak

Rys. 63. WILNO. Widok na kościół św. Jana wznoszący się ponad otaczającymi zabudowaniami.

nych władz rosyjskich, jedynie w pozostałym fragmencie w postaci Ostrej Bramy świadczą o dawnej potędze i okazałości. Linia ta dopasowana do istniejącego już z dawna miasta i przystosowana do układu terenowego utrudniała dalszą chaotyczną zabudowę i skierowała w sposób charakterystyczny tworzenie się przedmieść na linie traktów, wychodzących ze wspomnianych ośmiu bram miejskich. Poza tym warunki przyrodzone, spadki terenu i bieg Wilii i Wilejki dawały możność rozrostu miasta w kierunku zachodnim i południowym. Pod naciskiem rozwoju gospodarczego i czynnika komunikacji, który wytworzył zawiłą sieć ulic i arterii, miasto otoczone murami coraz ściślej zabudowuje nieprawidłowe bloki i wynikające z nich parcele. Nie przeszkadza to bynajmniej do powstawania fragmentów urbanistycznych i architektonicznych o bardzo wysokiej wartości artystycznej. Przyczynia się do tego wyjątkowa energia życiowa i twórcza ludności, która dźwiga swój gród po niezliczonych klęskach, pożarach i okresach ucisku wrogów, czasowo Wilno okupujących. Przeciwstawia się ona z całą energią ich zakusom zniszczenia architektonicznego oblicza miasta, jako symbolu jego polskości i głębokiej kultury duchowej.



Rys. 58. WILNO. Plan miasta. Tereny założone tonem ciemniejszym, na północy miasta oznaczają obszar Góry Zamkowej oraz Zamku Dolnego i Katedry. Teren miejski zakreślony linią murów, zabudował się na podstawie średniowiecznego układu ulic.

Opracow. w Zakł. Urban.

Nieprawidłowość i przypadkowość założenia urbanistycznego, wielostronność wpływów gospodarczych i społecznych, różnolitość mieszkańców od ubogiego rzemieślnika średniowiecznego poczynając, a na Radziwiłłach i Jagiellonach kończąc, tworzą ogromną skalę rozpiętości w sposobie parcelacji i zabudowy. Dobry w swej prymitywności zasadniczy układ linii komunikacyjnych zawodzi przy dalszym rozroście miasta i traci swe zalety jednocześnie z wadliwą i zawiłą zabudową nieprawidłowych bloków budowlanych.

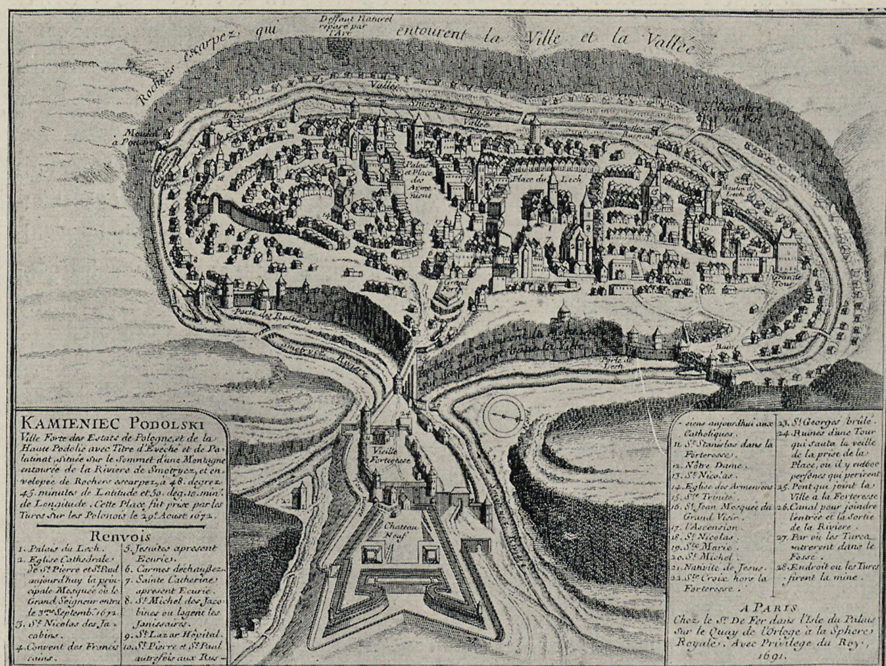
Niżej przytoczony przykład Kamieńca Podolskiego wskazuje w pewnym stopniu, jak się rozwija organizm miejski pod wpływem coraz mocniej działających sił organizacji i kompozycji urbanistycznej.

KAMIENIEC PODOLSKI

Warunki geograficzne, dogodne kierunki komunikacji handlowej i położenie strategiczne tworzą już na przełomie XIV i XV wieku z Kamieńca jeden z najważniejszych ośrodków miejskich na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Czynnik warunków przyrodzonych działa na rozwój miasta pod wieloma względami: sytuacja geograficzna na linii ruchu handlowego z północy i zachodu Rzeczypospolitej na południe i wschód zwraca nań uwagę polityków już w XIV wieku. Za Władysława Jagiełły od r. 1401 miasto, zarządzane przez starostów, przetwarza się w jedną z najmocniejszych strażnic państwa na wschodzie. Z drugiej strony, warunki topograficzne tworzą z miasta same przez się niezdobytą w owych czasach twierdzę. Wznosi się ono na terenie płaskim, otoczonym zewsząd głębokim na trzydzieści metrów jarem rzeki Smotrycza, która tu tworzy pełną pętlę. Jedyną drogą łączącą tę wyspę ze światem, jest miejsce zacieśnienia pętli, gdzie zbudowano most, a na jego przyczółku zewnętrznym — potężny zamek. Przy bliższej analizie warunków rozwoju miasta pod względem wpływów czynnika topograficznego i militarnego zwrócimy uwagę na podobieństwo sytuacji Kamieńca i analizowanego wyżej Orvieto. I w jednym i drugim przykładzie wyjątkowo korzystne z natury warunki budowy zostały jeszcze udoskonalone ręką ludzką. Przy tym Kamieniec reprezentuje ze swym mostem, dostępnym przez zamek i z rzeką przepływającą dokoła w jarze, najdoskonalsze z natury konstrukcyjne założenie twierdzy. Natomiast teren miejski otoczony tą potężną linią obronną, podobnie jak w Orvieto, pozostawia wolną rękę w wewnętrznym

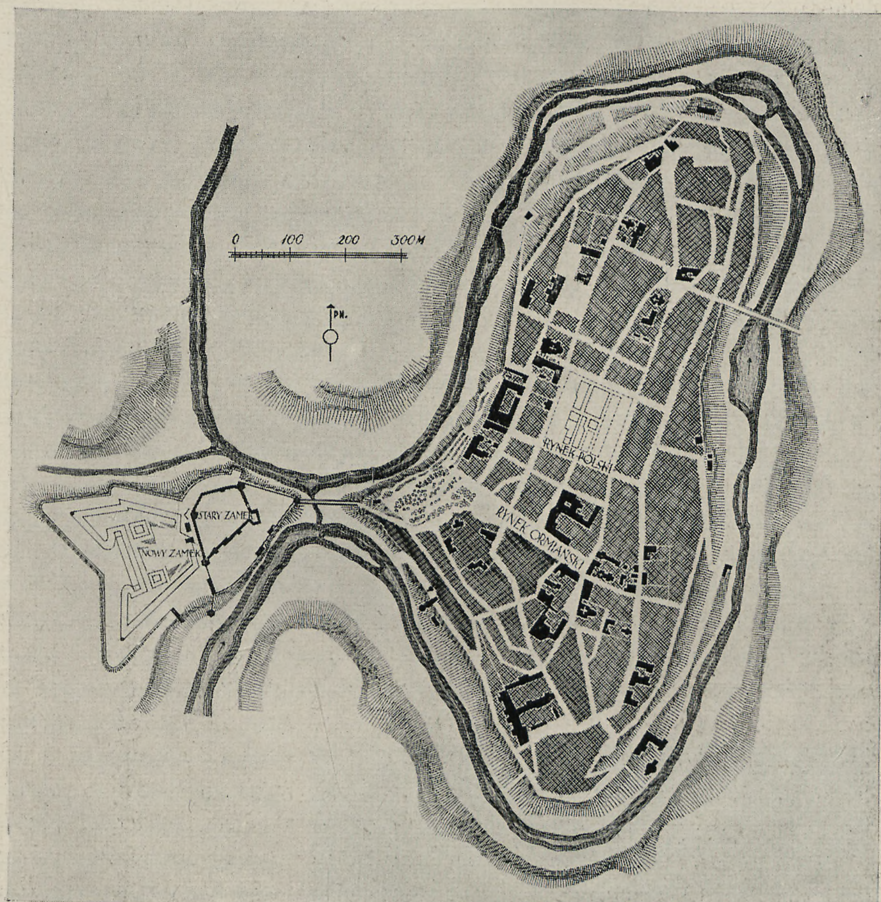
układzie miasta. Znacznie wcześniejsze miasto włoskie prowadzi swą konstrukcję drogą prymitywną, nadbudowując powoli na głównej arterii poszczególne części swego organizmu, dla różnych funkcji urbanistycznych przeznaczone. Natomiast Kamieniec, korzystając z paru już wieków doświadczenia miast zachodnich i polskich, tworzy odrazu dwa wybitne ośrodki: rynek polski i rynek ormiański, złączone w sposób dogodny z główną arterią dojazdową, biegnącą przez most i zamek. Mając szeroką i — w tym wypadku — dogodną podstawę w układzie topograficznym i militarnym, czynniki gospodarczy i komunikacyjny współdziałają i prowadzą do pomyślnego i racjonalnego rozplanowania i zabudowania terenu miejskiego. Liczne urządzenia obronne, jak mury i baszty, tamy warowne do podnoszenia wody w jarze w razie oblężenia, bramy wjazdowe itp., nie kolidują z wewnętrzną strukturą urbanistyczną i w niczym jej nie krępują.

Znaczną rolę w konstrukcji miasta odgrywa czynnik obyczajowo-prawny. Dzięki wybitnym warunkom komunikacyjnym



Rys. 64. KAMIENIEC PODOLSKI. Sztych z 1691 (Odbity odwrotnie).

K A M I E N I E C   P O D O L S K I — P L A N



Rys. 65. KAMIENIEC PODOLSKI. Plan miasta opracowany na podstawie stanu współczesnego.

Opracow. w Zakł. Urban.

T. Tołwiński
Urbanistyka, t. I.



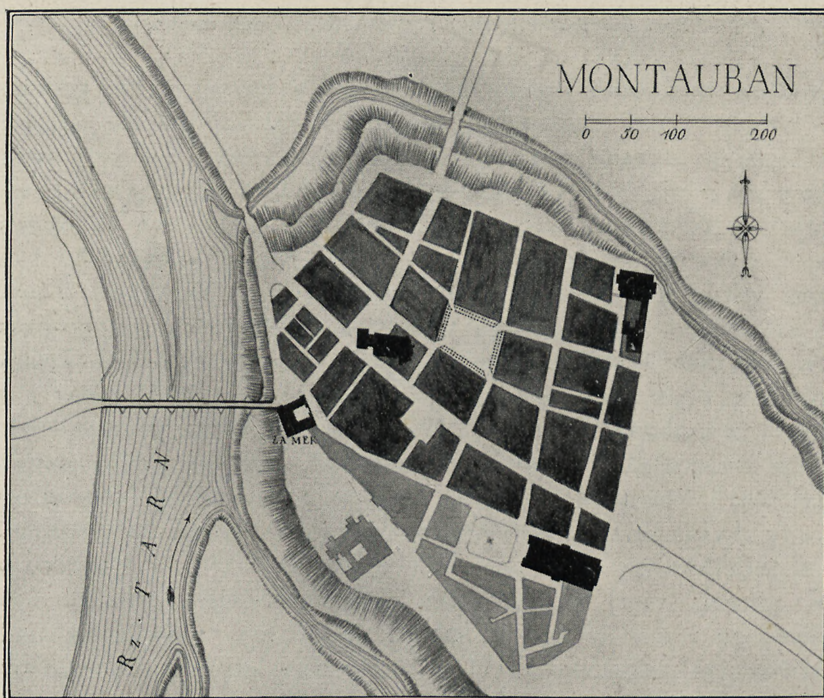
Rys. 66. KAMIENIEC PODOLSKI. Widok zamku.

i handlowym ludność miasta szybko wzrasta; przyciąga ono podobnie jak Lwów, sporo elementów obcych i różniczkuje się przez to w znacznym stopniu pod względem etnograficznym i obyczajowym. Polacy i Rusini, Żydzi i Ormianie, Tatarzy i inni cudzoziemcy tworzą własne siedziby i ośrodki mieszkaniowe i handlowe w mieście. Powoli krystalizują się dzielnice, polska, ruska i ormiańska i powstają wśród nich dwa wielkie rynki: polski i ormiański o swoistej zabudowie i odmiennym układzie. W sferze stosunków prawnych również wytwarzają się na podstawie przywilejów królewskich trzy organizmy administracyjno-prawne: polski, ruski i ormiański, z osobnymi wójtami. Odmienne obyczaje, różne dziedziny handlu i rzemiosła, uprawiane przez poszczególne grupy narodowościowe i bogate a różnolite budownictwa, nadają charakterystyczny wyraz miastu. Życie tego organizmu urbanistycznego staje się skomplikowane i urozmaicone w formie i treści. Pomimo to, plan miasta, ujęty od początku pod wpływem czynnika topograficznego i militarnego w sposób racjonalny, rozwija się nadal odpowiadając potrzebom życia gospodarczego, czynnika komunikacji miejskiej i zamierzeniom budowlanym. Poszczególne grupy mieszkańców zabudowują się w sposób sobie właściwy. Wznoszą się liczne świątynie różnych wyznań, bogate domy mieszczańskie, ra-

tusz, sukiennice itd., które, pomimo długoletnich rządów wrogich, naprzód tureckich w wieku XVII, a potem rosyjskich od schyłku wieku XVIII, przetrwały w wielu fragmentach do czasów dzisiejszych.

MONTAUBAN

W departamencie Tarn et Garonne, w odległości stu kilometrów na północny zachód od Carcassonne wznosi się miasto, wyróżniające się swym prawidłowym układem i zabudowaniem. Montauban leży na terenie wzniesionym o dwadzieścia kilka metrów ponad poziom rzeki Tarn, na jej wysokim prawym brzegu. Od strony północnej i północno-wschodniej teren ten jest ograniczony sporym strumieniem, przepływającym w głębokim parowie. Tak samo w kierunku południowo-zachodnim mały dopływ rzeki Tarn płynąc



Rys. 67. MONTAUBAN. Plan miasta założony w r. 1144.
Opracow. w Zakł. Urban.



fot. autora

Rys. 68. MONTAUBAN. Mury obronne nad rzeką.

u stóp wyniosłości, na której wyrasta miasto, tworzy naturalną, trudną do przebycia jego granicę. Montauban leży na przecięciu ważnych już w zamierzchłych czasach traktów, prowadzących z południa i wschodu, od Morza Śródziemnego ku północy i zachodowi. Wpływ położenia geograficznego odbił się w znacznym stopniu na wewnętrznym planie miasta. Przede wszystkim, jako pierwszorzędny czynnik komunikacyjny występuje potężny obronny most zbudowany na rzece Tarn o długości ponad dwieście metrów, a wzniesiony na osiemnaście metrów nad poziom wody. Zbudowany w latach 1303—1316, zachowany do dnia dzisiejszego w swej dawnej formie architektonicznej, a pozbawiony tylko urządzeń obronnych przy obu wylotach. Przyczółek zachodni mostu broniony jest przez zamek, stojący na wyniosłości niemal bezpośrednio nad rzeką. Dwukrotnie przebudowywany i rozszerzany w wieku XIV i w r. 1659 dominuje on wielkością i okazałością nad zabudowaniami miasta i nad doliną rzeki.

Od niego rozchodzą się dwa trakty: jeden ku północo-wschodowi, drugi ku południo-wschodowi.



fot. autora

Rys. 69. MONTAUBAN. Most i zamek.

Dwie linie tych traktów, łącznie z przyrodzonymi zarysami terenu miejskiego, tworzą podstawowe wytyczne dla dalszego rozwoju sieci ulic. Odgrywa w nim też znaczną rolę trakt, idący z południo-wschodu w swej części, przylegającej do prawego brzegu rzeki. Na tej kanwie rozwija się od roku 1144 plan o charakterystycznym, prostokątnym, szachownicowym układzie.

Jest to prototyp licznej grupy założeń urbanistycznych Średniowiecza. Wykazując dużo pokrewieństwa z całością późniejszych planów Aigues Mortes i Carcassonne Ville Basse, w dalszej swej ewolucji odznacza się szeregiem znamiennych szczegółów. W środku sieci ulic i szachownicy bloków powstaje przestrzeń wolna — ośrodek wewnętrznego życia miasta — rynek. Cztery ściany tego czworoboku tworzą szeregi kamienic mieszczańskich. Dolną kondygnację wypełniają podcienia, obiegające podwójnym szeregiem dokoła placu. Kupcy i rzemieślnicy, posiadający kamienice w rynku wykładają tu swoje towary. Jednocześnie podcienia ochraniają od deszczu i śniegu przechodniów, którzy tu z natury rzeczy dłużej przebywają zatrzymując się, oglądając wystawione towary i załatwiając

zakupy. Rozwiązanie architektoniczne domów z podcieniami, które można znaleźć w najstarszych miastach Średniowiecza we Francji południowej i we Włoszech, świadczy o bliskich i zupełnie zrozumiałych pokrewieństwach i wpływach kultury antycznej. Jednak i ten motyw architektoniczny został w sposób charakterystyczny nagięty do potrzeb obronnych miasta gotyckiego. Odbija się to na ukształtowaniu narożników placu. Zbiegające się tu z dwóch kierunków ulice nie mają bezpośredniego wylotu na plac, lecz łączą się parami tworząc wąskie przejście, prowadzące pod arkadami. W razie wdarcia się nieprzyjaciela do środka miasta i zajęcia przezeń przylegających ulic, mieszkańcy mają jeszcze możność zebrania sił w rynku i odparcia napastników. Niewielkie początkowo kamieniczki powoli wzbogacają się i wyrastają. W dawniejszych czasach jednopiętrowe, tworzą one w r. 1616 już okazałe monumentalne ściany o wysokości trzech pięter. Fasady te, ujęte w jednolitą architekturę w początku XVII wieku, jeszcze raz się przekształcają w szczegółach po pożarze w 1702 r. i w tej postaci już pozostają do dni dzisiejszych. Tak więc krystalizuje się forma czworobocznego rynku, poczęta w dawnych tradycjach dojrzałej i prostej architektury antycznej, a sięgająca swymi wpływami do najbardziej oddalonych krajów kultury łacińskiej. Forma rynku gotyckiego idąc w parze z doskonale i ostatecznie skrystalizowaną formą kościoła i opierając się na wszechstronnie przemyślanym szachownicowym planie całości, daje właściwy obraz dojrzałości budowy miasta średniowiecznego i głębokiego wpływu czynnika kompozycji.

Obok rynku wznosi się kościół św. Jakuba w sytuacji bardzo charakterystycznej i często później spotykanej. Ko-



fot. autora

Rys. 70. MONTAUBAN. Podcienie w rynku. Charakterystyczne rozwiązanie narożnika.

ściół jest orientowany, jego oś główna biegnie ze wschodu na zachód i przecina pod kątem czterdziestu pięciu stopni główne linie ulic. Ze względu na bliskość dawnej bramy i linii murów oraz wjazdu na most, kościół ma charakter obronny. Przy jego części zachodniej tworzą się na przecięciu z ulicami niewielkie placyki, przeznaczone wyłącznie dla ruchu pobożnych, zbierających się przed kościołem. W ten sposób kościół ze swym otoczeniem jest wyraźnie izolowany i w architekturze i w komunikacji od rynku i jego zgiełkliwego życia świeckiego i handlowego. Układ taki spotykamy w bardzo licznych miastach Francji południowej, w Niemczech i w większości miast polskich, powstałych na planach szachownicowych. Kalisz, Warszawa, Lublin i wiele innych miast korzystają do dnia dzisiejszego z tych udatnych i dobrze przemyślanych szczegółów planu. Kościoły miast tych wznoszą się przy dawnych głównych arteriach, lecz nie przylegają bezpośrednio do rynków. Tłumy pobożnych i procesje mają wygodny dostęp do bram miasta i do poszczególnych ważniejszych jego punktów. Stojąc w pobliżu murów miejskich lub nawet wchodząc w skład pierścienia obronnego, gmachy kościołów odgrywają znaczną rolę w walkach, staczanych dokoła grodów średniowiecznych. Umieszczenie kościoła, podobnie jak układ rynku, wyłaniające się z całości planu świadczy o coraz mocniej postępującym różniczkowaniu się poszczególnych części złożonego organizmu miejskiego. Dla każdej funkcji życia grodu i jego mieszkańców kształtuje się odpowiednia część miasta, odzwierciedla się w planie, odbija się mocnym echem w każdym szczególe konstrukcyjnym i plastycznym.

Sprawy handlowe i administracyjne i inne życiowe objawy czynnika gospodarczego odbywają się w rynku i na głównych ulicach, łączących najważniejsze punkty komunikacyjne, jak bramy miejskie i most. Życie religijne znajduje odpowiednie ramy w kościele oraz na otaczającym go placu. Mieszkania rozłożone są w domach szeregowych, tworzących wielkie, mniej lub więcej prawidłowe bloki czworoboczne. Widomym znakiem ześrodkowania życia świeckiego w rynku jest gmach ratusza. Nie znajdujemy go jeszcze w Montauban, lecz wkrótce już liczne miasta, powstające na planach szachownicowych w Polsce i krajach kolonizowanych przez Niemców, ozdobią wnętrza swych rynków monumentalnymi bryłami ratusza.

Zewnętrzny wygląd miasta zmienił się znacznie w r. 1621, gdy po długotrwałych i ciężkich oblężeniach i walkach religijnych



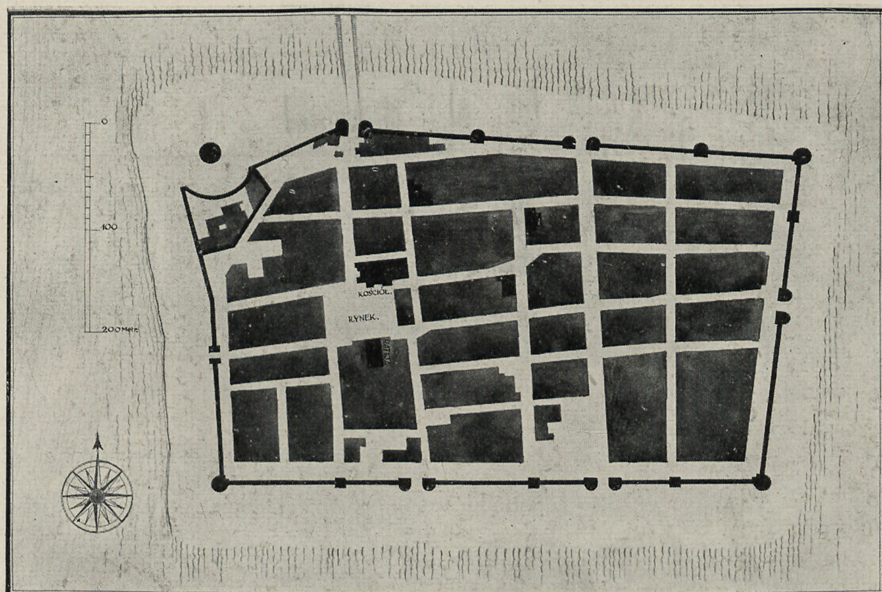
fot. autora

Rys. 71. MONTAUBAN. Rynek.

Montauban, będące ostoją ruchu protestanckiego, poddało się kardynałowi Richelieu. Potężne mury obronne i bastiony, otaczające miasto zostały na jego rozkaz zrównane z ziemią; tym niemniej dobrze dobrany teren, zwarta bryła miasta o mocnej rytmice zabudowań i piękne warunki przyrodzone do dziś dnia wywierają na wędrowcu duże wrażenie. Okazały most, wzniesiony wysoko ponad zwierciadłem rzeki a prowadzący obok wielkiej bryły zamku do wnętrza miasta i potężne, odbijające się w rzece, skarpy i fundamenty murów obronnych jeszcze raz podkreślają odwieczny ścisły związek architektury zewnętrznej z mocną i zwartą konstrukcją wnętrza miasta.

AIGUES MORTES

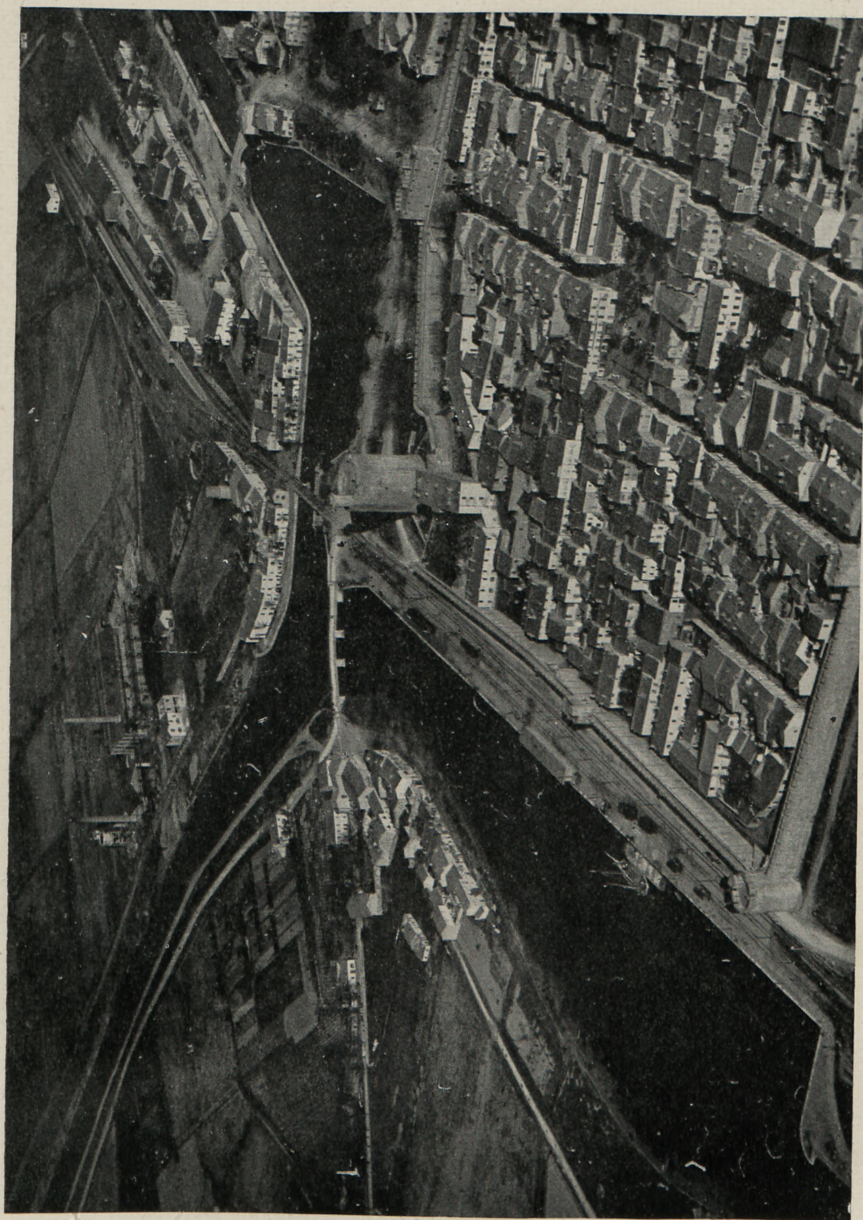
Przykłady miast włoskich dają obraz powolnego rozwoju grodu średniowiecznego na ruinach kultury rzymskiej. Konstrukcja i kształty nowego tworu krystalizowały się powoli w atmosferze wielkich prze-



Rys. 72. AIGUES MORTES. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

wrotów, jakie przechodziła Europa po upadku Rzymu antycznego. Szereg wieków życia niespokojnego i bardzo różnolitego nakłada swe piętno na miasta ówczesne. I dopiero wieki XIII — XIV doprowadzają do wytworzenia wyraźnej formy urbanistycznej, aczkolwiek wtopionej w konglomerat dawnych pozostałości budowlanych. Jednocześnie jednak zaczynają powstawać od jednego rzutu twory nowe, jednolite, tchnące nowym duchem twórczym i kierowane szeroko sięgającym czynnikiem kompozycji urbanistycznej.

Aigues Mortes jako miasto obronne powstaje od razu, według jednolitego planu, służy do zaspokojenia określonych potrzeb i wyraża w swej konstrukcji i kształcie nowe dążności. W południowej Francji, przy ujściu Rodanu do Morza Śródziemnego, widzimy wielkie pustynne i bagniste płaszczyzny poprzecinane licznymi odnogami rzeki i stawami złączonymi bezpośrednio z morzem. Wielkie te tereny należą od VIII w. do probostwa Psalmodi. W r. 1240 król Ludwik Święty w poszukiwaniu nad Morzem Śródziemnym mocnego punktu oparcia dla swych zamierzeń politycznych i wojennych zwraca na nie uwagę. Projektowana wyprawa krzyżowa



Rys. 73. AIGUES MORTES. Widok z samolotu.

fot. Comp. Aerienne Française

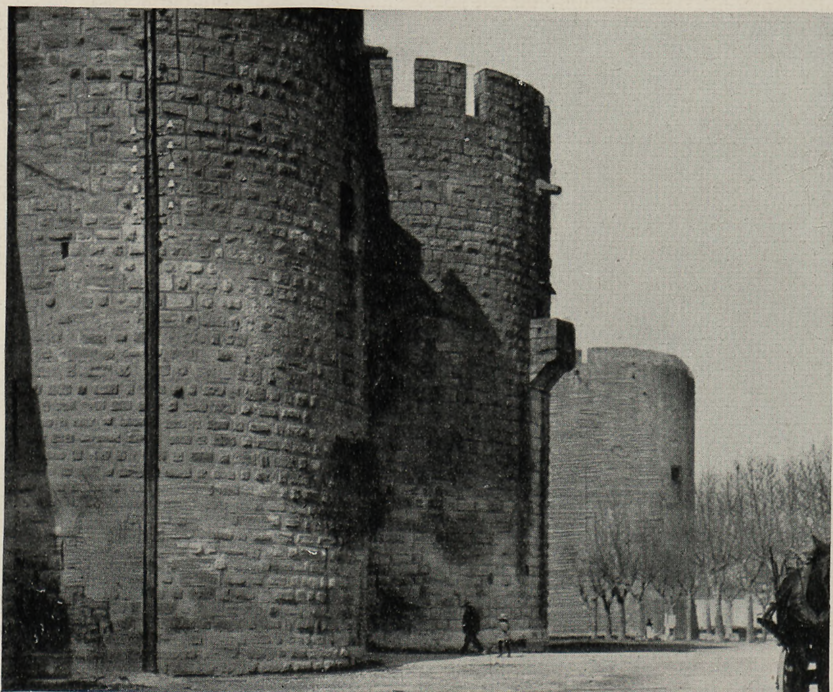


fot. autora

Rys. 74. AIGUES MORTES. Mury obronne od strony północnej.

zmusza go do stworzenia podstawy operacyjnej dla wojska lądowego i dla okrętów, mających przerzucić rycerstwo na wschodnie brzegi morza, ku Ziemi Świętej. Warunki topograficzne terenów Psalmodi odpowiadają potrzebom militarnym i warunkom portu morskiego. Należy tu podkreślić, że ówcześnie morze dochodziło prawie bezpośrednio do murów miasta, kiedy dziś po upływie siedmiu wieków, wskutek zamulenia brzegów i kanałów jest odległe o sześć kilometrów.

Ludwik Święty nabywa tereny pod budowę miasta od władz kościelnych i rozpoczyna w r. 1241 budowę według jednolitego planu. Pierwszym jej fragmentem jest potężna obronna wieża Tour de Constance o 50 metrach wysokości. Ma ona stanowić podstawę obrony, panuje nad bagnistym i niedostępnym lądem i jest drogowskazem dla żeglarzy. Założenie portu jest pomyślane bardzo szeroko; obejmuje on basen morski dla wielkich okrętów oraz basen wewnętrzny, przeznaczony dla łodzi i statków o mniejszej pojemności dla żeglugi po kanałach i rzekach. Prace na wielką skalę zakrojone nie zostały wykończone za życia założyciela miasta Ludwika Świętego. Dalszy ich ciąg przypada na panowanie Filipa Śmia-



fot. autora

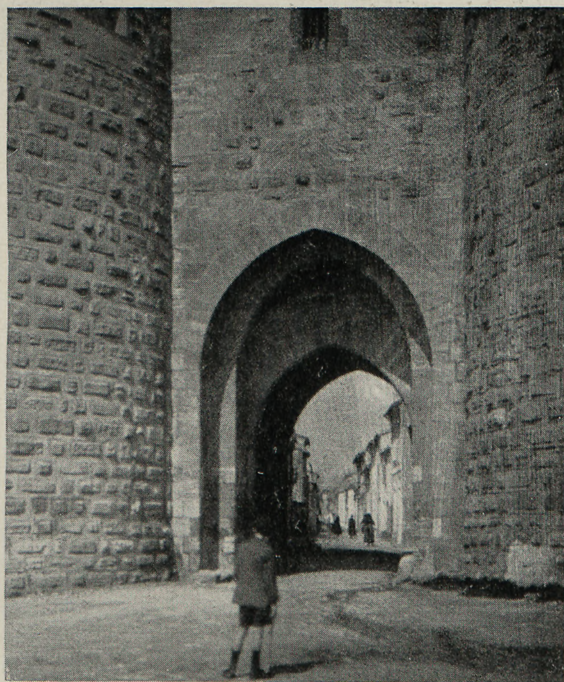
Rys. 75. AIGUES MORTES. Mury obronne, brama miejska.

łego, na okres lat 1270—1285. Sprowadzeni z Włoch budowniczowie realizują ostatecznie wielkie projekty budowy miasta i portu. Zaznaczone wyżej baseny i kanały portowe po wielu wiekach zapomnienia i zaniedbania zostały obecnie oczyszczone i pogłębione i pełnią dziś, w wieku XX, dobrze swą rolę dla żeglugi wewnętrznej.

Podstawą planu miasta jest wielki czworobok murów obronnych, przy czym wspomniany główny punkt fortyfikacji Tour de Constance stanowi północno-zachodni narożnik. Prawidłowa w całym swym biegu linia murów tworzy w tym miejscu głębokie wklęśnięcie, a potężna wieża stoi w odległości kilkunastu metrów na zewnątrz murów. Stanowi ona mocny punkt oparcia nawet w razie wdarcia się nieprzyjaciela do wnętrza miasta. Plan miasta jest oparty na sieci trzech głównych arterii. Jedna z nich biegnie w prostej prawie linii z północy na południe, druga — również prosto ze wschodu na zachód, trzecia — od bramy na wschodzie dochodzi do rynku, załamuje się na nim i biegnie dalej na zachód, do bramy przeciwległej. Na jej skrzyżowaniu z arterią

północno-południową leży rynek. Jest to prawidłowy prostokąt o wymiarach 50×70 m. Jedna z głównych arterii wchodzi w jego środek prowadząc prosto do bramy. Inne ulice wychodzą z narożników tak, jak się dzieje w planach naszych miast gotyckich.

Tereny zakreślone trzema arteriami głównymi a zamknięte czworobokiem murów, dzielą się na szereg prawidłowych bloków. Powstają one dzięki przeprowadzeniu równolegle do arterii podstawowych trzech pomniejszych równoległych ulic z północy na południe i również trzech ze wschodu na zachód. Bloki są prawie prostokątne, mocno wydłużone, pomyślane bardzo racjonalnie dla parcelacji i zabudowy dwoma równoległymi szeregami domów mieszkalnych. Zasadniczy układ miasta wykazuje znaczne podobieństwo do założeń obozowych rzymskich, co by można łatwo wytłumaczyć wpływem bezpośrednim ówcześnie licznych jeszcze miast włoskich i południowych francuskich zabudowanych na planie rzymskim. W omawianym jednak przykładzie widzimy, obok pewnych reminiscencji rzymskich, pomysły na wskróś oryginalne, stanowiące wyraz twórczej myśli, opartej na potrzebach aktualnych. Wielka militarna lądowa i morska podstawa operacyjna wymagała łatwego dostępu do wnętrza miasta — tworzy się więc nie dwie lub trzy, ale pięć wielkich bram i szereg furt. Rycerstwo i liczne obozy mogą łatwo i wygodnie wchodzić do miasta i również łatwo wydostać się na zewnątrz, w celu załadowania na okręty lub wymarszu w głąb lądu. Miasto jest otoczone stawami i terenami bagnistymi. Jedyny wygodny dostęp



fot. autora

Rys. 76. AIGUES MORTES. Brama miejska.



fot. autora

Rys. 77. AIGUES MORTES. Ulica z widokiem na bramę miejską.

jest od strony północnej; na planie zaznaczony tu jest początek traktu, który stanowi główne połączenie miasta z dalszymi drogami lądowymi. Trakt ten wchodzi przez jedną z głównych bram do wnętrza miasta tworząc wspomnianą już wyżej szeroką arterię, biegnącą do rynku. Połączenie takie jest wygodne dla wędrowca, przejrzyste i proste w planie. Rynek jest punktem środkowym, z którego łatwo jest dostać się do poszczególnych dzielnic. Przy nim grupują się z czasem główne instytucje i gmachy publiczne. Wznoszą się tu obecnie ratusz i kościół. Służące celom wojennym miasto nie wytworzyło w swym wnętrzu wybitnych gmachów monumentalnych. Główny wysiłek w budowieześrodkowano w zewnętrznym pancerzu murów. Mury obronne wznoszą się na wysokość 11 metrów przy grubości około 3 m. Liczne bramy i furty, stanowiąc z natury rzeczy punkty najsłabsze i najniebezpieczniejsze, zwróciły na siebie uwagę budowniczego. Zgrupowano przy nich potężne środki obrony: podwójne wierzeje i potrójne bramy zamykają właściwy otwór wejściowy. Dwie



fot. autora

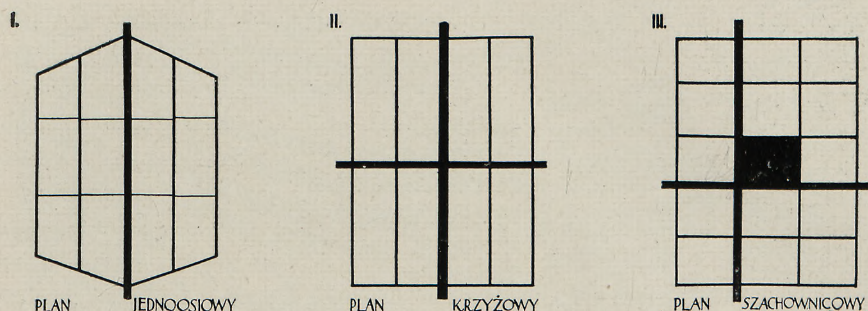
Rys. 78. AIGUES MORTES. Ulica z widokiem na mury.

baszty o wysokości 18 m uniemożliwiają dostęp z boku i, dzięki swym wymiarom i rozplanowaniu, pozwalają na rażenie zbliżającego się wroga strzałami i pociskami kamiennymi już ze znacznej odległości. Wzdłuż murów, od strony wewnętrznej, biegnie ulica na długości całego pierścienia obronnego. Przeznaczeniem jej było ułatwienie ruchu obrońców i szybka komunikacja między poszczególnymi zagrożonymi miejscami walki.

Bloki domów mieszkalnych zostały w ten sposób izolowane od bezpośredniej styczności z murami i od ruchu zbrojnej załogi. Jest to charakterystyczny układ wnętrza miasta w stosunku do pierścienia obronnego, który w czasach późniejszych odnajdziemy w licznych założeniach miast gotyckich. Wymiary ulic dostosowane są do ówczesnego ruchu, wyłącznie pieszego lub konnego z zupełnym prawie wyłączeniem ruchu kołowego, który się odbywał tylko od głównych bram do rynku. Należy tu również zwrócić uwagę na ukształtowanie bloków. Są to przeważnie prostokąty mocno wydłużone o szero-

kości równającej się podwójnej głębokości parceli budowlanej. W szeregu analizowanych planów spotykamy tu po raz pierwszy układ tak wszechstronnie dostosowany do specyficznych potrzeb parceli i domu mieszkalnego miejskiego. Zabudowania powstałe w epoce budowy i rozkwitu Aigues Mortes przetrwały w ogólnych zarysach w swej ówczesnej formie do dni dzisiejszych. Parterowe i jednopiętrowe domy jednorodzinne stoją harmonijnymi szeregami wzdłuż ulic. Wznoszą się one bezpośrednio przy ulicy; wewnątrz parceli pozostaje jeszcze sporo miejsca wolnego dla urządzenia dziedzińca gospodarczego z drobnymi i niskimi zabudowaniami. W ten sposób wnętrze bloku, złożone z długiego szeregu dziedzińców, pozostaje zupełnie wolne od zabudowań lub też zabudowane drobnymi budowlami o wysokości zaledwie paru metrów. Wydłużony kształt bloków prowadzi do racjonalnego zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych obu równoległych szeregów parceli a jednocześnie wprowadza nieodzowną zasadę ograniczania do minimum nieproduktywnej powierzchni ulic. Spojrzawszy na całość znajdziemy tu sporo udatnie zrealizowanych zasad budowy miasta, które w dobie dzisiejszej znowu stały się najnowszymi hasłami racjonalnej konstrukcji bloku mieszkaniowego. Urbanista gotycki, wszechstronnie rozumiejący stawiane mu przez życie zagadnienia techniczne, stworzył w tej dziedzinie schematy wzorowe.

Analizowane tu miasta, dają w rysach charakterystycznych obraz oddziaływania poszczególnych czynników urbanistycznych. W jednych przeważa współdziałanie warunków przyrodzonych i potrzeby warowności, w innych sprawy żywiołowego rozrostu wewnętrznego, idącego w parze z wymaganiami czynnika gospodarczego i komunikacyjnego. W tych samych jednak już czasach, rozwijają się twory urbanistyczne o dojrzałej konstrukcji i formie, dyktowanej szeroko zakrojoną myślą organizacyjną i kompozycyjną. Mamy na myśli trzy typy planów, krystalizujące się w krajach o najbardziej rozwiniętym życiu gospodarczym w środkowej i zachodniej Europie. Górne dorzecze Dunaju, południowe Niemcy, Szwajcaria i południowa Francja, tworzą teren wszechstronnego rozwoju typowych planów XII i XIII wieku. Śród różnorodnych założeń urbanistycznych, występują w pierwszym rzędzie: 1) plan jednoosiowy, oparty na jednej głównej arterii dostatecznie przy tym szerokiej dla zadośćuczynienia potrzebom handlowym, 2) plan krzyżowy, oparty na dwóch krzyżujących się pod prostym kątem arteriach, jak w omówionym wyżej



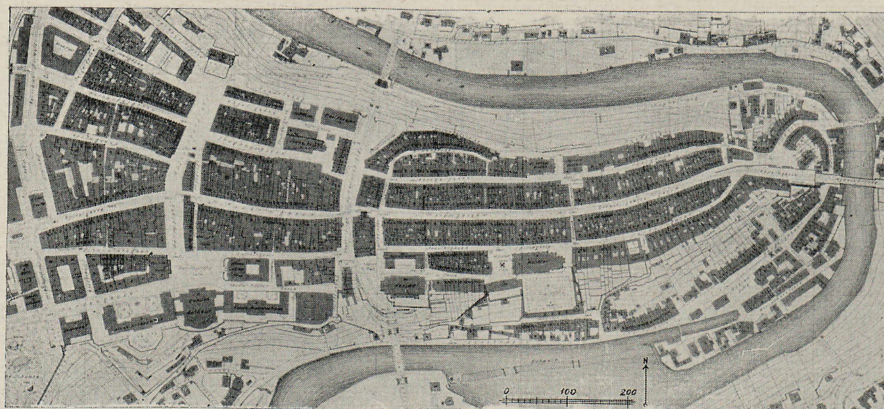
Rys. 79. ŚREDNIOWIECZNA KOMPOZYCJA URBANISTYCZNA: Plany typowe, powstające pod działaniem czynnika gospodarczego, komunikacji i prawnego. Opracow. w Zakł. Urban.

Aigues Mortes, oraz 3) plan szachownicowy, którego podstawę stanowi prostokątny, względnie kwadratowy rynek z ośmioma ulicami, wybiegającymi symetrycznie z jego czterech narożników (p. wyżej omówione Montauban).

W planach tych panuje już zupełnie świadoma koordynacja działania poszczególnych czynników urbanistycznych. Stanowią one dogodną podstawę, na której rozwijają się bogato i wszechstronnie różne dziedziny życia miejskiego. Sprawy mieszkaniowe i handlowe, wynikające z coraz bogatszego rozwoju gospodarczego, nadają piętno charakterystyczne tym głęboko przemyślanym tworom urbanistycznym.

BERNO

Przykład rozwiniętego planu jednoosiowego znajdujemy w Bernie Szwajcarskim. Miasto o wyjątkowo pięknej i dojrzałej konstrukcji i formie urbanistycznej, wznosi się na wydłużonym grzbiecie terenu otoczonego z trzech stron rzeką. Rozwija się na podstawie planu, którego stos pacierzowy stanowi wielka arteria środkowa, będąca jednocześnie miejscem handlu. Czynnik gospodarczy i komunikacyjny współdziałają tu w pełni. Sprawy warowności są w znacznej części załatwione dogodną pod względem obrony sytuacją i znakomitą ochroną, jaką daje rzeka, obejmująca miasto z trzech stron. Znaczne rozszerzenie głównej arterii stanowi charakterystyczny rys planów, pozbawionych specjalnej przestrzeni targowej tj. rynku a napiętnowanych jednocześnie silnym wpływem czynnika gospodarczego i ko-



Rys. 80. BERNO. Plan miasta.

munikacyjnego. Całość planu rozwija się organicznie. Wzdłuż głównej osi rozłożone są mocno wydłużone bloki domów mieszkalnych, złożone z szeregów parceli mniej więcej jednakowych co do wymiarów i przeznaczenia. Bloki te ograniczone są ulicami o charakterze mieszkaniowym, założonymi równolegle do osi głównej. Przy przeciwległych końcach arterii w pobliżu bram miasta dołączają się do niej ulice mieszkaniowe z pomocą niewielkich odcinków poprzecznych lub skośnych. Całość ujęta jest w pierścień murów, dostosowanych do kształtu miasta i obiegających ponad ostrymi stokami terenu, zbiegającymi do brzegu rzeki.

Miasta tego typu zakładane są bardzo licznie już od początku XII wieku i dają świadectwo wysokiego poziomu twórczości urbanistycznej swojej epoki.

BIECZ

(patrz rys. 81 na str. 29)

Przechodząc do miast polskich o jednolicie zorganizowanym planie, zatrzymamy się na prostym i dobrze skomponowanym przykładzie Biecza, którego szczegółowy opis według St. Tomkowicza przytaczamy. Świadczy on o przemyślanym procesie rozwoju miasta tak w stosunku do całości, jak i do szczegółów, dotyczących poszczególnych gmachów i instytucji. Zdobycze urbanistyki krajów zachodnich, poprzedzające powstawanie miast na ziemiach Polski, na-

dają mu kierunek w ujęciu konstrukcji. Powstaje przed nami obraz budowy miasta, w którym w formie prostej i przejrzystej współdziałają poszczególne czynniki, dając w wyniku harmonijną w układzie całość. Odpowiada ona ściśle ograniczonym potrzebom niewielkiego grodu średniowiecznego i jego mieszkańców.

«Miasto leży nad rzeką Ropą, na stoku wzgórz łagodnie spadających od wyniosłej Racławskiej góry, ku południowemu wschodowi. Teren w tym miejscu tworzy niezbyt obszerną równinę, nieco pochyłą, ograniczoną od zachodu przez siodełkowatą przełęcz, od północnego wschodu przez zagłębienie małego potoku i dochodzącą do krawędzi szkarpowatego, nieco skalistego brzegu, z wysokości około 25 m nagle spadającego ku dolinie rzeki i niegdyś przez jej wody wyżłobionego. Z płaszczyzny tej wysuwa się, jak przylądek ku wschodowi mały pagórek, na którym dziś stoi starożytny szpital. Tu był prawdopodobnie początek Biecza, pierwotny zamek czyli gród królewski».

«Źródłowo udowodnionym jest, iż w r. 1303 lub nieco przedtem, zamek królewski Biecz w zamianie odstąpiony został biskupom krakowskim, w których ręku jednak nie długo pozostawał i wrócił w stałe posiadanie królów polskich. W sąsiedztwie zamku ugrupowała się osada, która od Kazimierza Wielkiego użytkuje przywileje miastom tylko przysługujące. Tymczasem pierwotny zamek musiał ulec zniszczeniu i zapewne też jako zbyt szczupły, a dla bliskości miasta nie dający się rozprzestrzenić, nie mógł już odpowiadać zwiększonym wymaganiom dworu królów polskich. W r. 1395 królowa Jadwiga darowuje plac, gdzie dawniej stał zamek królewski koło «niższej bramy», i połowę łaźni tamże znajdującej się pod budowę szpitala, równocześnie uposażonego przez mieszczan bieckich. Wtedy więc może pagórek zamkowy przyłączony został do miasta i objęty murem miejskim obronnym, o którym najwcześniejszą wzmiankę spotykamy przed r. 1399, ale który już istnieć musiał czas dłuższy, skoro w niej jest mowa o naprawie uszkodzeń».

«Pomiędzy wzgórzem zamku Jadwigi, a wyżyną klasztoru reformatów, rozsiadło się miasto. Tworzyło ono krąg eliptycznie wydłużony w kierunku równoległym do koryta rzeki. Regularność elipsy przerywają tylko dwa wysunięte przyrostki, od wschodu szpital z kościołem Św. Ducha, od zachodu kościół parafialny; świadczą one, że tak pierwotny zamek, jak dawniejszy kościół parafialny, stały już przed założeniem miasta i, że wznosząc mur miejski musiano się

do nich stosować, choć to było z ujmą obronności, dla której ideałem w średnich wiekach była linia krzywa, zbliżona ile możności do koła».

«Najstarszy widok ogólny miasta, zamieszczony w dziele Brauna z r. 1612, zdaje się wcale wiernie oddawać średniowieczną postać twierdzy. Widzimy ją tu od strony rzeki Ropy czyli od południa. Z tej strony mur jest znacznej wysokości, bo zarazem stanowi obmurowanie naturalnej szkarpy terenu. Tworzy on tu łuk płaski, zbliżony niemal do linii prostej. Domy tej części miasta, stojąc na wyższym poziomie od muru, dachami i nawet oknami górują nad nim. Szkarpy tu i ówdzie podpierają mur obronny, zwłaszcza gęsto ustawione między właściwym miastem, a pagórkiem wysuniętym kościoła Św. Ducha. Tu zapewne było jakieś zagłębienie terenu. Zgrubienie od dołu zaznaczone odsadzką, tudzież inny poziom górnej linii muru zatoczonego dokoła tego kościoła wskazuje, iż dawny zamek miał swój odrębny mur obronny i później tylko przyczepiony został do obwodu miasta. Obwód ten podnosi się za terenem w górę ku północy i po drugiej stronie miasta mur sam zdaje się być niższym niż od południa, pomimo że z tamtej strony góruje nad domami. Piętnaście wież i baszt różnych kształtów przerywa jednostajność muru, który jak widać, był pojedynczym bez przedmurza lub wału, posiadał otwory strzelnic i oczywiście drogę straży, lecz nie był uwieńczony zazębionymi blankami. Z baszt jedna tylko od wschodu ma u góry blanki, ta która była może zarazem bramą miasta dawną «bramą niższą», gdy jeszcze zamek (późniejszy szpital) stanowił osobną zamkniętą całość. W części północnej, baszta okrągła na lewo od ratusza, jeżeli to nie jest tylko niedokładność rysownika, wydaje się jakby stała wewnątrz miasta, śród domów, a nie przy murze. Od strony południowej oprócz baszty widzimy innego rodzaju przybudowę, mało ponad mur wzniesioną, jest to jakby dom parterowy, przystawiony na wysokim podmurowaniu do zewnętrznej strony muru. W okolicy kościoła parafialnego zmienia się postać muru. Dochodzi on tu do dużego budynku z wielkimi oknami, attyką zazębioną u góry i wysoką okrągłą basztą w narożniku; odtąd mur o połowę niższy zatacza mały łuk, po czym od niewielkiej baszty okrągłej załamuje się ku fasadzie kościoła parafialnego, w pobliżu której przerywa go brama obszerna, dawna «brama wyższa»; od tej samej zaś baszty na lewo wyskakuje odnoga muru równoległa do szkarpy wzgórza kościelnego, tworząc tu szyję, zakończoną



Rys. 82. BIECZ. Kościół Bożego Ciała i baszta Katowska.

zewnętrzną obroną bramy. Po drugiej stronie do fasady kościoła przytyka niewysoka baszta kwadratowa, od której znów u podnóża pagórka dzwonnicy i kościółka św. Barbary wybiega odnoga, zakończona małą basztą».

«Wszystko to wskazuje na bardzo racjonalną budowę obrony miasta, uwzględniającą wszystkie ważniejsze gmachy, a zużytkowującą starannie właściwości terenu. Oprócz dwóch bram «wyższej i niższej», było, ile wiadomo, sześć furtek w murze dla pieszych. Z tej całej obrony dziś pozostały: część zabudowania «bramy wyższej» przy kościele farnym, kawał muru od dzwonnicy parafialnej aż po plebanię i urywki substrukcji oraz przypór muru na stoku szkarpy strony południowej, ponad dzisiejszym torem kolejowym.

W tym zamkniętym obrębie mieściło się miasto złożone z kwadratowego rynku oraz kilku prostych ulic, wychodzących z jego narożników. Dwie szły ku zachodowi, dwie ku wschodowi, a jedna krótka ku północy. Dokoła miasta może biegła ulica wzdłuż wewnętrznej strony muru. Domy były przeważnie proste i małe o parterze i jednym piętrze; oprócz kilku większych znacznej wysokości.

Dom w północno-wschodnim narożniku rynku, bogatszy od innych uwieńczony był murowaną attyką z wolutami; podobną attykę miał ratusz na środku rynku, budynek kwadratowy, wyniosły, o kilku podobno piętrach. Wieża ratuszowa przez pomyłkę rysownika, nakreśloną została jako ośmioboczna od samego dołu. Miała tarczę zegarową, górne zakończenie galerią dwupiętrową na słupkach, kopułę i latarnię górną, w której wisiał dzwon. Widać to wyraźnie na sztychu Brauna».

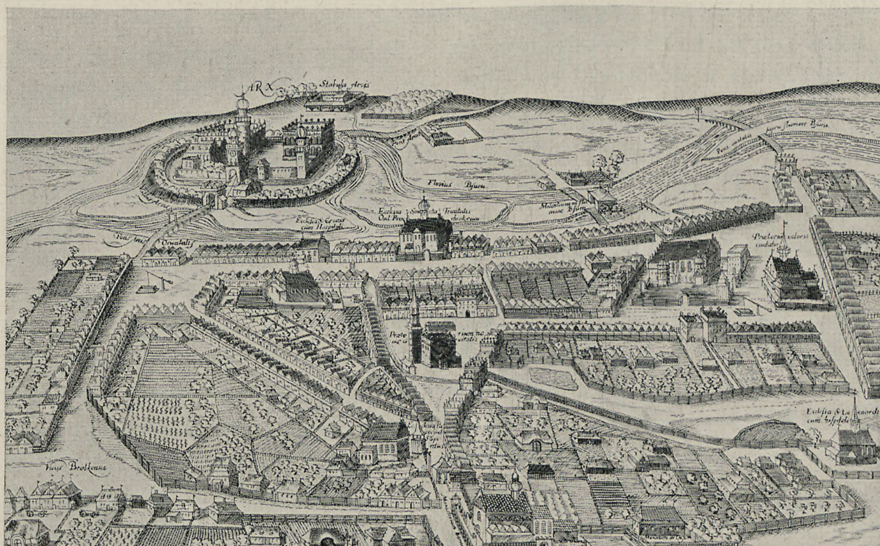
«Dziś kamienice niemal wszystkie są parterowe, wiele z nich w ruinie, w samym rynku wiele jest domów drewnianych, z pięknych attyk nie zostało śladu, kościół Św. Ducha zniknął z powierzchni; dzwonnica parafialna zmieniła kształt hełmu, kościółek św. Barbary ustąpił miejsca nieznacznej kaplicy. Jedna fara zachowała prawie niezmiennie swą dawną postać».

«W murach zamykało się dawne miasto; poza ich obrębem, widać kilkanaście domków «przedmieszczan», a z przodu nad korytem Ropy dojrzeć można młyn; nie jest on tym, który był w pobliżu miasta zbudowany na mocy przywileju danego w r. 1361 przez Kazimierza Wielkiego Hynkowi, ponieważ tamten stał na przeciwnym brzegu rzeki od strony Libuszy».

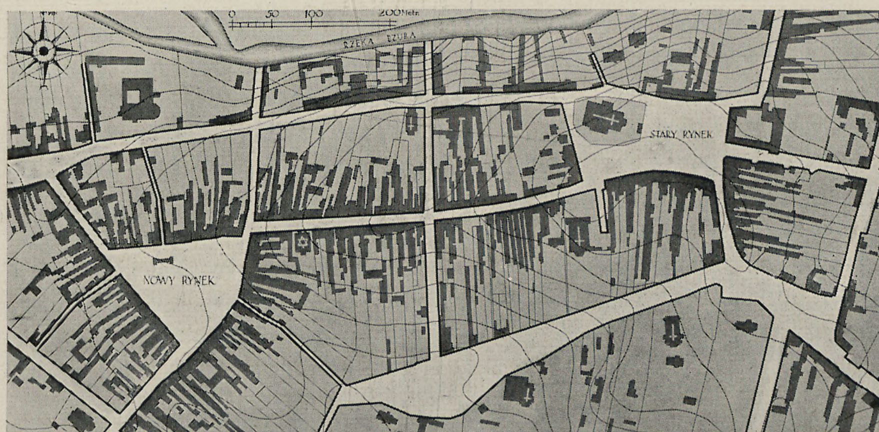
ŁOWICZ

Charakterystyczny obraz swobodnego kształtowania miasta, bez współdziałania czynnika warowności, a więc bez pierścienia murów obronnych, znajdujemy w Łowiczu. Przejrzyste zestawienie współczesnego planu miasta z doskonale dochowanym średniowiecznym układem parceli, ulic i gmachów według sztychu z XVII wieku, daje pojęcie o konstrukcji i formie urbanistycznej. Całość osiedla, jak w bardzo wielu wypadkach w Średniowieczu, krystalizuje się w sąsiedztwie zamku. Obronne jego położenie śród ramion rzeki Bzury daje punkt oparcia dla dalszego rozwoju miasta. Przede wszystkim powstaje przy drodze idącej wzdłuż rzeki rynek czworoboczny obudowany mniej więcej prawidłowo z trzech stron. Duży ten plac, o rozmiarach około 100×100 metrów, jest w znacznej części zajęty przez gmach ratusza. Czwartą jego stronę, stanowi zespół kolegiaty z cmentarzem kościelnym i innymi, dalej położonymi budynkami.

Ł O W I C Z



Rys. 83. ŁOWICZ. Widok (wg sztychu Brauna).



Rys. 84. ŁOWICZ. Współczesny plan miasta z podkreśleniem dawnego układu, odpowiadającego widokowi w rys. 83.
Opracow. w Zakł. Urban.

W prymitywnym tym układzie zbiegają się jeszcze różne funkcje życia miejskiego w tych samych przestrzeniach. Kościół, sklepy i pracownie rzemieślników, gwar dni jarmarcznych i codziennego handlu łączą się w rynku. Dalsza ewolucja tego typu planu zatrzyma sytuację rynku, przylegającego do głównej arterii dojazdowej lub tranzytowej, ale odsunie kościół do dalszych bloków stawiając go blisko rynku, ale nie w bezpośrednim z nim kontakcie. Rozwiązanie to znajdziemy w założeniach planów szachownicowych tak w południowej Francji, jak i w Polsce, przede wszystkim w miastach zakładanych od jednego rzutu i według jednolitego planu. Natomiast sytuacje bardziej prymitywne, jak w Łowiczu i w omawianym niżej Krakowie, wynikają ze skojarzenia dawniej istniejącej i niewzruszalnej świątyni z nowo powstającymi zabudowaniami miejskimi. Charakterystyczną jest również zmiana, zachodząca z biegiem czasu we wschodniej ścianie rynku. Na sztychu widzimy typowy gotycki szereg jednolitych parceli budowlanych z takimiż domkami mieszczańskimi, które byśmy dziś nazwali znormalizowanymi. Ten typ zabudowy spotykamy dziś jeszcze w bardzo wielu miastach polskich, gdzie się przechował w formie niemal średniowiecznej w postaci szeregów drewnianych domów, wznoszonych z niewielkimi odstępami. W dalszym rozwoju miasta powstał na części tej połaci domów wielki zespół zabudowań klasztornych i wytworzyła się nowa ulica, prowadząca sposobem barokowym na środek placu i zabudowań kościelnych.

Całkowicie odmienną w budowie całość, stanowi bliźniacza dzielnica Łowicza, powstała na planie trójkątnego rynku. Plan ten, wynikający w swym założeniu z dróg rozstajnych, spotykamy w wielu miastach polskich, w których czynnik komunikacji dyktuje założenie i prymitywny rozwój planu miasta. Niezależnie od kształtu rynku w obu dzielnicach spotykamy charakterystyczną dla miasta polskiego sytuację ratusza, zajmującego środek placu rynkowego.

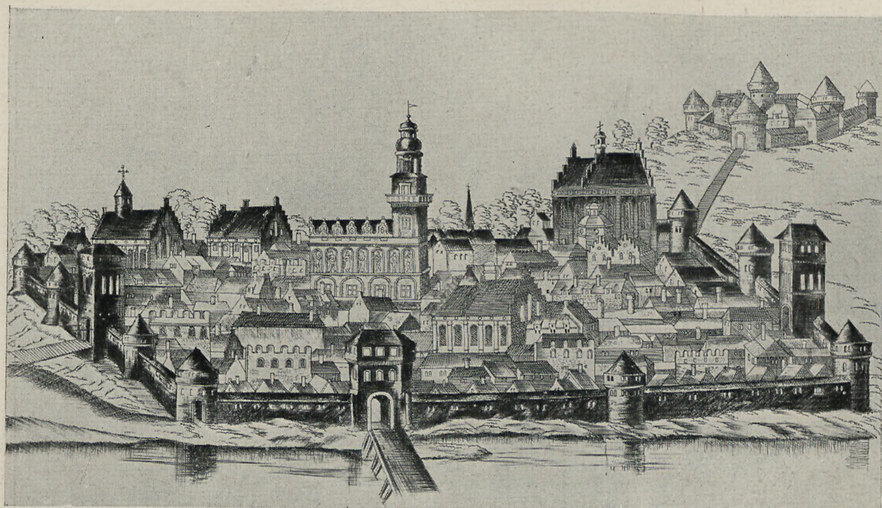
PRZEMYŚL

Mocno skrystalizowany ośrodek miasta o typie szachownicowym znajdujemy w Przemyślu. Prostokątny rynek i prawidłowe w zasadzie cztery bloki jednakowych domów, które go otaczają, stanowią podstawową część organizmu miejskiego. Czynnik gospo-

darczy wypowiada się tu w pełni. Funkcje mieszkania, handlu i rzemiosła, decydują o kształtowaniu domu, pojedynczej parceli budowlanej i bloku jako ich zespołu. Miasto, ukształtowane przez czynniki gospodarcze i komunikacyjne, rozwija się na terenie równinowym nad brzegiem rzeki Sanu u stóp wzgórza. Wzniesiony już dawniej na tym wzgórzu zamek przejmuje funkcje obrony i zapoczątkowuje planową budowę miasta, powstającego z pierwotnej osady. Wybitne kierunki komunikacyjne, powstałe na tle warunków topograficznych i ściśle z nimi związane, nadają specyficzną formę planowi miasta. Kierunek północny przez most na Sanie, kierunek wschodni ważnych traktów handlowych i kierunek do



Rys. 85. PRZEMYŚL. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 86. PRZEMYŚL. Widok miasta (wg Brauna) od strony rzeki.

zamku są silnie zaznaczone już w wylotach głównych arterii, wybiegających z rynku. Obie arterie z rynku na wschód skierowane zbiegają się u wschodniej bramy miejskiej. Zachodnia połać domów przy rynku, przerwana jest przestrzenią nie zabudowaną, powstałą wskutek późniejszych wyburzeń. Komunikacja do zamku odbywa się dwiema drogami. Jedna droga — jezdna—prowadzi z południowo-zachodniego narożnika rynku na zachód, przez nie istniejącą bramę miejską i zygzakowato założoną linię na zboczach wzgórza do zamku. Druga droga — piesza — wychodzi z tego samego punktu rynku na południe, obok kościoła, i w kierunku najkrótszym i prostym z pomocą



fot. J. Bułhak

Rys. 87. PRZEMYŚL. Kościół zamykający ulicę w kompozycji osiowej.



fot. J. Bułhak

Rys. 88. PRZEMYŚL. Narożnik rynku z charakterystyczną sytuacją kościoła.

schodów dochodzi do zabudowań zamkowych. Dalszy rozrost miasta poza tereny przylegające bezpośrednio do rynku odbywa się już mniej prawidłowo, dostosowując się do spadków w kierunku rzeki i u podnóża wzgórza zamkowego.

Załączony rysunek, wykonany według sztychu Brauna, przedstawia miasto w całej okazałości, otoczone murami i ozdobione szeregiem gmachów publicznych z dominującą wśród nich wieżą ratuszową. Bo też położenie ratusza pośrodku rynku i kościoła, za jego narożnikiem w głębi, stanowią niemal klasyczne rozwiązanie tych dwóch głównych ośrodków życia miasta średniowiecznego.

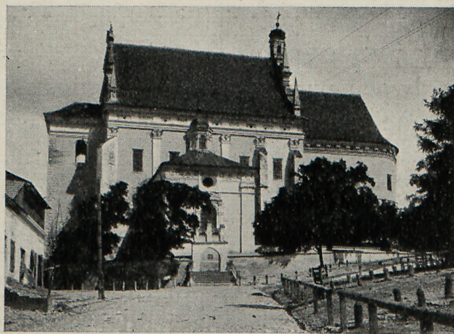
Wszechstronnie przemyślane odpowiadają one całkowicie funkcjom obu tych gmachów. Ratusz, jako siedziba administracji i miejsce wymiaru sprawiedliwości, wznosi się w ośrodku ruchu handlowego i jarmarcznego, kościół usuwa się od jego zgiełku i izoluje się w znacznym stopniu. W całości widoku uderza silne akcentowanie monumentalnych brył architektonicznych i murów miejskich z basztami, odpowiadające wysokiemu poziomowi kompozycji gmachów publicznych i ich roli wśród całości organizmu miejskiego, złożonego z jednolitych domów mieszkalnych.



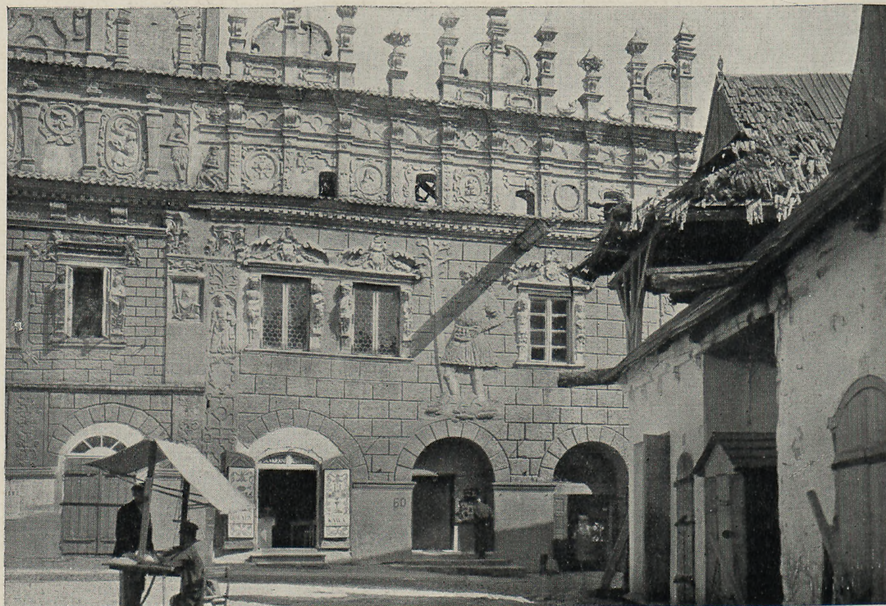
Rys. 89. KAZIMIERZ NAD WISŁĄ. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

KAZIMIERZ NAD WISŁĄ

Na terenie bardzo urozmaiconym pod względem rzeźby powstaje z małej osady, położonej u stóp klasztoru ss. norbertanek, miasto Kazimierz. Zajmując wyjątkowo dogodne miejsce pod względem warunków gospodarczych i komunikacyjnych, rozwija się szybko w wieku XIV pod opieką Kazimierza Wielkiego, któremu zawdzięcza swą nazwę. Dolina strumienia wpadającego do Wisły, leżąca prostopadle do brzegu rzeki, ujęta jest z obu stron wysokimi zboczami, wznoszącymi się do wysokości osiemdziesięciu metrów nad poziom wody. Miasto rozwija się pod wpływem czynnika komunikacji na podstawie trzech kierunków ruchu: traktów, idących wzdłuż Wisły na północo-wschód do Puław i Warszawy, i na południo-zachód do Krakowa, oraz traktu idącego prostopadle od Wisły, środkiem doliny w głąb żyznych i nader urodzajnych pszennych pól Lubelszczyzny. Handel zbożem i przeładunek z dróg lądowych na statki na Wiśle stanowi rację założenia i bogatego rozwoju miasta, cieszącego się opieką Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły i jego następców aż do czasów wojen szwedzkich, kładących



Rys. 90. KAZIMIERZ NAD WISŁĄ. Kościół farny widziany od strony rynku.



fot. J. Bułhak

Rys. 91. KAZIMIERZ NAD WISŁĄ. Domy w rynku.

kres jego pomyślności. Miasto nie jest warowne i rozwija się swobodnie nie zaciśnięte pierścieniem murów obronnych. Sprawy obronności przejmuje zamek, wzniesiony na wysokim wzgórzu na północo-wschód od terenu miejskiego. Plan miasta typu szachownicowego, oparty na wzmiankowanych trzech liniach komunikacyjnych, jest związany organicznie z brzegiem Wisły, nad którym wznosi się szereg okazałych spichrzy, stanowiących podstawę gospodarczych funkcji miasta. Niezbyt wielki rynek o rozmiarach 50×70 metrów, założony jest na przecięciu drogi Puławskiej, Lubelskiej i Krakowskiej. Na dwóch przeciwległych wyniosłościach stoją dwa kościoły, ss. norbertanek i fara. Ponad farą na wysokości kilkudziesięciu metrów wyrastają mury zamku; poza nimi wyłania się wielka obronna baszta zamkowa, która stanowiła znak orientacyjny dla żeglarzy na Wiśle i na której rozkładano w nocy w tym celu ogień, z daleka już na rzece widoczny.

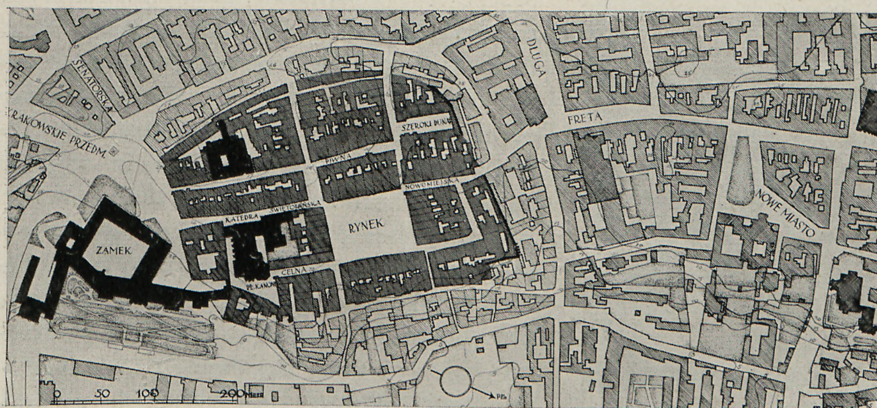
W kompozycji urbanistycznej, uderza układ tych głównych elementów całości na jednej osi. Baszta, zamek, fara, rynek i kościół ss. norbertanek stanowią jedną zwartą architektonicznie całość. Widoki z rynku na północo-wschód i na południo-zachód są pełne

treści, dają łatwość orientacji w układzie głównych części składowych wszechstronnie przemyślanego organizmu miejskiego. Trzy kierunki komunikacyjne, wyrażone w planie rynku, wiążą się ściśle z warunkami przyrodzonymi terenu, które z kolei zostają tak udatnie wykorzystane dla zabudowy i wzniesienia głównych ośrodków architektonicznych. Spichrze wznoszą się wzdłuż obu dróg nadwiślańskich, Puławskiej i Krakowskiej, u stóp stoków wzgórz spadających do Wisły, blisko brzegów rzeki — dla ułatwienia przeładunku zboża. W czasach późniejszych koryto Wisły odsunęło się tworząc spore przestrzenie gruntów częściowo zalewowych, dzielących w dobie obecnej spichrze od brzegu rzeki.

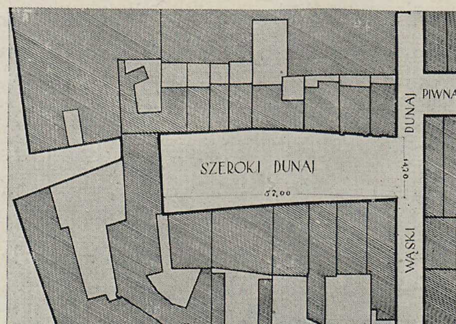
Miasto, będące od setek lat w zupełnym zaniedbaniu, pomimo to dziś jeszcze stanowi jedną z piękniejszych całości urbanistycznych w Polsce i zawiera wybitne zabytki architektoniczne.

WARSZAWA

Z małej osady rybackiej i rolniczej wyrasta Warszawa. Położona w nader dogodnej sytuacji, pod względem strategicznym i komunikacyjnym, nosi w sobie przez setki lat zadatki przyszłego rozwoju. Od dawna już istnieją osady i zamki w Czersku, Sochaczewie i Jazdowie, czyli dzisiejszym Ujazdowie, gdy wreszcie znaczenie wyniosłego punktu, panującego nad sporym odcinkiem Wisły, zostało docenione przez książąt Mazowieckich. Obok małej

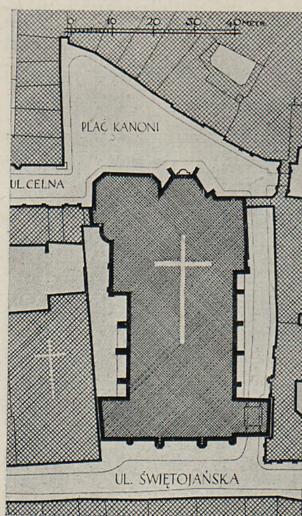


Rys. 92. WARSZAWA. Plan miasta (tonem ciemnym oznaczono ośrodek gotycki).
Opracow. w Zakł. Urban.



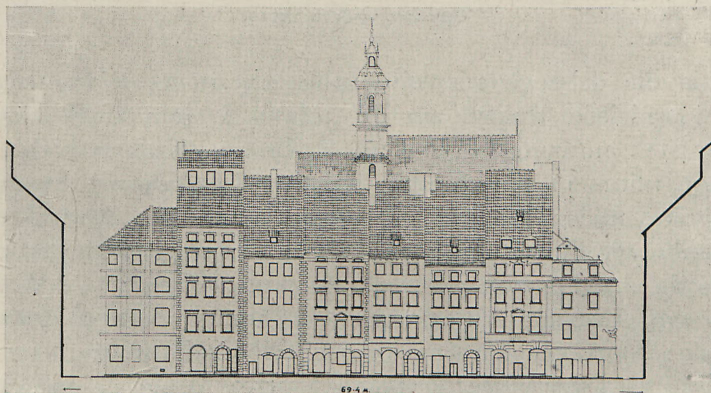
Rys. 93. WARSZAWA. Szeroki Dunaj — plac targowy pomocniczy.
Opracow. w Zakł. Urb.

osady rybackiej, istniejącej na terenach późniejszego Nowego Miasta i leżącej przy przeprawie na prawy brzeg Wisły w kierunku Brudna, wznosi się powoli Warszawa gotycka. Przejmie ona z czasem, choć częściowo, wielką rolę, jaką Kraków odegrał w czasach Średniowiecza i Odrodzenia w życiu politycznym i kulturalnym Rzeczypospolitej i stanie się jej stolicą. Początkowo, prawdopodobnie od r. 1251, miasto o typie szachownicowym, rozwija się w granicach bardzo skromnych na terenie mierzącym zaledwie 250×300 metrów. Teren ten wyniosły i dogodny do zabudowy, leży na wysokości trzydziestu metrów nad poziomem Wisły. Od wschodu ograniczony jest stromym zboczem, spadającym do rzeki, która w owych czasach przepływała u jego stóp tworząc tu znakomitą linię obronną. Zamek staje na straży traktów handlowych i przeprawy przez Wisłę i zasłania miasto od południa. Kompozycja urbanistyczna koordynuje w tych warunkach łatwo i przejrzyście czynniki gospodarcze i komunikacyjne i prowadzi do rozplanowania miasta w sposób racjonalny. Podstawą założenia w połowie wieku XIII jest główny trakt komunikacyjny prowadzący z południa i południo-zachodu na północ od Gdańska i przez rzekę na wschód na prawy brzeg Wisły. Jest to dzisiejsza linia Krakowskiego Przedmieścia z jednej strony, a ul. Freta i Zakroczymska z drugiej. Na tej linii, która przechodzi przez miasto gotyckie pod nazwą ul. św. Jana i Gołębiej, czyli Nowomiejskiej, założony jest rynek o rozmiarach około 70×90 metrów. Z narożników rynku rozchodzą się parami ulice



Rys.. 94. WARSZAWA. Kośc. św. Jana i plac Kanonii.
Opracow. w Zakł. Urb.

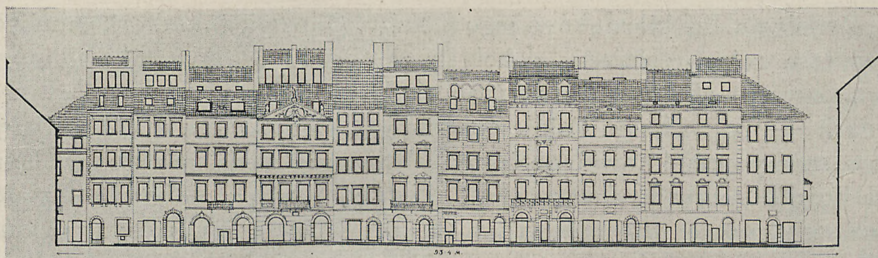
równoległe do kierunków jego boków. Odpowiednio do skromnego zakresu całego założenia dokoła rynku grupują się bloki domów mieszczańskich: w jednym rzędzie od wschodu i w dwu rzędach — od zachodu. Całość opasana jest pierścieniem murów, który od strony południowej obejmuje pierwotnie nawę kościoła św. Jana i kościół Augustianów przy ul. Piwnej, i w późniejszych dopiero czasach zostaje przesunięty tak, iż łączy się z murami zamkowymi i otacza teren dzisiejszego placu Zamkowego. Miasto posiada dwie



Rys. 95. WARSZAWA. Rynek Starego Miasta. Strona Zakrzewskiego. Opracow. w Zakł. Urban.

tylko bramy na przecięciu głównej arterii komunikacyjnej z linią murów: są to bramy Nowomiejska i Krakowska. Furty pomocnicze zostają utworzone przy wylotach ulic poprzecznych, Piekarskiej i Wąskiego Dunaju. Kościół farny św. Jana zajmuje sytuację już omówioną wyżej przy innych przykładach, nie przy rynku, lecz w pewnej od niego odległości, przy głównej arterii komunikacyjnej, której dał nazwę. Oprócz głównego placu miejskiego, tj. rynku, tworzy się odpowiednio do potrzeb gospodarczych plac pomocniczy, przeznaczony dla celów handlowych, tzw. Szeroki Dunaj.

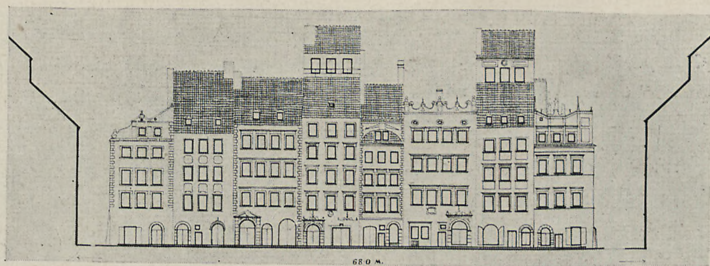
W miarę rozrostu miasta, poza jego murami, powstają zespoły zabudowań klasztornych różnych zakonów wzdłuż obu zasadniczych traktów, na północ i południe od miasta gotyckiego. Tak powstają kościoły: oo. paulinów i dominikanów na północy, oo. bernardynów, ss. bernardynek, wizytek, oo. kapucynów i karmelitów — na południu. W ten sposób nabiera coraz większego



Rys. 96. WARSZAWA. Rynek Starego Miasta. Strona Kołłątaja.
Opracow. w Zakł. Urban.

znaczenia dla dalszego rozwoju urbanistycznego pierwotny układ miasta. Istniejące trakty, bramy miasta i zabudowa klasztorów dają zaczątek nowym dzielnicom. Z bramy Krakowskiej rozwiną się ciągi ulic: 1) Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleja Ujazdowska, ulica Puławska, 2) ulica Senatorska, Plac Teatralny, Plac Bankowy, Plac Żelaznej Bramy z rozgałęzieniem przez ulicę Twardą do drogi Krakowskiej i przez ulicę Chłodną i Wolską do Sochaczewa, Łowicza i Poznania. Od bramy Nowomiejskiej rozwinie się: 1) trakt północny przez Żoliborz, Zakroczym na Mławę i Gdańsk, 2) przez ulicę Mostową i przez Wisłę na prawy brzeg rzeki, przez przedmieście Pragę na Wileńszczyznę i Polesie, 3) przez ulicę Długą i Plac Bankowy na zachód z połączeniem z wyżej wymienionym traktem ku Wielkopolsce.

Podobnie jak w wielu innych wypadkach rozwoju wielkich miast europejskich, również w Warszawie pierwotny plan gotycki łącznie z siecią traktów i dróg z tym planem związanych stanowi niewzruszalny szkielet urbanistyczny, przez siedem już wieków kierujący dalszą ewolucją organizmu miejskiego milionowej dziś stolicy państwa. Jest to zjawiskiem uderzającym, że żaden z późniejszych okresów życia miasta nie wywarł dodatnich wpływów na rozwój nowych dzielnic w sferze koordynacji różnych czynników urbanistycznych. Rozbieżne działania poszczególnych czynników, bez ogólnego kierownictwa czynnika kompozycji i organizacji funkcji miasta, nałożyły swe piętno ujemne i doprowadziły do chaotycznego narastania konglomeratu miejskiego, pozbawionego cech jednolitej konstrukcji i formy urbanistycznej. W tym długim okresie siedmiuset lat, wyjątek stanowią czasy Sasów i Stanisława Augusta, gdy pewne założenia kompozycyjne, o charakterze raczej



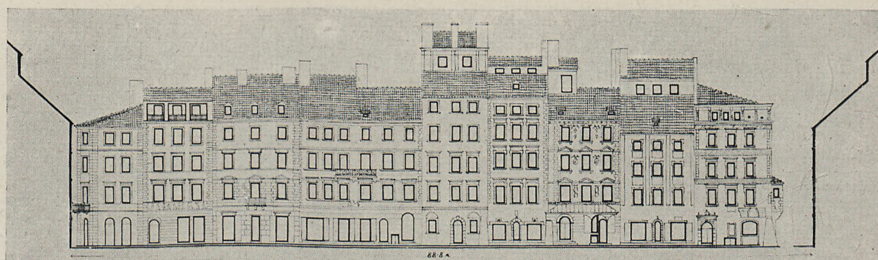
Rys. 97. WARSZAWA. Rynek Starego Miasta. Strona Dekerta.
Opracow. w Zakł. Urban.

formalnym, niż konstrukcyjnym i wynikające głównie z pobudek indywidualnych i reprezentacyjnych, wpłynęły dodatnio na kształtowanie się nowych dzielnic miasta.

Wracając do analizy pełnego wewnętrznej treści założenia średniowiecznego, należy podkreślić ukształtowanie bloków i parceli, na których wzniesiono domy mieszczańskie. Wielkość parceli przykrojona jest do programu życiowego i możliwości gospodarczych jednej rodziny mieszczanina, rolnika, kupca lub rzemieślnika. Program ten wyraża się w potrzebie budowy mieszkania dla tej rodziny przeznaczonego, łącznie ze służbą, pomocnikami i współpracownikami oraz warsztatu pracy, względnie pomieszczeń składowych i sklepu, tj. kramu.

Już w XII wieku powstają w zachodniej Europie założenia miast o prawidłowych blokach, złożonych z parceli o wymiarach około 15 × 30 metrów, które często drogą działów dzielą się na dwie węższe tj. 7.5 × 30 metrów. Takie właśnie parcele o szerokości 7—8 metrów stanowią podstawowy typ w bloku miejskim w miastach polskich. Długość ich, względnie głębokość ulega większym wahaniom zależnym od całości planu miasta, charakteru terenu itp.

Należy pamiętać, że początkowo znaczna część mieszczan pracowała na roli i potrzeba pomieszczeń dla inwentarza żywego i narzędzi prowadziła do zabudowania tyłów parceli obszernymi nieraz budynkami gospodarczymi. Z czasem dopiero ten ważki czynnik gospodarczy ulega zmianie. Zaczyna śród mieszczan przeważać sfera kupców i rzemieślników, co się odbija niezwłocznie na sposobie zabudowy parceli. Gdzie poprzednio stały obory, stajnie i chlewy, teraz już wznoszą się warsztaty, składy surowców



Rys. 98. WARSZAWA. Rynek Starego Miasta. Strona Barssa.
Opracow. w Zakł. Urban.

i gotowych już wyrobów, lub sprowadzonych z zewnątrz towarów, przeznaczonych na sprzedaż. Front parceli przylega do głównej ulicy, a tyły skierowane są na równolegle do niej założoną ulicę pomocniczą. Z czasem w miarę rozwoju gospodarczego miasta i jego mieszkańców zajdzie potrzeba większej i ciaśniejszej zabudowy. Parcela rozdzieli się wtedy poprzecznie na dwie połowy, z których jedna wychodzi na ulicę główną, a druga na pomocniczą.

Z czasem na obu tych częściach powstaną oprócz domów frontowych oficyny boczne, a nieraz i poprzeczne tylne, co już wywoła bardzo znaczne zacieśnienie i w parze z nim idący brak słońca, powietrza i niezdrowe warunki mieszkania i pracy. Jest to cecha charakterystyczna czasów późniejszych, wieku XVI — XVIII, gdy wzbogacone mieszczaństwo i napływająca do miast szlachta usiłuje jak najbardziej rozwinąć komfort mieszkaniowy i nadać charakter reprezentacyjny mieszkaniu, nie licząc się ze szczupłością parceli.

Skutkiem tych samych tendencji pomnaża się ilość kondygnacji i na planie domu średniowiecznego skomponowanego dla 1—2 pięter, wyrasta ich 4—5. Działanie czynnika gospodarczego, nie skoordynowanego z całością urbanistyczną, zaczyna szybko obniżać wartość domu gotyckiego, powodując nieraz, jak np. w Warszawie, w Krakowie i w wielu miastach na Zachodzie, niesłychane przeludnienie i zacieśnienie dzielnic średniowiecznych. Szczególniej mocno rozwój ten występuje w Warszawie, gdzie na skromną miarę założone miasto średniowieczne, staje się stolicą państwa i staje w wieku XVII i XVIII wobec rozległych zagadnień gospodarczych, mieszkaniowych, reprezentacyjnych itp.

Z pozostałych szczegółów planu zwrócimy uwagę na położenie ratusza w sposób typowy pośrodku rynku, w miejscu najbardziej odpowiednim do jego funkcji tj. spraw administracji, wymiaru sprawiedliwości itp. Ratusz ten przetrwał aż do wieku XIX, w którym został rozebrany. Drugi szczegół charakterystyczny stanowi plan otoczenia kościoła Św Jana. Widzimy tu mały trójkątny placyk, t. zw. «Kanonię». Jest to pozostałość dawnego cmentarza kościelnego w tej postaci, w jakiej się ukształtował przed założeniem planu szachownicowego. Wcześniejsza budowa kościołów w miastach polskich w stosunku do czasu powstania prawidłowych założeń urbanistycznych powoduje w całym szeregu miast konieczność łączenia niewzruszalnej całości kościoła i jego otoczenia z nowo założonym planem. W przykładzie Łowicza widzimy całość kościoła z cmentarzem pozostałą w późniejszej kompozycji placu miejskiego. To samo jest we Francji, w planie Montauban, w Krakowie i w szeregu innych miast polskich i obcych. Uzewnętrznia się w tym również dawny zwyczaj orientowania kościołów na wschód, zupełnie słuszny dla świątyń, nie związanych z planem miasta i który powoli zanika przy budowie nowych kościołów w miarę coraz ściślejszego wiązania się z całością urbanistyczną.

CHEŁMNO, POZNAŃ, KALISZ, LUBLIN, LWÓW, NOWY SĄCZ

Wiek XIII i XIV jest okresem powstawania bardzo licznych miast na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Jeżeli zanalizujemy z punktu widzenia urbanistycznego szereg założeń poza wyżej już wymienionymi, w ogromnej większości stwierdzimy zupełnie świadomą organizację budowy miasta i znaczny wpływ czynnika kompozycji.

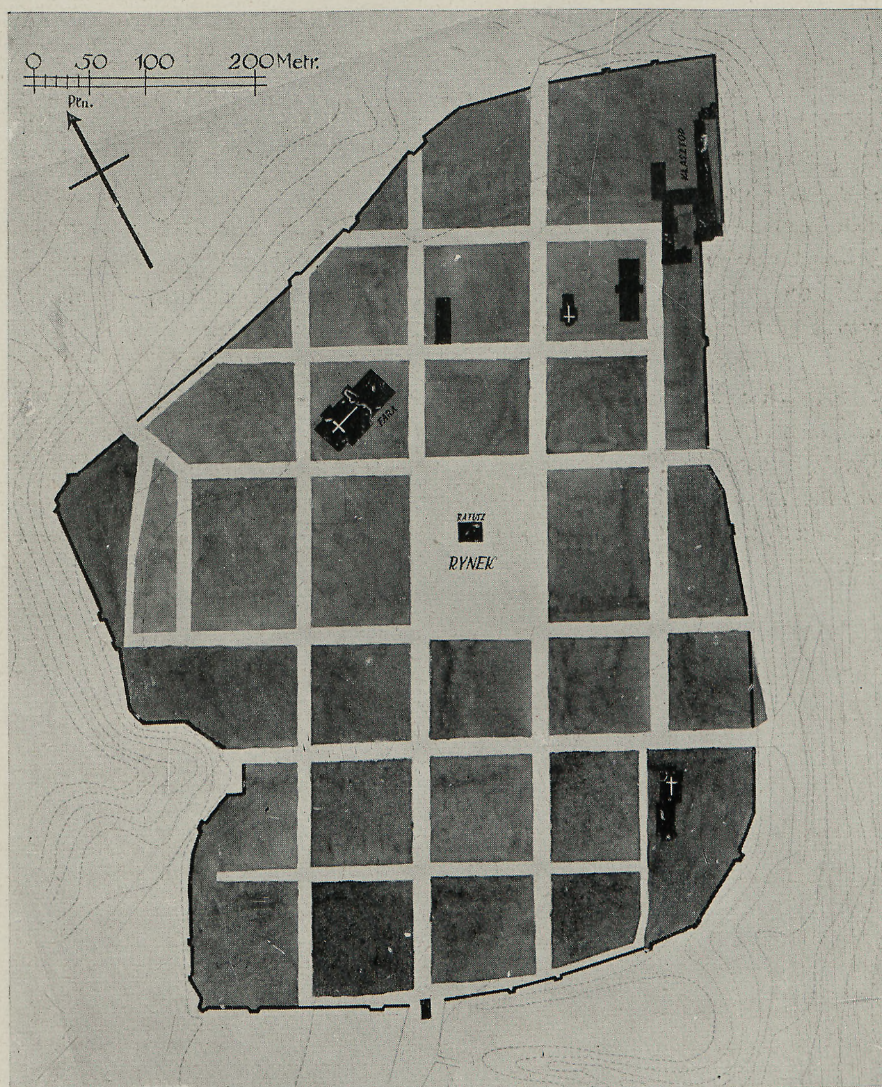
W miarę dojrzewania pewnych zagadnień i gospodarczej potrzeby zakładania miasta przystępowano do tej pracy planowo i systematycznie. Przywileje t. zw. «lokacyjne» świadczą o wszechstronnie przemyślanym systemie zakładania miasta i o daleko idącej koordynacji poszczególnych czynników urbanistycznych. Wybór terenu, uwzględnienie spraw obronności, gospodarczych i komunikacyjnych, i szerokie stosowanie prawa miejskiego t. zw. magdeburskiego lub chełmińskiego, tworzą odrazu techniczną, gospodarczą



Rys. 99. CHEŁMNO. Widok rynku i miasta od strony północnej.

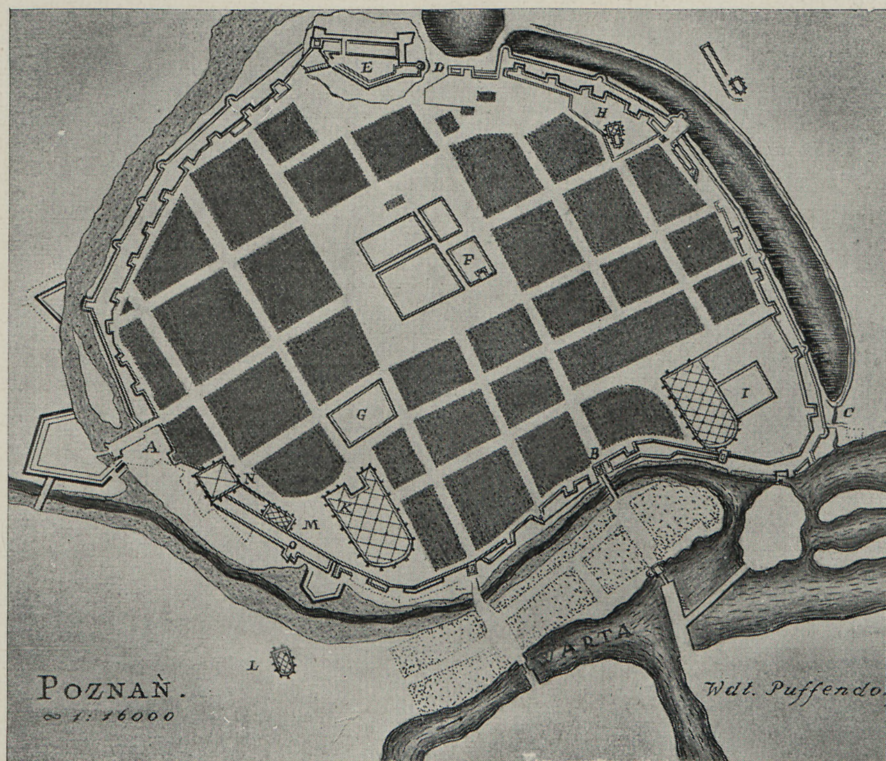
i prawną podstawę egzystencji i rozwoju miasta. Przytoczone tu dalsze przykłady sześciu miast z różnych ziem polski, od Pomorza do Karpat, dają żywy obraz twórczej pracy, dokonanej w przeciągu półtora wieku w dziedzinie budowy miasta polskiego.

(Patrz plany Chełmna, Poznania, Kalisza, Lublina, Lwowa i Nowego Sącza).



Rys. 100. CHEŁMNO. Plan miasta
Opracow. w Zakł. Urban.

Miasto obronne założone przez Krzyżaków, Typ planu szachownicowy, dostosowany umiejętnie do wymagań warunków przyrodzonych. Charakterystyczne położenie ratusza pośrodku rynku i kościoła na bloku, przylegającym do narożnika rynku. Linia murów ściśle dostosowana do rzeźby terenu. Arterie komunikacyjne i bramy wjazdowe również związane organicznie z układem warstwic.



Rys. 101. POZNAŃ. Plan miasta. (Wg sztychu Puffendorfa).

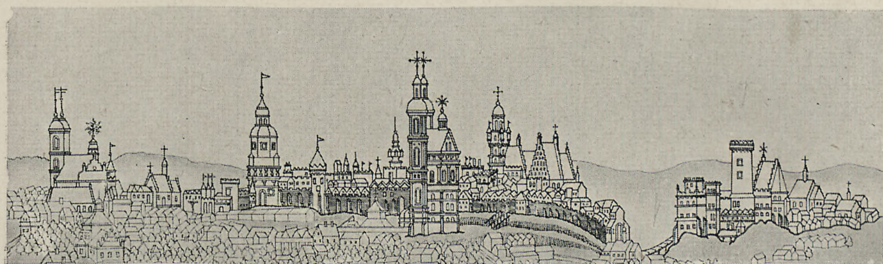
Początki miasta w X wieku na prawym brzegu Warty. W r. 1253 założenie nowego miasta o jednolitej kompozycji urbanistycznej na lewym brzegu rzeki. Wielki rynek, klasyczny w swym założeniu z wylotami dwunastu ulic; w jego wnętrzu ratusz, kramy i inne budynki. Znamienne położenie kościołów poza rynkiem — na uboczu. Na północy od rynku — zamek Przemysława. Podwójna linia murów obronnych, dostosowanych do terenu i do możliwości otoczenia miasta fosami.

Bramy: A. Wrocławska, B. Wielka, C. Bydgoska, D. Zamkowa, E. Zamek, F. Ratusz. Klasztory: G. Żeński, H. Św. Katarzyny, I. Dominikanów. Kościoły: K. Parafialny, L. Wszystkich Świętych, M. Jezuicki Stary, N. Jezuicki Nowy, O. Kollegium Jezuickie.

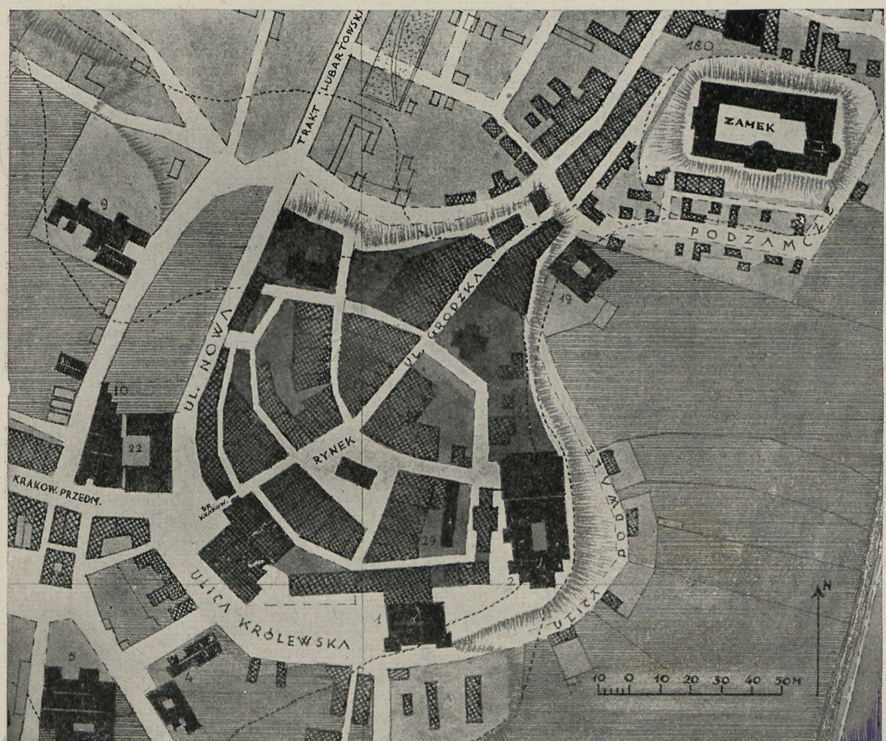


Rys. 102. KALISZ. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

Założenie miasta o planie szachownicowym z charakterystycznymi ulicami, zbiegającymi się do głównych bram miejskich na północy i południu, podobnie jak w planach jednoosiowych (np. Bern Szwajcarski). Ratusz i inne zabudowania w środku rynku. Kościoły w blokach oddalonych od rynku. Silny wpływ warunków przyrodzonych t. j. układu ramion rzeki Prosny i czynnika warowności na ukształtowanie zewnętrzne miasta i linii murów. Udatna koordynacja zasady planu szachownicowego z zarysem zewnętrznym. Rytmika w sytuowaniu gmachów publicznych w całości organizmu miejskiego,

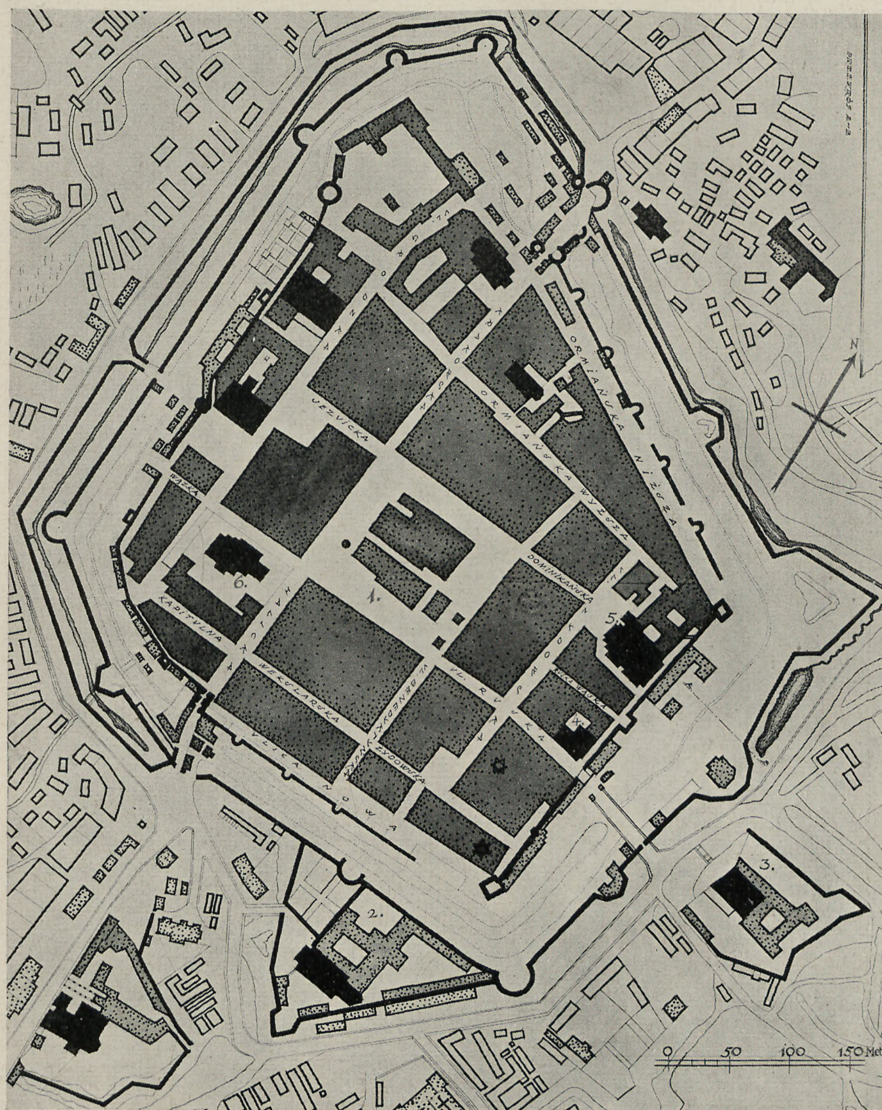


Rys. 103. LUBLIN. Widok ogólny.



Rys. 104. LUBLIN. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

Położenie zamku z XI wieku na wzgórzu, w miejscu najbardziej obronnym. Założenie miasta na szczupłym terenie o spadzistych zboczach. Silny wpływ warunków przyrodzonych na kompozycję planu szachownicowego i jego elastyczne do niego dostosowanie. Łączność terenu miasta z zamkiem. Analogia z Wawelem i Krakowem w zmniejszonej skali.

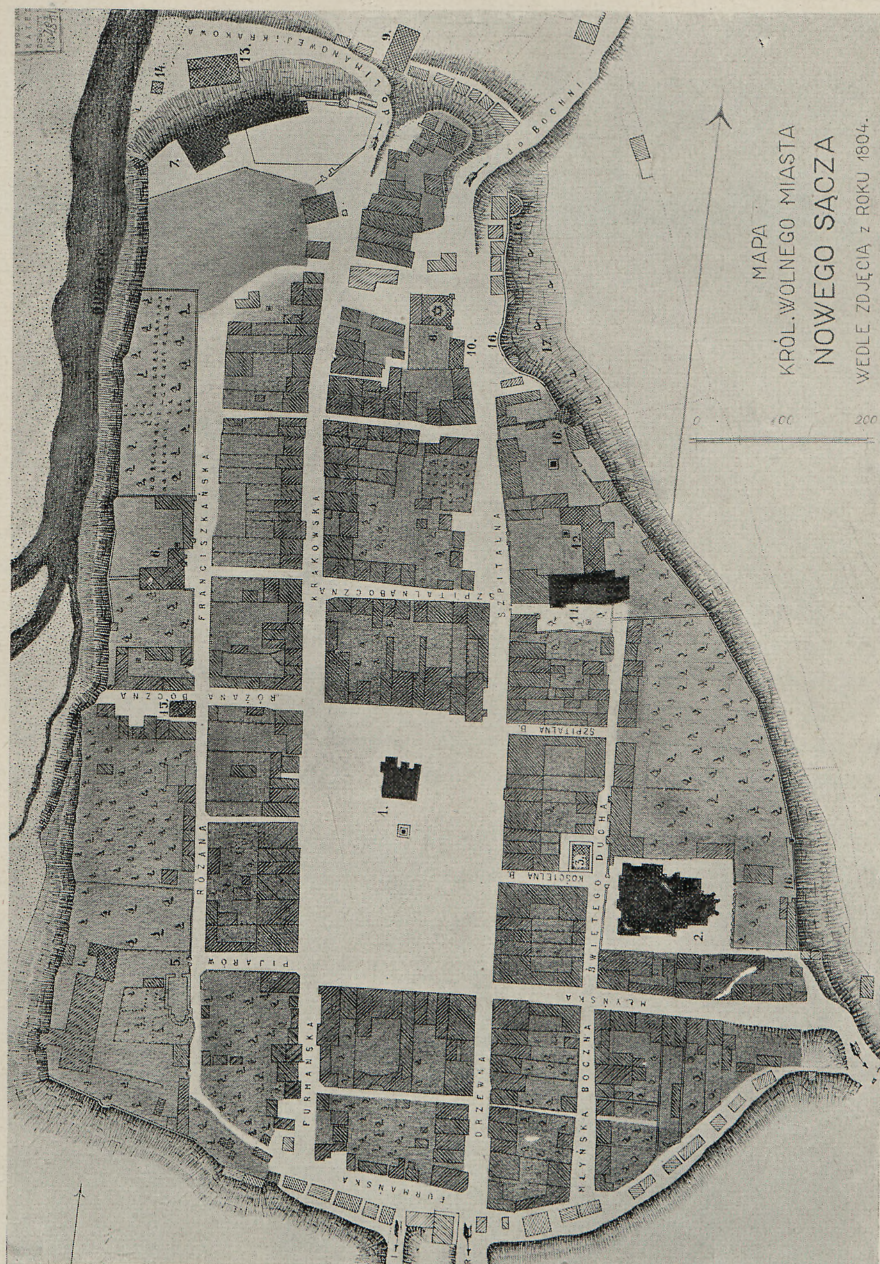


Rys. 105. LWÓW. Plan miasta. Opracow. w Zakł. Urban.

Najdawniejsza osada u stóp góry Zamkowej przetwarza się pod opieką Kazimierza Wielkiego, począwszy od r. 1352, w prawidłowo założone miasto. Typ planu szachownicowy, związany organicznie z warunkami topograficznymi. Ratusz i inne zabudowania w środku rynku. Charakterystyczne położenie kościoła w bloku za południowo-wschodnim narożnikiem rynku. Przejrzysta konstrukcja i piękna forma miasta w jego dalszym rozwoju w wiekach XV—XVIII. Wpływy czynnika kompozycji urbanistycznej i architektonicznej w całości miasta w związku z pomyślnym działaniem czynnika gospodarczego i komunikacyjnego. Harmonijny układ gmachów publicznych, a przede wszystkim kościołów i zabudowań klasztornych wewnątrz założenia szachownicowego i w rozwijających się dokoła nowych dzielnicach. Bogato rozwinięte kolejno rozszerzające się pierścienie obronne.

1.) Rynek. 2.) Bernardyni. 3.) Karmelici. 4.) Cerkiew Wołoska. 5.) Dominikanie. 6.) Katedra.

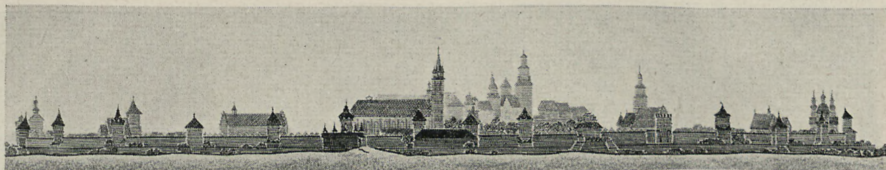
T. Tołwiński
Urbanistyka, t. I.



Rys. 106. NOWY SĄCZ. Plan miasta. Opracow. w Zakł. Urban.

W punkcie węzłowym ważnego traktu z Polski do Węgier powstaje miasto, założone nad Dunajcem w r. 1292. Potrzeby gospodarcze, handlowe i mieszkaniowe, oraz czynnik komunikacyjny dyktują program założenia. Czynnik kompozycji urbanistycznej ujmuje go w formę planu szachownicowego o wyjątkowo rytmicznym układzie wewnętrznym i udatnym dostosowaniu do warunków topograficznych. Położenie zamku przy wylocie głównej arterii komunikacyjnej, sytuacja ratusza w środku rynku i wyjątkowo dobre rozwiązanie kościołów, parafialnego i klasztornego, charakteryzuje plan.

1.) Ratusz. 2.) Kościół parafialny. 3.) Zamek. 11.) B. kościół Premonstrantów.



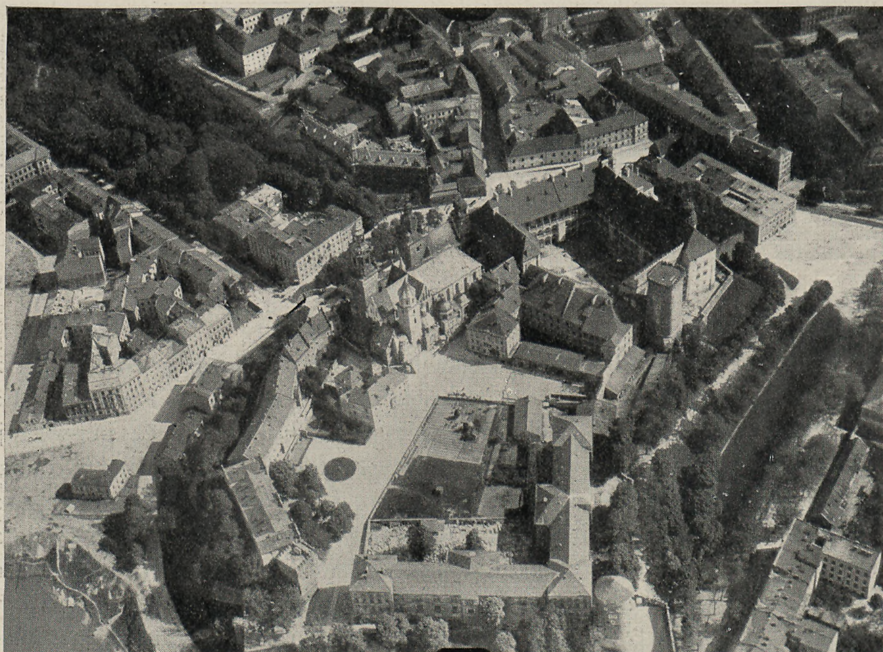
Rys. 107. KRAKÓW. Widok ogólny dawnych murów miejskich i sylweta miasta w Średniowieczu i w czasach Odrodzenia.
Opracow. w Zakł. Urban.

KRAKÓW

Jedno z najbardziej dojrzałych i pełnych założeń urbanistycznych w Europie o typie szachownicowym powstaje i rozwija się na ziemiach polskich i staje się pierwszą stolicą Rzeczypospolitej. Powolne i kolejne oddziaływanie poszczególnych czynników urbanistycznych tworzy w Krakowie zwarty łańcuch objawów bogatego rozrostu organizmu miejskiego, Poszczególne jego funkcje rozwijają się w pełni przed naszymi oczyma i pozostawiają w mieście, jako całości, i w różnych jego fragmentach doskonale skrystalizowany obraz i dokument wzajemnego oddziaływania różnych czynników w dziedzinie odwiecznych dążności ludzkich — ochrony bytu i stworzenia mieszkania. Począwszy od budowy groźnego w swej niedo-



Rys. 108. KRAKÓW. Wawel (według sztychu).



Rys. 109. KRAKÓW. Wawel — widok z samolotu.

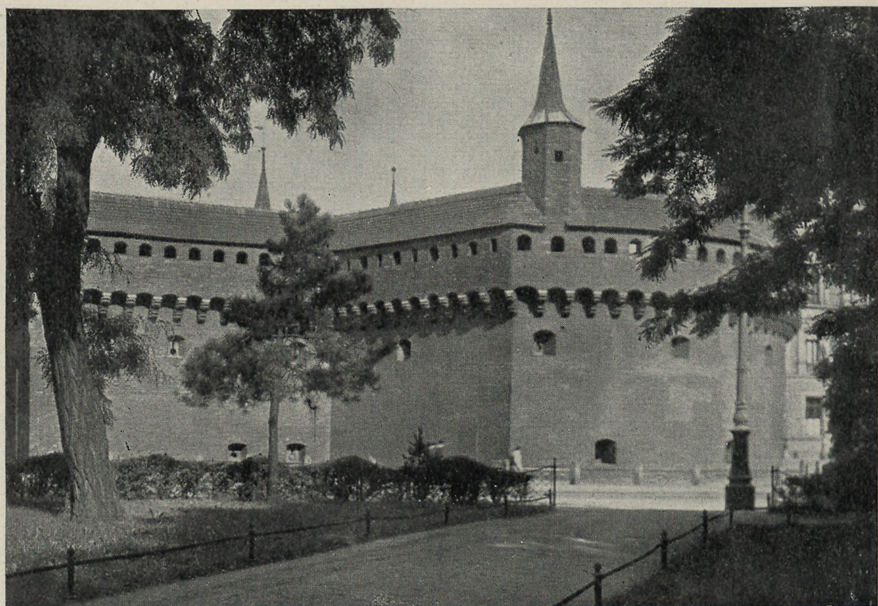
stępności grodu na skalistym wzgórzu Wawelu w zamierzchłych czasach Średniowiecza, a kończąc na przepysznym rozkwicie renesansowej stolicy mamy przed sobą długi szereg rozwojowy budowy miasta, wręcz klasyczny w swej prostocie i przejrzystości.

Położone przy skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych, otoczone ze wszech stron Wisłą, jej dopływami i moczarami, staje się wzgórze Wawelskie macierzystym ośrodkiem, z którego wyrośnie potężne miasto. Początkowo wznosi się tu gród na terenie niedostępnym z natury i wzmocnionym jeszcze pod względem warowności ręką kilku pokoleń. Powstaje tu wielki warsztat pracy państwowej, politycznej, wojskowej i gospodarczej, w której wykuwa się nie tylko konstrukcja i forma stolicy państwa, ale rodzi się i dojrzewa rzecz stokroć większa — Polska cała. Szereg już pokoleń pracuje nad wzniesieniem na wzgórzu zabudowań siedziby królów, biskupów i ich najbliższych współpracowników, gdy wreszcie przychodzi okres panowania najpotężniejszych twórców tego warsztatu pracy państwowej, jakimi byli Łokietek, Kazimierz Wielki i Jagiełło.



Rys. 111. KRAKÓW. Widok Rynku z charakterystyczną sytuacją kościoła N. M. Panny.

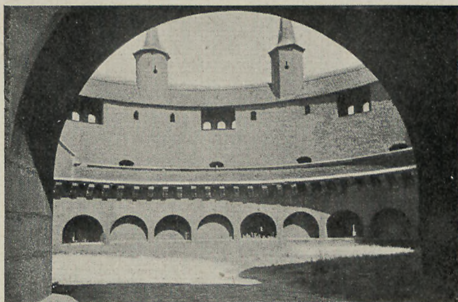
Podobnie jak potężne gniazdo władzy polityczno-militarnej na południowym zachodzie Francji — Carcassonne-Cité — dało początek budowie miasta bardziej nowoczesnego Carcassonne Ville Basse, tak samo Wawel spowodował powstanie Krakowa. Gdy czynniki warunków przyrodzonych i ogólnych potrzeb państwowo-gospodarczych oraz czynnik warowności znalazły swój pełny wyraz w organizacji i w budowie twierdzy Wawelu, wtedy pozostałe czynniki zdziałały powstanie i doskonały rozwój wielkiego miasta u stóp twierdzy położonego — Krakowa. Analogia tych dwóch założeń, stojących jak strażnice na przeciwległych krańcach ówczesnego świata kultury łacińskiej i chrześcijańskiej, jest zupełna w konstrukcji, a pod wieloma względami również w formie. W obu wypadkach widzimy niemal niezdobyty gród — siedzibę panujących — na wzgórzu i później rozrastające się na bardziej nowoczesnych zasadach miasto o planie szachownicowym, na równinie. W pierwszej połowie XIII wieku istniejąca tu osada rolnicza i rybacka zostaje zniszczona i spalona przez Tatarów. W r. 1257 Bolesław Wstydliwy nadaje



Rys. 112. KRAKÓW. Barbakan. *fot. J. Bułhak*

przywilej lokacyjny, na podstawie którego rozpoczyna się nowy okres w istnieniu Krakowa. Na szeroką miarę zakrojony plan szachownicowy, dostosowany do istniejącego traktu i dawniej już wzniesionych kościołów św. Wojciecha i N. Marji Panny, tworzy zasadniczy szkielet urbanistyczny, na którym poprzez siedem wieków rozwija się i rozkwita miasto. Linia tego traktu, odpowiadająca ulicy Grodzkiej i jej teoretycznemu przedłużeniu do bramy Sławkowskiej, stanowi odwieczny trakt, idący od stóp Wawelu na północ ku Wielkopolsce i na północo-wschód ku Mazowszu. Miasto zostaje zaprojektowane na terenie, jak na warunki Średniowiecza, bardzo obszernym, bo mierzącym około 700×800 metrów. Rynek również o wielkich wymiarach, około 200×200 metrów, tworzy klasyczną formę kwadratu, z wybiegającymi z każdego jego boku trzema ulicami. Z nich jedna tylko w południowo-wschodnim narożniku nie została przeprowadzona. Miasto sięga na południe do zabudowań klasztornych Franciszkanów i Dominikanów i objęte jest pierścieniem podwójnych murów obronnych z 45 basztami, tworzących czworobok o zaokrąglonych narożnikach. Przy wschodniej linii murów na niewielkim pagórku wznosi się obronna siedziba możnego i wpływo-

wego wójta krakowskiego, t. zw. Gródek. Całość obszaru miejskiego, w ten sposób zakreślonego, nie sięga w tych czasach do podnóża Wawelu — dzieli je spora przestrzeń moczarów, ciągnąca się od kościoła Franciszkanów do stóp góry zamkowej. Niepokoje polityczne w mieście wzniecone, i wreszcie bunt wójta Alberta skłania Władysława Łokietka w r. 1311 do zniesienia murów od strony południowej, zasypania moczarów i przyłączenia obronnego terytorium miejskiego do królewskiego grodu Wawelskiego. Stąd powstaje wydłużona forma planu, obejmująca bloki budowlane wzdłuż południowej części ul. Grodzkiej i ul. Kanonie. Mur obronny od strony wschodniej zostaje przedłużony na południe do wylotu ul. Grodzkiej i tu się kończy na bramie miejskiej, z której wybiega trakt do Stradomia i Kazimierza i dalej do ziem na południu położonych. Wnętrze miasta zostaje podzielone na prawidłowe bloki ulicami wybiegającymi z narożników rynku. Bloki te dzielą się na typowe parcele, skierowane frontami do tych ulic, które wychodzą z rynku. Inne ulice, poprzeczne, przeznaczone są tylko dla połączenia pomocniczego. Wyjątek stanowią szeregi parceli, skierowane frontem do rynku, którym czynnik gospodarczy wyznaczał specjalne funkcje o charakterze handlowym. Tu mieściły się główne sklepy czyli kramy iześrodkowało się życie handlowe związane z targami, odbywającymi się w samym rynku. Taki układ bloków i parcel i najściślej odpowiadał zadaniom, wskazanym przez całość kompozycji urbanistycznej. Tworzyły się tu prawidłowe szeregi domów jednorodzinnych o pewnym z góry przez czynnik gospodarczy określonym typie. Były to początkowo domy drewniane, zbliżone do typu zabudowań wiejskich. Z czasem powstawało coraz więcej domów murowanych. Już w r. 1367 budowa tych domów jest bardzo rozpowszechniona i wydany zostaje wtedy t. zw. wilkierz, czyli przepis administracyjny, dotyczący szczegółów budowy i korzystania przez sąsiadów ze wspólnych ścian szczytowych.



fot. J. Bułhak

Rys. 113. KRAKÓW. Wnętrze barbakanu.

Z pośród innych szczegółów planu należy zwrócić uwagę na



fot. J. Bułhak

Rys. 114. KRAKÓW. Barbakan przed Bramą Floriańską.

racjonalneześrodkowanie budynków, związanych z gospodarczym życiem miasta, w rynku. Tu wznosi się ratusz, okazałe sukiennice itd. Ogromna przestrzeń rynku, mierząca 200×200 metrów, przeznaczona jest bowiem od chwili założenia planu szachownicowego do tych właśnie celów, ale nie jako skomponowany plac architektoniczny. Tę ostatnią bowiem rolę spełniają w sposób właściwy dopiero te przestrzenie, które pozostają z obszaru rynku po wzniesieniu nieodzownych budynków publicznych i handlowych.

Kościół Mariacki z otaczającym go niewielkim placem, jako pozostałość dawnej osady przed założeniem planu szachownicowego, stanowi pewną enklawę, wkomponowaną we wschodnią połać zabudowań, tworzących ściany rynku. U wylotu głównych arterii tworzą się w linii murów obronne bramy wjazdowe. Jedna z nich, brama Floriańska, posiada specjalną budowę broniącą wstępu do niej, t. zw. barbakan, podobny do pokrewnego urządzenia obronnego we Francji, w omawianej już wyżej Carcassonne-Cité.

Całość rozwija się w ciągu siedmiu wieków na podstawie gotyckiej, która wszystkim późniejszym okresom życia miasta służyła za



Rys. 110. KRAKÓW. Plan miasta w Średniowieczu i w czasach Odrodzenia.
Opracow. w Zakł. Urban.

T. Tołwiński
Urbanistyka, t. 1

mocny i zdrowy szkielet. Nadzwyczaj umiejętne pod względem architektonicznym sytuowanie gmachów publicznych, a przede wszystkim kościołów w całości organizmu miejskiego, stworzyło z Krakowa jeden z najbardziej jednolitych i, co najważniejsze, do dziś mocnym życiem tętniący i wciąż odradzający się wielki pomnik urbanistyki średniowiecznej.

Wnioski z badania miasta średniowiecznego.

Obraz miasta średniowiecznego, wyłaniający się przed nami na podstawie zestawienia szeregu przykładów, potwierdza przypuszczenia wypowiedziane w pierwszym rozdziale niniejszej pracy:

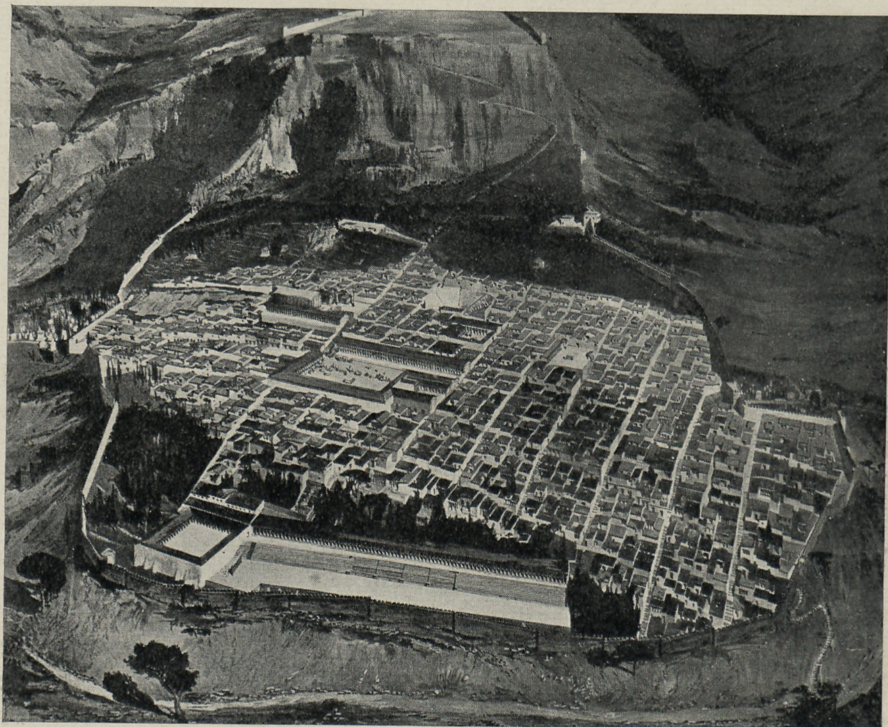
1. Miasto rozwija się pod wpływem określonych czynników urbanistycznych.

2. Prymitywy miasta rodzą się wskutek działania pierwszych podstawowych czynników, tj. warunków przyrodzonych, czynnika gospodarczego i warowności.

3. Dalsze i wyższe szczeble organizacji miasta są osiągane w miarę krystalizowania się poszczególnych funkcji organizmu miejskiego, w którym bierze znaczny udział czynnik komunikacji i czynnik obyczajowo-prawny.

4. Ostateczne dojrzewanie i utrwalanie konstrukcji i formy miasta następuje pod wpływem czynnika kompozycji urbanistycznej, działającego w kierunku koordynacji czynników poprzednich i systematycznej organizacji funkcji miasta.

5. Dojrzała i skrystalizowana na wysokim poziomie kompozycja urbanistyczna winna spełniać naczelne zadanie budowy miasta: stworzenie dla człowieka dobrych warunków życia, mieszkania i pracy.



Rys. 115. PRIENE. Widok ogólny. (Rekonstrukcja).

ROZDZIAŁ TRZECI

MIASTO ANTYCZNE. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA. RYSY ANALOGICZNE Z MIASTEM ŚREDNIOWIECZNYM. DALSZY ROZWÓJ I JEGO ANALIZA. MIASTO GRECKIE. MIASTO ITALSKIE. WAROWNY OBÓZ RZYMSKI. PRZEWAGA DOJRZAŁEJ KOMPOZYCJI URBANISTYCZNEJ. WNIOSKI.

ŚLEDZĄC rozwój urbanistyczny miasta średniowiecznego, czynilibyśmy błędnie, szukając dalszego jego etapu bezpośrednio w mieście czasów Odrodzenia. Na budowę bowiem i kształt miasta wieku XVI i XVII w Europie złożyło się nie tylko bezpośrednie dziedzictwo Średniowiecza, ale również bogato tryskające źródło dawno zapomnianej sztuki i nauki antycznej. Należy więc poznać główne zasady urbanistyczne w budowie miasta greckiego i rzymskiego, które przetrwały w charakterystycznych zabytkach

do dnia dzisiejszego i zbadać te wytyczne, które uczyniły zeń przykład, naśladowany wielokrotnie w całości lub we fragmentach w miastach imperium rzymskiego, w licznych jego koloniach, rozrzuconych od Atlantyku do Morza Czarnego, od gór Atlasu i głębi Afryki do granic Szkocji dzisiejszej.

Miasto antyczne daje pełny obraz twórczości ludzkiej w dziedzinie cywilizacji i kultury. Wszystkie niemal wysiłki ku osiągnięciu celów materialnych, a w znacznej części i idealnych, znajdują w mieście tym, w szczegółach jego budowy charakterystyczne odbicie. Przechodzi ono ewolucję podobną do tej, jaka daje się zauważyć w mieście zachodu europejskiego. Działają na jego powstanie i rozwój te same czynniki urbanistyczne. Dzieje się to jednak w okresie bardzo dawnym, którego zabytki przetrwały do doby dzisiejszej w stanie szczątkowym i częściowo tylko są dostępne dla ścisłego badania naukowego. Natomiast okres kultury antycznej, zbadany względnie ściśle przez naukę współczesną, sięgający VIII—VII wieku przed N. Chr., daje nam obraz wysokiego już rozwoju urbanistycznego miasta greckiego i rzymskiego. Nie dość, że znajdujemy skrystalizowane i szeroko rozpowszechnione systemy budowy organizmu miejskiego, wytworzone przez wszechstronne kompozycyjne opanowanie rozbieżnych czynników urbanistycznych, ale ponad to stajemy wobec dzieł najzupełniej dojrzałych w konstrukcji i w formie.

Długie wieki działania poszczególnych czynników tworzą stopnie w rozwoju miasta analogicznie do tych, jakie przechodzi miasto Średniowiecza. Warunki przyrodzone i potrzeby gospodarcze, warowność i konstrukcja, obyczaj i prawo, i ponad wszystko powoli wznosząca się twórcza dążność do ujęcia miasta w całość kompozycyjną — oto zwykły przebieg dojrzewania organizmu urbanistycznego. Na jego początku warowne gniazda, na skalistych wyżynach położone — «akropole» — wyprzedzają o dwa tysiące lat analogiczne twory, na wzgórzach Wawelu i lwowskiego czy wileńskiego Wysokiego Zamku wzniesione.

W kilka wieków później u stóp tych zamków i drobnych warownych grodów rozkwitają miasta bogate i tworzą się skarby kultury materialnej i duchowej, stanowiące do dnia dzisiejszego podstawę kultury europejskiej. Dawne zamki i warownie przekształcają się na ośrodki życia religijnego lub siedziby władz, jak np. w Atenach, Pergamonie i innych miastach. W innych wypadkach

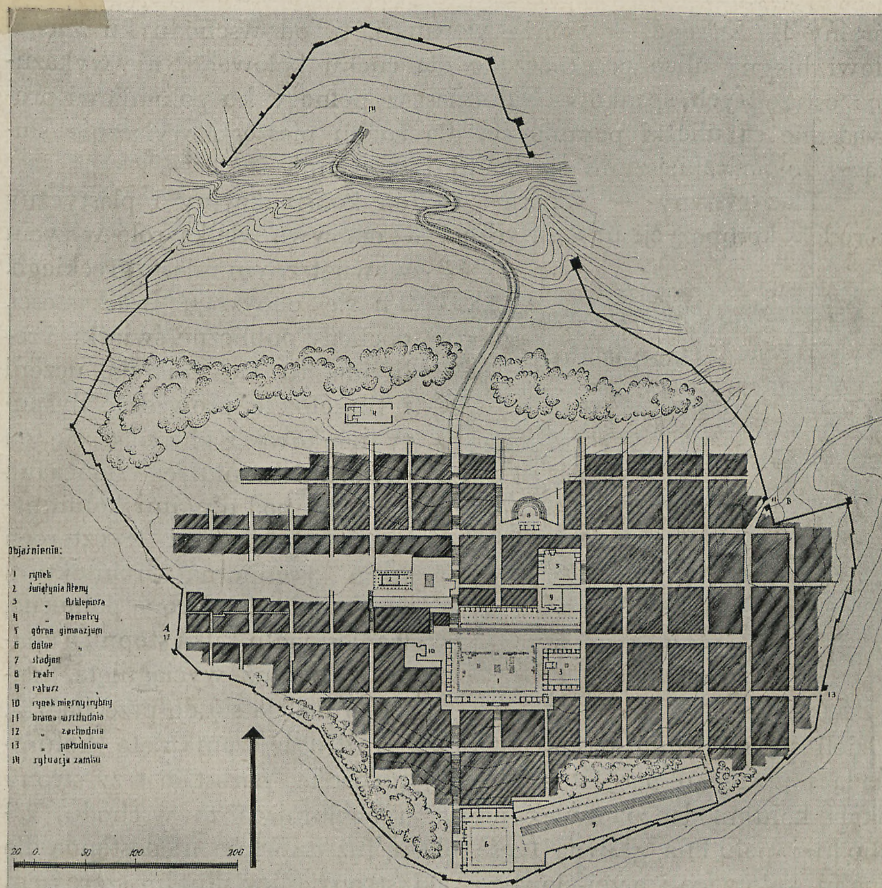
dawny czynnik warowności zupełnie się usuwa, a sprawy gospodarcze, komunikacyjne i, ponad nimi, czynnik najszerzej zakrojonej kompozycji urbanistycznej kształtuje miasto greckie.

PRIENE

W przykładzie Priene mamy przed sobą twór sztuki i techniki greckiej z czasów jej rozkwitu, z wieku IV przed N. Chr. W ogólnym układzie miasta, na pierwszy rzut oka, odnajdziemy pokrewieństwo z miastem średniowiecznym w Europie. Zamek i zabudowania miejskie, te dwa składniki charakterystyczne miasta europejskiego czasów późniejszych, i tu już wybitnie się zarysowują. Sytuacja obrana jest odpowiednio do wymagań czynnika warowności. Pokrewny ustrój polityczny, podobne i częste niebezpieczeństwa wojen i oblężeń, stwarzają w świecie antycznym i Średniowieczu pokrewne kształty. Układ topograficzny wykorzystany, podobnie jak w setkach innych przykładów, w miastach zrodzonych w kulturze zachodniej Europy, o półtora tysiąca lat później. Miejsce najbardziej wzniesione przeznaczono na główny ośrodek obrony — zamek. Poniżej, u jego stóp, teren bardziej dogodny dla celów mieszkaniowych i odpowiadający warunkom czynnika komunikacji, zużytkowano pod zabudowania miejskie. Całość, tj. wyższy teren obronny wraz z terenem miasta, otacza pierścień murów warownych, przerwany tylko na przestrzeni, gdzie staje się zbędnym, tj. na prostopadłym, skalistym zboczu góry pod zamkiem.

Układ miasta jest prostokątny, szachownicowy; przez miasto przebiega jedna główna arteria komunikacyjna, wybiegająca za mury bramami: A — na zachodzie i B — na wschodzie. Punktem środkowym całości jest rynek — greckie «agora». Tu się zbiegają dwa ramiona głównej arterii od bram miasta. Stąd również bierze początek trzecia ważna arteria, mocno wznosząca się ku północy i dochodząca zygzakowatą linią do wysoko położonej platformy zamku. Z południowej części placu rozchodzą się w trzech kierunkach, schodami, przezwyciężając ostre spadki, pomniejsze ulice ku zachodowi, południu i wschodowi.

Prawidłowość planu, doskonałe opanowanie różnic poziomów, właściwe ich zużytkowanie dla celów konstrukcyjnych, czy też dla doskonałego rozłożenia brył architektonicznych, nadaje miastu wysoki poziom kompozycyjny. Pozorne pokrewieństwo ze schematycz-

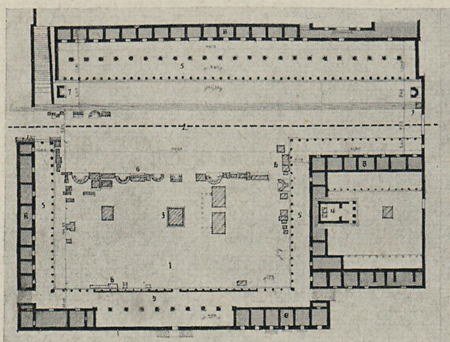


Rys. 116. PRIENE. Plan miasta.

nym planem obozu rzymskiego, czy prymitywnie nieraz ujętym układem średniowiecznym, odrazu znika. Wyczuwa się tu mistrzowską rękę w ugrupowaniu wybitnych brył architektonicznych, w doskonałej i wszechstronnie rozwiązanej kompozycji wnętrza placu i w sprężystej rytmice ulic. Odgaduje się tu znajomość konstrukcji i spraw technicznych w prowadzeniu ulic na terenie bardzo trudnym pod względem układu poziomowego. Zachodnie ramię głównej linii komunikacyjnej, od rynku do bramy A, biegnie po linii najmniejszych spadków. Ramię wschodnie biegnie od rynku ku zachodowi wzdłuż warstwic a natrafiając na ostry spadek skręca ku północy i z łagodnym wzniesieniem dochodzi do

bramy B. Na ogół w tymże kierunku, tj. od wschodu ku zachodowi biegną ulice przeznaczone dla ruchu kołowego, nie wykazując ostrzejszych spadków. Natomiast z północy ku południowi prowadzone są uliczki pomniejsze, dla ruchu pieszego wyłącznie służące, ze znaczniejszymi spadkami i schodami.

Plac główny — «agora» — ten konstrukcyjny i plastyczny ośrodek kompozycji urbanistycznej — odgrywa wielką rolę w życiu wewnętrznym miasta greckiego. Tu się odbywają uroczystości, obchody publiczne, świeckie i religijne, tu się zbierają uczeni i filozofowie prowadząc dysputy naukowe i chroniąc się od skwaru południowego słońca lub od słoty pod długimi kolumnadami, okalającymi z czterech stron rytmiczną architekturą wnętrze placu. Strona północna, wzniesiona o kilka stopni, a znacznie wzdłuż wyciągnięta, najlepiej nadaje się do przechadzki. Dzieli się na jedno pasmo otwarte, a drugie zamknięte kolumnadą i jeszcze o parę stopni wyżej położone, pozostałe trzy strony okala kolumnada cokolwiek niższa, a obejmująca ze wschodu, zachodu i południa główną część placu, już zupełnie niedostępną dla ruchu kołowego i przejściowego. Od strony ulicy długim szeregiem stoją ołtarze, jeszcze bardziej oddzielające niewielkimi swymi bryłami wnętrze od północnej ruchliwej części placu. Z części południowej rozchodzą się wspomniane wyżej, na ostrych spadkach założone, uliczki ze schodami (patrz rysunek 116).



Rys. 117. PRIENE. Plan placu głównego tzw. Agora,

Z północno-zachodniego narożnika placu dochodzimy schodami do wyższego znowu terenu. Po lewej stronie wznosi się świątynia Ateny z niewielkim placykiem i kolumnadą, wybudowaną równolegle do głównej ulicy. Wychodząc z głównej kolumnady we wschodniej części placu ku północy, mamy po prawej ręce ratusz i górne gimnazjum; idąc dalej dochodzimy do pomysłowo w spadzistym terenie założonego teatru. Architekt wyzyskał tu wznoszące się stromo zbocze dla rozłożenia amfiteatralnej widowni.

Schodząc z południowo-zachodniego narożnika placu posuwamy się ku wielkiemu dolnemu gimnazjum i ku przytykającemu doń bezpośrednio monumentalnemu stadionowi.

I tu znowu układ terenu stanowi podstawę, na której wznosi się wydłużona budowa, ukoronowana w całej swej rozciągłości podwójną kolumnadą. Bezpośrednio pod murami biegnie boisko, a nad nim, równolegle do warstwic, wznoszą się rzędy siedzeń dla widzów.

Tak więc, obok głównego akcentu położonego w rynku, architekt ówczesny tworzy i inne grupy monumentalne, czyni zadość potrzebom życia codziennego i składa dowody bardzo wyrafinowanego odczucia i wszechstronnego zrozumienia plastyki miasta i technicznych czy gospodarczych czynników jego rozwoju urbanistycznego.

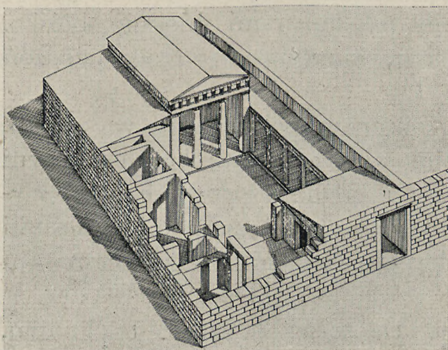
Gdy ogarniemy z lotu ptaka całość zabudowań, to znowu, jak w Średniowieczu, ujrzymy na skalistych zboczach wyniośle położony zamek, czyli «Akropol», i linię murów, zbiegającą ku nizinie miasta i obejmującą ją zwartym pierścieniem.

Poznajmy jednak najważniejszą część składową bryły miasta, tj. dom mieszkalny.

Idziemy ulicą o niewielkiej szerokości — od 5 do 8 metrów — dobrze zabrukowaną bądź jednolicie, bądź z jezdnią i chodnikami. Z obu stron ciągną się zwartym pasmem parterowe, czy jednopiętrowe fasady domów. Mocna rytmika przenikająca całość miasta i układ ulic i tu nadaje decydujące piętno. Fasady jednolite w charakterze i w materiale, tworzą jak gdyby umyślnie stworzone, skromne, unikające wszelkiej jaskrawości tło dla wielkich założeń architektonicznych. Fasada poszczególnego domu — to gładka ściana z otworem wejściowym pośrodku. O ile dom jest siedzibą rzemieślnika lub kupca, obok drzwi wejściowych znajdzie się jeden lub dwa otwory o charakterze sklepowym, wystawowym. Właściciel sklepu oliwy lub gospodarz winiarni ukazuje przechodniowi wnętrze swego zakładu: amfory pełne wina, rozstawione za ladą lub zagłębione w ziemię, przyciągają swym pięknym kształtem i ponętnym zapachem spragnionego przechodnia.

Jednakże większość domów łączy się z ulicą tylko drzwiami wejściowymi. Wygoda, komfort, dobrze przemyślany układ wnętrz, najcenniejsze materiały, największy wysiłek architektoniczny i dekoracyjny, ześrodkowują się wewnątrz domu. Wewnętrzny dzie-

dzińczyk — późniejsze rzymskie «atrium», stanowi ośrodek kompozycyjny domu. Jest ogniskiem zbierającym w sobie promienie wielkiej kultury antycznej z jej wysoce rozwiniętym życiem domowym. Poszczególne wnętrza rozkładają się dokoła «atrium», a w domach zamożnych, w bogatszym rozkładzie, rozciągają się dalej w głąb parceli, tworząc drugi dziedziniec lub front zwrócony ku ogrodowi. Parcela jest najczęściej prostokątna, o niewielkiej szerokości od ulicy, lecz za to większej głębokości. Mniej lub więcej równe, przeważnie prostokątne parcele, wypełniają całość prawidłowego bloku, ograniczonego czterema ulicami. Przejrzystość planu, przenikająca ten bardzo rozpowszechniony typ zabudowania, rozpływa się na całe miasta i nadaje kierunek jego znakomitemu rozwojowi w macierzy greckiej i w jej koloniach na brzegach morza Śródziemnego. Dom grecki, rozpowszechniający się na południu półwyspu Apenińskiego, wywrze wpływ decydujący na kształtowanie bryły i wnętrza domostwa rzymskiego i późniejszego zachodnio-europejskiego.

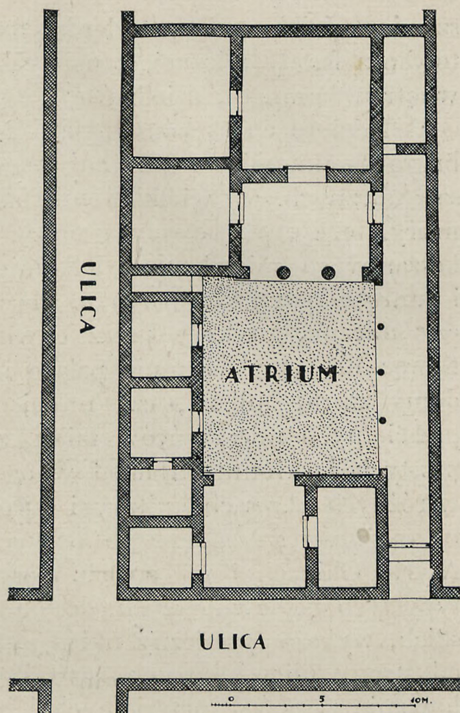


Rys. 118. PRIENE. Dom mieszkalny typowy.

Tą drogą, pod potężnymi skrzydłami imperium, rozwinie się on nie tylko na półwyspie Apenińskim, ale posunie się na północ w dalekich koloniach rzymskich.

I nawet w czasach Cezarów, wśród wielkiego bogactwa i przepychu życia — w Pompei, natkniemy się znowu na nadzwyczaj skromną fasadę domu od strony ulicy. Wielki i wykwintny przepych wnętrz, mistrzowskie dekoracje ścian, arcydzieła rzeźby w «atrium», niesłychany komfort życia codziennego, kryją się za fasadą nie wysoką, skromną, stanowiącą jedno z ogniw daleko rozciągniętych ścian ulic. W dalszym stopniu rozwoju domostwa — w rzymskim pałacu — znowu zaobserwujemy wyraźną dążność ześrodkowania przepychu materialu i formy w wewnętrznych dziedzińcach i salach. Najświetniejsze rzymskie fasady ukażą nam zaledwie cząstkę tego splendoru i elegancji, jaka rozkwita wewnątrz patrycjuszowskiego domu lub pałacu magnackiego. Stawianie na

wysokim poziomie życia rodzinnego i towarzyskiego nada kierunek ku wnętrzu domu i parceli. Konieczna w budowie ekonomia zasobów technicznych i twórczej inwencji ograniczy do minimum kształty zewnętrzne fasady ulicznej, dla oka przypadkowego przechodnia przeznaczone. Tym większa pieczołowitość we wnętrzu stworzy doskonałe formy jednego lub dwóch dziedzińców z przylegającymi salami i komnatami i głębiej założonym ogrodem.



Rys. 119. PRIENE. Plan domu typowego. (Porównaj z rys. 118).

Gdy sięgniemy w czasy znacznie późniejsze, powyższa zasada znowu się wcieli we wnętrze domu i zamku gotyckiego. Obronna, masywna, ponura nie raz fasada kryje wnętrza na spo sób swoisty komfortowo i bogato niekiedy urządzone. Za nieprzystępnymi, dla celów obrony służącymi murami klasztoru, czy ratusza, spotkamy wnętrza, w których kunsztowna robota, najbardziej dobrane i cenne materiały, pod ręką pierwszorzędnych mistrzów składają się na wnętrza o najwyższym poziomie artystycznym. I w pewnych tylko wypadkach fasada mieszczańskiego domu zabłyśnie bogactwem i zaświadczy przechodniowi o dobrobycie dorabiającego się fortuny kupieckiego rodu. Nadejdą czasy Odrodzenia i Baroku. Artyści, rozporządzając najświetniejszymi materiałami i technikami, posługując się nieraz nieograniczonymi niemal zasobami finansowymi, otoczą wielkim splendorem siedziby dostojników kościoła, królów, książąt i możnych rodów kupieckich. Lecz i w tych dziełach owej świetnej epoki sztuki europejskiej przemówi dawna zasada. Okazała i bogata fasada będzie prowadziła do wewnętrznych komnat, dziedzińców i ogrodów, stokrotnie jeszcze okazalszych i bogatszych. I florentyjski pałac i «hôtel» paryskiego arystokraty, i kamienica patrycjuszowskiego rodu mieszczańskiego w Krakowie, czy w War-

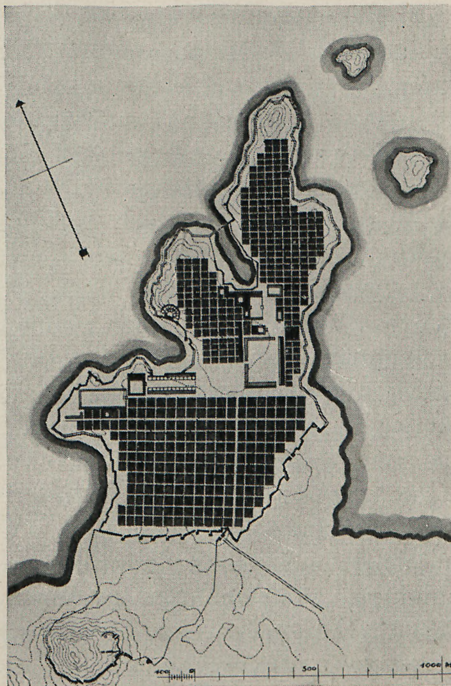
szawie, wielokrotnie potwierdzi formułę oszczędzania sił w kształtowaniu fasady ulicznej, a najwyższego ich napięcia i rozwoju we wnętrzu komnaty, dziedzińca i ogrodu.

Dopiero chaos konstrukcji i zanik poczucia artystycznego i dobrego smaku wieku XIX zniweczy dawne skromne harmonie fasad ulicznych. W wielkich miastach zabłysną w stronę ulicy marmury, brązy, polerowane granity, kryjąc poza sobą chaos i nędzę koszarowego mieszkania wielkomiejskiego. Mieszkańcy urodzą się i umrą w ponurym wnętrzu, ale za to przypadkowy przechodzień czy ulicznik nacieszy przez chwilę oko zewnętrznym blichtrem. Biorąc dla przykładu nie pałace i domostwa ludzi bogatych, lecz domy rzemieślników, czy mniej zamożnych kupców i w ogóle przeciętnych mieszkańców miast, znajdziemy potwierdzenie zasady prostych i skromnych fasad w ogromnej ilości budowli miejskich w różnych okresach kultury i europejskiej i azjatyckiej. Nie mamy tu możności szczegółowego poznania domu miejskiego w Egipcie, Asyrii, Chinach i w Indiach. Jednakże pobieżny już rzut oka na typy tych najdawniejszych, dostępnych dziś nauce zabudowań miejskich, wykaże rytmiczny układ prawidłowych bloków. Wąski front od strony ulicy, znaczne rozwinięcie domostwa w głąb i ześrodkowanie zasobów materialnych i inwencji kompozycyjnej we wnętrzu. W najwyższym nawet rozwoju ruchu ulicznego i handlowego, nawet tam gdzie praca i byt kupca i rzemieślnika bezpośrednio się wiąże z ulicą, bogactwo fasady sprowadzi się do dobrze wykonanego szyldu, czy znaku rzemieślniczego i wystawy sklepowej, a całość pozostanie konstrukcyjną i prostą w formach. Czynnik gospodarczy, działając w atmosferze kultury architektonicznej i obyczajowej, tworzy podstawy najbardziej pewne i wszechstronne dla ogarniającej całość miasta kompozycji urbanistycznej.

MILET

Przykład greckiego systemu urbanistycznego, rozwiniętego na najszerszą skalę, znajdujemy w Milecie, odbudowanym po wojnach perskich w połowie wieku V przed N. Chr. i w czasach późniejszych. Stanowi on prototyp, na którym wzoruje się i później budowane Priene (w. IV), i liczny szereg miast kolonialnych greckich. Monumentalne założenie urbanistyczne obejmuje wielki teren

o rozmiarach 1000 × 1700 metrów, ograniczony z trzech stron bogato powyginaną linią brzegu morskiego i zostało przewidziane od razu z góry dla 80—100.000 mieszkańców. Podstawą jego jest system szachownicowy Polega on na podziale całego terenu miejskiego na prostokątne bloki jednakowej wielkości. Część tych bloków zabudowuje się od razu, część zaś stanowi zapas parceli budowlanych. Pod gmachy publiczne, place użytkowe i monumentalne wyznacza się odpowiednie tereny we właściwych sytuacjach i ugrupowaniach na podstawie tej samej szachownicy bloków prostokątnych. W całości sieci ulic nie ma arterii specjalnie akcentowanych większymi wymiarami szerokości. Wzdłuż terenu prowadzone są ulice nieco szersze (5—8 m), odpowiednio do wymagań czynnika komunikacji.



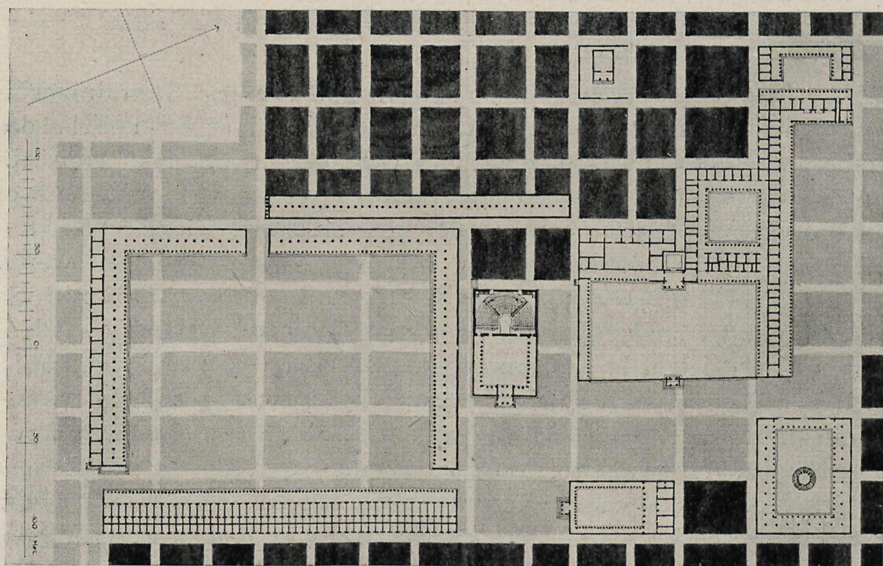
Rys. 120. MILET. Plan miasta.

Ulice poprzeczne, węższe, służą wyłącznie jako dojścia do domostw. Bloki mają przeważnie wymiary 100×175 stóp, tj. 29·50×51·60 m. Czynnik topograficzny, wyrażający się w częściowo spadzistych wybrzeżach i w zawiłej linii brzegów, nadaje charakterystyczne piętno całości. Czynnik warowności jest reprezentowany w tej samej linii wody z trzech stron miasta i w linii murów obronnych, ze strony południowej i południowo-wschodniej. Plan Miletu jest dziełem Hippodamosa, autora szeregu pokrewnych wielkich założeń kompozycji urbanistycznej, w których świadome i twórcze opanowanie dojrzewających i już z dawna działających czynników urbanistycznych święci tryumf ostateczny.

Szeroko ujęta podstawa czynnika warunków przyrodzonych oraz czynnika gospodarczego i komunikacyjnego została doprowadzona do doskonałej równowagi, do sharmonizowania poszczególnych warunków i potrzeb rozwoju miasta tak bardzo nieraz rozbieżnych.

Nie należy przypuszczać, iż plan ten powstał od razu jako indywidualne dzieło Hippodamosa. Widzimy w nim raczej tego urbanistę, który skrystalizował w swym dziele, zakrojonym na tak wielką skalę, pracę całych pokoleń i szeregu wieków twórczości urbanistycznej, i oddziaływania poszczególnych czynników na osiedla miejskie. Powszechne zrozumienie spraw planowania i budowy miasta odzwierciedla się nawet w pismach Arystotelesa i staje się cennym dobytkiem kultury greckiej w epoce jej najwyższego rozkwitu.

Spośród szczegółów planu Miletu należy zwrócić uwagę na grupę placów i gmachów publicznych, rozłożonych w doskonałej wewnętrznej równowadze i połączonych praktycznie z całym organizmem miasta siecią wejść i ulic, wkomponowanych w ogólną kanwę systemu szachownicowego. Nie ma tu żadnych kompromisów na rzecz dekoracyjnie osiowych rozwiązań, tak częstych w urbanistyce czasów Baroku na zachodzie. Główne kierunki komunikacyjne dotykają do placów, lecz ich nigdzie nie przecinają. Gmachy publiczne mają dobrą komunikację i własne place przejściowe, nie kolidujące z normalnym ruchem ulicznym. Całość przepojona jest doskonałym odczuciem równowagi mas budowlanych i wolnych przestrzeni, placów i ulic.



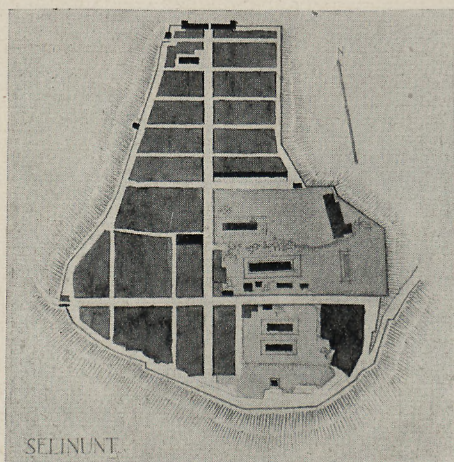
Rys. 121. MILET. Plan ośrodka miasta z rynkiem głównym i gmachami przylegającymi.



Rys. 122. MILET. Brama wejściowa w rynku głównym.

POMPEJA

W założonej przez Greków Pompei spostrzegamy przykład współdziałania prądów budowlanych i urbanistycznych greckich i italskich. Miasto powstaje jako kolonia grecka w VI wieku przed N. Chr. i obejmuje obszar, oznaczony na planie kolorem ciemniejszym, o wymiarach około 300×400 m. Plan tej dzielnicy posiada zarysy charakterystyczne, uderzająco podobne do układu niewielkich miast średniowiecznych. Pokrewne czynniki urbanistyczne doprowadziły do skrystalizowania się pokrewnych konstrukcji i form. W samej podstawie planu znajdujemy układ dwóch zasadniczych arterii komunikacyjnych, krzyżujących się pod prostym kątem. W stosunku do szachownicowej kanwy, na której rozwijał się plan grecki, ostatecznie skrystalizowany przez Hippodamosa, jest to zasada konstrukcyjna nowa, którą należy traktować jako charakterystyczną dla założeń urbanistycznych italskich. Spotykana w najstarszych planach etruskich i łacińskich, występuje ona wyraziście w koloniach greckich na Półwyspie Apenińskim i na Sycylii (Pompeja, Selinunt), stanowiąc zwykły fundament

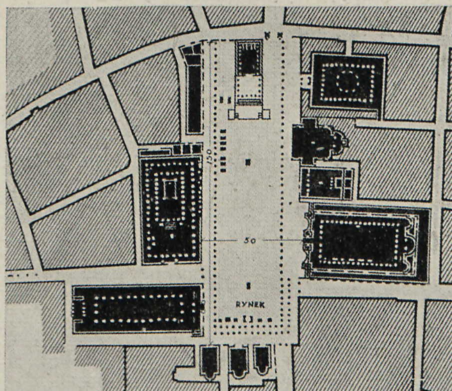


Rys. 123. SELINUNT. Plan miasta z charakterystycznym krzyżem dwóch arterii. Opracow. w Zakł. Urban.

konstrukcji miasta od czasów najdawniejszych aż do okresu wielkiej ekspansji kolonialnej Imperium Rzymskiego. Poprzez założenia obozów rzymskich zapładnia ona urbanistykę wszystkich niemal krajów europejskich.

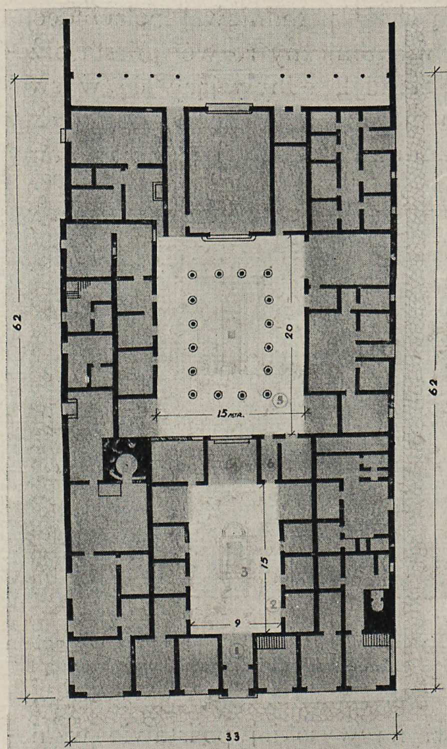
Krzyż dwóch głównych arterii tj. północno-południowej, zwanej «cardo» i wschodnio-zachodniej, zw. «decumanus», stanowi podstawę planu starszej części miasta. Wylot cardo na północy i dwa wyloty decumanus, na wschodzie i zachodzie, przy przecięciu z linią murów tworzą bramy wjazdowe miasta. Ramię południowe cardo załamuje się i wchodzi w ulicę poprzeczną. Ten system planu, który w dalszym ciągu nazywać będziemy «krzyżowym», rozwija się w różnych miastach z biegiem wieków w dwóch kierunkach i tworzy dwie grupy planów urbanistycznych. W jednej obserwujemy krzyż arterii w formie czystej i plan miasta, opierający się na tych dwóch pod prostym kątem skrzyżowanych liniach, składa się z szeregu prostokątnych bloków, wydzielonych drugorzędnymi ulicami, przebiegającymi równolegle do cardo i decumanus. Wynika z tego konsekwentnie prostokątny kształt wewnętrzny całości założenia, jaki spotykamy w obozie rzymskim. W drugiej grupie przy skrzyżowaniu wytwarza się ośrodek życia miejskiego w postaci zespołu gmachów publicznych i odpowiednio założonych przestrzeni wolnych — placów. Na skrystalizowanie się konstrukcyjne planu miasta, w jednym lub w drugim kierunku, wpływają bezprzecznie czynniki gospodarcze i komunikacyjne zmieniając lub rozwijając w dalszym ciągu podstawowe założenie kompozycji urbanistycznej, jakim jest plan krzyżowy. Na forum, w miarę postępu czasu i wśród zmiennych wpływów zewnętrznych, jako w bogatej kolonii greckiej, a później w mieście prowincjonalnym rzymskim, powstaje szereg okazałych gmachów publicznych: dwie świątynie, bazylika, hale targowe, termy, budynki sądowo-administracyjne itp. Stoją one w liniach nieregularnych, tworząc wielką przestrzeń wolną, przylegającą ze

wschodu do cardo i przekraczającą w tej południowej połaci decumanus. Dalszy urbanistyczny i architektoniczny rozwój miasta przetwarza tę przestrzeń całkowicie. Handel, odbywający się w swej formie najprostszej na targowisku na otwartym powietrzu, coraz bardziej wkracza w całość organizmu miejskiego, i przenika domy i ulice zajmując liczne i obszerne sklepy i hale targowe. Jednocześnie odciąża dawną swą sferę wpływów, tj. targowisko przy skrzyżowaniu arterii. W tym momencie rozkwita tu kompozycja architektoniczna i tworzy z przestrzeni, otoczonej dość przypadkowo zestawionymi gmachami publicznymi, monumentalny plac o rozmiarach 33×157 m, ujęty w ramę kolumnady. Otacza ona jednolicie trzy jego strony i harmonizuje nieregularności fasad i niewspółmierność brył budowlanych. Czwartą, główną i dominującą stronę placu stanowi na wysokiej podstawie wzniesiona świątynia Jowisza. Wysiłek twórczy daje dobre wyniki. Miasto uzyskuje monumentalne forum, tj. plac przeznaczony dla uroczystości sakralnych i świeckich, zebrań publicznych i przechadzki. Powstaje tu architektonicznie ujęty ośrodek życia miejskiego, organicznie związany z funkcjami otaczających gmachów o charakterze sakralnym, publicznym i handlowym. Normalny ruch kołowy zostaje zamknięty. Wjazd główny na uroczystości prowadzi przez bramę tryumfalną, wzniesioną w linii Cardo, na prawo od świątyni Jowisza. W ten sposób wnętrze placu, wydłużone w kierunku świątyni i ukoronowane ponad nią sylwetą Wezuwiusza, zamyka się i kształtuje ostatecznie.



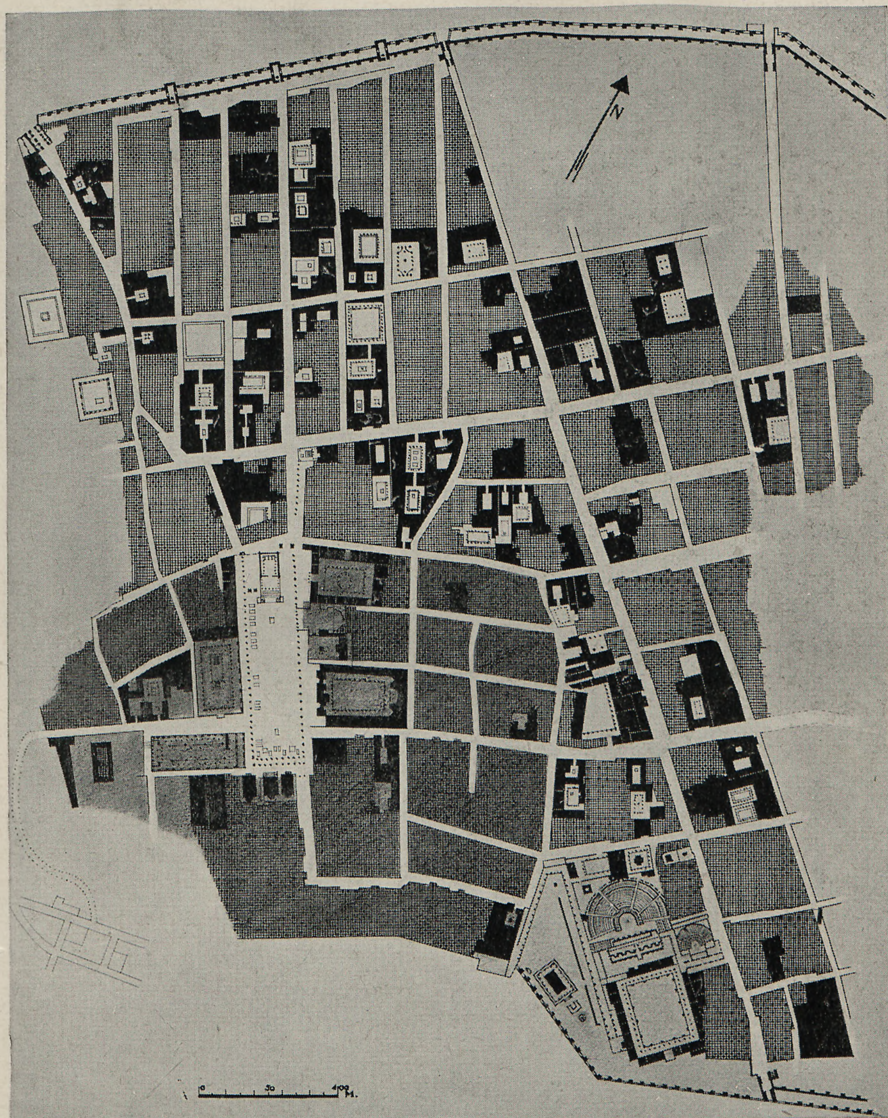
Rys. 124. POMPEJA. Forum z szeregiem gmachów publicznych i kolumnadą.

W dalszej swej ewolucji poza tą najstarszą dzielnicą miasto się rozwija na podstawie planu, związanego z kierunkami dawnej cardo i decumanus, z dodanymi dwiema nowymi arteriami, przebiegającymi w przybliżeniu w kierunkach równoległych. Na tej sieci podstawowej, zbudowanej z czterech linii głównych, a obejmującej obszerny teren o rozmiarach około 700×1000 m, buduje



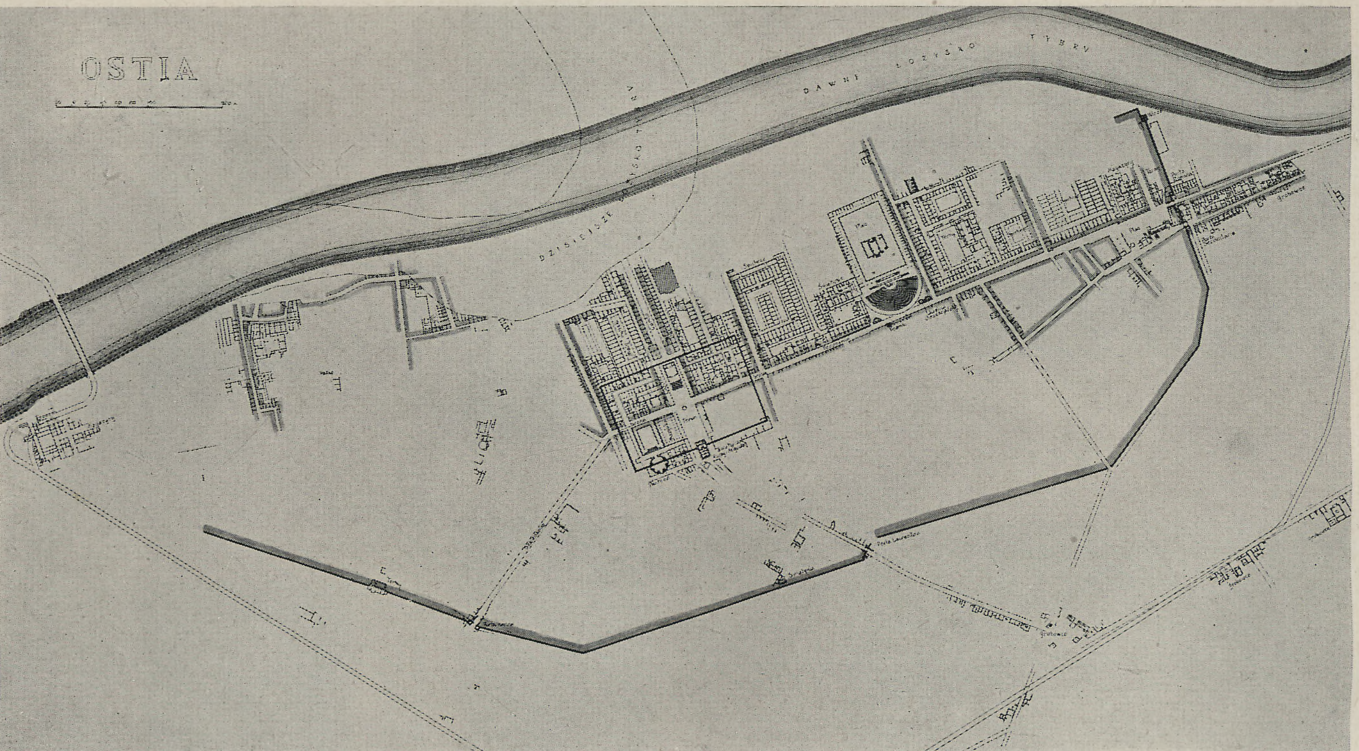
Rys. 125. POMPEJA. Typowy plan domu mieszkalnego zamożnych sfer rzymskich.

się i rozrasta miasto w czasach rzymskich, tj. od końca III wieku przed N. Chr. do chwili katastrofalnego zniszczenia, tj. do roku 79 naszej ery, i posiada w tych czasach około 20.000 mieszkańców. Wielkie kwatery, ograniczone wspomnianymi czterema arteriami, zostały podzielone ulicami mieszkalnymi na podłużne jednolite mniej więcej bloki, dzielące się z kolei na parcele odpowiednio do różnolitych potrzeb domów mieszkalnych. Przeważają tu domostwa ludzi bogatych, osiedlających się często w Pompei ze względu na piękne położenie i przyjemny klimat. Śród nich sporo jest znakomitych Rzymian, którzy przez swe wielkie zasoby materialne tworzą pole dalszego rozwoju wysokiej kultury domu, płynącej z macierzy helleńskiej. Wyjątkowa forma zniszczenia miasta, zasypanego w ciągu paru godzin gorącym popiołem z Wezuwiusza na wysokość kilku metrów, dała nam możność wszechstronnego poznania objawów tej kultury z przed dwudziestu wieków. Jej zasadniczym wewnętrznym rysem, związanym z organizmem miejskim, jest typ domu, zapożyczony z Grecji, a rozwijający się jednocześnie pod wpływami italskimi. Jest to dom jednorodzinny, parterowy lub jednopiętrowy z przewiewnym i słonecznym atrium we wnętrzu. Postawiony na racjonalnie wykrojonej z bloku parceli, zwraca się zamkniętą niemal ścianą do ulicy, otwierając na nią tylko drzwi wyjściowe lub całkowicie od wnętrza izolowane pomieszczenie sklepu. Ulica o szerokości 4—8 m wystarcza najzupełniej pod względem przewiewu i światła przy niskiej, parterowej zabudowie i przy intensywności światła, właściwej dla danej szerokości geograficznej. W ten sposób dom pompejański tworzy komórkę organizmu miej-



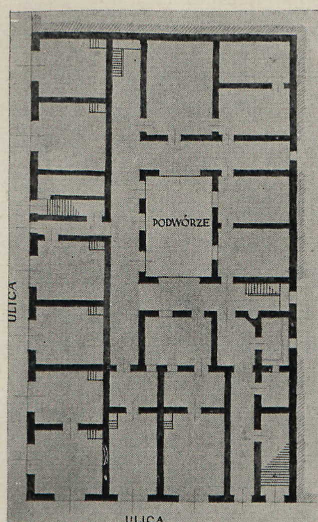
Rys. 126. POMPEJA. Plan miasta (tonem ciemniejszym założona dzielnica najstarsza z dwiema krzyżującymi się arteriami).

Opracow. w Zakł. Urban.

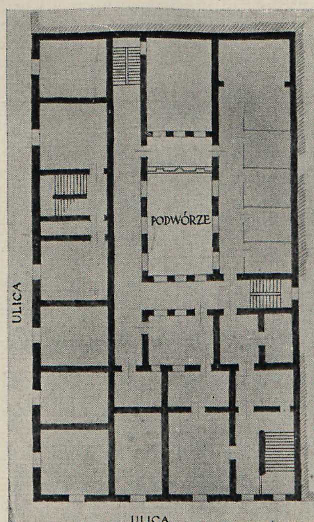


Rys. 127. OSTIA. Plan miasta. Prostokąt w środku miasta, położony na skrzyżowaniu głównych arterii, oznacza miejsce dawnego «castrum» (porównaj z rys. 129).

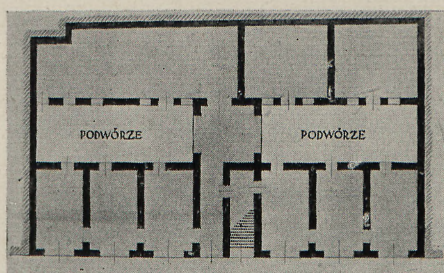
Opracow. w Zakł. Urban.



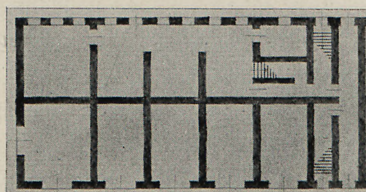
Rys. 128 a. Plan parteru domu Diany



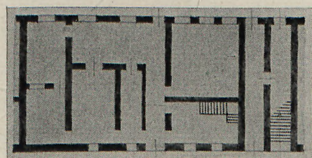
Rys. 128 b. Plan piętra domu Diany.



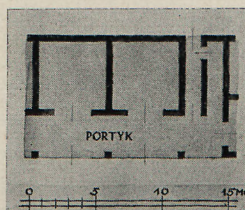
Rys. 128 c. Plan domu za kurią.



Rys. 128 d. Plan domu przy via della Fontana.



Rys. 128 e. Plan domu «Dei Dipinti».



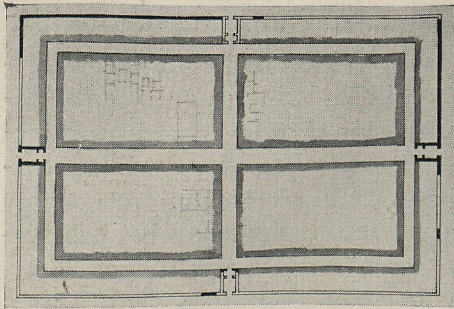
Rys. 128f. Plan domu przy via del Campidoglio.

OSTIA. Typowe plany domów mieszkalnych.

skiego o bardzo wysokim poziomie konstrukcyjnym i artystycznym, a rozwija się dzięki przemyślanemu współdziałaniu różnych czynników urbanistycznych. Usuwający się na plan drugi czynnik warowności daje pole szerokiemu rozrostowi miasta, sytuacja topograficzna nie zacieśnia jego rozwoju, czynnik gospodarczy i komunikacja nie powodują zbytecznej intensywności zabudowy. Przekonamy się, że w identycznych niemal warunkach przyrodzonych i politycznych inne miasto prowincjonalne rzymskie — Ostia — pod wpływem czynników gospodarczego i komunikacyjnego w tym samym czasie wejdzie na odmienne tory rozwoju urbanistycznego. Brak wytycznych szerokiej kompozycji urbanistycznej, gorączkowe życie handlowe i spekulacja terenowa, stworzy w niektórych dzielnicach Ostii pod pewnymi względami objawy niemal współczesnych bolączek budowlanych i mieszkaniowych, spotykanych w milionowych ośrodkach Europy XX wieku.

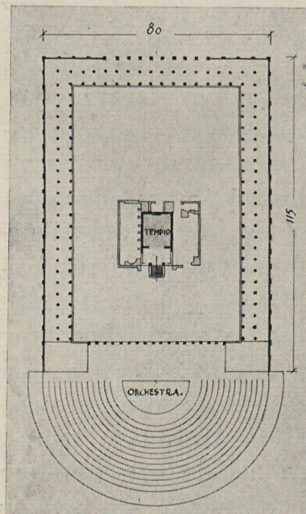
OSTIA

Przy ujściu Tybru do morza, w niewielkiej odległości od Rzymu, powstaje w końcu IV w. przed N. Chr. pierwsza kolonia rzymska — Ostia. Pierwsza w zaraniu potęgi stolicy świata twierdza, strażnica od strony zachodu i pierwszy jej port. Założona początkowo, jako niewielka twierdza nadmorska, rozwija się stopniowo, tworząc pierwotnie typowe «castrum» o klasycznym krzyżowym układzie i o celach początkowo wyłącznie militarnych. Powoli jednak dokoła murów rozrasta się miasto o charakterze portowym i handlowym. Staje się ono z czasem wielkim portem, łączącym potężniejący Rzym z portami i koloniami w koło Morza Śródziemnego. Już w połowie wieku III-go, za czasów Republiki, rozrasta się i obejmuje potężny obszar o rozmiarach 580×1550 m. Dawne Castrum pozostaje jako jądro miasta i tworzy ośrodek gmachów publicznych i komunikacji miejskiej. Rola czynnika warowności w dalszym rozwoju zanika niemal zupełnie. Miasto rozszerza się na płaskim terenie wzdłuż brzegu Tybru i w kierunku morza, i wchodzi w okres cesarstwa wyłącznie pod znakiem czynników gospodarczych i komunikacyjnych. Wzdłuż rozszerzonych granic wznosi się nowa linia murów. Złączona Tybrem i traktem lądowym z potężnym już Rzymem cesarskim, Ostia staje się jego



Rys. 129. OSTIA, Plan pierwotnego założenia warownego

główną ekspozyturą handlową i morską. Cesarz Klaudiusz rozpoczyna budowę wielkiego portu morskiego, gdy dotychczas korzystano dla celów wyładunkowych z przystani ujścia Tybru. Pomimo olbrzymich kosztów i wielkich trudności technicznych, dzieło to będzie doprowadzone do końca i port zostaje oddany do użytku za Nerona. Od tej chwili, w ciągu trzech stuleci, miasto rozwija się jako wielki port międzynarodowy, tętniący życiem ośrodek handlowy i olbrzymia składnica aprowizacyjna Rzymu, będącego już u szczytu bogactwa i potęgi, jako stolica ówczesnego świata cywilizowanego. W tym czasie Ostia liczy już około 100.000 mieszkańców. Handel, komunikacja i gorączkowe życie ludności, złożonej w dużym stopniu z przybyszów z obcych krajów, wytwarza nowe warunki rozwoju urbanistycznego. Czynnik gospodarczy i równoległy z nim obyczajowoprawny kierują niepodzielnie zabudową miasta, często z pominięciem wszędzie dotychczas w mieście antycznym stosowanych podstaw.



Rys. 130. OSTIA. Plac delle Corporazioni.

Przede wszystkim następuje silne zacieśnienie zabudowy. Gorączkowość życia, chęć szybkiego bogacenia się i duch spekulacji powodują ciasnotę i drożyznę terenów budowlanych, a co za tym idzie, zbytnią intensywność w eksploatacji parcel budowlanych. Zamiast domów jednorodzinnych parterowych lub jednopiętrowych, tak charakterystycznych dla miasta antycznego, powstają przy ulicach o kilku metrach szerokości zwarte bloki czteropiętrowe o 18 metrach wysokości z minimalnymi podwórkami. Porównanie przytoczonych planów domów z całą jaskrawością oświetla obniżenie poziomu kultury domu i mieszkań. Powstaje tu dom

w rodzaju wielorodzinnych koszarowych zabudowań najgorszego współczesnego typu wielkomiejskiego. Obejmująca całość miasta kompozycja urbanistyczna upada lub ogranicza się do tworzenie zresztą bardzo udatnych fragmentów o wysokiej wartości monumentalnej i architektonicznej.

Przede wszystkim należy tu podkreślić dobre rozwiązanie głównej arterii, idącej od środka castrum w stronę Rzymu. Cały teren między tą arterią a brzegiem Tybru, zajęty jest przeważnie pod zabudowania o charakterze handlowym i publicznym. Wielkie spichrze, koszary, sklepy, rozległa grupa biur handlowych przy Piazza delle Corporazioni, teatr itp. budowle wypełniają szereg bloków sięgających od przedłużonej arterii Decumanus do brzegu rzeki. Ośrodkiem tej części miasta jest wielki plac otoczony kolumnadami, skomponowany łącznie z monumentalnym amfiteatrem, przylegającym do ulicy. Plac ten o wymiarach 80×115 m mieścił w podwójnej kolumnadzie liczny szereg biur czy ajentur handlowych, których szyldy były wykonane w mozaice w podłodze i przechowały się do dni dzisiejszych.

Najważniejszą kompozycją urbanistyczną jest forum, założone na podstawowym krzyżu w planie Castrum, po usunięciu dawnych zabudowań twierdzy z tego obszaru. Założone na przecięciu osi obu arterii, o powierzchni około 1900 m^2 tworzyło wydłużony plac z dwiema osiowo założonymi świątyniami na obu krótkich stronach. Nasuwa się tu porównanie z forum pompejańskim o pokrewnym układzie, aczkolwiek osiągniętym samym tylko wbudowaniem kolumnady wśród trzech grup istniejących już z dawna monumentalnych gmachów. Główny akcent wnętrza placu stanowi świątynia Jowisza w jego części północnej.

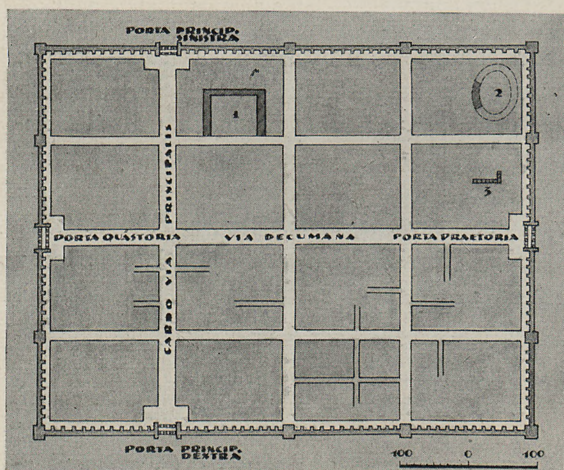
Duże obszary miasta, objęte murami, a dotychczas badane fragmentarycznie, mogą odsłonić w przyszłości jeszcze liczne szczegóły budowy, ważne pod względem konstrukcji i formy urbanistycznej.

OBÓZ RZYMSKI

Poznając rozwój miasta średniowiecznego i nowożytnego stwierdzimy wielokrotnie oddziaływanie bezpośrednie dziedzictwa antycznej kultury rzymskiej. Pewną regularność planu, określony geometryczny schemat znajdziemy w planach miast we wszystkich tych krajach,

gdzie powstawały kolonie rzymskie. Typowym planem na tych obszarach jest plan obozu rzymskiego.

Doskonała organizacja armii, wielkie zdolności administracyjne, wszechstronnie rozwinięta sztuka inżynierska, złożyły się na jego utworzenie. Nie wysubtelniony zmysł rytmiki mas budowlanych i prawidłowości kształtów architekta greckiego, ale raczej celowość, szybkość wykonania, poczucie ładu i potrzeby obronne, nadają piętno całości. Poznajmy jeden z typowych przykładów, który przetrwał w kształtach niewiele skażonych do doby obecnej. Jest nim miasteczko Aosta. Leży ono w północnych Włoszech u stóp Alp. Jest to prostokąt, mierzący 574×724 metry, zorientowany według stron świata. Oś podłużna biegnie ze wschodu na zachód, oś poprzeczna z północy na południe. Wzdłuż pierwszej przechodzi jedna arteria komunikacyjna — «decumanus» (via Decumana). Prostopadle do niej, z północy na południe, przebiega druga arteria komunikacyjna — «cardo» (via Principalis). Całość otacza prostokątna, zwarta linia murów, wzmocniona dwunastoma wieżami i czterema zespołami fortyfikacji przy bramach. Bramy wznoszą się przy przecięciu dwóch wspomnianych arterii komunikacyjnych z linią murów: Porta Praetoria — na wschodzie, Porta Quaestoria — na zachodzie, Porta Sinistra — na północy i Porta Dextra — na południu.



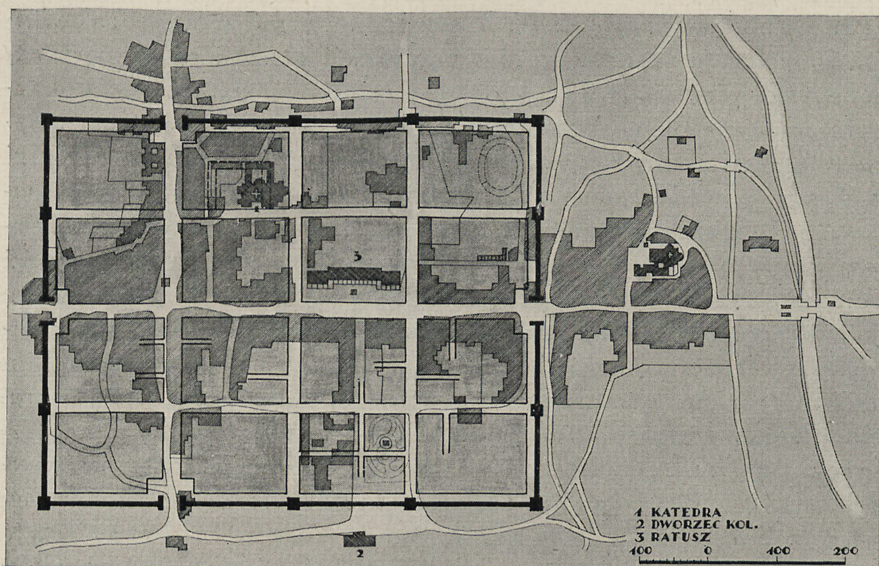
Rys. 131. PLAN OBOZU RZYMSKIEGO jako podstawowy plan miasteczka Aosty.

Opracow. w Zakł. Urban.

W ten sposób teren obozu, opasany murami, dzieli się na cztery prawidłowe kwatery: dwie mniejsze i dwie większe. Podział ten jest podyktowany przez potrzeby wewnętrzne i organizację załogi, zajmującej obóz. Jedna mniejsza połać jest przeznaczona dla starszyzny i dowództwa, drugą zajmują oddziały wyborowe i konnica, w trzeciej większej stoi piechota, w czwartej rozmieszcza

się oddziały wojskowe utworzone z ludności miejscowej. Tak więc sposób podziału wynika ściśle z organizacji obozu i wiąże się z nią konstrukcyjnie. W chwili powstania osiedla o charakterze militarnym budowle mają charakter lekki i prowizoryczny; jednak z biegiem czasu i w miarę rozrostu danej kolonii, poszczególne budynki nabierają powoli cech stałości i trwałości a tradycje budowy masywnej i monumentalnej, płynące z Rzymu, doprowadzą z czasem do wzniesienia wielkich i okazałych gmachów użyteczności publicznej. Schematyczny i prostokątny podział na poszczególne kwatery oddziałów wojskowych stworzy kanwę, którą wypełnią budynki o cechach domu i gmachu miejskiego. Po parusetletnim okresie rozwoju kolonii rzymskiej w środkowej i zachodniej Europie pozostaną jeszcze do dni dzisiejszych świetne zabytki, z całą świeżością i mocą świadczące o dawnej potędze politycznej, świetnej organizacji i wysokim poziomie kultury architektonicznej ich założycieli i twórców.

Werona, Nimes, Orange, Arles, Trewir i dziesiątki innych miast zawierają szereg świątyń, teatrów, cyrków, amfiteatrów i fortyfikacji bramowych, term itd., stojących na poziomie najlepszych zabytków Rzymu i głównych ośrodków jego kultury. Jednakże tego rodzaju monumenty przechowały się w znacznie mniejszej ilości miast, niż owa kanwa ulic i murów, stanowiąca podstawę rzymskiego założenia urbanistycznego. Wszystkie prawie miasta europejskie, sięgające początkami swymi w okres zakładania kolonii rzymskich, ujawnią swe pochodzenie przez ów charakterystyczny krzyż głównych arterii i prostokąt murów. Wiedeń i Kolonia, Paryż i Reims, Chester i Bath, i wiele innych miast Austrii i Niemiec, Francji i Anglii do dziś dnia w najruchliwszych ulicach, śród najokazalszych nowoczesnych gmachów korzystają z prastarej «cardo» i «decumanus» i z przylegających prawidłowo zakreślonych bloków budowlanych. Blisko dwa tysiące lat okresów rozwoju i upadku, pożary i klęski wojenne, wędrówki ludów, wymieranie lub ucieczka mieszkańców, wygnanych pożogą lub zarazą, a po tym odradzanie się i napływ nowej ludności nie zatarły podstawowej koncepcji dojrzałego i praktycznie wyrobionego technika — urbanisty rzymskiego. Śród wielokrotnych zmian politycznych i społecznych nowe budowle czy to uboższe, czy okazalsze od dawnych, powstawały na ruinach swych poprzedniczek, zawsze wzdłuż tych samych ulic, znacząc swoimi bryłami ich dawny kształt, ich przejrzystą,



Rys. 132. AOSTA. Plan miasta w Średniowieczu i w czasach późniejszych.
Opracow. w Zakł. Urban.

prostolinijną rytmikę. Gdy po stuleciach upadku dawnego rzymskiego miasta kolonialnego nadszedł w Średniowieczu okres bardziej pomyślny w jego rozwoju, ludność wypełniała całkowicie nowymi zabudowaniami dawny teren obozowiska i wytwarzała poza murami coraz dalej sięgające wyrostki przedmieść, złączonych dawnymi bramami z wnętrzem. Gdy zaś zapotrzebowanie siedzib miejskich nie wypełniło terenu zakreślonego murami, ludność w nowym okresie budowy miasta koncentrowała się ze swymi siedzibami najczęściej wzdłuż podstawowego krzyża arterii. I nieraz w miarę rozrostu miasta, posuwała się i poza bramy, wzdłuż głównych arterii komunikacji, pozostawiając części wnętrza nie zabudowane. Takie właśnie zjawisko widzimy na planie Aosty z okresu średniowiecznego jej rozwoju, którego kształty przetrwały do doby obecnej. W Średniowieczu siedziby mieszkańców powstały wzdłuż «cardo» i «decumanus» i wypełniły części przylegających kwater, pozostawiając nie zabudowane kwatery wzdłuż murów, zdala od głównych bram i arterii ruchu położone. Przy dalszym rozroście mieszkańcy nie zużytkowali kwater nie zabudowanych i wylegli poza bramy, tworząc większe przedmieście nad brzegiem rzeczki, wzdłuż traktu,

stanowiącego ciąg dalszy arterii «decumanus». Również na dalszym ciągu «cardo», poza bramą północną, wyrosła grupa nowych zabudowań. Wewnątrz została zachowana większość ulic dawnych z niewielkimi tylko odchyleniami i krzywiznami. Czasy najnowsze dopiero spowodowały przebicie nowej większej arterii komunikacyjnej od ratusza do dworca kolejowego, nie zespolonej z całością układu w sposób organiczny. Czynnik gospodarczy w Średniowieczu i w wieku XIX prowadzi rozwój miasta w formach i na podstawach konstrukcyjnych daleko odbiegających od militarnego czynnika rzymskiego.

Jak w bardzo wielu innych wypadkach i tu również Średniowiecze wykorzystało gmachy lub ich części, pochodzące z czasów rzymskich. Widzimy kościół i zabudowania klasztorne, powstałe na części dawnego rzymskiego spichrza. Z bram i murów obronnych korzystano w dalszym ciągu. W ten sposób nowe życie podtrzymało poprzez wieki dawny kształt miasta i przekazało go dobie dzisiejszej. Gdzie indziej fala nowych potrzeb i potężny rozwój miasta nowożytnego doprowadziły do całkowitej przebudowy poszczególnych bloków nie zatarłszy jednak odwiecznej podstawy konstrukcji i wszechstronnych wpływów czynnika militarnego.

Miliony przechodniów, które przeszły lub przemknęły w samochodach przez Kaerntnerstrasse w Wiedniu i Boulevard Sebastopol i St. Michel w Paryżu, czy przez Hohe Strasse w Kolonii, nie przypuszczały, że korzystały z kierunków ulic, wytkniętych dokładnie przez inżynierów rzymskich przed dwudziestu wiekami, i że nowoczesne ulice i bulwary tych miast były dalszym ciągiem i konsekwentną rozbudową podstawowego urbanistycznego szkieletu antycznego.

System prostokątnie przecinających się ulic przebija się w tak wielu planach miast różnych czasów i u różnych narodów, że należy się zastanowić nad jego zaletami i wadami. Na terenie płaskim stanowi on wynik myśli kompozycyjnej założyciela, dążącej do uporządkowania mas budowlanych, do wprowadzenia ładu w szeregi domów, placów i ulic. Pierwiastki główne tego systemu w organiźmie urbanistycznym, tj. prostolinijna ulica i prostokątny blok zabudowań — wykazują zupełną analogię z pierwiastkami jednostki budowlanej w mieście tj. domu, ujętego w większych lub mniejszych rozmiarach. Przecinające się pod prostym kątem ściany i stropy, i prostokątne wnętrza stanowią odwieczny wynik i dorobek pry-

mitywnej twórczości architektonicznej i techniki budowlanej. Kultury starożytne, azjatycka, grecka i łacińska, rozwijają system prostokątny, szachownicowy i krzyżowy, przenosząc go z pojedyńczego wnętrza i czworoboku ścian domu na sieć ulic, bloki domów, wnętrza pałaców i zewnętrzne zarysy murów. Starożytny Pekin, asyryjski Hisir-Sargon i inne wielkie ośrodki obejmują prostokątami murów powierzchnie kilku kilometrów kwadratowych. Grecy posługują się szachownicą ulic jak kanwą, na której kształtują najdoskonalsze zespoły architektoniczne wnętrz placów, ulic i monumentalnych brył budowlanych. Nie zadawalając się rozciągnięciem szachownicy na terenie zupełnie płaskim, wprowadzają ją na teren spadzisty (np. Priene). Interpretują przy tym w sposób odpowiedni prostolinijność ulic i przyjęty za zasadę system prostokątny i prowadzą arterie komunikacyjne wzdłuż warstwic, a uliczki piesze — prostopadle do nich, lub pod dużymi kątami. Zakładając plan prostolinijny nad zatoką morską w ateńskim porcie Pireus lub w Milecie, dostosowują się do płynnej i powyginanej linii brzegu morskiego i basenów portowych. W najlepszych dziełach technika i urbanisty greckiego dostrzeżemy zawsze umiar w prowadzeniu ulicy w kierunku prostym. W przykładach antycznych nie spotykamy przede wszystkim przesady w długości ulicy: ogranicza ją z jednej strony subtelne zrozumienie czynnika warunków przyrodzonych, tj. sytuacji i układu terenowego i liczenie się z możliwymi spadkami i wzniesieniami, z drugiej zaś — duże poczucie plastyki i smak. Ulica o nadmiernej długości nuży oko przechodnia, ukrywa cel drogi we mgle oddalenia i utrudnia orientację. To też długość jej wśród najlepszych nawet warunków, nie przekracza zwykle kilkuset metrów. Bloki ograniczone ulicami przecinającymi się pod prostym kątem, mają szereg cech pod względem urbanistycznym bardzo dodatnich: prostokątne parcele, układność i przejrzystość planów domów, zwartość i moc ich zarysów zewnętrznych, wyrazista i głęboka rytmika przy powtarzaniu bloków podobnych.

Służąc za szkielet rozwoju urbanistycznego miastu greckiemu i rzymskiemu, plan prostokątny pod względem czynnika komunikacyjnego nie posiada tych zasadniczych braków, które się w nim jaskrawo rozwijają przy zastosowaniu w mieście o paru kilometrach rozciągłości. Nie wielki ruch kołowy i pieszy w mieście antycznym przepływa harmonijnie przez liczne prostokątne skrzyżowania i nie wymaga prostolinijnych kierunków przekątnych. Natomiast przy za-

budowaniu nowoczesnych wielkich miast europejskich i amerykańskich systemem prostokątnym, brak prostych połączeń między przeciwległymi kątami prostymi peryferii miasta wywołuje jak najgorsze powikłania i trudności w komunikacji miejskiej. Próby przeprowadzenia wielkich linii przekątnych na obszarach podzielonych prostokątnie, prowadzą do jeszcze dalszych powikłań w komunikacji i zabudowaniu, o czym będziemy mówili w dalszych działach niniejszej pracy.

Szablonowo ujęty plan krzyżowy obozu rzymskiego, dzięki nie wielkim rozmiarom terenu miejskiego, murami zakreślonego, również nie ujawni tych braków i wad, jakie cechują założenia prostokątne nowoczesne.

Natomiast plan szachownicowy i krzyżowy w interpretacji urbanisty średniowiecznego nieraz zmieni cokolwiek swój kształt i dostosuje się do układu warstwicowego. Jego zarys zewnętrzny pod wpływem czynnika warowności przejdzie w wielokąt, owal, lub półkole, w dążeniu do spełnienia swej roli zasadniczej, wyrażonej w pierścieniu murów warownych. Miasto na tym planie zbudowane bronić będzie skutecznie swą ludność od nieprzyjaciół.

Wnioski z badania miasta antycznego.

Reasumując wnioski wyciągnięte z poszczególnych przykładów miasta antycznego dostrzeżemy następujące rysy typowe, stanowiące bogaty dorobek urbanistyki europejskiej. Dają one jednocześnie wysoką miarę kultury Grecji i Rzymu i podobnie jak inne dzieła mistrzów starożytnych nasuwają szereg pozytywnych myśli w stosunku do wielkich zagadnień budowy miasta nowoczesnego.

1. Czynnik warunków przyrodzonych stanowi podstawę budowy miasta i określa w ogólnych zarysach działanie czynników dalszych. Pierwotny wybór sytuacji osiedla decyduje przez szereg wieków pod wieloma względami o jego budowie i rozwoju.

2. Czynnik gospodarczy jest wykładnikiem warunków politycznych, kulturalnych i ekonomicznych całego kraju i najbliższego otoczenia miasta. W organiźmie miejskim świata antycznego powoduje on powstanie zasadniczej komórki konstrukcyjnej, tj. domu jednorodzinnego, o jednej lub dwóch kondygnacjach, przy częściowo lub całkowicie zwartym zabudowaniu bloków. Jest to podstawowa cecha dobrze pomyślanej i rozwiniętej konstrukcji miasta. Średniowiecze roz-

winie tę samą zasadę, nadając odpowiednio do odmiennych warunków przyrodzonych odmienny kształt domowi jednorodzinnemu i tworząc typ domu szeregowego z nie zabudowanym lub luźno i nisko zabudowanym wnętrzem bloku. Wszelkie odchylenia od tej zasady w kształtowaniu domu nieszkalnego prowadzą do wielkich komplikacji w ustroju urbanistycznym, tak u schyłku świata antycznego w najludniejszych jego ośrodkach, jak i w późnym Średniowieczu i mieście dzisiejszym.

Jednocześnie czynnik gospodarczy prowadzi do bardzo zasobnego lub wręcz bogatego kształtowania wszelkich urządzeń i gmachów, służących potrzebom publicznym, kulturze materialnej i duchowej społeczeństwa miejskiego. Powstają więc liczne świątynie, teatry, termy, gimnazjony, gmachy administracyjne, hale targowe, założenia placów monumentalnych (agora, forum) itp.

3. Czynnik warowności znajduje swój wyraz w samej sytuacji miasta, w wykorzystaniu cech topograficznych terenu dla celów obronnych i w racjonalnym prowadzeniu linii murów. W miastach czasów rozkwitu kultury helleńskiej i w dobrze rozwiniętych miastach rzymskich rodzimych nie odczuwa się zbytniego nacisku zagadnień militarnych na wnętrze miasta. W wielu wypadkach można zauważyć nawet swobodne kształtowanie obszaru miejskiego dla celów mieszkaniowych i komunikacyjnych i dopiero na jego peryferiach wchodzi w grę czynnik warowności w postaci linii murów zwartej z układem terenu, szeregu bram wjazdowych i odpowiednich fortyfikacji, jak np. w Priene, rozszerzonej Pompei, Ostii i innych. Wybitną natomiast i dominującą rolę czynnik ten ma w założeniach kolonialnych rzymskich, rozwijających się z obozu wojennego (typ «castrum Romanum»).

4. Czynnik komunikacji nadaje piętno konstrukcji miasta w dwóch kierunkach: ruchu pieszego i niewielkiego ruchu kołowego na lądzie oraz komunikacji wodnej, rzecznej i morskiej. Rola przystani i portów przeznaczonych dla tego ruchu jest w miastach dokoła Morza Śródziemnego położonych bardzo wybitna. Wielokrotnie cały układ miasta i sposób jego zabudowy nagina się do wymagań komunikacyjnych portu lub przystani. Są to przecież urządzenia wiążące w jedną całość kulturalną nie tylko miasta Grecji, ale cały szereg krajów i ludów otaczających Morze Śródziemne. W sieci komunikacyjnej ulicznej miasto antyczne wprowadza wyraźny podział na arterie główne i pomocnicze oraz ulice mieszkaniowe, bardzo często kon-

struowane wyłącznie dla celów ruchu pieszego. Przy tym miasto greckie posiada przeważnie jedną główną arterię i do niej nawiązuje sytuację ważniejszych gmachów i urządzeń miejskich. Całość sieci ulicznej ma charakter szachownicowy o konturach zewnętrznych, zakreślonych warunkami terenowymi lub czynnikiem warowności. Miasto italskie i rzymskie posiada plan krzyżowy, oparty na dwóch przecinających się pod prostym kątem głównych arteriach, cardo i decumanus, i sieci ulic drugorzędnych i mieszkaniowych w kierunkach równoległych. Typ «castrum», wychodząc początkowo z zaspokojenia wyłącznie potrzeb militarnych, zamyka obszar miasta w regularny prostokąt murów obronnych z czterema głównymi bramami u wylotu obu arterii podstawowych.

5. Czynnik obyczajowo-prawny ujmuje długie i wszechstronne doświadczenia życia miejskiego w określone normy i, dzięki ich dalszemu rozwijaniu i stosowaniu w założeniach nowych, nadaje im kierunek w poszczególnych dziedzinach budowy miasta i jego szczegółach. Bez głębszych podstaw i ogólnych wytycznych kompozycji urbanistycznej czynnik ten działa z równą mocą w kierunku konstrukcyjnym jak i destrukcyjnym, jak np. dopuszczając i nawet narzucając szkodliwą i najzupełniej nieracjonalną zabudowę zwartą przy wąskich ulicach i przy bardzo dużej wysokości domów. Przykłady tego znajdziemy w miastach o dużym zaludnieniu, jak Ostia, Rzym i inne.

6. Czynnik kompozycyjny dominuje w mieście antycznym z wielką mocą ponad innymi, koordynując je i harmonizując ich sprzeczne nieraz wpływy. Jemu zawdzięcza miasto greckie i italskie zalety swej budowy w całości. Pod jego wpływem kształtują się określone systemy planu urbanistycznego, a szczegóły organizmu miejskiego nabierają wysokiej wartości konstrukcyjnej i formalnej.



Rys. 133. WENECJA. Widok placu św. Marka z r. 1496 wg obrazu Bellini'ego.

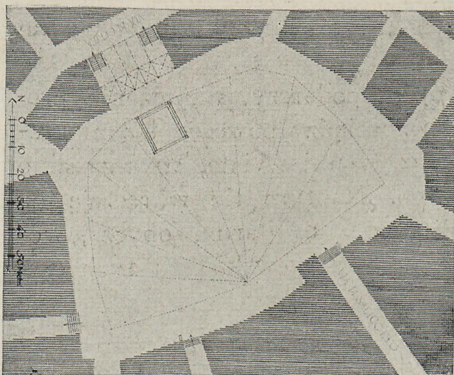
ROZDZIAŁ CZWARTY

CZYNNIKI ROZWOJU MIASTA RENESANSOWEGO. KSZTAŁTOWANIE FRAGMENTÓW MIASTA. PLACE ARCHITEKTONICZNE. ZNACZENIE URBANISTYCZNE POMNIKÓW. FLORENCJA. RZYM. STUDIA I PROJEKTY TEORETYCZNE I WPŁYWY CZYNNIKÓW GOSPODARCZEGO I MILITARNEGO. MIASTA POLSKIE.

BADANIE miasta w okresie od schyłku Średniowiecza do końca w. XVIII może się oprzeć na materiale nadzwyczaj bogatym i różnolitym i przede wszystkim żywym, tj. na miastach lub ich dzielnicach o niezmienionej prawie konstrukcji i formie i pełniących nieraz w całości swe dawne funkcje urbanistyczne. Przy tym, tak w miastach polskich, jak i w innych krajach środkowej lub zachodniej Europy, spostrzeżemy w rozwoju miast, podobnie jak w przykładach Średniowiecza, liczne objawy analogiczne, powtarzające się niezmiennie, bez względu na odległości geograficzne lub odstępy chronologiczne. Mając na widoku cele zasadnicze tej pracy, tj. ustalanie metody badania miasta i prowadzenia analizy działania poszczególnych czynników urbanistycznych, zatrzymamy się na przykładach najbardziej jasnych i typowych. W bogatym i wszechstronnym materiale, jaki przedstawiają setki miast tych czasów,

oraz studia teoretyczne i projekty urbanistyczne, podkreślimy pewne grupy charakterystyczne.

Szybki i wszechstronny rozwój gospodarczy, wzmożenie produkcji i wymiany towarów nie tylko pomiędzy poszczególnymi krajami Europy, ale i między różnymi częściami świata, stwarza silne pole wpływu czynnika gospodarczego. Na tym tle wkraczają na nowe drogi rozwoju czynniki polityczne, militarne, obyczajowo-prawne itp. Jednocześnie następuje uderzający w historii tych czasów rozwój czynnika kompozycji urbanistycznej. Idzie on równolegle do analogicznego rozkwitu we wszystkich dziedzinach kultury duchowej, architektury, sztuk plastycznych i techniki. Stając całkowicie na wysokości zadania kompozycja urbanistyczna obejmuje wszystkie aktualne objawy życia miasta i wszystkie zasadnicze funkcje organizmu miejskiego. Czynniki urbanistyczne zostają ujęte i skoordynowane we właściwej skali, tj. tej, jaka wynika z bieżących potrzeb życia, widzianych przez pryzmat wysokiej kultury. Odpowiednio do wielkiego rozrostu miast pod względem terytorialnym kompozycja urbanistyczna rozwija się potężnie w przestrzeni. Poza pierwiastkiem czysto budowlanym, jakim jest w organiźmie miejskim dom, gmach publiczny, ulica i plac, obejmuje ona nowy pierwiastek, nie mający znaczenia w mieście średniowiecznym i po części antycznym. Pierwiastkiem tym jest przestrzeń wolna o charakterze ogrodowym: pola i łąki, drzewa, krzewy i trawniki, powierzchnie wodne naturalne i sztuczne. Wielkie kompozycje urbanistyczne nie mieszczą się już w przestrzeniach zakreślonych materiałem budowlanym i coraz częściej i chętniej opierają się na materiale ogrodowym. Rozwijając się w tym kierunku, zadawalają z jednej strony potrzebę dekoracyjności i reprezentacji w życiu jednostek, dominujących w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Z drugiej strony tworzą syntezę materiału ogrodowego i budowlanego, jakby w proroczym odczuciu żywiołowego pędu do przyrody ludności, zamkniętej w murach miasta. Ruch ten rozwinie się w pierwszym swym stadium w w. XVIII i początku XIX, a w drugim — w czasach dzisiejszych, poparty potężnymi argumentami już nie tylko wrodzonego instynktu, ale i naukowymi przesłankami higieny społecznej, nowoczesnej kultury duchowej i fizycznej. Potrzeba tworzenia i formowania wolnej przestrzeni w mieście wypowie się więc początkowo w kształcie placu w śródmieściu jeszcze na poły gotyckiego miasta włoskiego, a przeszedłszy długą ewo-



Rys. 134. SIENA. Plan placu del Campo.
Opracow. w Zakł. Urban.

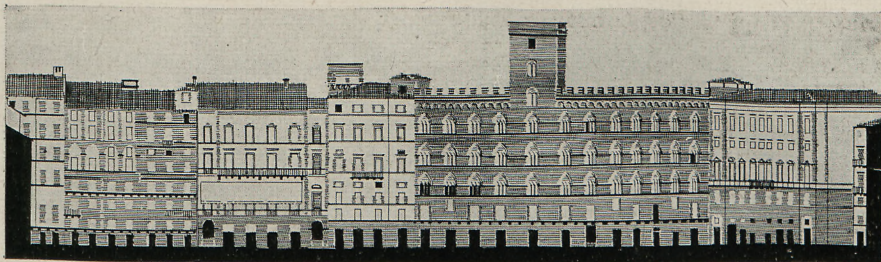
lucję poprzez place renesansowe i barokowe, skrystalizuje się w ogrodach pałacowych XVII i XVIII w. i wydzwoni swe najpotężniejsze pod względem przestrzeni akordy w założeniach takich jak Wersal, Luwr z Placem Zgody w Paryżu i szereg innych w Europie i na dziewiczym terenie miast kolonialnych Ameryki Północnej.

Bliskie związki, łączące dzieła urbanistyczne z innymi dziedzinami twórczości, skłaniają do badania ich i analizowania w dwóch grupach chronologicznych: przykładów z czasów Odrodzenia i Baroku oraz pokrewnych dzieł XVII i XVIII wieku.

Nowa epoka kultury europejskiej, zapoczątkowana we Włoszech, nadaje swoiste piętno licznym dziełom urbanistycznym ówcześnie powstającym. Znaczny postęp w rozwoju ekonomicznym i politycznym krajów europejskich w kulturze tej przodujących, wywiera wpływ wszechstronny na rozwój miast istniejących z jednej strony, a na powstawanie nowych założeń — z drugiej. Wszystkie wymienione wyżej czynniki urbanistyczne, przetworzone i przekształcone w nowych warunkach zaczynają działać z całą energią, wywołując szereg znamiennych zmian w organiźmie miasta. Zróżniczkowanie zamożności poszczególnych grup i jednostek spośród mieszkańców

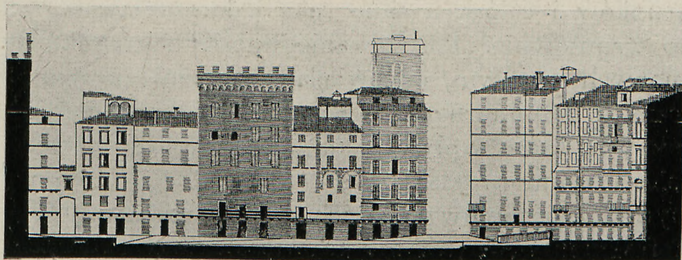


Rys. 135. SIENA. Widok placu del Campo.

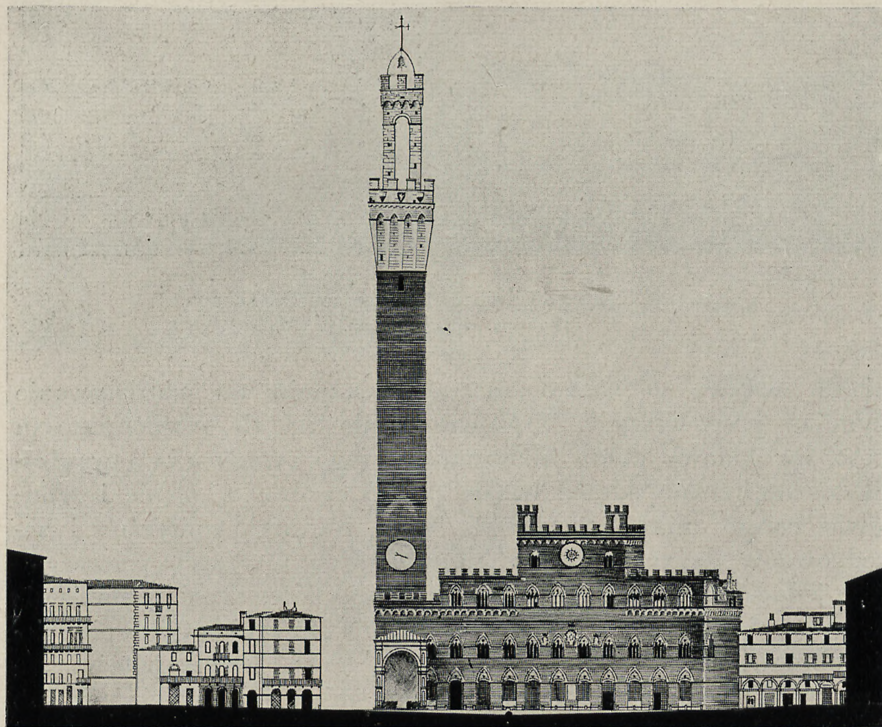


Rys. 136. SIENA. Północna ściana placu del Campo.
Opracow. w Zakł. Urban.

miasta wpływa w bardzo znacznym stopniu na oddziaływanie czynnika gospodarczego. Zróżniczkowanie na tle ekonomicznym sposobów budowy domu mieszkalnego, jego sytuowania i urządzenia wewnętrznego odrazu nadaje piętno swoiste w planie i zabudowie całego miasta tej epoki. Nowe warunki polityczne i ześrodkowanie dużych zasobów gospodarczych w rękach poszczególnych jednostek, kierujących polityką, toruje nowe drogi działania dla czynnika warowności. Upadają na skinienie ich ręki potężne pierścienie obronne jednych miast, a powstają nowe, jeszcze potężniejsze i na nową modłę projektowane, wokół miast już istniejących lub nawet na terenach dotychczas nie zabudowanych — w postaci twierdz, mających bronić podstaw nowych ustrojów politycznych. Potężna Florencja opasuje się pierścieniem obronnym o kilku kilometrach długości; we Francji Richelieu burzy mury obronne i warownie miast francuskich, które w walkach religijnych ośmieliły się stawiać mu opór. Wzdłuż wschodniej granicy Francji za Ludwika XIV Vauban wznosi szereg twierdz. W Polsce hetman



Rys. 137. SIENA. Wschodnia ściana placu del Campo.
Opracow. w Zakł. Urban.

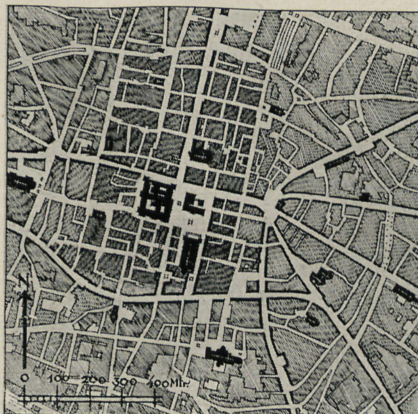


Rys. 138. SIENA. Plac del Campo i Palazzo Publico.
Opracow. w Zakł. Urban.

Żółkiewski zakłada warownię na północ od Lwowa — Żółkiew, broniącą tę połać Rzeczypospolitej od wschodnich nieprzyjaciół wśród częstych w owych czasach zawieruch wojennych.

Również czynnik prawno-obyczajowy dostosowuje się do nowych warunków i celów, a silna ręka jednostek rządzących przeobraża go gruntownie. Powstawanie miast o charakterze rezydencji i nowych warowni, odpowiadających zmienionym układom sił politycznych i militarnych, pociąga za sobą cały szereg nowych pojęć prawnych, które wpływają na kształtowanie parceli, domu, ulicy i całości planu miasta.

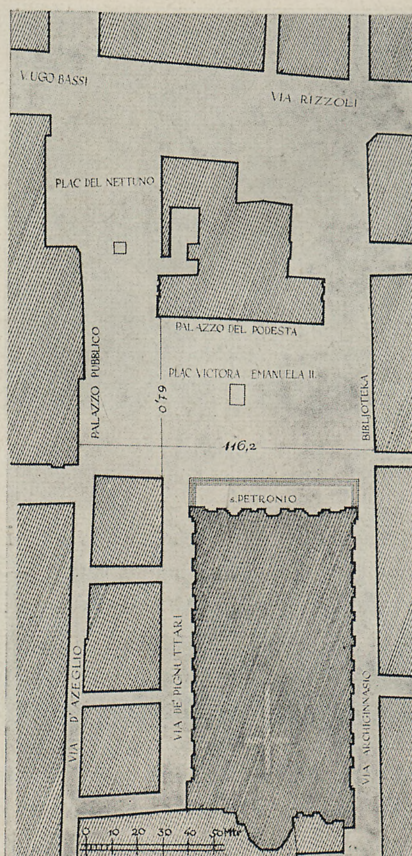
Jednym ze zwiastunów głębokich przeobrażeń konstrukcji i formy miasta są fragmenty wnętrz miasta włoskiego u schyłku Średniowiecza powstające. Wielkie, architektonicznie ujęte place Sieny, Florencji i innych miast z w. XIV i nawet XIII zapoczątkowują

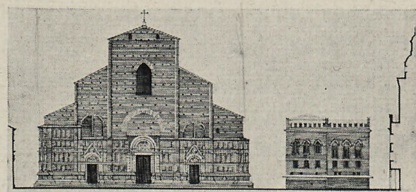


Rys. 139. BOLONIA. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

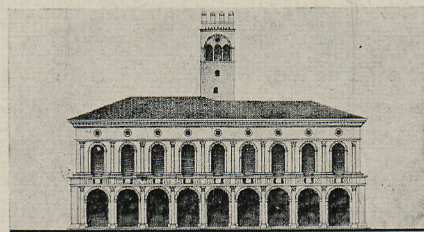
szereg coraz bogaciej rozwijających się kompozycji. Czynnik kompozycji, który w mieście średniowiecznym skoordynował i rozwiązał liczne już zagadnienia urbanistyczne, zaczyna tu tworzyć nową koncepcję, pokrewną wielkim założeniom antycznym, greckim i rzymskim. Tworzy się wewnątrz miasta plac o charakterze reprezentacyjnym, ześrodkowujący w sobie życie miasta, stanowiący jego ozdobę i chwałę, związany organicznie z siedzibą władz miejskich lub rezydencją władców. W miastach gotyckich stwierdziliśmy nieraz zakładanie wielkiej przestrzeni wolnej — rynku — zapełnianej powoli w swym wnętrzu szeregiem różnych budowli, jak ratusz, sukiennice, kramy i nawet domy mieszczan. I dopiero po zabudowaniu jej części środkowej pozostałe fragmenty były traktowane jako place samodzielne. Kompozycja renesansowa tworzy odrazu przestrzeń jednolitą, architektonicznie rozwiązaną. Przytoczone tu przykłady Sieny, Bolonii, Florencji i Wenecji dają obraz powstawania i rozwoju tych założeń, będących jedną z najwartościowszych cech miasta renesansowego.

Plac del Campo w Sienie zajmuje teren, gdzie się łączą trzy grzbiety pagórków, na których rozrosło się miasto. Plac, zbliżony w planie do półkola, posiada wyjątkowo korzystne warunki pod względem niwelacji. Teren ma lekkie wklęśnięcie, które mu nadaje kształt amfiteatralny, oparty na wielkiej ścianie głównej placu, jaką tworzy fasada Palazzo Publico. Gmach ten, siedziba władz średniowiecznej republiki, zbudowany w latach 1289—1305 i ukoronowany olbrzymią wieżą, nadaje charakterystyczne piętno placowi i całemu miastu. Plac del Campo, jeden z pierwszych tworów tego typu, staje się ośrodkiem życia publicznego ściśle związanego z organizmem miasta i państwa, którego symbolem jest pałac. Mocno i jednolicie obudowany dokoła, ujmuje wyloty dziewięciu ulic w sposób nie naruszający monumentalnej jednolitości ścian placu. Kilkometrowe zaledwie wyloty, przy tym czę-

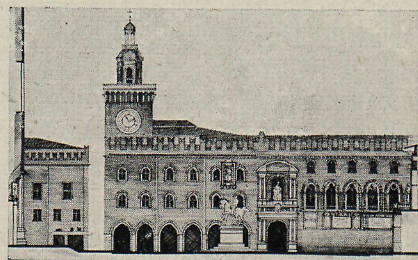




Rys. 141. Kościół św. Petroniusza.



Rys. 142. Palazzo del Podesta.



Rys. 140. Plan placu Wiktora Emanuela. Rys. 143. Palazzo Publico.

BOLONIA. Plac Wiktora Emenuela.

Opracow. w Zakł. Urban.

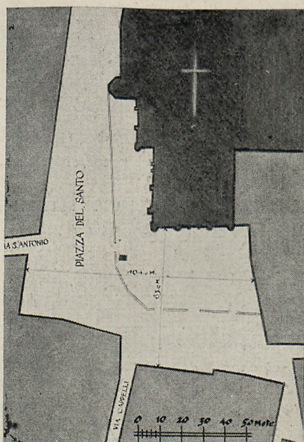
ściowo przesklepione, w niczym nie mącą spokojnego charakteru wnętrza.

W średniowiecznej Bolonii na organicznie rozwiniętym szkielecie dawnego rzymskiego castrum wytworzyła się grupa gmachów publicznych i placów przy przecięciu dwóch podstawowych arterii planu krzyżowego. Miasto bogato rozwinięte zajmuje już w Średniowieczu olbrzymi teren, opasany pierścieniem murów warownych o 9 kilometrach długości. Silne oddziaływanie czynnika gospodarczego i wysoki poziom kultury, uwieczniony słynnym uniwersytetem, tworzą warunki, w których już w w. XIII dojrzewa

konstrukcja i forma miasta. W grupie placów P. del Nettuno i P. Vittorio Emanuele dominuje gmach władz miejskich, Palazzo del Podesta, rozpoczęty w r. 1290 i olbrzymia bazylika św. Petroniusza, założona w r. 1390. Pomimo kilkusetletniego okresu zabudowy ścian placów, osiągnięto tu wysoki poziom całości w koordynacji i harmonii poszczególnych brył architektonicznych i fasad.

ZNACZENIE URBANISTYCZNE POMNIKÓW

Bogaty rozwój artystyczny, powszechny zapał do spraw sztuki i zrozumienie zagadnień architektonicznych i plastycznych nadają piętno swoiste poczynaniom urbanistycznym tej epoki. Jednym ze znamiennych objawów zrozumienia wnętrza urbanistycznego jest ścisły związek, jaki następuje między planem placu, jego obudowaniem i jego najbardziej monumentalną ozdobą, jaką jest rzeźba pomnikowa. Objaw ten poprzedza powstanie niejednego wielkiego założenia urbanistycznego. Dziedzicząc z czasów antycznych i gotyckich wiele udatnych dzieł architektonicznych, twórcy miasta czasów Odrodzenia przetwarzają je za pomocą niewielkich przekształceń w całości kompozycyjne łącząc bryłę z przestrzenią wnętrza i rozwijając je w dalszym ciągu ustawieniem monumentalnej rzeźby. Staje się ona nie tylko ważnym punktem kompozycyjnym w wybitniejszych fragmentach urbanistycznych, ale z czasem będzie nawet punktem centralnym, koło którego i dla którego grupują się gmachy i tworzą wnętrza placów. Stanie się to w czasach Baroku we Włoszech i szczególniej we Francji począwszy od okresu panowania Ludwika XIV i będzie wynikiem swoistego układu stosunków gospodarczych i politycznych. Wyniknie z nich w wielu państwach i miastach chęć gloryfikacji rzeczywistych lub choćby rzekomych zasług osób panujących lub innych wybitnych jednostek w społeczeństwie. Późniejszy rozwój miasta, szczególnie w w. XIX i początku XX, doprowadzi w tej dziedzinie do najgorszych błędów dziwactw, będących zaprzeczeniem wszelkiej konstruktywnej myśli urbanistycznej i jakiejkolwiek poprawnej formy plastycznej. W czasach Renesansu rozwiązanie wnętrza placu łącznie z dziełami plastyki monumentalnej stanowi może jedną z najlepszych kart historii sztuki włoskiej. Rozważymy tu dwa przykłady znakomitych dzieł rzeźbiarskich, wpływających na urbanistyczne rozwiązanie wnętrza placu.

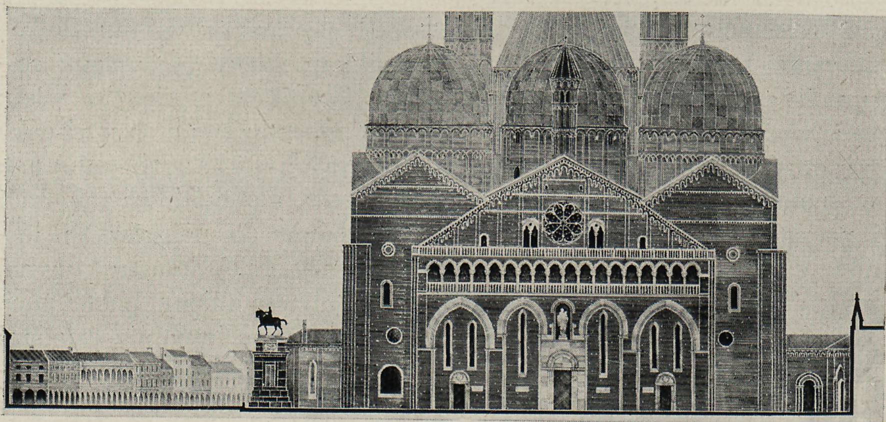


Rys. 144. PADWA. Plan placu del Santo.

Opracow. w Zakł. Urban.

Padwa — Pomnik Gattamelaty. Jeden z wybitnych pomników Średniowiecza włoskiego w dziedzinie budownictwa kościelnego staje się tłem dla mistrzowskiej pomnikowej rzeźby renesansowej.

W Padwie w r. 1446 otrzymuje Donatello od Republiki Weneckiej zamówienie na wykonanie pomnika kondotiera Erazma da Narni, zwanego Gattamelata. W r. 1453 dzieło jest ukończone. Na charakterystycznym dla Średniowiecza placu pocmentarnym przy kościele staje pomnik, jako bryła plastyczna skomponowana i ustawiona zupełnie samodzielnie. Na mocno wzniesionym ku górze postumencie wyrasta posąg konny, wykonany w brązie; postać jeźdźca dwukrotnie większa od naturalnej. Pomnik staje w pobliżu głównego wejścia do olbrzymiej bazyliki Św. Antoniego. Wolna przestrzeń otacza świątynię z dwóch stron: przed fasadą główną i wzdłuż bocznej nawy. Wszechstronnie odczuta kompozycja Donatella prowadzi do wzniesienia bryły w ten sposób, że dzieli ona wspomnianą przestrzeń na dwa fragmenty — plac boczny i plac środkowy. Plac środkowy rozwija się przed głównym frontem, mając



Rys. 145. PADWA. Plac del Santo. Kościół św. Antoniego i pomnik Gattamelaty.
Opracow. w Zakł Urban.



Rys. 146. PADWA. Główny boczny widok pomnika Gattamelaty.

z jednego boku niskie zabudowania, z drugiego — pomnik, na tle dalszych zabudowań widoczny. Plac boczny, zapoczątkowany przez bryłę pomnika z jednej strony opiera się o potężną nawę boczną bazyliki, z drugiej — jest obramowany szeregiem bocznych kamienic z podcieniami. Część środkowa posiada dwa dojścia: jedno przez Via Capelli i drugie przez uliczkę równoległą do niej. Plac boczny wiąże się z miastem przez Via Sant'Antonio. W dawnym okresie rozwoju miasta całość bazyliki i otaczającego ją placu leżała przy linii murów. Ulica Via Sant'Antonio, a w większym jeszcze stopniu Via Capelli, były arteriami komunikacyjnymi, prowadzącymi od średniowiecznego śródmieścia do bazyliki. Na dawnych placach gotyckich widzieliśmy zdroje i studnie dla użyteczności publicznej przeznaczone, umieszczone na placach śródmiejskich i rynkach. Nieraz bardzo okazałe i bogate wyrastają one skromnie z murów ratusza lub innej większej bryły architektonicznej. Ukazują się na tle murów i rzadko kiedy ich sylwety, z wyjątkowych tylko punktów widziane, wyrosną ponad dachy otaczajacych je kamienic. Tak samo, jak pomnik gotycki lub ołtarz w kościelnym wnętrzu przy murze wzniesiony, tak samo bryła plastyczna, na zewnątrz wyrastająca, nie dąży do opanowania przestrzeni i nie zdobywa wpływu decydującego na całość otoczenia.



Rys. 147. PADWA. Lewy boczny widok pomnika Gattamelaty.

Sytuowanie studni lub świętej figury nie na środku placu nie jest wynikiem technicznych poglądów budowniczych gotyckich. Orientowali się oni co prawda doskonale w potrzebach komunikacji swego miasta; czynili to ze znacznie większą rozwagą i zrozumieniem sprawy, niż to się nieraz dzieje w dobie obecnej. Nic nie stało na przeszkodzie, aby zdobiącą plac bryłę plastyczną ustawić na jego środku, na jakiejś osi ratusza, czy sukiennic, czy innego wybitniejszego gmachu. Punktami wyjścia i wejścia na plac były prawie wyłącznie narożniki, w przeciwieństwie do placu barokowego i naśladowanego po nim geometrycznego placu współczesnego. A więc nie w warunkach technicznych należy szukać wyjaśnienia kompozycji placu gotyckiego. Przeciwnie, było to zagadnienie natury czysto artystycznej; rzeźbiarz gotycki nie ośmielał się i nie chciał oddzielić swego dzieła od wielkiej, macierzystej bryły architektonicznej. Setki figur świetnie komponowanych i rzeźbionych ozdobi u schyłku Gotyku fasady świątyń. Żadna z nich jednak nie zaprze się swej roli ornamentalnej w bryle macierzystej, żadna nie wyrośnie do rozmiarów olbrzyma i nie opanuje swym kształtem wnętrza placu. A tym bardziej nie stanie się ośrodkiem kompozycji i nie nagnie architektury do siebie, jak to się dziać będzie w Renesansie i w szczególności w czasach Baroku. Związanie kompo-

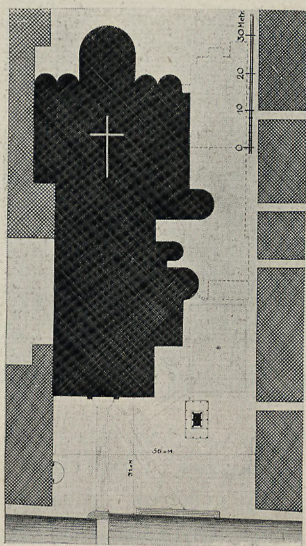
zycji plastycznej z przestrzenią placu — to jedno z wybitnych znamion wielkiego przewrotu czasów Odrodzenia. Dzieło Donatella, o którym mówimy, jest tym punktem przełomowym w pojmowaniu form placu i pomnika. A. E. Brinckmann charakteryzuje je w sposób następujący: «Pomnik Gattamelaty jest skomponowany dla miejsca, w którym ma stanąć i które w pełni podnosi jego piękno. Donatello wszechstronnie studiuje widoki, w jakich to dzieło będzie widziane przez osoby wchodzące na plac i przewiduje warunki, jakim rzeźba spiżowa tu będzie podlegać. Ta ciemna bryła plastyczna wymaga tła powietrznego, aby sylweta jej mogła być oglądana z dala, gdzie już zatracają się szczegóły. To też z obu wylotów ulic i z większości powierzchni placu możemy podziwiać całość figury na tle nieba. Tłumaczy to również ustawienie spiżu na białej płycie marmurowej, która odcina rzeźbę od kamiennego cokołu i podkreśla całość sylwety od dołu w myśl wymagań rzeźbiarza renesansowego. Tego sposobu akcentowania nie spotkamy już w czasach Baroku. Kierunkowi ruchu konia i jeźdźca, wynikającemu z ustawienia pomnika, odpowiada wylot ulicy Via S. Antonio. Widok z niej otwiera się dopiero w chwili wkraczania na plac, co jeszcze podnosi wrażenie. Widok boczny, tj. lewy bok pomnika orientowany do wylotu Via Capelli, jest najlepszy: kompozycja obu ramion, buławy, miecza i cugli jasna i pełna, wtedy gdy prawy bok już tą jasnością się nie odznacza.



Rys. 148. PADWA. Pomnik Gattamelaty.

Całość pomnika jest związana kompozycyjnie ze spadającymi liniami fasady».

Znaczny kontrast w skali pomnika spostrzeżemy oglądając go z wklęsłego rogu placu, na tle bazyliki. W zestawieniu z potężnymi jej wymiarami zejdzie on do rzędu ornamentów fasady. Natomiast widziany z punktów poprzednio omówionych — pomnik całkowicie panuje nad wielkimi rozmiarami przestrzeni, otaczającej kościół, harmonijnie ją dzieli na część frontową i boczną i podnosi do najwyższego poziomu po raz pierwszy w pełni zrealizowaną, a nadzwyczaj trudną formę posągu konnego.



Rys. 149. WENECJA. Plac i kościół śś. Jana i Pawła. Opracow. w Zakł. Urban.

Wenecja — pomnik Colleoniego. Kościół Św. Św. Jana i Pawła, wielka dominikańska, gotycka bazylika jest obok katedry Św. Marka, najdostojniejszą świątynią Wenecji. Podobnie jak nasze kościoły gotyckie w miastach wznoszone, otoczona niewielkim cmentarzem kościelnym, dokoła którego coraz ściślej wyrastają domy mieszczańskie. Zbudowany w połowie w. XIV, kościół ten, będący miejscem wiecznego spoczynku Dożów, przyciąga ku sobie w następnym stuleciu coraz bardziej uwagę najlepszych mistrzów architektury i rzeźby. Ściany jego wypełniają się wewnątrz wybitnymi pomnikami, a w r. 1497 również i na zewnątrz kościoła powstanie jedna z najdoskonalszych rzeźb sztuki renesansowej. Znakomity i zasłużony dla Republiki kondotier, Colleoni, zapisuje znaczny swój majątek rodzinnemu miastu stawiając za warunek wzniesienie okazałego pomnika. Fakt ten na pozór mało wiążący się z zagadnieniami budowy miasta, prowadzi, podobnie jak i w Padwie, do znacznej ewolucji w pojęciu placu i pomnika.

Na wprost głównego portalu kościoła biegnie poprzez most Calle Gallina uliczka ku zachodowi, będąca w tym kierunku jedną z ważniejszych arterii komunikacyjnych. Równolegle do frontu kościoła przepływa kanał. Z lewej strony kościoła wznosi się fasada szkoły Św. Marka; ze strony południowej, od kanału, równolegle



fot. autora

Rys. 150. WENECJA. Pomnik Colleoniego. — Widok sprzed wejścia do kościoła.

do nawy kościoła biegnie długi szereg kamieniczek, poprzerywany kilkoma wąskimi ulicami. Prowadzą one w kierunku południowym i południowo-zachodnim do głównej dzielnicy miasta, do placu Św. Marka. Tak więc między frontem kościoła a kanałem i wzdłuż południowego boku kościoła i wspomnianymi kamieniczkami tworzy się przestrzeń wolna, szerokości około trzydziestu metrów. Ustawienie pomnika na tym typowo gotyckim tle zmienia jego charakter całkowicie i z wolnej przestrzeni, przed fasadą główną świątyni, tworzy plac o bardzo wyraźnym układzie. Panują w nim trzy kierunki komunikacji, prowadzące wszystkie do głównego portalu: pierwszy — od zachodu przez Calle Gallina, drugi — od południa przez Calle Verocchio, i trzeci — skośny — od przystani na kanale również do portalu. Dwa pierwsze są przeznaczone dla pieszych rzesz wiernych, zbierających się przed wejściem do kościoła lub gawędzących i powoli rozchodzących się po nabożeństwie. Kierunek trzeci, przeznaczony dla dostojników, osób możnych i znamienitych, przybijających gondolami do szeroko i monumentalne założonych schodów przystani. Sposób zabrukowania, świadczący o subtelnym ujęciu kompozycyjnym całości, podkreśla te kierunki tworząc chodniki z białych płyt od mostu i od przystani do portalu kościoła. Trzeci kierunek ku Calle Verocchio, zaakcentowany, ale i przerwany



fot. autora

Rys. 151. WENECJA. Pomnik Colleoniego — Widok z uliczki bocznej.

jednocześnie bryłą pomnika nie znajduje oczywiście odpowiednika w deseniu zabrukowania. Tak więc analizując układ komunikacyjny placu spostrzegamy dobrze przemyślane i dogodnie zbiegające się linie ruchu pieszego.

Jakąż rolę odgrywa bryła pomnika? Stojąc na granicy dwóch wolnych przestrzeni, oddziela je wyraźnie i podnosi do wartości placu przestrzeń wolną przed frontem kościoła. Plac ten otrzymuje przez nią zdecydowane zamknięcie i zakończenie kompozycyjne. Dominuje w nim olbrzymiej wysokości ceglana ściana świątyni z ciemną plamą portalu pośrodku. Widoczna z dala przez Calle Gallina, objęta wzrokiem w całej okazałości z mostu, wznoszącego się o dwa i pół metra ponad poziom placu, jest ona osią kompozycji. Z lewej jej strony, o połowę od niej niższa, biegnie fasada Szkoły — doskonałe renesansowe dzieło Lombarda — i zamyka plac ze strony północnej. Stronę zachodnią tworzy kanał z szeregiem domów po jego przeciwległej stronie. Wznoszący się ku górze most na wprost portalu kościoła i omówiona wyżej przystań, zbiegająca kilkoma stopniami do zwierciadła wody, tworzą otwarte dla ruchu punkty wejścia na plac. W stronie południowej widzimy szereg jedno i dwupiętrowych kamieniczek mie-



fot. autora

Ryc. 152. WENECJA: Pomnik Colleoniego na tle kościoła.

szczańskich. I tu wyrasta na pierwszym planie śmiało wyniesiony ku górze, potężny posąg konny dłuta mistrza florenckiego Andrea del Verrocchio. Zakreśla on mocno kształt placu przed kościołem i zamyka pozostałości dawnego cmentarza kościelnego na południe od nawy położonego, a dawniej zabudowanego kilkoma kaplicami. Wybór sytuacji pomnika stoi tu w najściślejszym związku z kompozycją rzeźbiarską. Najważniejsze widoki posągu skomponowane są łącznie z przewidzianym ruchem przechodniów-widzów. Przechodząc z mostu lub wysiadając z gondoli zbliżamy się do kościoła i stąd oglądamy bryłę pomnika w całej jej okazałości. Bogato rozwinięty piedestał, jak to podkreśla A. E. Brinckmann, wykonany przez Leopardi'ego, wynosi w perspektywie posąg konny ponad dachy szeregu domów, tworzących jego tło. Idea kompozycyjna, zapoczątkowana w Padwie przez Donatella, przeprowadzona jest tu z całą konsekwencją. Tylko piedestał może się zlewać w formie i w barwie z otaczającymi budowlami, natomiast sama rzeźba ma być wyniesiona na tło nieba. Skrajny kontrast spiżowej sylwety i tła atmosfery, jest tu postawiony z całą śmiałością, świadczącą o wielkim rozpędzie twórczym ludzi ówczesnych i o nadzwyczaj dokładnym wyczuciu wartości plastycznych. W tych warunkach posąg swoimi absolutnymi wymiarami nie współzawodniczy z otaczającą architekturą, lecz wyrasta w pełni formy

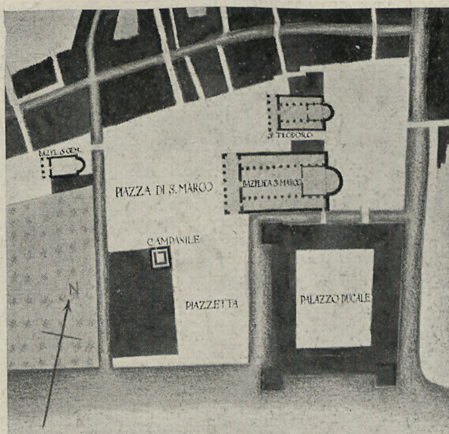


fot. a utora

Rys. 153. WENECJA. Pomnik Colleoniego od strony dawnego cmentarza.

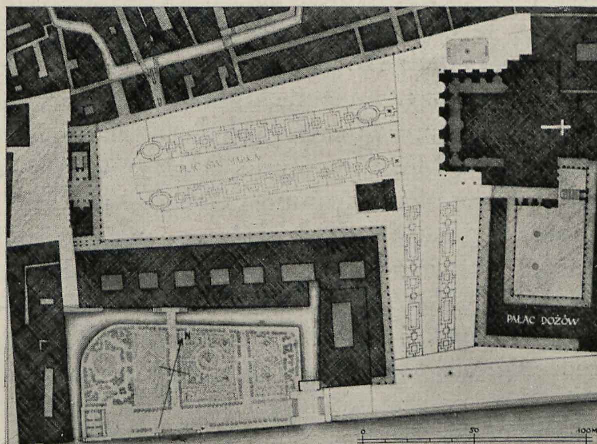
i szlachetnego materiału do olbrzymiej skali na tle nieba. Gdy przejdziemy na stronę przeciwległą i spojrzymy na pomnik na tle fasady Szkoły św. Marka, odnajdziemy wszystkie strony dodatnie kompozycji. Silne piony bryły kościoła z prawej strony i pełna subtelnych szczegółów fasada Szkoły, tworzą doskonałą ramę dla pomnika. I tu, dzięki wysokiemu piedestałowi, wyrasta pomnik ponad szczyty fasady i ukazuje się na tle nieba. Pewne szczegóły w układzie rzeźby jednakże wskazują, że Verrocchio traktował widok z tej strony jako drugorzędny. Przeszedłszy kilka kroków ku kanałowi ujrzymy pomnik na tle nawy kościoła w warunkach już mniej dodatnich, niż widoki poprzednie. Bezpośrednie tło wielkiej architektury kościoła pomniejszy go i zatrze monumentalną skalę i czystość sylwety, jaką osiągała spiżowa bryła na tle nieba. Chcąc zbadać sytuację i wartość pomnika z punktu najmniej znacznego, przejdziemy wzdłuż południowej nawy i zatrzymamy się w pewnym oddaleniu od pomnika, na terenie dawnego cmentarza. Patrząc tu wprost z tyłu przekonamy się o wielkich różnicach wartości plastycznej, zachodzących odpowiednio do punktu widzenia. Bryła piedestału szczupła i wyciągnięta ku górze tu również podnosi postać jeźdźca na tło nieba; ale wynik tego położenia jest wprost przeciwny niż w widokach poprzednich. Trudności budowy i kompozycji postaci konnej występują tu z całą wyrazistością. Na planie pierwszym widzimy ogon, a za nim w silnym skrócie perspektywicznym osiem kończyn konia

i jeźdźca. Najcenniejsze czynniki kompozycji: tors konia i jeźdźca i ich głowy, nie mogą tu odegrać najmniejszej roli. Wrażenie, jakie z tego punktu odbieramy, podkreśla z całym naciskiem, jak postać konna winna być komponowana i w większym jeszcze stopniu — jak winna być sytuowana. Verrocchio ustawił swoje dzieło w ten sposób, że widok omawiany nie odgrywa faktycznie żadnej roli; był bowiem dostępny tylko od strony ogrodzonego cmentarza. Natomiast widoki poprzednio analizowane były skomponowane dla punktów placu najbardziej uczęszczanych. Długi szereg pomników konnych, jaki powstanie w czasach Baroku, podporządkowany w swej sytuacji geometrycznemu raczej układowi zatraci te najcenniejsze cechy plastyczne i kompozycyjne, jakie się skrystalizowały w dziełach Odrodzenia.



Rys. 154. WENECJA. Dawny plan placu św. Marka.
Opracow. w Zakł. Urban.

Przykład przetwarzania się środkowego fragmentu miasta pod wpływem czynnika gospodarczego i komunikacyjnego, przy jednocześnie rozwijających się potrzebach reprezentacji, znajdujemy w placu św. Marka w Wenecji. Możemy tu przeprowadzić analizę postępującego wciąż wpływu kompozycji urbanistycznej na zabudowę placu i jego ostateczne ukształtowanie.



Rys. 155. WENECJA. Plan placu św. Marka po przebudowie w wieku XVI.
Opracow. w Zakł. Urban.

Plac św. Marka w Wenecji w okresie najdawniejszym swojego rozwoju posiada



Rys. 156. WENECJA. Widok Piazetty i placu św. Marka.

układ, spotykany w szeregu miast średniowiecznych. Jeden bok jego, to zamek uniedostępniony wodą ze wszech stron. Tuż obok zamku wznosi się najstarsza w mieście świątynia, kościół św. Marka. Z drugiej strony stoją szeregi domów mieszkalnych. Strona trzecia, w części tylko zabudowana, a ograniczona kanałem, pełniącym taką rolę, jaką w naszych miastach gotyckich pełnią ulice, biegnące wzdłuż boków prostokątnych rynków. Z czwartej strony placu stoi oddalona od kościoła dzwonnica, wbudowana w zespół budynków. Z biegiem czasu plac się zmienia i rozwija w dalszym ciągu; nikną fosy, otaczające dawniej zamek, a okazały ten gmach przybiera coraz bardziej kształty dzisiejszego Pałacu Dożów. Zmienia się również bryła i fasada kościoła św. Marka. Ze skromnej bazyliki rozwija się bogata, ukoronowana kopułami kompozycja o podstawie krzyża równoramiennego. Fasada główna skierowana ku placowi, wzbogaca się coraz bardziej. Najróżnorodniejsze, najbardziej fantastyczne szczegóły różnych epok i stylów, bizantyńskiego, romańskiego, gotyku i odrodzenia, najdoskonalsze inkrustacje i najświetniejsze mozaiki składają się na całość bajecznie różnolitą w szczegółach, kolorach i kształtach. Świetna ta bryła promienieje taką mocą swej dekoracyjności, przyciąga uwagę i tak wpływa na ukształtowanie całej dzielnicy, że z dawnego niedokształconego placyku zaczyna się



Rys. 157. WENECJA. Kościół św. Marka.

tworzyć wnętrze architektoniczne o zarysach coraz bardziej jednolitych i monumentalnych. Plac się rozciąga wzdłuż osi na wprost kościoła. Na obrazie Belliniego z r. 1496 znajdujemy wnętrze jednolicie już z dwóch stron obudowane z dominującą pośrodku fasadą św. Marka. Procesja, przechodząca dokoła placu, i jego układ wskazują, w jak wysokim stopniu odczuwano jego piękno i jak ściśle życie ówczesne zrastało się z tym wnętrzem. Istniejący dawniej obok Bazyliki kościołek św. Teodora już niknie; na miejscu przez niego zajmowanym rozciąga się odnoga placu wzdłuż lewej nawy kościoła i dochodzi do późniejszego pałacu biskupiego. Obie fasady boczne o rytmicznych podziałach i jednolitych wysokościach zamykają plac i tworzą swą skromnością i jednostajnością — przeciwwagę do fantastycznej dominującej bryły Bazyliki. Podobnie jak w placach prostokątnych gotyckich główne kierunki ruchu przebiegają wzdłuż jego boków. Największą intensywność osiąga ruch z północo-zachodu, od wnętrza miasta pod wieżą Zegarową do Piazzety, tj. ku południo-wschodowi. Również intensywnym jest ruch od wybrzeża wyładunkowego i Piazzety ku południo-zachodowi w kierunku kościoła św. Mojżesza. Tak więc układ komunikacyjny i konstrukcja placu są tego rodzaju, że całe wnętrze staje się nie przecinanym terenem wypoczynku i przechadzki. Ten charakterystyczny układ komunika-



Rys. 158. WENECJA. Wnętrze placu św. Marka widziane od strony Bazyliki.

cyjny podkreślają jeszcze arkady, obiegające oba boki placu i wchłaniające całkowicie ruch przejściowy. Wnętrze pozostaje wolne i tworzy przepyszną ramę dla uroczystości świeckich, czy kościelnych, które się tu odbywają. Powoli plac się rozwija do formy jeszcze pełniejszej. Ściana południowo-wschodnia odsuwa się od dzwonnicy, odchylając się na całej swej długości bardziej ku południo-wschodowi. Dzięki temu strona północno-wschodnia ukoronowana Bazyliką, rozrasta się i rozszerza. To znamienne rozchylenie boków placu może świadczyć o wpływach kompozycji Michała Anioła na rzymskim Kapitolu, wywartych na V. Scamozzim, który przeprowadził budowę nowych Procuracji. Widz, stojący w przeciwległym końcu placu, ujrzy bogaty front kościoła już na szerszym tle. Całość nabierze tej wielkiej skali i odznaczy się pełnią formy, do jakich w czasach późniejszych dążyć będą mistrzowie budowy miasta, Bernini w placu św. Piotra i inni. Pomiędzy Campanilą a południowo-wschodnią ścianą placu utworzy się przestrzeń wolna, która pociągnie wzrok ku Piazzetcie z dalszym widokiem na fasadę Pałacu Dożów. Po ostatecznym ukształtowaniu boków placu, tworzące je gmachy będą przeznaczone w przyziemiu pod arkadami na sklepy, w dwóch zaś górnych piętrach na pomieszczenie urzędów i mieszkań wyższych urzędników Republiki. Stąd nazwa: Procurazie vecchie ze strony północno-zachodniej i Procurazie nuove z południowo-wschodniej. Na wprost pałacu Dożów,



Rys. 159. WENECJA. Plac św. Marka. Strona północno-wschodnia.

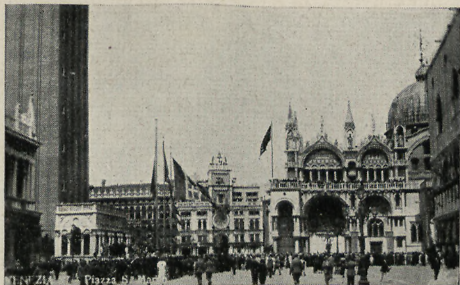
przy Piazzetcie, Sansovino wznosi w latach 1536—1553 gmach biblioteki, doskonały w swej renasansowej przejrzystej formie, a tworzący jakby dalszy ciąg Procurazii z ich podcieniami, obiegającymi plac główny, a wprowadzającymi podobną rytmikę do Piazzetty. Gdy już za czasów Napoleona i pod jego wpływem, zamknie się arkadą południowo-zachodnia strona placu głównego, to jednolita rytmika podcieni przesiąknie wszystkie boki obu placów, potęgując się jeszcze w formie i barwie w pięciu portalach Bazyliki. Przechodząc do analizy Piazzetty podkreślimy jej bardziej ruchliwy charakter. Bezpośrednie sąsiedztwo bulwaru wyładunkowego, stworzyło tu w swoim czasie ośrodek życia portowego. Największa ówcześnie potęga morska Europy stąd właśnie wysyłała swe okręty, a liczne statki i weneckie i obce, zwożące towary ze wszystkich stron ówczesnego świata cywilizowanego na tym pobrzeżu i na Riva degli Schiavoni, wyładowywały swoje towary. Załogi statków, kupcy, tragarze, przewoźnicy i żeglarze z różnych stron świata, barwnym i egzotycznym tłumem wypełniały Piazzettę, a rozchodząc się po placu św. Marka, kierowały się ku poszczególnym dzielnicom miasta. Będąc terenem znacznego

ruchu z południo-wschodu ku północo-zachodowi, Piazzetta utrzymuje jednak charakter placu. Tworzy się ona, podobnie jak plac Św. Marka w czasach Średniowiecza, a dopełnia się i rozwija ostatecznie w okresie Odrodzenia. Podstawę jej charakteru architektonicznego stanowi gotycko-wschodnia bryła pałacu Dożów. Ku północo-zachodowi zamyka ją ze strony prawej boczny fragment Bazyliki, z lewej zaś — olbrzymia pionowa bryła Campanilli. W dalszej perspektywie wzrok biegnie za fasadą Bazyliki i obejmuje Torre del Orologio, tj. wieżę zegarową, prowadzącą do głównej arterii komunikacyjnej, zwanej «Merceria». Strona przeciwległa do pałacu Dożów nadaje charakter renesansowy wnętrzu placu, dzięki fasadzie Sansovina i powstałej w r. 1540 Loggietcie ozdabiającej podstawę Campanilli. Strona czwarta Piazzetty — to widok na kanał i lagunę. Widok ten ujęty jest z boków w bryły pałacu Dożów i biblioteki, a podzielony rytmicznie dwiema silnymi, pionowymi liniami granitowych kolumien z posągiem św. Teodora i lwem św. Marka. Wynikające z konstrukcji, odpowiadające potrzebom wielkiego ruchu pieszego i wyładunkowego, otwarcie placu z szerokim widokiem na kanał jest bardzo charakterystycznym rysem wnętrza placu renesansowego i barokowego. Czy to w kompozycji Michała Anioła na Kapitolu, czy w późniejszych placach nadbrzeżnych szkoły francuskiej — wszędzie znajdziemy dążność do zamknięcia dużymi bryłami trzech stron placu, a otwarcia czwartej, z podkreśleniem tylko jej linii przez balustrady, rampy, mury oporowe itd.



Rys. 160. WENECJA. Widok Piazzetty z samolotu.

I plac główny i Piazzetta po ostatecznym zabudowaniu zostają wyposażone w tę najsubtelniejszą cechę wyrafinowanej kompozycji wnętrza, jaką jest ukształtowanie podłogi, czyli sposób zabrukowania. Nie widzimy tu żadnych ostrych spadków; obie powierzchnie są prawie poziome, doskonała pod względem technicznym nawierzchnia z płyt kamiennych, wymaga minimalnych zaledwie nachyleń dla odprowadzenia wody. Bardzo znaczne opady atmosferyczne i fale powodzi, dość często zalewające plac, sprowadzane są do li-



Rys. 161. WENECJA. Strona północno-zachodnia Piazzetty.

cznych ścieków, nieznacznie w bruku rozmieszczonych. Cała powierzchnia obu placów jest skomponowana w kierunku głównych ich osi i rozwinięta w desenie dwubarwnych płyt kamiennych.

Plac leży w stosunku do całości miasta z dala od środka geometrycznego w przeciwieństwie do niewielkich miast gotyckich. Jego żywotność i znaczna rola ośrodka komunikacji wypływa z sytuacji pałacu Dożów, Bazyliki Św. Marka i przede wszystkim bulwaru wyładunkowego. Władze Republiki, wysokie urzędy i ruch portowy największego w czasach Średniowiecza i Odrodzenia ośrodka żeglugi europejskiej, podnosi natężenie życia do znacznie wyższego poziomu niż ten, jaki obserwujemy w równocześnie rozwijających się miastach lądowych. Wśród codziennego ruchu, wypełniającego oba place, jesteśmy świadkami z biegiem lat coraz to innych uroczystości, obchodów i ważnych funkcji życia potężnej Republiki.

Gdy w czasach dawniejszych między granitowymi kolumnami tracono wybitniejszych skazańców, wiek Baroku wprowadza tu orszaki znakomitych gości, przybywających zza morza i rozpętuje szał najświetniejszych zabaw karnawałowych. Dzięki brakowi ruchu kołowego w Wenecji, plac ten do dni dzisiejszych pozostaje tym, czym być powinien, tj. wnętrzem. Jest on świetlicą wielkiego miasta, wchłania w siebie kilka wieków potęgi politycznej, przepychu, rozkwitu kultury plastycznej i wysokiej kultury obyczajowej i towarzyskiej. Życie, jakie dziś plac wypełnia, jest jakby spotęgowanym życiem wielkiego domu. Schodzą się tu tysiące ludzi o jednakowej, bardzo wysokiej, odziedziczonej kulturze; przechadzają się, siedzą, wypoczywają, obchodzą wielkie święta i uroczystości narodowe, świeckie i kościelne, uprawiają wysoko rozwinięty kult muzyki. Należy to podkreślić, aby dobrze sformułować pojęcie placu takiego, jakim był w czasach starożytnych, Odrodzenia i Baroku. Jakaś przestrzeń o regularnym lub nieregularnym kształcie, zabrukowana i obudowana ze wszech stron, przecięta ulicami lub choćby zamknięta wokoło, nigdy placem w tym znaczeniu nie będzie, jeżeli się nie



Rys. 162. WENECJA. Piazzetta.

wyłoni z organizmu miasta, jak się wyłania kryształ z przesyconego solą rozczynu.

Te liczne przypadkowe twory budowlane, nadzwyczaj kosztowne i technicznie skomplikowane, którymi tak nieopatrznie przeładowano plany miast w ostatnich kilkudziesięciu latach, potwierdzają raz jeszcze brak zrozumienia konstrukcji i funkcji, oraz brak odczucia rytmu nowoczesnego organizmu miejskiego. Rytm ów drga bardzo wyraźnie w mieście dzisiejszym, — należy go odczuć, zanalizować i stworzyć mu kształt odpowiedni. Potęga i kultura Wenecji stworzyły typ idealny w Placu Św. Marka, ten jedyny twór budowy miasta, na który złożyły się arcydzieła architektury europejskiej, powstałe w ostatnim tysiącoleciu. Zrodziły one w ciągu dziesięciu wieków poszczególne jego części i zabudowania i wlewały w ten przepyszny, powoli tworzony puhar, coraz to świetniejsze i zawsze prawdziwe wino nowego życia.

FLORENCJA

(patrz plan rozwoju miasta)

Klasycznym przykładem budowy i rozwoju miasta, przechodzącego z czasów Średniowiecza do epoki Odrodzenia, jest Florencja. Dawne tradycje antyczne w układzie miasta, odżywające po kilku wiekach zapomnienia, zapładniają twórców Renesansu i prowadzą miasto przez tysiącletni okres życia średniowiecznego, podtrzymując i rozwijając konstrukcyjny jego szkielet i doskonałą formę architektoniczną. Spoglądając na plan miasta w wieku XV widzimy śródmieście ściśle zabudowane, o układzie italskim, krzyżowym. Plan rzymskiego obozu przetrwał przez tysiąc lat upadku i odbudowy. Zarysowują się w nim wyraźnie Cardo i Decumanus z siecią równoległych ulic drugorzędnych, występuje również wyraźnie, prostokąt dawnych fortyfikacji. Od czterech głównych bram miasta rzymskiego, wybiegły w czterech kierunkach świata ruchliwe

gościńce. Przejrzystość dawnego planu utrzymuje się w pełni; miasto wypełniwszy zarys dawnych fortyfikacji rzymskich rozrasta się wzdłuż gościńców w ostatnich stuleciach Średniowiecza. Prostokąt miasta jest w przybliżeniu zorientowany ku stronom świata. Natomiast rzeka Arno przepływa pod kątem około trzydziestu stopni w stosunku do głównych arterii; dlatego też dawna arteria północno-południowa, rzymska «Cardo», wygnie się mocno po wyjściu z bram miasta, aby przeciąć pod prostym kątem rzekę poprzez most Ponte Vecchio.

Miasto średniowieczne wyrosło na planie rzymskim, założonym w drugim wieku przed Nar. Chr. Linię antycznych murów zakreślają istniejące dziś ulice: Via Porta Rossa, Via Condotta, Via del Proconsolo, Via dei Cerretani i Via Tornabuoni. Via Calimara prowadząca od Ponte Vecchio do wnętrza miasta, a w dalszym biegu do północnej jego bramy — to dawna rzymska, północno-południowa «Cardo». Via Strozzi i Via del Corso — to dawna rzymska arteria wschodnio-zachodnia, tzw. «Decumanus».

Z upadkiem imperium rzymskiego kończy się pierwszy okres rozkwitu Florencji, jako jednego z ważniejszych jego miast. Epoka wczesnego Średniowiecza zastaje miasto w zupełnej ruinie; w wieku XI i XII zaczyna ono dźwigać się z upadku. Podobnie jak w Aoście, utrzymując dawny plan regularny, mieszczanie ówcześni zabudowują poszczególne bloki, a przy skrzyżowaniu dawnej «Cardo» i «Decumanus», pozostawiają jeden blok wolny dla potrzeb handlowych kształtując go jako rynek, który przetrwał do czasów dzisiejszych. W północno-wschodnim rogu antycznego prostokąta, prawdopodobnie na kilku blokach, jeszcze przez mieszczan nie zabudowanych, wzniesie się w końcu XIII w. według projektu Arnolfo di Cambio katedra z Campanillą Giotta i Baptysterium. W pobliżu południowo-wschodniego narożnika dawnego prostokąta, już poza linią murów, jakby dla zrównoważenia wielkiej bryły katedry, wyrośnie potężny Palazzo Vecchio, a u jego stóp powstanie Piazza Signoria. W ten sposób już w czasach Gotyku rozwija się plan nadzwyczaj przejrzysty pod względem linii komunikacji, o regularnych blokach budowlanych z trzema wolnymi przestrzeniami, odpowiadającymi różnolitym potrzebom miasta: życie handlowe ześrodkuje się na starym rynku — Mercato Vecchio, życie religijne — u stóp Baptysterium, Campanilli i katedry S. Maria dei Fiori, a życie polityczne i świeckie zabije mocnym tętnem przed potężną fasadą Palazzo Vecchio. Po-

dobnie jak większość miast średniowiecznych również i Florencja szybko wypełni i zabuduje tereny nadbrzeżne i przerzuci się w kierunku dawnej «Cardo» na południowy brzeg rzeki Arno. Jednocześnie wyrosną przedmieścia, tzw. Borgo, poza dawnymi rzymskimi bramami na północ, wschód i zachód, podobnie jak to widzimy na drobnym, ale przejrzystym przykładzie Aosty: Borgo dei Graeci, Borgo dei Albizzi, Borgo San Lorenzo itd. Obok głównego mostu Ponte Vecchio, powstaną trzy nowe, wiążące miasto z przedmieściami na lewym brzegu: w dole rzeki — Ponte alla Carraia i Ponte S. Trinita, a w górze — Ponte alle Grazie.

Nowy zarys miasta biegnie od Ponte alla Carraia przez Via del Giglio, do kaplicy Medyceuszów; tu zawraca pod kątem prostym ku południo-wschodowi i biegnie od kaplicy Medyceuszów do ulicy Verdi. Zakreśliwszy znowu kąt prosty, zamyka terytorium miasta, dochodząc do Ponte alle Grazie.

Na lewym brzegu granica miasta biegnie od rzeki — do fortu San Giorgio, przechodzi przez ogrody Boboli i później wzniesiony pałac Pitti, krzyżuje się z dawną rzymską arterią Via Romana, stanowiącą dalszy ciąg «Cardo» i wymijając ku zachodowi kościół św. Ducha, dobiega do rzeki przy Ponte alla Carraia. Odpowiednio do nowego okresu ewolucji miasta, znajdujemy tu już nową arterię, wiążącą przejrzyście oba brzegi. Została ona ukształtowana z zachodniej linii murów rzymskich (dzisiejsza Via Tornabuoni), przeprowadzona przez Ponte S. Trinita, na lewy brzeg jako Via Maggiore doprowadzona do południowej głównej bramy wejściowej miasta, tworząc nadzwyczaj ważną w dalszym jego rozwoju odciążającą linię komunikacyjną z północy na południe.

U schyłku wieku XV Florencja jako jedno z najpotężniejszych miast ówczesnej Europy, dochodzi do blisko stu tysięcy ludności. Na planach z roku 1473 spotykamy już nowy pierścień murów, otaczający terytorium miejskie o olbrzymich, na stosunki średniowieczne wymiarach: 2000 metrów w kierunku z północy na południe, a 2600 ze wschodu na zachód; przy tym czworobok ten jest zorientowany zupełnie dokładnie z drobnymi zaledwie odchyleniami ku stronom świata, a przecięty po przekątni biegiem rzeki. Mury te powstały w znacznej części między rokiem 1285—1388, a zostały zburzone dopiero w 1865 roku. Olbrzymie to terytorium zaledwie w części środkowej, wyżej omówionej, było ściśle zabudowane. Poza nią leżały tereny nie zabudowane, obejmujące łąki,

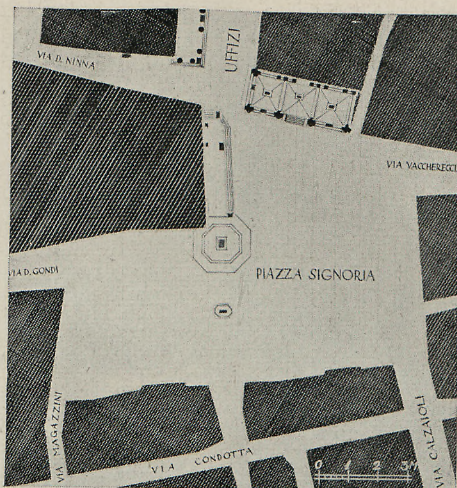
ogrody i winnice, a stanowiące szeroko zakreśloną rezerwę gruntów miejskich. Główne punkty fortyfikacji ówczesnych, mianowicie bramy, pozostały do dni dzisiejszych: Porta alla Croce, Porta S. Gallo, Porta S. Vrediano, Porta Romana, Porta S. Miniato.

Podstawy sieci ulic tego wielkiego terytorium objętego murami, stanowią w dalszym ciągu odpowiednio rozwinięte i przedłużone starożytne arterie Cardo i Decumanus. Pierwsza dobiega na północy do Porta S. Gallo, na południu, na lewym brzegu do Porta Romana. Druga, wschodnio-zachodnia, dobiega do Porta alla Croce na wschodzie i do Porta del Prato na zachodzie. Na tej przejrzystej i dobrze pomyślanej podstawie, rozwija się nowa sieć ulic, odpowiadająca nowym potrzebom wielkiego miasta. Charakteryzują ją następujące wytyczne: 1-o wytworzenie linii równoległych i prostopadłych do rzeki, 2-o wytworzenie sieci ulic na lewym brzegu, wynikającej ze szkieletu zasadniczego budowy miasta, a dostosowanej do trudnego układu topograficznego, 3-o wytworzenie arterii objazdowych, dogodnie krzyżujących się z ulicami dawniejszymi, a celowo omijających ściśle zabudowane i przeciążone śródmieście. Do tego rodzaju ulic zaliczamy: Via degli Alfani, równoległą do rzeki, Via Verdi, i Via del Giglio, Via del Serragli i wspomnianą już wyżej Via Maggio, prostopadłe do rzeki, oraz dwie arterie równoległe do niej po obu jej brzegach prowadzone. Dzięki powiązaniu dawnej sieci ulic z nową i doskonałemu wykorzystaniu czterech dawniej już istniejących, a wyżej wspomnianych mostów, powstaje plan miasta przejrzysty, na daleką metę pomyślany i pełniący poprzez kilka wieków swą znamienną rolę. Z dawnego rzymskiego ośrodka, mierzącego zaledwie 400 × 550 metrów, dzięki organicznie rozwiniętej sieci dróg i gościńców średniowiecznych, wytwarza się kanwa, na której technika i sztuka budowy miasta w czasach Renesansu i w okresie późniejszym, doprowadzi do rozkwitu jedno z najbogatszych i najświetniejszych miast kultury europejskiej.

W środku północnego boku wielkiego prostokąta miasta, bronionego rzeką Mugnone, powstaje zamek — Castello San Giovanni Battista. Na przeciwległym krańcu, od strony wzgórz otaczających miasto z południa, wznosi się wielki fort San Giorgio. Te dwa najmocniejsze punkty pierścienia obronnego, broniące miasto ze stron najbardziej zagrożonych, dopełniają jednolitości i zwartości zewnętrznych zarysów miasta. Tereny miejskie, przecięte scharakteryzo-

waną wyżej siecią arterii, tworzą bloki budowlane, drobniejsze w śródmieściu, a głębsze i dłuższe na jego obwodzie. W ich kształtowaniu widać dążność do osiągnięcia bardzo wydłużonych prostokątów o głębokości około 100 metrów, a długościach, przekraczających nieraz 200 do 250 metrów. Podobnie jak i w innych wypadkach, zabudowują się przede wszystkim bloki lub ich połowy, przylegające do głównych arterii; natomiast części bardziej odległe zajęte są przez ogrody klasztorne lub pałacowe, lub też pozostają w uprawie rolnej i ogrodowej. Śledząc rozwój miasta do połowy wieku XIX, spostrzeżemy fakt znamienny dla potęgi zamierzeń Florencji średniowiecznej. Plan z roku 1843 wykazuje jeszcze znaczną część terenów nie zabudowanych w obrębie murów. Układ sieci ulic, na tym planie uwidoczniony, całkowicie jeszcze zachowuje dawne kształty i znaczenie. Zamierzenia urbanistyczne potężnej Florencji z czasów Średniowiecza i Renesansu, tak daleko zakreśliły projekty jej rozdudowy i z tak wielkim nakładem wybudowały pierścień murów, iż w wiekach następnych miasto rozrastało się organicznie, nie krusząc dawnego swego szkieletu i nie rozsadzając linii fortyfikacji. Zdajemy sobie sprawę z okoliczności wyjątkowo szczęśliwych, które się przyczyniły do tak harmonijnej ewolucji planu miasta. Potęga polityczna i bogactwo wysuwające Florencję do szeregu największych miast ówczesnej Europy, najwyższa w świecie ówczesnym kultura duchowa i współpraca największych mistrzów i geniuszów sztuki i techniki — oto czynniki podstawowe, znamionujące rozwój Florencji. Arnolfo di Cambio, Brunneleschi, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Vasari — stają na czele licznego szeregu techników i architektów, którzy począwszy od wieku XIII aż do czasu Baroku nadają decydujący kierunek w technicznych i artystycznych zagadnieniach budowy miasta. Wyniki twórczej pracy tych ludzi są uderzające: organicznie rozwijający się plan miasta, jednolicie przeprowadzony pierścień fortyfikacji, przezwyciężający trudne warunki topograficzne, cztery kamienne mosty, zabrukowanie ulic początkowo cegłą, później zaś płytami kamiennymi, ujęcie w kamienne nadbrzeża rzeki i rozpoczęcie budowy szeregu wielkich gmachów — oto wspaniały wynik szeroko pomyślanych prac od końca XIII do początku XV wieku.

Wiek XV, będący okresem najwyższego rozwoju kultury włoskiej, nadaje ostatecznie Florencji charakterystyczne kształty miasta renesansowego. Wiek ten zapoczątkuje kilka zespołów architekto-



Rys. 164. FLORENCJA. Plan placu Signoria.
Opracow. w Zakł. Urban.

nicznych, a więc brył budowlanych, wnętrz placów i ulic, które nadadzą kierunek dalszej twórczości i staną się przykładem dla wielu miast włoskich i innych. Nie przypuszczajmy na chwilę, aby twórca miasta z czasów Odrodzenia dążył do pewnego blichtru w jego budowie i formie zewnętrznej. Nie tylko bowiem budowa i przyozdobienie placów, wznoszenie wielkich świątyń i pałaców zaprzątają umysły ówczesne. Przeciwnie, zagadnienia czysto techniczne, komunikacyjne lub zdrowotne, odgrywają tu rolę bardzo wybitną. Prowadzenie nowych, ważnych arterii komunikacyjnych, odciążających ściśle zabudowane gotyckie śródmieście, przebudowa mostów, brukowanie ulic, rozszerzanie bram wjazdowych w pierścieniu murów, kanalizowanie strumieni i rzek — oto program techniczny, którego nie powstydziłaby się najbardziej postępowa, wielkomiejska gmina Europy lub Ameryki XX wieku.

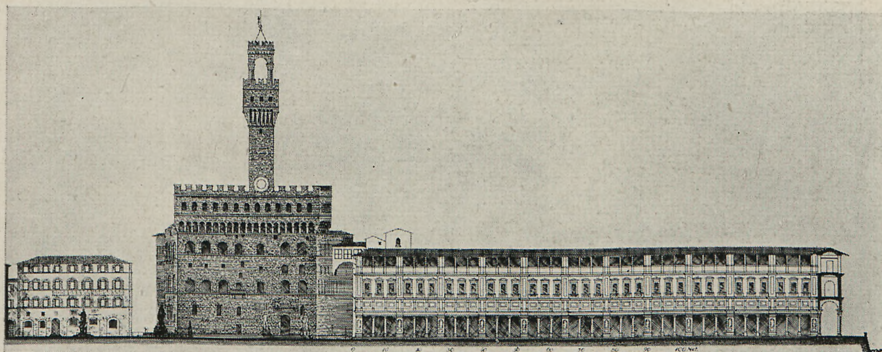
Zdawszy sobie sprawę w ogólnych zarysach z układu konstrukcyjnego miasta średniowiecznego i renesansowego, przejdziemy do analizy pewnych jego szczegółów. Rozumiemy bowiem najzupełniej, że sztuka renesansowa, kształtująca całkowicie wszystkie objawy życia ówczesnego, nie mogła pominąć zagadnienia tak trudnego i potężnego jakim jest kształtowanie rozwijającego się miasta. Gdy teoretycy wykreślali nowe miasta na papierze, praktycy jednocześnie przystępowali do przekształcania całych miast już istniejących lub przynajmniej ich poszczególnych fragmentów. Bowiem trudności natury finansowej, lub politycznej i administracyjnej nie zawsze pozwalałyześrodkować owych potężnych zasobów, jakie są zwykle potrzebne dla wielkich poczynań budowlanych i urbanistycznych. Pomimo potężnych wysiłków i realizacji daleko idących projektów, życie miasta renesansowego przez długi jeszcze czas rozwijało się częściowo w ulicach i murach gotyku. Podobnie i w czasach dzisiejszych, pomimo przewrotów społecznych i politycznych, życie



Rys. 165. FLORENCJA. Plac Signoria. Widok ratusza i Loggia dei Lanzi. Opracow. w Zakł. Urban.

miast europejskich burząc się i fermentując, ciągle jeszcze tkwi w więzach murów, domów i ulic wieku XIX, nie stworzywszy jeszcze w pełni ani właściwej sobie konstrukcji i zasad technicznych, ani też nie znalazłszy właściwego wyrazu plastycznego. Najpotężniejszym obok katedry zespołem architektonicznym Florencji jest plac Signorii i wznosząca się na nim, a dominująca nad miastem całym potężna bryła Palazzo Vecchio. Stanowi on, jakeśmy to już wyżej zaznaczyli, jak gdyby przeciwwagę kościoła S. Maria dei Fiori, przy podstawowym krzyżu dwóch arterii, który dzielił na cztery zasadnicze kwatery antyczny rzymski prostokąt miasta.

Plac Signorii bezpośrednio przylegający do dawnej linii rzymskich murów, zostaje utworzony przez wyburzenie szeregu domów gotyckich. W roku 1299 Arnolfo di Cambio wznosi potężny gmach Palazzo Vecchio, będący rezydencją władz o charakterze czy to republikańskim, czy monarchistycznym. Stosunki państwowe szybko się zmieniają, przepływają fale nowych prądów społecznych i politycznych, gmach ten jednakże przetrwa do dni dzisiejszych, spełniając przez sześć wieków swoją rolę i staje się w wieku XIX kolebką współczesnego Królestwa Italii, jako miejsce zebrań jego pierwszego parlamentu. Po ukończeniu budowy, plac zostaje jeszcze bardziej rozszerzony i w latach 1319 i 1365 doprowadzony do bardziej prawidłowego kształtu. W roku 1376 Orcagna wznosi Loggię dei Lanzi. Front główny gmachu zwrócony jest ku zachodowi, a główna część placu, przed nim leżąca, wiąże się z dawną rzymską Cardo (późniejsza Via Calimara) z pomocą uliczki Vacchereccia i Calimaruzza. W ten sposób gmach i plac organicznie wrastają w podstawową sieć ulic miasta, podobnie jak to się dzieje w części północnej rzymskiego prostokąta z katedrą i jej otoczeniem. Wyniki techniczne takiej sytuacji są bardzo znamienne.



Rys. 166. FLORENCJA. Widoki placu Signoria i ulicy dei Uffizi.
Opracow. w Zakł. Urban.

Plac i gmach korzystają z sąsiedztwa głównej arterii komunikacyjnej północno-południowej, nie ponosząc jednak żadnych ujemnych następstw jej bliskości i ruchliwości. Izolacja z pomocą dwóch wspomnianych wyżej uliczek o kilkudziesięciu metrach długości, najzupełniej wystarcza, aby placowi zapewnić nieodzowną zaciszność. Jest ona tym bardziej wskazana, że przy wspomnianej arterii, na wprost pałacu, utworzył się nowy rynek przy jej skrzyżowaniu z linią nieistniejących już murów rzymskich. Charakter życia handlowego, jego żywość i ruchliwość, nie licują z powagą Signorii. Plac, niezupełnie prawidłowy pod względem geometrycznym, wywiera w rzeczywistości wrażenie prawidłowego prostokąta, którego południowo-wschodnią ćwiartkę zajmuje bryła pałacu. Stronę południową tworzy wylot ulicy Uffizi i dominująca nad nim lekka, choć trzydzieści metrów wysokości licząca, potrójna arkada majestatycznej Loggii. Strona zachodnia, północna i wschodnia, to domy nowopowstające lub przebudowane, z wytworną renesansową fasadą pałacu Ugucioni we środku. Taki kształt placu, jaki w głównych zarysach na planie widzimy, nie zadawala jeszcze artystów Renesansu.

I gdy upadnie niewykonalny w swej wielkości projekt Michała Anioła, dotyczący przeprowadzenia arkady Loggii dokoła placu, ukształtowanie tego munumentalnego wnętrza urbanistycznego zostanie osiągnięte środkami znacznie skromniejszymi, lecz bardzo subtelnymi. Środkami tymi będą dzieła rzeźbiarskie, które nadadzą swoiste piętno placowi, a swoją sytuacją, rozmiarami i materiałem znacznie wpłyną na jego układ architektoniczny. W głęb-



Rys. 167. FLORENCJA. Plac Signoria. Widok z góry.

szej części placu, w linii, przedłużającej oś ulicy Uffizi, a wpadającej w uliczkę, biegnącą ku północy, stanie konny posąg spiżowy Koźmy Medyceusza. Przy najbliższym narożniku pałacu wznosi się fontanna z gigantyczną figurą Neptuna. Dwie te figury wydzielają wschodnią część placu usuwając ją na plan drugi i przedłużając sobą linię frontu pałacu. Uwaga przechodnia, przybywającego od strony głównej arterii przez uliczkę Vaccherecia zostanie jeszcze bardziej ześrodkowaną na głównej fasadzie i portalu przez ustawienie przed nim dwóch olbrzymich figur marmurowych. Michał Anioł wykonuje na zamówienie cechu tkaczy potężny posąg Dawida i ustawia go w dniu 18 maja 1504 roku, po lewej stronie głównego portalu. I oto plac, który przed kilku dopiero laty był miejscem tragicznej sceny spalenia Savonaroli i dwu innych mnichów zakonnych, staje się wielką świetlicą miasta, przyozdobioną najwybitniejszymi dziełami rzeźby włoskiej. Obok Dawida dłuta Michała Anioła, po prawej stronie portalu wznosi się Herkules B. Bandinellego, a przylegająca Loggia dei Lanzi osłania pierwszorzędne prace Celliniego, Donatella, Bologni i innych. U jej progu

staje, jakby na straży, znakomity antyczny lew marmurowy, któremu dla symetrii dodają w roku 1600 podobnego doń towarzysza.

Wejdźmy na plac od strony głównej arterii, przez uliczkę Vacchereccia. W silnym, pionowym wykroju wysoko wznoszących się ścian ulicy ukazuje się w całej potędze główna fasada pałacu z wystrzelającą na sto blisko metrów wysokości wieżą. Masywna ściana z ciemno spatynowanego grubo obrobionego kamienia, pozbawiona prawie otworów w przyziemiu, dźwiga się wyniośle dwiema znacznej wysokości kondygnacjami, zakończona u góry silnym akordem strzelnic i krenelaży. Przejście przez wspomnianą uliczkę stanowi nieodzowne przygotowanie dla właściwej oceny architektonicznej potęgi pałacu, jego wysokości, strzelistości wieży i doskonałych szczegółów fasady. Zatrzymując się na chwilę na środku uliczki, zwróćmy uwagę na położenie posągu Dawida i naśladującego go Herkulesa — Bandillego. I oto w tym środowisku wczesno renesansowym, gdzie się niemal jeszcze unoszą dymy stosu Savonaroli i mocnym głosem przemawia Średniowiecze, odczujemy pierwsze powiewy Baroku. Spojrzawszy na srebrzącą się marmurową sylwetę Dawida, zrozumiemy, dlaczego tak wiele dyskusji wywołało jej ustawienie, dlaczego zasięgano opinii San Galla i Leonarda da Vinci. Tamci mistrzowie przemawiali w duchu Renesansu, gdy Michał Anioł pierwszy raz wytknął tu inne



fot. autora

Rys. 168. FLORENCJA, Wejście na plac Signorii z ul. Vacchereccia.



fot. autora

Rys. 169. FLORENCJA. Portal Signorii.

punkty widzenia — barokowe. Na głównej osi placu, na tle ciemnej, zwartej ściany, stawia swą wysmukłą, pionową niemal kompozycję. Widziana już z dużego oddalenia otrzymuje całość ciemno spatynowanej fasady za tło, a pionową bryłę wieży za ostateczny, ku górze skierowany i koronujący akcent. Młody mistrz dyskutując z Leonardem i San Gallo i rozwiązując w ten właśnie sposób trudne zagadnienie sytuacji rzeźby, nie przypuszczał, że sądzone mu będzie w trzydzieści pięć lat później stworzyć arcydzieło urbanistyki w kompozycji Kapitolu, znamionującej nowy, barokowy okres budowy miasta.

Gdy wyszedłszy z uliczki Vacchereccia zbliżymy się do posągu, zagrają tym mocniej jego zalety rzeźbiarskie. Ciemne, chropowate tło ściany podniesie do najwyższego natężenia doskonałą srebrzystą białość marmuru, podkreślającą w ostrym, słonecznym świetle i całość budowy posągu i najdrobniejsze drgnienia dłuta mistrza w poszczególnych fragmentach. (Patrz rysunek 169). Stojąca na fotografii, w płaszczyźnie pomnika, postać ludzka, jak również i rozmiar kamieni w fasadzie, dają pojęcie o skali rzeźby. Skala ta, odrazu mocno zaznaczona, określi wymiary właściwe dla posągów później powsta-

łych — Herkulesa i Neptuna wraz z fontanną. Łącznie ze wspomnianym wyżej posągiem spiżowym Kożmy Medyceusza staje tu przed główną fasadą już cały szereg olbrzymów, swoją wielkością i kontrastem materiałów opanowujących wnętrze placu, a odpowiadających potędze pałacu. Patrząc z wylotu ulicy Uffizi obejmujemy ich jednym rzutem oka i ujrzymy, jak ich białe, srebrzyste, ku górze wyciągnięte bryły, ożywiają masywne, poziomo podzielone, rustykami zorane, ściany placu. Przechodząc ku lewemu narożnikowi pałacu stajemy przed fontanną Neptuna. Jak to już zaznaczyliśmy wyżej, oddziela ona główną część placu od bocznej i zamyka wylot uliczki, ku wschodowi biegnącej. I tu bogactwo materiału, rożnokolorowy marmur i brąz, zwierciadło wody wypełniającej basen, jej strumienie, wytryskujące z różnych punktów fontanny, stanowią pożądany kontrast z narożnym przecięciem dwóch wielkich ścian pałacu i z dalszymi, otaczającymi plac, fasadami. Przeszedłszy jeszcze kilkanaście kroków w lewo, staniemy wobec konnego posągu dłuta Bologni. Boczny fragment placu, w którym stanowi on główny akcent, stwarza dlań doskonałą ramę. Niezbyt wysokie otaczające go budowle pozwalają oglądać spiżową sylwetę na tle nieba, o ile się patrzy z bliskiego punktu. Gdy zaś odejdziemy w głąb placu, ujrzymy pomnik na tle fasad. Stanowiąc zamknięcie szeregu czterech olbrzymów, oddziela on wyraźnie obie części placu.



fot. autora

Rys. 170. FLORENCJA. Rzeźby przed portalem Signorii widziane od strony ulicy dei Uffizi.

Przechodząc na stronę prawą pałacu wyjdziemy w ulicę dei Uffizi. Została ona zbudowana w latach 1560—1574 przez Va-



fot. autora

Rys. 171. FLORENCJA. Fontanna Neptuna przy narożniku Signorii.

sari'ego, tworząc w obu okalających ją gmachach liczne siedziby biur i urzędów administracyjnych. Jednolite z obu stron fasady, biegną od placu Signorii do wybrzeża Arno i zamykają się portykiem, poprzez który wzrok biegnie ku zabudowaniom przeciwległego brzegu rzeki. Równa podłoga ulicy, nie rozczłonkowana na chodniki i jezdnie, w pełni podkreśla znaczną jej szerokość. Wśród kilkometrowych gotyckich uliczek nowa ta arteria rozwinęła pełnię kształtu renesansowego. Pierwszy raz od czasów antycznych ulica została ujęta jednolicie w swym całokształcie, jako zagadnienie architektoniczne i urbanistyczne. Budowniczy gotycki umiał prowadzić ulicę, organicznie ją wiążąc z całością miasta. Nadawał jej szerokość odpowiadającą niewielkim potrzebom komunikacyjnym i niewielkiej wysokości zabudowania; z wielkim wyrobieniem technicznym przezwyciężał trudne warunki topograficzne, gdy wypadło prowadzić ulicę do wytkniętego celu po ostrych spadkach. Nie ujmował jednak wnętrza ulicy w ten sposób, jak to czynił z wnętrzem świątyni, wirydarza lub krużganka klasztornego. Kompozycja ulicy stanowi ostatnie ogniwo



fot. autora

Rys. 172. FLORENCJA. Pomnik Koźmy Medyceusza na placu Signorii.



fot. autora

Rys. 173. FLORENCJA. Ulica dei Uffizi. Widok od strony placu.

w długim szeregu rozwojowym kształtów architektonicznych i urbanistycznych Średniowiecza i Renesansu.

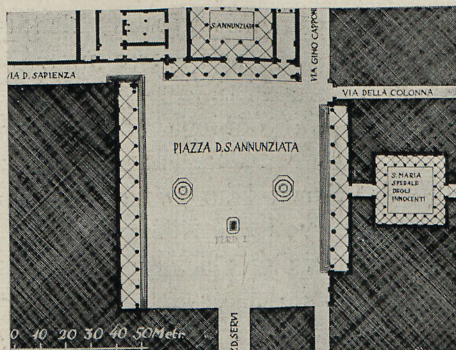
Teoretycy budowy miasta już dawno podkreślali konieczność rozwiązania wnętrza ulicy, jako wnętrza architektonicznego. Vasari pierwszy realizuje pomysły tu i ówdzie opisywane i wielokrotnie omawiane. Ulica w całej swej rozciągłości, od portalu do Palazzo Vecchio, liczy prawie 200 metrów długości. Przy osiemnastometrowej szerokości, utrzymuje bardzo udatny stosunek dwu zasadniczych wymiarów wnętrza. Dwie długie strony, czyli boki ulicy, ukształtowane są prawie symetrycznie, i wsparte na kolumnach i słupach, tworzących podcienie. Dwie strony krótkie, stanowią główne punkty, przyciągające uwagę przechodnia. Jedna, już wyżej omówiona, łączy się z wybrzeżem, druga natomiast, — z wielkim smakiem i wyczuciem bardzo dodatnich warunków otoczenia, wiąże się z pałacem i placem Signorii. Patrząc od strony południowej oglądamy całość ulicy. Mocno zbiegają się obie boczne fasady Uffizi. W końcowym wykroju ulicy, stanowiącym jej zamknięcie,



fot. autora

Rys. 174. FLORENCJA. Ulica dei Uffizi, widziana w kierunku placu Signoria.

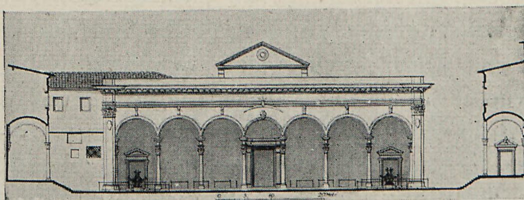
spośród mocno zbiegających się perspektywicznie linii fasad, wysuwają się bryły pałacu i boczna arkada Loggii. Między nimi, u ich stóp stoją trzy marmurowe olbrzymy, a ku górze wystrzela lekka, pomimo swej zwartości, wieża Signorii. Zbliżając się ku nim podlegamy coraz bardziej czarującemu urokowi tych nadzwyczajnie poczutych kontrastów, jakie tu wytwarzają srebrzyste bryły rzeźb na tle wielkich płaszczyzn architektonicznych. Przebywamy całą długość ulicy w pełni odczuwając wysoki poziom kompozycyjny, do jakiego budowa ulicy została doprowadzona. Jesteśmy tu u źródła, z którego czerpać będą, nieumiejętną nieraz dłonią budowniczowie następnych wieków aż do dni dzisiejszych. Forma prostolinijnie zabudowanej ulicy, o ustalonym stosunku szerokości do długości i do wysokości zabudowań dojdzie do rozkwitu w wielkich kompozycjach barokowych w rękach Bernini'ego, Palladia i innych i rozpowszechni się w całej Europie. W późniejszych czasach nastąpi jednak zanik zrozumienia jej konstrukcji i obniżenie jej wartości plastycznych. W okresie największego rozwoju technicznego Europy i Ameryki w formie martwego i niezrozumiałego szablonu, wbrew elementarnym zasadom konstrukcyjnym, będzie ona stosowana na terenach pagórzystych, w wymiarach nie odpowiadających warunkom technicznym, często wbrew najprostszym wymaga-



Rys. 175. FLORENCJA. Plan placu św. Anuncjaty.
Oprac. w Zakł. Urban.

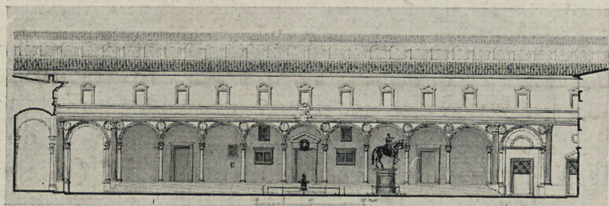
niom konstrukcyjnym i gospodarczym.

Omówiwszy zespół architektoniczny, leżący na południowej stronie rzymskiego prostokąta miasta, przejdziemy ku jego stronie północnej. I tu również w pobliżu głównej arterii północno-południowej wznosi się druga grupa monumentalna — katedra z Campanilą Giotta i leżące przed nią Baptysterium. Od katedry, od wylotu rzymskiej Cardo, i od całego północnego boku dawnego rzymskiego prostokąta miasta rozchodzi się wachlarzowato szereg ulic i większych arterii, stanowiących sieć planu renansowego. Jedne z nich, jak tu już wyżej zaznaczyliśmy, prowadzą do bram miasta, inne zaś biegną do wybitniejszych posesji prywatnych, do zabudowań kościelnych i klasztornych, do zamku i licznych ważniejszych punktów miasta. Na tej sieci arterii kształtują się liczne place, stojące w związku z większymi bryłami architektonicznymi: Piazza S. M. Novella, Piazza Vecchia, Piazza di S. Marco, Piazza S. M. Nuova, Piazza S. Croce, Piazza Pitti, Piazza di S. Spirito, Piazza del Carmine i cały szereg pomniejszych. Są one przeważnie prostokątne z jedną większą bryłą, dominującą albo w dłuższej, albo w krótszej stronie czworoboku. Układ ich jest tego rodzaju, że przylegają jednym bokiem do ruchliwych arterii, ale nigdzie nie są przez ruch kołowy przecięte. Boki ich są pod względem kompozycji architektonicznej zabudowane na sposób jeszcze na wpół gotycki. Poszczególne domy przywierają do siebie w jednym szeregu, różnią się wysokościami i ilością pięter. Łączy je jednak cecha tak bardzo charakterystyczna architektury Średniowiecza i wczesnego Renesansu: jednolitość materiału i techniki wykonania i doskonała rytmika w układzie płaszczyzn i otworów


Rys. 176. FLORENCJA. Plac św. Anuncjaty. Rzut.
Opracow. w Zakł. Urban

okiennych. Wymiary wszystkich tych placów nie są wielkie, nie przekraczają one 100—150 metrów, z wyjątkiem Piazza S. M. Novella i Piazza Pitti.

Znacznie odbiega od typu powyższego jeden z placów — Piazza S. Annunziata. Od północno-zachodniej części katedry biegnie ulica dei Servi, jako jedna z owych wachlarzowato rozłożonych arterii, o których mówiliśmy wyżej. Przebiegłszy 400 metrów, ulica ta rozwija się w plac, otoczony zespołem różnych gmachów, tworzących w całości ośrodek północno-wschodniej dzielnicy miasta renesansowego. Plac jest prostokątny. Z trzech jego narożników wybiegają prostolinijnie ulice, przypominające w szczególności w północno-wschodnim rogu typowe rozwiązania polskich i francuskich rynków gotyckich. Całokształt jednakże znacznie odbiega od typu dawniejszego i jest raczej zapoczątkowaniem najnowszych rozwiązań renesansowo-barokowych. Ulica Dei Servi, stanowiąca łącznik z wnętrzem miasta, wbiega na oś główną placu. Na tej osi wznosi się główna bryła dominująca, i stanowiąca architektoniczną podstawę kompozycji — jest nią kościół S. Annunziata, ufundowany w 1250 roku, a rozszerzony i ozdobiony pięknym portykiem w roku 1444—1460 przez Michelozza. Front kościołaześrodkowuje uwagę widza, zbliżającego się od śródmieścia i wkraczającego do wnętrza placu. Ścianę prawą stanowi budynek szpitala dla dzieci (Spedale degli Innocenti), wzniesiony przez Brunneleschi. Rozpoczęty w roku 1419, został ukończony przez jednego z uczniów mistrza w roku 1451. Front zdobią słynne majoliki Andrea della Robbia. Mocno zaznaczona kompozycja placu, w wieku XV jeszcze nie ukończona, prowadzi do zabudowania również lewej ściany placu w formie zupełnie odpowiadającej pierwotnemu założeniu strony prawej. Powstaje tu bowiem w roku 1518 gmach bractwa «Servi di Maria» w architekturze swej całkowicie odpowiadający o sto lat starszej fasadzie Brunneleschi. Został on wzniesiony przez A. de San Gallo i Baccio d'Agnolo. Pośrodku placu staje w roku 1608 posąg brą-



Rys. 177. FLORENCJA. Plac św. Anuncjaty. Rzut. Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 163. FLORENCJA. Plan miasta w jego rozwoju od czasów Średniowiecza do w. XIX. Ton najciemniejszy oznacza dzielnicę zabudowaną w granicach rzymskiego «castrum»; tony jaśniejsze — dalszy rozwój miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

T. Tołwiński
Urbanistyka, t. I.



Rys. 178. FLORENCJA. Widok placu św. Anuncjaty.

zowy Ferdynanda I dłuta Bologni podkreślając osiowość kompozycji, a z obu jego stron na osi poprzecznej Taeca stawia w roku 1629 dwie barokowe fontanny. Tak więc mamy przed sobą jednolitą kompozycję urbanistyczną, nie wybiegającą poza wytknięty kierunek i charakter architektoniczny, pomimo dwóchsetletniego okresu powstawania i współdziałania szeregu różnych mistrzów.

Osiowo wytknięta ulica dei Servi, prowadząca do ośrodka kompozycji — kościoła Św. Anuncjaty, utrzymała poprzez dwa wieki grupujące się dokoła bryły budowlane i zespoliła się z placem w typowy układ barokowy. Arkady, otaczające plac z trzech stron jednakową rytmiczną architekturą, świadczą o mocnych wpływach renesansowego dziedzińca pałacowego. Wzniesienie podcieni o kilka stopni ponad poziom placu przypomina najlepsze rozwiązania antyczne: podnosi monumentalny wyraz otaczających gmachów, a dla ludzi przechadzających się pod arkadami roztacza otwarty i pełny widok wnętrza placu. Ustawienie pomnika w jego środku stanie się przykładem stokrotnie, aczkolwiek jednostronnie naśladowanym w przyszłości. Jednostronnie, gdyż naśladowcy przejmą układ geometryczny, przejmą jego osiowość, zapomną jednak, że w naszym przykładzie głównymi punktami widzenia pomnika są stopnie i przejścia pod arkadami. Z tych miejsc pomnik jest widziany

w całej swej okazałości w rzucie bocznym, tak jak go chcieli widzieć mistrzowie konnej rzeźby renesansowej. Fontanny z obu stron pomnika ustawione, a podkreślające szerokość i rozłożystość placu, również będą powtarzane pod względem ich układu i roli kompozycyjnej w późniejszych założeniach włoskich i francuskich.

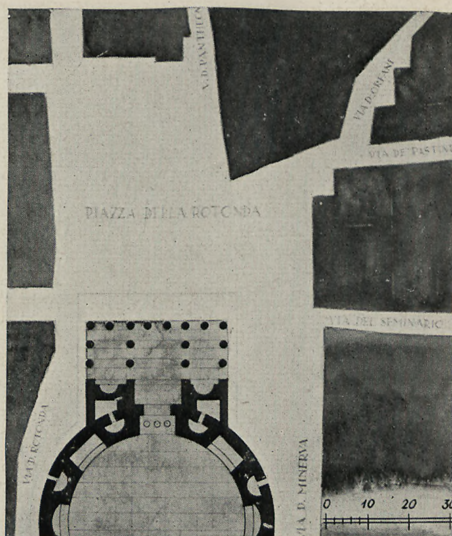
Przykład Florencji daje pełny obraz rozwoju miasta, sięgającego swym pochodzeniem w czasy antyczne, a rozkwitającego do najwyższego poziomu w czasach Średniowiecza i Odrodzenia. Szereg czynników urbanistycznych współdziałał tu w różnych czasach w różnym natężeniu. W ciągu całego, trwającego już dwadzieścia stuleci, życia miasta, spotykamy pewną harmonię i celowość w jego układzie i formowaniu się pewnych fragmentów, związanych z funkcjami urbanistycznymi. Począwszy od czasów rzymskich czynnik kompozycji, wyrażony w założeniu śródmieścia, oddziaływa niemal bezustannie i kieruje poszczególnymi pracami dekoracyjnymi przez szereg pokoleń. Obejmowanie i fortyfikowanie nowych terenów, rozwój sieci komunikacyjnej, zabudowa i wytwarzanie poszczególnych ośrodków miejskich nacechowane jest wysoką kulturą tego miasta, które przez kilka wieków stało na czele lądowych założeń urbanistycznych w Europie.

RZYM — PLACE RENESANSOWE

W większym jeszcze stopniu niż we Florencji rozwijają się fragmenty urbanistyczne Rzymu na podłożu, otrzymanym w bogatym dziedzictwie z czasów Średniowiecza i z epoki antycznej. Czynnik komunikacji w ujęciu konstrukcyjnym i wciąż potężniejący czynnik kompozycji w rozwoju formy urbanistycznej wywierają swój wpływ przemożny. Badając więc powstanie wnętrza placu miejskiego, jego związek z otoczeniem i jego konstrukcyjną rolę w planie miasta, zatrzymamy się na kilku przykładach rzymskich czasów Odrodzenia. Jedne z nich sięgają swymi początkami w życie Rzymu antycznego — są pozostałościami placów lub wnętrz wielkich gmachów, inne powstają w zaraniu Średniowiecza i w miarę rozwoju miasta, zabudowują się i dojrzewają do właściwego znaczenia.

Plac Panteonu zawdzięcza swe powstanie wzniesieniu świątyni w roku 27 przed N. Chr. Dawne zarysy i otoczenie zacierają się w Średniowieczu. Rozpadające się w pobliżu ruiny, usuwanie odpadków i śmieci z sąsiednich domostw na plac, jak zwykle

w podobnych wypadkach powodują znaczne podniesienie poziomu placu. Z biegiem czasu Panteon ulega losowi wielu gmachów monumentalnych antycznych. Obłupiony z zewnętrznej powłoki powoli obrasta szeregiem drobnych domostw i lepianek średniowiecznych. Front główny z monumentalnym portykiem pośrodku, stanowiącym ośrodek kompozycyjny placu, jest całkowicie przysłonięty w dolnej swej części przez drobne, niechlujne domostwa. Wspomniane podniesienie poziomu zaciera dawne proporcje portyku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Panteon już w roku 609, za papieża Bonifacego IV, staje się świątynią chrześcijańską pod wezwaniem Najśw. Marii Panny i dzięki temu w najcięższym okresie ruiny miasta korzysta z opieki papieskiej. W roku 1442 papież Eugeniusz IV nakazuje zburzenie domostw, oblegających monumentalną bryłę. W związku z nastaniem lepszych czasów dla miasta, plac przed świątynią powoli ożywia się i zabudowuje; jednakże jeszcze w połowie XVI wieku widzimy po prawej stronie portyku szereg drobnych domków. Przed nim stoją dwa lwy bazaltowe pochodzenia egipskiego. Na sztychu z czasów Grzegorza XIII nasyp zasłaniają nie tylko stopnie i bazy kolumien, ale i znaczną dolną część ich trzonów. Dopiero wiek XVII, stanowiący okres największego napięcia przebudowy Rzymu barokowego, przekształca plac ostatecznie, nadając mu te kształty, jakie dziś obserwujemy. — Jest to prostokąt, dłuższą swą osią skierowany ku portykowi, mierzy około 60 metrów długości, a 40 — szerokości. W części, przylegającej do Panteonu, plac się rozszerza do 60 metrów. Domy przebudowujące się, na dawnych średniowiecznych parcelach, wznoszą się do wysokości od 14—20 metrów, mieszcząc po cztery do pięciu kondygnacji. Nierówność zabudowań, charakter fasad i kształt placu nadają mu ogólne rysy wnętrza placu renesansowego. Pośrodku na wzór po-



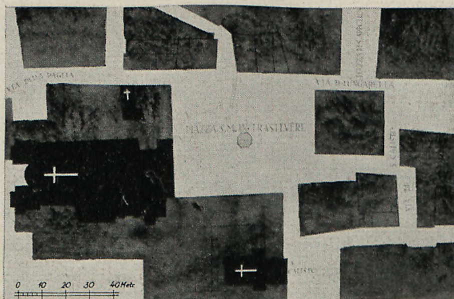
Rys. 179. RZYM. Plan placu della Rotonda (Panteonu).
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 180. RZYM. Plac Panteonu.

dworców pałacowych i kościelnych wirydarzy staje fontanna. Portyk świątyni szerokości 33 metry, przy 13 metrach wysokości, tworzy harmonijne zamknięcie placu, a wyrastająca za nim olbrzymia sylweta kopuły podkreśla jego znaczenie, jako głównego punktu całości. W okresie tym widzimy poziom placu już znacznie obniżony, wyrastają już w pełni okazałości kolumny, na podstawie, złożonej z kilku długich, jednolitych stopni.

W stanie dzisiejszym miasta plac Panteonu leży na linii bardzo natężonego ruchu kołowego i pieszego. Stan zabudowania ulic okolicznych nie pozwala na utrzymanie poziomu na właściwej wysokości. Plac się wznosi mocno w kierunku północnym, powodując przykre wrażenie zagłębiania się portyku i całego gmachu w ziemię. Pomimo tych usterek i bardzo znacznego ruchu pieszego, kołowego i tramwajowego, charakter wnętrza jest utrzymany w bardzo wysokim stopniu. Jednolite fasady otaczających kamienic pomimo różnic ich wysokości tworzą właściwe tło dla głównego akcentu architektonicznego, jakim jest bryła świątyni, a w szczególności jej portyk. Podkreślając drobne wymiary zasadniczej części



Rys. 181. RZYM. Plan placu S. Marîa in Trastevere.
Opracow. w Zakł. Urban.

placu (30×60 m) zaznaczmy raz jeszcze, że stanowi on jednak tło niemal wystarczające dla właściwego objęcia okiem całości okazałej fasady i odczucia jej proporcji.

Plac S. Maria in Trastevere o układzie średniowiecznym, powstaje na Zatybrzu w dzielnicy miasta niezamożnej i ściśle zabudowanej, stanowiącej częściowo w czasach jeszcze antycznych dawne «ghetto». Ośrodek architektoniczny wśród ścian placu stanowi kościół N. M. P., ufundowany w r. 340, na miejscu dawnych rzymskich koszar i winiarni. Odbudowany w połowie w. XII i odnowiony w r. 1450, stanowi on główną część ściany zachodniej placu. Wnętrze placu prostokątne o rozmiarach 50×60 m, przylega dłuższą stroną do ruchliwej ulicy Lungaretta. Równolegle do niej, z przeciwległego narożnika placu, biegnie drobny zaułek w kierunku Via di S. Calisto. Z tego również narożnika, prostopadle do dwóch poprzednich, wybiega Via S. Cosimato. Układ zabudowań, podobnie jak kierunki ruchu, przypominają w znacznym stopniu założenie rynków gotyckich we Francji i w Polsce, w planach miast szachownicowych. Ruch odbywający się w ulicy Lungaretta w niczym nie zakłóca zaciszności placu i nie przekreśla jego charakteru, jako miejsca zbierania się wiernych przed kościołem. Kamienice, okalające równomiernie plac, tworzą spokojne i harmonijne tło dla głównego akcentu, jakim jest bogata, barwna, mozaikowa fasada kościoła i bezpośrednio z niej wyrastająca wieża. Pomimo równych wysokości kamienic i kościoła i znacznych rozmiarów zabudowań po-benedyktyńskich wybija się on dostatecznie swymi zarysami i barwą spośród otoczenia.

Podłoga placu, cokolwiek wklęsła ku środkowi, zabrukowana jest zupełnie jednolicie i nie rozczłonkowana na jezdnię i chodniki, jak to się dzieje na placach bardziej zmodernizowanych. Wyraźnie zaznaczona linia komunikacyjna, przebiegająca wzdłuż boku placu, nie wywołuje potrzeby ruchu kołowego w jego wnętrzu. W środku wznosi się na pięciu stopniach fontanna, założona na sposób gotycki, a w czasach późniejszych przyozdobiona jeszcze w części



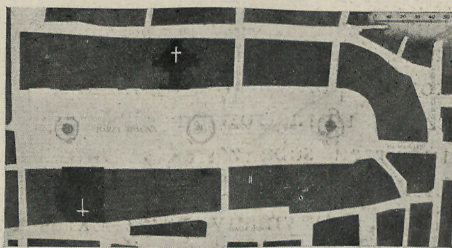
Rys. 182. RZYM. Widok placu S. M. in Trastevere.

górnej.Ześrodkowuje ona na sobie uwagę przechodnia, zaznacza charakter placu, jako wnętrza o typie renesansowym, podkreślając jego pokrewieństwa z jednocześnie powstającymi, ale na mniejszą skalę zakrojonymi wirydarzami klasztornymi i pałacowymi. Wysoki parkan, otaczający fontannę, widoczny na współczesnej fotografii, psuje tę całość, przekreślając ścisłą łączność między podłogą placu, a stopniami fontanny.

Plac S. M. in Trastevere obok bardzo doń zbliżonego placu Colonna, sięgając swym założeniem w czasy antyczne, stanowi pod względem układu i zabudowania jeden z typów placów renesansowych, najbardziej rozpowszechnionych w całej Europie. Tego rodzaju place prostokątne, przylegające jednym bokiem do ruchliwej arterii komunikacyjnej, spotykamy w wielu miastach środkowej i północnej Europy.

Podobne wnętrza urbanistyczne, przyozdobione z jednej strony gmachem monumentalnym, nieraz spotykamy i w Polsce, jak np. rynek i ratusz w Zamościu.

Popularną nazwę Piazza Navona nosi plac Circo Agonale, stanowiący bezpośrednie dziedzictwo Rzymu antycznego. Wielki rzymski stadion Domicjana przechował się w pewnych fragmentach, obudowany szeregiem drobnych domostw, do r. 1500, podobnie zresztą jak i inne tego rodzaju gmachy. W czasach Renesansu wstępuje tu nowe życie: odradzają się świetne igrzyska i turnieje, zabawy karnawałowe i nocne festyny. Na środku placu, mierzącego 250 m długości i 50 m szerokości, znajduje się obszerne wgłębienie. Wypełnione wodą, tworzy spory staw, stanowiący doskonały teren popisów i zabaw. Zachowują się w ten sposób całkowicie dawne zarysy stadionu, a dokoła wyrastają monumentalne gmachy: pałac Doria Pamphili, pałac Braschi, kościół Św. Agnieszki, kościół Św. Jakuba i inne. Powoli plac zmienia swe przeznaczenie; zamiast

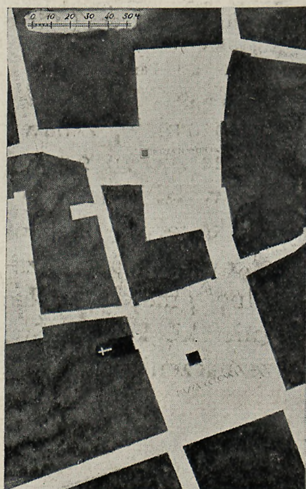


Rys. 183. RZYM. Plan placu Navona («Circo Agonale»).
Opracow. Zakł. Urban.



Rys. 184. RZYM. Widok placu Navona.

miejsca zabaw staje się targowiskiem i przybiera ostatecznie kształty, jakie dziś widzimy. Przyozdabiają go trzy fontanny. Z tych środkowa i południowa wzniesione przez Bernini'ego; pierwsza, zakończona 16-metrowym obeliskiem pochodzenia starożytnego. Mamy tu przed sobą zespół architektoniczny, typowy dla Rzymu, przybierającego powoli kształt miasta barokowego: zarys antycznego stadionu, utrzymany przez okres Średniowiecza, obudowany kamienicami i pałacami w czasach Renesansu i Baroku i przyozdobiony przez mistrzów wieku XVII.



Rys. 185. RZYM. Plan placów Colonna i Monte Citorio. Opracow. w Zakł. Urban.

Znaczne pokrewieństwo z placem S. M. in Trastevere wykazuje Piazza Colonna. W układzie swym odpowiada najzupełniej schematowi gotyckich rynków szachownicowych, aczkolwiek pochodzi jeszcze z czasów Rzymu antycznego. Wschodnim swym bokiem przylega on do głównej arterii miasta, dominującej w planie Rzymu od czasów antycznych aż do doby obecnej. Jest nią antyczna Via Flaminia, dzisiejsze Corso Umberto, przebiegająca miasto z północy na południe i stanowiąca podstawę planu miasta nowoczesnego i najważniejszą dziś arterię komunikacyjną. W czasach antycznych plac ten był ukształtowany jako «forum» i przylegał do świątyni Marka Aureliusza, wznoszącej się na miejscu dzisiejszego pałacu Chigi. Żadne fragmenty architektoniczne z tej epoki nie przetrwały do czasów dzisiejszych. Na obrazie zdobiącym sklepienia sali Sykstyńskiej w bibliotece Watykańskiej, widzimy plac o zarysach bardzo zbliżonych do dzisiejszego, obudowany dokoła niewielkimi domkami na wpół zrujnowanymi. W czasach Renesansu i Baroku plac, będący ośrodkiem szybko rozrastającego się miasta, zaczyna się przebudowywać, przybierając szaty coraz godniejsze swego znaczenia. W r. 1562 powstaje na dawnych ruinach pałac Chigi. W tym samym czasie dawny zrujnowany kościółek św. Bartłomieja zostaje odbudowany pod wezwaniem S. Maria della Pietà. Po stronie południowej, na miejscu dzisiejszego pałacu Ferraioli, wznosi się gmach przeznaczony na gospodę dla niezamożnych piel-



Rys. 186. RZYM. Dawny widok placu Colonna według fresku w Bibliotece Sykstyńskiej w Watykanie.

grzymów, przybywających do Rzymu. Po stronie zachodniej, przylegającej do Monte Citorio, powstaje w czasach późniejszych pałac Vedekind, zajmując miejsce całego szeregu drobnych budynków. Stronę wschodnią zajmował pałac Piombino; obecnie na jego miejscu wzniesiono wielki gmach bankowy o jednolitej fasadzie.

Wygląd ścian placu zmieniał się, jak widzimy, bardzo znacznie poprzez bieg wieków i tysiącleci. Pozostaje jednakże jego kształt zasadniczy i główny ośrodek, stanowiący o jego znaczeniu architektonicznym: olbrzymia kolumna, wzniesiona przez senat i lud rzymski dla uczczenia Marka Aureliusza. Zbudowana z bloków białego marmuru, pokryta doskonałymi płaskorzeźbami, zakończona posągiem Marka Aureliusza, wznosi się na wysokość 44 metrów, mając 3·69 m średnicy. Należy zaznaczyć przy tym, że antyczna podstawa w miarę podnoszenia się poziomu placu, wgłębiła się na 3 i pół m licząc od poziomu dzisiejszego bruku.

Z upadkiem Imperium kolumna Marka Aureliusza, podobnie jak inne monumenty przez antycznych Rzymian wzniesione, ule-



Rys. 187. RZYM. Współczesny widok placu Colonna od strony Corso Umberto (dawna Via Flaminia).

gała częściowemu zniszczeniu. W roku 955 została przez papieża włączona w posiadłości klasztoru św. Sylwestra. Z biegiem czasu ulegała uszkodzeniom od pożarów i piorunów. Papież Sykstus V, twórca Rzymu renesansowego, poleca architektowi D. Fontana przeprowadzenie całkowitej restauracji. W związku z robotami konserwatorskimi, na szczycie kolumny ustawiono posąg św. Pawła, wykonany ze złoconego brązu. W następstwie, już za czasów papieża Grzegorza XIII, u stóp kolumny wznosi się według projektu Giacomo della Porta, fontanna z marmuru, zwanego «Porta Santa». Z chwilą odrestaurowania kolumny i wzniesienia fontanny, plac przybiera ostatecznie te kształty, jakie dziś widzimy. Ostatnią zmianą, jaka zaszła już w czasach dzisiejszych, jest wzniesienie wielkiego gmachu instytucji bankowej po stronie wschodniej placu, w linii Corso Umberto. Fakt ten zamyka historię rozwoju i budowy placu i dorzuca tu czynnik życia gospodarczego i budownictwa najbardziej nowoczesnego.

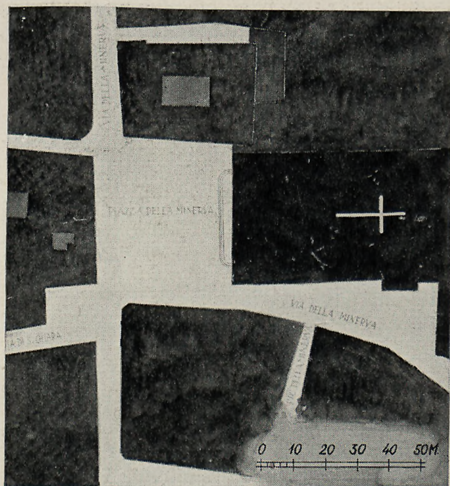
Plac, znalazłszy się w ośrodku stolicy nowo powstałego Rzymu królewskiego, tętni życiem wieku XX. Jak przed dwoma tysiącami lat, tak również i dziś, przylega do głównej arterii komunikacyjnej miasta (Via Flaminia — dziś Corso Umberto). To też ruch

kołowy przepływa niemal wyłącznie po wschodniej jego stronie, a wnętrze placu, podobnie jak znajdujące się na jego miejscu przed dwoma tysiącami lat forum Antoniusza służy prawie wyłącznie dla ruchu pieszego i spełnia dostojną swą rolę. Znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie parlament na Monte Citorio i giełda przy Piazza di Pietro, przyczyniają się w dużym stopniu, podobnie jak otaczające plac wytworne sklepy, restauracje i kawiarnie, do wzmożenia i wysokiego napięcia tętna życia nowoczesnego.



Rys. 188. RZYM. Widok placu Colonna z kolumną Marka Aureliusza.

Pokrewieństwo w myśli urbanistycznej z placem S. M. in Trastevere i Colonna znajdujemy również w Piazza della Minerva. Prostokąt o wymiarach 40×50 m posiada układ także bardzo zbliżony do środkowo-europejskich i polskich rynków gotyckich. Jednym, dłuższym bokiem przylega do ruchliwej, biegnącej z północy na południe ulicy Minerva, wiążącej omawiany plac z placem Panteonu, odległym zaledwie o sto kroków. Kąty placu i wyloty ulic rozwiązane analogicznie do założeń gotyckich na północy. Kościół gotycki pod wezwaniem S. M. sopra Minerva, wzniesiony w r. 1280 na ruinach świątyni Minerwy za papieża Mikołaja III, jest dziełem architektów Fra Sisto i Fra Ristoro, twórców kościoła S. M. Novella we Florencji. Plac przebudowuje się w epoce Baroku i otrzymuje swe piętno charakterystyczne przez postawienie pośrodku wnętrza posągu słonia marmurowego, niosącego na swym

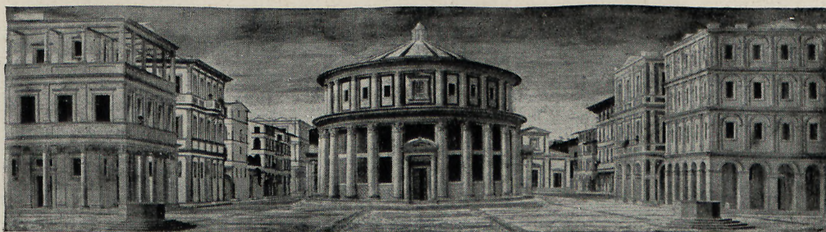


Rys. 189. RZYM. Plan placu della Minerva.
Opracow. w Zakł. Urban.

grzbiecie niewielki obelisk egipski, pochodzący z VI w. przed Nar. Chryst. Autor tego dzieła — Bernini, przez ustawienie owej dziwnej grupy chciał usymbolizować niesłychane przykrości i trudy, jakich się podjął w r. 1665 na dworze francuskim za Ludwika XIV, przy projektowanej przebudowie Luvru. Ten dziwaczny pomysł kompozycyjny rzuca iskierkę barokowego życia we wnętrzu placu, całkowicie opanowanym przez wielkie, surowe płaszczyzny gotyckiej fasady powierzchownie tylko przybranej szczegółami architektonicznymi z późniejszych epok.



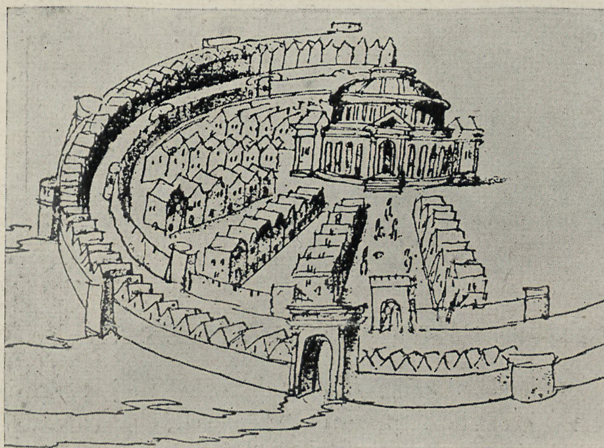
Rys. 190. RZYM. Widok placu della Minerva.



Rys. 191. Widok miasta renesansowego wg obrazu Pier D. Francesca.

PROJEKTY I STUDIA TEORETYCZNE.

Wpływy kultury Odrodzenia i rozkwitający w niej czynnik kompozycji urbanistycznej szybko przenika konstrukcję i kształt miasta tych czasów i przeistacza je do głębi. Budowa miasta średniowiecznego, jego specyficzne potrzeby, konstrukcja obronna, starzeje się powoli i zamiera. Rozwijający się ustrój społeczny i polityczny Europy coraz częściej zwala z bark gotyckiej gminy miejskiej ciężkie obowiązki myślenia o obronie. Poznawanie literatury starożytnej, odkrywanie i badanie zabytków z jednej strony, a przemiany polityczne i pospodarcze z drugiej, prowadzą szybkimi krokami do nowoczesnego ujęcia zagadnień kształtowania całości miasta, jego szczegółów i jego różnorodnych funkcji. W pierwszej połowie XVI w. zjawiają się liczne studia planów, projekty miast i dzieła, traktujące teoretycznie sprawę budowy miasta. Panuje tu dążność do ujmowania całości miasta i rozwiązywania zagadnień obrony i komunikacji jednolicie i harmonijnie, jako różnych składników tej samej wielkiej kompozycji. Wielokąt i kolisty pierścień murów miasta średniowiecznego łączy się z antycznym i gotyckim rozplanowaniem prostokątnym wnętrza miasta. Rodzi się w ten sposób między innymi układ promieniowy, kształtowany na podobieństwo sieci pajęczej, w której od środka ku obwodowi biegną arterie główne, a krzyżują się z nimi ulice drugorzędne, okólne: tworzą one sieć o drobniejszych okach w środku a zwiększających się ku obwodowi. Zmieniają się metody obrony i oblegania miast warownych i zaprzątają uwagę najwybitniejszych umysłów epoki. Leonardo da Vinci i Michał Anioł — oto czołowi mistrzowie urządzeń i budowli warownych. A za nimi całe plejady architektów i inżynierów pracują nad ufortyfikowaniem miast istniejących i nad stworzeniem projektów nowych, jednolicie zakładanych miast — wa-



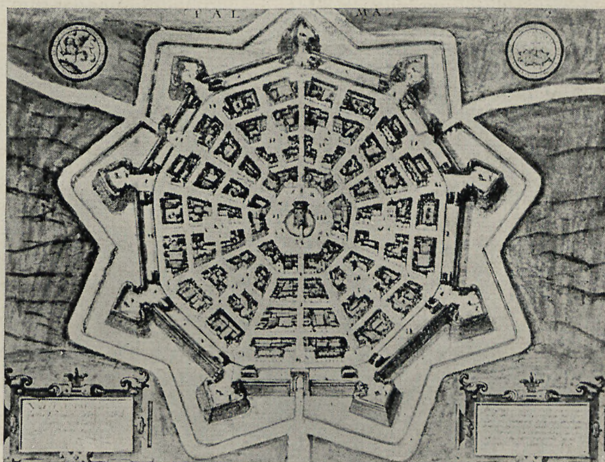
Rys. 192. Projekt miasta z końca XV wieku

rowni. Czynnik warowności, przetworzony całkowicie w stosunku do stanu z czasów Średniowiecza, wpływa w bardzo dużym stopniu na konstrukcję i formę urbanistyczną.

Na przytoczonych tu przykładach widzimy dwa zasadnicze systemy planu urbanistycznego: prostokątny i promieniowy. W każdym z tych przykładów znajdujemy plac główny jako ośrodek kompozycji i rozbiegające się od niego główne arterie, oraz ulice drugorzędne o charakterze mieszkaniowym. System arterii wiąże się organicznie z bramami miejskimi, w większym jeszcze stopniu, z głównymi punktami systemu warownego. Arterie te projektuje się w kierunkach prostych, nadając im szerokość większą niż ta, do której ludzie ówcześni przyzwyczaili się w miastach gotyckich. Pomiędzy głównymi arteriami rozkłada się bloki domów mieszkalnych, utworzone wzdłuż drugorzędnych ulic. Plac środkowy jest albo zupełnie nie zabudowany, albo też mieści w sobie centralną bryłę architektoniczną, stanowiącą punkt środkowy całej kompozycji. Bryłą tą jest gmach o charakterze świątyni, albo też budowa o charakterze fortecznym — wieża obronna, dominująca nad rozchodzącymi się promieniowo ulicami, mająca być ostatnią ostoją obrońców miasta, gdy nieprzyjaciel już wedrze się w jego mury. Główne zasady budowy miasta średniowiecznego, ze sprawą obrony na czele, przemawiają tu w dalszym ciągu i stanowią kanwę konstrukcyjną, na której przejęty nowym duchem architekt czasów Odrodzenia tworzy nowe konstrukcje i kształty i z pełną świadomością rzeczy zakreśla przestrzenie placów i ulic. Zewnętrzny zarys miasta i konstrukcja pierścienia obronnego uzależnia się od warunków i środków techniki wojennej. Jak w Średniowieczu wysokie baszty służyły do flankowej obrony poszczególnych fragmen-

tów murów, tak obecnie szeroko rozkładane bastiony i umocnienia ziemne, przystosowane do broni palnej i artylerii, pełnią analogiczną rolę i powodują powstawanie charakterystycznych zygzakowatych zewnątrz planów urbanistycznych.

Liczne dzieła teoretyczne i opisy tych planów motywują prostolinijność i szerokość ulic potrzebą szybkiego przerzucania oddziałów wojskowych z jednego odcinka fortyfikacji na drugi, lub względami architektonicznymi. Zmieniły się warunki polityczne i militarne: już nie poszczególne grupy średniowiecznych obywateli miasta staczają walki w zawiłych i ciasnych nieraz uliczkach, ale raczej dobrze zorganizowane oddziały wojska regularnego, uzbrojone bronią palną, kierowane jednolicie mocną ręką monarchy czy księcia panującego, obsadzają na dany rozkaz poszczególne odcinki fortyfikacji, wzniesionych według nowych zasad sztuki inżynierskiej.

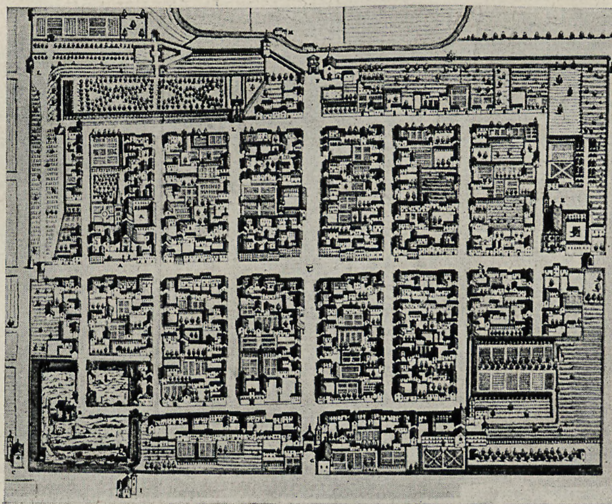


Rys. 193. PALMA NUOVA. Miasto założone wg jednego z projektów teoretycznych.

Nowe prądy i rozpęd kompozycji urbanistycznej i architektonicznej wysuwają jednak coraz bardziej w kształtowaniu ulicy i placu czynniki natury czysto artystycznej. Proporcje ulicy i placu, sposób ich zabudowania, to tematy stale poruszane przez teoretyków i praktyków urbanistyki w. XVI—XVIII.

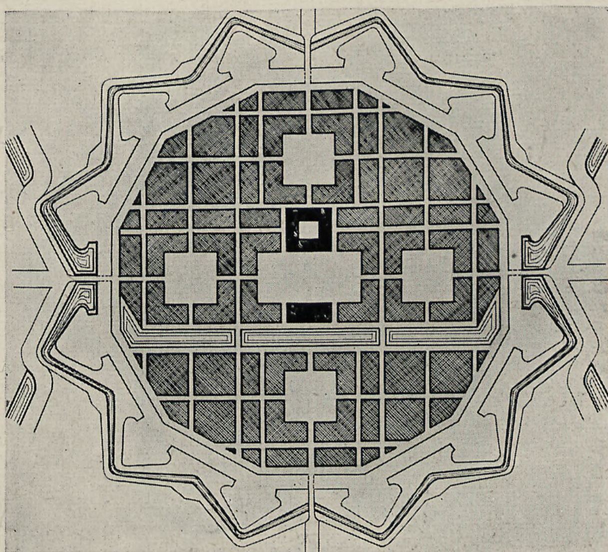
Dziwnym zbiegiem okoliczności, wprost przeciwnie niż to się dzieje w innych czasach, widzimy często w planach teoretycznych rozwiązania dość mierne, ujawniające wyłącznie geometryczną poprawność, wtedy gdy w rzeczywistości równocześnie powstają najdoskonalsze dzieła, ożywiające nowym duchem miasta dawne, czy też nowo powstające. Prace teoretyczne nie nadążają za olbrzymią falą dzieł twórczych Buonarottich i Berninich. Dalszy rozwój bu-

dowy miasta europejskiego wykorzysta jednakże i rozważania teoretyczne i dzieła dokonane. Z punktu widzenia nowoczesnego jest dla nas najbardziej cenna ogólna linia budowy miasta, zapoczątkowana przez teoretyków czasów Odrodzenia. Rozróżniamy tu już te wszystkie czynniki, które i dziś powinny decydować o projektowaniu i budowie miasta wieku XX. Jest tu wszechstronne zrozumienie konstrukcji, wyrażające się w doborze terenu, w zakreśleniu granic odpowiednich do celów obrony, w rozwinięciu harmonijnej i rytmicznej sieci ulic, jest podział na arterie komunikacyjne i ulice o charakterze mieszkaniowym, jest myśl architektoniczna, obejmująca całość planu i jest subtelne odczucie formy wnętrza miejskiego w postaci ulicy i placu. Wszystkie czynniki urbanistyczne, w poprzedniej epoce nadające piętno poszczególnym częściom organizmu miejskiego, zostają ujęte mocno i wszechstronnie i podporządkowane całkowicie rozkwitającemu bogato czynnikowi kompozycji urbanistycznej. Oprócz podanych prac teoretycznych Scamozziego, Vasariego i innych, przykłady miast zbudowanych w rzeczywistości, jak Palmanuova, Gattinara lub Livorno oświetlają ówczesną praktykę urbanistyczną. Dalsze wpływy szkoły włoskiej rozpowszechniają się i w innych krajach, wywołują powstanie nowych systemów urbanistycznych i obronnych np. we Francji i Niderlandach.

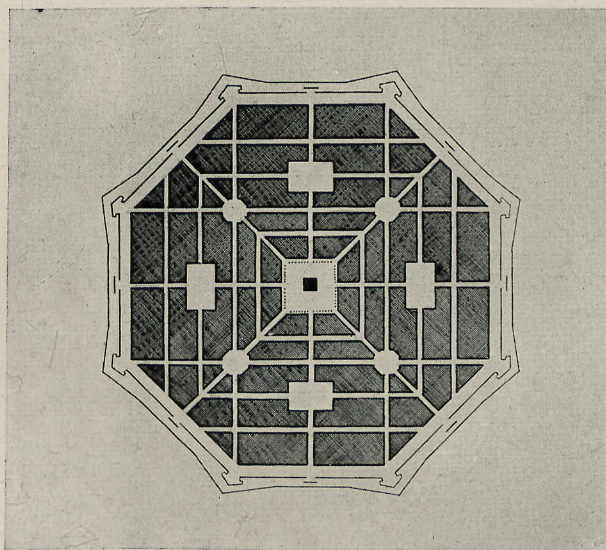


Rys. 194. GATTINARA. Plan renesansowy skomponowany na podstawie planu krzyżowego.

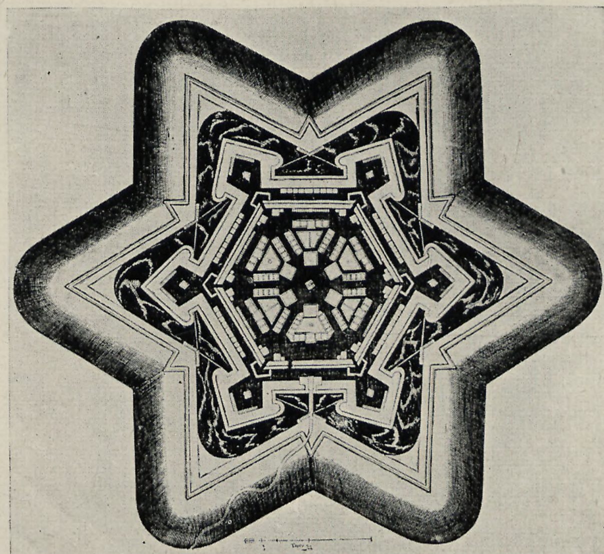
Jednocześnie zostaje poruszony szereg zagadnień, które dopiero po dłuższym przeciągu czasu dojrzeją i staną się aktualne. Tak np. genialny Leonardo studiuje sprawę komunikacji miejskiej, przewiduje jej niedogodności, które faktycznie nastąpią dopiero w czterysta



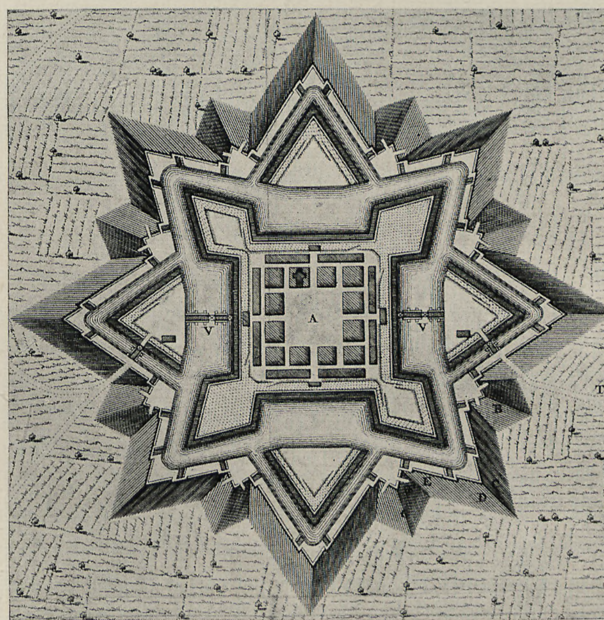
Rys. 195. Plan teoretyczny wg Scamozzi'ego.



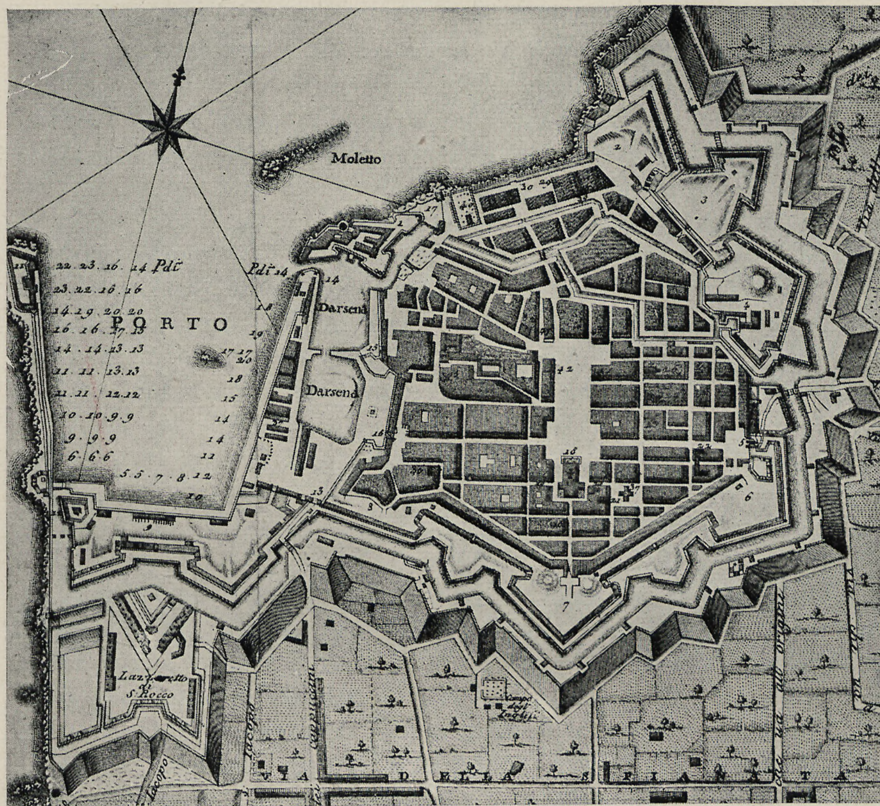
Rys. 196. Plan teoretyczny wg Vasari'ego.



Rys. 197. Francuski plan teoretyczny wg Perret.
(E. A. Brinckmann).



Rys. 198. Francuski plan teoretyczny XVIII w.



Rys. 199. LIVORNO. Miasto portowe zbudowane przez Medyceuszów w wieku XVII—XVIII.

lat później i snuje projekty podziału ruchu ulicznego na dwa poziomy. Przeznacza poziom górny dla ruchu pieszego i części ruchu kołowego, zaś ulicę dolną, z góry przesklepioną, dla ruchu ciężarowego. Przewiduje przy tym możność wpuszczania większych ilości wód do ulic dolnych w celu dokładnego ich oczyszczania i zmywania całej sieci komunikacji podziemnej. Jest to niemal całkowita wizja zdobyczy technicznych końca wieku XIX i początku XX, gdy sieci szybkich kolejek podziemnych, zbudowane w kilku milionowych miastach Europy i Ameryki, przejęły pewną część potężnego ruchu ulicznego. Uderzająca wszechstronność studiów wskazuje, jak wiele zagadnień zaczęło już dojrzewać pod wpływem coraz to potęgujących i krystalizujących się czynników urbanistycznych. Przy-

toczone tu dalsze przykłady miast, nie tylko projektowanych teoretycznie, ale i budowanych w rzeczywistości, wskazują jak urbanistyka tych czasów realizuje swe zamierzenia.

Livorno zostaje założone w XVI wieku przez Medyceuszów, jako miasto portowe nad zatoką Genueńską. Z małego osiedla, które jeszcze w połowie XVI w. liczy zaledwie kilkuset mieszkańców, wyrasta duże miasto, mające duże znaczenie w handlu i żegludze. Podstawą rozwoju jest czynnik gospodarczy. Założyciele sprowadzają tu wszelkiego rodzaju emigrantów i cudzoziemców, Francuzów, Anglików, Maurów, Żydów hiszpańskich i innych. Jednolity projekt urbanistyczny, uwzględniający sprawy gospodarcze, militarne itp., całkowicie odpowiada zasadom prac teoretycznych. Miasto szybko wyrasta w ciągu wieku XVII i do dziś dnia rozwija się jako wybitny port i ośrodek handlowy na zachodnim brzegu Italii.

MIASTA POLSKIE

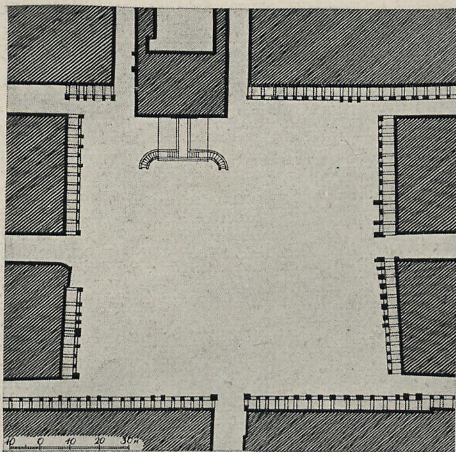
Głębokie zrozumienie funkcji miasta i właściwe skoordynowanie poszczególnych czynników urbanistycznych toruje szybko drogi włoskiej szkole budowy miasta do innych krajów. Już w końcu XVI wieku widzimy szereg podobnych założeń miejskich w Polsce. Powstają one pod wpływem dwóch czynników: gospodarczego i militarnego, jako ośrodki miejskie o dużym znaczeniu warowni. Największym z tych założeń i odgrywającym w następstwie dużą rolę w naszej kulturze jest Zamość, założony w 1580 r. Br. Chlebowski charakteryzuje miasto w sposób następujący: «Obszar dzisiejszego Zamościa stanowił, na początku XVI wieku, wieś, zwaną Skokówka albo Skokówki. Możnaby domyśleć się z nazwy, iż założycielem osady był jeden z Bończów Skokowskich, siedzących w XV wieku w Skokowie, pod Opolem Lubelskim. Z aktu, przytoczonego przez Paprockiego, widać, iż w r. 1471 Bończa Tomaszowski, rotmistrz, jest kolegą Macieja Zamoyskiego. Pierwszym znanym właścicielem Skokówki jest Szczęsny Zamoyski, syn Floriana, a dziad Jana. Być może, że on tu zbudował obronną rezydencję na wzgórzu, okolonym od wschodu i zachodu przez rzeczki Topornicę i Łabuńkę, łączące się następnie u stóp wzgórza w rozległy staw w stronie północno-zachodniej. Obronność ta pozwoliła odeprzeć napad Tatarów za Zygmunta I. W tym zameczku ujrzał światło dzienne 1 kwietnia 1541 r. Jan Zamoyski».



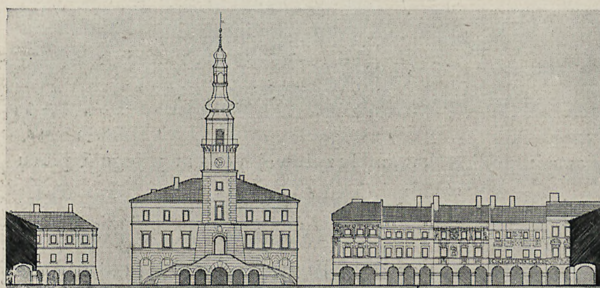
Rys. 200. ZAMOŚĆ. Plan miasta z podkreśleniem krzyżowej podstawy jego i placu głównego.
Opracow. w Zakł. Urban.

«Objąwszy po śmierci ojca w 1572 r. liczne włości, postanowił założyć w pięknej dolinie obu rzeczek miasto i zarazem okazałą rezydencję. Wśród młodszych rodów możnowładztwa polskiego wytwarza się dążność do zakładania nowych rezydencji z nazwami pierwotnych gniazd rodowych. Już około 1580 r. zaczynają się na obszarze Skokówki roboty koło budowy nowego zamku na rezydencję, kościoła i wytkniętego, według z góry ułożonego planu, miasta, do którego ściągają z dalszych stron osadników. Przybędzie tu zwłaszcza wielu Ormian. Już Klonowicz w «Roxolanii», wydanej w r. 1584 w Krakowie, opiewa rosnące w jego oczach miasto, wznoszące się wtedy budowle na pomieszczenie przyszłych instytucji.

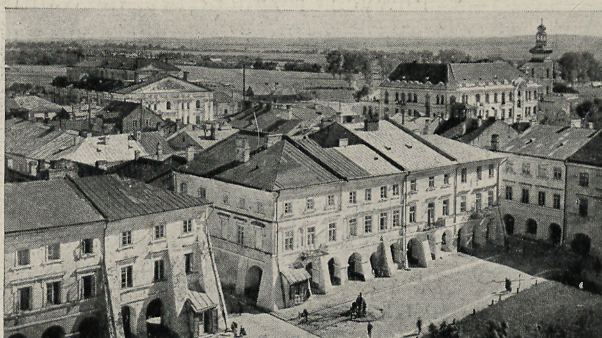
Przywilej lokacyjny wydał Jan Zamoyski w r. 1580 w Jarosławcu. Nadawał nim miastu prawo niemieckie, zwalniał wieczyście od wszelkich robocizn, a od podatków na lat 25. Apelację od wyroków sądu miejskiego zanosić pozwolił do magistratu lwowskiego».



Rys. 201. ZAMOŚĆ. Plan rynku.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 202. ZAMOŚĆ. Rynek. Rzut ściany północnej.
Opracow. w Zakł. Urban.



fot. J. Bułhak
Rys. 203. ZAMOŚĆ. Widok rynku z wieży ratusza.

«Drogę handlową ze Lwowa i Wołynia wytknięto na Zamość, w którym ustanowiono skład towarów, przywożonych z Wołynia, województwa bełskiego i ziemi chełmskiej, oraz sprowadzanych z Gdańska i innych stron Polski».

«Mieszczan uwolniono od wszelkich ceł, nawet pogranicznego, za co po dziesięciu latach mieli płacić do skarbu po 300 złotych rocznie. Od podatków byli wolni na lat 15. Co do praw miejskich zrównano Zamość ze Lwowem i cechom nadano też prerogatywy, jakich używały lwowskie. Za herb nadał król miastu świętego Tomasza. Zygmunt III potwierdził przywileje w sejmie w Warszawie 12 kwietnia 1589 r. i nadał drugi dzień targowy w tygodniu. Tak wielkie swobody i przywileje ściągnęły tu licznych osadników, wielu zamożniejszych kupców i przemysłowców. Obwarowanie miasta zapewniało bezpieczeństwo. Wzniesiono tu wkrótce wiele

murowanych domów i sklepów, okazały ratusz z wieżą ośmioboczną». «Dla różnoplemiennej ludności, ściągniętej przez swobody miejskie, powstały liczne świątynie. Obok kościoła parafialnego, zamienionego w r. 1600 na kolegiatę, powstaje cerkiew obrządku wschodniego, potem unicka, cerkiew ormiańska, początkowo drewniana, od r. 1633 okazała murowana, wreszcie w r. 1593 akademia (poprzednio już istniała szkoła). Wraz ze szkołami rozwija od r. 1593 swą czynność drukarnia. Dla wspierania rękodzielników uboższych ufundował Zamoyski «Mons pietatis», tj. lombard z kapitałem 10.000 zł.



fot. J. Bułhak
Rys. 204. ZAMOŚĆ. Wylot z rynku ul. Trzeciego Maja.

Do pomyślnego rozwoju miasta przyczyniło się utworzenie z rozległych dóbr Zamoyskiego ordynacji, zatwierdzonej na sejmie r. 1589. Zamość stał się centrem interesów tego obszaru dóbr i główną siedzibą ordynatów. Tu przebywa często i umiera w r. 1605 Jan Zamoyski, tu również kończy życie syn jego Tomasz w r. 1638».

Na tych podstawach gospodarczych i prawnych w ciągu paru dziesiątków lat wyrasta duże i dobrze zorganizowane miasto. Rozwija się ono na planie, w którym dawna kanwa średniowiecznej szachownicy stanowi podkład nowoczesnego planu, opartego na wzorach włoskich. Główna jego oś przechodzi ze wschodu na zachód —



fot. J. Bułhak
Rys. 205. ZAMOŚĆ. Podcienie w rynku.



fot. J. Bułhak

Rys. 206. ZAMOŚĆ. Widok wieży Ratuszowej z ulicy.



Rys. 207. ZAMOŚĆ. Typowy dom w rynku.

to dzisiejsza ul. Trzeciego Maja. Na niej skomponowane są dwa zasadnicze zespoły: zamku z jego najbliższym otoczeniem i obszernego rynku o wymiarach 100×100 m. Jest to główna oś, na której grupują się wszystkie inne pierwiastki miasta, jak ulice, bloki domów mieszkalnych, sytuacje gmachów publicznych itp. Narożniki i ściany rynku wykazują znamienną różnicę w stosunku do kompozycji gotyckiej. Gdy w Średniowieczu główną rolę komunikacyjną odgrywały pary ulic, wychodzące z rogów placu, w Zamościu arterie komunikacyjne przechodzą przez główną oś kompozycji, biegnącą przez środek placu oraz w kierunku poprzecznym (ulice Panieńska i Lubelska). Charakter wnętrza placu ulega przez to zasadniczej zmianie i kształtuje się tak, jak tego wymagają teoretycy włoscy w ich osiowych kompozycjach urbanistycznych. Umieszczenie na głównej osi zabudowań zamku tym bardziej podkreśla głębokie zmiany, zachodzące w koncepcji miasta, jako całości. Należy do nich również usunięcie ratusza, wbrew paruwiekowej tradycji średniowiecznej, ze środka rynku do jednej z jego ścian. Podnosi to jeszcze bardziej rolę osi kompozycyjnej (ul. Trzeciego Maja), która, niczym



Rys. 208. ŻÓŁKIEW. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

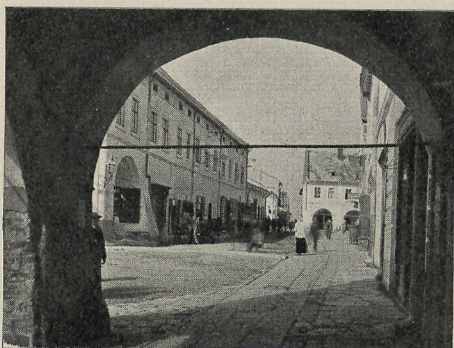
nie przerwana, przechodzi przez całe miasto i prowadzi do wjazdu na zamek. Silne echa rzymskiej pałacowej kompozycji barokowej dźwięczą tu w całej pełni Całość miasta objęta jest pierścieniem fortyfikacji o charakterystycznych zarysach, związanych ściśle z kompozycją planu.

Żółkiew. W kilkanaście lat zaledwie po założeniu Zamościa powstaje drugie, pokrewne w swej genezie i układzie, miasto Żółkiew. Na terenie dobrze dobranym pod względem obronnym i komunikacyjnym zakłada w r. 1597 hetman Stanisław Żółkiewski nową swą siedzibę, a jednocześnie ośrodek handlowy i obronny. W r. 1603 król Zygmunt III potwierdza przywilej założenia miasta i nadaje mu prawo magdeburskie i przywileje handlowe, z jakich już od kilku lat korzystał Zamość. Układ miasta pod względem urbanistycz-



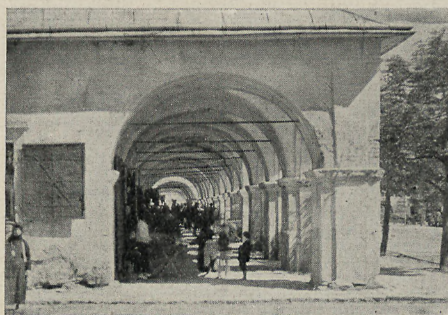
fot. J. Bułhak

Rys. 209. ŻÓŁKIEW. Widok na basztę zamku i kolegiatę.



fot. J. Bułhak

Rys. 210. ŻÓŁKIEW. Ulica z podcieniami.



fot. J. Bułhak

Rys. 211. ŻOŁKIEW. Podcienie w rynku.

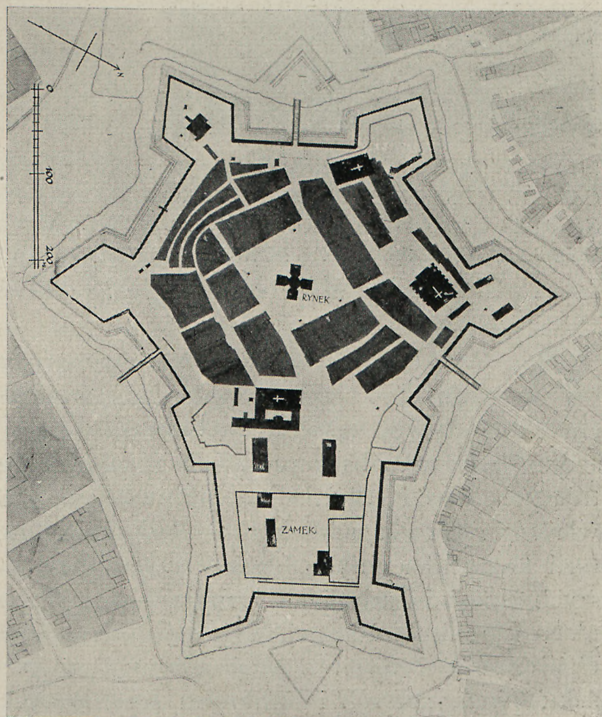
nym wykazuje wiele z nim pokrewieństwa. I tu mamy syntezę planu szachownicowego z osiową kompozycją Renesansu i Baroku włoskiego, rozwiniętą w przykładach teoretycznych. Na terenie o wymiarach 500 × 600 m przechodzi oś główna planu z północo-wschodu na południo-zachód. Na osi tej leży prostokątny rynek i wielki kwadrat zabudowań zamkowych o wymiarach 120 × 120 m, z obszernym dziedzińcem pośrodku. Całość miasta i zamku ujęta jest w pierścień murów warownych, który wielokrotnie obronił miasto przeciw Tatarom, Turkom i Kozakom. Miasto rozwija się bogato od początku w. XVII, przechodzi w ręce rodziny Sobieskich i staje się piękną, tętniącą mocnym życiem politycznym i dworskim, rezydencją króla Jana III. Domy mieszczańskie, wzniesione na racjonalnie założonych parcelach, wykazują układ, odpowiadający ówczesnym potrzebom. Jednolite, złączone w długie szeregi według typu wyrobionego wiekową tradycją i konstrukcją Średniowiecza, tworzą trzy ściany rynku oraz szereg ulic, pełnych wyrazu architektonicznego. Podcienie, prowadzone dokoła rynku i w większych fragmentach ulic będąc wyrazem życia gospodarczego i ruchu miejskiego, nadają miastu, podobnie jak w Zamo-

ściu, charakterystyczne piętno i podkreślają wpływy włoskie, przenikające tak w urbanistyce jak i w architekturze do budowy miasta polskiego.

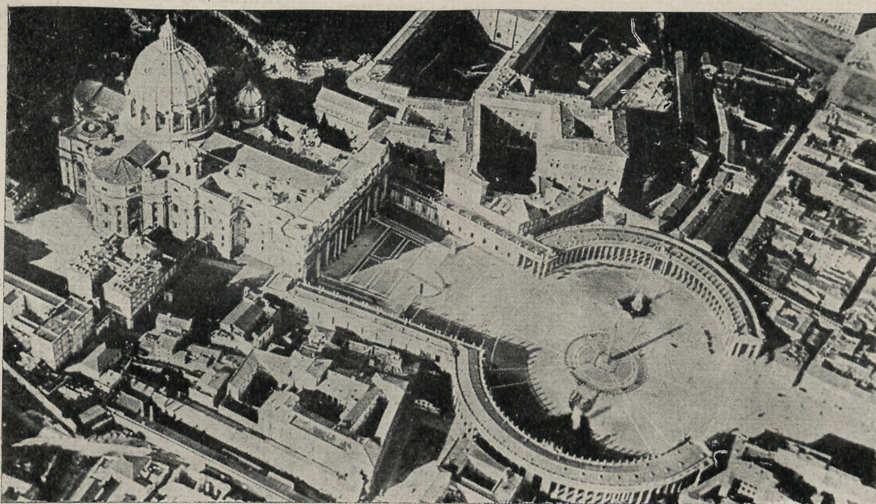


fot. J. Bułhak
Rys. 212. ŻÓŁKIEW. Typowy dom w rynku.

Dalszy przykład współdziałania czynników gospodarczego i militarnego w zakładaniu nowych miast na ziemiach polskich, a jednocześnie mocny wyraz kompozycji, widzimy w planie Stanisławowa. Tu również znajdujemy charakterystyczne skoordynowanie dawnej zasady planu szachownicowego z układem zamku i z bogato rozwiniętą linią urządzeń warownych. Sytuacja ratusza, odpowiadająca osiowym tendencjom całości, podkreśla tym mocniej charakter planu. Trzy główne bramy miejskie, związane z zasadniczym sześciobokiem miasta, nasuwają porównania z przytoczonymi wyżej przykładami teoretyków i praktyków włoskich i francuskich. We wszystkich trzech przykładach urbanistyki polskiej możemy stwierdzić, że zespół różnych czynników urbanistycznych zostaje mocno ujęty w jednolitą kompozycję, zapewniającą możność harmonijnego rozwoju organizmowi miasta.



Rys. 213. STANISŁAWÓW. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 214. RZYM. Bazylika i plac Św. Piotra.

ROZDZIAŁ PIĄTY

MIASTO CZASÓW BAROKU WE WŁOSZECH. PODSTAWY KOMPOZYCJI. CAŁOŚĆ I FRAGMENTY. RZYM JAKO CAŁOŚĆ I JEGO SZCZEGÓŁY. URBANISTYKA CZASÓW BAROKU. FRANCJA W WIEKU XVII i XVIII. NANCY. PARYŻ. WERSAL. WPŁYWY SZKOŁY FRANCUSKIEJ W POLSCE. WARSZAWA. WNIOSKI Z ANALIZY MIASTA WIEKU XVI DO XVIII.

W ANALIZIE kilku przytoczonych tu przykładów prac teoretycznych i wykonanych dzieł twórczych spostrzegamy dwa charakterystyczne zjawiska w budowie miasta z czasów Odrodzenia. Jedno — to wszechstronne ujęcie różnych zagadnień, ówcześnie nurtujących wśród inżynierów, architektów, mieszkańców miast i ich władców; są to zagadnienia na nowo kształtowanych fortyfikacji, arterii komunikacyjnych, sposobu zabudowania i rozkładu wybitniejszych gmachów miejskich. Drugie — to twórcze przekształcenie ulicy, placu i architektonicznej bryły gotyckiej, mocarne zmaganie się ducha czasów nowych z odziedziczoną po przodkach masą murów, zabudowań, potrzeb i umiłowań średniowiecznych. Odchylenie południowo-wschodniej strony placu Św. Marka, dające szersze pole widzenia w kierunku fasady bazyliki, ustawienie pomników przez

Verocchia i Donatella w Wenecji i w Padwie, stworzenie placu Signorii we Florencji — oto są najbardziej żywe, a w zakroju swym monumentalne wyniki tych twórczych zmagań. Między młotem a kowadłem potrzeb i wysiłków teoretycznych i praktycznych, forma miasta średniowiecznego zmięknie, przekształci się i zachowując tylko kość pacierzową zasadniczego planu, ukaże się w wiekach następnych w pięknie rozkwitłej formie miasta renesansowego i barokowego. Wyrosła w łonie miasta gotyckiego nowa forma, wielokrotnie wypróbowana, przez teoretyków rozwinięta i uzasadniona, znajdzie zastosowanie w założeniach nowych miast, powstających już w czasach Baroku. W ośrodku kultury w. XVII powstanie od jednego rzutu Wersal, a na wschodnich krańcach Europy wyrośnie Petersburg. Między tymi dwoma biegunami kultury ówczesnej powstaną, na skinienie licznej rzeszy panujących, dziesiątki i setki nowych miast-rezydencji. Wszystkie one będą czerpały pełną dłonią z mistrzowskiej szkoły włoskiej. Pomysły w planach i bryłach zrealizowane, znajdą stokrotnych naśladowców; choćby odarte z uroku genialnej inwencji swych twórców, sprowadzone nieraz do poziomu powierzchownie ujętych schematów, będą jednak stanowiły podstawę projektowania miast nowoczesnych. Jednakże piętno najważniejsze nie zostanie w nich zatarte: czy to przez rozumnie przeprowadzoną analizę, czy przez twórcze, intuicyjne i bezpośrednie kształtowanie przestrzeni, po raz pierwszy od czasów antycznych, miasto zostanie świadomie ujęte jako ścisły splot zagadnień technicznych, budowlanych, komunikacyjnych, militarnych i architektonicznych. Stosunek wysokości zabudowań do szerokości i długości ulicy, zróżniczkowanie rodzajów ulic, racjonalne zabudowanie placów i blo-

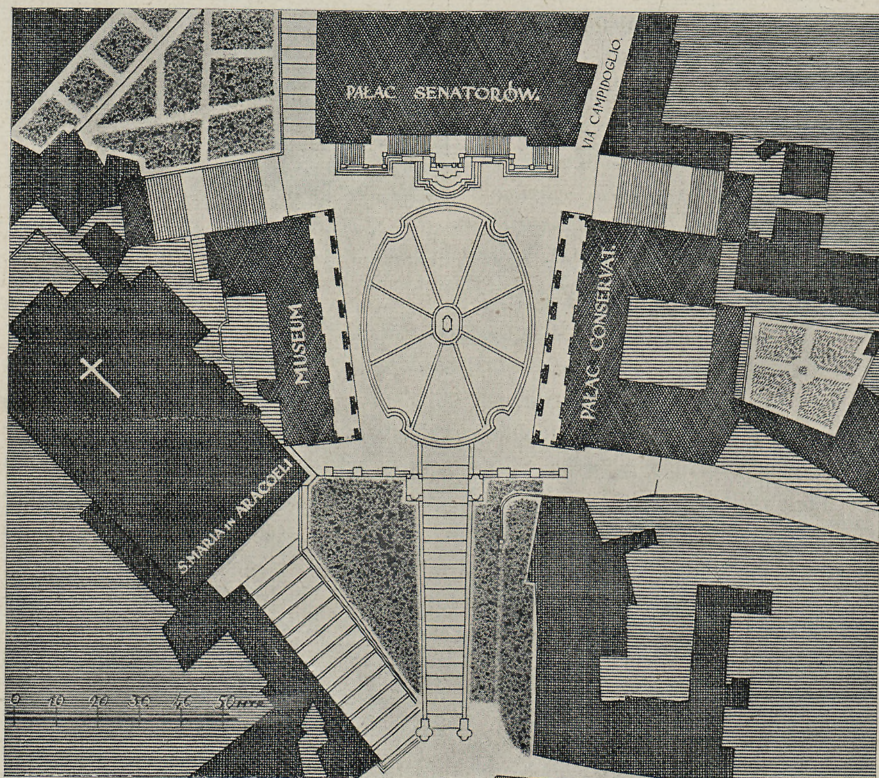


Rys. 215. VICENZA. Charakterystyczna ulica renesansowa na planie średniowiecznym.

ków miejskich, zabrukowanie ulic — oto punkty programu budowy, które się tu stale będą powtarzały. Będą one poruszały sumienia i zapładniały twóczość budowniczych miast, staną się nowoczesnymi hasłami dla nowych poczynań budowlanych i technicznych.

RZYM. PLAC KAPITOLU

W wieku XVI następuje ostateczny przełom w ujęciu kompozycyjnym miasta. Michał Anioł tworzy plac na wzgórzu rzymskiego Kapitolu i nadaje z niesłychaną mocą nowy kierunek rozwojowi miasta: podporządkowuje go bowiem wielkim kompozycjom późnego Renesansu i Baroku, w których z czasem zacznie przeważać forma nad konstrukcją.



Rys. 216. RZYM. Plan Kapitolu.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 217. RZYM. Kapitol. Widok rampy wejściowej i całości placu.

Gdy upadło imperium rzymskie, ludy przybywające z północy zniweczyły świetne oblicze Rzymu antycznego. Ludność wymarła, rozpadły się wielkie gmachy publiczne i pałace; Forum Romanum i Kapitol pokryły gruzy, porosła trawa i drzewa. Ośrodek dawnej stolicy świata zeszedł do rzędu drobnych mieścin; na Forum i Kapitolu pasły się kozy, przydając dostojnemu wzgórzu nową nazwę: Monte Caprino (Kozia Góra). Szybki rozwój miasta w XIV i XV wieku, pod potężną opieką powracających z Awinionu papieży, prowadzi do rozkwitu i bogatej rozbudowy w wieku XVI i XVII-tym. Ludność miasta dąży do wzniesienia gmachu i placu, który by reprezentował świeckie dostojeństwo Rzymu i odradzającą się jego rolę stolicy. Dawna, antyczna aureola korony miasta znowu zabłyśnie nad wzgórzem z chwilą, gdy Michał Anioł przekształci je całkowicie, tworząc zeń monumentalny ośrodek Rzymu papieskiego. Przetrwa on cztery wieki i w wieku XX będzie dodawał, jak dawniej, blasku Rzymowi nowoczesnemu. Pod względem konstrukcji zadanie bardzo niewdzięczne i trudne: teren wzniesiony ponad dzielnice okoliczne, ograniczony z jednej strony bazyliką



Rys. 218. RZYM. Kapitol. Plac i pałac Senatu.

Santa Maria in Aracoeli, z drugiej — Skałą Tarpejską, z trzeciej — ostry spadek prowadzi do niziny Forum, a z czwartej — do leżących u podnóża zabudowanych dzielnic.

Wnikając w punkt wyjścia kompozycji placu znajdziemy bliskie pokrewieństwo z zasadą placu gotyckiego. Jest to czworobok o mniej więcej równych stronach, z wąskimi wylotami w narożnikach, jakie nieraz znajdziemy w polskim lub francuskim mieście średniowiecznym. W kraju, który przejął mnóstwo dobrze zachowanych fragmentów miast wyrosłych na planach rzymskich, który w Średniowieczu pierwszy ukształtował regularne wnętrze placu, było dużo wzorów, na których się kształcił smak artystów ówczesnych. Przejmując prostą, mocno skrystalizowaną formę średniowieczną, autor ożywia ją nowym zupełnie duchem. Genialny technik, twórca i wirtouz nowej formy architektonicznej, opanowuje wielkie trudności terenowe, odwraca całość kompozycji od martwego ówcześnie Forum i nadaje jej kierunek do wnętrza dzielnicy zaludnionej i rozrastającej się — ku zachodowi. Na terenie, mierzącym zaledwie kilkadziesiąt metrów z każdej strony, wyrasta plac o potężnych, monumentalnych zarysach. Wnętrze jego wciśnięte między kościół Santa Maria in Aracoeli, a Skałę Tarpejską, rozwija się przed nami jak wielka przestrzeń, uświetniona dalekimi



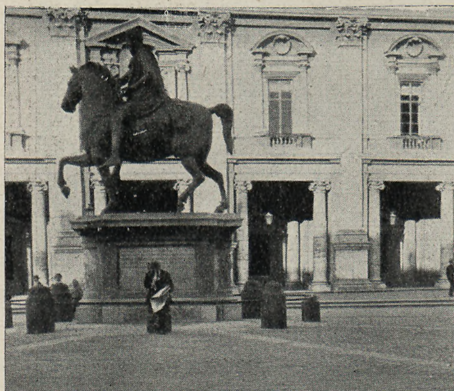
fot. autora

Rys. 219. RZYM. Kapitol. Pomnik Marka Aureliusza.

perspektywami ku wschodowi ponad forum i ku zachodowi — ku nowo powstającym dzielnicom renesansowego i barokowego Rzymu.

Na ruinach antycznego Tabularium i pierwszej twierdzy Rzymu w części wschodniej kompozycji wznosi się główna bryła całości — pałac Senatu. Z południowej i wschodniej strony stają: pałac Konserwatorów i Muzeum. Strona zachodnia, ograniczona murem oporowym i balustradą z grupami rzeźbiarskimi, zamknięta mocno zbiegającymi się skrzydłami obu gmachów bocznych, dopełnia się tłem dalekiej perspektywy strony miasta. Rozchylenie bocznych brył ku wschodowi daje szeroką podstawę pałacowi Senatu i otwiera duże pole widzenia, obejmujące potężną fasadę pałacu i wzbogacone dalszymi perspektywami z bocznych wylotów ku Skale Tarpejskiej i ku Forum. Mieszczanin średniowieczny, wyrosły ze swego rynku mocno obudowanego, z narożnymi wylotami ulic ciasnych i obronnych, przeobraził się na tym placu w człowieka czasów nowych. Dumny z nowo utworzonego ośrodka zmartwychwstałej stolicy, pewnym wzrokiem ogarnia jej całość i wybiega ku szerokiemu horyzontowi. Przestrzeń placu określa się następującymi wymiarami:

długość 68 m, szerokość między zachodnimi narożnikami obu pałaców — 40 m, między wschodnimi — 54 m. Jak widzimy, wymiary absolutne są nadzwyczaj skromne; stanowią one zaledwie połowę, lub trzecią część przeciętnego rynku polskiego z czasów gotyckich. Nie przeszkadza to jednak, aby był, obok placu Św. Piotra, najwybitniejszym monumentem nie tylko Rzymu renesansowego, ale również i olbrzymio rozrośniętego Rzymu współczesnego. Fasady gmachów, otaczających plac, wykonane są w trawertynie o złocisto-sepiowej patynie, nadającej piękny koloryt całości. Podłoga placu, z mocno zarysowanym eliptycznym wgłębieniem, wykonana z ciemnych płyt; wśród nich tym żywiej występują stopnie i linie deseniu z jasnego marmuru. Kierują one oko ku ośrodkowi kompozycji. Jest nim posąg konny Marka Aureliusza, pochodzący z czasów antycznych. Uważany dawniej za posąg cesarza Konstantyna, zdobił przedtem front bazyliki Św. Jana Laterańskiego, gdzie pozostawał do roku 1538. Jego sytuacja na placu pozornie przeczy typowym renesansowym poglądom na sposób ustawiania pomnika konnego, wyrażony w dziełach Donatella w Padwie i Verocchia w Wenecji. Gdy wchodzimy po schodach i wkraczamy na plac po osi głównej, obejmujemy widok czołowy posągu. Na małej przestrzeni skupiają się drobne części kompozycji rzeźbiarskiej. Widzimy dwie głowy i osiem kończyn — czynniki trudne do ujęcia w plastyce posągu konnego. Antyczny autor usiłuje jednakże i ten kompozycyjnie najtrudniejszy rzut rozwiązać w jak największych masach. Potężna pierś konia z szeroko rozstawionymi łopatkami i również potężnie rozwinięte ramiona jeźdźca z daleko na zewnątrz rozsuniętą draperią, tworzą owe nieodzowne większe plany kompozycyjne, z których dopiero dalej wyrastają kończyny jeźdźca i konia. Robimy kilka kroków w głąb placu, wkraczamy w podcień i tu roztacza się w pełni świetny rzut boczny z monumentalną sylwetą konia i profilem jeźdźca. Mistrzowski autor ustawił



fot. autora

Rys. 220. RZYM. Kapitol. Szczegół pomnika Marka Aureliusza.



Rys. 221. RZYM. Kapitol. Narożnik placu.

posąg dla widza już znajdującego się na placu, przechadzającego się pod podcieniami obu pałaców bocznych, lub podążającego ku schodom pałacu Senatu. Rozporządzając niezbyt wielką szerokością placu, a dość znaczną wysokością fasady, Michał Anioł rezygnuje z wyprowadzenia spiżowej figury na tło nieba wzorem Donatella lub Verocchia, dla osiągnięcia najsilniejszego wrażenia monumentalności. Odpowiednio do charakteru kompozycji rzeźbiarskiej, już gotowej, stawia ją na niewielkim cokole tak, aby szczegóły rzeźby były łatwo dostępne dla oka. Całość zarysowuje się na tle rytmicznych podziałów bocznych fasad z sepiowozłocistego trawertynu. Złocony przed kilkunastu wiekami spiż stracił część powłoki złotej, dzięki czemu dziś miesza się zielonawoniebieska patyna brązu z pozostałościami złota. Cokół z jasnego marmuru zaprojektowany i przeprowadzony w szczegółach przez Michała Anioła, stanowi podstawę pomnika. Poza doskonałą formą pomnika i placu, dającą się odczytać ze zdjęcia fotograficznego, odgrywa tu wielką rolę przepyszna barwność materiałów, świadcząca o mistrzowskiej ręce największego malarza, rzeźbiarza i architekta w jednej osobie. Plac Kapitolu, zaprojektowany i rozpoczęty w roku 1536—38, był budowany w dalszym ciągu po śmierci autora projektu i wykończony w początku wieku XVII.

Zaznaczając, że stoi on na przełomie czasów Odrodzenia i Ba-



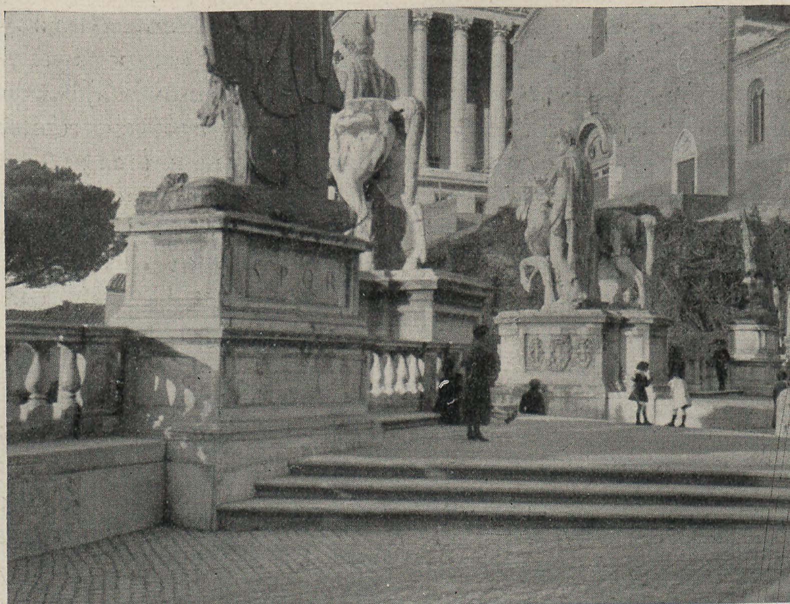
Rys. 222. RZYM. Kapitol. Widok z pałacu Senatorów.

roku, podkreślmy raz jeszcze jego rysy typowo renesansowe. Oparty na czworoboku gotyckim ma dobrze skomponowane wszystkie cztery widoki. W przeciwieństwie do wielu późniejszych rozwiązań barokowych, widok w kierunku odwrotnym (od strony pałacu Senatorów ku zachodowi) nie jest mniej pełny i zwarty niż widok czołowy. W szczególności widok ze schodów, z poziomu wejścia głównego do pałacu Senatorów jest spokojny i mocno zakreślony. Obie ściany boczne zbiegają się niezbyt ostro — zaledwie nieco mocniej, niżby to spowodował zwykły skrót perspektywiczny. Owal placu, przechodząc płynną linią pod boczne bryły, nadzwyczaj go poszerza i koncentruje wzrok ku spiżowemu posągowi. Panorama miasta mocno ujęta w narożniki zbiegających się fasad bocznych, podparte optycznie balustradą i szeregiem rzeźb na niej — nie zaciera wnętrzowego charakteru placu, a pozwala wzrokowi objąć rozpościerające się u podnóża — miasto. Rzucając z tegoż miejsca spojrzenie w prawo i w lewo ku wschodnim narożnikom, znajdziemy wyloty boczne zupełnie prawie zamknięte monumentalnymi schodami ku skale Tarpejskiej na południu i ku absydzie Santa Maria in

Aracoeli na północy. Dowodzi to raz jeszcze, że kompozytor myślał raczej kategoriami Renesansu niż Baroku: plac, komponowany na bliskich chronologicznie wzorach gotycko-renesansowych, składa się z czynników bardzo różnych w ujęciu i w kompozycji architektonicznej: obie bryły boczne, pałac Senatorów i panorama zachodnia, a jeszcze bardziej wyloty boczne, wschodnie stanowią zespół nieporównanie bogatszy i w ujęciu odważniejszy, niż to co spotkamy w jednolicie zabudowanych, a nieco schematycznych nieraz tworach późniejszego Baroku.

PODSTAWY KOMPOZYCJI BAROKOWEJ

W przeciwieństwie do zwolna rozwijających się brył architektonicznych i wnętrz placów gotycko-renesansowych, rodzi się jednolita wielka kompozycja barokowa. Dominującym jej rysem charakterystycznym jest reprezentacja. Huczne zabawy, nadzwyczajne bogactwa,ześrodkowane w ręku kilkudziesięciu wybitnych rodzin patrycjatu i plutokracji rzymskiej, wymagają odpowiedniej ramy i właściwego tła. We wnętrzu pałacowym odbywają się wspaniałe uroczystości, a ulice i place Rzymu barokowego stają się widownią tak świetnych obchodów i zabaw, że pamięć o nich przetrwa do dni dzisiejszych, znajdując nieraz chlubną kartę w historii i odbijając się mocnym echem w pamiątkowych obrazach, gobelinach itd. Obfitość uroczystości, bogato rozwinięty ceremoniał życia pałacowego przepaja całe życie ówczesne. I sala balowa, i kościół, i pałacowy dziedziniec, i ulica pociągają talenty najwybitniejszych artystów ówczesnych, i pod ich twórczą ręką przetwarzają się one szybko i wszechstronnie. Rzym XVII wieku stanie się niemal zupełnie jednolitym dziełem sztuki architektonicznej. Wspaniałość zewnętrznego gestu obowiązuje wszystkich bez wyjątku. Dążność do uświetnienia siedzib miejskich, należących czy to do starych rodów arystokratycznych, czy też do nowowzbogacających się rodzin, jest tak silna, że w krótkim przeciągu czasu przebudowują się całe dzielnice, powstają nowe zespoły zabudowań pałacowych, przybierają się w szaty barokowe romańskie i gotyckie kościoły i gigantyczne, antyczne ruiny. Nabrzmiała ożywczymi sokami Odrodzenia, rozporządzająca nieograniczonymi środkami finansowymi, skupiająca przy sobie najpotężniejszych twórców, — sztuka barokowa wznosi sobie na tym wdzięcznym gruncie olbrzymi pomnik. Jest nim Rzym



fot. autora

Rys. 223. RZYM. Kapitol. Widok wejścia na plac.

barokowy, ujęty jako całość, odczuty i konstrukcyjnie przemyślany jako jednolite dzieło plastyczne. Niesłychane trudności stały na przeszkodzie ku urzeczywistnieniu tego, jedynego w swoim rodzaju, arcydzieła kultury nowożytnej. Wiemy, że miasto było ściśle zabudowane, że piętrzyły się w nim całe dzielnice gmachów, ruin i drobnych zabudowań, pozostałych w chaotycznym nieładzie z różnych epok. Rzymskie termy i świątynie, średniowieczne zamki, zgliszcza i ruiny przetapiają się w twórczym ogniu sztuki barokowej. I wystarczy kilkadziesiąt lat, aby ze średniowiecznego zlepka wytworzyć zupełnie jednolitą całość architektoniczną. Dodajmy do trudności, wynikających z istniejącego stanu zabudowania, cały szereg trudnych rozwiązań, wypływających z układu topograficcnego. Mówiąc już wyżej o planach teoretycznych renesansowych, zwróciliśmy uwagę na wybitnie zaznaczoną dążność do zakładania miasta na terenie płaskim. Szybko wzrastający obszar i zaludnienie miast, rozwój i zmiany w technice wojennej, były czynnikami dobrze zrozumianymi w konstrukcji miasta renesansowego. W czasach Baroku czynniki te nabierają jeszcze większej wagi, miasto jeszcze bardziej się rozrasta, koniecznymi stają się prostolinijne arterie komuni-

kacyjne i jednolity, na dużą skalę zakrojony, plan całości. Mając te okoliczności na względzie, tym bardziej podziwiamy barokowy plan Rzymu. Miasto położone na siedmiu wzgórzach, wykazujące w każdej niemal dzielnicy kilkudziesięciometrowe różnice poziomów, posiadło plan bardzo rytmicznie założony i przeprowadzony.

Podstawę planu stanowi antyczna Via Flaminia (dzisiejsze Corso Umberto), będąca dalszym ciągiem wielkiego traktu, idącego z północy półwyspu ku Rzymowi. Przy jej przecięciu z pierścieniem antycznych murów, tworzy się wielki ośrodek komunikacyjny, ukształtowany jako potrójne rozwidlenie i zapoczątkowanie głównych arterii miasta. Zasadniczą linię środkową tworzy Via Flaminia; ku wschodowi biegnie Via del Babuino; ku zachodowi zaś — Via di Ripetta. Rozwidlenie to ukształtowane jako owalny plac, Piazza del Popolo, jest jednym z wybitniejszych fragmentów barokowego Rzymu i jednocześnie jednym z założeń urbanistycznych, najczęściej naśladowanych w licznych miastach Europy i Ameryki. Omawiając poniżej plac ten bardziej szczegółowo, na tym miejscu podkreślimy tylko, że stanowi on doskonały punkt orientacyjny dla wędrowca, przybywającego do wielkiego i nieznanego miasta; jest drogowskazem dla licznych rzesz pielgrzymów, które tu mogą chwilowo wypocząć po trudach podróży i później skierować się bezpośrednio do dzielnicy, w której mają zamieszkać, lub do świątyni, od której mają zacząć zwiedzanie miejsc świętych Rzymu.

Na trzech wspomnianych arteriach, jak na stosie pacierzowym, opierają się dziesiątki i setki ulic i zaułków, na nich również mniej lub więcej bezpośrednio wyrastają kompozycje wielkich brył architektonicznych i placów. Z biegiem wieków znaczenie ich nie tylko nie zmalało, ale, przeciwnie, wzrosło bardzo znacznie z chwilą, gdy miasto rozrosło się kilkakrotnie w czasach najnowszych. Wypełniły się tereny Rzymu starożytnego, zamknięte pierścieniem antycznych murów, powstały nowe dzielnice poza tymi murami założone, zabudowały się mokradła i pustkowia na Zatybrzu. Linie kolejowe i dworce, niefortunnie zaprojektowane, wdarły się do wnętrza miasta, prace regulacyjne, przebicia i rozszerzenia nowych ulic, znacznie zmieniły i zniekształciły niektóre fragmenty Rzymu barokowego. Pomnożyły się potrzeby komunikacyjne, rozwijając się w milionowej stolicy dzisiejszej tysiąckrotnie w stosunku do stutysięcznego miasta epoki ubiegłej. Zamiast świetnych orszaków ambasadorów obcych potęg, wypełniły się arterie i ulice nieskończonymi szeregami samocho-

dów, tramwajów i omnibusów. Poprzez te wszystkie zmiany jednak przebiła się dawna myśl kompozycyjna i po dzień dzisiejszy przetrwały w swej dawnej roli podstawowych arterii komunikacyjnych trzy wielkie linie charakterystyczne planu miasta, wychodzące z Piazza del Popolo. Dzięki szczęśliwie obranym kierunkom, pomimo nieznacznej, bo zaledwie kilkunastometrowej szerokości, odgrywają one swą rolę bardzo udatnie, szczęśliwie współzawodnicząc z 40-metrowymi bulwarami o nieodpowiednich kierunkach, które spotykamy w większości wielkich miast europejskich i amerykańskich.

Na tym wielkim systemie, doskonale pod względem technicznym pomyślanych arterii komunikacyjnych, tkwią dawne zabytki i wyżej omawiane place renesansowe. Na nim również rozwijają się zmiany w czasach najnowszych w mieście wprowadzane, oraz wyrastają monumenty dzisiejszego Rzymu królewskiego, jak na przykład olbrzymi pomnik Wiktora Emanuela, stanowiący zakończenie Via Flaminia w jej części południowej. Wykorzystano tu znakomitą sytuację w całości planu miasta i doskonałą perspektywę, rozwijającą się przed oczami wędrowca, idącego od Piazza del Popolo ku wnętrzu miasta. Wielkie te atuty, które zawdzięczać należy autorom dawnego planu, nie zostały w sposób właściwy wygrane przez autora pomnika. Rozporządzając olbrzymimi zasobami pieniężnymi, zużywając ogromne ilości najszlachetniejszych materiałów jak marmur i złocony brąz, osiągnął on raczej rekordową, zewnętrzną wielkość pomnika i nie umiał nadać tego charakteru przekonywującego i tego napięcia twórczego, jakie odczuwamy wobec dziesięciokrotnie mniejszych pomników konnych w Padwie i Wenecji. Olbrzymia bryła przygniata swą masą i Forum Romanum, leżące poza pomnikiem ku wschodowi i wielką kompozycję Michała Anioła na Kapitolu, przytykającą bezpośrednio do jej tyłów. Mówiąc o tym dziele końca XIX wieku, podkreślmy ponownie nadzwyczajną trwałość wybitnych i dobrze pomyślanych koncepcji w planach miast. Podobnie jak zarysy obozu rzymskiego, również plany renesansowe i barokowe stanowią niezmienne szkielety, na których się rozwijają i rozrastają coraz to nowe organizmy miast, pomimo przewrotów społecznych, politycznych i głęboko nieraz sięgających zmian konstrukcyjnych.

Trzy monumentalne ulice Rzymu, rozchodzące się z Piazza del Popolo, będą wielokrotnie naśladowane w różnych miastach.

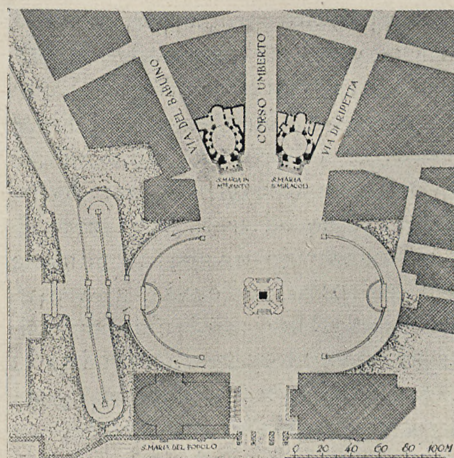


Rys. 224. RZYM. Plan miasta ukształtowany w czasach Odrodzenia i Baroku i utrzymany z niewielkimi zmianami do drugiej połowy w. XIX. Ciemnymi obwódkami podkreślono założenia najważniejsze. Opracow. w Zakładzie Urbanistyki.

T. Tołwiński
Urbanistyka, t. I.

Wśród kompozycji opartych na tym rzymskim prototypie, wymienimy dwie najważniejsze, stanowiące wybitne przykłady miasta w. XVII i XVIII w środkowej i północnej Europie: Wersal i Petersburg. W obu tych przykładach podstawa konstrukcyjna i kompozycyjna myśl architektoniczna, są wręcz odwrócone: ulice rzymskie biegną z zewnętrznego traktu do wewnętrznych dzielnic. Wersal natomiast i Petersburg wprowadza zasadę odwrotną: od zewnętrznych dzielnic sprowadza ulice iześrodkowuje uwagę na punkcie zbiegu, gdzie w pierwszym wypadku stoi pałac królewski, a w drugim — gmach admiralicji. Szeroko pomyślane założenie komunikacyjne rzymskie, traci tu swe rysy charakterystyczne. Podstawa konstrukcyjna przeprowadzona celowo i z dużym poczuciem żywotnych potrzeb organizmu miejskiego w przykładzie rzymskim, zostaje zupełnie wyeliminowana w jego naśladownictwach. Zatrzymując kształt geometryczny autorowie planu Wersalu i Petersburga stawiają mu zadania wyłącznie reprezentacyjne. Zależy im na zwróceniu uwagi obcych przybyszów, jak również i mieszkańców miasta na centralną bryłę architektoniczną i wytworzenie monumentalnych dojazdów z różnych kierunków. Jeżeli usuniemy na plan drugi sprawę żywotności poszczególnych linii planu miasta i rozważymy wyłącznie ich wartość zewnętrzną architektoniczną, to dojdziemy do wniosku, że założenie w typie wersalskim posiada wielkie zalety przestrzenne i otwiera szerokie pole kompozycji, tak w ukształtowaniu trzech linii dojazdowych, jak również w formie placu i bryły architektonicznej, panującej nad całością.

W kompozycji Rzymu barokowego, w pomyśle miasta, jako całości architektonicznej, odgrywa Piazza del Popolo rolę wybitną. Jest to punkt komunikacyjny tak ważny, jak kolejowe dworce centralne w miastach nowoczesnych. Wędrowcy wstępują w granice miasta przez monumentalną bramę, utworzoną w linii antycznych murów. Jej strona zewnętrzna została udekoronowana za papieża Piusa IV przez Michała Anioła w roku 1561. Za Aleksandra VII w roku 1655, Bernini kształtuje jej fasadę zwróconą ku miastu. Do bramy przylega kościół S. Maria del Popolo, zbudowany w r. 1099. Popioły Nerona leżące na tym miejscu, przyciągały tu, jak mówi legenda, złe duchy. U schyłku wieku XV fasada kościoła przekształca się i wchodzi w przyszłości w całość kompozycyjną placu. W obrazie na sklepieniu biblioteki Sykstyńskiej w Watykanie, widzimy pierwszy okres powstawania placu: z lewej strony wspomniany



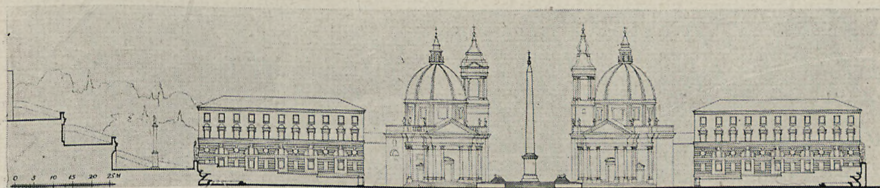
Rys. 225. RZYM. Plan placu del Popolo. Opracow. w Zakł. Urban.

kościół, na wprost wzgórze Monte Pincio, pokryte ogrodami i wzmocnione dwiema ścianami oporowymi; ze strony prawej — drobne domostwa stojące u zbiegu trzech podstawowych arterii miasta. Plac jest jeszcze przestrzenią dużą, ale niekształtną, przypadkowo zabudowaną i ożywioną dużym ruchem pieszym i kołowym. Papież Sykstus V, odnowiciel Rzymu i inicjator wielkich założeń barokowych w planie miasta, przekształca również i plac omawiany. Jego architekt D. Fontana wznosi pośródku placu, na osi Via Flaminia (Corso Umberto) wielki obelisk granitowy pochodzenia egipskiego, przeniesiony tu z Circus Maximus. Obelisk mierzy 24 m. wysokości, łącznie zaś z podstawą i krzyżem — 36 m. Dla ukształtowania wnętrza placu barokowego, jest to moment bardzo znamienny — jakby zatknięcie architektonicznego sztandaru na nowozdobytym, dziewiczym terenie. Wysmukła igła kamienna, jak abstrakcyjny znak geometryczny, tkwi w planie miasta. Podkreśla ona środek zabudowującego się powoli placu, wytycza punkt zbiegu trzech ulic. Widoczna z daleka z wnętrza miasta lub też poprzez bramę widziana przez zbliżającego się do murów wędrowca, jest doskonałym drogowskazem. Dokoła niej ukształtuje się owalny plac. U zbiegu ulic del Babuino, Corso Umberto i Via di Ripetta staną dwa symetryczne kościoły — S. Maria in Monte Santo i S. Maria dei Miracoli. Zaprojektowane przez Rainaldi'ego, zostaną wybudowane przez Bernini'ego i C. Fontana w roku 1662—64. U stóp obelisku powstaną wodotryski, wsparte na kilku stopniach. Zarysują się dwie połowy wielkiego owalu placu. Jedna — zachodnia, wesprze się o stoki Monte Pincio z rozwiniętymi na nich rampowymi wjazdami, Monumentalnie w czasach późniejszych ukształtowane mury oporowe i tarasy oraz starannie utrzymana, bogata roślinność zamknie widok, tworząc jakby lewą ścianę wnętrza placu. Strona prawa (patrząc od bramy), czyli półkole wschodnie, zamyka



Rys. 226. RZYM. Dawny widok placu del Popolo w stronę Monte Pincio wg obrazu w Sali Sykstyńskiej w Watykanie.

się rampowymi wjazdami, prowadzącymi na wysokość kilku metrów. Z tego miejsca wybiega w czasach późniejszych nowa linia komunikacyjna, łącząca miasto z nowo założoną dzielnicą, powstającą na przeciwległym, prawym brzega Tybru. I tu również piękne zadrzewienie tworzy ścianę placu i w zupełnej równowadze z bryłami architektonicznymi, dopełnia całości.



Rys. 227. RZYM. Rzut placu del Popolo.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 228. RZYM. Widok placu del Popolo w stronę Monte Pincio.

Wchodząc przez bramę do wnętrza miasta mamy na pierwszym planie obelisk, za nim dwie symetryczne bryły kościołów, rozdzielające trzy główne ulice miasta. Na dwóch głębokich połowach owalu placu, wyłączonych z bezpośredniego ruchu kołowego oko spokojnie wypoczywa, a przygodny przechodzień czy też pielgrzym z dala przybywający, ma możność wytchnienia i zorientowania się w dalszej drodze. Podkreślmy przy tym, że arterie wybiegają z wolnej przestrzeni przed obu kościołami, leżącej już cokolwiek poza owalem właściwego placu. W ten sposób jego wnętrze nie jest niczym naruszone i rozerwane, a ruch kołowy, idący w czterech kierunkach, biegnie przez środek placu, po jednej tylko linii z północy na południe lub odwrotnie. Jednolitość bruku i okalających plac murów oporowych, w kontraście z ciemną zielenią cyprysów, podkreśla jego skalę i obszerność. Skromne w swych rozmiarach wyloty trzech ulic, ujęte w monumentalną architekturę kościołów, nie zniekształcają ścian placu i nie naruszają jego charakteru wnętrza. Udatne założenie konstrukcyjne i dobrze przeprowadzona forma architektoniczna, wytrzymały ciężką próbę i pod względem technicz-



Rys. 229. RZYM. Widok placu del Popolo w stronę miasta: wyloty trzech głównych arterii komunikacyjnych.

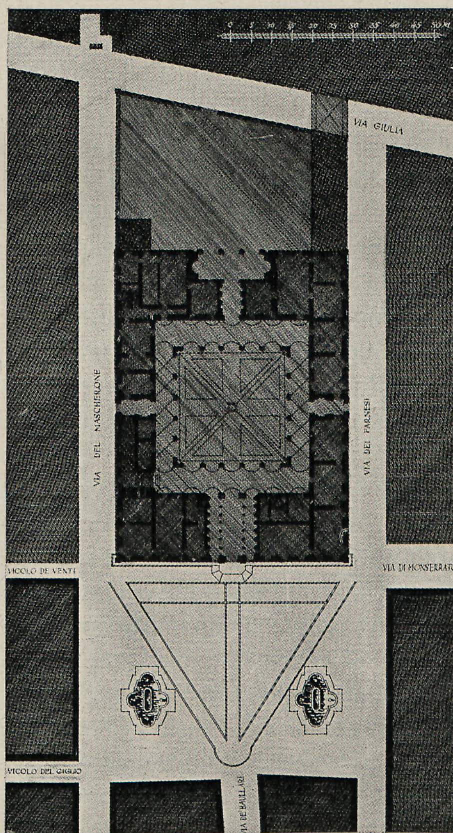


Rys. 230. RZYM. Widok placu del Popolo w stronę bramy głównej: wylot podstawowej arterii Via Flaminia — Corso Umberto — ku północy.

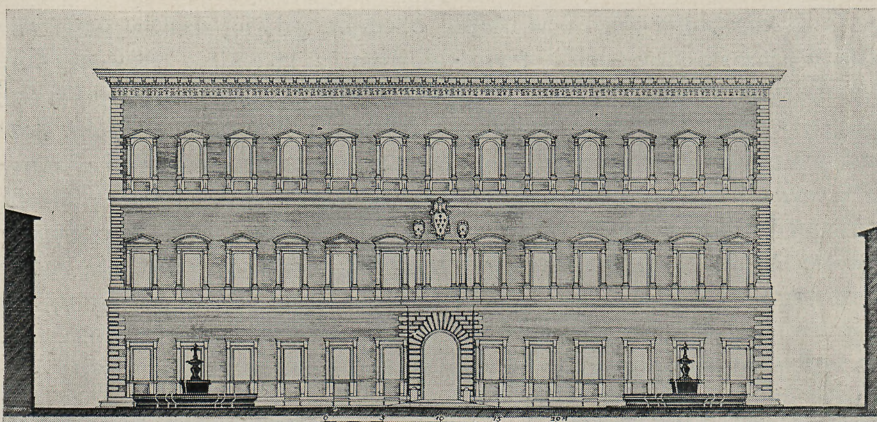
nym i kompozycyjnym w dobie obecnej, gdy ogromne natężenie ruchu samochodowego i tramwajowego z łatwością zniweczyłoby kompozycję słabszą i bardziej powierzchowną. Wspomniane wyżej projekty innych placów, oparte na założeniu Piazza del Popolo, poza różnicami związanymi z całością planu miasta, odznaczają się i w szczegółowym opracowaniu znacznymi odchyleniami. Doprowadzone do placu ulice są kierowane w ten sposób, że dzielą jego ściany na drobniejsze fragmenty i powodują tym liczne skrzyżowania ruchu kołowego w samym wnętrzu. Przekroje ulic tak w Wersalu, jak i w Petersburgu, są kilkakrotnie szersze, powodując przez to jeszcze w wyższym stopniu zmniejszenie ścian placu, wręcz odwrotny stosunek ścian i otworów, niż ten, jaki mamy w placu rzymskim. Dalszy konsekwentny rozwój tych założeń, prowadzi do powstania placu gwiaździstego, o kolistym kształcie, gdzie osiem, dziesięć, lub więcej arterii przecina się w jego geometrycznym środku. O architektonicznych i technicznych wynikach tego rozwoju mówić będziemy w związku z budową miasta na przełomie wieku XVIII i XIX.

Przechodząc do dalszych szczegółów budowy Rzymu barokowego, przeprowadzimy analizę jednego z placów, który podobnie jak Piazza del Popolo, stał się wzorem wielokrotnie naśladowanym.

P i a z z a   F a r n e s e łącznie z pałacem tejże nazwy zawiera w sobie wszystkie czynniki charakterystyczne dla pałacowej kompozycji barokowej. Punktem wyjścia w planie jest Campo di Fiore,



Rys. 231. RZYM. Plan placu Farnese.
Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 232. RZYM. Rzut pałacu Farnese.
Opracow. w Zakł. Urban.

niewielki plac o charakterze renesansowym, przytykający do antycznej linii komunikacyjnej, dzisiejszej Via Cappellari. Oś główna wychodząc z pomienionego placu, przebiega przez Via dei Baullari, rozwija się w pełni na placu i stanowi podstawową linię komunikacyjną monumentalnego czworoboku pałacu. W dalszym ciągu krzyżuje się ona z Via Giulia i przechodząc przez Tyber, zakończa się w ogrodach willi Farnesina na prawym brzeku rzeki. Całkowita długość kompozycji wynosi około 500 metrów. Główna bryła architektoniczna, panująca nad całością, na pierwszy rzut oka wykazuje dużo pokrewieństwa z typowo renesansowymi pałacami florenckimi, jak np. Strozzi, Riccardi itp. Jest to monumentalny czworobok o trzech kondygnacjach z jednolicie ukształtowanymi szczegółami fasad. Badając jednakże całość założenia z łatwością stwierdzimy, że poza klasycznym spokojem renesansowej bryły, rozwinęła się tu w pełni forma barokowa, w sytuacji i w szczegółach wnętrza daleko odbiegająca od zamkniętego w sobie czworokątnego dziedzińca pałacu, czy klasztoru florenckiego. Pałac wznosi się w roku 1514 za kardynała Aleksandra Farnese, późniejszego papieża Pawła III. Autor projektu, Antonio da Sangallo młodszy, kieruje robotami do roku 1546. Po jego śmierci kierownictwo obejmuje Michał Anioł i wykończa trzecią kondygnację pałacu. Jako twórca urbanistycznych założeń barokowych, podobnie jak w wielkiej, poprzednio zaprojektowanej kompozycji Kapitolu, i tu również nadaje olbrzymi

rozpęd osi głównej planu, projektuje nowy dziedziniec i ogród od strony Tybru i rozciągnięcie całości poprzez most na rzece ku połączeniu z ogrodami Farnesiny. Następująca w tym czasie śmierć mistrza przerywa roboty. Jego następca, Giacomo della Porta, wznosi Loggię od strony ogrodu i w skromniejszym już zakresie zakończa budowę. Całość nie zostaje w niczym zmieniona w czasach późniejszych i trwa do doby dzisiejszej. Wychodząc z Via dei Baullari i idąc wzdłuż głównej osi kompozycji wstępujemy na plac prostokątny o szerokości 70 metrów i głębokości 45 metrów. Z obu stron osi stoją dwie symetryczne fontanny z egipskiego granitu, pochodzące z term Caracalli. Na wprost przed nami wznosi się monumentalny zamknięty w sobie czworobok pałacu, ukoronowany bogatym gzymsem Michała Anioła. Pozostałe trzy ściany placu tworzą niewielkie domy o dwóch lub trzech piętrach; różnice wysokości pięter domów i pałacu są tak wielkie, że okapy kamienic, otaczających pałac i plac, sięgają zaledwie do połowy pierwszego piętra gmachu. Olbrzymia ta różnica skali przyczynia się do tym mocniejszego zaakcentowania wielkości pałacu. W północnej ścianie placu tkwi całkowicie obudowany, gotycki kościółek św. Brygidy, pochodzący z roku 1391, a przybrany zewnętrznie w barokowe szaty. Ogólny układ placu ma duże podobieństwo do znacznie wcześniejszej kompozycji placu św. Anunciaty we Florencji: wielka oś środkowa i dwie fontanny powtarzają się tu analogicznie. Wyloty ulic w narożnikach silnie przypominają budowę placu i rynku gotyckiego. Mocno akcentowana oś i olbrzymia przewaga jednej ściany placu ponad innymi zaznacza, że nastąpił już w ciągu dwu wieków wielki przełom w ewolucji placu średniowiecznego w kierunku konstrukcji i formy barokowej.

Przeszedłszy plac wchodzimy do bogato w planie skomponowanej bramy wjazdowej pałacu. Za nią rozwija się dziedziniec, w swej jednolitej architekturze zbliżony do wnętrz wczesnego Renesansu. Główna oś kompozycji biegnie dalej: przechodząc przez Loggię i ogród, kieruje się ku Tybrowi, aby przejść do willi Farnesina, na przeciwległym brzegu. Mamy tu więc sposób typowy dla koncepcji barokowej: szereg wnętrz, jakby nanizanych jak perły na sznurze, na linii głównej osi. Oś ta przebiega przez całość założenia, porywa uwagę widza i zachęca do przyśpieszenia kroku i do podążenia ku dalekiemu celowi.

Ulica lub aleja dojazdowa, plac, pałac i ogród — oto elementy, które na tym miejscu po raz pierwszy zespolone w typową całość,



Rys. 253. RZYM. Widok pałacu Farnese.

obiegną w następnych stuleciach niemal całą kulę ziemską, tworząc i klasyczny typ francuskiego «hôtel'u», i pełne swoistego uroku założenie polskiego dworu-pałacu z wielką aleją dojazdową, drzewami wysadzaną. Pozornie łatwy do naśladowania, geometryczny, prostolinijny układ, podobnie jak i inne formy odziedziczone z ostatnich stuleci, w atmosferze szablonowej nieudolności doby dzisiejszej, doprowadzi nieraz do najbardziej powierzchownych rozwiązań w planach miasta nowoczesnego. Główną linią komunikacyjną w placu jest jego oś; chodzi tu bowiem o stworzenie dogodnego dojazdu dla świetnych karoc i orszaków możnych właścicieli pałacu i ich dostojnych gości. To też Via dei Baullari, idąca od Campo dei Fiori posiada znaczną, jak na owe czasy, szerokość 10 m, wtedy gdy ulice, wychodzące z narożników placu, utrzymują jeszcze średniowieczne parumetrowe szerokości. Ulice, biegnące z obu boków pałacu, również wąskie, nie odgrywają żadnej roli, ani komunikacyjnej, ani przestrzennej i przez swą nikłość tym bardziej podkreślają silne węzły, łączące wnętrze pałacu i dziedziniec z placem. Porównywując tę sytuację z wielokrotnymi jej naśladownictwami nowoczesnymi, odczujemy brak zrozumienia najistotniejszych cech tego rodzaju kompozycji. Monumentalne bryły architektoniczne z końca wieku XIX ujrzymy nieraz ustawione pośrodku ogromnych prze-

strzeni nie zabudowanych. Ze wszystkich stron gmachu oko się gubi w nich, nie odczuwając żadnej linii wytycznej. Co gorsza, spotykamy gmachy o bardzo wyraźnie zaznaczonej, osiowej kompozycji; jednakże oś ta załamuje się w pewnym momencie pod kątem prostym w stosunku do linii dojazdowej lub jakiejś ważnej arterii ruchu. Bardzo wybitne dzieła architektoniczne, imponujące rozmiarami i doskonałym wykonaniem, tracą przez to całkowicie należne im znaczenie. Wiedeńskie Ringi, okolone szeregiem bardzo wartościowych gmachów, są klasycznym przykładem błędnych sytuacji. Ich osie leżą pod kątem prostym do wielkiej, ruchliwej arterii — Ringów. Wznoszą się tu dwa gmachy muzealne, były cesarski zamek — Burg, parlament, ratusz, dwa dworskie teatry, uniwersytet. Każdy z tych gmachów odpowiednio sytuowany, stałby się ośrodkiem całej dzielnicy i nadałby jej wybitne piętno architektoniczne. Zestawione w jednym, parokrotnie załamanym szeregu, tracą swe znaczenie, znikąd nie są dobrze widziane w pełnej skali, nie mają dobrych dojazdów, przytykając niemal bezpośrednio do najruchliwszej linii komunikacyjnej miasta. Zatracają się ich szczegóły architektoniczne, szlachetność materiału i znakomite wykonanie, gdy oko przechodnia, porwanego falą ruchu zaledwie ślizga się bokiem nie mając czasu i możności objęcia całości kompozycji. Błędy zasadnicze tego rodzaju powtórzyły się tysiąckrotnie we wszystkich miastach Europy w ostatnich lat dziesiątkach i powtarzane są w dobie obecnej w dalszym ciągu z dziwnym uporem i nieświadomością. Przy tym w czasach obecnych, w miarę olbrzymiego wzrostu komunikacji i związanego z nim koniecznego napięcia uwagi przechodniów, stają się one tym bardziej rażącymi. Przechodzień, wchłonięty przez prąd ruchu ulicznego, nie rozgląda się na boki ulicy, dąży do wytkniętego celu i patrzy uważnie przed siebie. Zaledwie najbardziej powabne wystawy sklepowe zatrzymują przez chwilę na sobie jego nerwowe spojrzenia. O skupieniu się i kontemplacji dzieła architektury, przylegającego do ulicy, nie może być mowy. Nieskończony ruch coraz to szybszych i liczniejszych pojazdów całkowicie wchłania uwagę i przekreśla wrażenie, jakie by mogła wywrzeć fasada gmachu, stojącego po przeciwległej stronie ulicy. Choć w czasach Baroku ruch uliczny nie osiągnął nawet setnej części dzisiejszego natężenia, to jednakże mistrzowie ówcześni dobrze odczuli i odważyli warunki, jakim ma odpowiadać fasada monumentalnego gmachu, wbudowana w ścianę ulicy. Nie znajdziemy prawie



Rys. 234. RZYM. Plac Farnese. Jedna z dwóch fontann przed pałacem.

nigdzie długiej bryły i fasady podłużnej osiowo komponowanej i przypartej bezpośrednio do linii regulacyjnej ulicy. Jeżeli program budowy prowadził do ukształtowania szeroko rozłożonej budowy, stawiano ją przy placu istniejącym lub też tworzono przed nią przestrzeń nieodzowną, tak ze względów komunikacji, jak i możności jej oglądania.

Gdy bryła gmachu prowadziła do kształtowania fasady wąskiej, jak się to działo w kościołach, wtedy wbudowywano ją śmiało i chętnie w ścianę ulicy, ukształtowaną z długiego szeregu mniej lub więcej jednolitych w charakterze kamienic.

Charakterystyczna dla Rzymu barokowego fasada kościoła Bernini'ego, lub Borromini'ego wznosi się przy linii regulacyjnej, lub cofa się zaledwie o kilka kroków wstecz. Wygięta i przeważnie wklęsła w planie, o mocnych pionach kolumien, niesłychanie ruchliwych gzymsach i wygiętych frontonach, obliczona na nadzwyczaj ostry skrót perspektywiczny, staje się idealnym ornamentem ścian ulicy o kilometrowej długości. Ostre światła i cienie, przebiegające wąskimi, pionowymi pasmami przez całą wysokość fasady, zwracają na siebie uwagę, jak świetlne reklamy neonowe współczesnych stolic lub jak szyldy chińskich miast. Kilkunastometrowej zaledwie długości fasada, rozedrgana światłem i cieniem, o niesłychanie mocnych rozczłonkowaniach architektonicznych, już z dala przyciąga uwagę przechodnia. Jest ona skomponowana z myślą o widokach

bocznych i ostrych skrótach, i przy swych niewielkich rozmiarach ześrodkowuje w całej potędze barokową ideę kompozycyjną.



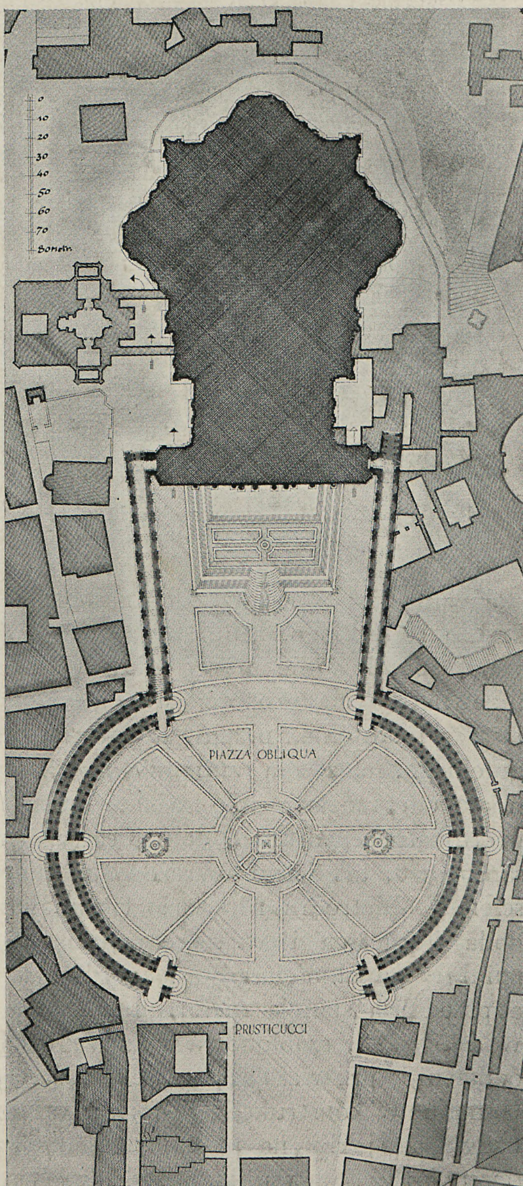
Rys. 235. GENUA. Ulica w wieku XVII i XVIII.

Nie tylko zresztą mistrz Baroku ocenił wartości wąskiej i pionowo rozwiązanej fasady, wbudowanej w ścianę ulicy. Już budowniczy kościoła gotyckiego dobrze odczuwał, jak należy kształtować przypory i odrzwia kościelne, aby w nich podkreślić potęgę świątyni i przeciwstawić ją długiemu szeregowi mieszczańskich kamienic. Nie w tym jednym tylko wypadku architekt Baroku czerpie z dziedzictwa średniowiecznego. Silne piony fasady gotyckiej w licznych bardzo rozwiązaniach późniejszych odegrają znaczną rolę. Pokrewna idea konstrukcyjna i umiejętność wydobycia rysów monumentalności z niewielkiej bryły, przytykającej do wąskiej ulicy średniowiecznej i barokowej, znamionują miasta obu epok. Podkreślając te dwa odmienne typy sytuacyjne gmachu monumentalnego (pałac Farnese i kościół barokowy w Rzymie), będziemy je uważali nadal za wskaźniki dojrzałości kompozycyjnej w dalszych okresach budowy miasta. Niesłychane zaś trwonienie materiałów budowlanych, niepotrzebne zajmowanie wartościowych terenów miejskich, utrudnianie ruchu ulicznego w wielkich arteriach komunikacji w czasach dzisiejszych, zmusi nas wielokrotnie do wypowiedzenia sądu ujemnego o wielu współczesnych założeniach urbanistycznych.

BAZYLIKA I PLAC ŚW. PIOTRA

Obok Piazza del Popolo i związanego z nim systemu trzech wielkich arterii na lewym brzegu rzeki, bazylika św. Piotra z przylegającymi placami i ulicami stanowi fragment najważniejszy w planie Rzymu na prawym brzegu Tybru. Jest to dzielnica miasta powstała na terytorium ogrodów Cezarów, a zachowująca do dni dzisiejszych kształty, jakie ostatecznie przybrała w epoce barokowej. Historia jej rozwoju całkowicie się zbiega z historią głównego ośrodka świata chrześcijańskiego. Prawy brzeg Tybru, od czasów najdawniejszych, znany jest jako miejscowość najgorsza pod względem zdrowotnym wśród licznych dzielnic Rzymu. «Złe powietrze» tych wilgotnych równin przez wieki całe odpędzało ludność, przybywającą ze ściśle zamieszkanych terenów brzegu lewego. W czasach antycznych rozciągają się tu ogrody cesarskie, wśród których Caligula wznosi wielki cyrk Watykański, ozdobiony obeliskiem, a Neron urządza straszliwe igrzyska, na których giną liczne ofiary spośród pierwszych chrześcijan. W ich liczbie umiera śmiercią męczeńską i św. Piotr, którego zwłoki pogrzebano w bezpośrednim sąsiedztwie z cyrkiem, w miejscu, nad którym wznosi się kopuła bazyliki. Cyrk znajdował się na miejscu dzisiejszej zakrystii św. Piotra, lewej części bazyliki i placu. Z upadkiem cesarstwa i rozwojem religii chrześcijańskiej, powstają tu coraz liczniejsze kaplice, kościoły, domostwa i wytwarzają to środowisko, na którym w wieku XV i XVI wzniesie się największy monument świata chrześcijańskiego. Drugim czynnikiem, będącym podstawą rozwoju dzielnicy i nadającym jej fizjonomię architektoniczną, jest wzniesienie przez cesarza Hadriana kolosalnego mauzoleum nad brzegiem Tybru. W czasach upadku cesarstwa, przeobraża się ono w fortecę, której posiadanie, poprzez kilkanaście wieków decyduje o panowaniu nad miastem. Toteż już w wieku VI stanowi ona ośrodek obronny dzielnicy, która wokół powoli się zaludnia, a w połowie wieku IX, za papieża Leona IV, otacza się murem na 40 stóp wysokim. Poprzez tysiąc lat dzielnica ta stanowi całość administracyjną niezależną, bardzo obronną, a noszącą do dziś dnia nazwę Borgo lub Citta Leonina. Dopiero upadek państwa kościelnego i założenie nowoczesnego królestwa włoskiego przekreśla jej dawny charakter i włącza ją pod względem budowlanym i administracyjnym do całości Rzymu królewskiego. Same tylko gmachy bazyliki i Watykanu, z najbliższym otoczeniem i ogro-

dami watykańskimi, stanowią w dalszym ciągu posiadłość papieską, niezależną w stosunku do królestwa. Pierwszy kościół został wzniesiony nad grobem św. Piotra, za papieża Sylwestra przez cesarza Konstantyna w roku 326. W ciągu jedenastu wieków, ulega on wielokrotnym zmianom i przeróbkom. W roku 1452 papież Mikołaj V rozpoczyna budowę nowej świątyni. Po dłuższej przerwie zostaje porzucony projekt pierwotny, sporządzony przez B. Rosselino, o charakterze bazyliki pięcionawowej i w roku 1506 zostaje rozpoczęta budowa według nowego projektu, którego autorem był Bramante.



Rys. 236. RZYM. Plan placu św. Piotra.
Opracow. w Zakł. Urban.

Kompozycja ta, oparta na podstawie krzyża greckiego, ukoronowana olbrzymią kopułą, po wielokrotnych zmianach i przeróbkach zostanie ostatecznie wykończona i nada kierunek w rozwoju placów i ulic, składających się na wielką, jednolitą całość architektoniczną. Wielka bryła o założeniu centralnym, tchnąca renesansową prostotą kompozycji, poczęta przez Bramanta, a zakończona przez Michała Anioła zo-

+20%



Rys. 237. RZYM. Dawny widok bazyliki św. Piotra według obrazu w sali Sykstyńskiej w Watykanie.

stała zniekształcona przez ich następców. Myśl wprowadzenia formy krzyża łacińskiego, zamiast greckiego, do planu świątyni, spowodowała dobudowanie nawy głównej i zupełną zmianę w fasadzie i zewnętrznych proporcjach. Zmieniło się całkowicie wnętrze, zatarła się dostojna, przejrzysta forma pierwotnej koncepcji krzyża greckiego, a z nią zmieniły się zewnętrzne warunki, w jakich miała odegrać swą rolę wielka kopuła, ustawiona na zasadniczo prostokątnej podstawie dolnej części gmachu. Ideał architekta renesansowego, tak jasno wyrażony w niewielkiej świątyńce przy kościele S. Pietro in Montorio (Bramante — 1502 r.), w obrazie Pier della Francesca i w szeregu innych dzieł mistrzów ówczesnych, znikł w zupełności, gdy się wydłużyła ku placowi nawa kościelna, a przed nią stanęła niefortunna fasada C. Maderny. Nie wyczuta w swej skali, szablonowa w szczegółach, zasłania dzięki znacznemu oddaleniu przeważającą część podstawy kopuły i ją samą nawet. Genialne w konstrukcji i w formie dzieło Bramanta i Michała Anioła usuwa się jakby na plan drugi, niedostatecznie widoczne z poza ściany fasady. Na rysunku, przedstawiającym budowę bazyliki u schyłku XVI wieku, widzimy jeszcze fragmenty dawnej fasady, oraz otaczających bazylikę domów i zabudowań. Ze strony lewej wznoszą się grupy domów mieszkalnych, zaś z prawej — ogromne zabudowania Watykanu. Na osi świątyni w roku 1586 D. Fontana wznosi obelisk,



Rys. 238. RZYM. Dawny widok bazyliki według obrazu w sali Sykstyńskiej.

przeniesiony z dawnego Cyrku antycznego. Obelisk mierzy od poziomu placu — do wierzchołka krzyża 41,25 m.

Na przełomie wieku XVI i XVII, w przededniu wielkich prac Bernini'ego, mamy następujący stan zabudowania terenu, będącego polem działania wielkiego mistrza Baroku. Nad brzegiem Tybru wznosi się olbrzymia, okrągła bryła zamku Anioła, przerobionego z mauzoleum Hadriana; ku wschodowi, aż do podnóża wzgórza Watykanu, ściśle na sposób średniowieczny zabudowane Borgo; dalej niekształtny, przypadkowy plac przed nowo wzniesioną fasadą Maderny. Poza nią wyrasta doskonałą, lekką linią zatoczona kopuła, mająca koronować tę największą świątynię chrześcijaństwa, jaką stał się kościół św. Piotra. Ponad tym stanem faktycznym w budowie miasta i świątyni panowały dalej idące chęci szerszego rozwinięcia i uświetnienia budowy; w tym stanie obejmuje ją Bernini i rozwija projekt, już dawniej w zarysach dyskutowany i dojrzewający obecnie do wykonania. Wielkie to przedsięwzięcie architektoniczne zostaje rozpoczęte w roku 1655, a zakończone



Rys. 239. RZYM. Rzut Bazyliki św. Piotra, dający pojęcie o pierwotnej, dominującej roli kopuły Bramanta i Michała Anioła w stosunku do całości kompozycji.
Opracow. w Zakł. Urban.

w przeważającej części już w roku 1667 i w tym już stanie wielkie dzieło Bernini'ego trwa do dni dzisiejszych. Jak w innych założeniach barokowych, o których już wyżej mówiliśmy, kompozycja ta posiada dwa punkty zasadnicze: punkt wejściowy — Piazza Pia, u stóp zamku i mostu Anioła — i punkt kulminacyjny — plac owalny, związany z sylwetą kopuły. Punkt wejściowy jest jednocześnie węzłem, łączącym kompozycję prawego brzegu z kompozycją brzegu lewego, a więc z wielkim systemem trzech głównych ulic i z zabudowaniami ośrodka miasta.

Z punktu wejściowego biegną ku wschodowi dwie ulice — Borgo Nuovo i Borgo Vecchio, schodząc się na Piazza Pia pod bardzo ostrym kątem. Liczne rzesze wiernych, zbliżające się przez most od wnętrza miasta, zbierają się na niewielkiej przestrzeni placu. Ujrzały one po raz pierwszy ze względnie niewielkiej już odległości imponującą kopułę i mają z tego miejsca dotrzeć do wnętrza bazyliki, przebywając drogę jak najdogodniej i podlegając coraz bardziej wielkiemu urokowi, jaki bazylika i jej otoczenie wywiera. Borgo Nuovo i Borgo Vecchio mają być złączone w jedną całość — w jedną arterię o klinowatym planie, zapoczątkowaną na Piazza

Pia, a dochodzącą do Piazza Rusticucci. Ta część kompozycji, nadzwyczaj ważna dla całości, nie została, niestety, wykonana. Dzięki temu, najlepsze punkty widzenia kopuły są zabudowane i niedostępne dla widza. Przechodząc przez obie wspomniane uliczki, widzimy u ich wylotu boczne tylko części bazyliki i zabudowań Watykanu, wtedy, gdy część środkowa, najważniejsza, jest zasłonięta przez blok dzielący Borgo Nuovo i Borgo Vecchio. Obie uliczki, kilkumetrowej zaledwie szerokości, zabudowane bardzo ubogo i utrzymane niechlujnie, stanowią dziś raczej antytezę dawnego założenia. Może w żadnym innym wypadku brak energii i środków materialnych w wykończeniu wielkiej kompozycji nie zrządził jej tak wielkiej krzywdy. Przebywszy dopiero dosyć długą drogę od Piazza Pia do Piazza Rusticucci, około 500 m, stajemy po raz pierwszy bezpośrednio w obliczu wielkiego, zbiorowego dzieła szeregu mistrzów Renesansu i Baroku. Plac Rusticucci nie został ostatecznie wykończony; jego ściany są w szczegółach raczej przypadkowe, w zarysie jednak odpowiada projektowi i dobrze spełnia swą decydującą rolę w zespole placu przed frontem świątyni. Stanowi on jedyny punkt obserwacji, z którego obejmujemy okiem całość kompozycji z kopułą oraz jej podstawą. Stąd jedynie wielka, renesansowa myśl kompozycyjna Bramanta i Michała Anioła daje się ująć niemal w całej pełni. Uczynimy lepiej jeszcze wchodząc na wyższe piętra domów, leżących na wprost bazyliki. Dopiero z wysokości kilku lub kilkunastu metrów ponad poziomem placu proporcje podstawy i samej kopuły dają się widzieć bez żadnego uszczerbku, spowodowanego wysunięciem naprzód i wyciągnięciem ku górze fasady Maderny. Mistrz Baroku odczuł wielką wagę, jaką dla całego otoczenia świątyni posiada jej część centralna. Możemy twierdzić z całą pewnością, że Piazza Rusticucci, najmniejsza i najskromniejsza część zespołu placów, jest pod względem twórczym jednakże częścią najważniejszą. Placyk ten, niemal ubogi w wymiarach i w nie wykończonej architekturze, daje jedynie pojęcie o wielkości kompozycji i podkreśla jej najwyższe wartości, zawarte w zarysie placu owalnego i sylwety kopuły. Trudności, jakie się tu nasuwały w założeniu placu, mającego pomieścić stutysięczną rzeszę wiernych, były pod każdym względem bardzo duże. Bernini zastał tu zabudowania, pozostawiające zaledwie niewielką przestrzeń przed frontem świątyni. Przeszkody, związane z wykupem lub wywłaszczeniem stojących tu oddawna gmachów i domostw, piętrzyły się coraz bardziej, w miarę zakreślania szerszych zarysów: Wzgórze



Rys. 240. RZYM. Widok placu św. Piotra z kopuły bazyliki.

Watykanu i wzniesione na nim zabudowania, absolutnie uniemożliwiały rozwinięcie placu w stronie prawej (tj. na północ od osi głównej kompozycji). Tymczasem fasada bazyliki o 112 m długości, a blisko 50 wysokości, domagała się bezwzględnie placu szeroko założonego, odpowiadającego jej proporcjom. Natomiast stosunek kopuły i długiej nawy, jak to już wyżej podkreśliliśmy, mówiąc o Piazza Rusticucci, domagał się rozwiązania wręcz przeciwnego, tj. rozciągnięcia placu wzdłuż osi głównej, w celu uwidocznienia kopuły i jej podstawy. Trudności techniczne i artystyczne wikłały się, tworząc węzeł coraz bardziej zaciskający swobodę kompozycji twórczej. Bernini przystępuje do rozwiązania trudnego zadania, uzbrojony w niesłychanie subtelne a dowcipne środki, jakimi rozporządza architektura jego wieku.

Dokoła obelisku, ustawionego już w r. 1586, a nie dającego się oczywiście przenieść, zarysowuje główną część kompozycji — plac owalny. Jego oś dłuższa, prostopadła do osi głównej całości, mierzy 196 m długości; oś krótsza — 148 m. Ta część kompozycji spełnia jednocześnie część techniczną komunikacyjną zadania,



Rys. 241. RZYM. Widok na poprzeczną oś elipsy placu św. Piotra.

stanowiąc wielki rezerwuar dla tłumów pielgrzymów i świetną ramę dla zbliżających się do świątyni orszaków i karoc. Przestrzeń, dająca się osiągnąć, została wykorzystana do ostatniej piędzi ziemi. Część północna tego placu (Piazza Obliqua) przytyka bezpośrednio do murów Watykanu i powoduje burzenie istniejących zabudowań w niewielkim tylko stopniu. Część południowa natomiast wcina się głęboko w teren zabudowany i pociąga wyburzenie szeregu domów. Zatoczywszy wielki owal Bernini obudowuje go wielką kolumnadą, złożoną z 284 kolumien i 88 słupów. Ustawione w cztery rzędy, tworzą one trzy równoległe obejścia dokoła placu, przy czym środkowe jest tak duże, że mogą się w nim minąć dwa pojazdy. Wysokość kolumnady, wynosząca 18 metrów, dostosowana jest do wielkości otaczających brył budowlanych. Ma ona bowiem zupełnie zasłonić chaotycznie rozłożone pozostałe po zburzeniu fasady, szczyty i części domów. W pierwszym zaś rzędzie ma stanowić monumentalną podstawę dla olbrzymio wyrastającej fasady bazyliki. I to zadanie jest również szczególnie utrudnione, wobec tego, że poziom terenu przy bazylice jest o pięć metrów wyższy od poziomu placu owalnego. Tu powstał projekt jedyny w swej śmiałości, aby poprowadzić dalszy ciąg kolumnady w postaci dwóch galerii, równolegle do terenu. W ten sposób cokoły, gzymsy i poziomy otworów biegną skośnie, od niższego poziomu placu owalnego — do poziomu wyższego przy fasadzie bazyliki. Rozwiązanie takie prowadzi do złagodzenia przesadnych wysokości fasady. Natomiast poziome doprowadzenie gzymsu kolumnady i uderzenie nim w fasadę, wywołało by skutek wręcz przeciwny, tj. ponowne podkreślenie wychodzących ze skali rozmiarów fasady. Do tego samego celu dąży znaczne rozchylenie obu ramion galerii biegnących jako dalszy ciąg Borgo Nuovo i Borgo Vecchio. Obejmując fasadę o 112 m szerokości przy przecięciu

z linią owalu, zbliżają się o tyle, że przerwa w kolumnadzie, odpowiadająca fasadzie, wynosi już tylko 85 m. Osiąga się przez to pełniejszą i dłuższą linię w części owalu, obudowanej kolumnadą. Patrząc na poszczególne części kompozycji odczuwamy, że w Piazza Obliqua autor stworzył dzieło o bardzo wysokiej wartości. Jedno z najdoskonalszych wnętrz urbanistycznych, jakie zna historia sztuki. Plac czworoboczny przed bazyliką i plac Rusticucci cofają się już jakby na plan dalszy. Autor powiększa wrażenie optyczne przez zdecydowane wgłębienie środka placu, wynoszące 1,57 m w stosunku do jednolitego poziomu podstawy kolumnad. Pionowa igła obelisku o wysokości 42 m, podobnie jak w placu del Popolo, stanowi oś orientacyjną, wokoło której wiruje wnętrze placu. Prawe boczne ognisko owalu wytycza autor w punkcie już zadanym przez swych poprzedników. Jest to doskonała w swej formie fontanna, wzniesiona przez Madernę. W ognisku przeciwległym zostanie wzniesiona fontanna symetryczna. W ten sposób na podłużnej osi owalu, leżącej poprzecznie do osi głównej, powstają trzy punkty podkreślające zarys placu w planie, a będące jednocześnie plastycznymi ornamentami tej wielkiej płaszczyzny. Rola obelisku w powietrzu znajduje swój odpowiednik w ukształtowaniu podłogi placu. Przykład Kapitolu Michała Anioła odgrywa tu znaczną rolę. Podłoga placu ułożona jest z płyt kamiennych dwukolorowych, przy czym powstaje deseń podkreślający owal placu i promienie, rozchodzące się od obelisku. Podstawę obelisku tworzy lekko wznoszący się stożek, zakreślony kołem o 25 m średnicy. Na kole tym stoi szereg słupów kamiennych, a deseń podłogi wzbogaca się i tworzy różę stron świata. Fontanny nabierają szczególnego znaczenia dzięki obfitości wody, tak charakterystycznej dla rzymskich wodotrysków. Olbrzymie pióropusze wody wznoszą się ponad wysokość kolumnady i ożywiają swą ruchliwością i srebrzystą bielą powagę wielkich ciosowych płaszczyzn. Brązowe kielichy fontanny, dobrze spatynowane, tworzą podstawę obfitych i mieniących się tęczowo strumieni wody. Powiew wiatru odchyla warkocze wody spadającej i obłoczkami mgły zwilża kamienne płyty podłogi, dodając im koloru i połysku. Pełnię wrażenia daje nam i Piazza Obliqua i pozostała część kompozycji z chwilą zapełnienia się placu przez korowody pojazdów i rzesze pieszych, wypełniających to jedyne w świecie wnętrze urbanistyczne. Symbol ujmowania przez bazylikę ramionami kolumnad świata chrześcijańskiego, staje się żywym i niemal dotykalnym. Powierzchnia 54.000 m^2

powoli wypełnia się ludem, wtedy dopiero odczuwamy w pełni jej proporcje i jej wielkość. Długość całkowita placu (od ściany Piazza Rusticucci do fasady bazyliki) daje się odczuć w pełni, gdy szeregi ludzi i pojazdów stworzą właściwą skalę dla oceny wymiarów absolutnych (p. rys. 244). Wnętrze wyrasta znacznie ponad zarysy geometryczne, posiadające wymiary duże dla skali miasta barokowego, lecz bynajmniej nie wygórowane w stosunku do wielkich placów nowoczesnych. Część środkowa kompozycji, jak to już zaznaczyliśmy, mierzy 142×196 m; dla porównania przytoczymy plac Teatralny w Warszawie o wymiarach 100×220 m i plac Józefa Piłsudskiego, mierzący prawie 200×200 m. Przekonamy się podobnie jak w szeregu innych przykładów, że nie wymiary absolutne stanowią o wielkości architektonicznej wnętrza placu, lecz wyłącznie jego proporcje i sposób obudowania. Plac czworoboczny, utworzony przed wejściem do bazyliki, między dwoma ramionami galerii, nabiera charakteru wnętrza przejściowego, jakby przedsionka prowadzącego z placu owalnego — do wnętrza świątyni. Wypełnia go w znacznym stopniu wielkie wzniesienie, dochodzące do poziomu podłogi bazyliki, zlekka pochylone ku placowi, a otoczone z trzech stron jednolicie założonymi schodami. I tę część budowy widzimy już na przytoczonym wyżej obrazie w sali Sykstyńskiej biblioteki Watykańskiej; z nią również musiał się Bernini liczyć, jako z czynnikiem nie dającym się zmienić, a wkraczającym daleko w zakres jego kompozycji.



fot. autora

Rys. 242. RZYM. Lewa fontanna na placu św. Piotra.



fot. autora

Rys. 243. RZYM. Prawa fontanna na placu św. Piotra.

W placu czworobocznym widzimy najwięcej kompromisów, do jakich zmusiły znakomitego architekta trudne warunki programu budowy. Odczujemy w szczególności jego strony słabe, gdy spojrzymy w kierunku odwrotnym kompozycji, tzn. wychodząc z bazyliki i idąc ku placowi owalnemu. Znaczne wzniesienie punktu widzenia na platformie, przed przedsionkiem bazyliki spowoduje jakby zapadnięcie się całego placu owalnego i otaczających go kolumnad. Zmaleje Piazza Rusticucci, a dwie ulice stanowiące jedyny dostęp do wielkiego założenia, ukażą się jak drobne uliczki wybiegające ze skromnego rynku gotyckiego miasta. Doprowadzenie tonu kompozycji do najwyższego napięcia dla widza, zbliżającego się do bazyliki i zakończenie go tym bardzo nikłym widokiem, jaki ogarnia w drodze powrotnej, jest w danym wypadku szczególniej przykre. Ta ujemna strona wielu złożonych osiowych kompozycji barokowych daje się tu we znaki w stopniu bardzo silnym.

Chcąc ocenić wartość kompozycji pod względem technicznym i formalnym i ściśle określić jej charakter, porównajmy dzieło Bernini'ego z pokrewnymi mu placami rzymskimi. W ogólnej sytuacji, jak już zaznaczyliśmy, autor miał zupełnie określone a trudne do

wypełnienia warunki. Teren placu i jego niezbędna wielkość określona liczebnością rzesz wiernych zbierających się przed bazyliką, i ścisłe zabudowania dzielnicy Borgo, ograniczały swobodę kompozycji w wysokim stopniu. Jeżeli porównamy plac św. Piotra z placami Farnese i del Popolo, różnice warunków powstania placu będą oczywiste. W dwóch ostatnich przykładach place kształtowały się na terenie łatwym do opanowania i przekształcenia. Punkty wyjścia kompozycji, tj. brama del Popolo i prosta kubiczna forma pałacu Farnese, w najmniejszym stopniu nie obciążały bark swych autorów tą nadzwyczajną odpowiedzialnością, jaka wynikła z przekroju podłużnego bazyliki św. Piotra. Komponowanie placu w związku z fasadą, a jednocześnie liczenie się z mistrzowską kopułą, jako z punktem wyjścia całej kompozycji, było zadaniem nadzwyczaj skomplikowanym. I tylko tak wybitny twórca jak Bernini, największy może znawca wirtuozowskiej barokowej sztuki architektonicznej mógł wypełnić ten program. Spoglądając na plan całości miasta poznamy ścisły związek planu Bernini'ego z całokształtem organizmu miejskiego. Pomimo, że bazylika wraz ze swoją dzielnicą leży właściwie poza miastem, na niepopularnym brzegu prawym, zrasta się ona organicznie z wnętrzem miasta. Wielka, okrągła masa Mauzoleum Hadriana i most Anioła tworzą jakby klamrę, spinającą Borgo z centralnymi dzielnicami lewego brzegu. Od przyczółka mostu biegnie w górę rzeki bulwar nadbrzeżny, a dalej Via di Monte-Brianzo i Via delle Fontanelle, przechodząca dalej w Via dei Condotti, zakończoną placem di Spagna. Linia ta przecina trzy podstawowe arterie Rzymu, tj. Via di Ripetta, Corso i Via del Babuino, nawiązując w ten sposób ścisłą łączność z wytycznymi liniami planu miasta. Od tegoż przyczółka w odmiennych kierunkach rozchodzą się trzy inne ulice. Via Paula łączy się z Via Giulia, która odgrywa znaczną rolę we wschodniej dzielnicy Rzymu. Dwie pozostałe ulice, związane z innymi arteriami, ważnymi już od czasów najdawniejszych łącznie z Via Paula, kierują pobożnych najdogodniejszymi drogami z dzielnic środkowych i wschodnich ku zamkowi Anioła. W całej sytuacji i w układzie planów Bernini'ego odzwierciedla się podstawa konstrukcyjna placu. Ma on być komunikacyjnym punktem ostatecznym, przyciągającym do siebie w pewnych momentach ruch z całego miasta; ma być celem. do którego dążą tłumy i przed którym zatrzymują się, przebywają czas pewien, a potem rozchodzą się tymi samymi drogami, które przebyły. Nie ma tu miejsca dla



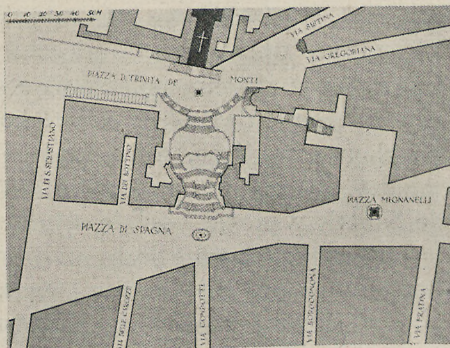
Rys. 244. RZYM. Plac św. Piotra. Widok ujęty z wysokości kilkunastu metrów nad poziomem placu podnosi do właściwego znaczenia rolę kompozycyjną kopuły.

ruchu przejściowego, nie ma mowy o komunikacji krzyżującej się z kierunkiem zasadniczym. Zestawiając plac św. Piotra z organizmem miasta nowoczesnego, można przyrównać go do czołowego dworca centralnego, przyciągającego ruch ze wszystkich linii kolejowych, dochodzących doń różnymi drogami i zatrzymujących się w jednym określonym punkcie. Przeprowadzając analogię z dwoma poprzednimi placami, znajdziemy pokrewieństwo w układzie urbanistycznym z placem Farnese. Zupełną natomiast antytezę tworzy plac del Popolo, koncentrujący ruch komunikacyjny i będący jakby prototypem wielkich węzłów ruchu wielkomiejskiego w dobie obecnej. Jego ruchliwość, w przeciwstawieniu do niczym niezakłóconego wnętrza placu św. Piotra, powinna wyraźnie zakreślić warunki, w jakich może się rozwijać nowoczesna kompozycja placu lub węzła komunikacyjnego wielkiego miasta. Szereg ulic doprowadza ruch pieszy i kołowy do placu w jednolitym kierunku, bez skrzyżowań i rozgałęzień. Drobny ruch w kierunkach poprzecznych tj. ku północy i południowi od placu owalnego, nawet w dobie obecnej przy olbrzymim rozroście Rzymu nowoczesnego, nie odgrywa żadnej roli. Koncentruje się on co najwyżej na Piazza Rusticucci, omijając całko-

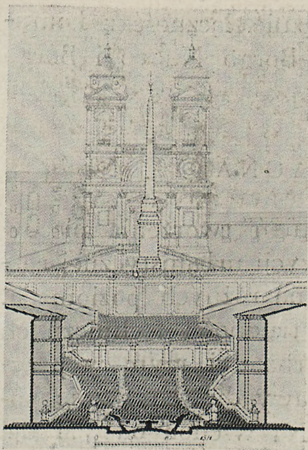
wicie środkową część założenia, i tu nawiązuje łączność z komunikacją kołową i tramwajową, idącą przez Borgo Nuovo i Borgo Vecchio.

RZYM. PIAZZA DI SPAGNA

Obok zadań komunikacyjnych i zagadnień tworzenia placów na terenach naogół płaskich, czynnik kompozycji urbanistycznej rozwiązuje również połączenia komunikacyjne na różnych poziomach. Idąc w kierunku przezwyciężenia wszelkich trudności technicznych i osiągnięcia pełni kształtu barokowego, urbaniści rzymscy przystępują również do rozwiązania trudnej sprawy dużych różnic poziomowych w dzielnicach zabudowanych. Na wschód od Via del Babuino teren miasta tworzy wyniosłą skarpę, idącą niemal równolegle do ulicy przez całe wnętrze miasta. Toteż obok Via del Babuino — Barok wykreśla nową linię komunikacyjną na terenie wyższym. Jest to Via Sistina, a w dalszym ciągu Via delle Quattre Fontane, idąca od kościoła S. Trinita dei Monti aż do bazyliki S. Maria Maggiore, o długości 1,5 klm. W ten sposób miasto posiadło na dwóch różnych poziomach dwie arterie, obsługujące jeden z najważniejszych kierunków (p. plan miasta). Czasy późniejsze podkreśliły udatność założenia przedłużając Via del Babuino tunelem pod ogrodami Kwirynału, aż do przecięcia z nowo powstałą Via Nazionale. Wyżej położona Via Sistina, poza bazyliką S. Maria Maggiore została przedłużona w dalszym ciągu osiągając długość niemal 4 klm. Dwie te arterie stanowią podstawę rozwoju Rzymu dzisiejszego. Miejsce, gdzie są one najbardziej do siebie zbliżone, leży przy Piazza di Spagna. Tu również dobiega Via dei Condotti, łącząca jako przecznica trzy znane nam arterie. W wieku XVII wznosi się tu gmach ambasady hiszpańskiej, a zabudowująca się dokoła dzielnica ma charakter cudzoziemski. Ambasador hiszpański ma przywilej juryzdykcji i utrzymuje spory oddział wojskowy do swojej dys-



Rys. 245. RZYM. Plan placu di Spagna. Opracow. w Zakł. Urban.



Rys. 246. RZYM. Rzut placu di Spagna.
Opracow. w Zakł. Urban.

pozycji. Tu również powstają najliczniej zajazdy, hotele i kawiarnie, utrzymujące charakter dzielnicy aż do dni dzisiejszych.

Żywotność tego węzła komunikacyjnego a jednocześnie miejsce największego zbliżenia arterii niższego poziomu Via del Babuino i wyższego Via Sistina, czyni najbardziej wskazanym ich połączenie w tym właśnie punkcie.

W przedłużeniu osi Via dei Condotti, na poziomie wyższym wznosi się kościół S. S. Trinita dei Monti. Ta osiowa sytuacja jest również czynnikiem mocno przyciągającym uwagę architektów Baroku i zachęcającym do rozwinięcia jednej z wielkich kompozycji osiowych, w jakie obfituje wiek XVII i XVIII. Różnica poziomów wynosi 21 m. Plac jest dokoła obudowany trzypiętrowymi kamienicami o charakterze barokowym. U wylotu Via dei Condotti — Bernini wzniósł fontannę zwaną Barcaccia, o fantastycznie wygiętych kształtach ciosowej muszli i ze zwierciadłem wody na poziomie otaczającego bruku. Podobnie więc jak w przykładach poprzednio omówionych architekt, przystępujący do wykonania głównej części zadania, znajduje już wytkniętą oś i punkt wyjściowy kompozycji, w postaci Via dei Condotti. Warunki te utrudniają kompozycję ograniczając jej swobodę, jednocześnie jednak nadają piętno żywotności i wiążą organicznie nowo powstający fragment miasta z jego całością. Omówiliśmy już rolę Via del Babuino i Via Condotti w ogólnym układzie sieci ulic. Ich skrzyżowanie na Piazza di Spagna i powstające obecnie połączenie z wyżej położoną Via Sistina, tworzy w tym miejscu wybitny węzeł komunikacyjny. Przy 40% spadku na zboczu wzgórza, nie może tu być mowy o komunikacji kołowej między dwoma poziomami. Autorowie projektu Al. Specchi i Franc. de Sanctis wznoszą wielkie schody o 140 stopniach. Wygodnie rozłożone, poprzerywane licznymi i obszernymi spocznikami, spełniają one bez zarzutu swą rolę komunikacyjną w tej trudnej sytuacji terenowej.

Budowa przeprowadzona kosztem ambasady francuskiej, została rozpoczęta w roku 1721, a zakończona w roku 1725. Na sztychu G. B. Piranesi'ego z roku 1750 widzimy plac i wielką kompozycję



Rys. 247. RZYM. Widok Scala di Spagna.

schodów w takim stanie, jakim jest obecnie. Przywiązując dużą wagę do dojrzałej barokowej formy miasta, należy bliżej poznać architektoniczną budowę schodów. Oś głównego portalu kościoła leży w przybliżeniu na osi Via dei Condotti, natomiast nawa kościelna odchyla się dalej ku południowi. Dolną połowę schodów autorowie układają w trzech równoległych pasmach, założonych prostopadle do osi głównej kompozycji. Tworzą one liczne poziome linie, harmonijnie wiążące się z architekturą placu i stanowią podstawę do górnej połowy o przeważających liniach pionowych, spotęgowanych ostatecznie w obelisku i dwóch wieżach kościelnych. Doszedłszy do połowy mniej więcej wysokości, stopnie się rozwidlają na dwa ramiona. Osiągnąwszy wysokość 16 m nad poziomem placu, oba ramiona łączą się w wielkim tarasie, odgrywającym rolę spocznika. Złączywszy się na krótkiej przestrzeni w jeden bieg środkowy, znowu się rozdzielają i dwiema, miękko wygiętymi liniami osiągają ostatecznie poziom placu przed kościołem, będący punktem wyjścia dla Via Sistina i dla alei spacerowej, prowadzącej do Monte Pincio. Dalszym zakończeniem kompozycji są dwa biegi schodów, łączące się przed głównymi drzwiami kościoła.



Rys. 248. RZYM. Widok Piazza di Spagna z góry.

Na pierwszy rzut oka plan schodów wydaje nam się bardzo ruchliwy i nawet niespokojny. Wygięcia linii schodów i spocznikowych tarasów są pozornie przypadkowe i dowolnie dogadzające modzie przekwitającego Baroku. Jednakże przestudiowanie przekroju i dzieła wykonanego w naturze, przekona o głębszej jego wartości. Giętkie i zaokrąglone linie planu, szczęśliwie maskują załamanie osi schodów i osi kościoła. Pozwalają one na wyprowadzenie górnych biegów schodów z pola widzenia obserwatora, stojącego na Via Condotti lub na placu. Osiąga się przez to widok na dwie monumentalnie założone ściany oporowe tarasów i spoczników. Kontrast drobnych stopni w dolnej połowie i dwóch dużych płaszczyzn ścian w górnej stanowi o monumentalności kompozycji. Ustawienie obelisku nie na osi nawy kościelnej, lecz w przedłużeniu osi schodów, daleko odbiega od szablonowych, osiowych rozwiązań epigonów Baroku, wytycza linię planu i w dalekiej perspektywie z Via Condotti odgrywa tę samą rolę drogowskazu, jaką wyznaczono podobnym obeliskom na placach del Popolo i św. Piotra. Oskrzydlające schody kamienice, stanowiąc dalszy ciąg ścian placu, dobrze się

wiążą z architekturą Via Condotti i tworzą mocną ramę architektoniczną, przez którą spływa marmurowa kaskada schodów. Zatrzymuje się ona na fantastycznym zwierciedle fontanny Bernini'ego, ozdobionej barwnymi stosami kwiatów, rozłożonymi tu przez handlujących. W przeciwieństwie do innych pokrewnych założeń Scala di Spagna utrzymuje i nawet potęguje swe wartości architektoniczne, gdy jest widziana w kierunku odwrotnym, a więc z góry ku dołowi. W widoku tym schody wiążą się organicznie z placem i z bardzo ożywioną Via Condotti. Czasy najnowsze spowodowały znaczne spotęgowanie ruchu ulicznego, którym kipi ten ważny węzeł komunikacyjny i rozwija się harmonijnie, pomimo że dawni twórcy na chwilę nawet nie mogli sobie wyobrazić ruchliwości miasta wieku XX.

URBANISTYKA CZASÓW BAROKU

Przechodząc od szczegółów i fragmentów dzielnicowych Rzymu do jego stanu, jako całości miasta, będziemy mogli wyciągnąć pewne wnioski, dotyczące miasta barokowego wogóle. Jeżeli zatrzymaliśmy się na przykładzie Rzymu, uczyniliśmy to dlatego, że żadne inne miasto nie doszło w swojej budowie i kształcie do poziomu tak wysokiego, jaki tu spotykamy we wszystkich szczegółach konstrukcji urbanistycznej i form architektonicznych. Podstawy budowy miasta, podobnie jak szereg innych zagadnień konstrukcyjnych, dojrzały w okresie Średniowiecza i skrystalizowały się w wyraźnych bardzo formach. Miasto średniowieczne, jak o tym mówiliśmy już wyżej, przechodziło długi okres dojrzewania w niezmienionych niemal warunkach życia. Podobnie jak plan gotyckiego domu, jak jego szczegóły konstrukcyjne, jak systemy fortyfikacji — dojrzał również jego plan i forma zewnętrzna. Pod względem gospodarczym i społecznym, a co za tym idzie, i technicznym, przynoszą czasy Odrodzenia zmiany bardzo głęboko sięgające. Gdy miasto i gmina średniowieczna stanowiły jednostkę pod względem prawnym i politycznym, albo zupełnie niezależną, albo korzystającą w łonie państwa ze znacznych przywilejów — miasta czasów Renesansu i Baroku coraz bardziej podporządkowują się większym jednostkom prawno-politycznym. Zaciera się w części ich charakter dzielnicowy i coraz mocniejsze piętno nadają im wpływy głowy państwa i jej stolicy. Miasto stołeczne i miasto prowincjonalne różnią się wielko-

ścią i zaludnieniem, wykażą jednak wiele cech wspólnych w planowaniu i w sposobie zabudowania. Ustrój społeczny i układ gospodarczy całego państwa narzuca jego mieszkańcom pewne wspólne cechy w sposobie życia. Jednocześnie z pewnym zniwelowaniem różnic pomiędzy poszczególnymi gminami miejskimi powstaną różnice bardzo znaczne społeczne, gospodarcze i towarzyskie pomiędzy mieszkańcami jednego i tego samego miasta. Byli ludzie możni i ubodzy, i w gminie gotyckiej, ale różnice zewnętrzne ich życia, a przede wszystkim różnice, odzwierciedlające się w budowie domu i miasta nie były tak duże i jaskrawe, jak w mieście późniejszym. Przeciwnie — gmina średniowieczna dąży, choćby częściowo, do zniwelowania tych różnic, jakie bogaty rozwój rzemiosła i handlu sam przez się powoduje. Podobne wymiary bloków budowlanych i pojedyńczych parceli, trzyokienne fronty kamienic w jednolite szeregi zamknięte, tworzyły w wysokim stopniu jednolitą konstrukcję i formę w rozwoju i zabudowaniu miasta. Konieczności wspólnej obrony militarnej i politycznej i głęboko sięgające prądy religijne kształtowały życie społeczne i duchowe.

Wiek XV i XVI naprzód we Włoszech, a później w całej Europie powoduje głęboki przewrót w życiu jednostki i społeczeństwa ówczesnego. Potężny rozwój indywidualności rozluźnia dawne więzy i powoduje głębokie zmiany w życiu gminy miejskiej. Podstawy rozwoju gospodarczego miasta zmieniają się w równie wysokim stopniu. Niemal zupełna samowystarczalność gospodarcza miasta gotyckiego ustępuje miejsca coraz bardziej dojrzewającej gospodarce państwowej. Miasta zaczynają być organami wielce zróżniczkowanymi organizmu państwowego. Dzięki temu wytwarzają się mocno określone typy poszczególnych miast. Miasto stołeczne, miasto portowe, miasto-warownia, ważne ośrodki handlu i rzemiosł, małe miasteczko o charakterze na wpół rolniczym — rozwijają się one i zabudowują na innych już podstawach niż miasto gotyckie. Mając swoje specyficzne potrzeby podlegają wspólnym prawom i jednolitej władzy państwowej, stosują nowe sposoby i metody w kształtowaniu planu miasta i jego zabudowaniu. Jednocześnie najsilniejsze pod względem społecznym i gospodarczym jednostki położą silne znamię swej działalności na organiźmie miejskim. Czy to szefowie wielkich domów handlowych i bankierskich, czy głowy starych magnackich rodów, czy ludzie dochodzący do szczytu władzy politycznej i państwowej — wszyscy oni wywrą wpływ bardzo wybitny na budowę

i kształt miasta. Czynnik obyczaju i nowego prawa, dyktowanego potrzebami nowych czasów, zmieni oblicze miasta. Jednocześnie rozpowszechniają się teoretyczne zasady budowy miasta, wynikłe ze studiów teoretycznych, a częściowo praktycznych, przeprowadzanych w czasach Renesansu i wyrażających się przede wszystkim w jednolitym kompozycyjnym ujęciu całości. Jednakże budowniczy miasta czasów Baroku w pewnych tylko wypadkach znajdzie się w sytuacji podobnej do założyciela miasta gotyckiego i będzie miał za zadanie założenie miasta na gruncie dziewiczym. Przeciwnie — miasto Baroku dziedziczy zwykle zasadniczą konstrukcję urbanistyczną i zabudowania miejskie już istniejące o znacznej nieraz wartości gospodarczej i architektonicznej. W ten sposób dziedzictwo Gotyku i Renesansu, a niekiedy i czasów antycznych, tworzy syntezę z teoretycznymi założeniami i dojrzałym charakterem twórczości barokowej. Z tego związku doskonałych konstrukcyjnych założeń gotyckich i dążności formalnych Baroku, powstaje organizm miejski, będący dla nas materiałem bardzo cennym. Ujmiemy jego najwybitniejsze cechy i określimy stan miasta w stosunku do potrzeb i ówczesnego programu budowy:

1. Sytuacja miasta barokowego w większości wypadków jest określona przez odziedziczone już dzielnice zabudowane i istniejącą podstawową sieć arterii ulicznych. Rozrost miasta i jego zaludnienia wymagają w danym momencie znacznego rozszerzenia terenów miejskich, a co za tym idzie, i przebudowy pierścienia fortyfikacji. Autor planu barokowego ujmuje te zagadnienia w jednolity program budowlany.

2. Charakter planu urbanistycznego, jaki wynika z tego programu, jest bardzo znamienny: obejmuje on i dzielnice już zabudowane i nowe tereny, na które miasto ma się rozszerzyć. Jednolita kompozycja przenika wszystkie jego szczegóły. System prostolinijnych ulic i geometrycznie prawidłowych placów jest zazwyczaj podstawą założenia. Dobrze zrozumiana rola głównych arterii komunikacyjnych w śródmieściu i na terenach przyległych wywiera znaczny wpływ na całość planu.

3. Place przejęte w dziedzictwie z okresu poprzedniego, przekształca się częściowo, zachowując jednakże ich dawne znaczenie. W ten sposób przyoblekają się w barokowe kształty rynki gotyckie, place przy kościołach i zamkach. W najmocniejszym jednak stopniu przemawia twórczość barokowa w placach zakładanych na nowo.

Stanowią one w mieście tej epoki fragmenty najbardziej wartościowe i odbijające się najmocniejszym echem w późniejszym kształtowaniu miast.

4. Ulice prowadzi się możliwie prostolinijnie, odpowiednio do zupełnie już dojrzałych potrzeb komunikacyjnych i architektonicznych. W przykładzie planu Rzymu, poza trzema wyżej omówionymi arteriami głównymi, znajdujemy szereg innych, energicznie przenikających zawiły organizm średniowieczny (np. Via dei Condotti, Via Giulia, Via Sistina, Via Merulana).

5. Sprawa bloków, parceli i grup domów mieszkalnych postawiona jest na planie drugim. Przemiany, jakie zaszły w gminie miejskiej, o których wspomnieliśmy wyżej, doprowadziły do rozbicia średniowiecznej tradycji budowlanej, a nie stworzyły jeszcze nowej konstrukcji urbanistycznej w stosunku do zabudowań mieszkaniowych. Różnice społeczne i ekonomiczne są już bardzo głębokie, a formy życia miejskiego i towarzyskiego, w przeciwieństwie do Średniowiecza, dążą raczej do ich podkreślenia najbardziej jaskrawego. Sztuka Renesansu i Baroku stwarza świetną i nadzwyczaj bogatą ramę życia dla sfer zamożnych. Jednocześnie ludność robotnicza i rzemieślnicza zamieszkuje w domach i całych dzielnicach mieszkaniowych, coraz bardziej obniżających się pod względem zdrowotności i wartości budowlanej. Jest to początek parusetletniego okresu zaniedbania w tej najważniejszej dziedzinie ustroju miejskiego.

6. Rozstawienie gmachów monumentalnych w całości miasta jest dziedziną, w której sztuka i technika czasów Baroku tworzy najwybitniejsze dzieła wiążąc je organicznie z planem miasta. Monumentalne bryły gmachów, odziedziczone po epokach ubiegłych przebudowuje się i przekształca tak, aby odpowiedziały ogólnie już obowiązującym pojęciom urbanistycznym i architektonicznym. Dla nowych dzieł i większych zespołów budowlanych wynajduje się miejsca odpowiednie pod względem sytuacji na terenie miasta i w organicznym związku z siecią ulic i ważniejszych arterii. Plac Kapitolu, św. Piotra, pałacu Farnese itp., stanowią przykłady rozwiązań tego rodzaju. O ile założenia te powstają w śródmieściu, rozmiarami swymi stosują się w mniejszym lub większym stopniu do skali dzielnic otaczających. O ile zaś wznoszą się na przedmieściach lub terenach zupełnie nie zabudowanych, rozmiary ich wybiegają daleko poza normy dotychczas znane. Wielkie założenia

pałacowo-ogrodowe o kilkunastu, lub kilkudziesięciu nawet hektarach powierzchni nie stanowią wyjątku. Stoją się one w ten sposób zaczątkami nowych dzielnic. W dalszym rozwoju miasta w ciągu wieku XVIII, XIX i XX będą one czynnikami pierwszorzędnej wagi, jak się o tym w następstwie przekonamy. Wielkie te tereny, bądź rozpadną się na szereg drobnych parceli, ulic i placów, bądź pozostaną nienaruszone i w postaci ogrodów prywatnych lub publicznych będą najcenniejszym nieraz czynnikiem planu miasta nowoczesnego.

7. Rozwój sztuki ogrodniczej i szeroko rozpowszechniona dążność zakładania wielkich ogrodów przy willach zamiejskich i pałacach odbije się w znacznym stopniu na budowie miasta w dwóch kierunkach: 1) wytworzą się przestrzenie rezerwowe w granicach miasta i 2) względnie łatwa do osiągnięcia, olbrzymia skala założeń ogrodowych zostanie przeniesiona na organizm miasta. Niektóre pierwiastki ogrodu zostaną bezpośrednio doń włączone w postaci zadrzewienia ulic, alei i placów. Pierwszy to raz od czasów antycznych znajdziemy w mieście zespolone dwa pierwiastki, kształtujące wnętrze placu i ulicy. Obok bryły budowlanej szeregi drzew i krzewów, przyciętych w szpalery, będą tworzyły ściany pionowe, a płaskie kwietniki i trawniki utworzą podłogę barwną i dekoracyjną. W ten sposób sztuka i urbanistyka ówczesna wprowadzają nowy czynnik, który w późniejszym rozwoju miasta obok zadań kompozycyjnych będzie miał do odegrania rolę bardzo ważną w dziedzinie zdrowotności.

Zestawiając te najbardziej charakterystyczne rysy miasta barokowego z miastem nowoczesnym i miastem przyszłości, stwierdzimy raz jeszcze, że poza zagadnieniem domu mieszkalnego sfer niezamożnych, budowa miasta ówczesnego spełnia w sposób najdoskonalszy program budowy, jaki wynika z ówczesnych warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych. Nie wypełnienie jedynego, wspomnianego wyżej zadania tłumaczy się ówczesnym układem stosunków, dzięki któremu zagadnienie to, aczkolwiek ważne, nie nabrało jeszcze cech aktualności. Podobny proces widzimy, porównywując układ stosunków miejskich przed wybuchem Wielkiej wojny z układem obecnym. Przed dwudziestu jeszcze laty budowa drobnych mieszkań była bolączką, poznawaną zaledwie przez najwybitniejsze umysły w sferach kierujących życiem Europy przedwojennej, gdy w dobie obecnej stała się naczelnym punktem pro-

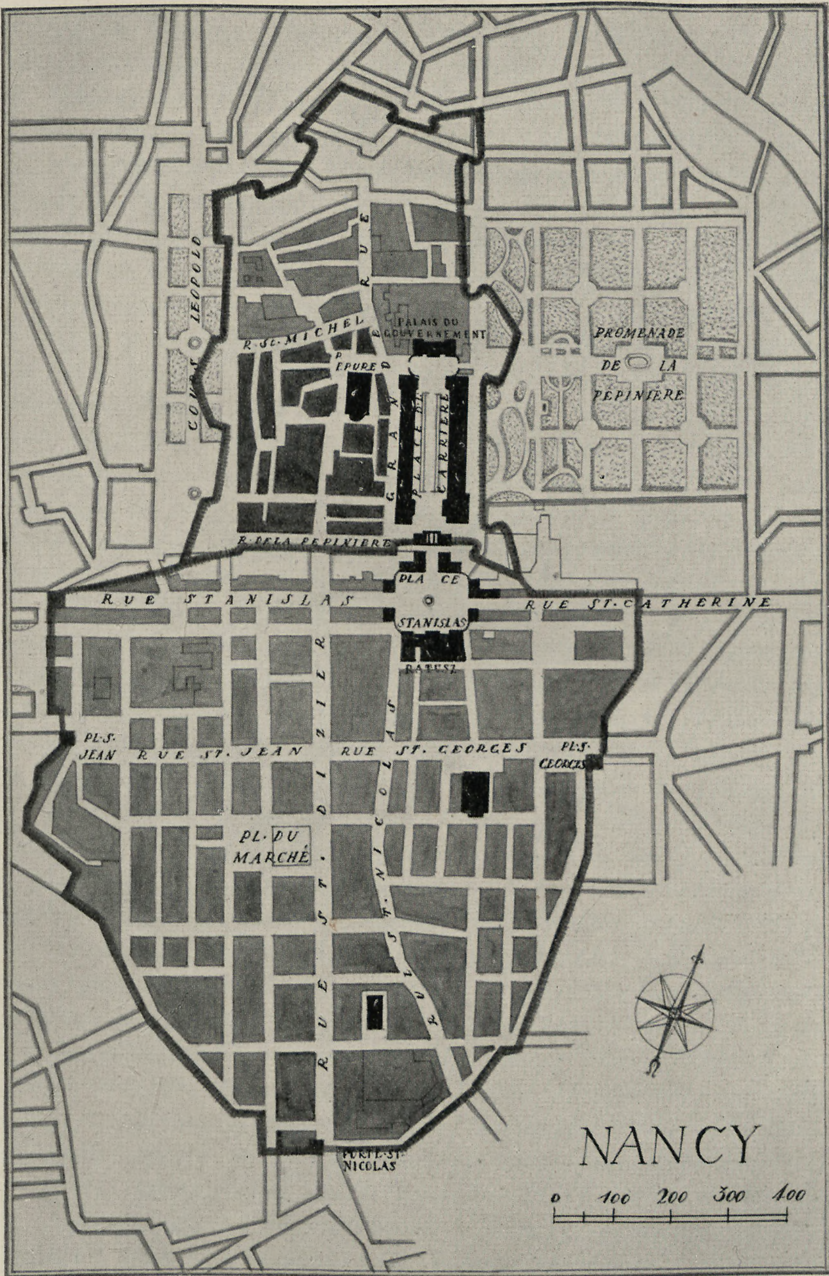
gramu rozwoju i przebudowy miasta nowoczesnego. Jednocześnie przemawia na korzyść miasta dawnego i ta okoliczność, że zaledwie drobna część ludności niezamożnej mieszkała w warunkach złych; natomiast przeważająca ilość mieszkańców zajmowała domy niewielkie z obszernymi dziedzińcami i ogródkami, na tyłach parceli rozłożonymi. Pomimo braków i niedokładności w urządzeniach technicznych, ówczesne warunki mieszkaniowe były stokrotnie lepsze niż te, jakie spotykamy w wielkich miastach nowoczesnych. Koszarowe kamienice zaciskają tu w swych murach dokoła ciasnych podwórzy setki izb mieszkalnych i nieraz tysiące ich mieszkańców.

FRANCJA W WIEKU XVII I XVIII

NANCY

Poza miastami włoskimi analiza miast w innych krajach doprowadzi nas do analogicznych wniosków. Zatrzymamy się na dwóch pełnych charakteru przykładach, badając przebieg rozwoju urbanistycznego Nancy oraz podkreślając kilka ważniejszych fragmentów Paryża — tego największego tworu urbanistycznego Europy nowożytnej. Jego wpływ na miasta wieku XIX i miasta współczesne był i jest w dalszym ciągu bardzo znaczny i pod wieloma względami ujemny.

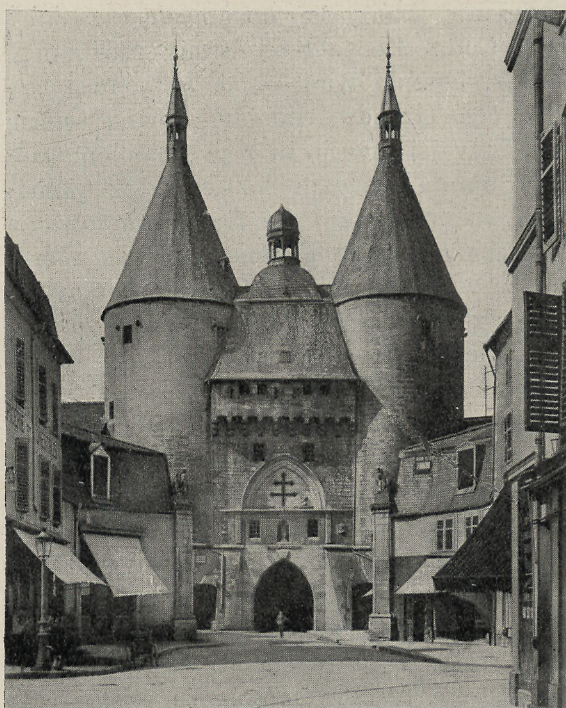
Przykład Nancy daje pełny i charakterystyczny obraz zmian, jakie zachodzą w konstrukcji i formie urbanistycznej miasta pod wpływem działania różnych czynników w Średniowieczu, w wieku XVI i XVIII. Chcąc należycie ocenić te zmiany, jakie zachodzą w mieście pod wpływem coraz to innych kierunków budowy, zapoznamy się, podobnie jak w innych wypadkach, z poszczególnymi stadiami jego rozwoju. Dzielnica średniowieczna nie powstała tu, jak w wielu innych miastach francuskich, na podkładzie planu rzymskiego. Rozwinęła się ona samodzielnie dookoła rynku, czyli placu S. Epure. Pierwsze wiadomości o istnieniu miasta pochodzą z roku 1073. Zaczątkiem osiedla był klasztor sióstr benedyktynek. W miarę kształtowania się księstwa lotaryńskiego, Nancy staje się jego stolicą. Widomym znakiem nowego okresu rozwoju miasta, jest wzniesienie zamku, przytykającego do północno-wschodniej jego granicy. W roku 1218, w czasie walk księcia Thiebaut z niemieckim cesarzem Fryderykiem II miasto zostaje spalone. Po pożodze zabudowuje ono się na nowo na dawnych terenach, otacza się pierście-



Rys. 249. NANCY. Plan miasta.
Opracow. w Zakł. Urban.

T. Tołwiński
Urbanistyka, t. I.

niem murów i tworzy dzielnicę, która się dochowała do doby obecnej, zamknięta ulicami: Cours Leopold od strony zachodniej, rue S. Michel — od północy, Grande Rue — od wschodu i rue de la Pepinière — od południa. Grande Rue jest główną arterią miasta w czasach gotyckich. Przy jej przecięciu z pierścieniem murów tworzy się na północy brama Porte de la Craffe, na południu — Porte S. Nicolas. W miarę zaludnienia się i zabudowania wewnętrznych terenów miejskich wzdłuż głównego traktu wyrastają przedmieścia: na północ od bramy de la Craffe zabudowuje się Bourget, a na południu poza bramą S. Nicolas wyrasta przedmieście tejże nazwy. W połowie XV wieku miasto już liczy 5.000 mieszkańców. Lotaryngia, jako jednostka państwowa i polityczna, odgrywa dużą rolę. Niewielka pod względem obszaru, wyciąga ona znaczne korzyści ze swego położenia geograficznego. Rozwój państwa pociąga za sobą rozrost jego stolicy; toteż w połowie wieku XVI staje się coraz bardziej aktualną sprawa rozszerzenia pierścienia murów i ogarnięcia nim wszystkich terenów zamieszkałych i już zabudowanych. Powstałby w ten sposób typowy plan koncentryczny, jakich wiele spotykamy w szeregu pomyślnie rozwijających się miast gotyckich. W roku 1591 wschodni fragment murów obronnych zostaje rozszerzony w ten sposób, że wielki plac Carrière, przylegający do zamku książęcego, zostaje włączony do miasta. Plac ten, miejsce turniejów i igrzysk, nie ma znaczenia w sprawie potrzeb mieszkaniowych miasta. Po kilkudziesięciu latach rozważań i namysłu, rodzi się wreszcie projekt, ujęty na wielką skalę: mają być zniesione przedmieścia, leżące poza murami dawnej dzielnicy. Zabudowania przedmiejskie są niebezpieczne z punktu widzenia wojskowego, gdyż mogą dać przytułek i zasłonę oblegającemu nieprzyjacielowi. Mieszkańcy północnych przedmieść mają być przeniesieni na przedmieście S. Nicolas, przetworzone w roku 1598 w wielką całość kompozycyjną pod nazwą Ville Neuve. Autorem planu nowego miasta jest Włoch Citoni. Wiąże się ono ulicą S. Nicolas z główną arterią dzielnicy macierzystej — Grande Rue. Całość planu, oparta na systemie szachownicowym, wykazuje znaczne wpływy renesansowej szkoły włoskiej. Krzyż dwóch głównych arterii — jednej północno-południowej i drugiej wschodnio-zachodniej, tworzy podstawę kompozycji. Ramię zachodnie, zakończone placem św. Jana, przy bramie tejże nazwy. Ramię wschodnie tworzy plac św. Jerzego przed bramą wjazdową. Ulica S. Dizier, idąca z pół-

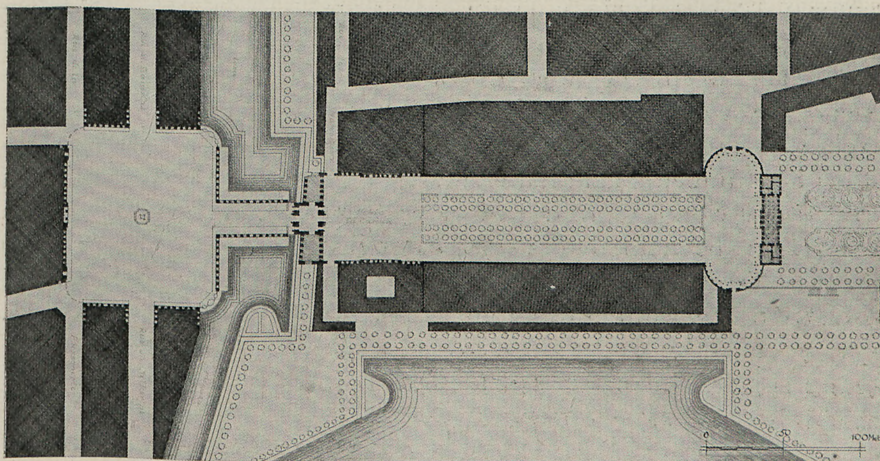


Rys. 250. NANCY. Północna brama dzielnicy średniowiecznej,

nocy na południe, przejmuje ruch ze Starego Miasta i odciąża wąską i krętą uliczkę S. Nicolas. Pośrodku Nowego Miasta został założony rynek — Place du Marché — przylega on do głównej arterii podobnie, jak w założeniach gotyckich i leży w bezpośrednim sąsiedztwie z arterią wschodnio-zachodnią. Oparte na wspomnianym krzyżu dwóch arterii i na trzech omówionych placach, układają się prawidłowo prostokątne bloki miasta, zamknięte z zewnątrz półeliptycznym pierścieniem murów. Strona północna przylega prawie bezpośrednio do fos i murów obronnych dzielnicy średniowiecznej. Układ ten wykazuje dużo pokrewieństwa z powstającym jednocześnie prawie nad Morzem Śródziemnym włoskim miastem portowym Livorno i z wyżej przytoczonymi pracami teoretycznymi urbanistów włoskich i francuskich.

Wojna trzydziestoletnia jest okresem ciężkich klęsk, nawiedzających Nancy. Przechodząc z rąk do rąk miasto ubożeje i zatraca swą dawną energię w dziedzinie budowy. Dopiero silna ręka Ludwika XIV układa sprawy polityczne księstwa i ze wstąpieniem na tron Leopolda, księcia Lotaryngii, a następnie Stanisława Leszczyńskiego, rozpoczyna się nowy, nadzwyczaj pomyślny okres w budowie miasta. Pomiędzy północną dzielnicą gotycką a południową renesansową, leżą tereny nie zabudowane. Są to dawne wały i fosy obronne, ruiny murów i miejsca odłogiem leżące. Jeżeli sytuację tę porównamy z przytoczonymi wyżej przykładami włoskimi,

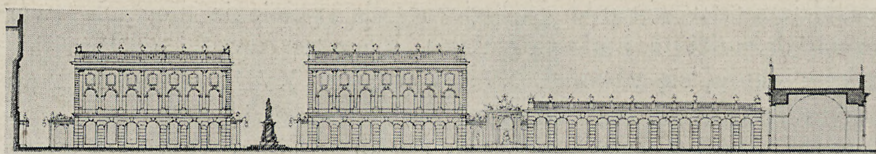
znajdziemy tu warunki analogiczne dla wcielenia nowych twórczych dążności w budowie miasta. Pierwsze wysiłki w tym kierunku datują się z końca XVII i początku XVIII wieku. Po trwającym lat kilkadziesiąt upadku i zastoju zaczynają się wznosić nowe budowy i przekształcać Nancy w duchu architektury XVIII wieku. W czasach tych odgrywa dużą rolę pochodzący z północnej Francji architekt Boffrand. Okres rozkwitu rozpoczyna się z chwilą wstąpienia na tron książęcy Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego.



Ryc. 251. NANCY. Plan grupy placów założonych przez Stanisława Leszczyńskiego w r. 1752—1755.
Opracow. w Zakł. Urban.

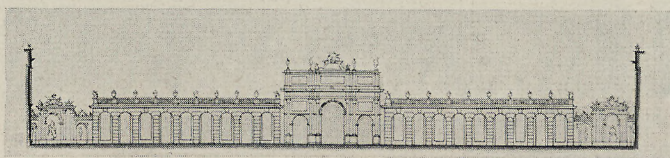
Jego nadzwyczaj żywa działalność budowlana wiąże się z ówczesnymi warunkami politycznymi. Leszczyński, blisko związany z dworem francuskim, jako teść Ludwika XV, dąży do nawiązania jak najlepszych stosunków pomiędzy zatracającą powoli swą samodzielność Lotaryngią a monarchią francuską. Rozpoczęcie wielkich robót budowlanych, ufundowanie licznych instytucji filantropijnych i oświatowych, ma pomiędzy innymi na celu ułatwienie Lotaryńczykom pogodzenie się z nowym układem stosunków politycznych. Znaczna część fundacji została przeprowadzona kosztem własnym Leszczyńskiego. Szczegółowy ich opis i sprawozdania z sum wydatkowanych mieści się w «Recueil des Fondations et Etablissements faits par le Roi de Pologne» (Luneville 1762 r.).

Obok najbardziej monumentalnych i daleko idących założeń kompozycyjnych rzymskich, możemy śmiało postawić założenia Sta-



Rys. 252. NANCY. Ściana wschodnia i zachodnia Place Stanislas.
Opracow. w Zakł. Urban.

nisława Leszczyńskiego w Nancy. Trudne połączenie dwóch odrębnych dzielnic Veille Ville i Ville Neuve, właściwe zużytkowanie terenów wolnych, a jednocześnie stworzenie jednego z najbardziej monumentalnych zespołów urbanistycznych, jest rzadkim zjawiskiem nawet dla wieku XVIII. Zespół szeregu brył architektonicznych wokoło Place Stanislas i Place de la Carrière w swej jednolitości i monumentalnej skali przewyższa to wszystko, co architektura francuska stworzyła przed jego powstaniem, tj. do roku 1755. Do tego czasu bowiem Paryż posiadał tylko Place Royale (Vosges) i Place Vendôme; wielka kompozycja placu Zgody w łączności z Luvrem i polami Elizejskimi zrodziła się o kilka lat później.



Rys. 253. NANCY. Ściana północna Place Stanislas.
Opracow. w Zakł. Urban.

Głównym współpracownikiem króla w architektonicznym opracowaniu wielkiego pomysłu był architekt Emanuel Héré. Uczeń wspomnianego Boffrand, wzorujący się na jego dziełach, w krótkim przeciągu czasu dochodzi do zaszczytów i łask u Stanisława Leszczyńskiego i jego królewskiego zięcia. Z nadzwyczajną szybkością w latach 1752—1755 przeprowadza pomyślnie olbrzymią budowę i zdobywa sobie przez to miejsce w szeregu najpierwszych architektów Francji. Wkrótce potem skutkiem nieszczęśliwych operacji finansowych ubożeje, popada w chorobę umysłową i umiera. Obok Héré, jako głównego kierownika budowy, należy wymienić Lamour'a, autora arcydzieł sztuki ślusarskiej, zdobiących place.

Punktem wyjścia kompozycji jest dawna Place Royale, która od czasu rewolucji nosi nazwę Place Stanislas. Plac ten mierzy



Rys. 254. NANCY. Place Stanislas. Ściana główna — ratusz.

100×120 m i leży w Ville Neuve. Wiąże się on organicznie z prostokątną siecią ulic, której autorem był Citoni. Główna oś kompozycji biegnie z północy na południe, prostopadle do niej przechodzi przez plac ulica poprzeczna, której ramię wschodnie nosi nazwę rue S. Catherine, a ramię zachodnie rue Stanislas. Podstawowy kształt placu ujawnia pewne rysy pokrewne z prostokątnymi placami gotyckimi. Dotyczy to w szczególności obu jego południowych narożników, mocno zamkniętych dalej stojącymi budynkami oraz kratami. Również narożniki północne, aczkolwiek nie zabudowane, zamknięte są mistrzowskimi kratami Lamour'a i wodotryskami. W podobny sposób są ukształtowane wyloty obu wspomnianych ulic, idących ku wschodowi i zachodowi. Całość kompozycji rozciąga się na 450 m długości. Wydłużona Place Carrière ma 60 m szerokości. Wychodząc z placu Royal ku północy, po głównej osi kompozycji, dochodzimy do bramy triumfalnej. Stoi ona na linii dawnej fosy dzielnicy gotyckiej. Przejście od placu do bramy obramowane jest parterowymi pawilonami, które stanowią również północną ścianę placu. Ośrodek kompozycyjny brył architektonicznych, okalających plac, stanowi monumentalny dwupiętrowy gmach



fot. autora

Rys. 255. NANCY. Place Stanislas. Wylot rue Stanislas.

ratusza. Fasada komponowana przez E. Héré i oparta na wzorach jego mistrza Boffrand'a jest utrzymana w charakterze epoki przejściowej Ludwika XV i XVI. Architektura ratusza przeprowadzona jest w dalszym ciągu w fasadach pałacowych czterech gmachów, stanowiących wschodnią i zachodnią ścianę placu. Jeden z nich mieścił dawniej szkołę medycyny oraz teatr, zaś trzy pozostałe były siedzibą organów administracji i wyższych urzędników. Rytmiczna architektura składa się z przyziemi z arkadowymi otworami oraz dwóch wyższych kondygnacji, ujętych w pilastry porządku korynckiego. Wspomniane wyżej pawilony parterowe w północnej ścianie placu stanowią dalszy ciąg architektury przyziemia gmachów piętrowych. Ich obniżenie powoduje stworzenie otwartego widoku z okien pierwszego, głównego piętra otaczających gmachów, a w szczególności ratusza. Rozdzielenie ściany wschodniej i zachodniej placu na dwie bryły, przedzielone wylotem ulic pośrodku, również ma na celu otwarcie szerokich perspektyw i ścisłe związanie z siecią

arterii całego miasta. W przyziemiu jednakże przeprowadzona jest zasada całkowitego zamknięcia placu. W tym celu wyloty wszystkich ulic, z wyjątkiem środkowej arterii, zamknięte są wspaniałymi kratami, sięgającymi wysokości pierwszego piętra. Mistrzowskie dzieła ręki Lamour'a, bogato złocone, dopełniają całości ścian placu i tworzą dwa punkty najbardziej dekoracyjne w obu wyżej wspomnianych północnych rogach. Wnętrze Place Royale było skomponowane jako wielka rama architektoniczna dla pomnika,



fot. autora

Rys. 256. NANCY. Place Stanislas. Wylot rue Stanislas.

który Stanisław Leszczyński wzniósł dla swego królewskiego zięcia. Pomnik ten zburzony w okresie rewolucji francuskiej, został w czasach późniejszych zastąpiony przez pomnik Stanisława Leszczyńskiego, wzniesiony na znak wdzięczności za przebudowę miasta i działalność filantropijną polskiego króla na tronie księstwa Lotaryngii. Od tego również czasu datuje się nowa nazwa placu — Place Stanislas. Porównywując jego kształty z placami des Vosges i placu Vendôme w Paryżu, stwierdzimy tu znaczną swobodę kompozycji, przeprowadzonej przez E. Héré. W zamian ściśle zamkniętego wnętrza renesansowego w pierwszym wypadku i symetrycznego osiowego planu o charakterze barokowym w drugim, stajemy tu wobec kompozycji o bardzo dużej skali architektonicznej. Widzimy tu mistrzow-



fot. autora

Rys. 257. NANCY. Place Stanislas. Brama z widokiem na promenadę.

skie opanowanie różnych czynników, składających się na całość założenia urbanistycznego. Pod względem technicznym, w sprawach ogólnego układu i komunikacji, plac odpowiada całkowicie różnolitym potrzebom, jakie wynikły w tym stycznym punkcie obu dzielnic Nancy. Pod względem układu brył i przestrzeni E. Héré osiąga tu poziom równy najlepszym siłom włoskim i całość założenia pałacu Farnese San Gall'a i kompozycja Kapitolu Michała Anioła, mogą tu być śmiało wysunięte, jako mierniki wartości architektonicznej. Z głównego ośrodka kompozycyjnego — Place Stanislas — przechodzimy przez wspomnianą bramę triumfalną do dalszego ciągu — Place Carrière. Z obu stron bramy i jej północnego wylotu stoją dwa większe budynki, tworząc jakby mały placyk przejściowy wielkości 60×60 m, za nim dopiero rozpoczyna się dłuższa promenada, okolona dwoma szeregami mieszczańskich kamienic o jednolicie ukształtowanych fasadach. Przed domami biegną dwie kilkumetrowe jezdnie z chodnikami. Szerokie pasmo środkowe zajęte jest przez promenadę, utworzoną z czterech rzędów drzew, przyciętych w jednolite szpalery. Przestrzeń ta jest okolona murem, wysokości 1 m, zaakcentowanym w punktach ważniejszych, na



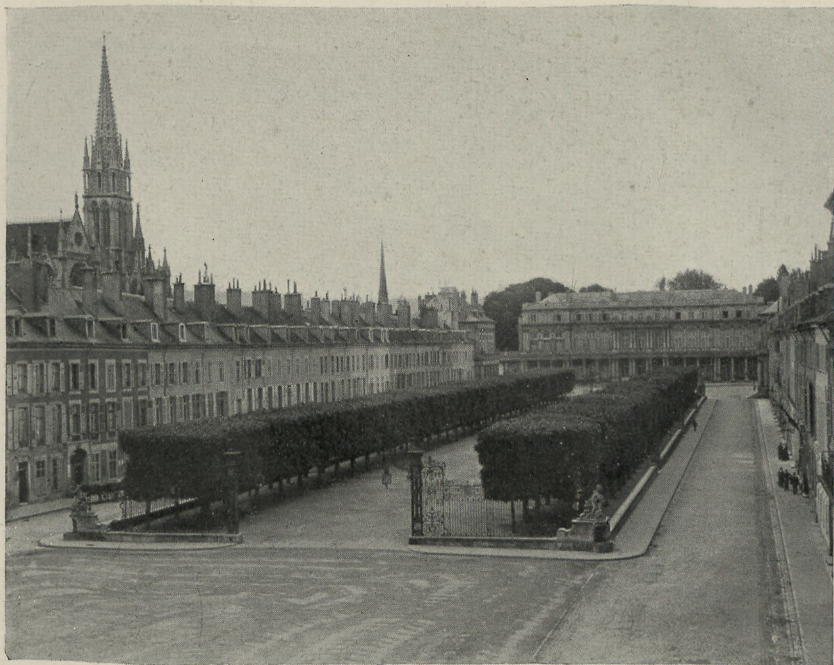
fot. autora

Rys. 258. NANCY. Place Stanislas. Wylot ulicy z widokiem na katedrę.



fot. autora

Rys. 259. NANCY. Place Stanislas. Narożnik placu z kratami Lamour'a.



Rys. 260. NANCY. Promenada — Place de la Carrière.

narożnikach, grupami rzeźbiarskimi. Początek i koniec promenady, a więc i strona południowa i północna, ujęta jest w bogate bramy i ogrodzenia kute żelazne. Stanowią one dalszy ciąg dzieł Lamour'a, okalających Place Stanislas. Drobne w swej skali fasady domów tworzą właściwy kontrast z głównym placem oraz drugim placem w stronie północnej, koronującym całość kompozycji.

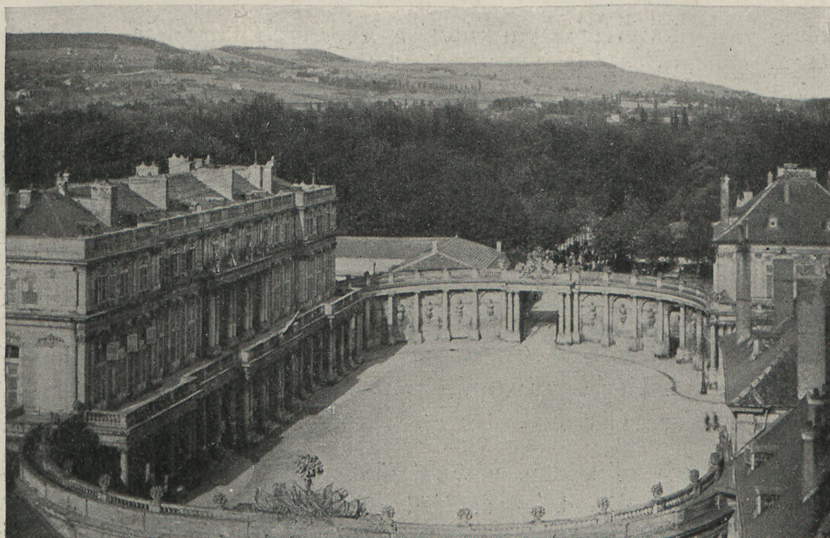
Posuwając się ku północy i minąwszy północną bramę promenady, dochodzimy do owalnego wnętrza, zamkniętego z północy fasadą Palais du Gouvernement, a ze wschodu i zachodu miękko zarysowanymi kolumnadami, łączącymi gmach centralny z dwoma podłużnymi blokami, okalającymi promenadę. Wielka kompozycja, wyrastająca na podstawie Place Stanislas, znajduje tu harmonijne zakończenie w dobrze skomponowanej fasadzie Palais du Gouvernement. Niewielki plac, przed nią położony, wiąże się architektonicznie z placem głównym i tworzy bardzo udatne zakończenie wyciągniętej wzdłuż promenady. Niewielkie jego wymiary (40×80 m), dzięki drobnej skali fasad domków mieszkalnych, zyskują na zna-



fot. autora

Rys. 261. NANCY. Pasmo boczne promenady.

czeniu i utrzymują równowagę z przeciwległą dwupiętrową fasadą. Plac północny pod względem konstrukcyjnym rozwiązany jest równie celowo, jak i południowa część kompozycji. Brama w zachodniej kolumnadzie wiąże Place Carrière bezpośrednio z Grande Rue i z placem S. Evre, które stanowią najbardziej ruchliwy i pod względem komunikacyjnym najważniejszy ośrodek starego miasta. Przeciwległa brama w kolumnadzie wschodniej wiąże Place Carrière i wnętrze dzielnicy gotyckiej z wielkim ogrodem (500×500 m), założonym we wschodniej dzielnicy, między linią średniowiecznych murów, a brzegiem rzeki Meuzthe. Regularny francuski plan ogrodu, zawierającego szkółki drzew, tworzy w całości miasta XVIII wieku jakby przeciwwagę w stosunku do głównej osi planu, którą było założenie Place Stanislas i Place Carrière. Przewidywano w owych czasach równomierny rozwój miasta w kierunku wschodnim i zachodnim, przy którym kompozycja osiowa, dobrze związana z ulicami istniejącymi, nabierałaby dalej coraz większego znaczenia. Jed-



Rys. 262. NANCY. Plac północny i Palais du Gouvernement.

nakże wbrew przewidywaniom i wbrew wpływowi, jaki wywiera rzeka na rozwój dzielnicy, miasto zabudowywało się w kierunku zachodnim, przy tym plan nowych dzielnic kształtował się w ciągu wieku XIX bezładnie i przypadkowo.

Zestawiając różnolite objawy, zachodzące w rozwoju miasta w ciągu kilku wieków, dochodzimy do następujących wniosków:

1. Miasto wyrasta z zaczątków średniowiecznych, opasuje się murami i rozwija się w dalszym ciągu wzdłuż traktów, idących ku północy i ku południowi.

2. W miarę przyrostu ludności miasto ogarnia nowe tereny i w wieku XVI pod wpływem szkoły włoskiej przybiera kształty regularne wytwarzając prostolinijne ulice i prostokątne bloki domów. Dzielnica nowa, Ville Neuve, łączy się organicznie z dzielnicą gotycką. W wieku XVIII Stanisław Leszczyński z pomocą grupy utalentowanych ludzi z E. Héré na czele, nadaje środkowej części miasta kompozycyjnie głęboko przemyślane, a formalnie wysoce rozwinięte zarysy miasta wieku XVIII. Plany E. Héré obejmują najwyraźniej całość miasta i wiążą się z nią organicznie, aczkolwiek faktycznie ograniczają się do środkowej tylko dzielnicy.

Wobec zmienionych warunków politycznych, upadają pierścienie murów obronnych, zacierają się kształty średniowieczne, a królewski inicjator i kierownik budowy miasta nadaje mu nowy kierunek.

3. Place kształtują się odpowiednio do różnych wymagań i okresów rozwoju. Gdy dojrzał typowo gotycki plac S. Evre w dzielnicy najstarszej miasta, przyszła kolej na rozwój nowych placów w dzielnicy renesansowej: Place St. Jean, Place du Marche i Place St. Georges. Pełnią one rolę placów targowych i miejsc zebrań aż do chwili, kiedy w nowym okresie rozwoju za Stanisława Leszczyńskiego powstanie wielkie założenie osiowe — Place Stanislas i Place Carrière.

4. Rozwój ulic idzie równolegle z rozwojem placów: obok parumetrowych uliczek gotyckich, widzimy w części południowej renesansowej ulice w swym układzie i szerokości zróżniczkowane odpowiednio do potrzeb; obok kilkunastometrowych głównych arterii komunikacyjnych biegną skromniejsze w rozmiarach uliczki mieszkalne.

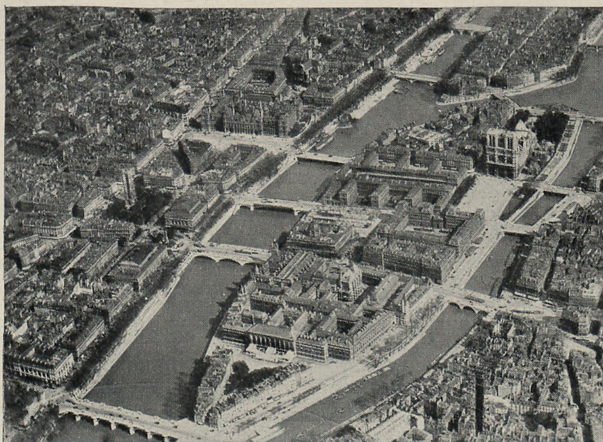
5. Domy mieszkalne układają się w bloki nieregularne i zacieśnione w dzielnicy gotyckiej; natomiast w dzielnicy południowej renesansowej widzimy bloki prostokątne, o kształtach przeważnie wydłużonych, odpowiadających potrzebom parcelacji i racjonalnej zabudowy.

6. Gmachy monumentalne od czasu Średniowiecza do wieku XVIII, traktowane jako zagadnienia indywidualne, rozwiązywano odpowiednio do potrzeb lokalnych gmachu i jego charakteru. Wielkie założenie, powstające w wieku XVIII, tworząc z szeregu gmachów i domów mieszkalnych jedną całość architektoniczną, zześrodkowuje siły w jednym kierunku i uczy, jak należy ujmować jednolicie organizm miasta.

7. Ogrody, nie odgrywające żadnej roli w budowie miasta do wieku XVIII, zaczynają nabierać w tym czasie dużego znaczenia. Przeniknięcie zieloności w postaci alei spacerowych do wnętrza miasta na Place Carrière, tworzy nową metodę w kształtowaniu ulicy i placu. Jednocześnie założenie wielkiego ogrodu w dzielnicy wschodniej, «La Pepinière», daje początek włączaniu wielkich terenów ogrodowych do organizmu miasta nowoczesnego.

PARYŻ

Drugi obok miast włoskich ośrodek kultury europejskiej — Paryż — stanowi w swym rozwoju bogaty materiał analizy urbanistycznej. Miasto, powstałe przed dwoma tysiącami lat, za Juliusza Cezara, na planie rzymskiego «castrum», już w Średniowieczu wyrasta do olbrzymich rozmiarów. Ludność miasta szybko przekracza 100.000. Paryż staje się największym miastem w Europie, a w następnych stuleciach dochodzi już do pół miliona mieszkańców. Metody budowy miasta, dotychczas badane, dotyczyły przeważnie miast o kilkudziesięciu tysiącach i o rozmiarach nie przekraczających, z małymi wyjątkami, 1—2 kilometrów kwadratowych. Tu natomiast, już w Średniowieczu widzimy teren miejski, ujęty pierścieniem warownym, o powierzchni około 4 km kwadr., a w następstwie miasto się rozrasta jeszcze bardziej i nowe linie warowne zakreślają już powierzchnię około 8 km kwadr. Jest to przestrzeń niemal dziesięciokrotnie większa od tej, jaką obejmowano w praktycznych i teoretycznych pracach urbanistycznych Średniowiecza i Renesansu. Załączony plan przedstawia stopniowy rozwój miasta, którego zaczątek rozwinął się na wyspie — Ile de la Cité i na obu najbliższych częściach brzegów Sekwany. Rozwój ten opierał się na sieci komunikacyjnej, wyrosłej z rzymskiego planu krzyżowego (Cardo i Decumanus). W dalszym ciągu, podobnie jak w przytoczonych przykładach przedmieść Aosty, Awinionu i Wilna, czynnik komunikacyjny tworzył dosyć dowolny splot arterii komunikacyjnych i ulic mieszkalnych. System ten nie pociągał szczególnie ujemnych konsekwencji w miastach niewielkich, natomiast stawał się coraz bardziej szkodliwym w mieście rosnącym z żywiołową siłą i wypełniającym zabudowaniami cały teren warowny do ostatniej piędzi ziemi. Plan opracowany z punktu widzenia rozwoju urbanistycznego, wskazuje poszczególnymi tonami zasadnicze stadia rozrostu miasta w porządku chronologicznym. Najciemniej założony teren Ile de la Cité jest najstarszym ośrodkiem miasta łącznie z osiedlem, zbudowanym w czasach rzymskich na prawym brzegu Sekwany. Wyspa ta, otoczona dwoma ramionami rzeki, tworzyła teren idealny odpowiednio do wymagań czynnika warowności. Tu się rozwija potęga Francji już we wczesnym Średniowieczu. Tu się wznoszą z czasem zabudowania zamku królewskiego i katedra Notre Dame i zabudowuje się ściśle cała powierzchnia wyspy. Na prawym brzegu przewa-



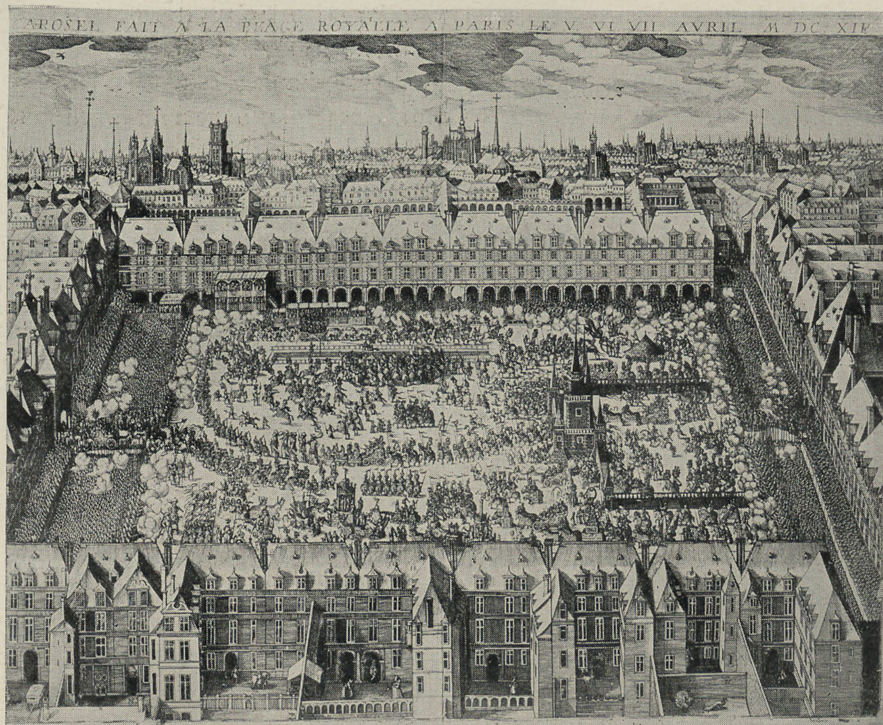
fot. Comp. Aérienne Franc.
Rys. 264. PARYŻ. Ile de la Cité.

ża pierwiastek mieszczański, rozkwita handel i tworzy się swoista kultura mieszczaństwa paryskiego, która w czasach klęsk wojennych i okresów słabości i klęsk królestwa podtrzymywała naród i państwo. Dalszy rozwój miasta obejmuje teren założony tonem jaśniejszym, otoczony pasem murów warownych o olbrzymiej już długości, ponad pięć kilometrów. W tym czasie widzimy siedzibę królewską przeniesioną na prawy brzeg do zabudowań dzisiejszego Luwru (oznaczona na planie cyfrą 7). Zamek ten stanowi jedną całość z pierścieniem obronnym. Zawiła sieć ulic, z których tylko główniejsze są pokazane, pokrywa całe terytorium. Silne napięcie życia gospodarczego, splot czynników politycznych i geograficznych w dalszym ciągu potęgują rozrost miasta, które już w XVI wieku staje się olbrzymem wśród miast europejskich. Główne funkcje organizmu miejskiego, tj. stworzenie dogodnego mieszkania i racjonalnego warsztatu pracy, zaczynają wchodzić na fałszywe tory. Miasto zabudowuje się bardzo ściśle, warunki zdrowotne i bezpieczeństwo obniżają się. Sieć ulic nie spełnia w sposób właściwy swych zadań. Porównanie z równolegle rozwijającą się stutysięczną Florencją wykazuje w jej planie bardzo obszerne tereny wolne, ogrody, nawet pastwiska, zamknięte w pierścieniu obronnym. Wtedy gdy w Paryżu cały obszar, z drobnym wyjątkiem ogrodów klasztornych, jest całkowicie i ściśle zabudowany.

Wiek XVII i XVIII rozwija teren miasta tak, że jego obydwie połowy na obu brzegach Sekwany położone mają po sześć kilometrów obwodu. Dzielnica prawego brzegu jest ważniejsza, na lewym brzegu natomiast rozwijają się poza dawnymi murami zabudowania o charakterze przedmieść. Na tym olbrzymim obszarze, poza kilkoma dobrze ukształtowanymi arteriami, całość sieci ko-

munikacyjnej jest coraz bardziej wadliwa i nie wystarczająca dla wzrastającego ruchu ulicznego miasta, które się staje coraz bardziej nie stolicą Francji tylko, lecz stolicą polityki, handlu i kultury Europy całej. Podobnie jak w wielu wypadkach nagłego wyrastania miast ponad pewną skalę w świecie antycznym i średniowiecznym, również i w wypadku Paryża nowożytnego metody teoretyczne i praktyczne urbanistyki ówczesnej zawodzą. Całość miasta i poszczególne jego dzielnice rosną dalej z żywiołową siłą, i proces ten, ówcześnie już w całości rozwinięty, trwa niemal bez przerwy do dni dzisiejszych. Działają w nim z całą siłą poszczególne czynniki urbanistyczne: warowność, komunikacja, życie gospodarcze, prawo i obyczaje, ale działają w sposób nie skoordynowany i bez planu. Brak myśli kierowniczej, tj. czynnika kompozycji, stwarzającego wszechstronną harmonię sił budujących miasto. Nie mając sił i właściwego poziomu dla opanowania całości, zacznie się ten czynnik uzewnętrzniać w dziełach fragmentarycznych. Odchodząc od sprawy podstawowej, jaką jest konstrukcja miasta, odpowiadająca jego funkcjom zasadniczym, przejdzie do rozwiązań fragmentarycznych z przewagą formy zewnętrznej. Forma tu będzie monumentalna, dojrzała, będzie miała bardzo wysoki poziom architektoniczny, lecz jednocześnie nie będzie posiadała głębszej wartości urbanistycznej w stosunku do całości miasta. Wadliwości tego rozwoju ujawnią się w formach bardzo jaskrawych w wieku XIX i zmuszą do zastosowania metody najmniej racjonalnej w ograniczonym rozroście miasta. Metodą tą będzie sztuczne przeprowadzenie całej nowej sieci wielkich arterii komunikacyjnych, wyrąbanych w żywym organiźmie miasta, żyjącego wtedy już życiem milionów mieszkańców.

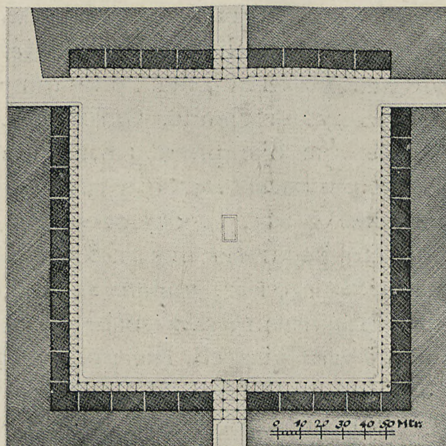
Zacieśnienie miasta, wypełniającego zabudowaniami miejskimi obszar kilku kilometrów kwadratowych, zwraca na siebie uwagę już w XVI w. W początku w. XVII powstaje charakterystyczny projekt wielkiego placu architektonicznego. Król Henryk IV mówi o nim, że życzyłby sobie, aby plac ten dał możność wypoczynku mieszkańcom miasta, którzy są «zacieśnieni w swoich domach skutkiem znacznego napływu ludności». Tak powstaje w r. 1605 we wschodniej części miasta, w pobliżu rue St. Antoine, wielki plac zwany Place Royale, przezwany w czasie Wielkiej Rewolucji Place des Vosges, a istniejący w niezmienionej prawie postaci do dni dzisiejszych. Pierwotna myśl stworzenia pomieszczeń dla przemysłu jedwabnego w otaczających go domach, oraz przestrzeni space-



Rys. 265. PARYŻ. Place Royale (pl. des Vosges) w r. 1612 wg sztychu J. Ziarnka (Muzeum Narodowe w Warszawie).

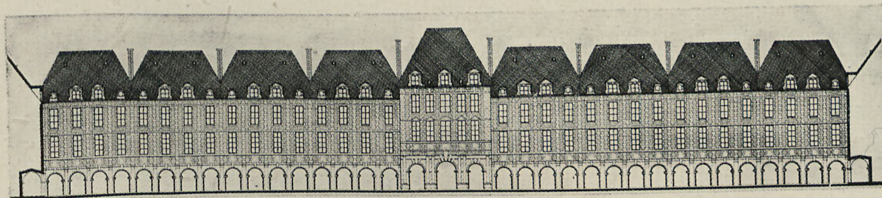
rowej dla ogółu ludności wkrótce zanika. Domy dokoła placu wzniesione obejmują apartamenty dla ludzi b. zamożnych i dla sfer dworskich, a sam plac w swym wewnętrznym zamku ściśle się z nimi wiąże. Załączony tu sztych polskiego rytownika Le Grain (J. Ziarnka) pokazuje plac w pełni rozkwitu ówczesnego życia, a mianowicie w chwili odbywania się na nim świetnej zabawy dworskiej w r. 1612. Załączone plany i rzuty przedstawiają szczegółowo jego założenie urbanistyczne i formę architektoniczną. Już pierwszy rzut oka wskazuje pokrewieństwa z placami szachownicowego miasta średniowiecznego oraz z osiowymi założeniami Baroku rzymskiego, powstałymi o kilkadziesiąt lat wcześniej. Dojście osiowe od południa, od strony głównej arterii wschodnio-zachodniej, (rue St. Antoine), tj. rue Royale prowadzi przez szeroki podcień do kwadratowego placu o rozmiarach 140 × 140 m. Jednolita kompozycja czterech połaci domów z podcieniami ujmuje plac na sposób re-

nesansowy i nadaje mu cechę zaciszności i przestronności. Wymiary bowiem są bardzo duże, nawet z punktu widzenia skali miasta nowoczesnego, a tym bardziej wydawały się wielkie na tle niesłychanie zacieśnionych dzielnic i zabudowań ówczesnego Paryża. Na głównej osi od strony północnej zaakcentowano w architekturze wylot arterii, podnosząc cokolwiek dom stojący na tej osi. Barwne fasady z czerwonej cegły i piaskowca, z mocno połyskującymi łupkowymi dachami, tworzą całość żywą i stojącą na bardzo wysokim poziomie jako zespół domów mieszkalnych o ogólnej długości ponad pięćset metrów. Jest to w tej dziedzinie jedna z najwybitniejszych kompozycji, odróżniająca się zasadniczo od rozwiązań pokrewnych włoskich i późniejszych francuskich, gdzie przeważnie wchodziły w grę zespoły gmachów publicznych, a przede wszystkim pałaców, kościołów itp.; i jedna z pierwszych prób, od czasów zakładania miast średniowiecznych, planowego i dobrze zorganizowanego stworzenia wielkiego zespołu mieszkań typowych dla określonej sfery mieszkańców.



Rys. 266. PARYŻ. Pl. Royale (pl. des Vosges) — plan.
Opracow. w Zakł. Urban.

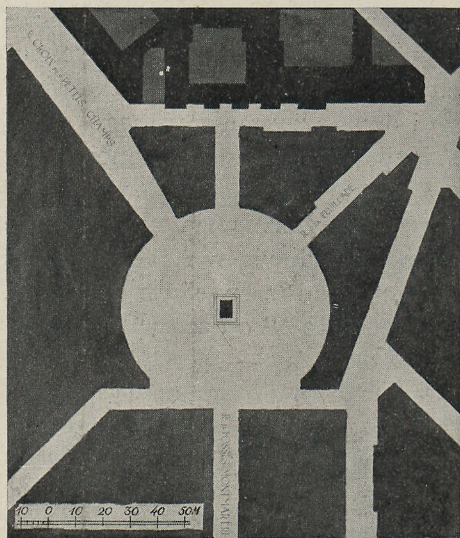
Potrzeba tworzenia większych przestrzeni wolnych znajduje swój dalszy charakterystyczny wyraz w budowie w r. 1636, przez wszechwładnego kardynała Richelieu, pałacu z wielkim ogrodem o charakterze renesansowym tzw. Palais Royal (patrz załą-



Rys. 267. PARYŻ. Pl. Royale — rzut ściany placu.
Opracow. w Zakł. Urban.

czony plan Turgot'a). W pobliżu Luwru, przy dalszym ciągu wspomnianej wyżej wschodnio-zachodniej arterii, tj. przy rue St. Honoré, powstaje obszerny pałac i przy nim ogród o rozmiarach 130×300 m (oznaczony na planie). Ogród ten, podobnie jak poprzednio Place Royale, ma być przeznaczony dla wypoczynku i przechadzki, jednakże z charakterystycznym dla epoki zastrzeżeniem «pour les honnêtes gens», tj. dla pewnych sfer uprzywilejowanych. Zastrzeżenie to podkreśla kierunek, w jakim idą w tym czasie poczynania urbanistyczne, mające skądinąd wielką wartość artystyczną. Jest nim brak rozumienia społecznych zagadnień budowy miasta i jego funkcji zasadniczych. Kierunek ten, wybitnie piętnujący urbanistykę francuską w. XVII i XVIII, doprowadzi w ostatnich konsekwencjach do jej upadku w wieku XIX.

Epoka Ludwika XIV jest okresem tworzenia wielkich i wspaniałych założeń urbanistycznych o przeważającym charakterze formalnym, bez głębszego wnikania w coraz bardziej zaogniające się zagadnienia konstrukcji urbanistycznej, opartej na podłożu społecznym. W tych czasach rozpoczyna się ostateczne kształtowanie olbrzymiego pałacowo-ogrodowego założenia Luwru, Placu Zgody i Pól Elizejskich, powstaje Hotel Inwalidów, place monumentalne des Victoires i Vendôme i inne. Miasto otacza się nowo zbudowaną linią warowną z szeroko założonymi bulwarami, tj. alejami z kilkoma szeregami drzew od strony wewnętrznej. Jest to początek dzisiejszych wielkich bulwarów paryskich. Bramy wjazdowe zostają zbudowane jako arki triumfalne; niektóre z nich trwają do doby obecnej, jak np. Porte St. Martini i Porte St. Denis.



Rys. 269. PARYŻ. Place des Victoires — plan (porównaj plan Turgot'a). Opracow. w Zakł. Urban.

Place des Victoires i Place Louis Le Grand (późniejszy pl. Vendôme) stanowią klasyczne przykłady placu-pomnika, pomyślanego jako

Palais Royal — ogród i pałac
Louvre

Place des Victoires

Palais des Tuileries

Linia fortyfikacji przyszłych wielkich bulwarów

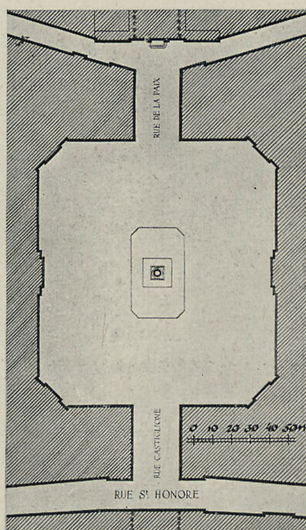
Miejsce na którym powstanie Place Concorde (Plac Zgody

Place Louis Le Grand (Pl. Vendôme)

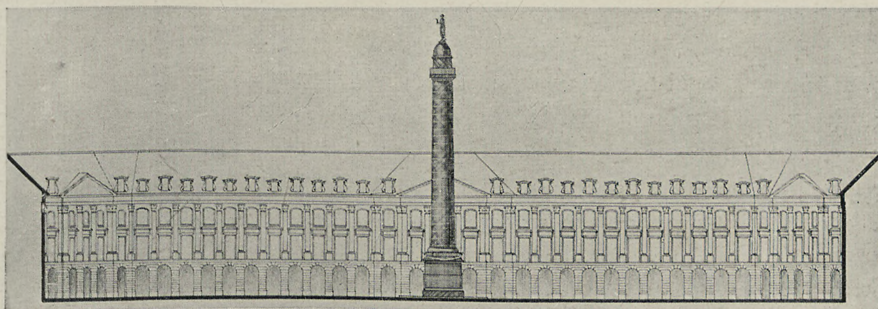
Rys. 268. PARYŻ. Fragment planu Turgot'a, przedstawiający miasto za panowania Ludwika XIV (Porównać z planem rozwoju miasta).


POLITECHNIKA
GDAŃSKA

nierozerwalna kompozycja przestrzeni, bryły rzeźbiarskiej i otaczającej ją ściany architektonicznej (p. plan). Nie ma tu żadnej podstawy gospodarczej lub komunikacyjnej. Chodzi o gloryfikację Króla-Słońca, o wzniesienie pomnika i stworzenie dlań ramy najbardziej uroczystej i reprezentacyjnej. W obu wypadkach J. Hardouin-Mansard tworzy projekt i urzeczywistnia je w formie, która przetrwała do doby dzisiejszej. Place des Victoires, prawie kolisty, o dość silnie zaakcentowanej osi głównej, posiada jednolitą fasadę, dostosowaną ściśle do brązowego pomnika, wzniesionego bezpośrednio po wielkich sukcesach militarnych króla w r. 1678. Posąg konny stoi skierowany na oś główną całości, a wnętrze i architektura placu zostają skomponowane jako jego rama. Podobnie powstaje Place Louis Le Grand w r. 1687. Całość jest pomyślana jako zespół jednolicie skomponowanych domów z mieszkaniami dla sfer zamożnych. Początkowe większe założenie placu, sięgającego do rue St. Honoré, zostaje na skutek trudności finansowych cokolwiek zredukowane do formy, pokazanej na załączonym planie. Rysem charakteryzującym stosunek placu i pomnika jest fakt, że naprzód wzniesiono same fasady dokoła placu, aby stworzyć wnętrze i ramę dla pomnika tegoż Ludwika XIV. Potem dopiero roz-



Rys. 270. PARYŻ. Place Louis Le Grand (pl. Vendôme) — plan. Opracow. w Zakł. Urban.


Rys. 271. PARYŻ. Place Vendôme. Rzut podłużnej ściany placu. Opracow. w Zakł. Urban.

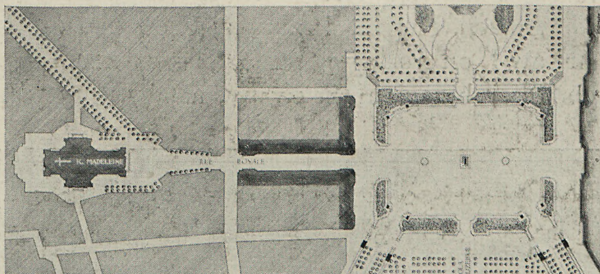


Rys. 272. PARYŻ. Place Vendôme.

sprzedawano je łącznie z parcelami budowlanymi, dając dyrektywy co do sposobu zabudowy. W miejsce zniszczonej w czasie rewolucji, a dobrze z placem sharmonizowanej rzeźby, została wzniesiona pomnikowa kolumna brązowa, wzorowana na antycznych rzymskich, zbyt wielka i wysoka dla proporcji placu i obniżająca przez to skalę otaczających fasad, jakie dziś jeszcze widzimy. Zamknięty charakter placu zmienił się również zasadniczo z chwilą przebicia arterii komunikacyjnych ku północy i ku południowi, w stronę Luwru, co wywołało powstanie natężonego ruchu kołowego wzdłuż placu, do ulicy Castiglione i de la Paix. Szereg wielkich dzieł architektonicznych i fragmentów urbanistycznych, powstających w tej świetnej epoce życia Francji, otacza blaskiem osobę króla i nadaje silnymi akcentami lokalnymi całej stolicy piętno triumfu, bogactwa i wspaniałej formy zewnętrznej. Dzieła te, obok powstającego jednocześnie wielkiego założenia urbanistycznego — Wersalu — nadają kierunek całej urbanistyce europejskiej, a w następstwie i amerykańskiej, nie tylko swojej epoki, ale działają poprzez cały wiek XIX i sięgają swymi dalszymi, zdegenerowanymi już wpływami do czasów dzisiejszych.

Place de Vosges, Vendôme, des Victoires stanowią szereg fragmentów w wielkim i dość chaotycznym konglomeracie miejskim, jakim się stał plan Paryża po długich wiekach swego rozwoju. W nawiązaniu do wielkiego założenia Luwru, pałacu Tuileries z przyległymi ogrodami, powstaje za Ludwika XV nowe dzieło urbanistyczne, które stanie się z biegiem lat osią rozwoju Paryża nowoczesnego. Jest ono jednocześnie jakby kamieniem granicznym, od którego — podobnie jak od założenia Wersalu i nowej dzielnicy Nancy, rozpoczyna się długi szereg kompozycji urbanistycznych o charakterze architektoniczno-ogrodowym.

La Place Louis XV (patrz plan miasta i plan Turgota) — zwana obecnie Place de la Concorde (Plac Zgody), pomimo wielu zniekształceń i całkowitego przeobrażenia swego pierwotnego charakteru, jest może najwybitniejszym na kuli ziemskiej monumentalnym placem o nowoczesnym ruchu wielkomiejskim. Podobnie jak w poprzednich placach, również i w tym wypadku powstanie dzieła wynika z chęci wzniesienia pomnika monarchy i dania wyrazu chwale i wielkości całego narodu. W 1718 roku zwracają się przedstawiciele kupiectwa paryskiego do króla z prośbą o pozwolenie wzniesienia pomnika w miejscu przez niego wyznaczonym. Miasto zamawia u znakomitego rzeźbiarza Bouchardon wielką postać konną, wykonaną w brązie. W zrozumieniu wielkości zadania i zasadniczego znaczenia wyboru miejsca i ukształtowania placu królewski dyrektor budownictwa de Tournehem ogłasza konkurs publiczny na projekt placu. Najwybitniejsi architekci Francji przyjmują w nim udział, opracowując nawet po kilka projektów, odnoszących się do różnych dzielnic miasta, a więc Soufflot, Boffrand, Contant, Mansard, Gabriol i inni. Szereg autorów proponował liczne rozwiązania architektoniczne w różnych miejscach, które wymagałyby nabycia cennych placów już częściowo zabudowanych. Projekty te pociągnęłyby



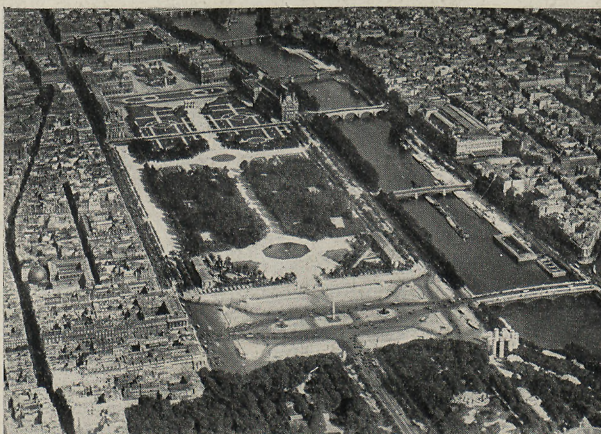
Rys. 273. PARYŻ. Plan placu de la Concorde w w. XVIII. Opracow. w Zakł. Urban.



fot. autora

Rys. 274. PARYŻ. Pl. de la Concorde. Wylot ul. Royale. Widok na kościół św. Magdaleny.

za sobą konieczność burzenia szeregu budynków istniejących. W mieście wytworzył się w związku z przebiegiem konkursu nastrój wyczekiwania i dążność do spekulacji placami. Zarząd miasta stanął wobec trudności finansowych. Król zaproponował wtedy obszerny teren, stanowiący fragment dawnego pierścienia murów i wielkich fortyfikacji Paryża. Przytykając do tarasów Ogrodu Tuileryjskiego, stanowił on rozległą pustą płaszczyznę, zamkniętą od strony zachodniej brzegiem Sekwany, a od strony północnej zadrzewieniami wzdłuż istniejącej już Avenue des Tuileries (dzisiejsze Pola Elizejskie), oraz ogrodami posesji wychodzących na Faubourg Saint Honoré. Piękność tego miejsca podkreśla Patte, jeden ze współczesnych krytyków projektów: «Było to zadanie bardzo trudne, żeby z tak rozległego terenu, otoczonego promenadami, rzeką i ogrodami, a wyróżniającego się pięknymi widokami, stworzyć plac, który by posiadł właściwą wagę kompozycyjną i pod żadnym względem nie obniżył wybitnych naturalnych walorów terenu». Po ustaleniu sytuacji zostaje ogłoszony nowy konkurs architektoniczny, tym razem ścisły, który daje również bardzo bogaty plon. Król powierza ostateczne opracowanie zadania swemu nadwornemu architektowi A. J. Gabriel'owi, którego projekt wyróżnił się na konkursie. Po wszechstronnym przestudiowaniu zostaje wreszcie zatwierdzony w r. 1755 projekt wykonawczy. Po raz pierwszy zostało z wielkim sukcesem artystycznym rozwiązane tego rodzaju zagadnienie urbanistyczne. Wśród pięknej natury i starodrzewu, łączącego się harmonijnie z dalszymi widokami brył budowlanych, jak pałac Bourbonów i kościół św. Magdaleny, ma powstać mocna w zarysach, do pewnego stopnia zamknięta w sobie przestrzeń architektoniczna, ma powstać wnętrze placu. W Wersalu



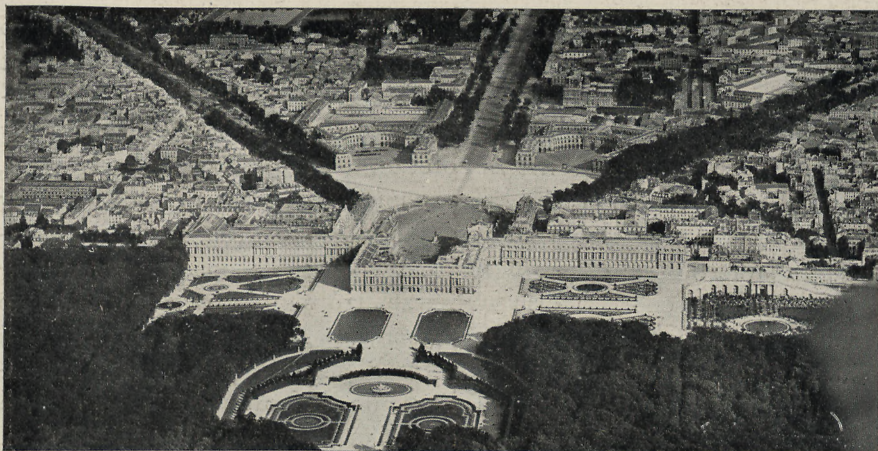
fot. Comp. Aérienne Franc.

Rys. 275. PARYŻ. Luwr. Ogród Tuileries. Pl. de la Concorde.

widzieliśmy wielką kompozycję wnętrz ogrodowych, opartych o bogato rozczłonkowaną bryłę pałacu; w Nancy został wprowadzony element ogrodowy — wielka promenada z drzew strzyżonych — do mocno zwartej kompozycji placów obudowanych ze wszech stron. W Placu Zgody zadanie jest trudniejsze: nie ma otoczenia wysokich mocnych fasad, nie ma brył budowlanych, które choćby po części przestrzeń ujęły i zamknęły. Autor rozwiązuje to pierwsze w urbanistyce europejskiej zadanie, niemal czysto ogrodowe, w sposób nieoczekiwany: tworzy plac bez ścian, tworzy wnętrze trójwymiarowe dając tylko dwuwymiarową niemal podłogę placu, dopełniając resztę dalszymi widokami pejzażu i architektury w głębszych płaszczyznach. Zakłada on prostokąt, którego dłuższa oś krzyżuje się pod prostym kątem z wielką osią biegnącą od środka Luvru do Pól Elizejskich, tj. podnosi jej wagę kompozycyjną, jakby w przeczuciu, że ta wielka myśl początkowo w formie pałacowo-parkowej zrealizowana, a później placem i łukiem Triumfalnym ukoronowana, stanie się po stu latach kręgosłupem urbanistycznym w planie Paryża wieku XX-go.

WERSAL

Największym i najbardziej jednolitym dziełem urbanistyki francuskiej wieku XVII i XVIII jest Wersal. Powstaje on i rozwija się na innych podstawach niż miasta dotychczas analizowane. Czynnik warunków topograficznych odgrywa tu wielką rolę, a czynnik warowności odpada całkowicie. Dominuje tu wielka jednolita kompozycja urbanistyczna, która podporządkowuje sobie wszystkie inne pozostałe czynniki. Podstawowa myśl budowy miasta odbiega od zasad dotychczasowych, podstaw gospodarczych, militarnych i innych, jakie się dawały stwierdzić w szeregu przykładów dotychczas analizowanych. Myślą tą jest danie wyrazu idei wielkiego państwa monarchicznego, będącego u szczytu sławy i rozwoju, i reprezentowanie wielkiego monarchy francuskiego. Szereg powodów natury społecznej, politycznej i gospodarczej składa się na decyzję Ludwika XIV przeniesienia rezydencji i całego aparatu rządzącego poza Paryż — do Wersalu. Pierwotny zameczek myśliwski zaczyna się w r. 1660 przeobrażać w bogatą rezydencję króla, aby w dwadzieścia lat później rozrosnąć się w całe miasto z olbrzymim pałacem pośrodku, mieszczącym cały dwór królewski i aparat rządu Francji. Odbiegająca od swych dawnych podstaw społecznych i kon-

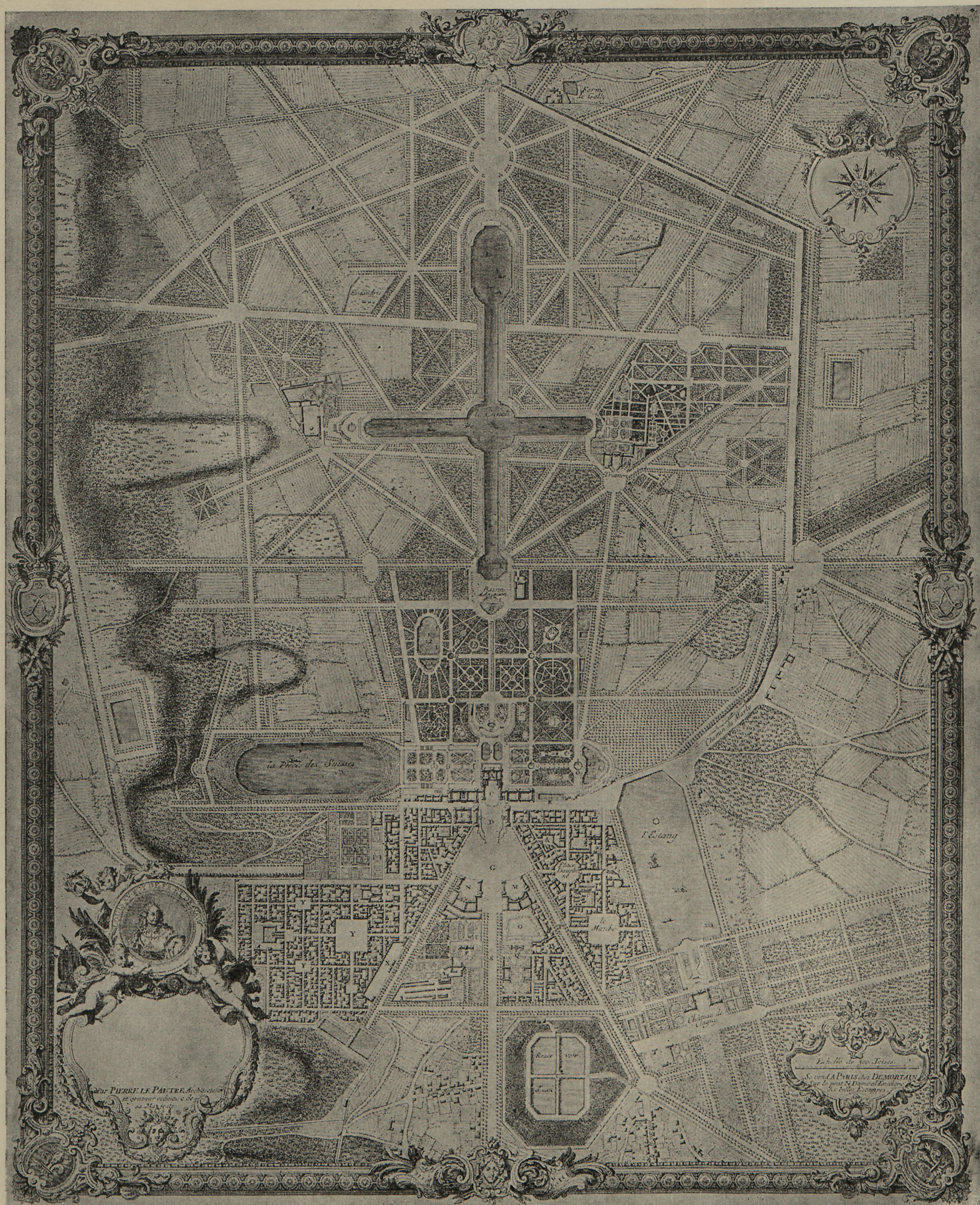


fot. Comp. Aérienne Franc.

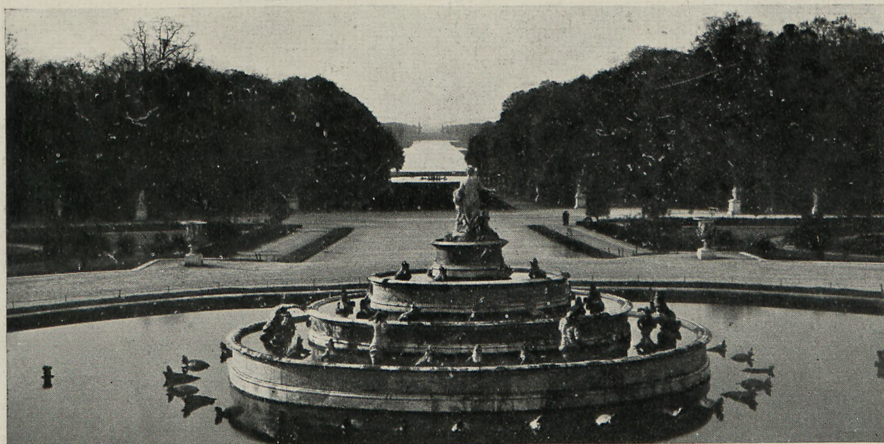
Rys. 277. WERSAL. Widok z samolotu.

strukcyjnych urbanistyka ówczesna dokonywa cudów w zakresie formy. Jak już zaznaczyłem wyżej dotychczasowy materiał jej nie wystarcza. Masa budowlana domu, pałacu i ulicy jest dla tego rodzaju kompozycji za mała. Urbanista wchłania w swej pracy twórczej nowy materiał, jakim jest zieloność, drzewa, trawniki, powierzchnie wód i operuje wielkimi przestrzeniami ogrodowymi. W analizie tego dzieła wybitnie wysuwa się działanie jednego czynnika — kompozycji urbanistycznej. Inne zaś pełnią rolę drugorzędną.

Czynnik warunków przyrodzonych, stanowiący o wyborze miejsca założenia miasta, organicznie związany z zagadnieniami gospodarczymi i czynnikiem warowności, nie ma tu prawie znaczenia. Wybór sytuacji Wersalu jest raczej rzeczą przypadku. Wypływa on z faktu istnienia zameczku myśliwskiego króla Ludwika XIII i wielkiej sympatii, jaką otacza tę zaciszną siedzibę Ludwik XIV wiążąc ją z miłymi wspomnieniami swego dzieciństwa. Początkowo zameczek ten o fasadzie mierzącej zaledwie 24 m jest ulubionym miejscem krótkotrwałego wypoczynku młodego króla. Sympatie te i przywiązanie prowadzą powoli do znacznego rozszerzenia budynku i rodzą myśl założenia wielkiego ogrodu. W tym momencie dalsze jego losy zdają się być przesądzone. Opracowanie projektu ogrodów zostaje powierzone Le Nôtre'owi. I on właśnie staje się twórcą całego założenia, wychodząc mocą swej wielkiej



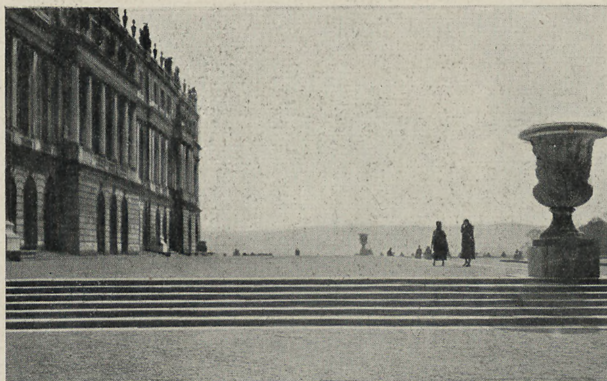
Rys. 276. WERSAL. Plan wg sztychu le Pautre'a.



fot. autora

Rys. 278. WERSAL. Widok głównej osi kompozycji ogrodowej.

kompozycji znacznie poza pierwotne granice przyozdobienia parkowego otoczenia zameczku. Nie kompozycja wyrasta organicznie z terenu, lecz — przeciwnie — warunki przyrodzone zostają nagięte i sztucznie podporządkowane wymaganiom projektu. Całość założenia obejmuje teren o niesłychanych dotychczas wymiarach 3500×4500 m. Drobna tylko część tego olbrzymiego obszaru zostanie w przyszłości zabudowana na sposób miejski, całość natomiast zajmują ogrody, parki i stawy. Lekkie nierówności terenu, naogół nizinnego i bagnistego, zostaną w części wyrównane i całkowicie podporządkowane planowi ogrodu. Bagnisty charakter terenu zostanie usunięty dzięki wykopaniu olbrzymich stawów i basenów o zarysach architektonicznych, które pozwalają odwodnić i osuszyć cały obszar. Część najwyższa terenu zostaje przeznaczona pod zabudowania potężnego pałacu i bezpośrednio do niego przylegające tarasy i partery ogrodowe. Jedną z charakterystycznych trudności, wynikających z warunków przyrodzonych terenu, jest zagadnienie zaopatrzenia w wodę. Kompozycja ogrodów wersalskich wprowadzała wzorem dawno znanych już ogrodów i miast włoskich wielkie ilości wodotrysków, wymagających bardzo znacznych ilości wody pod dużym ciśnieniem. Sytuacja Wersalu wśród równiny i bez wielkich naturalnych źródeł i dopływów wody z gór, jak to się działo w Rzymie, wymagała nadzwyczaj kosztownych urządzeń technicznych, jak zbiorniki o wielkiej pojemności, pompy konne i mechaniczne itp.

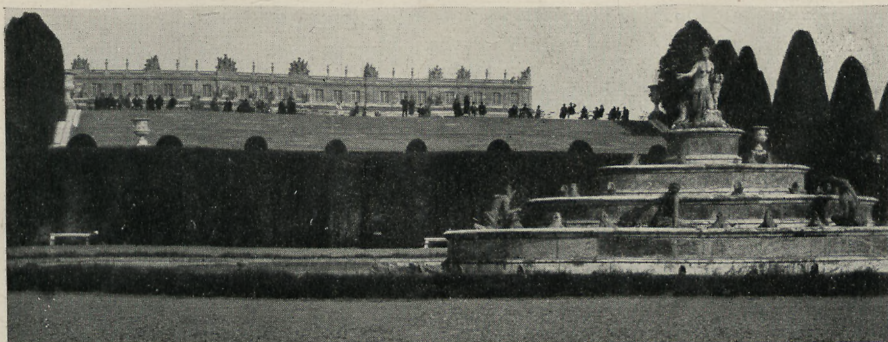


fot. autora

Rys. 279. WERSAL. Taras przed pałacem.

Prace, rozpoczęte przez Le Nôtre'a w r. 1661, zaczynają się rozwijać coraz prędzej i szerzej. Koszt robót ogrodowych, wykonanych w dwóch pierwszych latach, przekracza już 1,500.000 franków, a więc kwotę bardzo wysoką w warunkach finansowych tych czasów. Jednocześnie zaczyna się częściowa przebudowa i rozszerzenie zameczku myśliwskiego, tworzącego podstawy budowy przyszłego pałacu-olbrzyma. Budowę Ludwik XIV powierza swemu architektowi nadwornemu Le Vau. Całość założenia jednakże i jego skala została poczęta przez Le Nôtre'a, w proroczym jakby widzeniu przyszłej świetności stałej rezydencji najpotężniejszego monarchy Francji i Europy ówczesnej i jego rządu.

Czynnik gospodarczy w założeniu Wersalu daleko odbiega od roli jaką pełnił w założeniach urbanistycznych czasów dawniejszych. Powstaje tu nie miasto, lecz rezydencja charakterystyczna dla epoki organizacji wielkich państw pod rządami oświeconego absolutyzmu. I to rezydencja bardzo silnej indywidualności o wielkich talentach i wyjątkowym charakterze. Człowiek, który powiedział «L'état c'est moi», chciał wcielić te słowa w kształt plastyczny. Do tego już nie wystarczał Luwr, jakkolwiek na wielką skalę przekomponowany, ale bądź co bądź wciśnięty w zabudowane i przesiąknięte własną indywidualnością mury i tereny odwiecznego Paryża. I ten kształt plastyczny został stworzony przez Le Nôtre'a na bezkresnych niemal obszarach ogrodów — w tej skali, jaką mogła osiągnąć urbanistyka, wychodząc paradoksalnie z własnego ciała i materiału zabudowań miejskich i obejmując kilkanaście kilometrów kwadratowych pogodnego nadsekwańskiego pejzażu. Bo trzeba przyznać, że fragment miejski Wersalu stanowi tylko konieczny dodatek do pałacowo-ogrodowego olbrzyma, będącego siedzibą króla i rządu. W tych warunkach zagadnienia, wypływające z czynnika gospodarczego prze-



fot. autora

Rys. 280. WERSAL. Tarasy pałacu od strony ogrodu.

stają prawie istnieć w samym organiźmie Wersalu, przenoszą się natomiast w ciężkiej i odpowiedzialnej bardzo formie finansowej do skarbu państwa. Budowa i utrzymanie tej rezydencji będzie poważnie obciążała w ciągu stu pięćdziesięciu lat budżet państwa i przyczyni się w niemałym stopniu niejednokrotnie do jego zachwiania. Już sam wybór terenu wywołał znaczne podniesienie kosztów. Liczne zabudowania wiejskie, gospodarskie i dworskie i duża liczba kosztownych terenów prywatnych, które należało wykupywać, a zabudowania równać z ziemią, tworzyły duże przeszkody w realizowaniu projektu. Budowa pałacu o czterystu kilkudziesięciu metrach frontu, wypełnionego bogatymi wnętrzami, budowa stajen, wozowni i utrzymanie 2400 koni, w równym stopniu, jak budowa i utrzymanie ogrodów, stanowiły olbrzymie obciążenie skarbu, wyczerpanego licznymi, choć udatnymi, wyprawami wojennymi. Wielokrotne ostrzeżenia Colbert'a, wnikającego w bieg gospodarczy założenia wersalskiego, nie odnosiły żadnego skutku. Mocne rządy i pomyślny stan państwa za życia Ludwika XIV i jego znakomitych współpracowników przyczyniły się do wytrzymania tych obciążeń. W następnym jednak okresie panowania Ludwika XV i XVI rysy w budżecie państwa zaczęły się groźnie powiększać, przyczyniając się w niemałym stopniu do katastrofy 1789 roku. Organizacja gospodarcza całości założenia nie stała na poziomie jego wysokich wartości artystycznych i reprezentacyjnych.

Czynnik komunikacji wszedł w kompozycję Wersalu również w swoistej formie. Punkt środkowy całości — pałac — wymagał jak najszybszej komunikacji z Paryżem. Główna arteria i jednocześnie



fot. autora

Rys. 281. WERSAL. Fragment pałacu od strony ogrodu.

oś kompozycji wychodzi z osi pałacu i planu ogrodu i biegnie w najkrótszym kierunku do Paryża, gdzie wchodzi nad brzegiem Sekwany, przez Cours la Reine, jako jedna z trzech linii kompozycyjnych przyszłego placu Zgody (Place de la Concorde), i prowadzi do zabudowań Luwru. Na tej osi głównej rozwija się system trzech arterii symetrycznych, wzorowany na rzymskim planie Piazza Popolo, Via Flaminia, Via Babuino i Via Ripetta. Pełne życia i organicznego związku z całością miasta, nieodzowne jako główne arterie łączące poszczególne ludne i tętniące ruchem dzielnice miasta, linie te mają w Rzymie głębokie znaczenie kompozycyjne. W Wersalu natomiast, dwie boczne ulice nie posiadają uzasadnienia w swym kierunku, a całość systemu została stworzona w celach zupełnie odmiennych: chodzi tu o ześrodkowanie uwagi na pałacu, o ściągnięcie jak gdyby uwagi całego kraju na siedzibę monarchy, drogą skoncentrowania planu miasta i wielkich arterii dojazdowych na punkcie środkowym pałacu. Plan dzielnic mieszkaniowych, położonych w tym trójnogu, założony jest racjonalnie na wzorach włoskich planów teoretycznych. O czynniku warowności, tak bardzo ważnym w dotychczasowym planie miasta, nie ma potrzeby mówić w analizie Wersalu. Indywidualność Ludwika XIV widzi okopy i bastiony Wersalu w Pirenejach i w brzegach Renu, w Morzu Śródziemnym i w La Manche.

Czynnik prawno-obyczajowy zostaje tu również ujęty w formę swoistą, jedynie odpowiadającą samej istocie założenia. Prawem i obyczajem w dziedzinie budowlanej i urbanistycznej jest wola i rozkaz królewski, wypływające i z zasadniczej idei budowy rezydencji, i z twórczych prac Le Nôtre'a, Le Vau i innych. Mamy tu wzór doskonały osiągnięcia wysokiego poziomu dzieła dzięki zupełnej jednolitości idei zasadniczej projektu i wykonania i nagięcia do nich wszystkich czynników ubocznych. Nie wchodząc w krytykę braków gospodarczych i społecznych wielkiego dzieła, należy podkreślić strony dodatnie tej metody. Jest ona u samych swych podstaw metodą, zbliżoną do racjonalnych jednolitych założeń gotyckich, gdzie konsekwentnie przeprowadzona myśl budowy miasta na odmiennych oczywiście podstawach gospodarczych zrodzona, prowadziła do dobrych wyników.

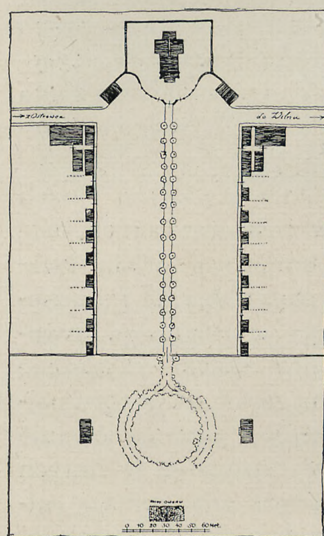
Oświetlenie w najbardziej choćby charakterystycznych rysach działania każdego z poszczególnych czynników urbanistycznych daje obraz działania czynnika kierowniczego tj. kompozycji urbanistycznej. Posługując się najbogatszymi środkami materialnymi i duchowymi spełniła ona w całości zadanie wynikające z programu. Stworzenie potężnej i wielkiej rezydencji — stolicy zostało rozwiązane w konstrukcji i formie całkowicie, przy czym został osiągnięty najwyższy poziom tego rodzaju dzieł. Jego znaczenie i promieniowanie w swojej epoce i w czasach późniejszych, i w Europie i w innych częściach świata, będzie bardzo znaczne. I nawet gdy zniknie całkowicie podkład polityczny i gospodarczy owych czasów, gdy zmienią się do najgłębszych podstaw zadania urbanistyki nowoczesnej, formalne jego wpływy będą promieniowały z wielką mocą.

WARSZAWA W WIEKU XVIII

W różnych krajach Europy i w innych nawet częściach świata powstaną dziesiątki i setki założeń pałacowo-ogrodowych, wzorowanych mniej lub więcej udatnie na monumentalnej kompozycji Le Nôtre'a. Założenia te będą miały wszędzie charakter okazałych magnackich, książęcych lub monarszych rezydencji. Bezpośredni ich związek z miastami istniejącymi lub organiczna łączność z pomysłami stworzenia całych nowych miast będzie stanowiła o ich znaczeniu czysto urbanistycznym w najściślejszym znaczeniu słowa,

już w epoce ich powstawania. Z biegiem czasu jednak nawet założenia powstałe w pewnej odległości od terenów miejskich, odegrają nieraz znaczną lub nawet decydującą rolę z chwilą późniejszego rozrostu miast, który powoduje wchłonięcie dawnych pałaców i ogrodów przez zachłanne organizmy miejskie w wieku XIX i XX.

Wielka szkoła urbanistyczna francuska wpływa poza tym i w innych kierunkach, oddziaływując nawet przy powstawaniu małych osiedli wiejskich i miejskich, wznoszonych w związku z kolonizacją wewnętrzną i w dziedzinach pokrewnych. Załączony plan miasteczka Worniany w Wileńszczyźnie daje pełen wyrazu przykład interpretacji zasad monumentalnych założeń włoskich i francuskich w zastosowaniu do praktycznych potrzeb bieżących. Dobrze zrozumiane podłoże czynnika przyrodzonego, gospodarczego i komunikacji tworzy tło, na którym rozwija się wysoce dojrzała kompozycja urbanistyczna. Koordynuje ona miejscowe potrzeby programowe, opierając się na żywych zagadnieniach domu mieszkalnego i warsztatu pracy łącznie z grupą kościoła i zabudowań dworu. Oś główna całości łączy te dwie grupy większych zabudowań, a po obu jej stronach stają dwa symetryczne szeregi domów mieszkalnych. Do jej rozwinięcia wyzyskano z jednej strony wielką bryłę kościoła i dwóch budynków pomocniczych, a z drugiej — charakterystyczny zespół zabudowań dworskich, zgrupowanych dokoła kolistego zajazdu. Bliższa analiza tego rodzaju założeń wskazuje raz jeszcze, że rozwój tworu urbanistycznego oparty na głębszych podstawach społecznych i gospodarczych był w stanie dać bardzo dodatnie wyniki w formach szkoły włoskiej i francuskiej, podobnie jak je dawał na bogatym i twórczym polu urbanistyki średniowiecznej lub antycznej.



Rys. 282. WORNIANY. Szkic sytuacyjny miasteczka.

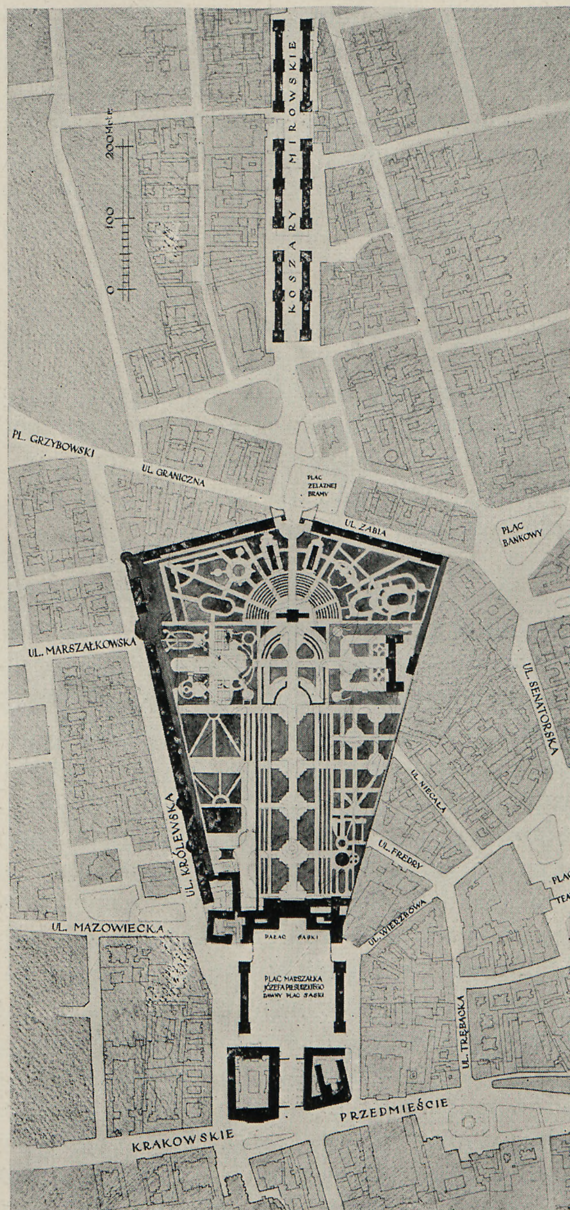
W Polsce szkoła urbanistyczna francuska wywiera wpływy bardzo silne bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem dworu saskiego w Warszawie. Niezliczone rezydencje nowo wznoszone lub

odbudowywane po częstych w owych czasach zniszczeniach wojennych na ziemiach polskich, nabierają cech charakterystycznych wielkich osiowych kompozycji tak architektonicznych jak i urbanistycznych. Jedne z nich powstają w sferze wiejskiej, inne zaś wiążą swe istnienie z rozwojem życia miejskiego. Często też następuje tu zamiana ról. Rezydencja dominująca nad drobnym osiedlem miejskim nieraz z czasem, pod wpływem czynnika gospodarczego, podupada, organizm miejski tymczasem się rozrasta i wchłania ją całkowicie, przerabiając jej konstrukcję i formę i naginając do własnych potrzeb. Tak na przykład, liczny szereg rezydencji magnackich, otaczających Warszawę w ciągu XVII i XVIII wieku, został wchłonięty przez olbrzymiejący organizm urbanistyczny stolicy w ciągu wieku XIX i początku XX. Jako nader charakterystyczny przykład podajemy tu założenie Saskie w Warszawie. Typowa wielka kompozycja pałacowo-ogrodowa powstaje w roku 1713 jako rezydencja królewska Augusta Saskiego. Zajmuje ona tereny na peryferiach miasta położone i częściowo już zabudowane. Zachodzi więc potrzeba wykupu zabudowań i posesji już istniejących podobnie jak to się działo, na większą oczywiście skalę, przy zakładaniu Wersalu.

Kompozycja wychodzi z Krakowskiego Przedmieścia jako głównej arterii, prowadzącej ze Starego Miasta ku południowi i południowemu-zachodowi i stanowiącej wybitną linię zabudowy nowych dzielnic pełnych z dawna już istniejących i w dalszym ciągu narastających założeń pałacowych (patrz plan 283). Oś tej kompozycji opiera się o Krakowskie Przedmieście pod kątem prostym, biegnie ze wschodu na zachód i obejmuje teren długości 1,5 kilometra, a szeroki w najszerszym miejscu kompozycji na 400 metrów. Główną część założenia stanowi wielka grupa zabudowań pałacu, otaczająca dzisiejszy plac Marszałka Piłsudskiego, zwany dawniej placem Saskim. Podwójna podkowa samego pałacu zajmuje miejsce dzisiejszego gmachu Sztabu Głównego, którego mury w znacznej części stanowią jeszcze pozostałość murów ówczesnych — z wyjątkiem środkowej monumentalnej kolumnady, zbudowanej w wieku XIX na miejscu centralnej części pałacu, która uległa poprzednio już zniszczeniu i rozbiórce. Pomieszczenia pomocnicze i służbowe pałacu zostały ujęte w dwa podłużne skrzydła, ograniczające plac od północy i południa, tj. od strony dzisiejszej ulicy Ossolińskich i Królewskiej, oraz wypełniły dwa wielkie bloki czworoboczne, przylegające swymi wschodnimi frontami do Krakowskiego

Przedmieścia. W ten sposób utworzył się wielki i typowy dla założeń francuskich dziedziniec pałacowy o rozmiarach 125 m szerokości, 180 m głębokości. Po drugiej stronie pałacu rozciąga się ogród skomponowany według wzorów szkoły francuskiej i zamykający teren o średnich rozmiarach 350 m × 500 m. Wielka oś kompozycyjna po wyjściu z ogrodu w kierunku zachodnim przechodzi przez dzisiejszy plac Żelaznej Bramy i tworzy w dalszym swym biegu zespół zabudowań b. koszar Mirowskich, który się kończy w odległości 1,5 km od punktu wyjściowego kompozycji przy wjeździe z Krakowskiego Przedmieścia na dziedziniec pałacowy. Dalszy ciąg osi wielkiego założenia urbanistycznego przechodzi w ulicę Chłodną i Wolską, która w owych czasach była główną arterią komunikacyjną, wiodącą na pole elekcyjne na Woli i która zakończa całość kompozycji doprowadzając ją do długości ponad 4 kilometry. Skomplikowany system kompozycji osiowej, zapoczątkowany przed dwoma wiekami w Rzymie i udoskonalony w szkole urbanistycznej francuskiej, rozwija w pełni swą konstrukcję i formę na terenie Warszawy. Rola rezydencji królewskiej wkrótce się zatraci, pozostanie jednak w całości znaczenie założenia urbanistycznego jako takiego. Będzie ono wpływało w bardzo znacznym stopniu na rozwój całego śródmieścia Warszawy przez wiek XIX i w dalszym ciągu wpływa w czasach dzisiejszych. Bliższą analizę tych wpływów w planie nowoczesnego miasta umieścimy w dalszym ciągu tej pracy. Tu jednak należy zaznaczyć, że pomimo zupełnego upadku rezydencji, upadku rządu i państwa, pomimo wrogich usiłowań rządów okupacyjnych, dodatnie wartości kompozycji utrwaliły jej egzystencję na wieki całe. I nawet rządy okupacyjne, przygniatające celowo rozwój stolicy, odczuwały, że w tym właśnie miejscu należy zadać cios stanowczy architektonicznemu obliczu miasta, aby je zniekształcić. Wtedy to wzniesiono pośrodku placu olbrzymią katedrę prawosławną w stylu neobizantyjskim i postawiono obok potężną dzwonnicę, które zapanowały swymi złocistymi kopułami w panoramie miasta ponad charakterystycznymi wieżami i kopułami dawnych kościołów i bryłami monumentalnych gmachów. Z chwilą odrodzenia państwa gmach ten został zniesiony, aby przywrócić w samej podstawie znaczenie dawnemu i największemu w stolicy placowi. Na osi placu, na tle kolumnady, zbudowanej przed stu laty w miejscu zrujnowanej środkowej części pałacu, został wzniesiony pomnik Księcia Józefa Poniatowskiego. W dalszym jeszcze ciągu

plac ten wymaga opracowania architektonicznego i odpowiedniego ukształtowania przylegających ulic i gmachów. Nie jest on czczą dekoracją pewnego fragmentu stolicy, ale jej częścią najistotniejszą, jest sercem organizmu urbanistycznego, któremu nowe czasy, wzmożenie komunikacji i ruchu wielkomiejskiego dodają tężyzny i blasku. Tu się odbywają w okresie odradzania się państwa w r. 1918—1919 wielotysięczne wiece, będące tak charakterystycznym wyrazem wrzenia społecznego i politycznego u schyłku Wojny Światowej. W dawnym i wielokrotnie przebudowywanym pałacu Saskim obiera sobie siedzibę Sztab Główny armii Odrodzonej Polski. Stąd idą rozkazy do armii w czasie ciężkich walk w latach 1919—20. Po zakończonej wielkimi zwycięstwami wojnie i ostatecznym zorganizo-



Rys. 283. WARSZAWA. Założenie Saskie.
Opracow. w Zakł. Urban.

waniu Państwa, Marszałek Piłsudski na tym placu odbywa rewie zwycięskich wojsk i tworzących się dalej nowych formacji armii Rzeczypospolitej. I w tych właśnie czasach ten główny plac stolicy państwa pomimo wielu jeszcze braków w swej formie architektonicznej nabiera tych cech wewnętrznej treści i wysokiej wartości we wszechstronnym życiu organizmu miejskiego, jakie cechują place historyczne w innych miastach kultury europejskiej.

WNIOSKI OGÓLNE

Idąc w myśl metody wytkniętej w rozdziale pierwszym, zestawmy wyniki analizy miast typowych, podkreślone we wnioskach w rozdziałach drugim i trzecim, oraz w charakterystyce miasta w wieku XVI—XVIII (rozdział czwarty i piąty) i postawmy wnioski ogólne.

1. Czynnik warunków przyrodzonych.

Wpływy przyrody, które oddziaływały na miasto antyczne i średniowieczne, wywierają swój wpływ przemożny i w budowie miasta wieków XVI—XVIII. Wpływy te dają się podkreślić w stosunku do trzech grup założeń urbanistycznych: osiedla mieszkaniowego, miasta warownego i zespołów placowo-ogrodowych. Potrzeby charakterystyczne a bardzo odmienne dla każdej z tych grup określają odpowiedni wybór terenu. Technika wojenna, nacechowana coraz szybszym rozwojem dalekonośnej broni palnej ręcznej i artylerii, stawia nowe warunki terenowi twierdzy. Winien on być płaski i możliwie zaopatrzony w wodę, umożliwiającą prowadzenie szerokich fos otaczających teren warowny. Podobnie osiedle mieszkaniowe ze względu na swój charakter rozplanowania wysuwa na pierwsze miejsce teren płaski. Natomiast kompozycja placowo-ogrodowa, rozwijając do najwyższych możliwości formę architektoniczną, ogrodową i urbanistyczną, korzysta z terenów najbardziej urozmaiconych pod względem rzeźby, ilości wód, zadrzewienia itd. Wysoka kultura podnosi we wszystkich poczynaniach urbanistycznych tych czasów do wysokiego poziomu wartości pejzażowe. Wiąże się to z przenikaniem coraz mocniejszym do wnętrza organizmu miejskiego pierwiastka zieleni. Wzajemne i coraz mocniejsze przenikanie rozgałęzień obszarów zabudowanych w otaczające miasto tereny, oraz terenów zielonych, ogrodowych, do

wnętrza miasta, jest cechą typową konstrukcji i formy miasta, w szczególności w wieku XVIII. Cechy dekoracyjne poszczególnych roślin i ich zespołów poczynają być ważnym pierwiastkiem w budowie miasta. Wzmożone życie gospodarcze podnosi wartość wód spławnych, rzek i morza. Szybki rozrost miast prowadzi w wielu okolicach do wytrzebiania lasów, co wpływa ujemnie na klimat, a z drugiej strony decyduje o przewadze cegły i kamienia w budowie miejskiej odsuwając materiał drzewny na plan drugi.

2. Czynnik gospodarczy.

Znaczny i wszechstronny rozwój ekonomiczny i polityczny krajów Europy i krystalizowanie się wielkich jednostek narodowych i państwowych wpływa na budowę miasta w dwóch kierunkach: 1) wyrasta do olbrzymich wymiarów skala organizmu miejskiego i niektórych założeń urbanistycznych, 2) pogłębiają się znacznie różnice społeczne i gospodarcze wśród ludności miejskiej. Inicjatywa prac urbanistycznych przechodzi w ręce sfer, stojących zdala od podstawowego zagadnienie w konstrukcji miasta, tj. budowy mieszkania i warsztatu pracy. Zdrowe zasady budowy miasta antycznego i średniowiecznego, oparte na szerokiej podstawie społecznej, zatracają się w bardzo znacznym stopniu. Z chwilą utraty tej podstawy słabną główne funkcje organizmu miasta wszystkich czasów. Znaczne wysiłki i olbrzymie nieraz środki tak materialne jak i duchowe pomijają konstrukcję i przechodzą ponad nią do formy zewnętrznej. Jednocześnie zgęszczenie ludności i zacieśnienie zabudowy zaczyna w sposób jaskrawy tworzyć podkład katastrofy mieszkaniowej, występującej z całą siłą w wielkich miastach wieku XIX i XX.

3. Czynnik warowności.

W miarę rozwoju i ustalania się warunków politycznych z jednej strony, a bogato rozwijającej się techniki militarnej z drugiej — czynnik warowności zaczyna działać w odmiennej formie, niż to czynił w istniejącym samodzielnie mieście epok ubiegłych. Umacniają się wielkie jednostki państwowe, a stałe i dobrze zorganizowane armie stają na ich straży. Plany obrony państwa, jednolicie opracowywane i wprowadzane w życie, przydzielają role militarne poszczególnym miastom już istniejącym lub też tworzą ad hoc nowe wielkie warownie w miejscach dyktowanych względami strategicznymi. Przewaga myśli militarnej odzwierciedla się jaskrawo w planach i projektach miast przez nas wyżej omawia-

nych i w teoretycznych rozprawach na tematy związane z konstrukcją miasta. Potężne pierścienie forteczne, bronione coraz cięższą artylerią i stawiające czoło coraz bardziej dalekonośnej broni nieprzyjaciela, tworzą w konstrukcji i formie miasta warownego czynnik pierwszorzędnego znaczenia.

Jednakże dzięki skoncentrowaniu roli militarnej na pewnym szeregu miast danego państwa, inne miasta zwalniają się całkowicie spod działania czynnika warowności. Proces ten w sposób bardzo jasny ilustrują miasta francuskie. Francja, dochodząca do szczytu potęgi w ciągu wieku XVII, znosi całe szeregi warowni wewnątrz kraju leżących i wznosi potężne nowoczesne twierdze wzdłuż swych granic wschodnich, tworząc tu szereg wzorów wielokrotnie naśladowanych. Wielkie założenia urbanistyczne typu pałacowo-ogrodowego przeważnie wychodzą całkowicie poza sferę działania czynnika warowności.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na charakterystyczny wpływ potrzeb militarnych na wnętrze miasta. Stałe armie wymagają odpowiednich urządzeń i pomieszczeń wewnątrz miasta. Tak powstaje cała nowa dziedzina budownictwa miejskiego, związana z budową koszar, stajen, gmachów administracji wojskowej, z urządzeniem placów ćwiczebnych, składów, warsztatów itd. I ta właśnie sfera działania czynnika warowności rozwinie się w pełni w miarę wzrostu zbrojeń w wieku XIX i stworzy specyficzne warunki dla konstrukcji miasta nowoczesnego. Odpadną tu w zupełności lub rozrosną się w bardzo szerokim promieniu pierścienie zewnętrznego pancerza warowni, lecz na ich miejsce powstaną w jej wnętrzu bardzo liczne urządzenia, tereny i gmachy potrzebne dla funkcji militarnych. Wpływy ich będą nieraz bardzo znaczne tak w sferze konstrukcji miasta, jak i jego formy architektonicznej.

4. Czynnik komunikacji.

Rozwój gospodarczy, przyrost ludności i tworzenie się coraz większych skupień miejskich nadają zagadnieniom komunikacyjnym duże znaczenie w konstrukcji urbanistycznej. W miastach niewielkich, lub niezbyt szybko rozrastających się, sieć komunikacji ulicznej rozwija się często samorzutnie w sposób właściwy i racjonalny. Natomiast w miastach wielkich, ze zgęszczoną już silnie ludnością i zacieśniającą się coraz bardziej zabudową, sieć komunikacyjna nie spełnia już w sposób właściwy swych funkcji. Arterie ruchu ulicznego, zbyt wąskie a wysoko zabudowane, często bardzo nie ujęte

w jednolity system, nie są w stanie wchłonąć ruchu kołowego, towarowego i osobowego, oraz znacznego ruchu pieszego. Sprawa ta przedstawia się odmiennie w miastach projektowanych na nowo przez urbanistów wieku XVI—XVIII. Przytoczone wyżej plany wskazują na wysoki poziom zrozumienia czynnika komunikacji i jego różnolitych funkcji w organiźmie miasta nowych czasów. Począwszy od studiów Leonarda da Vinci, dotyczących wielkich dwupoziomowych arterii ulicznych, a kończąc na wszechstronnie opracowywanych projektach miast XVIII wieku, widzimy wszędzie racjonalny i konstrukcyjnie dojrzały system podziału sieci ulicznej na ulice mieszkaniowe i arterie główne ruchu ulicznego i spotykamy plany tej sieci całkowicie odpowiadające potrzebom gospodarczym, militarnym i architektoniczno-reprezentacyjnym. Jak już wyżej zaznaczyłem, oderwanie się od społecznej podstawy założeń urbanistycznych również i w sferze funkcji komunikacyjnych wprowadza nieporozumienia i rozwiązania fałszywe. Szczególnie w założeniach wybitnie reprezentacyjnych, pałacowych, często powstają układy wzorowane na doskonałych tworach baroku rzymskiego, lecz wadliwe w planie pod względem komunikacyjnym. Założenia takie, jak kompozycja trzech arterii w Wersalu lub dawnym Petersburgu, łatwo zdradzają pewną powierzchowność myśli twórczej i z trudem tylko bronią się przeciw żywotnym siłom, przekształcającym uurty ruchu organizmu miejskiego.

Charakterystyczne dla wieku XVIII przenikanie pierwiastku ogrodowego do wnętrza miasta stworzy w systemie komunikacyjnym swej epoki nowy typ konstrukcyjny i formalny dla arterii ruchu. Będzie to t. zw. «bulwar» lub «promenada» czyli szeroka bardzo ulica z paroma szeregami drzew i trawników. Pomyślane początkowo w znaczeniu spacerowym i dekoracyjnym staną się one nieraz z czasem jedyną rezerwą komunikacji ulicznej przy potężnym rozwoju ruchu w wieku XIX.

5. Czynnik obyczajowo-prawny.

W sferze działania obyczaju i prawa na organizm miejski w wieku XVI—XVIII można stwierdzić dwa kierunki: jeden ujemny — drugi dodatni. Do pierwszego należy zaliczyć powolny upadek dawnego obyczaju budowy domu jedno-rodzinnego, tworzącego podstawową komórkę miasta średniowiecznego. Zaznaczone wyżej zmiany polityczne i społeczne, prowadzące do rozrostu i zagęszczenia miast, wytwarzają typ zacieśnionego i wielopiętrowego

domu koszarowego. Paryż i Wiedeń, Kraków i Warszawa XVIII wieku ilustrują ten typ zabudowy w sposób dobitny — w różnej oczywiście skali.

Drugi kierunek działania prawa na organizm miejski reprezentują nowe założenia, powstające jako jednolicie przemyślane projekty techniczne i prawne, określające w sposób dokładny typ zabudowy na dawnym planie. I tu spotykamy się z tworami może najbardziej wszechstronnie pomyślanymi i mocną ręką realizowanymi. Coprawda i w nich często przemawia brak dostatecznego oparcia na potrzebach społecznych szerokich mas pracujących w mieście. Ludwik XIV wznosi część miejską Wersalu, jako aneks pałacu i pomieszczenie dla licznej rzeszy urzędników i służby dworskiej. To samo dzieje się w założonym na ogromną skalę Petersburgu i w licznym szeregu pomniejszych rezydencji w różnych krajach Europy. W wielu wypadkach ustawy i przepisy przenikają do szczegółów w różnych dziedzinach konstrukcji i formy miasta, określając ścisłe wymiary ulic, parceli, domów, fasad itd. i tworząc w łączności z projektem urbanistycznym całość głęboko przemyślaną, dojrzałą i świadomie dążącą do skoordynowania rozbieżnych czynników urbanistycznych.

6. Czynnik kompozycji urbanistycznej.

Kompozycja urbanistyczna wieku XVII i XVIII we Włoszech i we Francji osiąga najwyższy poziom w opanowaniu wielkich obszarów rosnących wciąż miast i w ujęciu konstrukcji i formy urbanistycznej nowych czasów. Działa ona w kilku charakterystycznych dziedzinach. Tworzy założenia i projekty teoretyczne miast-warowni i miast-osiedli mieszkaniowych, tworzy wielkie założenia pałacowo-ogrodowe wznosi miasta-stolice. Prace kompozycyjne tej epoki prowadzone przez liczne grona ludzi wielkiego talentu i wiedzy, jak i przez doskonałych organizatorów i administratorów, dają wyniki o wielkiej skali i o nieprzemijającej wartości. Dotyczą one w równej mierze terenów dziewiczych, na których powstają twory zupełnie nowe, jak i terenów miejskich już zabudowanych, które się przekształca i odradza w całości lub we fragmentach na bardzo nieraz wielką miarę.

Czynnik kompozycji osiąga wysoki poziom w opanowaniu i koordynacji wszystkich innych czynników urbanistycznych i w zrozumieniu wielu bardzo funkcji organizmu miejskiego danej epoki. Ponadto odnosi on wielkie zwycięstwo w opanowaniu samego su-

rowego «materiału» urbanistycznego, jakim jest teren i obszar miasta — w skali nieznanej w epokach wcześniejszych — i jednocześnie wchłania w pole swej pracy potężny pierwiastek przyrody, w postaci pejzażu, ogrodu i zieloności wogóle. W ramach warunków, jakie wytworzył ustrój polityczny i społeczny wieku XVII i XVIII, budowa miasta, tak w konstrukcji jak i w formie, osiąga poziom najwyższy. Jednakże brak podłoża społecznego, oderwanie się od twardej rzeczywistości potrzeby mieszkania i warsztatu pracy dla wszystkich mieszkańców miasta, wprowadza w konstrukcję urbanistyczną ziarno słabości i rozkładu. Nie pozwala nam ono nazwać dzieł tych doskonałymi. Skłaniając głowę przed mistrzami urbanistami tych czasów, jednocześnie nie zamykamy oczu na ułomności ich dzieł, wynikłe z celów i programów budowy, które im narzucał duch epoki i potężne nieraz jednostki, które go reprezentowały.

Pobieżna choćby analiza miast wieku XIX i XX w dalszym ciągu tej pracy rzuci jaskrawe światło na głębokie niedomagania dalszego rozwoju urbanistycznego i stworzy bogaty materiał dla dokonania próby syntezy dotyczącej konstrukcji i formy miasta przyszłości.

TOWN PLANNING

BY

T. TOŁWIŃSKI

SUMMARY

CHAPTER I.

CREATION OF A TOWN. INVESTIGATING METHODS. CONSTRUCTION AND FORM OF A TOWN. CHARACTERISTIC EVOLUTION PERIODS. TOWN-PLANNING FACTORS. NATURAL CONDITIONS. ECONOMIC CONDITIONS. FORTIFICATIONS. MEANS OF COMMUNICATION. LAWS AND CUSTOMS. TOWN-PLANNING COMPOSITION. ANALYSIS OF A TOWN.

THE CREATION of a town is a manifestation of the civilisation of a country on a certain level of its evolution. The passing of the population from the primitive life of shepherds and huntsmen to agricultural occupations, gave birth to the simplest form of dwelling — that of a village. The further progress of social and economic life, the increase of population, the development of handicraft and commerce resulted in the agglomeration of the population bearing the nature of a dwelling superior by its organisation and form, and gave birth in its turn to a city.

The study of a modern town from the standpoint of construction and form demands for two reasons, the knowledge of the ancient city: 1) A town in Europe, and specially a Polish town of the XX century, rises to a smaller or larger extent, on foundations of a former city, representing a link in the evolution of town-planning creation of past epochs. 2) It is only historical researches reaching to the origin of cities and executed in a harmonious and methodical manner, that result in the discovery of factors which formed, in different periods, almost perfect cities as regards their town-planning organisation and form.

The comparison of certain groups of cities allows also to establish the degree as well as the importance of those influences which, later on, will be quoted under a more precise qualification as «Town-planning factors». They are efficacious in two domains — that of construction and form of a town.

In order to establish the methods of research regarding a town, we proceed to compare facts demonstrating in a visible way the most eminently characteristic traits. We begin this comparison by the most primitive and evident examples.

I. The Medieval town.
II. The Ancient city.
III. The Renaissance town.
IV. The town of the Baroque period, i. e. from the XVII and XVIII century.

SUMMARY

On the basis of historical researches and comparative investigations we are able, while analysing towns, to establish the following town-planning factors.

I. The natural conditions factor. II. The economic factor. III. The fortification factor. IV. The means of communication factor. V. The laws and customs factor. VI. The town-planning composition factor.

The town-planning composition factor acts analogically in different civilisation periods — he subordinates influences, often diverse, of other factors to a certain general idea of construction, deducting from it its effective forms. We find it in the domains of Europe, as well as in the neighbouring areas of Asia and Northern Africa. The examples below illustrate the aforesaid. (See fig. 2. 3. 4. and 5.)

1. Type of rectangular plan based on the crossing of two communication arteries, or chess-board plan of an ancient Greek or Roman city.
2. Type «castrum romanum», a fortified Roman camp.
3. Type of a chess-board plan of a medieval European city.
4. Type of geometrical conceptions of the XVII and XVIII centuries, in Europe and in America, initiated by important works in the period of the Baroque Italian style and enlarged by French conceptions.

ANALYSIS OF A TOWN.

While using the criteriums resulting from the above mentioned established group of six factors, we proceed to the analysis of typical towns or of their more eminent fragments in respective periods or in successive degrees of their evolution. This analysis is executed according to a system uniting the different symptoms of the origins and evolution of the town in the fields of the following principal domains.

1. Situation and climatic and topographic conditions. Influence on the choice of the situation of different town-planning factors.
2. Economic basis of the town in relation to the geographic situation and other natural conditions.
3. Structure of the town; repartition of terrains, means of communication. Forms of the town: architecture of the streets and principal points of the urban organism.
4. Block, plot, and house. Analysis of basic solutions of the problem of a town, i. e. the building of comfortable dwellings answering local needs and conditions. Principle of structure and form of a block as a rational connection of plots and houses.
5. Workshops and public buildings. Analysis of workshops as second basic problem of the city, in relation to architecture, situation, connection with dwellings, etc. Architectural solution of buildings and public equipments.

The analysis of a certain number of cities of past periods will prove that the most characteristic and instructive traits in the construction and form of a town is the relation of the first five factors of evolution to the sixth factor, i. e. to the town-planning composition. This relation is reflected in a very characteristic manner on each of the above quoted compositions as well as on the five domains of structure of a city, subject to analysis.

S U M M A R Y

In the following four chapters, an analysis of a certain number of cities representing characteristic traits in their respective periods of evolution will be made.

1. The Middle Ages. 2. The ancient period. 3. The Renaissance period. 4. The XVII and XVIII century period.

C H A P T E R II.

THE MEDIEVAL CITY. GENERAL CHARACTERISTICS. GROUP OF CITIES OF PRIMITIVE ORGANISATION AND STRUCTURE. TOWNS BUILT UNDER THE INFLUENCE OF TOWN-PLANNING, ORGANISATION AND LAW FACTORS. POLISH TOWNS. MOTIONS.

WHILE STUDYING the form and construction of a medieval town, we should better make its acquaintance from its first primitive and clear phase of its evolution. It is the period when the collective work of its citizens executed under the powerful influence of certain factors of permanent action is set forth on the first plan. Those factors are: the factor of fortification, economy, and means of communication in their primitive form. Certain customs as well as certain laws are formed under their influence. The Italian towns and Southern French cities, in the period of their creation, i. e. in the X and XI centuries, as well as in the following centuries are distinguished by the clearness of their forms, from a whole series of towns accessible to modern researches from all points of view. It is in those two countries, that the evolution of civilisation of the Middle Ages was effected, on bases that were bestowed to it by the ancien Roman civilisation in direct inheritance. It is in those two centuries that the social, political, and technical conditions were crystallised which had a decisive influence on the progress of the evolution of the town in other countries, and in fututre periods. A whole serie of example showing off certain characteristic traits of the medieval town are manifest on the ruins of Roman cities, such as: Orvieto, Perugia, Montauban, and others. In our analysis we shall submit to examination such buildings and equipments as were created by the Middle Ages in their striving toward their aims, using only occasionally a certain store of material bestowed by the ancient epoch.

On the first plan of this study are placed: 1) The choice of the situation, 2) The general composition, and 3) The defensive equipment.

From this group, the following towns shall be examined: Orvieto, Assisi and Perugia. (See fig. 12—37).

The knowledge of the principal traits of the plan of Orvieto and similar cities, allows to arrive, as regards a town built without clear town-planning conception, to the following conclusions:

S U M M A R Y

1) A town whose evolution is effected independently from the factor of fortifications, i. e.. a town not surrounded by walls, or having a wide circle of fortifications, erects buildings according to the demands of factors of economics and means of communication.

2) A town built on a plain unhindered by irregularities of terrain shows a tendency to produce on its principal axle a ribbed or radial formation corresponding better to its interior needs.

3) Streets and places adopt forms strictly corresponding to the needs of means of communication and architectural reasons. The market place rises out of principal communication arteries.

4) Public buildings rise in direct relation to adjoining places and neighbouring buildings; they form the architectural centre of the entity, deciding in an important manner on the town-planning form of the urban organism.

The following group is formed by the towns of: Carcassonne, Mont Saint Michel, Avignon, Wilno and Kamieniec Podolski. (See fig. 38—66).

It is in the same period that the evolution of creation of town-planning construction takes place, ripe and of a form inspired by a vast idea of organisation and composition. We take into consideration three types of plans which, having reached the best evolution of economic life crystallized in Central and Western Europe. The bassin of the high Danube, the South of Germany, Switzerland, and Southern France are terrains of the universal evolution of typical plans of the XII and XIII centuries. Deriving from different town-planning principles, the following plans are set forth in the first place: 1) one-axle plan, based on a principal artery, wide enough to answer requirements of commercial needs; 2) plan in the form of a cross based on two arteries crossing under a straight angle, as the one at Aigues Mortes quoted above; 3) chess-board plan based on a rectangular or square market place from which eight streets open symetrically out of its four corners. (See Montauban mentioned above).

En entirely conscious coordination of different town-planning factors pervades those plans already. They constitute a convenient base of a rich and universal evolution of different domains of life and city. The question of dwellings as well as that of commerce result from an ever richer economic evolution, imposing a characteristic stamp on those town-planning creations, the consequence of ripe reflection.

Exemples: Montauban, Aigues Mortes, Berne. (See fig. 67—80).

MOTIONS RESULTING FROM STUDIES OF THE MEDIEVAL CITY.

The aspect of the Medieval city, rising before our eyes as a result of the comparison of a whole serie of examples, confirms the suppositions set forth in the first chapter of this work.

1) The city effects its evolution under the influence of defined town-planning factors.

2) The primitive origins of the town result from basic factors, i. e. from natural conditions, economic and fortification factors.

3) The further and higher grades of organisation of a city are reached in measure of crystallization of different functions of the organism of the city, in which the factor of means of communication, as well as that of laws and customs, takes part to a great extent.
4) The full maturity and the consolidation of the construction and form derive from the influence of the town-planning composition factor, acting in coordination with previous factors, and systematic organization of the functions of the city.
5) A ripe and crystallized town-planning composition, placed on a high level, has for its chief aim in the construction of a city the creation of good: living, dwelling and working conditious for men.

CHAPTER III.

THE ANCIENT CITY. GENERAL CHARACTERISTICS. ANALOGOUS TRAITS WITH A MEDIEVAL CITY. FURTHER DEVELOPMENT AND ITS ANALYSIS. GREEK CITY. ITALIAN CITY. FORTIFIED ROMAN CAMPS. SUPREMACY OF TOWN-PLANNING COMPOSITION IN ITS MATURITY. MOTIONS.

RECAPITULATING motions resulting from different examples of the ancient city, the following typical traits, representing the rich acquisition of European town-planning can be remarked. They show at the same time the importance of Greek and Roman cultures and, like other works of ancient masters, they suggest a whole series of positive ideas, regarding the great problems of construction of a modern town. (See fig. 115—152).

1) The factor of natural conditions constitutes the basis of construction of a town and traces a general sketh of the action of further factors. The first choice of the site of the dwelling decides, in many respects and during many centuries, of its construction and evolution.
2) The economic factor is the exponent of political, civilisation and economy conditions of the country, as well as of its nearest environements. It creates in the urban organism of the ancient world the basic cell of construction, i. e. that of the one, or two-storied one-family house in partially or entirely densely built blocks. It is the characteristic basic trait of the construction of a well-conceived and developed city. The Middle Ages will extend the same principle, imposing to the one-family house, according to various natural conditions, different forms and creating the type of a standard house with the interior of a block free of constructions, or filled with low buildings. All deviations from this principle as regards the formation of a dwelling house leads to great compli-

cations in this town-planning system, at the decline of the antique world, in its densely populated centres, as well as in the late Middle Ages and modern town.

At the same time, the factor of economy tends to form wealthy and even rich equipments and buildings serving to satisfy public needs and material and intellectual culture of the urban community. Thus many temples, theatres, gymnasiums, administration buildings, and market-halls are built, and monumental places are created, such as agora, forum, etc.

3) The factor of fortifications finds its expression in the situation itself of the town, in the exploitation of the topographical traits of terrain for defensive purposes and in the rational delineation of its walls. The towns of the period of the development of the Greek civilization, as well as well-developed Roman native cities, did not ressent too great a pressure of military problems on their centres. In many cases, an independent adaptation of urban areas to dwelling purposes and arteries of communication, can be observed, and it is only on the precincts of the city, that the fortifications factor is taken into consideration in the form of encircling walls massed with the terrain, city's gates, and corresponding fortifications, such as in Prienne, widened Pompei, in Ostia, and others. This factor plays an important role however in colonial Roman eatablishments which develop from the war-camp type. («Castrum Romanum» type).

4) The factor of means of communication inflicts in two ways its stamp on the construction of a town: on the pedestrian traffic and small carriage traffic on land and on river and sea navigation. In towns situated on the Mediterranean, ports and harbours play an important part. The disposition of the town and its construction complies often with the demands of means of communication of the port or harbour, as they are equipments uniting a cultural entity, not of Greek cities only, but also most of the countries and populations environing the Mediterranean as well.

The ancient city introduces in the network of streets a distinct repartition in principal and auxiliary arteries, and in dwelling streets, often exclusively destined for pedestrian traffic. The entity of the network of streets bears the character of a chess-board whose exterior outlines are traced by conditions of terrain or by the fortification factor. An Italian and Roman town is planned in the form of a cross based on two principal arteries crossing under a straight angle, cardo and decumanus, as well as on the network of secondary streets and those destined for dwelling purposes, in parallel directions. The type «castrum» resulting at first from the need to comply exclusively with military requirements, closes the city's enclosure in a rectangle of fortified walls with four principal gates at the extremities of its basic arteries.

5) The law and custom factor unites in determined rules the long and universal experience of urban life and, owing to their former evolution and adaptation to new problems, this factor directs them in the different domains of construction of a city, as well as in its details. Without deeper basis, or general directive lines of the town-planning composition, this factor acts with the same vigour on the construction and destruction as, for example admitting or even imposing a harmful and completely irrational density of construction in narrow streets with houses of considerable height. Corresponding examples can be found in densely populated towns such as Ostia, Rome, and others.

6) In the ancient city, the composition factor has a strong preponderance on other factors, coordinating them and harmonising their sometimes contradictory influences. It is to this factor that Greek and Italian towns owe the qualities of their construction and, that owing to its influence, the different systems of the urbanistic plan are formed, and the details of the urban organism acquire their high constructive and formal importance.

CHAPTER IV.

FACTORS OF EVOLUTION OF A RENAISSANCE TOWN. FORMATION OF FRAGMENTS OF A CITY. ARCHITECTONIC PLACES. THE TOWN-PLANNING IMPORTANCE OF MONUMENTS OF FLORENCE AND ROME. THEORETICAL STUDIES AND PROJECTS, AND INFLUENCE OF THE MILITARY AND ECONOMIC FACTORS.

THE STUDY of a town from the decline of Middle Ages to the end of the XVIII century can rest on extremely rich and varied material which is, above all, alive, i. e. on towns or their quarters the forms and construction of which have hardly changed and which perform wholly their town-planning functions. Besides, in Polish towns, as well as in other countries of Central or Western Europe, we perceive in the evolution of cities, as well as in the examples of Middle Ages, similar symptoms repeating themselves invariably, notwithstanding geographic distances, and chronologic intervals.

In view of the basic aim of this work, i. e. the establishment of a method of study of a city, and that of the analysis of the influence of different town-planning factors, we shall concentrate on the most typical and clear examples. From this rich and universal material composed of hundreds of cities of this period, theoretical studies, and town-planning projects, we shall examine certain characteristic groups.

The rapid and universal economic evolution, the increase of production and exchange of goods effected not only between European countries, but

also between different parts of the world, create a strong field of influence for the economic factor. It is on this basis that the political, military and law and customs factors, enter new channels of evolution. It is in the same period also, that a striking evolution in the history of the town-planning composition, begins to take place. This evolution is parallel to a similar development in all domains of intellectual culture, such as architecture, plastic arts, and technique. Fully up to requirements, the town-planning composition comprises all actual symptoms of the life of a town, as well as all basic functions of the urban organism. The town-planning factors are united and coordinated on an adequate scale, such as results from the current needs of life as seen through the prism of high culture. According to the strong growth of the city as regards territories, the town planning composition develops vigorously into space.

A new period of European civilisation begun in Italy, leaves its stamp on the numerous town-planning works created at that time.

The differentiation on an economic basis of different kinds of construction of a dwelling house, of its situation and interior equipment, leaves its individual stamp on the plan as well as on the construction of the entire city of this period. New political conditions and the concentration of great economic wealth in the hands of different leading politicians, open new ways for the activity of the factor of defense. At a sign given by those persons, the powerfully fortified enclosures of certain towns fall, while others, stronger, and traced according to new plans are erected around already existing cities, or even on unbuilt terrains taking the shape of fortresses forming the basis of defense of new political systems. The fragments of interiors of an Italian city in the decline of Middle Ages are the forerunners of a deep transformation of form and construction. The vast architectonically conceived places of Sienna, Florence and other towns of the XIV, or even XIII centuries, inaugurate a series of compositions of an ever richer evolution. (See fig. 133—143).

THE TOWN-PLANNING IMPORTANCE OF MONUMENTS.

One of the most characteristic symptoms of understanding of the town-planning interior, is the close relation between the plan of the place, the construction of its superficie, and its most important ornament, a sculptured monument. This symptom precedes many vast town-planning conceptions. (See fig. 164—178).

PROJECTS AND THEORETICAL STUDIES.

In the first half of the XVI century, numerous studies of plans, and projects of towns appear, as well as works theoretically treating the question of the construction of a town. In this period, the tendency dominates toward the conception of the entity of a city and the uniform and harmonious solution of the problem of defense and means of communication, as different elements of the same vast composition. (See fig. 191—199).

SUMMARY

POLISH TOWNS.

A deep understanding of the functions of a town, and adequate coordination of different town-planning factors cleared rapidly the way to the Italian school of construction of towns, towards other countries. At the end of the XVI century, we perceive in Poland a series of similar urban conceptions; they are created under the influence of economic and military factors, as urban centres of important meaning and fortresses. The most outstanding of those conceptions, who, later played an important part in our civilisation, is the fortified town of Zamość, founded in 1580.

Żółkiew. — After Zamość, a few years later, another fortified city, Żółkiew is founded, affiliated to the former by its genesis and composition. On a terrain well chosen as regards defense and means of communication, Hetman Stanislaw Żółkiewski, places, in 1597, the foundation of his new residence which becomes at the same time the centre of commerce and defense. Sigismundus III ratifies the privilege of the foundation of the town, and grants the Magdeburg Law and commercial privileges which were granted a few years before. We perceive there also the synthesis of the chess-board plan with the axle-plan ot the Renaissance and the Italian Baroque period developed in theoretical examples.

In the plan of Stanisławów we notice a former example of the cooperation of economic and military factors in the creation of new Polish towns, and, at the same time, a vigorous expression of composition. (See fig. 200—213).

CHAPTER V

ROME.

In the conception of the plan of costruction of a city, a final crisis took place in the XVI century. Michel Angelo creates a place on Mount Capitol in Rome, giving with unheard of force, a new impetus to the extension of the city, subordinating the town to the great compositions of the Renaissance and Baroque periods, where finally form dominated construction.

Composition basis of the Baroque style. In contrast to the slow evolution of the architectonic blocks and the interior of Gothic and Renaissance places, the birth of the great composition of the Baroque style takes place. Representation is its characteristic and dominant trait.

Saturated by the life-giving sap of the Renaissance period, disposing of unlimited financial means, and grouping the most eminent artists, the Baroque art erects on this grateful soil its gigantic monument. Such is Rome of the Baroque period conceived as a whole, felt and devised in its construction as a homogeneous and plastic work.

SUMMARY

With three large arteries deriving from the Piazza del Popolo, the composition of the Farnese and di Spagna places, and a series of others form the rich acquisition of this period, illustrated by the splendid composition of the Basilica and the place of St. Peter.

This great architectural enterprise began in 1655 was almost completed in 1667 and, in this state, the immense work of Bernini lasts until the present times. As in other conceptions of the Baroque style mentioned above, this composition possesses two essential points: the point of entry — the Piazza Pia situated at the foot of the Castle of St. Angelo, and the culminating point, — the oval place united to the silhouette of the dome. The point of entry forms at the same time, the knot uniting the composition of the right river bank with the left one, that is with the big system of the three principal avenues and with the constructions of the centre of the city.

FRANCE IN THE XVII AND XVIII CENTURIES

NANCY

Besides Italian cities, the analysis of towns of other countries leads to similar conclusions. We shall linger on two characteristic examples analysing the course of the town-planning evolution of Nancy, and lying stress on some more important fragments of Paris, this supreme town-planning creation of modern Europe. Its influence on the cities of the XIX century and on modern cities was, and continues to be very important and unfavourable in many respects.

The example of Nancy offers a complete and characteristic picture of evolutions taking place in the construction and the town-planning form of cities influenced by the activity of different factors in the Middle Ages and in the XVI and XVIII centuries. In order to duly appreciate the changes effected in a city under the influence of different currents as regards construction, we will get acquainted, as in many other cases, with different phases of its evolution.

In line with the vast and monumental Roman conceptions of composition, we dare to place the foundations of Stanislaw Leszczynski im Nancy. The difficult union of two different quarters, the Vieille Ville, and Ville Neuve, the just utilisation of free spaces, and the creation at the same time of a most monumental town-planning entity, is a rare fact, even in the XVIII century. The ensemble of a series of architectonic blocks environing the Place Stanislas and the Place de la carrière, surpasses by its uniformity and its monumental dimensions all that French architecture had created in the XVIII century before having conceived it, i. e., up to 1755.

The evolution of Nancy suggests the following conclusions:

1) The city derives from origins of the Middle Ages, it encircles itself with walls, and extends later along Northern and Southern arteries.

2) According to the growth of population, the city encloses new terrains and, adopts in the XV century under the influence of the Italian school, regular forms, tracing straight streets and rectangular blocks.
3) The places shape themselves according to various needs as in the periods of evolution of the city.
4) The evolution of the streets develops parallelly to the evolution of the town.
5) Dwelling houses form irregular blocks contracted in Gothic quarters while in the Southern Renaissance quarter, we perceive mostly rectangular blocks of an elongated form, corresponding to the needs of parcellation and rational construction.
6) The great conception of the XVIII century, the formation of a series of buildings and dwelling houses of an architectonic entity, centers its forces in one direction and teaches the way in which a uniform urban organism should be traced.
7) The gardens, which played no part in the construction of the town up to the XVIII century, begin at this period to be of considerable importance.

PARIS — VERSAILLES.

In a series of monumental fragments, Paris represents the influence of town-planning of the XVII and XVIII centuries on a large city, already built and forming the centre of modern civilisation.

On the contrary, the analysis of the foundation and construction of Versailles gives a complete picture of the creative town-planning genius. It is, par excellence, the universal work of its period, comprising in its maturity a new element of composition such as: landscape, park and garden.

The French town-planning school exercises a considerable influence on European countries, leaving its favourable stamp on numerous foundations of palaces and gardens, and also on Polish towns.

The Saxon palace in Warsaw, playing a dominant role in the urban onstruction of the modern Polish capital, is a striking example of the aforesaid.

GENERAL CONCLUSIONS.

According to the method traced in the first chapter, let us reassume the results of the analysis of typical towns, stressed in the motions of the second and third chapter, as well as in the characteristics of the XVI—XVIII centuries (Chapter IV. and V.), and arrive to general conclusions.

1. THE FACTOR OF NATURAL CONDITIONS

Natural causes while exercising their influence on the Ancient city, and that of Middle Ages, continue to exercise this preponderant influence on the construction of the towns of the XVI—XVIII centuries.

These influences can be stressed upon as regards three groups of town-planning conceptions: dwelling place, fortresses, and en embles of palaces and gardens.

SUMMARY

The ever stronger mutual penetration of the ramifications of building terrains in the areas environing the town, and of the green spaces and gardens in the interior of cities, is the typical trait of the construction and form of the town of the XVII and especially of the XVIII century. The decorative character of certain plants and groups thereof, becomes an important element in the construction of a city.

2. THE ECONOMIC FACTOR

The important and universal economic and political evolution of European countries and crystalization of big units of people and states, exercise their influence on the city in two directions: 1) the area of the urban organism and certain urban conceptions grow to enormous dimensions, and 2) the social and economic distinctions of the urban population deepen in an important manner. The initiative of town-planning work passes into the hands of classes distant from the basic problem of the construction of the city, i. e., of the dwelling construction and that of workshops.

3. THE FACTOR OF FORTIFICATIONS

In measure of the stabilization and evolution of political conditions on one hand, and the wide development of military technique on the other, the factor of fortifications begins to act in a different way to that of former epochs in a city leading an independent life. The great state unities consolidate in well organized and stable armies keeping watch. The plans of the State defence becoming effective and uniformely elaborated, confer military roles to different already existing cities, or create «and hoc» large fortresses in areas imposed by strategic considerations.

However, owing to the concentration of the military role on certain series of cities of a State, other towns become completely liberated of the factor of fortifications. This evolution is clearly illustrated by French towns.

4. THE FACTOR OF MEANS OF COMMUNICATION

The economic evolution, birth increase, and formation of growing large urban agglomerations, confer, in the urban construction, a great significance to the communication problem. In medium cities, or in towns of slow growth, the ramification of streets develops often spontaneously, in a rational individual manner. In densely populated, large cities however, in which construction tightens, the network of communication does not exercise its functions in an opportune way. The above mentioned plans indicate the high level of understanding of the communication factor on its heterogenous functions in the organism of a modern city. From the studies of Leonardo da Vinci, to the projects of towns of the XVIII century, a rational system of mature construction is perceived everywhere, as regards the repartition of the network of communication in housing streets and main arteries of traffic; in this network, plans are met entirely adapted to economic, military, architectonic, and representative requirements.

S U M M A R Y

5. THE FACTOR OF LAWS AND CUSTOMS

In the domain of the influence exercised by laws and customs on the urban organism of the XVI – XVIII centuries, a negative and a positive current can be remarked. The slow decline of the old custom of building houses for one family only, forming the primitive cell of the Medieval city, is due to the first of them. The growth of towns and increase of their density resulting from social and political changes mentioned above, create the type of many storied, densely built casern-like houses. Paris, Vienna, Kraków, and Warsaw of the XVIII century, illustrate this type of construction in an expressive manner, but evidently on a different scale.

The second current, that of the influence of laws on the urban organism, is represented by new principles taking the form of technical and juridical projects of homogeneous conception, defining in an accurate manner the type of construction of the former plan. We meet there the most deeply and universally conceived works and realised in the most vigorous manner. At the same time, a certain lack of support on the social needs of working urban masses makes itself felt.

6. THE FACTOR OF THE TOWN-PLANNING COMPOSITION

The town-planning composition of the XVII and XVIII centuries, reaches its supreme level in Italy and in France as regards the mastering of large areas of ever growing cities, and also as regards the conception of construction and urban form of the modern epoch. Its influence make itself felt in several characteristic fields. It creates conceptions and theoretical projects of towns, cities and fortresses, dwelling settlements, large palace-and-garden compositions, and builds capitals. The composition works of this period executed by numerous groups of talented and clever men, as well as excellent organisers and administrators, leave results of a large scale and of ever lasting value. Those works concern virgin areas on which entirely new creations are constructed, as well as urban built terrains which become wholly or in parts transformed and regenerated on a sometimes very large scale.

While paying hommage to the town-planning masters of this epoch, we do not shut our eyes on the defficiencies of their works, defficiencies resulting from programmes and aims of construction imposed by the spirit of the period, as well as by the sometime very powerful individuals who represented this spirit.

An even superficial analysis of the cities of the XIX and XX centuries in the continuation of this work will illuminate clearly the deep defficiencies of the further town-planning evolution and will furnish a rich material for an essay of synthesis, regarding the form and construction of the future city.

INDEX OF FIGURES AND TABLES

IN VOLUME I

INDEX OF FIGURES AND TABLES

INDEX OF FIGURES AND TABLES

INDEX OF FIGURES AND TABLES

INDEX OF FIGURES AND TABLES

INDEX OF FIGURES AND TABLES

Page

PRZEMYŚL

ROME

INDEX OF FIGURES AND TABLES

INDEX OF FIGURES AND TABLES

SPIS MIAST

WYSZCZEGÓLNIONYCH W TOMIE PIERWSZYM

SPIS RYSUNKÓW

PODANYCH W TOMIE PIERWSZYM

S P I S   R Y S U N K Ó W

SPIS RYSUNKÓW

SPIS RYSUNKÓW

SPIS RYSUNKÓW

SPIS RYSUNKÓW

SPIS RYSUNKÓW

S P I S   R Y S U N K Ó W

ŹRÓDŁA

I

Plany i rysunki podane w pracy niniejszej — z wyjątkiem miast greckich — zostały opracowane na podstawie studiów i materiałów zebranych w odnośnych miastach oraz z pomocą zbiorów autora i Zakładu Urbanistyki Politechniki Warszawskiej. Opracowanie rysunkowe rzutów i widoków oznaczonych w tekście «Opr. Zakł. Urban.» zostało dokonane w tymże Zakładzie przy udziale asystentów: inż. arch. B. Pniewskiego, St. Filipkowskiego, St. Gergovich'a, Cz. Duchnowskiego.

Niżej oznaczone plany i widoki zostały przygotowane w/g następujących źródeł:

Zbiory fotografii Ministerstwa W. R. i O. R. — Rys 82, 99, 109, 111, 207.

A. E. Brinckman «Platz u. Monument» — Rys. 194, 195.

G. Calza «Ostia» — Rys. 128, 129, 130.

A. Gerkan «Städteanlagen» — Rys. 116, 117, 120, 121.

Fr. Stoedtner, Berlin — Zbiory fotografii — Rys. 118, 119, 125, 192, 193, 198, 214.

Muzeum Pergamońskie. Berlin. — Fotografia z natury — Rys. 122.

II BIBLIOGRAFIA

Avignon: Histoire, Art, Monuments. Lyon 1925.

J. Astruc. La restauration de la Cité de Carcassonne. Carcassonne.

K. Bąkowski. Dzieje Krakowa. Kraków 1911.

B. Blasi. Vie — Piazze e Ville di Roma. Roma 1923.

Braun. Theatrum urbium praecipiarum mundi. Coloniae 1593—1913.

A. E. Brinckmann. Platz und Monument. Berlin 1908.

— Stadtbaukunst. Berlin.

A. Brückner. Dzieje Kultury Polskiej. Kraków 1931.

J. Bühlmann. Architektur des Klassichen Altertums. Esslingen 1904.

G. Calza. The excavations at Ostia. Milano—Roma 1929.

— Ostia. Milano—Roma. 1929.

Carcassonne. Guide Illustré. 1924.

Prof. B. Chlebowski. Warszawa za Książąt Mazowieckich. Warszawa 1911.

— Zamość, ordynacja Zamoyskich i powiat zamojski. Zamość 1919.

K. Chłędowski. Rzym. Ludzie Baroku. Lwów 1912.

R. Ciullini. Carte a vedute di Firenze. 1924.

Comte de Fels. Ange—Jacques Gabriel. Paris 1924.

J. Czekierski. Kazimierz Dolny (Sprawozd. do badania Historii Sztuki w Polsce Tom IX). Kraków 1913.

J. Durm. Baukunst der Etrusker und Römer. Stuttgart 1905.

— Baukunst der Griechen. Stuttgart 1905.

— Baukunst der Renaissance in Italien. Stuttgart 1903.

G. Faure, Au Pays de Saint François d'Assise. Grenoble 1924.

ŹRÓDŁA

A. Fliche. Aigues-Mortes et Saint-Gilles. Paris.
J. Gantner. Grundformen der Europäischen Stadt. Wien 1928.
W. Gannt. Rome. London 1926.
A. Gerkan. Griechische Städteanlagen. Berlin 1924.
O. Gerstfeld. Umbrische Städte. Leipzig.
J. Girard. Avignon. Avignon 1924.
M. L. Gothein. Geschichte der Gartenkunst. Jena 1914.
A. Grandjean de Montigny. Architecture Toscane. Paris 1837.
C. Gurlitt. Warschauer Bauten aus der Zeit der Sächsischer Könige. Berlin 1916.
A. Hallays. Nancy. Paris 1920.
E. Hamm. Die Städtegründungen der Herzöge von Zähringen in Südwestdeutschland. Freiburg I. B. 1933.
A. Jarzębski. Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy. Warszawa 1643.
A. Klaar. Die Niederösterreichischen Dorf- und Stadtanlagen aus dem XI und XII Jahrhundert. Städtebau 1929.
Chr. Klaiber. Die Grundrissbildung der Deutschen Stadt im Mittelalter. Berlin 1912.
Fr. Klein. Stary Kraków.
— Planty Krakowskie. Kraków 1914.
J. Kłos. Wilno. Wilno 1929.
A. Kraushar. Stara Warszawa. Warszawa 1914.
A. Lauterbach. Warszawa. Warszawa 1925.
P. Lavedan. Histoire de l'urbanisme. Paris 1926.
P. Letarouilly. Édifices de Rome Moderne. Liége 1843.
W. Małcużyński. Rozwój terytorialny miasta Warszawy. Warszawa 1900.
Ch. Mauricheau-Beaupré. Le Chateau de Versailles. Paris 1924.
M. Mationni. Il Duomo di Orvietto. Firenze.
P. Molmenti. Venezia. Bergamo 1905.
U. Monnered de Villard. Aosta. Firenze 1922.
G. Münter. Geschichte der Idealstadt. Städtebau 1939.
J. Piotrowski. Lwów. Lwów 1916.
M. Poëte. Une vie de Cité Paris. Paris 1925.
A. Prochaska. Hetman Stanisław Żółkiewski. Warszawa 1927.
A. Prusiewicz. Kamieniec Podolski. Kijów 1915.
J. Ptaśnik. Miasta w Polsce. Lwów.
S. Puffendorf. De rebus a Carolo Gustavo gestis. 1696.
Recueil des Fondations et Établissements faits par Le Roi de Pologne. Lunéville 1762.
Radziszewski i Dziewulski. Warszawa. Warszawa 1913.
J. Rusconi. Pompei. Bergamo 1929.
R. Schneider. Pérouse. Paris 1914.
M. Symonds and L. Duff. Perugia. London 1912.
S. Tomkowicz. Teka Konserwatorów Galicji Zachodniej. Tom I.
H. I. Triggs. Town Planning. Past, Present and Possible. London 1925.
R. Unwin. Town Planning.
Viollet-Le-Duc. Dictionnaire Raisonné de L'Architecture. Paris.
R. Zieliński. Świat Antyczny a My. Zamość 1922.
— Historia Kultury Antycznej. Warszawa 1929.



2